Joanna Kucharzewska

Architektura i urbanistyka Torunia w latach 1871–1920

Wydawnictwo Nerion

Joanna Kucharzewska

Architektura i urbanistyka w latach 1871–1920

Epgbr|Toruń
Kucharzewska, J.
Arc
2004 Sztuka

Architektura i urbanistyka Torunia w latach 1871–1920

378228

mag. 6

Joanna Kucharzewska

Architektura i urbanistyka Torunia w latach 1871–1920

Z prac Zakładu Historii Sztuki Nowoczesnej
Wydziału Sztuk Pięknych
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
w Toruniu

Wydawnictwo Neriton
Warszawa 2004

Redakcja i korekta
Jolanta Rudzińska

Opracowanie graficzne
i projekt okładki
Elżbieta Malik

Indeks zestawiła
Aleksandra Fuksiewicz

Na okładce
Dwór Artusa w Toruniu
fot. Andrzej R. Skowroński, 1997

Publikacja dofinansowana przez
Komitet Badań Naukowych
i
Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej

Mit finanzieller Unterstützung der Stiftung für deutsch-polnische
Zusammenarbeit aus Mitteln der Bundesrepublik Deutschland

BIBLIOTEKA
UNIWERSYTECKA
w Toruniu

ISBN 83–88973–69–X

8 48684

Wydawnictwo Neriton
Wydanie I – Warszawa 2004
Rynek Starego Miasta 29/31, 00–272 Warszawa
tel. 831–02–61 w. 26
www.neriton.apnet.pl, neriton@ihpan.edu.pl
Objętość 35 arkuszy wydawniczych
Nakład 500 egzamplarzy

K. 118/04

* * *

Pragnę serdecznie podziękować Panu prof. dr. hab. Jerzemu Malinowskiemu za wieloletnią opiekę naukową i nieustanną zachętę do kontynuowania badań. Wdzięczna jestem prof. dr. hab. Zygmuntowi Kruszelnickiemu za cenne wskazówki merytoryczne. Dziękuję Archiwum Państwowemu w Toruniu za udostępnienie materiałów archiwalnych, bez których praca ta nie mogłaby powstać.

Na koniec podziękowania składam osobom mi Najbliższym, za wsparcie, wyrozumiałość i słowa otuchy, a moją pracę dedykuję pamięci Taty i Brata.

ROZDZIAŁ I

PROBLEMATYKA BADAŃ NAD ARCHITEKTURĄ I URBANISTYKĄ TORUNIA W LATACH 1871–1920

„Architektura wieku XIX (a zaliczamy do niego także i to, co działo się niemal do 1918 r.) przez wiele lat uznawana była za niezbyt interesujący temat badawczy dla historyka architektury"[1] – tak 12 lat temu pisał Jan Skuratowicz w swojej monografii dotyczącej Poznania. Praktycznie stan naukowej ignorancji zjawisk architektury XIX-wiecznej utrzymywał się aż po lata 80. XX w., choć pierwsze oznaki zainteresowania tematem miały miejsce w 1971 r., kiedy Stowarzyszenie Historyków Sztuki zorganizowało w Łodzi sesję naukową poświęconą głównie zagadnieniom architektury i urbanistyki 2. połowy XIX w.[2] Wraz z pojawieniem się nowego przedmiotu badawczego zaistniał problem kryteriów, wartościowania i metodologii. Niemal każda próba opracowania zagadnienia z dziedziny architektury nowoczesnej łączy się z indywidualnym podejściem i interpretacją oraz wyszukiwaniem najbardziej odpowiedniego warsztatu i narzędzia badawczego, które zwykle są dowolnym wyborem, wynikającym z ciągłego traktowania XIX w. jako pola doświadczalnego[3].

Trudność interpretacji architektury XIX i początku XX w. wynika z jej różnorodności formalnej, wielowątkowości w płaszczyźnie znaczeniowej, rozmaitości czynników zewnętrznych, zwłaszcza kulturowych i społecznych, ale także narodowościowych, wpływających bezpośrednio bądź pośrednio na jej kształt. Zintensyfikowanie badań nad architekturą tego czasu w Polsce, mające swój początek w latach 70. XX w., pozwoliło na postawienie ważnych tez naukowych oraz ukazanie nowoczesnych aspektów badawczych, zrywających z postrzeganiem architektury jako „suchej nauki", a nawet „sztuki niezrozumiałej"[4] – jak jeszcze na początku XX w. odbierana była przez historyków i teoretyków sztuki. Kryzys ówczesnych ocen i interpretacji wynikał z braku odpowiedniego aparatu badawczego, z posługiwania się dawnym schematem poznawczym, sprawdzającym się w przypadku sztuki gotyku i renesansu, a bazującym na założeniu, że architektura powinna być odzwierciedleniem idei i refleksji filozoficznych nurtujących ludzi tych czasów. Postrzeganie XIX-wiecznej architektury w kategoriach upadku, blichtru i zakłamania wynikało w dużej mierze z – tak często podkreślanej – nieszczerości materiałowej i konstrukcyjnej, ale także – może nie do końca to zauważając i rozumiejąc – z nowej, prekursorskiej roli architektury, próbującej sprostać nowoczesnym funkcjom, pojawiającym się wraz z postępem i industrializacją XIX-wiecznych miast. Przyobleczenie funkcji w eklektyczny bądź historyczny kształt w opiniach pierwszych modernistów był nieszczery i od-

---

[1] J. Skuratowicz, *Architektura Poznania 1890–1918*, Poznań 1991, s. 6.

[2] *Sztuka 2 połowy XIX wieku. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki* (dalej: *Materiały Sesji SHS)*, Warszawa 1973.

[3] Z. Ostrowska-Kębłowska, *Problem historyzmu w badaniach nad architekturą wieku XIX*, w: *Myśl o sztuce. Materiały Sesji SHS*, Warszawa 1976, s. 75.

[4] T. Pajzderski, *Pogadanka architektoniczna (styl Odrodzenia a lica naszych kamienic)*, „Przegląd Techniczny" 1908, nr 15, s. 192 i n.

twórczy, a wielokrotnie przywoływane zarzuty fasadowości i braku nowej techniki stały się niemal programowe. Odkrycie dylematów twórczych XIX-wiecznych budowniczych i architektów, a także rozpraw na temat zasad oraz kryteriów architektury historyzmu, dysput ideowych, debat na szczeblu akademickim, a nawet rządowym, o kształcie architektury rzucają całkowicie nowe światło na architekturę XIX w., a modernistyczną batalię przeciwko nurtowi historyzmu pozwalają traktować jako programowy zapis ideowy nowego kierunku w sztuce.

Pomimo wielu niepewności zachowany materiał historyczny, archiwalny i ikonograficzny, jak również wspomnienia mieszkańców oraz niepisane dowody minionego czasu wydają się wystarczająco silną pokusą dla owych zmagań.

Architektura, budownictwo oraz urbanistyka Torunia w latach 1871–1920 nie były dotąd przedmiotem oddzielnych badań czy opracowań naukowych. Zagadnienia te w większym lub mniejszym stopniu stawały się fragmentami ogólnych publikacji dotyczących miasta i z racji tej traktowane były niewyczerpująco, czasami przybierały formę przyczynków naukowych lub zaledwie lapidarnych wspomnień. Wobec niewielkiego zasobu materiałów opracowanych, niezbędnym było sięgnięcie bezpośrednio do zbiorów archiwalnych, w tym zwłaszcza do akt budowlanych i gruntowych, kart meldunkowych i ksiąg adresowych oraz do dokumentacji technicznej z lat 1793–1950[5]. Częste odwoływanie się do materiału archiwalnego w pracy stawia go na pozycji czynnika nadrzędnego. To właśnie dane archiwalne stały się zasadniczym bodźcem do powstania niniejszego opracowania i silną podstawą prowadzonych tu rozważań, dzięki którym możliwe było także weryfikowanie informacji zawartych we wcześniejszych publikacjach.

Najwcześniejsze monografie dotyczące miasta Torunia, często z danymi o charakterze statystycznym, pochodzą z XIX w. Należy tu odnotować fakt, że XIX-wieczni badacze oprócz rozważań na temat spraw najbardziej odległych, dotyczących średniowiecznej historii miasta, która przede wszystkim stała w centrum uwagi, wspominają także o wydarzeniach z najbliższej przeszłości, dając zaczątek historii najnowszej[6].

Pretekstem do powstania następnych opracowań monograficznych miasta były kolejne jego rocznice otrzymania praw miejskich. I tak w 1933 r. powstała monumentalna praca pod redakcją Kazimierza Tymienieckiego zatytułowana *Dzieje Torunia*[7]

---

[5] AP Toruń, dalej AmT G, AmT F, AmT C, AmT Dok. Tech.

[6] K.G. Praetorius, *Topografisch-historisch-statistiche Beschreibung der Stadt Thorn und Ihres Gebietes*, Thorn 1832; J.E. Wernicke, *Geschichte Thorns aus Urkunden. Dokumenten und Handschriften*, Bd. 1–2, Thorn 1842; J.E. Wernicke, *Wegweiser durch Thorn und seine Umgebung*, Thorn 1846; E. Kestner, *Beiträge zur Geschichte der Stadt Thorn*, Thorn 1882; ks. S. Kujot, *Toruń*, Toruń 1884; O. Steinmann, *Der Kreis Thorn. Statistische Beschreibung*, Toruń 1866; J. Heise, *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Kreises Thorn*, Danzig 1889.

[7] *Dzieje Torunia*, red. K. Tymieniecki, Toruń 1933 (w tym artykuły: A. Mańkowski, *Zarys dziejów Torunia po roku 1815*, s. 233–256, G. Chmarzyński, *Sztuka w Toruniu. Zarys dziejów*, s. 469–544.

z dwoma cennymi z punktu widzenia problematyki niniejszego opracowania artykułami: Alfonsa Mańkowskiego i Gwidona Chmarzyńskiego oraz – także rocznicowa monografia – Reinholda Heuera[8]. Z okazji kolejnej rocznicy – 750--lecia miasta, staraniem Toruńskiego Towarzystwa Naukowego wydano *Toruń dawny i dzisiejszy* pod redakcją Mariana Biskupa[9], gdzie zakres historii Torunia z okresu pruskiego opracował Kazimierz Wajda. Tytuł monografii został zaczerpnięty z wcześniejszej pracy Gwidona Chmarzyńskiego, który w 1933 r. podjął się napisania samodzielnego opracowania dziejów Torunia[10].

Tych kilka monografii nadal stanowi bazę dla kolejnych rozważań i przyczynkarskich opracowań. Z pewnością nie można lekceważąco podchodzić do dużej grupy przewodników, gdzie odnaleźć można niekiedy szczegółowe, wydawać by się mogło, mało znaczące informacje, które jednak dla uważnego i wnikliwego badacza mogą wydać się bardzo interesujące[11].

Na szczególną uwagę zasługują prace Zygmunta Kruszelnickiego, niestrudzonego badacza historii i sztuki Torunia, którymi udowadnia, że dzieje najnowsze miasta są nieprzebraną skarbnicą wiedzy, pełną zaskakujących odkryć[12]. Autor jako pierwszy stworzył „atlas" XIX-wiecznych obiektów nieistniejących, które w wyniku przekształceń strukturalno-urbanistycznych zniknęły z panoramy miasta, nie zyskawszy uznania władz pruskich, a także zwrócił uwagę na

---

[8] R. Heuer, *Siebenhundert Jahre Thorn 1231–1931*, Danzig 1931. Inne prace tego autora dotyczące Torunia to: *Das Merkwürdigste In, Bey und Um Thorn*, Berlin 1925; *Thorn*, Berlin 1931.

[9] *Toruń dawny i dzisiejszy. Zarys dziejów*, red. M. Biskup, Warszawa–Poznań–Toruń 1983 (w tym artykuł: K. Wajdy, *Pod ponownym pruskim panowaniem 1815–1920*, s. 329–416). Inne prace K. Wajdy z interesującego mnie zakresu to: *Toruń, Bydgoszcz, Chełmno w XIX i na początku XX wieku*, Zap. Hist. t. 48, 1983, z. 3, s. 105–130; *Prusy Zachodnie pod rządami pruskimi 1815–1919*, w: *Toruń i Pomorze pod władzą pruską*, red. S. Wierzchosławski, Toruń 1995, s. 51–62; *W dobie zaboru pruskiego 1875–1918*, w: *Dzieje Towarzystwa Naukowego w Toruniu: 1875–1975*, red. M. Biskup, t. 1, Toruń 1977, s. 11–110.

[10] G. Chmarzyński, *Toruń dawny i dzisiejszy*, Toruń 1933.

[11] J.E. Wernicke, *Wegweiser durch Thorn und seine Umgebung*, Thorn 1846; *Neuer Führer durch Thorn nebst einer Karte der Umgebung*, Thorn 1877; R. Uebrick, *Thorn*, Nordostdeutsche Städte und Landschafte, nr 13, Danzig 1903; *Der Führer durch Thorn und seine Umgebung*, Thorn 1917; *Toruń w jednym dniu*, Toruń 1921; J. Lankau, N. Pajzderski, *Monografia i przewodnik ilustrowany po Toruniu*, Toruń 1924; M. Sydow, *Toruń, jego dzieje i zabytki*, Toruń 1929; Z. Knothe, *Toruń. Stolica Pomorza, przewodnik po mieście*, Toruń 1934; M. Orłowicz, *Toruń*, Toruń 1948; T. Petrykowski, *Toruń*, Warszawa 1957; J. Remer, *Toruń: historia, ludzie, sztuka*, wyd. 3, Toruń 1970; *Toruń. Przewodnik po mieście*, Warszawa 1965; B. Mansfeld, *Toruń i okolice*, Warszawa 1977; R. Sudziński, *Toruń. Portret miasta*, Warszawa 1988 i in.

[12] Z. Kruszelnicki, *Z dziejów kultu przeszłości w Toruniu*, AUNC ZiK, t. 5, 1973, z. 52, cz. 1, s. 19–33; AUNC ZiK, t. 6, 1977, z. 77, cz. 2, s. 37–53; *idem*, *Z dziejów architektury Ziemi Chełmińskiej w latach 1772–1920*, AUNC ZiK, t. 7, 1979, z. 91, s. 41–65; *idem*, *Historyzm i kult przeszłości w sztuce pomorskiej XVI–XVIII wieku*, Warszawa–Poznań–Toruń 1984; *idem*, *Toruń nie istniejący*, Warszawa–Poznań–Toruń 1987; *idem*, *Z dziejów i ikonografii najstarszego dworca kolejowego w Toruniu*, AUNC ZiK, t. 12, 1987, z. 164, s. 151–174; *idem*, *Dawne widoki Torunia*, w: *Studia pomorskie*, red. M. Walicki, t. 2, Wrocław–Kraków 1957, s. 344–400.

nowe formy architektoniczne, powstałe w wyniku dostosowania się Torunia do nowych potrzeb nowoczesnego miasta (dworzec kolejowy).

Najbardziej wyczerpująco opracowanym zakresem z czasów pruskich są zagadnienia związane z problematyką twierdzy[13], zarówno w ujęciu urbanistycznym, jak i jednostkowym (opis poszczególnych fortów i dzieł fortecznych). Tematyką tą od lat zajmują się przede wszystkim Krzysztof Biskup, Jerzy Stankiewicz, Edward Tomczak i Lech Narębski. Uzupełnieniem ich dorobku są wiadomości na stronach internetowych[14], a ostatnia publikacja z tej dziedziny to praca trzech autorów: Mirosława Giętkowskiego, Zbigniewa Karpusa i Waldemara Rezmera, jednak nie wnosi ona nowych interpretacji, ważne natomiast jest, że podaje przedruki dokumentów archiwalnych z okresu dwudziestolecia międzywojennego[15] (nie wchodzą one w zakres niniejszego opracowania).

Rozwój przestrzenny miasta za czasów panowania pruskiego posiada opracowania zaledwie na poziomie przyczynkarskim i wymaga weryfikacji oraz szczegółowych badań, zwłaszcza w oparciu o materiał archiwalny i zbiory kartograficzne. Ostatnie opracowania zagadnień urbanistycznych Torunia pochodzą z lat 70. i 80. XX w.[16] Jednocześnie główny ciężar merytoryczny przenosi się na dzielnicę

---

[13] E. Tomczak, *Twierdza Toruń*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości", t. 12, 1966; *idem*, Twierdza Toruń w latach 1871–1920, Toruń 1973, mps, Bibl. UMK, sygn. Dr 743.

J. Stankiewicz, *Twierdza Toruń*, cz. 1, Zap. Hist., t. 37, 1972, z. 4, s. 9–68; cz. 2, Zap. Hist., t. 38, 1973, z. 1, s. 31–121; cz. 3, Zap. Hist., t. 38, 1973, z. 4, s. 81–121; J. Stankiewicz, K. Biskup, *Twierdza Toruń*, cz. 4, Zap. Hist., t. 43, 1978, z. 4, s. 77–125; K. Biskup, L. Narębski, W. Rutkowski, *Forty toruńskie*, Toruń 1975; K. Biskup, J. Stankiewicz, *Miasto-twierdza – przemiany obrazu architektonicznego w XIX wieku*, w: *Sztuka XIX wieku w Polsce. Naród – miasto, Materiały Sesji SHS*, Warszawa 1979, s. 233–250; K. Biskup, *Fortyfikacja pancerna twierdzy toruńskiej*, „Fortyfikacja", t. 1, Warszawa–Kraków 1995, s. 91–113; *idem*, *Twierdza Toruń – obwód wewnętrzny 1814–1914*, „Fortyfikacja", t. 5, cz. 1, Warszawa–Kraków 1998, s. 73–86; *idem*, *Twierdza fortowa Toruń 1877–1914*, „Fortyfikacja", t. 5, cz. 1, Warszawa–Kraków 1998, s. 87–106; L. Narębski, *Zagadnienia ochrony pierścienia zewnętrznego twierdzy Toruń – architektura, przestrzeń, środowisko*, „Przegląd Regionalny", R. 1, 1995, nr 1, s. 93–105; *idem*, *Problematyka konserwatorska Fortu IV „Żółkiewskiego" w Toruniu*, Fortyfikacja, t. 5, cz. 1, Warszawa–Kraków 1998, s. 141–150; K. Wajda, *Gospodarka, rozwój przestrzenny i społeczeństwo Torunia w okresie budowy twierdzy fortowej w XIX wieku*, „Fortyfikacja", t. 5, cz. I, Warszawa–Kraków 1998, s. 107–114.

[14] http://www.mars.slupsk.pl/fort 2002; http://twierdzatorun/forty 2002.

[15] M. Giętkowski, Z. Karpus, W. Rezmer, *Twierdza Toruń. Stan w latach dwudziestych XX wieku. Dokumenty*, Toruń 2001.

[16] K. Gregorkiewicz, *Urbanistyczny rozwój Torunia do 1980 roku*, RT, t. 2, 1967, s. 5–18; *idem*, *Toruń. Przestrzenny rozwój miasta*, Toruń 1983; B. Rymaszewski, *Geneza i rozwój przestrzenny miasta*, RT, t. 4, 1970, s. 171–184; E. Kwiatkowska, *Rozwój przestrzenny Torunia*, AUNC, Geografia, t. 10, 1973, z. 32, s. 187–209; *idem*, *Miasta. Charakterystyka i rozwój miejskiej sieci osadniczej w XIX i XX wieku*, w: *Województwo toruńskie, przyroda, ludność i osadnictwo, gospodarka*, red. R. Galon, Warszawa–Poznań–Toruń 1984, s. 289–352; T. Cieślak, *Przekształcenie Torunia w centrum polskości Pomorza Gdańskiego w drugiej połowie XIX wieku*, RT, t. 12, 1977, s. 121–130; *idem*, *Etapy rozwoju miasta Torunia w XIX i XX wieku*, RT, t. 15, 1980, s. 241–252.

Przedmieście Bydgoskie[17], ze szczególnym podkreśleniem jej specyficznego charakteru. Zestawia się ją z innymi dzielnicami na zasadzie kontrastu urbanistyczno-społecznego, bez uwzględnienia szeregu niuansów definiujących charakter poszczególnych części Torunia. Solidną bazę dla dalszych badań nad układem przestrzennym miasta, jego strukturą urbanistyczno-architektoniczną, stanowią dokumentacje naukowo-konserwatorskie poszczególnych dzielnic Torunia, opracowane dla potrzeb Miejskiego Konserwatora Zabytków[18].

W ostatnich latach coraz więcej uwagi poświęca się najnowszym dziejom Torunia, czemu wyraz dają artykuły pojawiające się w wydawnictwach uniwersyteckich i Toruńskiego Towarzystwa Naukowego[19]. Szczególnym potwierdzeniem tego zainteresowania było otwarcie stałej wystawy w Muzeum Okręgowym w Toruniu, prezentującej dzieje miasta w okresie rozbiorów, zatytułowanej *Toruń 1793–1920. Miasto pogranicza*[20].

Wobec coraz większego zainteresowania architekturą XIX w. oraz ciągłych zmian jej interpretacji, stanowisk i podejścia naukowo-historycznego, jak również z powodu braku wyczerpującej monografii architektury, budownictwa i przekształceń strukturalnych miasta nowe i całościowe opracowanie wydaje się konieczne.

Dodatkowym bodźcem dla powstania niniejszego opracowania było ciągłe uszczuplanie XIX-wiecznej struktury zabytkowej w mieście, wynikające z niezrozumienia pojęcia dzieła architektonicznego, a bardzo często z braku chęci podjęcia nowoczesnych prac adaptacyjnych, zmierzających – poprzez nadanie

---

[17] M. Sydow, *Ogrody miejskie i ogród botaniczny w Toruniu*, „Słowo Pomorskie" 1933, 25 VI, s. 7; D. Bartz, M. Żelska, *Ewolucja przestrzenno-funkcjonalna Bydgoskiego Przedmieścia do 1975 roku*, RT, t. 12, 1977, s. 37–55; S. Jarosz, J. Chrostowska, *Toruń, Park na Bydgoskim Przedmieściu*, Toruń 1991; R. Jentkiewicz, Rozwój przestrzenny i funkcjonalny Bydgoskiego Przedmieścia, Toruń 1967, mps, Arch. UMK, sygn. 13113; M. Szewielińska, Rekonstrukcja układu przestrzennego Przedmieścia Bydgoskiego w Toruniu, Toruń 1971, mps pr. mgr., Arch. UMK, sygn. 19585.

[18] M. Grzęska-Janiak, Zabudowa Bydgoskiego Przedmieścia. Studium urbanistyczno-konserwatorskie, Toruń 1979, mps, Arch. WKZ; S. Szczerbiński, Studium historyczno-konserwatorskie Chełmińskiego Przedmieścia, Toruń 1986, mps, Arch. WKZ; B. Sądowski, Toruń. Jakubskie Przedmieście – studium historyczno-konserwatorskie, Toruń 1984, mps, Arch. WKZ.

[19] M. Arszyński, *Nowomiejski kościół ewangelicki w Toruniu – przyczynek do dziejów architektury I poł. XIX wieku na Pomorzu*, AUNC ZiK, t. 25, 1994, z. 280, s. 169–187; B. Zimnowoda-Krajewska, *Dom przy ulicy Kazimierza Jagiellończyka 4 w Toruniu a problem neorenesansu niemieckiego*, AUNC ZiK, t. 27, 1996, z. 298, s. 159–170; M. Niedzielska, *Toruń dziewiętnastowieczny*, RT, t. 24, 1997, s. 9–29; B. Zimnowoda-Krajewska, *Wpływ przepisów policyjno-budowlanych na kształtowanie domów czynszowych na przełomie XIX/XX w. w Toruniu*, RT, t. 24, 1997, s. 105–119; J. Kucharzewska, *Wille „fachwerkowe" na Przedmieściu Bydgoskim w Toruniu*, w: *Studia z architektury nowoczesnej*, red. J. Malinowski, Toruń 2000, s. 7–25; L. Gerc, *Julius Habicht – architekt Banku Rzeszy*, *ibidem*, s. 27–64; B. Mansfeld, *Sztuka na Pomorzu w latach 1850–1914*, w: *Historia Pomorza*, t. 4: *1850–1918*, cz. 2: *Polityka i kultura*, red. S. Salmonowicz, Toruń 2002, s. 421–469.

[20] *Toruń 1793–1920. Miasto pogranicza*, katalog wystawy, red. M. Woźniak, Muzeum Okręgowe w Toruniu, Toruń 1999.

im nowej funkcji i roli – do ratowania struktur miejskich poprzednich dwu wieków. Ma ono na celu – jeśli nie ocalenie fizyczne i rzeczywiste tych zabytków, to ocalenie od zapomnienia i przekazanie świadectwa ich obecności w XIX i XX-wiecznej panoramie miasta. Praca zatem nie ma charakteru katalogu dzieł architektury i budownictwa XIX-wiecznego Torunia, gdyż wkracza w zagadnienia struktur miejskich i próbuje nakreślić tło urbanistyczne, pokazać miasto jako żywy organizm, ewoluujący na przestrzeni określonego w tytule półwiecza. Silnie zarysowany w pracy czynnik strukturalny miasta obligował do różnorakich spojrzeń, nie tylko pod kątem historycznym i architektonicznym, ale także społeczno-ekonomicznym, politycznym, kulturalnym i przyrodniczym. Pomimo różno- i wielowątkowości w niniejszej pracy zawsze obiekt architektoniczny – dzieło, zabytek – był punktem wyjścia i dominantą rozważań, a dopiero potem pojawiał się szeroko rozumiany kontekst.

W Toruniu w omawianym czasie – 1871–1920 – powstało co najmniej kilka obiektów wartych zauważenia i omówienia, które bynajmniej nie stanowią odosobnionych przykładów architektonicznych, ale są częścią ogólnoeuropejskich przemian zachodzących w architekturze w końcu XIX i na początku XX w., mimo że z racji swego położenia geopolitycznego Toruń nie mógł pretendować do roli ośrodka wielkomiejskiego. Funkcjonował on jako miasto znajdujące się na obrzeżach państwa niemieckiego, co sprowadzało się do umacniania jego strony militarnej i wojskowej, zgodnie z niemieckimi zasadami obronności kraju. Jego prowincjonalny, wojskowo-administracyjny charakter utrzymywany był przez cały okres rządów pruskich i wpływał na architektoniczno-urbanistyczny wizerunek miasta. Pomimo podobieństwa w sferze XIX-wiecznych czynników miastotwórczych z innymi polskimi miastami, które po kongresie wiedeńskim znalazły się w obrębie monarchii pruskiej, Toruń wart jest szczegółowego opracowania.

Podobnie jak szereg innych miast pruskich, borykał się z licznymi problemami typowymi dla miast-twierdz, ale jednocześnie uczestniczył w procesie szybkiego przyswajania nowinek technicznych, takich jak oświetlenie gazowe, elektryczność, łączność, kolej, które „przybliżały" miasta do siebie.

Miasto to także, a może przede wszystkim, społeczność je zasiedlająca i czynnie uczestnicząca w jego życiu oraz przemianach. To ona pośrednio także wpływała na kształtowanie się wizerunku i charakteru przedmieść miasta, tworząc skupiska o jednolitym przekroju zawodowym, społecznym, ekonomicznym i intelektualnym. W obrębie granic administracyjnych miasta współistniały ze sobą trzy narodowości (niemiecka, polska i żydowska) i trzy odrębne religie (katolicyzm, protestantyzm i judaizm), często rywalizujące ze sobą, czasami jednoczące się w imię „wyższej sprawy", ale na pewno próbujące zaznaczyć swoją obecność przez specyficzne formy architektoniczne. W porównaniu do podobnych pod względem socjologiczno-architektonicznym miast – takich jak Poznań – w Toruniu nie zauważa się większych konfliktów natury kulturowej. Mieszkająca

w mieście niewielka grupa Żydów nie była monopolistą w dziedzinie handlu czy przemysłu. Wywalczyła sobie jedynie prawo do bycia, posiadania niezależnego domu modlitwy i miejsca spotkań członków gminy, swobodnego poruszania się i przebywania w mieście, prowadzenia niewielkich sklepów czy wyszynków, nie pretendując do roli grupy przodującej w dziedzinie budowy fabryk czy wynajmu kamienic. Stąd też nie zauważa się tutaj szczególnych napięć czy konfliktów, wynikających na tym polu pomiędzy Polakami, Niemcami a Żydami. Nie oznacza to naturalnie, że miasto było uboższe w zjawiska społeczno-kulturowe. Tarcia narodowościowe między Polakami a Niemcami były w Toruniu zarysowane silnie i mają wyraźne odzwierciedlenie w codziennej prasie lokalnej, programach statutowych i działaniach miejscowych stowarzyszeń, takich jak chociażby *Copernicus Verein für Kunst und Wissenschaft* czy Towarzystwo Naukowe Toruńskie.

Priorytetowo traktowany rozwój twierdzy spychał na dalszy plan inne sfery życia. Wydaje się, że zarówno handel, rzemiosło, przemysł i kultura w mieście utrzymywane były na poziomie niezbędnego minimum, pozwalającego w jakimś stopniu sprostać oczekiwaniom mieszkańców, i na pewno nie zdeprecjonować jego militarnego charakteru.

Pomimo swoistego splotu wielorakich trudności, płynących tak z braku jednolitego systemu badawczego architektury przełomu wieków XIX i XX, jak i z wielowątkowości problemów związanych z rozwojem architektoniczno-przestrzennym miasta, w pracy podjęta została analiza pojedynczych budynków oraz szeroko pojętych przemian urbanistycznych, zachodzących na przestrzeni lat 1871–1920.

W kręgu zainteresowań znalazły się monumentalne gmachy urzędowe, budynki użyteczności publicznej oraz zabudowania szkolne, sakralne i przemysłowe, powstające w specyficznych warunkach społeczno-polityczno-przestrzennych w wyznaczonych ramach czasowych. Ciągłość zjawisk społeczno-historycznych wymusza analizę w powiązaniu z wydarzeniami trwającymi niemal od początku XIX w., po czas nastania polskiej państwowości. Wyrywkowe traktowanie jakichkolwiek przejawów XIX-wiecznego życia nie jest możliwe bez osadzenia w konkretnych realiach tamtego czasu. W przypadku Torunia i innych miast, które po 1815 r. weszły w skład prowincji Prusy, wydaje się to szczególnie ważne ze względu na przejęcie niemieckiego ustawodawstwa, przepisów i zasad, zupełnie nowych, nieznanych, a jednocześnie bardzo zasadniczych i rygorystycznych. Zawarta w tytule i kategorycznie wyznaczona cezura czasowa, pokrywająca się z okresem istnienia Cesarstwa Niemieckiego, możliwa jest do wyodrębnienia w dłuższej historii panowania pruskiego dzięki wyraźnemu zdefiniowaniu w architekturze i przestrzeni miasta. Specyfika tego okresu w historii Niemiec znalazła swoje odbicie w architekturze i funkcjonowaniu miast – nawet znajdujących się na peryferiach państwa, co powoduje, że dziś możemy traktować ten okres jako pewną całość, oczywiście powstałą na bazie wcześniejszych

wydarzeń. Poniekąd zadaniem niniejszego opracowania było udowodnienie wyjątkowości i specyfiki tego 50-letniego okresu w dziejach przygranicznego i niewielkiego miasta, jakim wówczas był Toruń.

Punktem wyjścia dla rozważań stała się grupa obiektów o różnych funkcjach użytkowych, wypełniająca sukcesywnie wolne tereny w mieście albo miejsca specjalnie wygospodarowane kosztem rozbiórek wcześniejszych obiektów i urządzeń municypalnych. Ich wspólną cechą był przede wszystkim czas i miejsce powstania, ale także podobna stylistyka architektoniczna oraz cała otoczka państwowo-legislacyjna, związana z projektem oraz pozwoleniem na budowę. Dla formy budynków znaczenie miały również otoczenie, najbliższe sąsiedztwo, dzielnica oraz perspektywiczne plany rozwojowe miasta, a także bezpośrednio odziaływujący „czynnik ludzki" w postaci inwestorów, projektantów, budowniczych i urzędników Magistratu, ostatecznie zatwierdzających formę architektoniczną. Praca pokazuje, jak dalece czynniki egzogeniczne – zwłaszcza takie jak wymagania inwestora, przewidywana funkcja, odgórne zarządzenia administracyjno-prawne, mogły zaważyć na ostatecznym kształcie budynków, a wraz z nimi na całościowym obrazie pierzei, dzielnicy czy miasta.

Swoista tendencja, zarysowująca się pod koniec XIX w. w wielu miastach pruskich, miała lokalne odbicie również w Toruniu, który podobnie jak i one podlegał centralnej jurysdykcji, jako część rozbudowanego aparatu władzy państwowej. W ten oto sposób zarysowywała się w pracy podwójna problematyka: z jednej strony ukazująca indywidualne cechy budynków, z drugiej – udowadniająca istnienie schematyzmu budowlanego, wynikającego z kontrolowanego procesu pracy twórczej architekta.

Dość pokaźna ilość zachowanych pocztówek i fotografii miasta dowodzi malowniczości miejsca i stwarza dużą pomoc dla badacza zjawisk architektonicznych[21]. Trzeba przyznać jednak, że większość ujęć można uznać za „sztampowe", a właściwie „przewodnikowe", ukazujące najważniejsze obiekty starówki – w większości te z czasów średniowiecza, sporadycznie tylko pojedyncze obiekty XIX-wieczne – zazwyczaj urzędowe, które były chlubą władz miejskich. Do takich obiektów zaliczyć z pewnością można Dwór Artusa, uwieczniony już w trakcie budowy w gęstej zasłonie z rusztowań, Pocztę Główną – fotografowaną w pierwszej, siedmioosiowej wersji, ale znacznie częściej po rozbudowie z czworoboczną wieżą, Bank Rzeszy jako symbol finansowej wiarygodności miasta, czy kościół garnizonowy jako dominanta nowoczesnej dzielnicy oraz miejsce

[21] Na swoisty urok pocztówek i starych fotografii zwróciło uwagę kilku badaczy m.in.: J. Kotłowski, *Toruń w dawnej pocztówce: katalog pocztówki toruńskiej z lat 1880–1945 z Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu*, Toruń 1991; *Toruń: dawne widoki miasta*, katalog wystawy, Muzeum Okręgowe w Toruniu, oprac. A. Mierzejewska, M. Woźniak, Toruń 1994; M. Arszyński, T. Zakrzewski, *Toruń-miasto i ludzie na dawnej fotografii (do 1939 roku)*, red. M. Biskup, Toruń 1995; J. Domasłowski, *Toruń na starych widokówkach*, Wrocław–Toruń 1999.

kultu dla wojskowej rzeszy wyznawców. Zdecydowanie mniej fotografii pokazuje widoki przedmieść i jeśli Przedmieście Bydgoskie, głównie ze względu na jego walory rekreacyjne i reprezentacyjne, może się poszczycić kilkoma interesującymi ujęciami, tak inne dzielnice miasta posiadają ich znacznie mniej, np. Mokre (pocztówka z widokiem na urząd, pocztę i aptekę), lub wcale (znaczna część Przedmieścia Chełmińskiego, Jakubskiego, Winnica). Militarno-strategiczne względy wojskowe ograniczały możliwość swobodnego wykonywania zdjęć niektórych fragmentów miasta. Z tego też powodu nie znajdujemy fotografii fortów ani bastionów, co najwyżej majaczące w oddali budynki koszarowe lub wały ziemne w trakcie rozbiórki. W takiej postaci widzimy je chociażby jako tło budynków „toruńskiego ringu". Dość dobrze natomiast znamy wygląd nieistniejącej już hali balonowej na północnych peryferiach miasta.

Najuboższy zbiór fotografii dotyczy wnętrz, zarówno domów towarowych i sklepów, jak i instytucji miejskich oraz restauracji i ogródków rozrywkowo-wypoczynkowych. Nieodżałowany jest brak fotografii (zaginionych zapewne podczas II wojny światowej) synagogi i kamienic należących do gminy żydowskiej, które istniały przecież do 1939 r.

Pomimo jasnego zdefiniowania cezury czasowej niniejszej pracy uznano za konieczne opisanie zjawisk wcześniejszych. Stąd też dość obszerne wprowadzenie do zasadniczego tematu (nazwane w pracy okresem Królestwa Pruskiego), sięgające aż czasów kongresu wiedeńskiego i podjętych tam postanowień, które spowodowały przejęcie Torunia przez władze pruskie, a także dość rozbudowane omówienie wczesnych modernizacji fortyfikacji w mieście, które przecież miały swoją kontynuację w późniejszym czasie lub – co częstsze – wpłynęły na ogólny kształt miasta i decyzje związane z jego przeobrażeniem przestrzennym. Ustalenie końcowej daty również wymaga kilku słów wyjaśnienia. Rok 1914 powszechnie uznawany za moment wstrzymania inwestycji budowlanych, co bezpośrednio łączyło się z sytuacją polityczną w całej Europie, nie może być jednak zbyt rygorystycznie traktowany. Niemal przez cały okres wojny garnizon toruński przygotowywał się do obrony, względnie ataku, co łączyło się ze wzmożonymi pracami przy fortach, bateriach pancernych i schronach. Oprócz garnizonu również Magistrat kontynuował działania inwestycyjno-budowlane, związane z przygotowywanymi w latach wcześniejszych planami zagospodarowania przestrzennego miasta, co poświadcza chociażby korespondencja urzędników miejskich z pomysłodawcami i projektantami owych map. Również zakończenie działań wojennych w 1918 r. nie od razu zmieniło sytuację Torunia, dlatego za rok kończący niniejsze rozważania uznano 1920, kiedy to jak pisał Mieczysław Wojciechowski „ostatni żołnierz niemiecki opuścił Toruń"[22].

---

[22] M. Wojciechowski, *W czasach Drugiej Rzeczpospolitej (1920–1939)*, w: *Toruń dawny i dzisiejszy. Zarys dziejów*, red. M. Biskup, Warszawa–Poznań–Toruń 1983, s. 419.

Poza datami wyznaczającymi umownie rozpoczęcie i zakończenie niniejszych rozważań należy określić te, które można uznać za momenty przełomowe, niezwykle istotne dla historii i kształtu miasta. Takimi z pewnością były: rok 1871 – zwycięstwo Niemiec z wojnie z Francją, upamiętnione spektakularnymi pomnikami i późniejszymi corocznymi obchodami; rok 1872, który wiązał się z wydaniem ogólnoniemieckiego rozporządzenia o kategoriach miast-twierdz oraz podniesieniem Torunia do rangi „twierdzy pierwszorzędnej"; rok 1903, w którym przesunięto granice I rejonu fortecznego i zniesiono rygorystyczne ograniczenia budowlane dla Przedmieścia Bydgoskiego; rok 1906, kiedy powzięto decyzje o przyłączeniu wsi Mokre do Torunia, itp.

Pewną niedogodnością podczas pisania drugiego rozdziału pracy, który traktować należy jako tło historyczne dla dalszych rozważań, był jego chronologiczny układ, co doprowadziło do „poszatkowania" różnych zjawisk, charakteryzujących się przecież określoną ciągłością w czasie. Trzeci rozdział, którego celem było naszkicowanie szerszego tła historycznego, architektonicznego, urbanistycznego, społecznego i gospodarczego, pomimo chronologicznego ujęcia podzielony został tematycznie na kilka podrozdziałów.

Kryterium opisu w następnych rozdziałach (od 4 do 8) stał się jeden wybrany obiekt lub określona grupa obiektów, wybranych z szerokiego kontekstu historycznego po to, by ukazać ich niepowtarzalność i oryginalność na tle szerokiego spektrum zjawisk budowlanych zachodzących w owym czasie w mieście. Uznałam, że wyeliminowanie pewnych dziedzin – takich jak budownictwo forteczne czy budownictwo związane z koleją – znacznie zubożyłoby pracę i nie pokazałoby pełnego obrazu miasta w dużym stopniu przez nie determinowanego, dlatego uwzględniłam również i te zjawiska, choć z punktu widzenia historyka sztuki mogłyby wydać się zbędne.

W niniejszej pracy celowo pominięto problem architektury mieszkaniowej, traktując ją jako oddzielne zagadnienie badawcze, niemniej jednak podczas rozważań dotyczących rozwoju przestrzennego miasta problematyka ta się pojawia. W tak rozumianym ujęciu budownictwo mieszkaniowe traktowane jest jako całość, część struktury miejskiej, ale także jako odzwierciedlenie ogólnych praw budowlanych z dużą skrupulatnością respektowanych w Toruniu.

W większości rozdziałów (roz. od 4 do 8) starałam się odnaleźć wspólną podstawę rozważań – funkcję – pozwalającą pogrupować obiekty na te związane z administracją (*Budynki urzędowe cywilne*), na te użytkowane przez mieszkańców (*Budynki użyteczności publicznej*), związane z kultem (*Architektura sakralna*), szkolnictwem (*Architektura szkolna*) oraz dziedziną gospodarczą miasta (*Architektura przemysłowa. Budownictwo związane z przemysłem i handlem*). Charakter uzupełniający mają rozdziały *Biogramy architektów* oraz *Wykaz wybranych współczesnych i starych nazw ulic i placów*. Co prawda w treści pracy staram się

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA w Toruniu

każdorazowo podawać brzmienie współczesne i historyczne ulic, ale zebranie ich w jednej tabeli wydaje się ujęciem porządkującym.

Szczegółowe opisy przedsięwzięć budowlanych (również z Torunia) wraz z rycinami odnaleźć można w niemieckich czasopismach architektonicznych („Zentralblatt für Bauverwaltung", „Zeitschrift für Bauwesen", „Architektonisches Skizzenbuch"), a wiele zapomnianych lub całkiem nieznanych informacji kryje się w codziennej prasie („Gazeta Toruńska", „Thorner Ostdeutsche Zeitung", „Thorner Presse", „Thorner Wochenblatt", „Thorner Zeitung"). Pragnąc je przybliżyć, w rozdziale jedenastym umieściłam obszerne wypisy z „Gazety Toruńskiej", której w miarę pełen zbiór numerów pozwolił na prześledzenie szeregu zdarzeń (dla nas już dziś historycznych), a jednocześnie na uchwycenie jakże ulotnego klimatu i atmosfery *fin de siècle* Torunia. Dla uniknięcia chaosu, dublowania i zagubienia w mnogości tychże tekstów źródłowych postanowiłam posłużyć się tylko jednym tytułem prasowym („Gazeta Toruńska") i zastosować tematyczny podział zebranego materiału.

Niniejsze opracowanie ukazuje na przykładzie Torunia skomplikowany proces nakładania się na architektoniczny i urbanistyczny kształt miasta różnorodnych uwarunkowań zewnętrznych, tworząc oryginalny, charakterystyczny dla danej struktury miejskiej splot czynników. Spojrzenie na organizm miejski przez pryzmat elementów budujących pozwala na ukazanie Torunia w świetle XIX-wiecznych przekształceń strukturalnych – miasta niewielkiego, nawet nieco prowincjonalnego, ale próbującego dorównać kroku większym ośrodkom Prus, miasta podlegającego podobnym jak one przemianom.

ROZDZIAŁ II

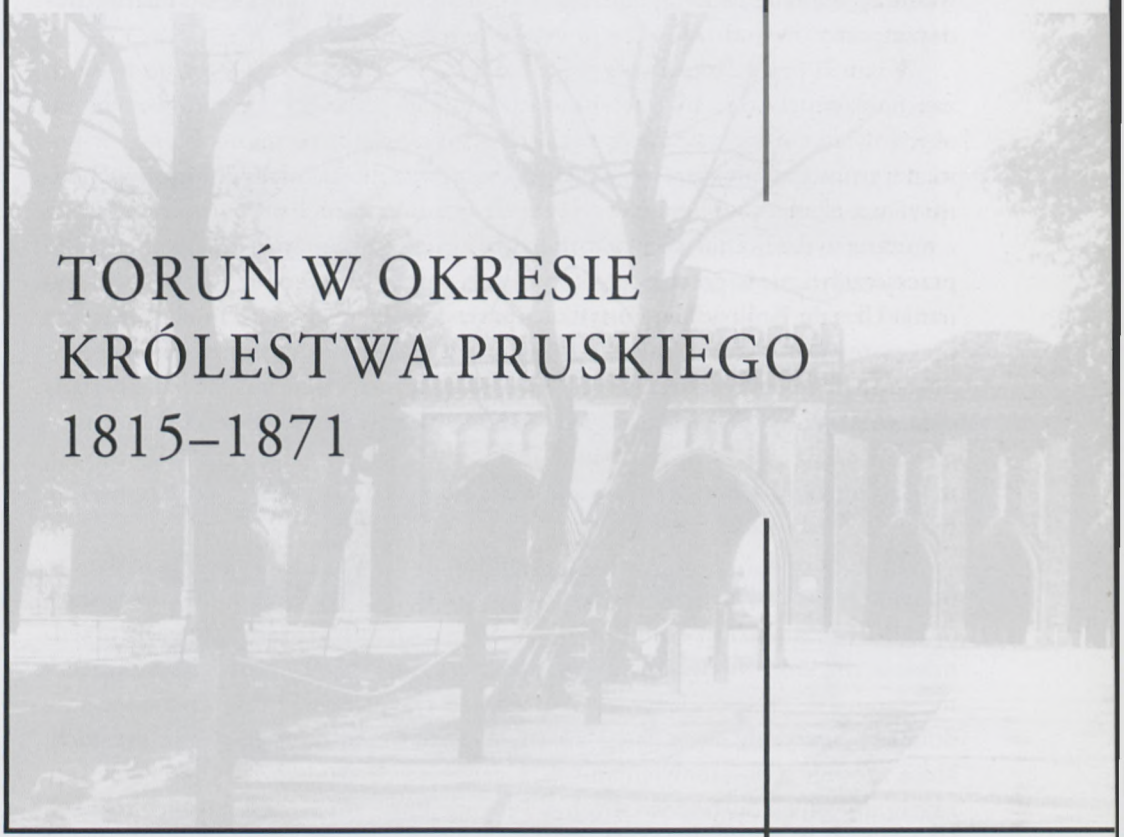

TORUŃ W OKRESIE KRÓLESTWA PRUSKIEGO 1815–1871

Na mocy ustaleń kongresu wiedeńskiego z 3 maja 1815 r. Toruń wraz z ziemią chełmińską włączono do prowincji Prusy Zachodnie. Oficjalne przekazanie miasta pod rządy Hohenzollernów nastąpiło 18 października. Wraz ze zmianą administracyjno-prawną zaszły istotne zmiany w zakresie funkcjonowania miasta. Toruń z racji swego geopolitycznego położenia stał się ważnym punktem strategicznym i jako miasto nadgraniczne – położone zaledwie 10 km od granicy z Rosją – otrzymał priorytetową funkcję obronno-strategiczną, spychając na drugi plan funkcję handlową, do tej pory najważniejszą. Od tego momentu rozpoczął się powolny, z czasem jednak przybierający na sile, proces przekształcania miasta mieszczan i kupców w miasto oficerów i wojskowych, w którym głos decydujący miał nie tylko Magistrat, ale także Urząd Królewskiej Fortyfikacji. Właśnie wojsko, dzięki zasobom finansowym i przechodzącym na jego własność nieruchomościom, urastało do rangi „strategicznego inwestora" dla miasta, powodując wyraźne dysproporcje ilościowe i jakościowe, rysujące się między budownictwem militarnym a cywilnym i publicznym.

W chwili przejęcia Torunia w 1815 r. władze pruskie zastały miasto w swym zasadniczym trzonie średniowieczne, zamknięte murami, ale z nowożytnymi obwałowaniami i elementami modernizacji wprowadzanymi od 1807 r., w postaci wysuniętych szańców, fortec-lunet, zwłaszcza na odcinku północno-wschodnim i z zespołem umocnień lewobrzeżnych. Taki kształt urbanistyczny miasta z punktu widzenia niemieckich przedstawicieli wojskowych wydawał się dość przestarzały i nie w pełni przygotowany do obrony, dlatego już pierwsze poczynania Urzędu Królewskiej Fortyfikacji zwiastowały nowe prace modernizacyjne przy systemie obronnym Torunia, polegające zwłaszcza na odsunięciu linii obronnej od centrum. Wewnątrz miasta i na jego obrzeżach ciągle jeszcze istniały ślady działań wojennych i przemarszów wojskowych, a tymczasowe przekształcenia – głównie wewnątrz budynków sakralnych, związane z funkcjami militarnymi, magazynowymi i oprowiantowaniem – okazywały się często nieodwracalne w skutkach.

Od początku XIX w. z panoramy miasta znikały sukcesywnie pojedyncze budynki – jak chociażby XIV-wieczny kościół św. Jerzego wraz z zabudową szpitalną[1], który znalazł się na linii nowych umocnień fortecznych – jak i całe przedmieścia, dla których zwłaszcza rok 1813 „przyniósł" wielką pożogę. Bezskutecznie starano się przywrócić dawny stan zabudowy. Pojedyncze próby odbudowania domostw spotykały się z kategorycznym sprzeciwem nowych władz pruskich, które zgodnie z postanowieniami z 24 sierpnia i 23 grudnia 1814 r. nakazywały rozebranie obiektów budowlanych w I rejonie fortecznym, czyli w odległości 800 kroków od głównej linii twierdzy, a także częściowo w II rejonie, który zamykał

[1] G. Chmarzyński, *Sztuka w Toruniu. Zarys dziejów*, w: *Dzieje Torunia*, red. K. Tymieniecki, Toruń 1933, s. 491; Z. Kruszelnicki, *Toruń nie istniejący*, Warszawa–Poznań–Toruń 1987, s. 88–98.

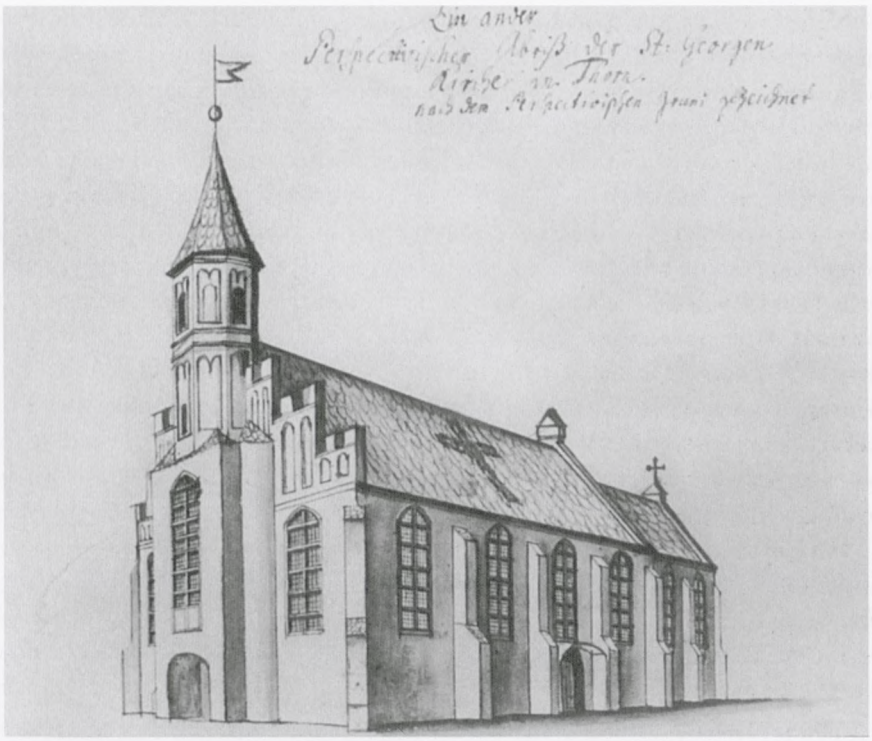

Il. 1. Kościół św. Jerzego – widok od strony płd.-zach., ryc. J.F. Steiner.

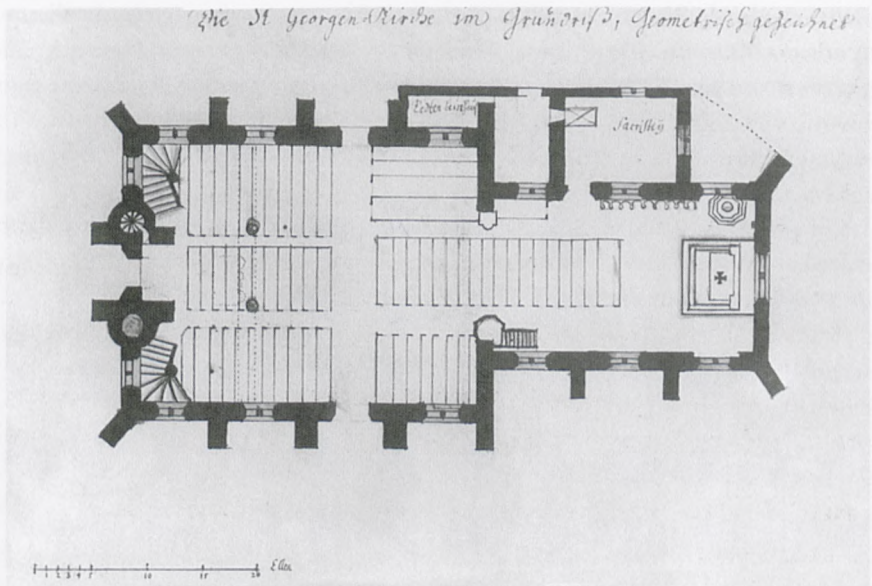

Il. 2. Kościół św. Jerzego – rzut przyziemia, ryc. J.F. Steiner.

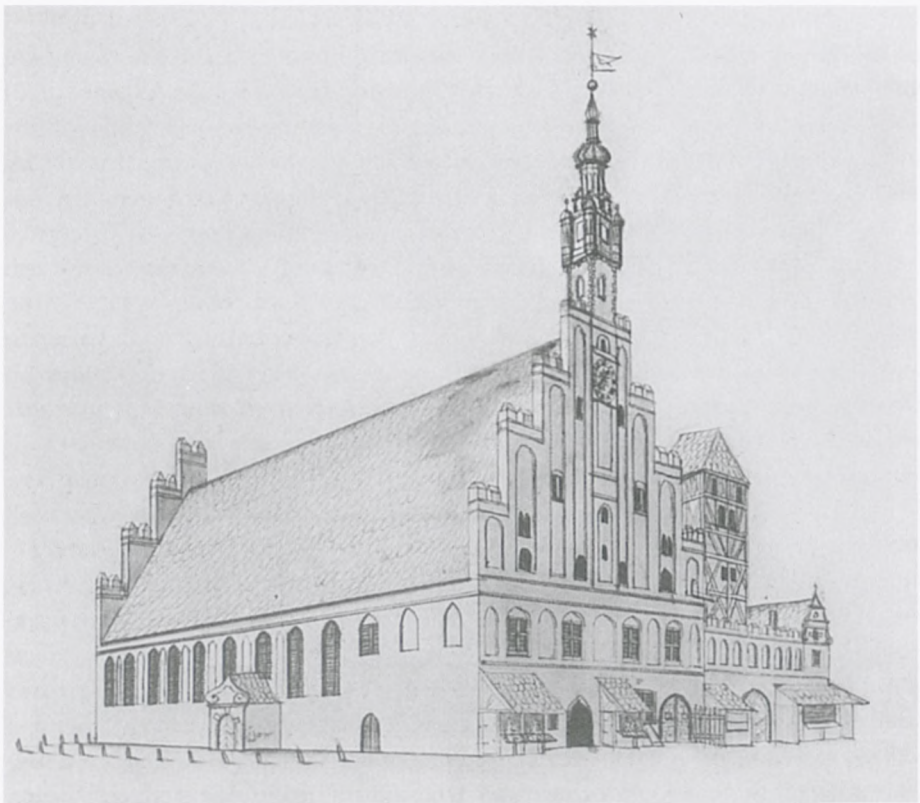

Il. 3. Ewangelicki kościół Świętej Trójcy – widok od strony płn.-wsch., ryc. J.F. Steiner.

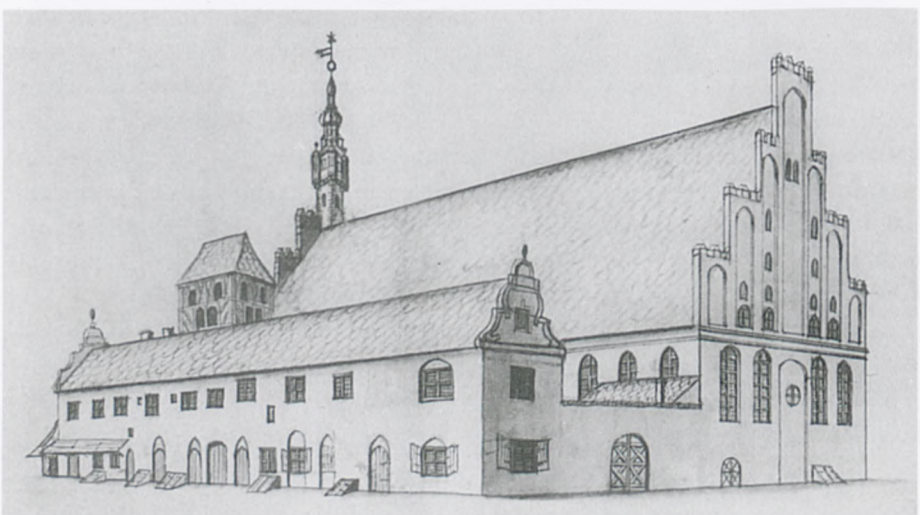

Il. 4. Ewangelicki kościół Świętej Trójcy – widok od strony płd.-zach., ryc. J.F. Steiner.

się w odległości 1300 kroków[2]. Jedynie lokalizacja cmentarzy przekraczała ustaloną linię graniczną miasta, zgodnie z uchwałą z 1794 r. o zakazie pochówku przy kościołach, wewnątrz murów miejskich, w obawie przed wybuchem epidemii.

W 1813 r. w wyniku bombardowania ucierpiał także ewangelicki kościół Świętej Trójcy, przekształcony z ratusza w 1668 r., a w dobie wojen napoleońskich pełniący funkcję szpitala[3]. Jego nie najlepszy stan – zwłaszcza fasady – spowodował, że szybko podjęto decyzję o jego rozbiórce i wzniesieniu nowego kościoła.

Na ten cel w 1818 r. zorganizowano kolektę we wszystkich kościołach ewangelickich monarchii. Prace rozbiórkowe rozpoczęto jeszcze w czerwcu 1818 r. i miały one zakres częściowy. Postanowiono, że fundamenty i ściany obwodowe do pewnej wysokości będą zachowane i wykorzystane w trakcie nowej budowy. Elewację południową pozostawiono niemal w całości, pozbawiając ją jedynie szczytu. Najwięcej wątpliwości budził stan techniczny fasady, którą w końcu rozebrano łącznie z fundamentami. Nowy projekt kościoła wykonał budowniczy miejski Heckert, ale zaproponowana przez architekta klasycyzująca formuła kościoła spotkała się z dezaprobatą Wyższej Deputacji Budowlanej, która ostatecznie wybrała nowoczesny projekt w bardzo popularnej konwencji *Rundbogenstil*, wykonany – jeśli nie przez samego K.F. Schinkla, to na pewno przy dużym jego udziale[4].

Budowa nowego kościoła w obrębie miasta na początku XIX w. okazała się jednorazowym zrywem gminy ewangelickiej, popieranej przez władze budowlane i swoistym ewenementem w skali miasta, w którym przede wszystkim konfiskowano budynki poklasztorne i kościelne dla celów wojskowych[5]. W wielu przypadkach okazywało się, że władze pruskie nie zawsze wiedziały, co mają zrobić z pozyskiwanym mieniem kościelnym, a większym zainteresowaniem zazwyczaj cieszył się teren niż obiekty na nim stojące. Jedyne rozwiązanie widziano w wyburzeniach, a tego rodzaju forma „porządkowania" terenu była wielokrotnie w przypadku Torunia stosowana i identycznie argumentowana – złym stanem technicznym budynków.

Lata 20. i 30. XIX w. przebiegały zatem pod znakiem wielkich rozbiórek w mieście, intensywnych poszukiwań wolnych terenów budowlanych i pośpiesznych modernizacji zastanych bastionów, zgodnie z zaleceniami generalnego inspektora twierdz pruskich generała Gustava von Raucha[6]. Charakterystycznymi

---

[2] DZA, Kart. Thorn III 5738.

[3] G. Chmarzyński, *op. cit.*, s. 494; Z. Kruszelnicki, *op. cit.*, s. 19–24.

[4] M. Arszyński, *Nowomiejski kościół ewangelicki w Toruniu – przyczynek do dziejów architektury pierwszej połowy XIX wieku na Pomorzu*, AUNC ZiK, t. 25, 1994, z. 280.

[5] AmT, Budowa twierdzy, sygn. 8375, kart. 20–23.

[6] Gustav Johann Georg von Rauch (1 IV 1774 r. Brunszwik – 2 IV 1841 r. Berlin) – w latach 1816–1837 był Generalnym Inspektorem Twierdz oraz Korpusu Inżynierów i Pionierów, w latach 1837–1841 sprawował urząd ministra wojny.

Il. 5. Dawny zbór ewangelicki Świętej Trójcy na Rynku Nowomiejskim.

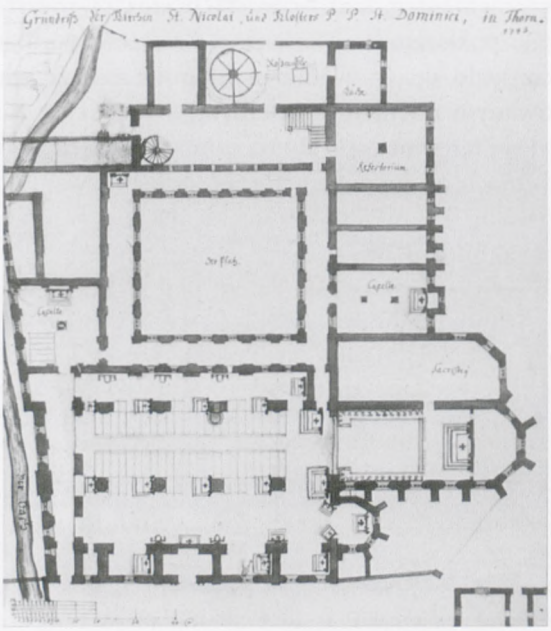

Il. 6. Rzut przyziemia kościoła i klasztoru dominikańskiego pod wezwaniem św. Mikołaja, ryc. J.F. Steiner.

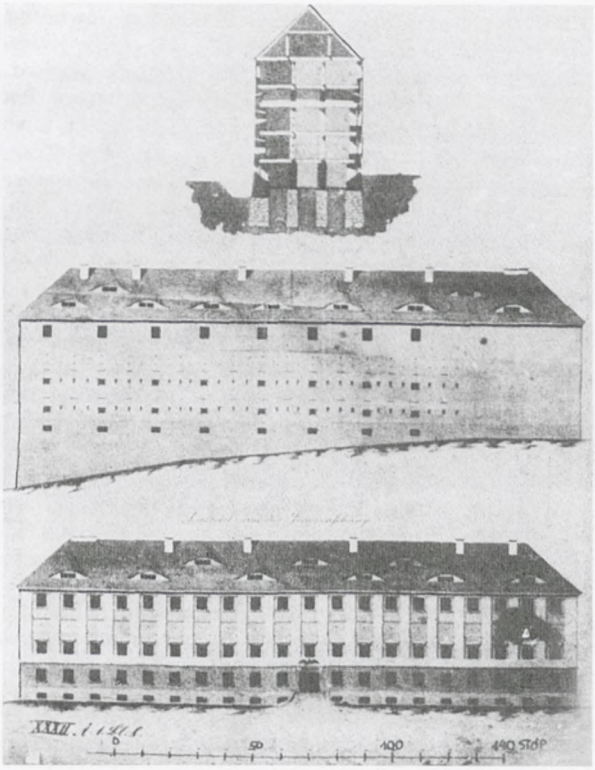

Il. 7. Projekt Koszar Nadwiślańskich – widoki elewacji i przekrój.

zmianami urbanistycznymi tego czasu były: zacieśnienie, uszczelnienie kordonu opasującego miasto oraz silne zagęszczenie zabudowy, wynikające z konieczności pomieszczenia maksymalnej liczby mieszkańców cywilnych i wojskowych, jak również ulokowania różnorodnych funkcji.

Pierwsze prace budowlane o charakterze militarnym przebiegały w obrębie wysuniętych lunet, gdzie – zgodnie z nowymi przepisami Ministerstwa Wojny – znaleźć się miały magazyny prochowe. Natomiast wewnątrz miasta prowadzono zgoła inne przedsięwzięcia. Niemal równocześnie – w 1821 r. – przystąpiono do likwidacji zabudowań klasztornych dwóch zgromadzeń: franciszkanów i dominikanów. I tak jak w przypadku pierwszego klasztoru władze miejskie próbowały początkowo zaadaptować jego zabudowania na potrzeby gimnazjum akademickiego[7], tak w przypadku drugiego od razu przystąpiono

[7] Z. Kruszelnicki, *op. cit.*, s. 48; klasztor w końcu rozebrano, a cegłę rozbiórkową wykorzystano między innymi do odbudowy i rozbudowy budynku „Ekonomii" przy ul. Piekary, E. Gąsiorowski, *Dawne budynki Gimnazjum Toruńskiego*, w: *Księga Pamiątkowa 400-lecia Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego*, red. Z. Zdrójkowski, t. 1: *XVI–XVIII*, Toruń 1972, s. 41–70.

Il. 8. Koszary Nadwiślańskie, fot. G. Reinert, ok. 1930 r.

do prac rozbiórkowych, by postawić na jego miejscu piekarnię i magazyn prowiantowy[8].

Zanim przystąpiono do regularnych prac przy fortyfikacjach władze przeprowadzały w mieście przegląd budynków wojskowych, a następnie także cywilnych, które mogły być wykorzystane przez stacjonujące wojsko, jak np. arsenał przy ul. Kopernika czy dawne Kolegium Jezuickie przy ul. św. Jana, zaadaptowane na koszary artyleryjskie. Urząd Królewskiej Fortyfikacji w wyniku przeglądu stanu posiadania szybko zorientował się, że mimo licznych konfiskat i adaptacji, nadal brakowało miejsc – istniejące budynki bądź nie odpowiadały potrzebom wojska, bądź nie były w stanie pomieścić rozrastającego się garnizonu. W takiej sytuacji zadecydowano o postawieniu nowoczesnych budowli wojskowych, dostosowanych do wymogów pruskiej twierdzy.

Jako jeden z pierwszych (1819 r.) powstał budynek komendanta twierdzy przy Rynku Staromiejskim nr 10, na miejscu dwóch dawnych parceli, następnie zadbano o pomieszczenia dla wojska.

Koszary Nadwiślańskie rozpoczęto budować już w 1819 r. na terenach byłego klasztoru benedyktynek, w miejscu usypanego Szańca Panieńskiego. Prace wykończeniowe trwały do 1822 r., a ich rozmiar dowodził skali przedsięwzięcia. Ten czteropiętrowy budynek nie miał charakteru zwykłych koszar. Pomyślany był również jako element fortyfikacji, a masywny strop przeciwbombowy i otwory strzelnicze umożliwiały prowadzenie obrony typowej dla kaponier czy blokhau-

[8] Z. Kruszelnicki, *op. cit.*, s. 17.

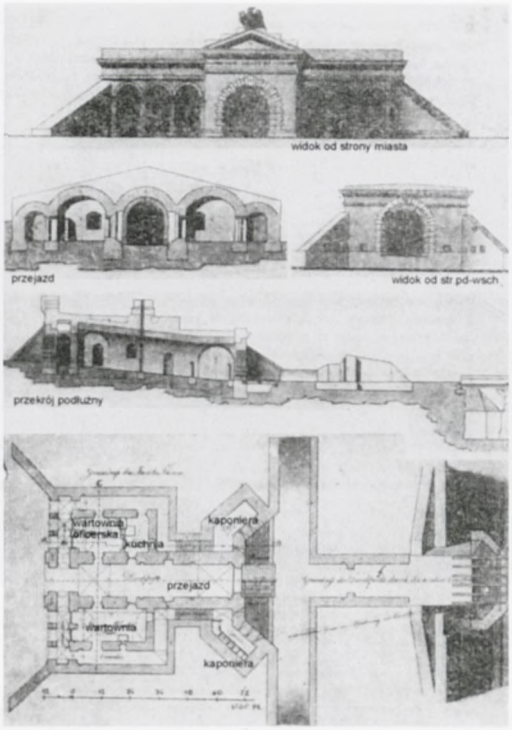

Il. 9. Projekt modernizacji Bramy św. Jakuba, 1823 r.

zów. Pod względem stylistycznym utrzymany był w formach klasycyzujących, dzięki rytmicznym podziałom, regularnie rozmieszczonym otworom okiennym i strzelniczym, ze zwieńczeniem w postaci czterospadowego dachu, przeprutego oknami w typie wolich oczek.

Od 1818 r. funkcjonowała nowa cegielnia, zlokalizowana w rejonie Kaszownika. Jej otwarcie łączyło się z rozpoczęciem szeroko zakrojonych prac przy budowie nowoczesnych fortyfikacji – zgodnych z ówczesną sztuką militarną. W tej dziedzinie królowały jeszcze poglądy francuskiego teoretyka M.R. Montalemberta, który „bezpieczne" miasta widział jako twierdze otoczone wałami bastionowymi w układzie poligonalnym, z dodatkowymi wzmocnieniami w postaci kaponier i wysuniętych, odosobnionych fortów[9]. W tym kierunku prace w Toruniu zmierzały już w czasach Księstwa Warszawskiego, a zatem władzom pruskim pozostawało jedynie dokończyć i naprawić istniejące już kurtyny, bastiony i wały ziemne oraz przystąpić do budowy nowych umocnień na najsłabszych odcinkach – zwłaszcza od strony wschodniej przy szańcu Góry św. Jakuba.

[9] J. Stankiewicz, *Ze studiów nad fortyfikacjami pruskimi na ziemiach polskich*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości", t. 12, 1966, cz. 1, s. 109–128.

Il. 10. Obwałowania z Bramą św. Jakuba, ok. 1885 r.

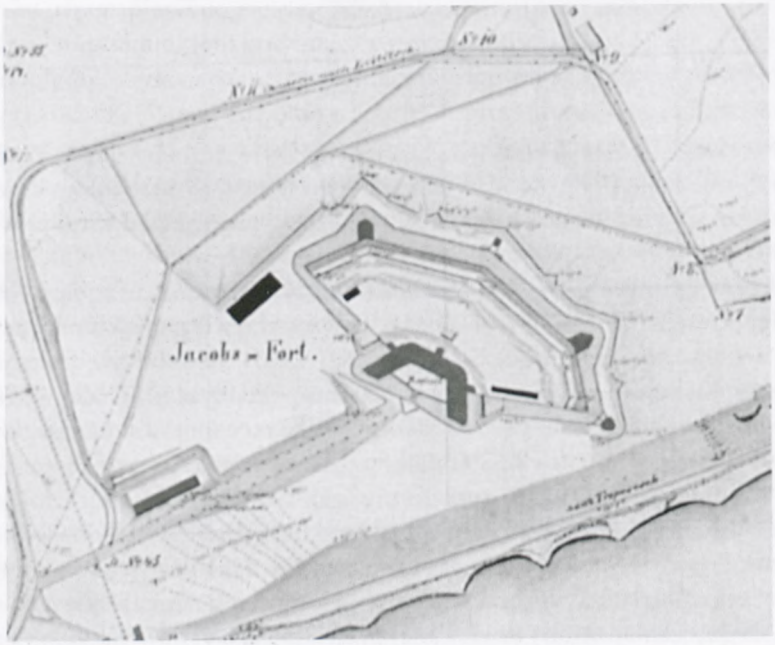

Il. 11. Fragment planu Torunia z lat 1873–1877 ukazujący Fort św. Jakuba.

Il. 12. Fragment zabudowań Fortu św. Jakuba.

Brama św. Jakuba, w formie rozległej masywnej budowli, miała od 1822 r. zabezpieczać wschodni odcinek murów i bronić wjazdu do miasta od tej strony. W jej pobliżu wzniesiono również koszary dla stacjonującego wojska[10]. W ryzalitach bramy flankujących przejazd znalazły się sklepione pomieszczenia dla wartowników i żołnierzy, a w wysuniętych skrzydłach – kaponiery, bezpośrednio osłaniające wjazd do bramy od strony przedwala[11]. Masywność i przysadzistość dzieła fortecznego „łagodzona" była poprzez klasycystyczną stylistykę, z rytmicznym arkadowaniem, gierowanym gzymsem, zamkniętym trójkątnym frontonem i fryzem inskrypcyjnym (od strony miasta), ale jednocześnie klińcowy układ kamieni w obramieniu otworu bramnego nasuwał skojarzenia z obronnymi warowniami renesansowych miast i sygnalizował militarny charakter miejsca. Odważnie zaprojektowane okrągłołukowe arkady podcieniowe mogły też wynikać z coraz silniej zaznaczającej się stylistyki *Rundbogenstil*, promowanej w tym czasie w miastach niemieckich, a lokalnego przykładu dostarczał nowo wzniesiony kościół Świętej Trójcy.

Brama św. Jakuba była zaledwie jednym ogniwem w zabezpieczeniu miasta od strony wschodniej. Zasadnicze znaczenie miał tutaj Fort św. Jakuba wysunię-

[10] M. Giętkowski, Z. Karpus, W. Rezmer, *Twierdza Toruń. Stan w latach dwudziestych XX wieku. Dokumenty*, Toruń 2001, s. 49.

[11] DZA, Kart. Thorn III 5740 – na podstawie: J. Stankiewicz, *Twierdza Toruń*, cz. 2, Zap. Hist., t. 38, 1973, z. 1, s. 58.

ty w kierunku południowo-wschodnim. Większość prac budowlanych zakończono do 1822 r., ale prace wykończeniowe i korekty wykonywane przez podpor. inż. Marescha trwały jeszcze do końca lat 20. Ta masywna, wysoka budowla o 300-metrowej rozpiętości, z typowym dla fortyfikacji tego czasu poligonalnym narysem, z suchą fosą i trzykrotnie załamanym wałem głównym, była wzmacniania dwiema narożnymi kaponierami i do czasu przebudowy w latach 80. posiadała formę klasycyzującą[12]. Porównywana często z poznańskim Fortem Winiary, stanowiła sztandarowy przykład nowopruskiej szkoły budowy fortyfikacji. W latach 30. zwrócono uwagę na niebezpiecznie odsłonięte prawe skrzydło reduty i dlatego przystąpiono do zabezpieczenia go poprzecznym wałem przygotowanym do obrony ostrzałowej[13].

W latach 1823–1824 dokonano dwóch większych inwestycji, związanych z umocnieniem fortyfikacji od strony północnej i zachodniej – zbudowano Bramy Chełmińską i Bydgoską.

Dziewiętnastowieczna Brama Chełmińska wzięła swoją nazwę od swej średniowiecznej poprzedniczki (stojącej jeszcze do 1887 r.). Nowa brama zlokalizowana była na osi dzisiejszej ul. Uniwersyteckiej. Stanowiła zwartą bryłę utrzymaną w stylistyce późnego „gotyku angielskiego"[14] z wyraźnym trójdzielnym układem fasady, zwieńczona blankami na machikułach. W środkowej wyższej części umieszczono przejazd, flankowany dwiema arkadami prowadzącymi do bocznych kaponier. Części boczne, ukrywające dwie kazamaty, posiadały również arkadową artykulację z charakterystycznym rozglifieniem i profilowaniem, przechodzącym w górnych partiach w laskowania zamknięte trójliściem[15]. Od strony przedpola, podobnie jak w przypadku Bramy św. Jakuba, wysunięto ukośne kaponiery, broniące poterny. Teren międzypola zabezpieczono wałami ziemnymi, oczyszczając go z istniejącej tam zabudowy. W wyniku tworzenia i umacniania bastionu szóstego, którego częścią była nowa Brama Chełmińska, zburzono średniowieczny kościół cmentarny pod wezwaniem św. Wawrzyńca, który do tej pory funkcjonował we wcześniejszych obwałowaniach jako ich część[16].

Od strony zachodniej miasto pozbawione było regularnych wałów obronnych i choć istniała tu Brama Starotoruńska, nie posiadała już ona swego pierwotne-

---

[12] DZA, Kart. Thorn III 6985 z 1824 r. oraz 6308–6312 z 1884 r.

[13] J. Stankiewicz, *Twierdza...*, cz. 2, s. 85.

[14] K. Biskup, J. Stankiewicz, *Miasto-twierdza – przemiany obrazu architektonicznego w XIX wieku*, w: *Sztuka XIX wieku w Polsce. Naród-Miasto. Materiały Sesji SHS*, Warszawa 1979, s. 240.

[15] *Ibidem*, s. 60.

[16] Najbardziej znany wizerunek tego kościoła pochodzi z panoramy Hofmanna-Meriana, gdzie widzimy go jako budowlę niejako wciśniętą w północny bastion. Na podstawie tego miedziorytu możemy przypuszczać, że był to budynek halowy, z boczną kruchtą od strony południowej, bez wyodrębnionego prezbiterium, z wieżą krytą namiotowym dachem (według panoramy Steinera) lub sygnaturką (według akwaforty Meriana), por. Z. Kruszelnicki, *op. cit.*, s. 77.

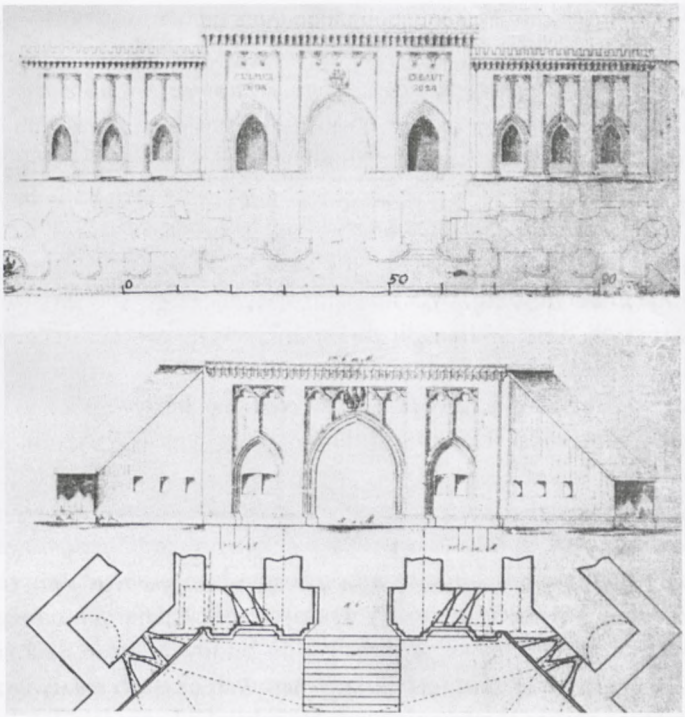

Il. 13. Projekt nowej Bramy Chełmińskiej, 1824 r.

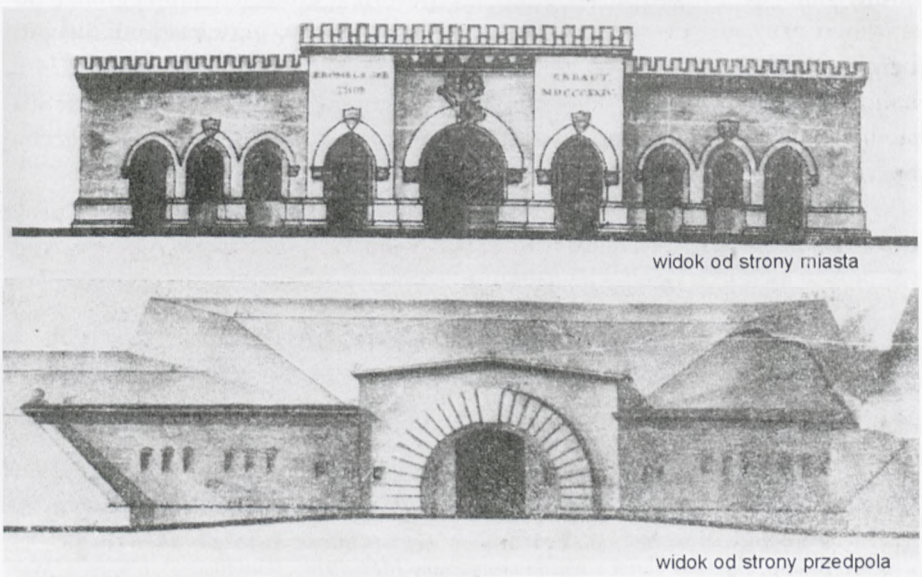

Il. 14. Projekt Bramy Bydgoskiej, 1824 r.

go zabezpieczenia w postaci okrągłego barbakanu, a odsunięty ku północy nowożytny rawelin nie spełniał wymogów pruskiej Dyrekcji Królewskiej Fortyfikacji. Prace ziemne skierowane były na uregulowanie pasa wałów w formie kleszczy z jedną bramą przejazdową. Brama Bydgoska „oparta na schemacie konstrukcyjnym Bramy Chełmińskiej, różniła się od bram pozostałych swym usytuowaniem we wklęsłym kącie frontu poligonalnego"[17]. Fasada – analogicznie jak w przypadku Bramy Chełmińskiej – została podzielona na trzy części, zwieńczone krenelażem i rytmicznie przepruta łukami arkad. Formalnie wykazująca cechy eklektyzmu stylowego, była mieszanką elementów gotyckich, renesansowych i romańskich, dostosowując się do modnej ówcześnie stylistyki arkadkowej. Arkady od strony miasta posiadały zaostrzony wykrój z dekoracyjnymi opaskami, natomiast widok bramy od strony Przedmieścia Bydgoskiego przedstawiał surową, monumentalną budowlę, z jednym otworem przejazdowym, objętym szerokim, rozłożystym łukiem, uformowanym z kamiennych klińców i masywnymi ścianami kaponier, wyposażonych w kilka niewielkich otworów strzelniczych.

W ramach umocnień bastionowych w pierwszym etapie prac modernizacyjnych przystąpiono także do budowy nowych urządzeń przewidzianych w planie generała von Raucha – sześciu grodzy wodnych, pozwalających na regulowanie poziomu wody i jej przepływu w fosach[18]. Te budowle, które dziś zaliczyć by można do obiektów sfery municypalnej, w tamtych czasach miały typowo wojskowy charakter i oprócz spiętrzania wody służyły jako kaponiery lub kryte chodniki przeznaczone do ostrzału przeciwnika. W czasie pokoju fosy pozostawały suche. Napełnienie fos wodą następowało dzięki Strudze Toruńskiej i stawom Kaszownika, po zamknięciu dolnych przepustów w grodzach. Jedną grodzę postawiono przy pierwszym bastionie w 1820 r., kolejne przy bastionie drugim i siódmym, ostatnie – na zachodnim odcinku umocnień fortecznych w 1824 r., które dodatkowo zaopatrzono w masywny blokhauz i połączono murem ze stojącymi nieopodal Koszarami Nadwiślańskimi, tworząc jednolite zabezpieczenie Szańca Panieńskiego.

W latach 20. XIX w. budowano nie tylko obwałowania, mury i bramy bezpośrednio związane z regulacją pasa fortecznego, ale także wolno stojące budynki wojskowe, niezbędne do sprawnego funkcjonowania coraz bardziej powiększającego się garnizonu. Były wśród nich wspomniane już największe i zachowane do dziś Koszary Nadwiślańskie, magazyny prochowe, sytuowane głównie między bastionami przy poternach komunikujących poszczególne stanowiska, a także nowe wozownie. Pierwsza stanęła na wolnym placu staromiejskiego kwartału na rogu ulic Świętego Ducha i Rabiańskiej (*die Heilige Gaststrasse* i *die Araber*

[17] J. Stankiewicz, *Twierdza...*, cz. 2, s. 62.

[18] K. Biskup, *Twierdza Toruń – obwód wewnętrzny 1814–1914*, „Fortyfikacja", t. 5, cz. 1, Warszawa–Kraków 1998, s. 73–86.

Il. 15. Dawna wozownia artyleryjska (ob. Muzeum Etnograficzne).

Il. 16. Dawna wozownia artyleryjska na rogu ul. Rabiańskiej i Świętego Ducha (ob. galeria).

Il. 17. Dawna piekarnia wojskowa.

Il. 18. Dawny arsenał wojskowy.

Gasse), drugą zlokalizowano wewnątrz bastionu św. Wawrzyńca, w pobliżu miejsca wyburzonego kościoła. Ta ostatnia otrzymała formę wydłużonego, dwupiętrowego budynku na rzucie regularnego prostokąta, z boniowaną partią przyziemia i niewielkimi oknami oraz z wysokim dwuspadowym dachem, doświetlonym wolimi oczkami – podobnym do tego, jaki w początku lat 20. otrzymały Koszary Nadwiślańskie[19].

W końcu także na obszernym placu podominikańskim sukcesywnie zaczęły się pojawiać różnego rodzaju wojskowe budynki o charakterze pomocniczym. Był wśród nich klasycystyczny budynek piekarni fortecznej z bomboodpornym stropem, magazyny prowiantowe oraz masywny magazyn broni w klasycystycznej stylistyce, z motywem dekoracyjnego boniowania.

Spośród budynków cywilnych, powstających w zdecydowanie mniejszej ilości w porównaniu z budynkami wojskowymi, na wspomnienie zasługuje Teatr Miejski w południowej pierzei Rynku Staromiejskiego. Budynek teatru zaprojektowany na początku XIX w. przez budowniczego miejskiego Heckerta w miejscu dawnego, średniowiecznego Dworu Artusa, budowany był przez prawie 25 lat. Prace murarskie i wykończeniowe były co pewien czas przerywane z powodu działań wojennych, które oddalały moment oficjalnego otwarcia teatru aż do 1829 r.[20] Nowy gmach – zajmujący szerokość dwóch działek przyrynkowych, zgodnie z zamierzeniem projektanta otrzymał klasycystyczne wykończenie. Fasada pięcioosiowa, podzielona jońskimi pilastrami w wielkim porządku, dwukondygnacyjna, z boniowanym parterem, stanowiła bardzo typowe dla Heckerta rozwiązanie. Architekt był głównym propagatorem zmian wyglądu średniowiecznych fasad domów mieszczańskich na klasycystyczne, z boniowanym przyziemiem i gładko tynkowanymi wyższymi kondygnacjami. Jego liczne projekty przebudowy toruńskich kamienic nasuwają niestety jednoznaczne stwierdzenie, że jego wizja zabudowy mieszkaniowej na początku XIX w. skłaniała się ku silnej typizacji i ujednoliceniu. Toruński teatr podporządkowany był tym cechom i mimo niezaprzeczalnej monumentalności odznaczał się znacznie skromniejszą dekoracją niż poprzedni średniowieczny budynek Dworu Artusa, „naszpikowa-

---

[19] Budynek w niektórych opracowaniach nazywany jest arsenałem, np. K. Wajda, *Pod ponownym pruskim panowaniem (1815–1920)*, w: *Toruń dawny i dzisiejszy. Zarys dziejów*, red. M. Biskup, Warszawa–Poznań–Toruń 1983, s. 354.

[20] Rozbiórkę średniowiecznego budynku Dworu Artusa rozpoczęto 14 VI 1802 r. W styczniu 1808 r. już odbywały się pierwsze koncerty dla wojska francuskiego na parterze nieukończonego jeszcze budynku Teatru Miejskiego. W 1813 r. wojska rosyjskie przeznaczyły budynek na magazyn mąki. W 1819 r. władze pruskie, widząc pogarszający się stan budynku, zarządziły jego remont, ale z powodu ograniczonych funduszy prace toczyły się długo i powoli, A. Kudła, Toruński Dwór Artusa w świetle przemian historycznych i architektonicznych. Problem konserwatorski wraz z projektem uporządkowania prezencji Rynku Staromiejskiego, Toruń 1955, mps, Arch. UMK, sygn. 7660, s. 27 i n.

Il. 19. Teatr Miejski w płd. pierzei Rynku Staromiejskiego (1829–1889).

ny". symboliką, zawierającą się w rzeźbiarskim rozwiązaniu fasady. Racjonalnym usprawiedliwieniem skromnego programu architektonicznego Teatru Miejskiego był czynnik finansowy. W Toruniu, nękanym wojnami i pożogami, nie było możliwe wystawienie w tym czasie reprezentacyjnego budynku teatru, zwłaszcza w obliczu ogólnej koncepcji rozbudowy militarnej miasta. Tę inicjatywę budowlaną należy dziś interpretować jako proste wyrażenie potrzeb i pragnień niezbyt bogatego podówczas mieszczaństwa. Budynek służył zarówno przedstawieniom teatralnym, występom muzycznym i recytatorskim, jak również różnego rodzaju spotkaniom, posiedzeniom, a także zebraniom cechowym (resursa kupiecka).

Wśród nowo powstałych w mieście budynków znalazł się także szpital, na końcu ul. Jęczmiennej (*Gerstenstrasse*), który szybko okazał się zbyt mały wobec wizji potencjalnego zagrożenia militarnego, ale także w obliczu zwykłych codziennych zagrożeń, tj. epidemii chorób zakaźnych, a nawet tych wynikających z ówczesnego poziomu życia. Dodatkowym czynnikiem warunkującym powstawanie szpitali było zwiększenie świadomości społecznej o możliwościach leczenia wszelkiego rodzaju chorób, a także postęp w dziedzinie nauk medycznych.

Tym też tłumaczy się organizowanie coraz to większej liczby szpitali w mieście, co szczególnie w 2. połowie XIX w. przybrało bardziej zdecydowaną postać, wyrażającą się poprzez budowę kilku nowych obiektów szpitalnych.

W latach 30. XIX w. władze pruskie konsekwentnie kontynuowały rozbudowę toruńskiego garnizonu. W tymże czasie okazało się, że całościowa powierzchnia magazynowa należąca do wojska jest niewystarczająca, zważywszy na coraz to nowe transporty sprzętu i broni do miasta. Przypomniano sobie wówczas o – nieużywanym do celów sakralnych od czasów napoleońskich – kościele św. Mikołaja, który nie tylko znajdował się w sąsiedztwie zabudowań prowiantowych, ale przede wszystkim miał odpowiednio dużą powierzchnię, która doraźnie mogłaby zaspokoić magazynowe potrzeby wojska. Stan taki utrzymywał się jednak krótko, w 1834 r. władze pruskie – narzekając na zły stan techniczny budowli – zadecydowały o jej zburzeniu[21], niszcząc bezpowrotnie średniowieczną pamiątkę świetności mieszczańskiego Torunia.

Po likwidacjach kilku kościołów i zakonów katolickich naturalną koleją rzeczy przystąpiono także do likwidacji cmentarzy. Najdłużej funkcjonowały cmentarze św. Jerzego i św. Katarzyny. Cenniejsze nagrobki ze starych placów cmentarnych próbowano przenieść na inne, wyznaczone przez Magistrat miejsca lub umieścić w kościołach bądź – jak w przypadku rodziny Elsnerów na terenie folwarku bielańskiego – wybudowano rodzinny cmentarz[22]. W końcu jednak przystąpiono do negocjacji z Magistratem o przyznanie nowych miejsc służących pochówkom miejscowej ludności. W 1811 r. po wykupieniu gruntu od Christiana Witta utworzono nowy cmentarz św. Jerzego (obecnie przy ul. Gałczyńskiego), z którego korzystały trzy parafie[23]. Cmentarz ten w przeciągu całego stulecia zmieniał swoje granice, rozszerzał się, wraz ze zdobywaniem przez poszczególne gminy wyznaniowe nowych działek. Również mieszkańcy Przedmieścia Chełmińskiego oraz wsi Mokre i Rubinkowo, pozbawieni cmentarza św. Wawrzyńca,

---

[21] Mimo że kościół św. Mikołaja nie istnieje od 166 lat, jego lokalizacja i rzut są dobrze znane dzięki odsłoniętym fundamentom na placu Przy Zaułku Prosowym. Wygląd kościoła pokazują również rysunki Steinera. Budynek był jednym z najstarszych kościołów gotyckich Torunia (rok powstania 1262), dwunawowy, z dość długim prezbiterium zamkniętym wielobocznie, od północy przylegał kompleks klasztorny z celami zakonników, wirydarzem, refektarzem itp. Południowa nawa kościoła była znacznie niższa od nawy głównej i zamknięta od strony wschodniej niewielką, wieloboczną kaplicą. Sklepienie opierało się na ośmiobocznych filarach, przy których znajdowały się ołtarze. Kościół był rytmicznie oszkarpowany. Nawę główną przykrywał dwuspadowy dach ze schodkowymi szczytami, dekorowany sterczynami podobnymi do tych, jakie znajdują się przy kościele św. Jakuba. Od strony wschodniej schodkowy szczyt przechodził w wieloboczną wieżę. Nawa boczna zamknięta była dachem pulpitowym. Kościół został uszkodzony podczas wojen napoleońskich. W 1820 r. po kasacie klasztoru dominikanie przenieśli się do Chełmna, w 1821 r. zburzono klasztor, a kościół przekazano miastu, Z. Kruszelnicki, *op. cit.*, s. 18.

[22] M. Niedzielska, *Cmentarze toruńskie*, Toruń 1992, s. 21.

[23] *Ibidem*, s. 38.

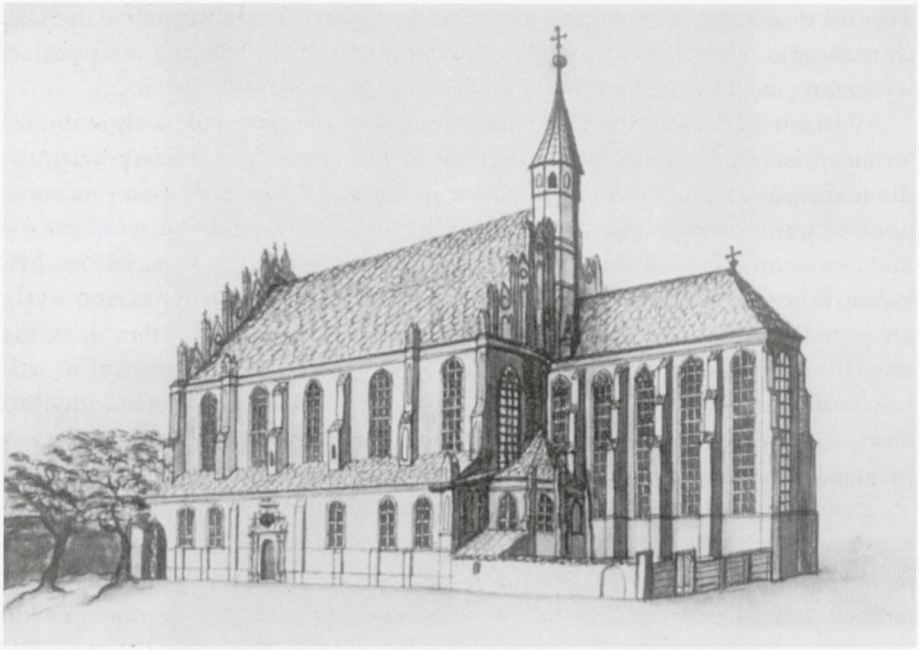

Il. 20. Kościół dominikański pod wezwaniem św. Mikołaja, widok od strony płd.-wsch., ryc. J.F. Steiner.

starali się o wydzielenie nowego terenu dla pochówku zmarłych. W maju 1811 r. Magistrat przydzielił mieszkańcom Mokrego trójkątną działkę na granicy Wielkiego i Małego Mokrego do grzebania zmarłych wyznania katolickiego oraz ewangelickiego. Cmentarz ten funkcjonował do 1889 r., a przetrwał do lat 20. XX w.[24] Na Mokrem istniał także nieoficjalny cmentarz przy figurce zwanej Bożą Męką, gdzie chowano poległych w walce żołnierzy oraz innych zmarłych, bez należytego obrządku kościelnego, co powodowało liczne sprzeciwy i zakazy ze strony władz. Po zamknięciu starego cmentarza gmina otrzymała w 1890 r. teren przy ul. Grudziądzkiej (u zbiegu ul. Koniuchy i Wielki Rów), funkcjonujący do dziś jako cmentarz komunalny.

Dla mieszkańców Przedmieścia Jakubskiego po kasacie nowomiejskich dóbr kościelnych (cmentarz i kaplica św. Katarzyny) przydzielono w 1819 r. teren na tyłach Fortu św. Jakuba z przeznaczeniem na cmentarz ewangelicki. Początkowo spotkało się to ze sprzeciwem władz wojskowych, w końcu jednak wyrażono zgodę na jego otwarcie (obecnie cmentarz przy ul. Antczaka). Katoliccy mieszkańcy Przedmieścia Jakubskiego chowani byli na Winnicy, ale od końca lat 30. XIX w. korzystali wspólnie z ewangelikami z cmentarza nowomiejskiego przy

[24] *Ibidem*, s. 49.

ul. Antczaka (wówczas *Schlachthausstrasse*). W pobliżu tego cmentarza (przy dzisiejszej ul. Pułaskiego) istniał już od początku XVIII w. wyznaniowy cmentarz gminy żydowskiej.

Od połowy XIX w. również gmina staroluterańska posiadała własne miejsce pochówku. Na ten cel przeznaczyła niewielki teren na Przedmieściu Chełmińskim w bliskiej odległości od cmentarza św. Jerzego (dziś już nieistniejącego).

Magdalena Niedzielska zwracała także uwagę na cmentarze wojskowe. Według niej pierwszy taki cmentarz funkcjonował „w zakolu drogi wiodącej od Bramy Katarzyńskiej do młynów przy Kaszowniku"[25]. Jednak po nieporozumieniach z właścicielem gruntu wojsko w latach 30. XIX w. zrezygnowało z tego terenu i urządziło nowy cmentarz przy ul. Grudziądzkiej.

Do końca lat 30. XIX w. zajmowano się jeszcze umacnianiem i naprawą murów średniowiecznych tak, by ostatecznie zamknąć prace przy murach obwodowych miasta. Wykorzystano istniejące średniowieczne obwarowania miejskie, wykuwając w nich nowe otwory strzelnicze i wykonując dodatkowe ławki strzeleckie. Te przeróbki są jeszcze dość czytelne na murach od strony bulwarów nadwiślańskich, między innymi na odcinku między Bramą Łazienną i Żeglarską. Kilka baszt, które według władz wojskowych okazały się zbędne – wyburzono (w tym Bramę Kotlarską – wewnętrzną bramę oddzielającą Stare i Nowe Miasto), inne – modernizowano, jak chociażby północno-zachodnią zwaną Koci Ogon.

Umocniono także lewobrzeżne fragmenty twierdzy. Z ogromnym zaangażowaniem odnoszono się zwłaszcza do budowy przyczółka mostowego, wznoszonego w latach 1824–1828. Wynikało to głównie z faktu, że lewobrzeżny odcinek twierdzy pozostawał praktycznie nieosłonięty, gdyż inne punkty strategiczne stanowiły tylko prowizoryczne przygotowanie do obrony, jak np. ruiny Zamku Dybowskiego, albo posiadały przestarzałą formę szańca z czasów Księstwa Warszawskiego, jak w przypadku Kępy Bazarowej. Imponujące rozmiary przyczółka mostowego – 500 metrów szerokości oraz wysoki poligonalny wał z kaponierami – najlepiej świadczą o tym, jak dużą wagę przykładano do zabezpieczenia lewobrzeżnego odcinka twierdzy. W latach 30. i 40. przystąpiono do jego rozbudowy o dodatkowy okrągły szaniec, wprowadzający bezpośrednio na most. Następne lata rozbudowy miasta-twierdzy oraz jego włączenie do ogólnokrajowej sieci połączeń kolejowych całkowicie zaprzeczyły roli przyczółka mostowego, jaką początkowo widziały władze wojskowe.

Sposób skomunikowania Torunia z innymi miastami nie przedstawiał się najlepiej. Po zerwaniu zimą 1853 r. konstrukcji średniowiecznego mostu przeprawa przez Wisłę stała się niemożliwa przez niemal 10 kolejnych lat. Połączenia lądowe w postaci dróg bitych powstawały w dużych odstępach czasu – w 1828 r.

[25] *Ibidem*, s. 63.

oddano drogę do Grudziądza, a w latach 40. do Chełmna, Lubicza, Golubia i Kowalewa[26]. Nie najlepszą sytuację komunikacyjną zdołał nieco poprawić rozwój kolejnictwa, a przede wszystkim zrozumienie przez władze pruskie konieczności powstania połączeń kolejowych nie tylko w obrębie Prus, ale i poza nimi, w celu stworzenia kontaktu komunikacyjnego z państwami ościennymi, głównie ze względów ekonomicznych. Również garnizon wojskowy widział w połączeniach kolejowych wymierne korzyści, wynikające z powiązania najbliższych miast-twierdz (Grudziądz, Poznań, Gdańsk, Kostrzyn), co umożliwiało szybkie przemieszczanie się wojsk i transportowanie żywności oraz sprzętu. Dla Torunia nie bez znaczenia była lokalizacja dworca głównego oraz przeprawy kolejowej przez Wisłę. Problem narastał od 1845 r., kiedy to władze pruskie zaczęły rozważać możliwość połączenia Berlina z Warszawą[27]. Właściwie od połowy wieku trwały dyskusje nad sposobem ominięcia, względnie przeprowadzenia linii kolejowej wewnątrz twierdzy. Ze względu na zbiegające się na lewym brzegu Wisły wybudowane już linie kolejowe stało się jasne, że nowa stacja kolejowa musi zostać wybudowana właśnie po tej stronie. Taka lokalizacja pierwszego toruńskiego dworca (1861 r.) w znamienny sposób wpływała na wizerunek miasta, a jednocześnie całkowicie zdominowała węzeł kolejowy, przejmując (do dziś) nadrzędną rolę wśród pozostałych linii i późniejszych prawobrzeżnych stacji.

Tabor kolejowy ulokowany został właśnie w okolicach umacnianego w latach 1837–1840 przyczółka mostowego, wbrew ogólnej wojskowej koncepcji modernizacji twierdzy. Ta sytuacja wskazuje na dużą niezależność pruskiej kolei i silnego stanowiska negocjacyjnego w XIX w., zwłaszcza wobec Urzędu Królewskiej Fortyfikacji. Władze garnizonu zweryfikowały plany i dostosowały je do nowych potrzeb, rezygnując ze strategicznego znaczenia przyczółka mostowego, ale budując dodatkowe osłony dworca od strony wschodniej w formie sześciobocznego Fortu Kolejowego z suchą fosą (1863–1866)[28].

Z dzisiejszego punktu widzenia wydaje się, że doprowadzenie kolei do Torunia nastąpiło zbyt późno. Nie chodzi tu bynajmniej o porównanie z najwcześniejszymi połączeniami w Niemczech, gdyż takie pojawiły się już w drugiej

---

[26] K. Wajda, *op. cit.*, s. 341.

[27] E. Bahr, *Die Entwiklung des westpreußischen Eisenbahnnetzes bis zum Ausgang des Ersten Weltkrieges*, „Westpreußen Jahrbuch" 1959, s. 37 i n.; K. Born, *Die Entwicklung der Königlich Preussischen Ostbahn*, „Archiv für Eisenbahnwesen" 1911, H. 4–6, Sonderabdruck, s. 29, 104 i n.; *Das deutsche Eisennahnwesen der Gegenwart herausgegb. Unter Förderung des Preußischen Ministers der öffentlichen Arbeiten...*, t. 1, Berlin 1911, s. 80–81 i n.; *Hundert Jahre deutsche Eisenbahnen. Jubiläumsschrift zum hundertjährigen Bestehen der deutsche Eisenbahnen*, Leipzig 1938, s. 125 i n.; H. Nordmann, *Die Frühgeschichte der Eisenbahnen*, Abhandlungen der Deutschen Akademie der Wissenschaften zu Berlin 1947, Mathematisch-Naturwissenschaftliche Klasse, nr 4, Berlin 1948; *idem*, *Die ältere prußische Eisenbahngeschichte*, *ibidem*, nr 4, Berlin 1950.

[28] M. Giętkowski, Z. Karpus, W. Rezmer, *op. cit.*, s. 59. Fort został rozebrany w latach 50. XX w.

połowie lat 30. XIX w.[29], ale o miasta znajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie, dla których wybudowanie sieci kolejowej oznaczało napędzenie nowej koniunktury gospodarczej, jak np. w Bydgoszczy[30], dokąd kolej doprowadzono 10 lat wcześniej niż do Torunia (1851 r.). Te dwa sąsiadujące ze sobą miasta tory kolei żelaznej połączyły dopiero 24 października 1861 r., skąd dalej przez Otłoczyn kierowały się ku Warszawie[31].

Komunikacja miasta z oddalonym na drugim brzegu dworcem odbywała się według ówczesnych relacji bardzo sprawnie i dogodnie. Piesi, względnie dorożki przemierzały drogę od Bramy Mostowej przez drewniany, trochę już „zabytkowy" most jarzmowy na Kępę Bazarową, skąd po przekroczeniu Polskiej Wisły (*Polnische Weichsel*) trafiały na lewy brzeg z widocznym w oddali, leniwie płynącym Potokiem Wielanda[32], a dalej po przekroczeniu okrągłego szańca wprost na teren stacji kolejowej. Dworzec – jak trafnie zauważył Zygmunt Kruszelnicki – w typie budynku uzdrowiskowego, wprowadzał podróżujących przez westybul do poczekalni III lub II klasy, a damy i dżentelmenów do bogato wyposażonych pokoi. W oddzielnej części znajdowały się niezbędne pomieszczenia administracyjne, telegraf, a także punkt celny (*Steuerrevision*) z racji pobliskiej granicy.

Stacja powoli rozbudowywała się, a budynek z czasem wydał się nienowoczesny i zbyt mały dla coraz liczniejszych grup podróżujących koleją, a jednocześnie niewystarczający dla pełnienia rozbudowanej funkcji przewozu osób, towarów i sprzętu wojskowego. W takiej sytuacji podjęto dyskusje dotyczące wybudowania nowego dworca, a tym samym powrócił – odsuwany już od kilku lat – problem przeprowadzenia linii kolejowej na drugi brzeg[33]. Jedną z poważnie rozważanych koncepcji było prowadzenie linii kolejowej po zachodniej stronie miasta, która obiegałaby twierdzę od strony północnej aż do dworca zlokalizo-

---

[29] Pierwsza linia kolejowa w Niemczech połączyła w 1835 r. Norymbergę z Fürth, trzy lata później otwarto trasę kolejową z Berlina do Poczdamu.

[30] S. Kalembka, *Rozwój bydgoskiego węzła kolejowego 1850–1975*, w: *Dzieje Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy 1851–1975*, red. K. Wajda, Bydgoszcz 1976, s. 20 i n.; K.H. Rehfeld, *Die preußische Verwaltung des Regierungsbezirks Bromberg (1848–1871)*, w: *Studien zur Geschichte Preußens*, t. 11, Köln–Berlin 1968, s. 208 i n.

[31] „Thorner Wochenblatt" 1861, nr 120 i 1862, nr 142.

[32] Plany zadrzewienia przyczółka mostowego pochodziły z 1847 r., natomiast Potok Wielanda był niczym innym jak kanałem odprowadzającym wodę z bastionów przyczółka mostowego, na podst. J. Stankiewicz, *Twierdza...*, cz. 3, s. 84. Na planie miasta z lat 1873–1877 (Thorn. Stadtplan, 1873–1877, 1:5000, Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem, b. sygn.) zarówno na Kępie Bazarowej, jak i na lewym brzegu Wisły w okolicach przyczółka mostowego nie ma – jak się powszechnie uważa – wysokich, bujnie porastających teren drzew, ale zaledwie łąki, ewentualnie niska zieleń w postaci krzewów.

[33] „Thornen Zeitung" 1867, nr 7, 18, 31, 46, 55, 63, 64, 72, 73; 1868, nr 68, 87, 89, 110, 119, 123, 124, 128, 133, 227, 237; 1869, nr 9, 14.

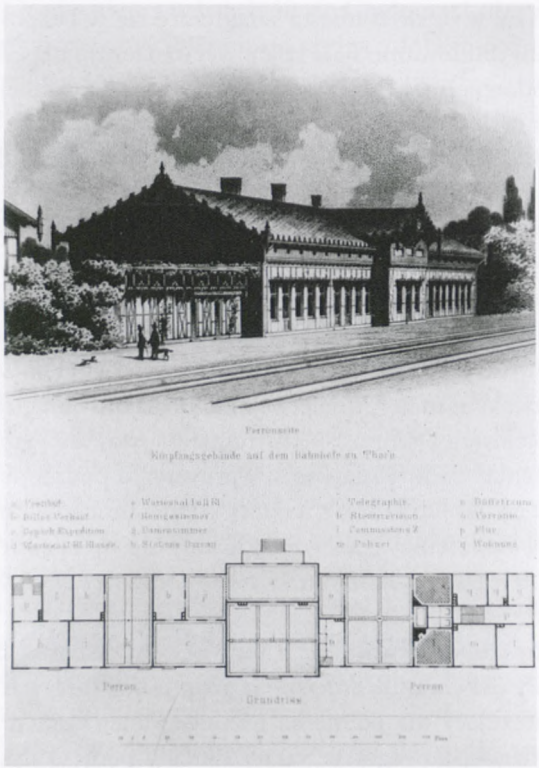

Il. 21. Nieistniejący budynek Dworca Głównego (1861–1873).

wanego w okolicach wsi Mokre. Jak słusznie udowadniał Zygmunt Kruszelnicki, zrealizowanie tego projektu doprowadziłoby niechybnie do zahamowania rozwoju Przedmieścia Bydgoskiego, które pod koniec XIX w. uważane było za najlepszą i reprezentacyjną dzielnicę mieszkaniową[34]. Być może zrealizowanie tego pomysłu doprowadziłoby do przeniesienia punktu ciężkości na przeciwległą, wschodnią dzielnicę – na Przedmieście Jakubskie i spowodowałoby stworzenie tutaj bogatej dzielnicy mieszkaniowej. Teoretycznie rzecz ujmując sytuacja taka mogła mieć miejsce, zważywszy, że od lat 90. XIX w. rozpoczynała się zabudowa kwartałów po wschodniej stronie *Wilhelmstadt* kamienicami czynszowymi

[34] „Niezależnie, a częściowo i wbrew temu, co przewidywano podówczas, my dzisiaj możemy stwierdzić, iż rezultatem takich rozwiązań – gdyby je zrealizowano rzeczywiście na przełomie sześćdziesiątych i siedemdziesiątych lat ubiegłego stulecia – byłoby właśnie daleko idące zahamowanie rozwoju miasta w kierunku zachodnim. Zwłaszcza tak żywy, datujący się od schyłku XIX w. rozwój Bydgoskiego Przedmieścia byłby przez to odcięcie torami od centrum przyhamowany", Z. Kruszelnicki, *Z dziejów i ikonografii najstarszego dworca kolejowego w Toruniu*, AUNC ZiK, t. 12, 1987, z. 164, s. 169–170.

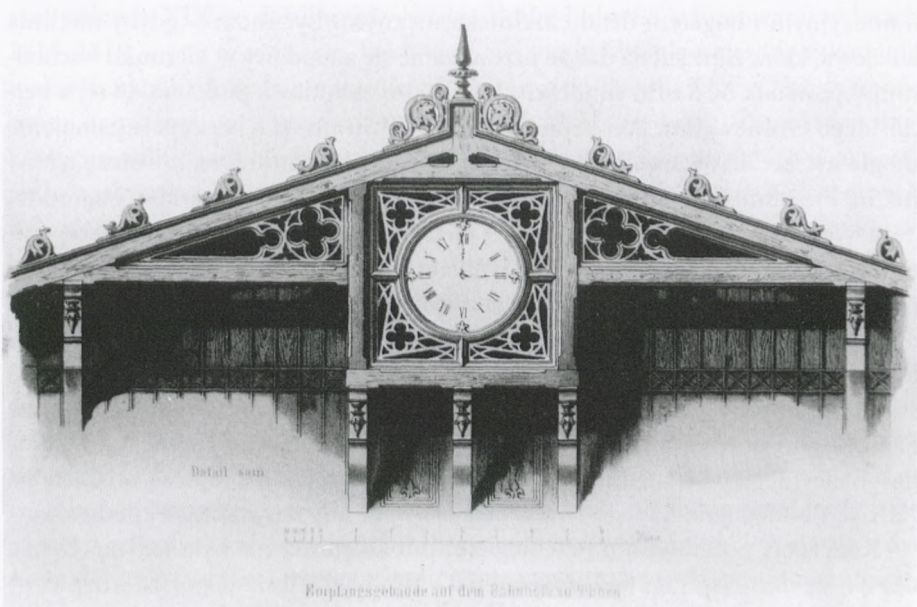

Il. 22. Detal architektoniczny nieistniejącego Dworca Głównego (1861–1873) – zwieńczenie szczytu budynku.

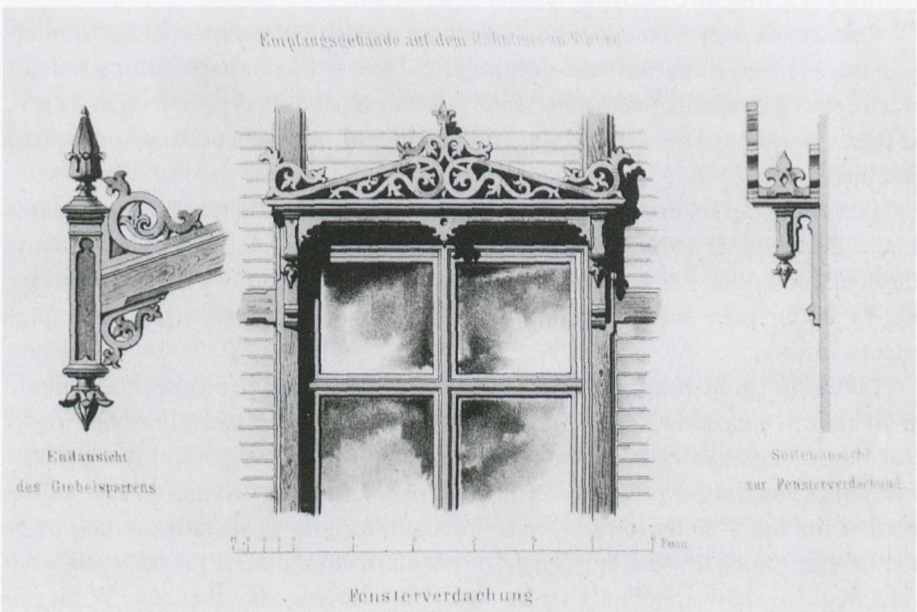

Il. 23. Detal architektoniczny nieistniejącego Dworca Głównego (1861–1873) – snycerska oprawa okien.

o finezyjnym i bogatym detalu architektonicznym. Być może – gdyby nie linia kolejowa, która zatrzymała dalsze przesuwanie się zabudowy w kierunku wschodnim – powstała by na Przedmieściu Jakubskim zabudowa podobna do tej z berlińskiego Grünewaldu. Pod koniec XIX w. w Toruniu taka koncepcja jednak nie mogła być zrealizowana. I nie chodzi tu bynajmniej o mniej malownicze tereny niż na Przedmieściu Bydgoskim, gdzie znajdowało się wiele parków i ogrodów, ze stawami, promenadami, zielonymi terasami, bo i takie można było zorganizować na stoku wiślanym (czego dowodem jest chociażby lokalizacja pomnika gen. Hallera w okresie dwudziestolecia międzywojennego). Zasadniczą przeszkodą wydaje się samo umiejscowienie po wschodniej stronie twierdzy, gdzie od stuleci ze szczególnym naciskiem dbano o szczelną linię fortyfikacji i dogodne warunki do obrony odcinka najdalej wysuniętego w stronę wrogiego sąsiada. Samoistnym potwierdzeniem tych obaw jest – pomimo odsuwania pierścienia fortyfikacyjnego od centrum – umacnianie Fortu św. Jakuba jeszcze w latach 80. XIX w. i budowanie na jego tyłach masywnych budynków koszar i podwalni.

Koncepcja z zachodnim przebiegiem linii kolejowej nie była jedyną. Druga wersja – z dzisiejszego punktu widzenia – była chyba jeszcze gorsza niż pierwsza. Bazowała na istniejącej już linii komunikacyjnej: dworzec – Brama Mostowa (oczywiście z uwzględnieniem budowy nowoczesnego mostu) i zakładała, że linia kolejowa po przekroczeniu Wisły wcinałaby się w teren międzymurza, rozdzielając Stare Miasto od Nowego, rozpościerając wśród średniowiecznej zabudowy szachulcowe budynki taboru kolejowego[35].

Ostateczna decyzja o budowie nowego głównego dworca kolejowego w miejscu istniejącego budynku szkieletowego z 1861 r. i żelaznego mostu kolejowodrogowego zapadła pod koniec 1868 r. Realizacja ich przypada jednak na tzw. II okres pruski (okres Cesarstwa Niemieckiego), zatem zostanie omówiona później.

Pierwszy etap rozbudowy twierdzy Toruń z okresu Królestwa Pruskiego zamknęło umacnianie zachodniego odcinka wałów obronnych. Prawdopodobnie dopiero pod koniec lat 30. przygotowywano koncepcje budowy dwu nowych lunet (V i VI), które miały zastąpić dotychczasowy kleszczowy narys tego fragmentu miasta.

Nasilenie prac przy budowie twierdzy miało wyraźne odzwierciedlenie w strukturze zawodowo-społecznej Torunia. Gwałtowny wzrost liczby ludności Torunia obserwowany w statystykach świadczył przede wszystkim o zwiększeniu nakładów oraz o przyspieszeniu prac przy budowie i modernizacji umocnień w mieście – i odwrotnie – wszelkie ograniczenia wprowadzane przez generała von Raucha, które łączyły się ze zmniejszeniem ilości pracujących tylko do załogi wojskowej, odbijały się na stanie ilościowym mieszkańców. W pierw-

[35] J. Stankiewicz, *Twierdza...*, cz. 3, s. 108.

szej połowie XIX w. najsilniejszy wzrost liczby ludności odnotowano w latach 1816–1819, a zatem w czasie, kiedy naprawiano w obrębie twierdzy szkody po wojnach napoleońskich, a najmniejszy na początku lat 30. XIX w., kiedy ukończono najważniejsze prace przy umocnieniach i budowie bram. Zatem twierdza, która generalnie rzecz ujmując hamowała rozwój miasta we wszelkich jego przejawach, stawała się – o ironio – motorem napędowym dla rzeszy bezrobotnych mieszkańców Torunia i okolicznych wsi, a nawet dla Ślązaków, którzy uchodzili za najlepiej wykwalifikowanych rzemieślników.

Stan gospodarczy miasta nie przedstawiał się w tym okresie dobrze. Toruń powoli przestawał być partnerem dla innych miast Pomorza. Po upadku drobnych manufaktur prym wiodły gorzelnie i browary, jednak i te w latach 30. traciły na znaczeniu.

Dziwnym wydaje się fakt, że podczas wielu lat modernizowania twierdzy toruńskiej władze nie zdecydowały się na rozbudowanie przemysłu produkującego na jej potrzeby i niemal do końca sprowadzały niezbędne materiały oraz sprzęt z odległych miast monarchii. Szczególnymi względami cieszyła się jedynie prywatna fabryka Drewitza, której zabudowa rozciągała się na terenie pomiędzy wałami miejskimi, lunetami III i IV a stawem Kaszownika. Prawdopodobnie tylko dzięki ścisłej współpracy z garnizonem uzyskano pozwolenie na lokalizację na terenie objętym zakazem budowlanym. Budowa twierdzy napędzała pracę cegielni miejskich, jednej zlokalizowanej u wylotu drogi do Bydgoszczy i drugiej, powstałej zwłaszcza na potrzeby budowy nowych umocnień, zlokalizowanej przy Kaszowniku. Ta ostatnia zapewne już pod koniec lat 20. przestała pracować, a jej funkcję przejęła nowo otwarta cegielnia na Podgórzu[36]. Dziś dowodem ich istnienia są stawy w miejscach wyrobisk glinianych. Ciągła potrzeba materiału ceramicznego do budowy fortów, koszar i innych budynków wojskowych oraz cywilnych (tych w znacznie mniejszym stopniu) nie oznaczała wcale zwiększenia miejsc pracy w cegielniach, bo jak zauważył Kazimierz Wajda w połowie lat 30. XIX w. w cegielni miejskiej pracowało zaledwie 18 pracowników[37]. Stan ten zmienił się około połowy wieku, kiedy liczba pracowników wzrosła do 50, co i tak przy olbrzymiej skali robót budowlanych na potrzeby wojska wydaje się niezbyt dużą liczbą.

Na fatalny stan gospodarki Torunia na początku wieku wpływała (oprócz zarysowanej sytuacji wewnętrznej) ogólna sytuacja państwa, w którym nadal istniał obowiązek feudalny, zakazy związane z osiedlaniem się Żydów w mieście i ich uczestnictwem w handlu, a także przestrzegany był przymus cechowy. Taka sytuacja nie sprzyjała gromadzeniu kapitału i w konsekwencji doprowadzała do migracji przedstawicieli kręgów kupieckich i przemysłowych do miast prężniej

[36] *Ibidem*, cz. 2, s. 57.

[37] K. Wajda, *op. cit.*, s. 339.

działających, jak chociażby do Gdańska, Elbląga, Szczecina[38]. Porównanie tych miast z Toruniem, które jeszcze kilkadziesiąt lat wcześniej było możliwe, w XIX w. pokazywało silną dysproporcję kapitałową i gospodarczą, a jednocześnie stawiało Toruń w bardzo niekorzystnym świetle jako prowincjonalne miasto na peryferiach państwa. Ostra polityka celna Prus i Rosji nie sprzyjała szybkiemu wyjściu z kryzysu. Wysokie cła, nałożone zwłaszcza na towary zbożowe, powodowały zahamowanie transportu lądowego, z dużą korzyścią dla większych miast portowych. Toruń w ramach swoich możliwości uczestniczył w handlu drogą wodną, nie zmienia to jednak faktu utrzymywania się złego stanu ekonomicznego i gospodarczego miasta w 1. połowie XIX w.

Dopiero od lat 60. – tj. od momentu przyłączeniu Torunia do sieci kolei żelaznej – rozpoczął się powolny, ale postępujący proces rozwoju miasta. Fakt ten wyznaczył symboliczny moment zakończenia izolacji miasta pod względem komunikacyjnym i gospodarczym. Na przełom lat 50. i 60. przypada także jedna z pierwszych inwestycji komunalnych – budowa gazowni miejskiej[39], dzięki której Toruń próbował dorównać kroku innym nowoczesnym i zindustrializowanym XIX-wiecznym miastom europejskim.

Nie należy jednak zapominać, że władze wojskowe nadal utrzymywały militarny charakter miasta, a nawet zmierzały do jeszcze większego rozbudowania jego umocnień.

Umownie nazywany „I etap pruski" w Toruniu, chronologicznie zbieżny z okresem Królestwa Pruskiego, zamknęło symbolicznie zakończenie prac przy obwałowaniach ziemnych. Tak ukształtowany Toruń – w ujęciu perspektywicznym – jawił się w charakterystycznej sylwecie z wyeksponowanymi wałami, bastionami, szańcami i górującymi ponad nimi wieżami średniowiecznych kościołów. Pomimo występowania ciągłego – wydawać by się mogło – monotonnego wału obronnego o geometrycznym zarysie, poszczególne widoki perspektywiczne na miasto od strony przedmieść różniły się nieco od siebie i nie chodzi tu bynajmniej o zmieniające się usytuowanie dominant rysujących się z wnętrza Starego i Nowego Miasta. Niuanse widokowe wynikały bowiem z dodatkowych, wysuniętych na przedpola budowli fortyfikacyjnych w postaci lunet, rawelinu i jednego fortu, a także różnych walorów przyrodniczo-krajobrazowych. Na ten pierwszy czynnik zwraca się uwagę w kontekście militarnym, ale nawet i tu rozpatruje się rzut poziomy, a prawie w ogóle nie dostrzega się widoku bocznego i oprócz słynnej opiewanej od wieków panoramy Torunia od strony Wisły, inne – od strony przedmieść – pozostawały niemal niezauważone[40]. Najbardziej re-

[38] M. Niedzielska, *Toruń dziewiętnastowieczny*, RT, t. 24, 1997, s. 15.

[39] K. Przybyszewski, *Przedsiębiorstwa miejskie Torunia w międzywojennym dwudziestoleciu*, RT, t. 15, 1980, s. 117.

[40] Oczywiście znane są wcześniejsze panoramy miasta od strony lądu, chociażby te wykonywane przez Jerzego Fryderyka Steinera, *Toruń i miasta Ziemi Chełmińskiej na rysunkach Jerzego*

gularny rysunek wałów obserwować było można od strony bastionu drugiego do piątego z analogicznie rozmieszczonymi lunetami (I, III, IV) jako wolno stojącymi zabudowaniami fortecznymi, lokalizowanymi dokładnie na osiach kurtyn. Dziś nieistniejący w pełni zarys bastionów (przekształcony w późniejszym etapie pruskim i w dwudziestoleciu międzywojennym) rysuje się jeszcze w „dziwnych" zielonych pagórkach i ulicach zataczających szerokie koło wokół Starówki. A ówczesna droga wijąca się u podnóża wałów na odcinku między bastionem II a V przebiegałaby mniej więcej od ronda Pokoju Toruńskiego do placu Niepodległości.

W widoku perspektywicznym od strony północno-wschodniej dochodził dodatkowy element widokowy – wspominany już wcześniej w nieco innym kontekście – staw Kaszownika. Składał się on właściwie z dwóch zbiorników, mniejszego, zasilanego bezpośrednio przez Strugę Toruńską (*Thorner Bache*), skąd woda przelewała się do szerokiego i rozległego wyrobiska przy wysuniętej lunecie II, stanowiąc jakby jej oddzielną fosę. Obraz musiał przedstawiać się imponująco – na tle rozległego, płaskiego terenu z malowniczo wijącą się rzeczką pojawiał się wydłużony staw, pośrodku którego wypiętrzała się ziemna forteca.

Od strony zachodniej jawiła się zgoła odmienna panorama. Tutaj obwałowania nie miały już rysunku bastionowego, ale kleszczowy, i flankowane były przez dwie mocno wysunięte lunety V i VI. U podnóża wałów całej twierdzy, zabezpieczanych „murem Carnota", rozciągał się niezabudowany teren (zgodnie z przepisami rejonizacyjnymi[41]), z naturalnie wijącymi się ścieżkami i piaszczystymi drogami łączącymi poszczególne lunety. Na odcinku zachodnim występowały ścieżki o układach zadziwiająco regularnych i wydaje się przemyślanych. Na planie Torunia z lat 1873–1877 widać uformowane niewielkie place z promieniście rozchodzącymi się od nich – zapewne piaszczystymi – ścieżkami. Czyżby już wtedy teren ten (wschodni skraj Przedmieścia Bydgoskiego) był traktowany w specjalny sposób? Raczej nie wydaje się to możliwe, zważywszy na to, że jeszcze w połowie wieku istniały projekty koncepcyjne wybudowania umocnień fortyfikacyjnych na terenie ogrodu botanicznego (będącego wówczas własnością gimnazjum) w postaci ziemnego, opalisadowanego szańca z fosami. Mimo że projekt taki nie został zrealizowany, to jednak względy militarne, jak i legislacyjne nie sprzyjały jeszcze wówczas rozbudowie i rozwojowi Przedmieścia Bydgoskiego, chociaż codzienne życie powoli zmieniało tę sytuację. Zachodnia strona Torunia już w czasach Księstwa Warszawskiego była najsłabiej chroniona, nie posiadała nawet zwartego pierścienia wałowego. Historia pokazuje,

---

Fryderyka Steinera z pierwszej połowy XVIII wieku (tzw. Album Steinera), red. M. Biskup, Toruń 1998.

[41] Obowiązywało pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Prus z 20 V 1816 r. wprowadzające zakaz zabudowy 600-metrowego pasa wokół umocnień twierdzy toruńskiej, Zentrales Staatsarchiv Hist. Abt. II Merseburg, Ministerium des Inneren, Rep. 77, Tit. 1303, Bd 1, s. 1.

że to zawsze wschodnie obrzeża miasta były otaczane największą troską wojskową, z racji spodziewanego się od tej strony ataku wojsk nieprzyjacielskich. Pruski garnizon postarał się dokończyć dzieło poprzedników i zamknąć obwałowania również od strony zachodniej, choć właśnie tutaj – poza murami – lokowało się najwięcej budynków mieszkalnych i gospodarczych, formując osadę Rybaki (*Fischer Vorstadt* lub *Fischerei*). Obszar – podmokły, ale i żyzny – był jednym z dogodniejszych miejsc dla organizowania ogrodów, zakładania łąk i pastwisk, a co za tym idzie także lokowania domostw. Teren ten porastały także naturalne skupiska leśne, które dały początek Laskowi Cegielnia (*Ziegelai Wäldchen*). Tak zatem owe regularne trakty piesze mogły wynikać z codziennych kontaktów mieszkańców miasta przedmieścia Rybaki, a także stanowiły pośrednie połączenie z główną bitą drogą do Bydgoszczy.

Poza obrysem wysuniętych lunet biegły cztery drogi łączące Toruń z sąsiednimi miastami: z Bydgoszczą – od zachodu, za lunetą VI; z Chełmnem – od północy, pomiędzy lunetą IV a V; z Chełmżą i Grudziądzem – od północnego zachodu, przy lunecie IV oraz z Lubiczem – pomiędzy lunetą I a rawelinem, okalając Fort św. Jakuba. Przy tych głównych szlakach, pamiętających jeszcze czasy lokacyjne, w sposób naturalny formowała się drobna zabudowa mieszkaniowa i gospodarcza. Czasami przybierała ona postać wyraźnych skupisk, jednak powszechniejszym stało się bezładne lokowanie pojedynczych domostw, w znacznych odległościach od siebie, co bezpośrednio łączyło się z brakiem wytyczenia linii regulacyjnych i nowych dróg. Taki charakter miały w znacznym stopniu: Przedmieście Chełmińskie, wieś Mokre, częściowo Przedmieście Jakubskie. Ze względu na nietypowość regularnych skupisk w tym czasie warto wymienić te tereny, gdzie próbowano samodzielnie nadać im charakter uporządkowany. Takim skupiskiem był – wymieniany już wyżej – teren Rybaków, gdzie lokowała się przede wszystkim ludność zajmująca się połowem ryb i przewozem towarów drogą wodną, rzadziej hodowlą i uprawą. Inne istniały chociażby w rejonie dzisiejszej Winnicy, czyli na terenie Starego Przedmieścia Jakubskiego, wzdłuż drogi na Trzeposz (*Treposch*) – około 30 budynków – przy młynach. Warto wspomnieć też o kilku zaledwie domach (około 20), które stanęły po obu stronach dzisiejszej ul. Gałczyńskiego, zapoczątkowując Nowe Przedmieście Chełmińskie.

Do końca okresu Królestwa Pruskiego Toruń funkcjonował jako typowe prowincjonalne miasto niemieckie z charakterystycznymi uwarunkowaniami miasta przygranicznego, w obrębie którego wyraźnie zarysowywał się kierunek prac wojskowych, a zaledwie majaczył zarys i struktura późniejszych przedmieść.

ROZDZIAŁ III

TORUŃ W OKRESIE CESARSTWA NIEMIECKIEGO 1871–1920

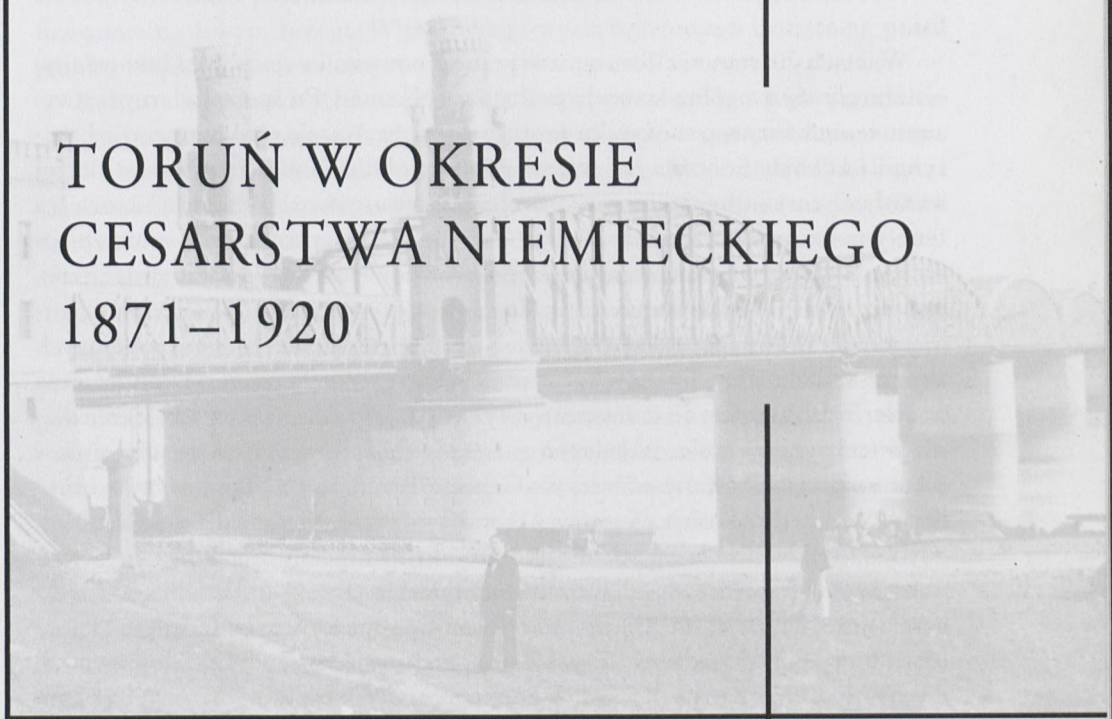

WPROWADZENIE

W momencie kiedy rozpoczynają się zasadnicze rozważania zawarte w niniejszej pracy, a zatem w roku 1871, miasto miało już nieco inny kształt niż w 1815 r., tj. w chwili przejęcia przez władze pruskie. Jednak zasadnicze zmiany architektoniczno-urbanistyczne miały dopiero nadejść. W ciągu kolejnych 50 lat miasto w tak krótkim czasie przeszło największe przekształcenia w całej jego historii. Paradoksalnym wydaje się fakt, że twierdza, stanowiąca wyraźny czynnik hamujący rozwój miasta poprzez opasanie go kordonem detaszowanych fortów, systemem schronów, baterii, urządzeń pomocniczych, była jednocześnie impulsem napędzającym lokalną koniunkturę gospodarczą, dzięki czemu możliwe było
il. 24 przeprowadzenie kilku poważnych inwestycji komunalnych. Jednak większość z nich nie doszłaby do skutku bez dotacji płynących z Berlina.

SYTUACJA POLITYCZNA I MILITARNA NIEMIEC ORAZ JEJ WPŁYW NA LOKALNĄ SYTUACJĘ TORUNIA

W latach 70. starania Torunia związane z nowymi inwestycjami budowlanymi zbiegły się z ogólną sytuacją polityczną Niemiec. Po spektakularnym zwycięstwie nad Francją, w wyniku którego przejęły Alzację, znaczną część Lotaryngii i zdobyły kontrybucję wojenną (w wysokości 5 mld franków w złocie) stawały się coraz silniejszym mocarstwem, kierowanym „żelazną ręką" kanclerza Otto von Bismarcka. Zapędy cesarza Wilhelma I i jego kanclerza, zmierzające do bezwzględnego umocnienia państwa oraz zdobycia hegemonii europejskiej, były czytelne nie tylko dla poszczególnych landów niemieckich i terenów zagarniętych po 1815 r., ale także dla innych krajów europejskich, zaniepokojonych zmianą układu sił politycznych. Kraje te żywo reagowały na nowe zamierzenia kanclerza Bismarcka, co w ówczesnym czasie miało także swoje odzwierciedlenie w codziennej prasie. W jednej z gazet angielskich tego czasu znalazł się komentarz przedrukowany później w „Gazecie Toruńskiej": „Tym, czym był Fryderyk Wielki dla swoich oficerów (...) radeby zostać Niemcy dla całej Europy, gdyby ta tylko zechciała poddać się marcyalnym rządom opiekuńczym"[1]. Jednak niewielkie państewka południowoniemieckie (Bawaria, Badenia, Wirtembergia) nie były w stanie dłużej sprzeciwiać się „opiekuńczym zapędom" kanclerza, który nie ustając w wysiłkach i nie przebierając w środkach, doprowadził do zjednoczenia państwa pod hegemonią Prus. W styczniu 1871 r. powołano Rzeszę Niemiecką z królem pruskim jako cesarzem na czele. Od chwili zjednoczenia Niemiec „żelazny kanclerz" prowadził rządy silnej ręki, nie uznając sprze-

[1] „Gazeta Toruńska" 1874, nr 242, 2 X.

ciwu (czemu dał wyraz w 1878 r., wprowadzając ustawę wyjątkową przeciwko socjalistom) ani ugrupowań opozycyjnych, przeciw którym rozpoczął szeroko zakrojoną akcję Kulturkampfu. Głównym celem rządu był szybki gospodarczy i ekonomiczny rozwój państwa, a ten według ówczesnych przywódawców możliwy był przy utrzymaniu odpowiedniej pozycji militarnej Niemiec.

Doświadczenia ostatniej wojny z Francją utwierdziły władze pruskie w przekonaniu o konieczności militarnego wzmocnienia Prus, a wysokie reparacje wojenne (1,5 mld franków i 72 mln talarów[2]) dostarczały odpowiednie środki na ten cel. Dwudziestego czwartego czerwca 1872 r. wystosowano ogólnopaństwowe rozporządzenie o miastach-twierdzach, wprowadzając podział na trzy wojskowe kategorie. Toruń wraz z Gdańskiem, Poznaniem, Królewcem, Głogowem, Kostrzynem znalazł się w grupie twierdz pierwszego stopnia, tj. miast, które przygotowywano do nowoczesnej walki i obrony, podnosząc je do rangi strategicznych miast Prus[3]. Znaczenie Torunia szczególnie wzrosło po decyzji o zniesieniu twierdzy Grudziądz. W tej sytuacji Toruń oprócz Malborka miał stać się jedynym w tej okolicy obwarowanym punktem przeprawy wiślanej. Dodatkowym argumentem przemawiającym za potrzebą umocnienia miasta było zlokalizowanie na lewym brzegu Wisły dużego węzła kolejowego i ostatniej, przed granicą rosyjską, stacji kolejowej.

Podjęta na początku XIX w. przez władze pruskie decyzja o utrzymaniu fortyfikacyjnego charakteru miasta, wzmocniona dodatkowymi postanowieniami z 1872 r. o przekwalifikowaniu na twierdzę pierwszego stopnia, miały kolosalne znaczenie dla architektonicznego i urbanistycznego kształtu miasta. Po 1870 r. działania garnizonu toruńskiego zasadniczo odbiegały od tych z lat wcześniejszych, kiedy to skupiano się przede wszystkim na pracach w obrębie ścisłego centrum miasta. Teraz główny punkt ciężkości robót umocnieniowych przeniósł się na teren przedpola twierdzy, w odległości około 3 km od centrum, tj. na teren przedmieść Torunia. Znamiennym punktem w strategii rozwoju miasta było postanowienie wydane we wrześniu 1872 r. o zniesieniu otaczających miasto murów obronnych i fos, co wskazywało na zmianę kierunku prac garnizonu, dla którego wewnętrzny kordon fortyfikacyjny nie przedstawiał już żadnej wartości.

Decyzja o wywłaszczeniu gruntów pod budowę fortyfikacji zapadła 29 maja 1873 r. uregulowała ona sytuację prawną i zapewniła garnizonowi legalne użytkowanie dóbr ziemskich. Sytuacja, jaką zastały ekipy inżynierów twierdzy,

---

[2] Kwota, którą przeznaczono na rozbudowę twierdz niemieckich stanowiła około 2/5 funduszy kontrybucyjnych, wg http://www.mars.slupsk.pl/fort, 22 II 2002 r.

[3] W drugiej grupie znalazły się twierdze przewidziane do przygotowania szturmowego (np. Malbork, Kłajpeda, Świnoujscie), twierdze kategorii trzeciej przeznaczone były do rozbiórki, względnie pozostawiano je bez dodatkowych inwestycji (Kołobrzeg, Grudziądz), J. Stankiewicz, K. Biskup, *Twierdza Toruń*, cz. 4, Zap. Hist., t. 43, 1978, s. 79; „Gazeta Toruńska" 1872, nr 173, 3 VIII; 1872, nr 245, 24 X.

wydawała się – poza kilkoma mankamentami, szybko zresztą usuniętymi – prawie doskonała. Teren przeznaczony do zakładania fortów i umocnień pozbawiony był niemal zabudowy mieszkaniowej. Stan taki utrzymywał się od końca XVIII w. Jak zauważył Kazimierz Wajda w przeciągu 25 lat – od 1846 do 1871 r. – powstało zaledwie 25 budynków mieszkalnych[4], w skali tak dużego obszaru była to niewielka ilość, która nie mogła budzić jakichkolwiek obaw ani stwarzać utrudnień. Zatem nie było przeszkód związanych z uwalnianiem terenu spod zabudowy mieszkaniowej. Były jednak te, które wynikały właśnie z braku infrastruktury – rozległe tereny leśne pozbawione dróg dojazdowych. Zastana sytuacja wymusiła wręcz jednoczesne działanie w trzech zakresach: budowy dzieł fortecznych, karczowania lasów i wytyczania dróg dojazdowych, a ich realizacja przypadła na pierwsze dziesięciolecie – od 1875 do 1885 r.

Podczas działań wojennych prowadzonych w 2. połowie XIX w. zaczęto używać nowoczesnych środków i metod walki, broni o większym niż do tej pory zasięgu, skuteczniejszych i celniejszych dział artyleryjskich[5]. Te nowinki techniczne wpłynęły nie tylko na sposób walki i ataku, ale również – co ważne z punktu widzenia władz miejskich – zmuszały do wypracowania nowych metod obrony. Opasywanie miasta linią ciągłych murów i wałów ziemnych przeszło do historii – wówczas nie sprawdzało się już, a dodatkowo wiązało się z wysokimi kosztami[6]. Od lat 70. do połowy lat 80. XIX w. skupiono się przede wszystkim na formowaniu wolno stojących fortów zewnętrznych, pomyślanych jednocześnie jako koszary i przygotowanych na długą obronę. W założeniu toruńskich fortów głównych posłużono się schematem artyleryjskiego dzieła obronnego, opracowanym przez ówczesnego generała von Biehlera[7], schematem, który stanowił także wzór dla innych miast-twierdz, m.in. dla Kolonii, Królewca, Poznania czy Strasburga. Jednakże w niektórych miastach niemieckich (np. w Berlinie, Kostrzynie, Metzu) można znaleźć zaledwie pojedyncze przykłady realizacji fortów Biehlera, gdyż już na początku XX w. to rozwiązanie obronne było przedmiotem krytyki, co w konsekwencji doprowadziło do rezygnacji z niego lub daleko idących modernizacji.

Toruńskie artyleryjskie forty główne formowane były na planie symetrycznego pięcioboku, otoczonego wałem ziemnym, suchą fosą z mostem zwodzonym,

---

[4] K. Wajda, *Pod ponownym pruskim panowaniem*, w: *Toruń dawny i dzisiejszy. Zarys dziejów*, red. M. Biskup, Warszawa–Poznań–Toruń 1983, s. 354–355.

[5] W 1859 r. wprowadzono nowoczesną artylerię o gwintowanej lufie, w 1879 r. użyto prochu bezdymnego, a w 1884 r. pociski burzące, L. Narębski, *Fort IV Stefana Żółkiewskiego (Fort II York) w Toruniu*, Toruń 1997, s. 3.

[6] J. Stankiewicz i K. Biskup podają koncepcję opasania Torunia linią ciągłych umocnień bastionowych, ale nazywają ją abstrakcyjną i raczej o charakterze poglądowym niż projektowym, *iidem*, *op. cit.*, s. 81.

[7] H. Frobenius, *Unsere Festungen*, Berlin 1910, s. 74–75.

z trzema kaponierami – czołową i dwiema barkowymi – służącymi do ostrzału. Każde z dzieł obronnych wyposażone było w trzydniowy zapas amunicji, broni i prochu, przechowywany w oddzielnych pomieszczeniach na jego terenie. Prochownie zajmowały pomieszczenia znajdujące się wzdłuż poterny głównej, rozdzielającej majdan na dwa dziedzińce. Sprawnemu dostarczaniu amunicji miały służyć, specjalnie w tym celu zamontowane, mechaniczne windy. Poza kilkoma różnicami, związanymi ze zmianami wprowadzonymi w trakcie budowy przez oficera inżynierii twierdzy, dotyczącymi najczęściej usypania dodatkowych wałów ziemnych, wszystkie forty w Toruniu powtarzały opracowany schemat i nie miały charakteru autorskiego ani indywidualnego.

W czerwcu 1873 r. do Torunia przybyła specjalna komisja wojskowa z generałem Biehlerem na czele, która miała ustalić lokalizacje poszczególnych wolno stojących fortów nowoczesnej twierdzy[8]. W tym samym roku ogłoszono nabór robotników do prac ziemnych przy fortach[9], a w 1875 r. z powodu nasilenia prac i braku wystarczającej siły roboczej ściągnięto do Torunia grupę robotników z Włoch[10].

Pierwsze koncepcje związane z otoczeniem miasta wysuniętymi fortami przewidywały tylko siedem dzieł (niektóre źródła podają liczbę osiem, a to przy wliczeniu przyczółka mostowego[11]). Jednak w ostatecznym projekcie pierwszego etapu rozbudowy twierdzy pojawiło się siedem fortów głównych, jeden pośredni oraz duża bateria międzypolowa. Prace rozpoczęto w 1879 r. od fortów II i XI[12]; prawdopodobnie jeszcze w tym samym roku przystąpiono do budowy dwóch następnych (IV i X), w 1880 r. wszczęto prace przy forcie III, V i VII, a rok później przy XIII, XV, IX[13]. Przypuszcza się, że na przełomie 1883 i 1884 r. istniały już wszystkie forty główne oraz jeden pośredni, ale ich wykończenie mogło trwać jeszcze do 1885 r. i właśnie tę datę uważa się za koniec pierwszego etapu rozbudowy nowoczesnej twierdzy, który to etap pochłonął około 17 mln marek[14]. Wraz z budową fortów przystąpiono także do ich wyposażenia. W czerwcu 1873 r. „Gazeta Toruńska" donosiła o „zaopatrywaniu fortecy w obfity a nowy materiał wojenny"[15].

W rozmieszczeniu detaszowanych fortów widoczna jest konsekwentna prawidłowość dostosowania ich położenia do istniejącej rzeźby terenu, czasami nie-

---

[8] „Gazeta Toruńska" 1873, nr 143, 25 VI.

[9] „Gazeta Toruńska" 1873, nr 199, 29 VIII.

[10] „Gazeta Toruńska" 1875, nr 18, 23 I.

[11] „Gazeta Toruńska" 1873, nr 106, 9 V.

[12] Numeracja współczesna, por. tab. nr 1 (na s. 55): *Forty twierdzy Toruń. Zestawienie numeracji i nazewnictwa*.

[13] K. Biskup, B. Narębska, L. Narębski, Studium historyczno-konserwatorskie pierścienia zewnętrznego twierdzy Toruń, t. 1: Historia. Waloryzacja urbanistyczna, Gdańsk–Kalisz–Toruń 1993, mps, Arch. MKZ, s. 12.

[14] M. Giętkowski, Z. Karpus, W. Rezmer, *Twierdza Toruń. Stan w latach dwudziestych XX wieku. Dokumenty*, Toruń 2001, s. 73.

[15] „Gazeta Toruńska" 1873, nr 134, 14 VI.

zbyt sprzyjającej z punktu widzenia obrony. Zwłaszcza podtoruńskie wzgórza w okolicach wsi Mokre, takie jak Kozacka Góra czy Dębowa Góra, musiały budzić niepokój Prusaków, podobnie jak gęste lasy uniemożliwiające dobrą obserwację. Niedogodność tę władze wojskowe rozwiązały przez wykup, a następnie wycięcie ponad 4 tys. hektarów lasów należących do miasta i okalających go pasem szerokości około 2 km[16]. W ten sposób „wyczyszczono" przedpole twierdzy i poprawiono obserwację terenu. Nagromadzony materiał drzewny Urząd Królewskiej Fortyfikacji odsprzedawał w drodze licytacji miejskim przedsiębiorstwom budowlanym. Z tym faktem wiąże się również pojawianie się w Toruniu od lat 70. XIX w. znacznej liczby tartaków parowych. Jedne z większych znajdowały się na Przedmieściu Bydgoskim, które w latach 90. w wyniku drogi spadkowej należały do znanej spółki budowlanej Joseph Houtermans i Carl Walter, inny był własnością firmy budowlanej kierowanej przez Reinharda Uebricka. Wycinka lasów przeprowadzana na szeroką skalę w obrębie przedpól Torunia i tak w opiniach znawców tematu wydawała się niewystarczająca. Szczególną przeszkodą w razie ataku mogły stać się lasy w podtoruńskich wsiach, a dodatkowo wysuwano i inne zagrożenia oraz braki toruńskiej twierdzy, która przecież nigdy nie była sprawdzona w warunkach bojowych.

W bardzo krótkim czasie po wybudowaniu wysuniętych fortów okazało się, że w wyniku rozwoju militarnego w zakresie rodzaju broni i możliwości technicznych te punkty obrony samodzielnej nie stanowią wymaganego zabezpieczenia w razie ewentualnego ataku. Przeprowadzono zatem w latach 1885–1894 znaczące przekształcenia, które zmierzały do zmiany charakteru obrony w fortach z artyleryjskiej na piechotną, dodatkowo wspomaganą przez pancerne schrony piechoty i artylerzystów oraz pancerne stanowiska obserwacyjne – lokowane na międzypolach, co w rezultacie doprowadziło do wybudowania ponad stu samodzielnych dzieł fortecznych rozmieszczonych w odległości od 2 do 5 km od centrum twierdzy. W tym czasie przystąpiono także do budowy pozostałych fortów, sypania dróg dojazdowych i rozwijania sieci telegraficznych. W kolejnych latach (1895–1914) wybudowano jeszcze kilka pancernych i półpancernych baterii, przewidzianych do obsługi ciężkich armat o dużym kalibrze i dalekim zasięgu oraz zmodernizowano istniejące już dzieła poprzez wzmacnianie stropów, zabezpieczanie otworów ciężkimi drzwiami drewnianymi lub kratami, ulepszanie wentylacji mechanicznej, usprawnienie komunikacji i obsługi wewnątrz fortowej[17].

---

[16] „Pruski minister wojny podpisał rozporządzenie tyczące przebudowania kilkunastu fortec krajowych i rozprzestrzenienia ich fortyfikacyj. Rozporządzenie to nadaje władzom wojskowym prawo pozyskać potrzebne do rozszerzenia fortów grunta na drodze wywłaszczenia, jeżeli zakupienia takich gruntów nie można na drodze dobrowolnej ugody osiągnąć", „Gazeta Toruńska" 1875, nr 243, 22 X.

[17] „W efekcie twierdza (...) rozrosła się do 7 fortów głównych i 8 pośrednich z 20 bateriami skrzydłowymi, wielkiej baterii ze schronami, 331 schronów piechoty, 26 dla artylerzystów,

Tabela nr 1: Forty twierdzy Toruń. Zestawienia numeracji i nazewnictwa

FORTY TWIERDZY TORUŃ			
Nr	Nazwa niemiecka (przełom XIX i XX w.)	Nr	Nazwa polska
Ia	Buchta/König Wilhelm I	I	Jana III Sobieskiego
I	Bülow	II	Stefana Czarnieckiego
J5	Werk L'Estocq	III	Stanisława Jabłonowskiego
II	York	IV	Stefana Żółkiewskiego
III	Scharnhorst	V	Karola Chodkiewicza
IIIa	Dohna	VI	Jaremy Wiśniowieckiego
IV	Friedrich der Grosse	VII	Tadeusza Kościuszki
IVb	Herzog Albrecht	VIII	Kazimierza Wielkiego
IVa	Heinrich von Plauen	IX	Bolesława Chrobrego
–	Betterie Grünthalmühle	X	Bateria Nadbrzeżna
V	Grosser Kurfürst	XI	Stefana Batorego
Va	Ulrich von Jungingen	XII	Władysława Jagiełły/Józefa Bema
VI	Winrych von Kniprode	XIII	Karola Kniaziewicza
VIa	Hermann Balk	XIV	Józefa Dwernickiego
VII	Hermann von Salza	XV	Henryka Dąbrowskiego

Na podst.: K. Biskup, B. Narębska, L. Narębski, Studium historyczno-konserwatorskie pierścienia zewnętrznego twierdzy Toruń, t. 1: Historia i waloryzacja urbanistyczna, Gdańsk–Kalisz–Toruń 1993, mps, s. 4.

Symptomatyczną była rezygnacja w tym okresie z wcześniejszych, z takim przecież pietyzmem i zaangażowaniem formowanych bastionów i lunet, które wówczas z oczywistych względów nie przedstawiały już pod względem obronności większego znaczenia. Stanowiły natomiast bardzo duże ograniczenie w terytorialnym rozwoju miasta, ale bynajmniej nie chodziło początkowo o nowe inwestycje budowlane dla potrzeb miasta (jak się spodziewano), ale dla potrzeb garnizonu wojskowego. Zresztą tereny wygospodarowane w miejscach po zasypanych fosach pozostawały własnością skarbu państwa, w tym wypadku wojska. Zatem spekulacje, jakie prowadzono na łamach ówczesnej prasy codziennej były przedwczesne i nie miały poparcia w rzeczywistości: „władza forteczna (...) sprzeda niezawodnie pozyskany (...) grunt jako place do budowli. Wtedy to spodziewać by się należało znacznej ulgi w dzisiejszych rzeczywiście nieznośnych stosunkach pod względem mieszkań"[18]. Spodziewano się także, że wraz ze

26 amunicyjnych i ok. 12 międzypolowych baterii ziemnych – razem około 111 samodzielnych dzieł (...)", K. Biskup, B. Narębska, L. Narębski, *op. cit.*, s. 16.

[18] „Gazeta Toruńska" 1872, nr 217, 21 IX.

zniesieniem murów obronnych i otwarciem się miasta na przedpola nastąpi złagodzenie rygorystycznych przepisów budowlanych zabraniających wznoszenia budynków mieszkalnych, a nawet gospodarczych w pierwszym rejonie promieniowym[19]. Sprawy jednak przedstawiały się zgoła inaczej niż to mogło wynikać z optymistycznych wzmianek prasowych, a wszelkie ustępstwa budowlane, na które przystawał Urząd Królewskiej Fortyfikacji, wprowadzano powoli i ostrożnie.

PIERWSZE PROJEKTY URBANISTYCZNE

il. 25 Pierwsze próby przekomponowania bastionowego zarysu twierdzy podjęto bardzo szybko, bo już pod koniec lat 70. na północno-wschodnim obszarze miasta, tj. na odcinku od bastionu pierwszego do trzeciego wraz z terenem zajmowanym przez rawelin i trzy pierwsze lunety[20]. Już wtedy zakładano wykonanie niwelacji terenu i – co interesujące – jego podział na kwartały za pomocą ulic, nowych, ale będących przedłużeniem istniejących, czyli Wysokiej, Jęczmiennej, św. Katarzyny, Szpitalnej. Według tego projektu obok dwóch średniowiecznych miast miało powstać miasto trzecie – nowoczesne, ale nawiązujące w ewidentny sposób do dawnego układu parcelacyjnego z zarysowanym centralnie umieszczonym czworobocznym placem, który budził skojarzenia z rynkami starego Torunia. Projekt z 1878 r. naszkicowany został na podkładzie mapowym z naniesioną linią ówcześnie istniejących fos, wydaje się, że po części i ona determinowała podział uzyskanego terenu, gdyż główne ulice na odcinku wschodnim powtarzały rysunek fosy wzdłuż czoła bastionu drugiego, a place dokładnie nakładały się na poszerzenie fos przy jego kurtynach.

Prawdopodobnie na takie szybkie (1878 r.) opracowanie pierwszej – choć niezrealizowanej w tej postaci – koncepcji zagospodarowania terenów północno-wschodnich wpływ miała bliska lokalizacja przystanku kolejowego, jedynego wówczas węzła kolejowego na prawobrzeżnym Toruniu, która bezsprzecznie zapowiadała duże zmiany urbanistyczne w mieście.

MOST I KOLEJ ŻELAZNA

Po burzliwych dyskusjach w latach 60. nad poprowadzeniem przez Wisłę nowego mostu żelaznego i lokalizacją taboru kolejowego na prawym brzegu, w 1870 r. przystąpiono do prac. Nowy most od samego początku pomyślany był jako kolejowo-drogowy: „droga dla pieszych będzie podobno od strony

[19] „Gazeta Toruńska" 1874, nr 39, 18 II.

[20] AP Toruń, AmT C 7322, k. 4, 9 III 1878.

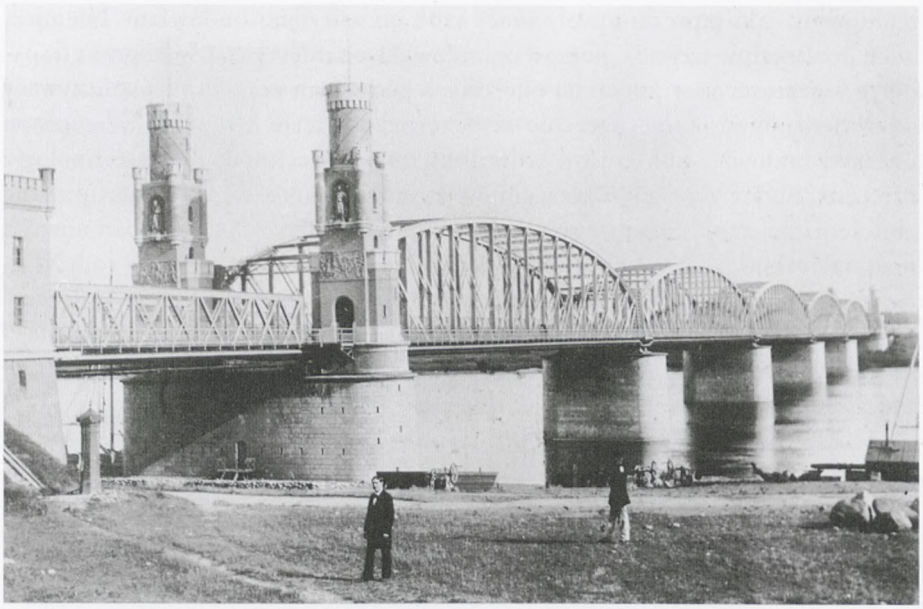

Il. 26. Most żelazny – widok od strony płn.-zach.

dzisiejszego mostu, droga dla powózek od strony Winnicy"[21] – spekulowały toruńskie gazety, które ze szczególną uwagą śledziły każde poczynania inżynierów i budowniczych. Istotnie interesujące były rozwiązania techniczne związane z fundamentowaniem pod filary mostu. Zastosowano tutaj dwa sposoby: „na palach", czyli tworząc ścisłą czworoboczną palisadę, z której wnętrza wypompowano wodę, wybrano ziemię, a następnie zalano cementem oraz „na studniach" posadowionych na zwężających się ku dołowi drewnianych obręczach, z wnętrza których wybierano ziemię, by po ich ustabilizowaniu także zalać cementem i obmurować. Do budowy fundamentów zużyto wiele ton głazów narzutowych i kamieni, które przywożone były statkami parowymi (m.in. przez parowiec „Frankfurt") aż z Królewca[22]. Dodatkowym utrudnieniem przy budowie mostu było jego wyprofilowanie, tj. wykonanie delikatnego spadku w kierunku lewego brzegu oraz łagodnego łuku na odcinku ponad Kępą Bazarową i Polską Wisłą[23].

Władze w Berlinie przeznaczały duże środki na wybudowanie nowoczesnych mostów, umożliwiających szybkie przeprawy przez rzeki i poruszanie się na terenie całej prowincji. Mosty były chlubą państwa, miały udowadniać wysoki poziom

[21] „Gazeta Toruńska" 1870, 11 V.
[22] „Gazeta Toruńska" 1880, nr 67, 21 III.
[23] „Gazeta Toruńska" 1872, nr 72, 28 III.

techniczny, jaki reprezentowały pracownie inżynieryjno-budowlane Niemiec, a ich powszechne użycie – począwszy od zwykłych mieszkańców, poprzez transporty wojskowe, aż w końcu na oficjalnych podróżach rządowych skończywszy – potwierdzały ogromne znaczenie użytkowe tego rodzaju inwestycji. Czasopisma i zeszyty budowlane wydawane w Berlinie rozpowszechniały nowe technologie i techniki budowy mostów. Szczegółowe rysunki, rzuty, przekroje i skrupulatne obliczenia pokazują, jak mistrzowsko potrafiono wykorzystać możliwości nowych materiałów budowlanych. Pomimo niekłamanego piękna zawartego w tych XIX-wiecznych konstrukcjach, nieodparcie nasuwa się przypuszczenie, że ciągle jeszcze nie zimna żelazna plątanina dźwigarów, zastrzałów i lin zachwycała codziennych użytkowników, ale dodatkowe oprawy architektoniczno-rzeźbiarskie, które towarzyszyły każdorazowo tym inwestycjom w XIX-wiecznych Prusach.

Miejscowe gazety podkreślały, że most toruński miał być dłuższy od budowanego w latach 50. mostu tczewskiego[24]. Ostatecznie jednak most toruński liczył 1000 m długości, tczewski 1120 m, a most na Niemnie pod Tylżą – często porównywany z toruńskim – 1350 m. Spośród tych inwestycji toruńska była najtańsza, gdyż wydano na nią 5 300 000 marek.

Ukończenia mostu spodziewano się już w lipcu 1873 r., jednak po krótkim strajku robotników pracujących przy jego budowie termin ten przesunięto o miesiąc. Na początku sierpnia wykonano próbę obciążeniową, używając do tego celu 6 lokomotyw z pełnym ładunkiem węgla, kolejno na każdym przęśle. Po udanej próbie technicznej przystąpiono do odbioru budowlanego ze strony Urzędu Policji Budowlanej, a ostatecznej kontroli dokonał pruski dyrektor ministerialny Weisshaupt. Oficjalne otwarcie mostu nastąpiło 14 sierpnia 1873 r.[25] Początkowo korzystać z niego mogła jedynie kolej, dopiero we wrześniu ukończono chodniki dla pieszych i drogi dla pojazdów konnych[26]. Prace wykończeniowe, związane zwłaszcza z dekoracją skrajnych, ceglanych filarów i posadowionych na nich wieżach, toczyły się już w trakcie użytkowania mostu. Autorem programu ikonograficznego był wyższy radca budowlany profesor Johann Heinrich Strack, a wykonawcami dwaj berlińscy rzeźbiarze Karl Ludwig Geyer i Moritz Schulz. W dekoracji wież mostowych odwołano się zarówno do wydarzeń historycznych, jak i współczesnych, umieszczając na trzonach filarów plakiety ze scenami zwy-

---

[24] Budowa mostu tczewskiego była bezpośrednio związana z budową odcinka kolei żelaznej na trasie Tczew–Malbork, jako pośredniego połączenia Berlina z Królewcem. Oficjalne otwarcie trasy nastąpiło 12 X 1857 r. Ceramiczne reliefy dekorujące most tczewski wykonali profesorowie Gustaw Bläser i Hermann Schievelbein z Berlina, L. Duske, *Beschreibung der Eisenbahnbrückenbauten über die Weichsel und die Nogat bei Dirschau und Marienburg*, Berlin 1854; *Eisenbahnbrücken bei Dirschau und Marienburg*, „Ilustrierte Zeitung" 1857, nr 748, 31 X, s. 283–285; *Die Gitterbrücken der Weichsel bei Dirschau und Marienburg*, „Marienburg Westpreussen" 1858.

[25] „Gazeta Toruńska" 1873, nr 186, 14 VIII.

[26] „Gazeta Toruńska" 1873, nr 220, 23 IX.

Il. 27. Wieże mostu od strony miasta z dekoracją rzeźbiarską K.L. Geyera i M. Schulza.

cięskiego podboju krzyżackiego ziem pruskich, chwały armii niemieckiej podczas ostatniej wojny z Francją, oraz – szczególnie urażającą dumę Polaków – scenę z zajęcia Torunia przez Prusy po II rozbiorze Polski. Powyżej tych przedstawień, w niszach flankowanych przez machikułowe wieżyczki, znalazły się posągi – od strony miasta – mistrzów zakonu krzyżackiego Hermanna Balka i Hermanna von Salzy, a od strony Kępy Bazarowej króla pruskiego Fryderyka II i cesarza Wilhelma I[27]. Program ikonograficzny mostu opisywała jedna z toruńskich gazet: „Na wieży najbliższej miasta położonej stanie posąg włodarza krzyżackiego Hermanna Balkego, jako założyciela miasta Torunia; wypukłorzeźba pod tym posągiem przedstawiać będzie założenie miasta. Na drugiej wieży tegoż filaru umieszczą posąg wielkiego mistrza krzyżackiego Hermana Salzy, a wypukłorzeźba pod niem przedstawiać będzie walkę tegoż krzyżaka przeciw pogańskim mieszkańcom prowincji naszej. Na jednej wieży po drugim brzegu Wisły stanie posąg króla pruskiego Fryderyka II, a wypukłorzeźba pod nim przedstawiać będzie wejście Prusaków do Torunia pod dowództwem generała Schwerina w roku 1793 przy drugim podziale Polski, kiedy to Toruń mimo dwudziestoletniego panowania Prusaków na prowincji naszej, należąc jeszcze wraz

[27] M. Arszyński, T. Zakrzewski, *Toruń. Miasto i ludzie na dawnej fotografii (do 1939 roku)*, red. M. Biskup, Toruń 1998, s. 156.

z Gdańskiem do Rzeczypospolitej Polskiej, dochował tejże Rzeczypospolitej wierność, tak że trzeba było dla wejścia armii pruskiej wyrębywać bramy. Na drugiej wreszcie wieży, po lewym brzegu Wisły, stanie posąg cesarza niemieckiego a króla pruskiego Wilhelma I, wypukłorzeźba pod nim przedstawiać będzie «rozłączone figurą Borusji alegoryczne wyobrażenie postępu kultury w czasie teraźniejszym i wielkich czynów armii pruskiej w ostatnich wojnach». Co do tego ostatniego posągu wraz z należącą doń wypukłorzeźbą rozporządził przecież cesarz niemiecki, aby go nie ustawiono ani nawet przygotowano za czasów jego życia". Wolę cesarza uszanowano, po jego śmierci w 1888 r. przystąpiono do wykonania (według projektu prof. Calandrellego) posągu, który został umieszczony w wolnej południowej niszy toruńskiego mostu w grudniu 1889 r.[28] W uroczystościach odsłonięcia pomnika uczestniczyli naczelny prezes prowincji Leipziger i prezes regencji Massenbach[29].

Pomimo że prace przy moście żelaznym postępowały dość szybko, starano się także o utrzymanie w jak najlepszym stanie drewnianego mostu, który – zwłaszcza podczas wiosennych roztopów – narażony był na częste uszkodzenia drewnianych izbic[30]. Miasto niechętnie chciało się pozbyć „starego" mostu, tłumacząc to zbyt dużą odległością do pokonania dla mieszkańców Starego Miasta chcących przeprawić się przez Wisłę. Jednak prawdziwy powód tkwił w tym, że każdorazowe przebycie mostu drewnianego łączyło się z opłatą tzw. mostowego. Pieniądze uzyskiwane tą drogą zasilały kasę miejską.

Jedno z poważniejszych uszkodzeń drewnianego mostu zdarzyło się podczas naporu wiosennej kry w 1875 r. Wówczas to zrezygnowano z odbudowania jednego filaru i „załatano" go drewnianymi belkami, wspartymi na zastrzałach. Jeszcze bardziej znamienny w skutkach okazał się pożar w lipcu 1877 r., kiedy spaliło się sześć przęseł, przynosząc straty w wysokości 90 tys. marek[31]. Dodatkowym obciążeniem finansowym dla miasta był fakt niespłaconej pożyczki z kasy regencji zaciągniętej na jego budowę w wysokości 45 tys. marek. Kiedy jednak regencja postanowiła umorzyć dług, rozumiejąc ogrom strat wyrządzonych przez pożar, powzięto myśl o postawieniu nowej konstrukcji[32]. „Stary most" darzony wielkim przywiązaniem i sentymentem ze strony mieszkańców Torunia, funkcjonujący w miejscu dawnej średniowiecznej przeprawy, miał od lat 60. dodatkowe, bardzo ważne znaczenie komunikacyjne. Potrzebę odbudowania mostu drewnianego bezpośrednio łączono z umiejscowieniem głównego dworca kolejowego na lewym brzegu Wisły. Decyzję o inwestowaniu nowych środków w drugi most uzależniano także od postanowień Urzędu Kolei i Urzędu Fortyfikacji

[28] „Gazeta Toruńska" 1888, nr 70, 24 III; 1889, nr 279, 3 XII; 1889, nr 281, 6 XII.

[29] „Gazeta Toruńska" 1889, nr 290, 15 XII.

[30] „Gazeta Toruńska" 1872, nr 16, 15 III; 1872, nr 146, 29 VI.

[31] „Gazeta Toruńska" 1877, nr 149, 3 VII; 1877, nr 151, 5 VII.

[32] „Gazeta Toruńska" 1880, nr 30, 7 II.

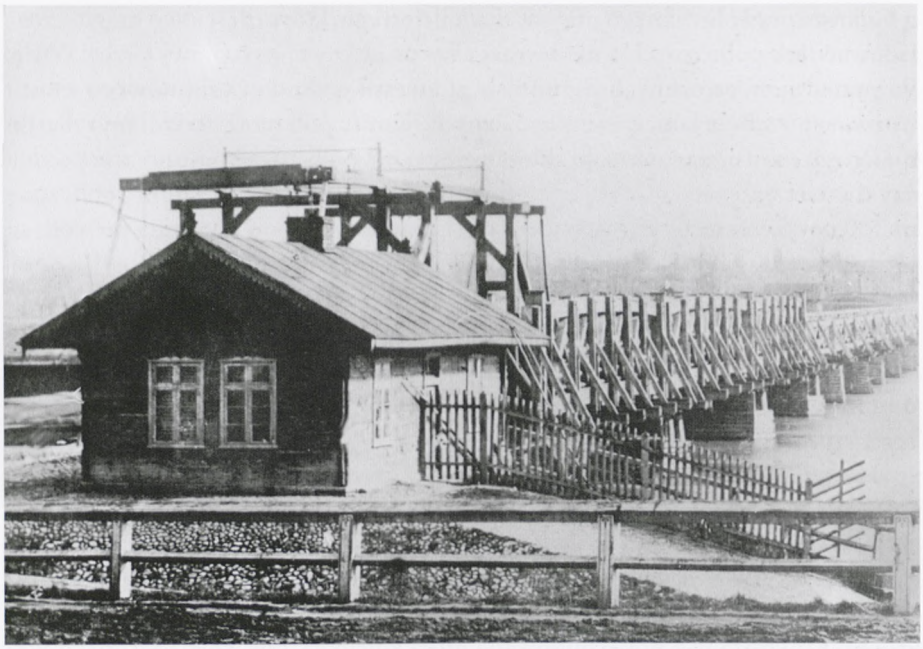

Il. 28. Most drewniany przez Wisłę.

Il. 29. Dworzec Główny na lewym brzegu Torunia po modernizacji przeprowadzonej w 1873 r.

o budowie prawobrzeżnego przystanku kolejowego, który częściowo mógłby rozładować tłok podróżnych i nie wymagałby dodatkowej przeprawy przez Wisłę. Po ponad półtorarocznych dysputach w kwestii wybudowania nowego mostu (rozważano nawet koncepcje murowanych filarów pod most drewniany) resztki spalonego mostu rozebrano, budowy nowego nie podjęto, a komunikację pomiędzy dwoma brzegami Wisły usprawniły parostatki: śrubowy „Thorn" obliczony na 130 pasażerów, kołowy „Coppernicus", dostosowany do pływania po wodach płytkich, a od czerwca 1881 r. 500-osobowy „Prinz Wilhelm"[33].

Niemal równocześnie z pracami przy moście żelaznym toczyły się prace nad modernizacją lewobrzeżnego dworca kolejowego. Postanowiono zastąpić istniejący szkieletowy budynek dworca nowoczesnym, murowanym, w typie dworca wyspowego, który obsługiwał już dwie linie kolejowe. „Centralny dworzec na kolei u nas w Toruniu postępuje dość szybko w budowie i przedstawia się jako gmach bardzo gustowny i misternie wykonany. Jest nadzieja, że w jesieni [1873 r. – przyp. J.K.] będzie już mógł być oddany na publiczny użytek"[34]. Prace modernizacyjne łączyły się bezpośrednio z powiększaniem taboru kolejowego, zwiększeniem przepustowości, a przede wszystkim z rozbudową węzła kolejowego, w którym spotykały się linie biegnące od strony zaboru rosyjskiego z pruskimi liniami lewobrzeżnymi, a te z nowo budowaną nitką kolejową, tzw. koleją toruńsko-wystrucką, której oficjalne otwarcie zbiegło się z inauguracją mostu żelaznego[35].

Po prawej stronie Wisły od 1879 r. znajdował się jedynie przystanek kolejowy, który dopiero w 1888 r. przybrał postać murowanego budynku dworca miejskiego, jednak nigdy nie zdołał podważyć znaczenia dworca lewobrzeżnego – do dziś głównego[36].

Przyczyną drugorzędnej roli dworca zlokalizowanego na prawobrzeżnym, wschodnim odcinku Torunia było sąsiedztwo reduty św. Jakuba. Tym razem garnizon wojskowy nie przystał na ustępstwa jak w przypadku przyczółka mostowego, wręcz przeciwnie, przygotowywał plany rozbudowy i umocnienia Fortu św. Jakuba. W wyniku przemian, jakie zaszły w latach 60. w rejonie przyczółka mostowego i wyraźnego osłabienia jego znaczenia obronnego, w latach 80. przystąpiono do osłonięcia terenów kolejowych w inny, nowy sposób, przez wybudowanie ziemnej, odkrytej baterii na międzypolu fortów I i II. Z obwarowań świętojakubskich, ze względów obronnych, nie można było zrezygnować, jednak ważne – dla rozwoju miejscowej kolei – było wyrażenie zgody na przeprowadzenie linii kolejowej na tyłach fortu, w głębokim wykopie, co umożliwiło połączenie

---

[33] „Gazeta Toruńska" 1879, nr 217, 18 IX; 1879, nr 233, 7 X; 1879, nr 243, 18 X; 1881, nr 82, 10 IV; 1881, nr 128, 7 VI.

[34] „Gazeta Toruńska" 1873, nr 197, 27 VIII.

[35] „Gazeta Toruńska" 1873, nr 101, 2 V; 1873, nr 174, 31 VII; 1873, nr 188, 16 VIII.

[36] Z. Kruszelnicki, *Z dziejów i ikonografii najstarszego dworca kolejowego w Toruniu*, AUNC, ZiK, t. 12, 1987, z. 164, s. 172.

Il. 30. Dworzec Toruń-Miasto wybudowany w 1888 r.

Il. 31. Dworzec Toruń-Miasto wybudowany w 1888 r.
Widok od strony ul. Piastowskiej. Fot. ok. 1915 r.

z – istniejącą od 1871 r. – tymczasową linią końcową na Mokrem[37]. W pobliżu Bramy Lubickiej, w miejscu, gdzie linia kolejowa przecinała się z fosą umocnień Fortu św. Jakuba, wystawiono specjalną bramę kolejową (*Eisenbahntor*), która ze względu na swoją lokalizację otrzymała charakter obronno-wojskowy, z masywną kaponierą na poziomie fosy, służącą do obrony przewożonego towaru i sprzętu wojskowego[38]. Umocniona brama był zaledwie niewielkim fragmentem wielkiego fortu, który – udoskonalany przez lata – stał się najsilniejszym punktem obronnym miasta[39].

Dzięki ustępstwom ze strony Urzędu Królewskiej Fortyfikacji ruszyła linia z Wystucia przez most toruński. Wraz z otwarciem nowej linii zamknięto tymczasowy dworzec na Mokrem, a wszelkie odprawy kolejowe odbywały się z dworca głównego za Wisłą. Zważywszy że w mieście praktycznie funkcjonował tylko jeden most, bardzo szybko okazało się, że zaczęto się borykać z problemem zatłoczenia, nie w pełni sprawnej komunikacji, a nawet pierwszych „korków" ulicznych (sic!). „Brama św. Jakuba w Toruniu, położona na najprostszej drodze z miasta na most żelazny i do dworca kolei stała się przejściem najwięcej używanem. Ciasna ona, jak zwykle bramy forteczne w starych twierdzach, niedogodna do przejazdu, a stąd stała się wielką zawadą dla wielkiej dzisiejszej komunikacji. Mimo usilnych starań przecież, które władze miejskie czyniły i czynią u zarządu fortyfikacji, nie umiał się ten ostatni dotąd przekonać o koniecznej potrzebie rozszerzenia tejże bramy. Dla zebrania autentycznych dowodów, przedsięwzięto w tych dniach z urzędu liczenie przechodzących bramą św. Jakuba i wykazało się, że od 8 do 12 przed południem przechodzi przecięciowo 4000 osób tą bramą. Zaiste liczba okazała i dowodząca niezbicie potrzeby urządzenia dogodniejszej drogi"[40].

W wyniku pertraktacji Urzędu Kolei i przedstawicieli miasta z Urzędem Królewskiej Fortyfikacji udało się wynegocjować pozwolenie na przebicie wałów w okolicach Bramy św. Jakuba i wykonanie tam nowej, szerszej, bitej drogi[41], ale ważniejsze stało się podjęcie postanowienia o wybudowaniu przystanku kolejowego na prawym brzegu Wisły[42]. Początkowo stanął tu niewielki budynek drewniany, służący tylko do odprawy pasażerów, ale bez możliwości „ekspedycji pakunków", a nawet zakupu biletu kolejowego (te sprzedawano na ul. Prostej). Z czasem jednak (w 1888 r.) stary drewniany budynek (sprzedany w drodze prze-

---

[37] Miles Ferrarius II, *Die Eisenbahnanlagen um Thorn*, „Wehr und Waffen. Monatsschrift für alle artilleristischen und technischen Fragen des Reichsheeres" 1933, H. 3, s. 464 i n.

[38] K. Biskup, J. Stankiewicz, *Miasto-twierdza – przemiany obrazu architektonicznego w XIX wieku*, w: *Sztuka XIX wieku w Polsce. Naród – miasto. Materiały Sesji SHS*, Warszawa 1979, s. 245.

[39] Przy Forcie św. Jakuba już w latach 60. XIX w. pracowali duńscy i austriaccy jeńcy wojenni, a po zwycięskiej wojnie w 1871 r. również francuscy, „Gazeta Toruńska" 1879, nr 168, 23 VII.

[40] „Gazeta Toruńska" 1877, nr 293, 20 XII.

[41] „Gazeta Toruńska" 1879, nr 139, 19 VI.

[42] „Gazeta Toruńska" 1878, nr 234, 9 X; 1879, nr 124, 30 V; 1879, nr 173, 29 VII.

Il. 32. Dawna siedziba Inspektoratu Kolei Królewskiej.

targu gminie staroluterańskiej) zastąpiono murowanym budynkiem dworca miejskiego, a w jego pobliżu w 1892 r. wystawiono okazałą kamienicę dla pomieszczenia biur Inspektoratu Kolei Królewskich (*Königlische Eisenbahn Inspektion*)[43]. Wznowiono także funkcjonowanie dworca towarowego na Mokrem (w 1873 r.), a już w 1874 r. na specjalnym posiedzeniu delegatów Ministerstwa Handlu i regencji kwidzyńskiej wraz z przedstawicielami toruńskiego Urzędu Królewskiej Fortyfikacji oraz Dyrekcji Kolei, w obecności Magistratu, a także Toruńskiej Izby Handlowej, postanowiono o budowie nowego, obszernego dworca na Mokrem. Ten ostatecznie stanął w 1882 r.

Wraz z otwarciem kolei żelaznej w Toruniu przystąpiono do organizowania całego procesu ekspedycji pasażerów i towarów. Jednym z pierwszych zarządzeń było wprowadzenie różnych biletów dla poszczególnych klas. „Klasa pierwsza ma kolor żółty, druga zielony, trzecia brunatny, a czwarta szary. Tego samego koloru mają być z czasem i wszystkie wagony według klas. Prócz tego nowe bilety mają jeden koniec urządzony do oderwania go"[44].

[43] „Gazeta Toruńska" 1888, nr 57, 9 III; 1892, 24 IX.

[44] „Gazeta Toruńska" 1875, nr 174, 3 VIII.

W 1889 r. dla wygody podróżnych umieszczono rozkład jazdy pociągów na słupie ogłoszeniowym znajdującym się na Nowym Rynku. Słup ogłoszeniowy, nazywany w tym przypadku wieżyczką, był swoistego rodzaju nowinką techniczną zamontowaną przez „pewne towarzystwo hamburskie": „Na północnej jej stronie znajduje się zegar, na południowej barometr, na wschodniej i zachodniej plany rozkładu jazdy kolejami, i widoki miasta Torunia, na rogach umieszczone są szklane filary z kalendarzem, z miarą metryczną i termometrem według Reumura i Celsiusza. Reszta powierzchni przeznaczona jest dla anonsów, które poruszane maszynerią zegarową zmieniają się co 5 minut"[45].

PORTY

Oprócz lądowych połączeń międzymiastowych zadbano w Toruniu także o usprawnienie miejscowej żeglugi. Jedną z głównych gałęzi gospodarczych miasta był transport towarów drogą wodną, dlatego w tym celu poprowadzono jedną nitkę torów kolejowych wzdłuż wybrzeża wiślanego aż do portu zimowego (*Königliche Hafen* lub *Winter Hafen*). Bocznica kolejowa, która poprawiła i ulepszyła warunki pracy przy przeładunku i rozładunku towarów, funkcjonowała jeszcze po II wojnie światowej.

Pierwsze projekty budowy „portu dla przezimowania berlinek" powstały już w 1875 r. i przewidywały lokalizację między Rybakami a Laskiem Cegielni. Ostatecznie projektu tego nie zrealizowano, a umiejscowienie portu przesunięto w kierunku wschodnim na wysokości „grzybka"[46]. Z dzisiejszego punktu widzenia można stwierdzić, że wydanie zgody na budowę portu w pobliżu ówczesnej cegielni mogłoby doprowadzić do rozbudowy infrastruktury portowej i zahamować rekreacyjno-reprezentacyjny rozwój Przedmieścia Bydgoskiego. Port zimowy ostatecznie powstał w 1879 r. na powierzchni 7 ha, ale jak podają ówczesne źródła mógł pomieścić zaledwie 48 statków, co już wówczas uważano za niewystarczające. Podobne porty zimowe na terenie Prus Wschodnich istniały jeszcze w Grudziądzu i Kwidzynie. Z powodu braku możliwości powiększenia toruńskiego „kaczego stawu" – jak nazwał port zimowy ówczesny minister Ludwig Hoffmann – zdecydowano o wybudowaniu niezależnego, dodatkowego „portu dla drzewa" pod Toruniem, około 2 km od Lasku Cegielni. Budowa drugiego portu dla żeglugi śródlądowej doszła do skutku dopiero w 1897 r.

[45] „Gazeta Toruńska" 1889, nr 107, 9 V.

[46] „Gazeta Toruńska" 1875, nr 159, 16 VII; 1878, nr 79, 5 IV; 1879, nr 5, 8 I; 1881, nr 19, 25 I; 1881, nr 254, 5 XI; 1897, nr 4, 6 I.

Il. 33. Dworzec Toruń-Mokre, wybudowany w 1882 r.

Il. 34. Bocznica kolejowa wzdłuż nabrzeża wiślanego łącząca Dworzec Toruń-Miasto z portem zimowym. Fot. ok. 1900 r.

Jak się przypuszcza właśnie ze względów transportowych rozebrano Bramę Łazienną, która utrudniała przenoszenie towarów z miasta na barki przycumowane do nadbrzeża i odwrotnie ze statków do toruńskich magazynów[47]. Nie był to przypadek odosobniony, wręcz przeciwnie, bezpowrotne niszczenie średniowiecznych murów i bram toruńskich od końca lat 70. XIX w. było nagminne, na dodatek nie wszystkie powody są dziś – z konserwatorskiego punktu widzenia – do zaakceptowania. Już pierwsze projekty zagospodarowania przestrzeni w miejscu dawnych bastionów zakładały wyburzenie średniowiecznych murów okalających Starówkę wraz z wszystkimi bramami i basztami. Takie założenie istniało na wspomnianej wyżej koncepcji z 1878 r., dotyczącej zagospodarowania terenów północno-wschodnich, gdzie wyraźnie kładziono nacisk na zintegrowanie nowej części z pierwotnym rdzeniem miejskim. Główne miejsce wyjazdowe dla tego fragmentu miasta stanowiła Brama św. Katarzyny (wcześniej nazywana Bramą Bydlęcą) – czworoboczna, przekryta namiotowym dachem, z zarysowanymi blendami, choć w tym czasie już z licznymi przemurowaniami, mimo próby obrony ze strony miłośników zabytków średniowiecznych, została przeznaczona do rozbiórki. „Gazeta Toruńska" donosiła 6 lipca 1884 r. „Brama św. Katarzyńska w Toruniu już prawie rozebrana i wnet zniknie zupełnie"[48]. Theodor Koerner podobne bezskuteczne wysiłki podjął w stosunku do Bramy Paulińskiej[49] – jedynej już wówczas bramy wewnętrznej, oddzielającej Stare Miasto od Nowego, znajdującej się pomiędzy ul. Szewską a Mostem Paulińskim, posiadającej jeszcze wtedy ślady dawnego urządzenia bramnego i mostu zwodzonego. Starania o zniesienie bramy podjęło miasto na początku lat 70., wówczas jednak władze w Berlinie nie wyraziły zgody. Wiosną 1874 r. wizytujący w Toruniu naczelny prezes regencji Horn zapewnił władze miasta, że wstawi się za uchyleniem wcześniejszego zarządzenia. Wobec tak usilnych starań pojedyncze głosy, wskazujące na walory zabytkowe tej średniowiecznej bramy, nie były w stanie powstrzymać rozbiórki, ku uciesze większości mieszkańców, niezadowolonych z „przeszkody" w środku miasta. Ostatecznie ten „stary, walący się grat, niepiękny a osobliwy lub historycznie wsławiony" przestał istnieć wiosną 1879 r.[50] Wraz z bramą rozebrano przyległe domy stolarza Schmeichlera, za który miasto zapłaciło 4 tys. talarów i Jacobiego, który uzyskał 1100 talarów odszkodowania. Zwolnione miejsce na przełomie XIX i XX w. wykorzystano do budowy reprezentacyjnych kamienic w stylu tych, które pojawiały się na Przedmieściu Bydgoskim.

---

[47] M. Arszyński, T. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 157.

[48] „Gazeta Toruńska" 1884, nr 164, 18 VII.

[49] T. Koerner, *Thorn, seine ehemalige Bedeutsamkeit und seine alten Baudenkmäler*, Thorn 1879, s. 61 i n.; *idem*, *Der Führer durch Thorn enhaltend ein volständiges...*, Berlin 1947; M. Arszyński, T. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 33, 34, 159 i 160.

[50] „Gazeta Toruńska" 1874, nr 73, 31 III; 1878, nr 275, 27 XI; 1879, nr 23, 29 I; 1879, nr 102, 3 V.

Il. 35. Brama św. Katarzyny rozebrana w 1884 r. Fot. ok. 1880 r.

Il. 36. Brama Paulińska rozebrana w 1879 r. Fot. ok. 1870 r.

Podobny los podzieliły: Brama Prawe Wrota, zamykająca od północy ulicę Prostą, a także dwie bramy z barbakanami: Chełmińska i Starotoruńska. Brama Chełmińska swoje urządzenie obronne w postaci załamanej szyi bramnej uzyskała w XV w. Uszkodzona podczas wojen szwedzkich, nie przedstawiała znaczenia militarnego w okresie pruskim, dlatego pod koniec lat 70. XIX w. została przeznaczona do rozbiórki. Już w kwietniu 1875 r. przygotowywano się do niwelowania terenu wokół Bramy Chełmińskiej, przepompowywano wodę z fosy do sztucznego kanału, który miał skierować ją do staromiejskiego młyna, aż w końcu zasypano rów forteczny i rozebrano przerzucony przez niego drewniany mostek[51]. Sama Brama Chełmińska stała jeszcze do października 1889 r.[52]

Zachodniego odcinka murów średniowiecznych strzegła Brama Starotoruńska[53]. Do czasu rozbiórki posiadała jeszcze arkadową szyję bramną, ale już bez okrągłego barbakanu zniszczonego podczas ataku szwedzkiego w 1703 r. Rozbiórkę tej bramy rozpoczęto w listopadzie 1879 r. od odcinka murów od strony gazowni, a prowadziła je firma miejscowego budowniczego Kobielskiego, która miała zagwarantowaną możliwość wykorzystania pozyskanego materiału rozbiórkowego dla przyszłych swoich inwestycji prowadzonych na terenie miasta[54].

Wraz z bramami miejskimi rozbierane były całe odcinki murów, za wyjątkiem nadwiślańskiego, choć i tak mocno przebudowanego w okresie pruskim. W grudniu 1882 r. rozpoczęto prace rozbiórkowe murów miejskich przy magazynach prowiantowych, czyli przy dawnym placu Dominikańskim[55]. Latem 1888 r. rozbierano odcinek murów pomiędzy Bramami Chełmińską i Starotoruńską, wraz z okrągłą basztą Koci Ogon, znajdującą się w północno-zachodnim narożniku[56]. Podczas rozbiórek niektóre fragmenty murów, a zwłaszcza ich fundamenty, wysadzane były przez saperów, a w rowach fortecznych kładziono rury kanalizacyjne dla odprowadzenia wód gruntowych, które – oprócz Strugi Toruńskiej – zasilały fosy[57]. Najdłużej spośród starych bram fortecznych zachowała się Brama św. Jakuba, choć właśnie ona stwarzała mieszkańcom najwięcej utrudnień komunikacyjnych. Już przecież w 1879 r. przebito wały dla przeprowadzenia niezależnej drogi, rok później postanowiono ją rozszerzyć, w końcu podzieliła los bram północnych[58].

---

[51] „Gazeta Toruńska" 1875, nr 81, 10 IV; 1879, nr 257, 5 XI; M. Arszyński, T. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 35, 36, 38, 160.

[52] „Gazeta Toruńska" 1889, nr 235, 11 X.

[53] M. Arszyński, T. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 38, 39, 161.

[54] „Gazeta Toruńska" 1879, nr 257, 5 XI; 1880, nr 47, 27 II.

[55] „Gazeta Toruńska" 1882, nr 286, 13 XII.

[56] „Gazeta Toruńska" 1888, nr 183, 10 VIII; M. Arszyński, T. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 37, 160.

[57] „Gazeta Toruńska" 1889, nr 146, 28 VI.

[58] „Gazeta Toruńska" 1879, nr 139, 19 VI; 1880, nr 57, 10 III; M. Arszyński, T. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 42, 162.

Il. 37. Brama Chełmińska rozebrana ok. 1890 r.,
widok od strony pln. Fot. ok. 1880 r.

Il. 38. Brama Chełmińska rozebrana ok. 1890 r.,
widok od strony zach. Fot. ok. 1880 r.

Il. 39. Brama Chełmińska rozebrana ok. 1890 r., widok od strony płn.

Il. 40. Brama Starotoruńska rozebrana w 1879 r.,
widok od strony wsch. Fot. ok. 1865 r.

Il. 41. Brama Starotoruńska rozebrana w 1879 r., widok od strony zach. Fot. z 1865 r.

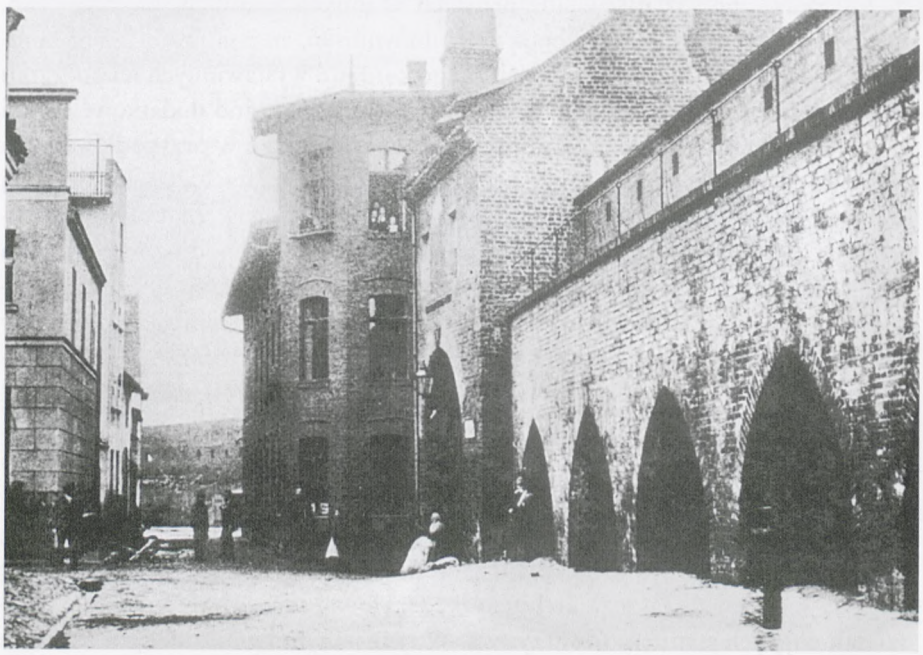

Il. 42. Brama Starotoruńska rozebrana w 1879 r., widok od strony płn. Fot. z 1865 r.

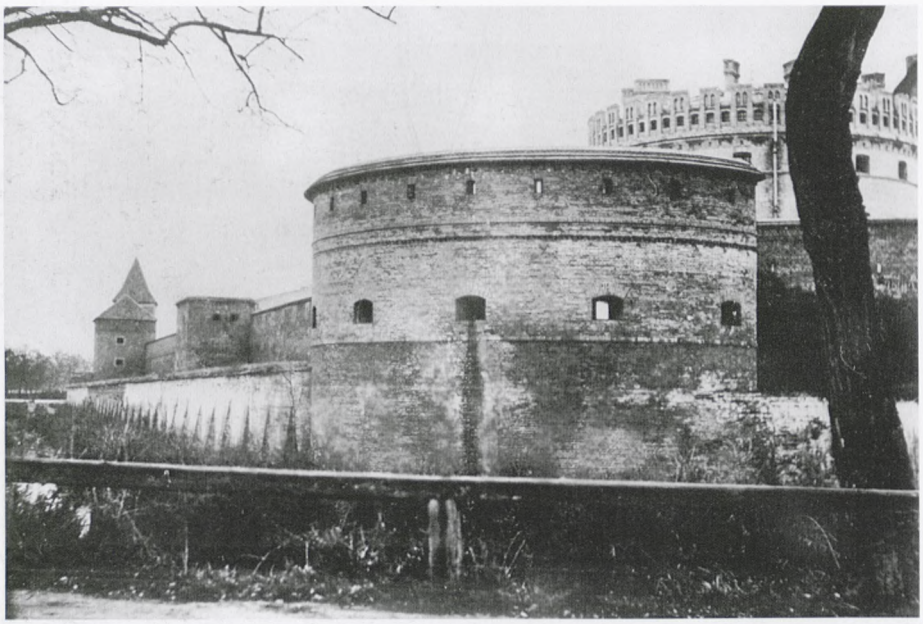

Il. 43. Baszta Koci Ogon w płn.-zach. narożniku murów miejskich, modernizowana w latach 30. XIX w., rozebrana w 1888 r. Fot. ok. 1880 r.

Analizując poczynania władz pruskich w innych miastach prowincji (np. w Poznaniu czy Moguncji), można dojść do wniosku, że pomimo wiedzy o nieprzydatności obronnej bram wewnętrznego kordonu wystawionych na początku XIX w., niechętnie się ich pozbywano, raczej przeznaczano dodatkowe środki na ich poszerzanie i modernizowanie. Tak się stało także w przypadku dwóch bram postawionych przez władze pruskie w Toruniu w latach 20. – Bydgoskiej i Nowej Chełmińskej. One także pod koniec XIX w. straciły znaczenie militarne, co szczególnie potwierdza decyzja o przebiciu szerszych, dwuprzelotowych przejazdów, a w przypadku tej pierwszej nawet poprowadzeniu torów tramwajowych (1891 r.). Te dwie pozostawione – może tylko przez sentyment – bramy musiały wyglądać kuriozalnie na tle otwartego już wówczas miasta, pozbawionego najcenniejszych fragmentów obwarowań średniowiecznych, a z niezrozumiałym pietyzmem odnoszącego się do dwóch, ekponatowo traktowanych bram.

Rozbiórki przeprowadzone w mieście na tak szeroką skalę nasuwają twierdzenie, że problem konserwacji i ochrony zabytków był całkowicie obcy miejscowemu środowisku albo stał na bardzo niskim poziomie. Z drugiej strony wiemy, że działający w Toruniu Coppernicus Verein für Kunst und Wissenschaft troskę o dzieła sztuki, a zwłaszcza architektury, traktował jako jedno z ważniejszych działań objętych statutem towarzystwa. W tym samym czasie, kiedy w Toruniu burzono średniowieczne fragmenty miasta, Konrad Steinbrecht prowadził na

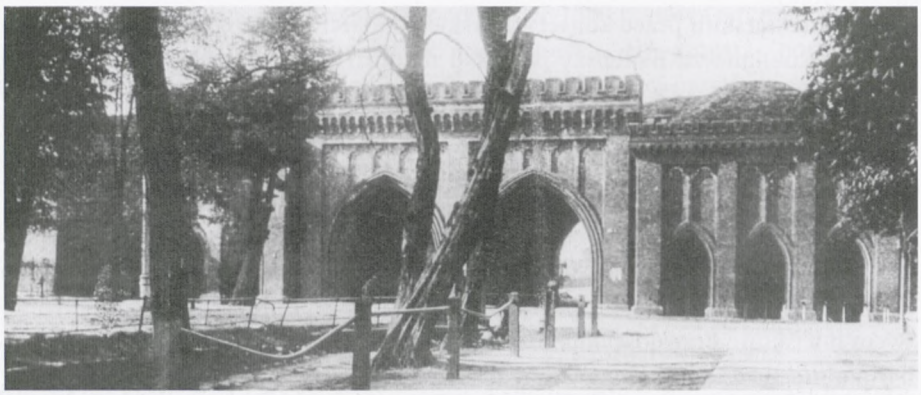

Il. 44. Nowa Brama Chełmińska budowana w latach 1823–1824, modernizowana pod koniec XIX w.

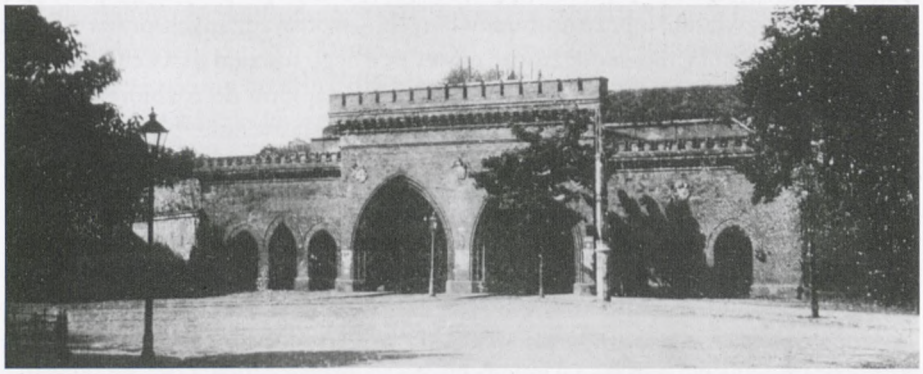

Il. 45. Brama Bydgoska. Widok od strony zach. Fot. ok. 1880 r.

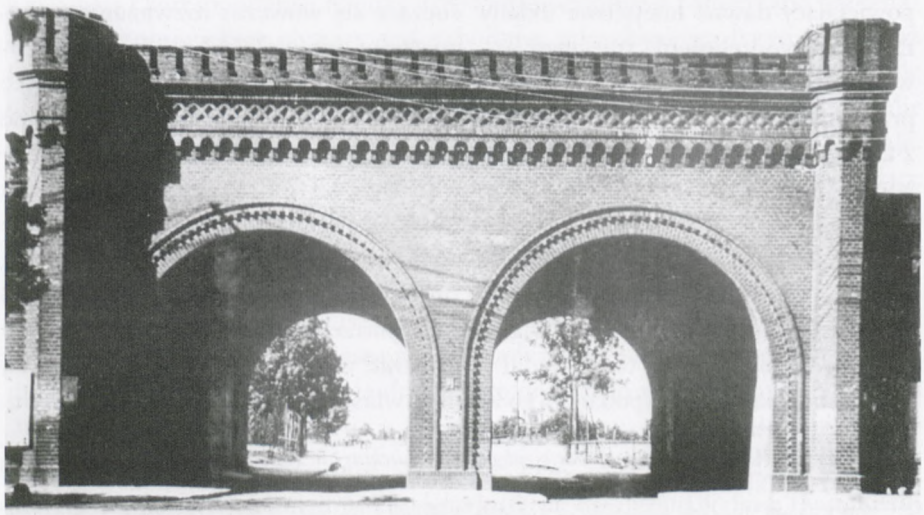

Il. 46. Brama Lubicka. Fot. A. Jacobi, 1925 r.

zamku malborskim prace konserwatorskie w oparciu o materiał archiwalny, zostały one uznane za najlepszy przykład rekonstrukcji archeologicznej[59]. Prace w Malborku przypadły na okres fascynacji gotykiem, fascynacji, która pod koniec XVIII stulecia wyrosła z sentymentalnych i romantycznych wizji, ale już od drugiego dziesięciolecia XIX w. przybrała nową formę, u podstaw której leżały scjentystyczno-narodowościowe założenia[60]. Bazą naukowej fazy neogotyku było twierdzenie Friedricha von Schlegla, który podkreślał, że nie sposób zrozumieć sztuki, nie znając historii. Czyżby w XIX-wiecznym Toruniu zrobiono zbyt mało, by poznać jego historię i zachwycić się średniowiecznym budownictwem miejskim? Prawdopodobnie poszanowanie gotyku w Toruniu istniało i było bardzo mocno zakorzenione w sercach mieszkańców, świadczy o tym chociażby dbałość o wyposażenie kościołów. Mury i bramy miejskie kojarzyły się jednak z jakimś ograniczeniem przestrzennym, zamknięciem, a przy dodatkowych ograniczeniach – zwłaszcza prawno-budowlanych – wprowadzanych przez władze pruskie, mieszkańcy mogli odczuwać nawet pewnego rodzaju osaczenie we własnym mieście. Nic więc dziwnego, że kiedy przystąpiono do rozbiórek murów i bram miejskich mieszkańcy przyjęli je wręcz entuzjastycznie.

NOWA DZIELNICA – *WILHELMSTADT*

Jak już zostało wspomniane, od końca lat 70. XIX w. pojawiają się pierwsze koncepcje związane z rozszerzeniem miasta w kierunku północno-wschodnim. Rysunki z tego czasu wykazują, że starano się wyznaczyć linie zamykające nowy teren i podzielić go na regularne kwartały – w dość tradycyjny z resztą sposób, powielający dawne miejscowe układy. Toczące się wówczas rozważania zmierzały do wyodrębnienia trzeciego już „miasta w mieście" – obok dwóch o proweniencji średniowiecznej – i umiejętnego zintegrowania go z nimi. Trwające przez kilka lat prace ziemne i rozbiórkowe na tym terenie, związane głównie z zasypywaniem fos, wyrównywaniem stoków bastionowych, rozbiórką średniowiecznych murów obronnych, pozostawiło Urzędowi Królewskiej Fortyfikacji wystarczająco dużo czasu na zmodyfikowanie wstępnych koncepcji i powzięcie innych, znacznie szerszych inwestycji – tym razem nie tylko w porozumieniu z władzami centralnymi w Berlinie, ale przy ich znacznym udziale finansowym i poparciu. Stało się zatem oczywiste, że tak potrzebny miastu, uwolniony spod zakazów budowlanych teren nadal pozostanie w rękach Urzędu Królewskiej Fortyfikacji, która zagospodaruje go zgodnie własnymi potrzebami wojskowymi.

[59] J. Frycz, *Restauracja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795–1918*, Warszawa 1975, s. 181.

[60] P. Korneli, *Początki neogotyku w Anhalcie, Saksonii i Turyngii*, KAiU, t. 11, 1966, z. 3, s. 259–261.

Te ostatecznie skrystalizowały się pod koniec 1880 r., nowy teren miał przede wszystkim rozwiązać problem kwaterunku wojska. Aby sprostać postawionej funkcji zrezygnowano w znacznej części z rozdrobnionej parcelacji terenu, pozostawiając jedynie dość wąski taki pas wokół Nowego Miasta, na rzecz trzech przestronnych, wielobocznych kwartałów rozciągających się na północy[61]. W rzeczywistości tylko dwa z nich służyły bezpośrednio wojsku, trzeci w formie wydłużonego trójkąta, ograniczony od wschodu linią torów kolejowych, przeznaczony został służbom kolei, gdzie przewidziany był budynek administracyjny Urzędu Kolei Żelaznej oraz dworzec osobowy. Pozostały rozległy teren zająć miały koszary wojskowe oraz budynki zaplecza technicznego i gospodarczego. Pierwszy kwartał w projekcie umownie podzielono na dwie części, umieszczając od zachodu budynki zaplecza, tj. magazyn broni, magazyn mąki, dwa dodatkowe budynki gospodarcze, jeden administracyjny i budynek z mieszkaniami służbowymi, wschodnią część kwartału rezerwowano dla pierwszego batalionu artylerii ciężkiej. Drugi kwartał – środkowy, zarysowany na planie trapezu, przeznaczony miał być dla pierwszego regimentu piechoty, gdzie przewidywano dwa budynki koszarowe: mniejszy dla pierwszego batalionu i większy z wysuniętymi skrzydłami bocznymi dla drugiego batalionu oraz pomieszczenia sanitarne, stajnię i skład opału. W odróżnieniu do jasno określonego zagospodarowania północnego fragmentu terenu, pas wokół Nowego Miasta ograniczał się do enigmatycznie zarysowanego podziału na kwartały równe szerokości istniejących, z zaznaczonym jednak już tylko jednym placem (w odróżnieniu do planu z 1878 r., gdzie były dwa), planowanym na osi Rynku Nowomiejskiego. il. 47

Kolejne weryfikacje planu nastąpiły w 1884 r.[62], kiedy Urząd Królewskiej Fortyfikacji zdecydował się odsprzedać kwartały budowlane miastu. Jak wynika z rysunku i korespondencji między urzędami początkowo zamierzano przeznaczyć znacznie większe obszary pod zabudowę mieszkaniową (czynszową) niż faktycznie zrealizowano. Na planie z 1884 r. dokonano korekty przebiegu ulic w stosunku do stanu, jaki znamy dziś, tzn. zrezygnowano z przedłużania osi ulic w północnej części dzielnicy, a w zamian zaproponowano rozbieżny układ ulic (ul. Dobrzyńska i Gregorkiewicza), dzięki czemu powstały trzy trapezowe place przeznaczone pod zabudowę wojskową – magazynową i koszarową (1 plac: *Garnisonbückerei und Proviantmagazin*, 2 plac: *Wilhelms-Kaserne*, 3 plac: *Artillerie-Kaserne*). tabela nr 2

Mapę zaopatrzono w dopisek – „kwartały na sprzedaż" – jednak do transakcji z miastem nie doszło. Miasto zaproponowało stawkę 5 marek za metr kwadratowy gruntu budowlanego, a dodatkowo domagało się wykonania ulic przez

[61] AP Toruń, AmT C 7322, b.n., Bebaungs-Plan für die Erweiterung der Stadteseite, Thorn 1881.

[62] AP Toruń, AmT C 7322, k. 370, Bebaungs-Plan für die Erweiterung der Stadt Thorn. Kreises Thorn, Thorn 1884.

Il. 48. Plan dzielnicy *Wilhelmstadt* z 1916 r.

obecnego właściciela, czyli Urząd Królewskiej Fortyfikacji. Koszt jednostkowy mieścił się w przeciętnych normach przyjętych dla miast Prus, chociaż porównując z Poznaniem – znacznie większym już wówczas miastem, gdzie stawka dla działki budowlanej w centrum wynosiła od 4 do 5 marek za metr kwadratowy[63] – wymagania toruńskiego Magistratu wydały się mocno wygórowane. Dodatkowy warunek budowy ulic wynikał z funkcjonującego wówczas prawa miejskiego, zwłaszcza w nowelizacji z września 1883 r.[64], gdzie znajdował się zapis, że na właścicielu gruntu spoczywa obowiązek wykonania ulic i chodników oraz odpowiedniego ich umocnienia (wybrukowania), a także odprowadzenie wody opadowej. W konsekwencji tak rygorystycznie prowadzonych rozmów władze wojskowe wycofały swoją ofertę, a Ministerstwo Wojny zadbało o to, by ograniczyć

[63] J. Skuratowicz, *Architektura Poznania 1890–1918*, Poznań 1991, s. 38.

[64] AP Toruń, AmT C 7355, k. 38, Ortsstatut betreffend die Anlage, Bebauung und Veränderung von Strassen und Plätzen für den Gemeindebezirk der Stadt Thorn, Thorn 14 IX 1883 r.

Tabela nr 2: Numeracja ulic dzielnicy *Wilhelmstadt* według planu z 1884 r. z późniejszymi nazwami z przełomu XIX i XX w. wraz z odpowiednikami współczesnymi

Nr ulicy na planie z 1884 r.	Nazwa ulicy z przełomu XIX i XX w.	Współczesna nazwa ulicy
N°1	*Moltkestrasse*	Dąbrowskiego
N°2	*Roonstrasse*	Gregorkiewicza
N°3	*Friedrich-Karlstrasse*	Dobrzyńska
N°4	*Bahnstrasse*	Skrzyńskiego
N°5	W obrębie koszar (droga wewnętrzna)	b.n.
N°6	*Wilhelmstrasse*	Piastowska
N°7	W obrębie koszar (droga wewnętrzna)	b.n.
N°8	*Gerstenstrasse*	Jęczmienna
N°9	*Wilhelmsplatz*	Plac św. Katarzyny
N°10	Niewykonana (na środku placu św. Katarzyny)	Niewykonana
N°11	*Wilhelmplatz*	Dobrzyńska
N°12, 19	*Bismarckstrasse*	Poniatowskiego
N°13	*Albrechtstrasse*	Jagiellończyka
N°14	*Hermann Platz*	Plac 18 Stycznia
N°15	*Friedrichstrasse*	Szumana
N°16	*Friedrichstrasse*	Warszawska
N°17	*Hospitalstrasse* (istniejąca)	Szpitalna
N°18, 23	*Karlstrasse*	Wola Zamkowa
N°20, 21, 22	*Jakobstrasse* (przedłużenie istniejącej)	Jakuba

Na podst.: AP Toruń, AmT C 7322, k. 370.

na tym terenie budownictwo cywilno-mieszkaniowe, wydając stosowny dekret w 1886 r. Powrócono zatem do koncepcji zagospodarowania przedmiotowego terenu zgodnie z potrzebami wojska. Północna część – jak we wcześniejszych szkicach – przeznaczona została na budowę koszar, magazynów prowiantowych, budynków gospodarczych i administracji wojskowej. Zaledwie dwa wschodnie kwartały przewidziano dla kamienic czynszowych, w których miały zamieszkać rodziny wyższych rangą wojskowych. W tym przypadku zrezygnowano już z pertraktacji z miastem i odsprzedano je prywatnym przedsiębiorcom. Wśród właścicieli nowo zakupionych gruntów znaleźli się pojedynczy nabywcy (m.in. murarz Konrad Schwartz, kupiec Ziesack, przedsiębiorca Zude, blacharz Schulz, murarz Mehrlein), ale również spółka budowlana – Ulmer i Kaun (Bruno Ulmer – architekt z Kolonii, Fritz Kaun – mistrz budowlany z Torunia), do której na- il. 49–53

leżała większość wysprzedawanego terenu[65]. W końcu lat 90. XIX w. rozpoczęły się budowy czterokondygnacyjnych, podpiwniczonych kamienic czynszowych z wysokimi dwuspadowymi dachami, w stylistyce neorenesansu niemieckiego[66]. W pierzei wschodniej przylegającej do terenu dworca powstały dwie okazałe kamienice narożnikowe, które pełniły funkcje administracyjno-mieszkaniowe: jedna była siedzibą wicekonsulatu rosyjskiego (*Kaiserlisches Russisches Vicekonsulat*), a w drugiej mieścił się Inspektorat Kolei Królewskiej (*Königlische Eisenbahn Inspektion*).

Jednocześnie trwały prace w północno-zachodniej części dzielnicy, które także wymagały uregulowania spraw majątkowych i własnościowych. Większość terenu należała co prawda do skarbu Rzeszy Niemieckiej, ale niektóre parcele znajdowały się w rękach prywatnych, np. parcela wraz z domem dr. Leona Szumana. Ten właśnie odsprzedał Magistratowi w 1900 r. pas terenu potrzebny do przeprowadzenia ulicy, oznaczanej wówczas na planie numerem XV (obecna ul. Szumana)[67]. Na północ od domu Szumana rozpościerał się wolny plac, wykorzystany później na budowę szkoły średniej dla chłopców (*Knaben Mittelschule*), a na zachód od niego kontynuowano rozbudowę szpitala wojskowego. Pierwszy budynek szpitalny powstał w 1. połowie XIX w. przy obecnej ul. Zaszpitalnej. Od lat 80. XIX w. rozbudowywano jego zaplecze, aż w końcu zdecydowano się na wybudowanie nowego szpitala wojskowego (*Neuer Krankenblock*) oraz dodatkowego szpitala prowadzonego przez ewangelickie siostry zakonne (*Diakonisen Krankenhaus*).

Najważniejszym punktem dzielnicy stał się niezagospodarowany plac w jej centrum. Już latem 1894 r. rozpoczęły się pierwsze prace związane z wybudowaniem w tym miejscu nowego ewangelickiego kościoła dla powiększającej się gminy wyznaniowej, którego projekt został nadesłany bezpośrednio z Berlina. Nowy garnizonowy kościół z ponad 90-metrową dzwonnicą stał się wyraźną dominantą architektoniczną dzielnicy, organizującą jednocześnie ruch uliczny.

W 1903 r. gazety toruńskie donosiły o ukończeniu projektu zagospodarowania placu w dzielnicy *Wilhelmstadt* i wyłożeniu projektu do wglądu powszechnego (do 1 maja 1903 r.) w siedzibie Magistratu, czyli w ratuszu[68]. Poprzedni projekt regulacji placu uległ niewielkim zmianom zgodnie z ustawą z 1875 r. o zakładaniu i modernizacji ulic i placów miejskich. Zmiany te na polecenie miasta wniósł w lutym 1902 r. mierniczy krajowy Boehmer (Böhmer). Po obu stronach kościoła (na dłuższej osi) zaplanowano dekoracyjne podjazdy, a obszerny

---

[65] AP Toruń, AmT C 7355, k. 67.

[66] B. Zimnowoda-Krajewska, *Dom przy ul. Kazimierza Jagiellończyka 4 w Toruniu a problem neorenesansu niemieckiego*, AUNC ZiK, t. 27, 1996, z. 298, s. 159–170.

[67] AP Toruń, AmT C 7323, k. 113; pismo Urzędu Fortyfikacji do Magistratu z 16 VI 1900 r.

[68] AP Toruń, AmT C 7323, k. 170; także: „Thorner Zeitung" 1903, 13 III; „Thorner Presse" 1903, 13 III.

Il. 54. Dawna siedziba wicekonsulatu rosyjskiego przy ul. Warszawskiej.

teren po stronie północnej szerokości 44 metrów miał stanowić zielony przedogródek. W rezultacie – w wyniku protestu Urzędu Królewskiej Fortyfikacji – przeznaczono go na wojskowy plac apelowy (*Truppenaufstellungsplatz*)[69]. Narożniki placu – wyspy z kościołem – ścięto, a ulice go obiegające otrzymały reprezentacyjny charakter, wyrażający się przede wszystkim w pokaźnej szerokości, wahającej się od 15 do 18 metrów. Wbrew temu na co wskazywać by mogły dzisiejsze trasy komunikacyjne, główną arterią dzielnicy nie była ul. Warszawska, ale ul. Piastowska, czyli dawna *Wilhelmstrasse*. Przebiegając od dworca Toruń-Miasto w kierunku placu oddzielała kwartały mieszkalne od zabudowań koszarowych. Pomyślana była jako obsadzana drzewami promenada do jazdy konnej, parad wojskowych i spacerów mieszkańców dzielnicy. Reprezentacyjne znaczenie promenady wzrosło, kiedy u jej wylotu stanęła monumentalna bryła kościoła garnizonowego, wieńcząca kilkuletnie dzieło organizacji nowej dzielnicy Torunia.

[69] AP Toruń, AmT C 7323, k. 415 i n.

KWATERUNEK WOJSK – BUDOWNICTWO WOJSKOWE

O sprawnym funkcjonowaniu całego systemu twierdzy decydowało kilka czynników. Oprócz militarnego pasa fortecznego należało zorganizować całe zaplecze garnizonu, a więc koszary, magazyny, wozownie, siedziby sztabów i dowództwa, a także sprawną sieć komunikacyjną i łącznościową.

W pierwszym okresie pruskim (Królestwo Pruskie) siedziba toruńskiego komendanta twierdzy znajdowała się w klasycyzującej kamienicy przy Rynku Staromiejskim 10, w czerwcu 1875 r. przeniesiono ją do narożnego budynku przy Rynku Nowego Miasta[70], a w dawnej siedzibie utworzono skład artyleryjski (*Artillerie Depot*). Tuż obok pod adresem Rynek Staromiejski 7 utworzono Główny Urząd Celny (*Hauptzollamt*). W obrębie Starego Miasta istniało jeszcze kilka budynków należących do garnizonu (m.in. budynek na rogu ul. Kopernika i Świętego Ducha czy nieopodal znajdująca się wozownia artyleryjska[71]), jednak ze względu na ograniczone możliwości lokalowe pełniło ono nadal funkcje reprezentacyjne miasta, natomiast funkcje administracyjno-wojskowe przenosiły się w pobliże dzielnicy *Wilhelmstadt*, czego najlepszym dowodem jest budynek Urzędu Królewskiej Fortyfikacji (*Königliche Fortifikation*) i Urzędu Fortyfikacyjnego (*Fortifikation Beamtenhaus*) – obydwa zlokalizowane przy ul. Wola Zamkowa (*Karlstrasse*), w kwartale sąsiadującym z nową dzielnicą. Nieopodal znajdował się sąd i areszt wojskowy. Początkowo funkcje te umieszczono w przebudowanym w latach 20. budynku należącym do dawnego klasztoru benedyktynek, ale już w latach 80. wystawiono dodatkowy budynek z czerwonej cegły, wzdłuż ul. św. Jakuba (*Jacobstrasse*). Na przedłużeniu tejże ulicy w kierunku Wisły rozpościerał się teren, na którym od 1880 r. toczył się intensywny proces zabudowy obiektami służącymi wewnętrznym potrzebom twierdzy. Oprócz typowych szkieletowych budynków magazynowych, gospodarczych i stajni powstawały także obiekty o innym przeznaczeniu, jak np. murowany, trójkondygnacyjny budynek pralni garnizonu, czy szkieletowy, jednoprzestrzenny z lekką metalową konstrukcją dachu budynek ujeżdżalni koni na rogu ul. Warszawskiej (*Friedrichstrasse*) i Poniatowskiego (*Bismarckstrasse*), a w zagłębionym terenie między Wolą Zamkową (*Karlstrasse*) a Bulwarem (*Uferstrasse*) rozpościerały się obszerne magazyny pontonów saperskich.

W 2. połowie XIX w. powrócił problem kwaterunku wojsk. Spis ludności, przeprowadzony na początku 1880 r., pokazał, że w Toruniu zamieszkuje ponad 19,5 tys. mieszkańców, wśród nich ponad 2 tys. to wojskowi[72]. Liczba zawodowych

[70] „Gazeta Toruńska" 1875, nr 144, 27 VI.

[71] Wozownia artyleryjska na rogu ul. Świętego Ducha i Rabiańskiej została odsprzedana przez wojsko w sierpniu 1892 r. „Wojsko pozbywa się dawniejszych swoich posiadłości gruntowych w mieście mając dość miejsca po wysunięciu wałów fortecznych", „Gazeta Toruńska" 1892, 23 VIII.

[72] „Gazeta Toruńska" 1880, nr 28, 5 II.

Il. 55. Rynek Staromiejski 10 – siedziba komendanta twierdzy i późniejszy skład artyleryjski.

Il. 56. Komendantura twierdzy na Rynku Nowomiejskim.

Il. 57. Rynek Staromiejski 7 – dawna siedziba Głównego Urzędu Celnego.

Il. 58. Dawny budynek garnizonowy na rogu ul. Kopernika i Świętego Ducha.

Il. 59. Dawna siedziba Urzędu Królewskiej Fortyfikacji przy ul. Wola Zamkowa.

Il. 60. Dawna siedziba Urzędu Fortyfikacyjnego przy ul. Wola Zamkowa.

Il. 61. Dawny areszt wojskowy przy ul. św. Jakuba.

żołnierzy co roku wzrastała, a wraz z nią pojawiał się problem pomieszczeń dla nich. W tym czasie już mniejszą rolę przykładano do adaptacji istniejących budynków w celu przystosowania do funkcji wojskowych, natomiast przystąpiono do formowania niezależnych zabudowań koszarowych w formie zamkniętych organizacji budowlano-wojskowych. Podczas działań wojennych czy ćwiczeń wojskowych żołnierze zajmowali pomieszczenia w fortach albo schrony w podwalniach. W czasie „spoczynku" dla poszczególnych formacji wojskowych budowano oddzielne zabudowania koszarowe, z nieodzownym placem apelowym i pobliskim terenem do ćwiczeń.

Tak rozumiana zabudowa koszarowa nie miała możliwości rozlokowania się wewnątrz dawnego centrum, dlatego zajmowała obszerne tereny rozciągające się pomiędzy rdzeniem twierdzy a oddalonym pasem fortecznym. W ścisłym centrum od 1819 r. funkcjonowały jedynie koszary dla artylerii w dawnym kolegium jezuickim, zajmujące parcele przy ul. św. Jana, Żeglarskiej 14 i Łaziennej 11, znaczna większość wojska stacjonowała w nowych, specjalnie na ten cel budowanych pomieszczeniach.

Jako jedne z pierwszych powstały koszary na skarpie wiślanej na końcu ul. Winnica, dla załogi obsługującej fort I na wzgórzu Buchta (obecnie fort Jana III Sobieskiego) i sąsiedni fort II (obecnie fort Stefana Czarnieckiego). To bli-

skie zlokalizowanie koszar w stosunku do fortów po raz kolejny udowadnia, że wschodnie tereny twierdzy były najsilniej chronione, a załoga tego odcinka była w ciągłym pogotowiu. Budynki koszarowe posiadały prostą konstrukcję szkieletową – z drewnianego stelażu i wypełnienia ceglanego – czyli typową formę budowlaną przynależną przedmieściom toruńskim.

Podobny kształt przybrały koszary ułanów na zachodnim krańcu Przedmieścia Bydgoskiego przy *Ulanenstrasse* (dzisiejsza ul. Reja). Już wiosną 1882 r. „Gazeta Toruńska" donosiła, że „w lasku za drugą linią bydgoskiego przedmieścia staną koszary dla załogi wojskowej w Toruniu i przeprowadzona będzie ulica z drugiej [ul. Mickiewicza – przyp. J.K.] do przyszłej trzeciej linii [ul. Broniewskiego – przyp. J.K]. Zyskuje się więc dobre miejsce do budowli"[73]. Koszary ułańskie budowane były rzeczywiście na piaszczystym terenie sosnowego lasku (nazwanego potem Laskiem Ułańskim) w latach 80. XIX w. Teren na rzucie romboidalnym ograniczony od południa Szosą Bydgoską (*Bromberger Chaussee*), od północy równoległą do niej leśną ścieżką (zachowaną fragmentarycznie), od zachodu drogą rokadową (*Ring Chaussee*) prowadzącą do poszczególnych fortów, a od wschodu *Ulanenstrasse* (dzisiejsza ul. Reja). Zgodnie ze wzmianką w gazecie koszary powstawały za ul. Mickiewicza, którą jednak przedłużono aż do Szosy Bydgoskiej, w celu usprawnienia dojazdu. Koszary przybrały układ zamkniętego, regularnego czworoboku, który tworzyły od południa budynki mieszkalne (zachowane), w pozostałych trzech skrzydłach znajdowały się stajnie, wozownie, budynki magazynowe, a także słynna na cały Toruń masztalerzownia, w której organizowano szkolenia podkuwania koni, kończące się każdorazowo egzaminem i certyfikatem uprawniającym do wykonywania zawodu. Wszystkie budynki tego kompleksu wykonane były za pomocą techniki „fachwerkowej", były trójkondygnacyjne, regularnie zryzalitowane, mieszkalne – w formie wolno stojącej, a pozostałe – w formie zwartej. il. 62

Prostopadle do *Ulanenstrasse* poprowadzono ul. Koszarową (*Kasernestrasse* – ul. Broniewskiego), zgodnie z wytyczonym planem zagospodarowania terenu Przedmieścia Bydgoskiego, a przy niej rozpoczęto budowę drugiego kompleksu koszarowego i zabudowań wojskowych, tym razem dla pionierów. Koszary tradycyjnie otrzymały postać zabudowy szkieletowej, choć w obrębie tego dużego placu rozciągającego się od dzisiejszej ul. Sienkiewicza na zachód, aż do ul. Wyspiańskiego, znalazły się też murowane budynki magazynowe i gospodarcze oraz oddzielny czworobok budynków wojskowego lazaretu. Budynki otrzymały regularny, symetryczny i osiowym układ z nieco wysuniętym przed lico ścian machikułowym gzymsem wieńczącym. Zabudowanie tego terenu kontynuowane było jeszcze na początku XX w. wzdłuż zachodniej pierzei ul. Sienkiewicza (*Schulstrasse*). Wówczas również obowiązywał charakterystyczny układ kompo-

[73] „Gazeta Toruńska" 1882, nr 77, 4 IV.

nujący budynki na obrzeżach obszernego terenu, tak by pośrodku pozostawić wolny plac służący apelom i musztrom. W tym czasie jednak budynkom nadano już wyraźną stylistykę historyzującą, choć w nieco uproszczonych formach zbliżonych do neobaroku, z charakterystycznymi wysokimi dachami mansardowymi, dekorowanymi oknami w typie wolich oczek, które doświetlały mieszkalne poddasza.

Na szczególną uwagę zasługuje rozległy kompleks koszar i podwalni koszarowych rozciągających się od Fortu św. Jakuba poprzez zabudowę wojskową *Wilhelmstadt* do Kaszownika, które powstawały w latach 1880–1884.

Rozmieszczenie budynków wojskowych w obrębie *Wilhelmstadt* zostało omówione przy okazji interpretowania planów zagospodarowania tej nowej dzielnicy, zatem wypada skupić się na innych jeszcze zabudowaniach wojskowych w obrębie Torunia.

Na tyłach Fortu św. Jakuba już od początku lat 80. powstawały „fachwerkowe" budynki magazynowe, odlewania forteczna i murowana podwalnia koszarowa (dziś Archiwum Wojsk Lądowych) o 300-metrowej długości. Budynek reprezentuje typowy przykład budynku militarnego, o modnej w owym czasie, historyzującej stylistyce. Ceglany, o wyraźnym podziale symetrycznym i osiowym, zwieńczony krenelażowo-machikułowym gzymsem, z rytmicznie rozmieszczonymi okrągłołukowo zamkniętymi oknami i z zaakcentowaną częścią środkową, w której umieszczono wejście główne, otoczony został wewnętrzną fosą, przez którą przerzucono most – jedyny dostęp do wnętrza koszar świętojakubskich. W podobnych charakterze architektonicznym powstawały podwalnie koszarowe przy Bramie Lubickiej (oddane do użytku w październiku 1894 r.[74]), przy stawach Kaszownika (koszary Kaszownika) i w rejonie dawnego bastionu IV. Wszystkie były wykonane z czerwonej cegły, na planie wydłużonego prostokąta, z rytmicznie rozmieszczonymi otworami okiennymi, które jednocześnie sugerowały podział wnętrza na niemalże jednakowe sale w układzie korytarzowym. Jedynymi ozdobnikami były – ponownie – krenelażowy gzyms wieńczący. W podwalni koszarowej bastionu IV zachowały się oryginalne motywy rzeźbiarskie w postaci lwich głów zasłaniających otwory wentylacyjne.

Każda formacja wojskowa posiadała także swój teren do ćwiczeń i manewrów. Na terenie Torunia zachowało się kilka wolnych lub częściowo zabudowa-
il. 67 nych placów, które świadczą jeszcze o dawnym przeznaczeniu. Jednym z nich jest malowniczo położony teren na terasie wiślanej, na zachodnim krańcu Lasku Cegielni (obecnie koniec ul. Przybyszewskiego), należący do korpusu pionierów. Pionierzy posiadali także znaczny, piaszczysty teren dla ćwiczeń lądowych na północ od swoich koszar (dzisiejsze osiedle mieszkaniowe między ulicami św. Józefa i J. Śniadeckiego), a po przeciwnej stronie rozciągał się teren z halą

[74] „Gazeta Toruńska" 1894, 29 VIII.

Il. 63. Magazyn prowiantowy wraz z piekarnią i lodownią, budowany w latach 1887–1892.

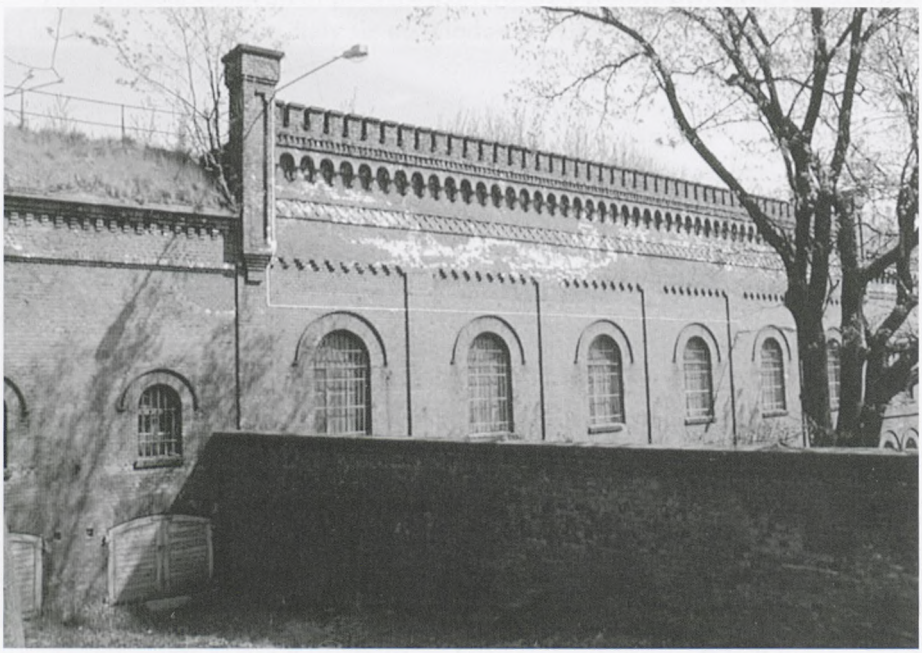

Il. 64. Podwalnie koszarowe świętojakubskie, budowane w latach 1880–1884 (ob. Archiwum Wojsk Lądowych).

Il. 65. Koszary bastionu czwartego
– szczegół architektoniczny.

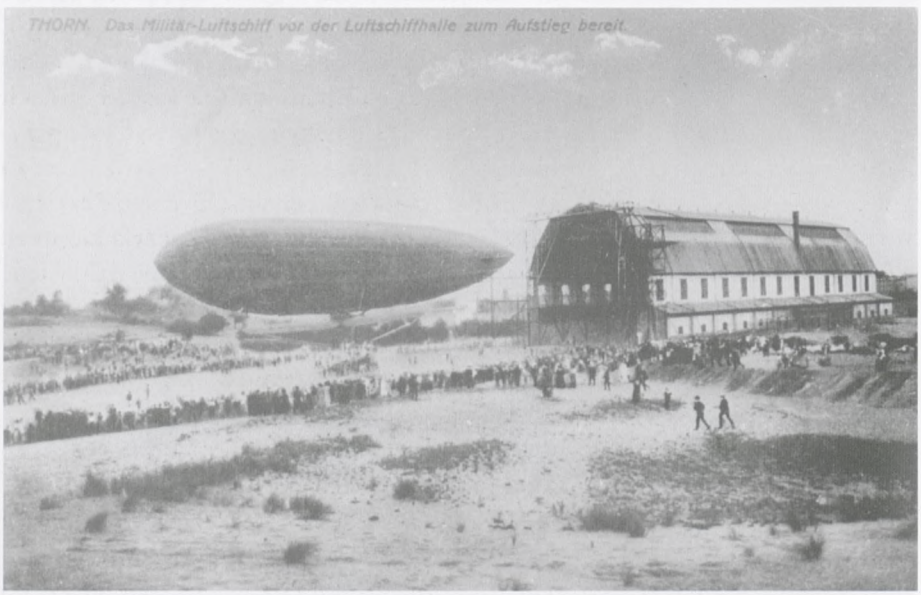

Il. 66. Teren ćwiczeń areonautycznych z halą balonową. Fot. z pocz. XX w.

areonautyczną dla wojsk balonowych. Jedyny ślad obecności tej formacji w Toruniu zachował się we współczesnej nazwie krótkiej ul. Balonowej (*Zeppelinstrasse*).

Jednak największy i nieporównywalny pod względem skali i poziomu architektonicznego kompleks wojskowy wybudowano w latach 1910–1915 przy dzisiejszej ul. Sobieskiego (*Königstrasse*) na Przedmieściu Jakubskim. Wykorzystano w tym celu niezabudowany, piaszczysty teren pomiędzy Szosą Lubicką a trasą toruńsko-wystruckiej linii kolejowej. Forma powstałych tutaj budynków dowodzi panujących już wówczas innych zasad i praw budowlanych. Złagodzenie przepisów budowlanych pozwoliło na wybudowanie kilkukondygnacyjnych, masywnych budowli, w historyzujących formach neobarokowych, stylistycznie zbliżonych do tych, które wybudowano przy ul. Sienkiewicza.

Omówione powyżej zabudowania koszarowe służyły wojsku w okresie pokoju. Podczas zagrożeń wojennych, a także na czas ćwiczeń bojowych załogi przenosiły się do poszczególnych dzieł fortecznych, czasami do innych miast lub na tereny oddalone o kilkanaście kilometrów od Torunia.

DROGI DOJAZDOWE. KIERUNKI ROZWOJU PRZEDMIEŚĆ. ZASADY PRAWNE OBOWIĄZUJĄCE W SFERZE BUDOWLANEJ

Z pewnością elementem pozytywnym budowy fortów były drogi dojazdowe i okólne, które z czasem stały się ogólnodostępnymi drogami łączącymi odległe punkty przedmieść Torunia, a z czasem osnową dla koncepcji urbanistycznych. Wszystkie wytyczone pod koniec XIX w. szosy i drogi funkcjonują do dnia dzisiejszego z niewielkimi zaledwie zmianami, wynikającymi ze współczesnych zmian w zagospodarowaniu przestrzennym. Projekty sieci drogowej, które przygotowywane były na wyłączne potrzeby twierdzy, uznać dziś można za bardzo postępową linię rozwoju urbanistycznego, która jednocześnie, być może częściowo wbrew temu, co zamierzały pruskie władze wojskowe, wyznaczyła kierunek rozwoju przedmieść, osiedli mieszkaniowych, skwerów, placów, itp. na dalsze lata. Kontynuacją pruskich działań w zakresie budowania dróg i formowania przedmieść były prace prowadzone już przez polskich urbanistów w dwudziestoleciu międzywojennym – zwłaszcza przez inż. Ignacego Tłoczka. Założenia powstałe pod koniec XIX w. w wielu fragmentach miasta są nadal czytelne.

Funkcjonowanie twierdzy było uzależnione od sprawnej sieci dojazdowej do poszczególnych dzieł fortecznych i rozrzuconej w układzie pierścieniowym baterii pancernej oraz piechotnej. Uważa się, że istniały trzy rodzaje dróg fortecznych w twierdzach: **droga rokadowa**, czyli obwodnica obiegająca miasto w odległości około 2–3 km od rdzenia twierdzy; **drogi promieniowe** – nazywane często sięgaczami, które łączyły drogę rokadową z centrum, gdzie znajdowały się koszary, magazyny, składy amunicji, prochownie i inne budynki zaplecza technicz-

nego i administracyjnego twierdzy; oraz **drogi dojazdowe** – położone poza linią rokady, które prowadziły od niej do poszczególnych założeń obronnych[75]. Najstarszą obwodnicą miasta pochodzącą z 1884 r. była droga składająca się z dzisiejszych ulic: Żółkiewskiego (*Fritz-Reuterstrasse*), Chrobrego (*Schwerinstrasse*), Polnej (*Ringstrasse*) i Okrężnej (*Ringstrasse*). Wraz z rozbudową infrastruktury twierdzy bieg rokady w jej wschodnim odcinku uległ zmianie. Pod koniec lat 80. linię przesunięto w kierunku przedpola, na nowo wybudowaną ul. Wschodnią (*Kometenstrasse*), co między innymi łączyło się ze strategiczną rolą dworca na Mokrem, natomiast stary odcinek rozbudowano o ul. Pod Dębową Górą (*Eichbergstrasse)* i Kozacką (*Kosakenstrasse*) z zamiarem wykorzystania jej jako drugiej rokady[76]. Wraz z budową obwodnicy fortecznej równolegle toczyły się prace przy drogach dojazdowych do niej i promieniowych. Na planie miasta do dzisiaj są one łatwo rozpoznawalne, choć nie stanowią już głównych szlaków jezdnych. Z czasem siatka ulic zagęszczała się, władze wojskowe budowały dodatkowe drogi promieniowe, wśród nich znalazły się ul. Targowa (*Viehmarkt*) przebiegająca obok rzeźni miejskiej, ul. Łukowa (*Bogenstrasse*) doprowadzająca do ul. Wschodniej, oraz ulice przecinające Przedmieście Chełmińskie, np. ul. Wiązowa (*Ulmen Allee*) czy ul. PCK (*Konducktstrasse*). Zgodnie z ustaleniami rządowymi ulice promieniowe osiągały 20 metrów szerokości.

Władze Urzędu Królewskiej Fortyfikacji wykorzystały także istniejące, historyczne drogi – prastare trakty do sąsiednich miast – czyli ul. Lubicką (*Leibischerstrasse*), Grudziądzką (*Graudenzerstrasse*), Chełmińską (*Culmer Chaussee*) i Bydgoską (*Brombergerstrasse*). Pomimo że przeznaczano je głównie dla ludności cywilnej, Urząd Królewskiej Fortyfikacji zastrzegał sobie prawo do korzystania z nich. Drogi te zostały uregulowane, wybrukowane i traktowane z równą dbałością o ich stan jak dróg *stricte* wojskowych.

Większość dróg wojskowych posiadała indywidualne zabezpieczenia przed ewentualnym atakiem w postaci wałów osłonowych, zadrzewień lub licznych zakrętów. Przedpole natomiast było starannie niwelowane i czyszczone z wszelkich obiektów budowlanych oraz zieleni, które mogłyby utrudniać obserwację oraz obronę. W tym celu posłużono się także rozporządzeniami legislacyjnymi, które jasno określały warunki życia cywilnych mieszkańców twierdzy. Jedno z pierwszych dotyczyło tzw. rejonów fortecznych, znane powszechnie pod nazwą zarządzeń promieniowych, ogłoszone zgodnie z rozporządzeniem gabinetowym z 1 lutego 1872 r. Dzięki nim władze wojskowe mogły kontrolować wszystkie zamierzenia i inwestycje budowlane na przedpolach twierdzy, co w konsekwencji doprowadziło do zahamowania odbudowy spalonych podczas działań wojennych przedmieść i ich rozwoju. Zarządzenia promieniowe były wspólne

[75] K. Biskup, B. Narębska, L. Narębski, *op. cit.*, s. 36.
[76] *Ibidem*, s. 37.

dla wszystkich miast-twierdz i początkowo dotyczyły dwóch rejonów: pierwszy – teren w odległości 800 kroków (560–600 m), drugi – teren w odległości 1300 kroków (910–975 m). W pierwszym rejonie fortecznym obowiązywały rygorystyczne zasady uniemożliwiające praktycznie architektoniczne zagospodarowanie terenu, a także jakąkolwiek zmianę w ukształtowaniu i pokryciu terenu. Możliwe było otrzymanie zezwolenia na budownictwo lekkie, wykonywane przy pomocy konstrukcji szkieletowej – łatwej do rozbiórki, budynki prowizoryczne, które nie przedstawiały większej wartości. W szczególnych przypadkach zdarzały się pozwolenia na budynki murowane, ale władze wojskowe nie brały odpowiedzialności za ich uszkodzenia podczas działań wojennych. „Podania o konsens [pozwolenie na budowę – przyp. J.K], niezależnie od zatwierdzenia miejscowej policji, wymagały dodatkowej opinii komendanta twierdzy. (...) Po zatwierdzeniu wniosku właściciel wystawiał tzw. rewers, w którym deklarował się usunąć (na żądanie komendanta twierdzy) budowlę bez osobnego wynagrodzenia. Przy budowlach nowych wspomniany rewers należało wciągnąć do akt hipotecznych"[77]. Każda planowana zmiana budowlana – zwłaszcza nadbudowa – musiała być zgłoszona do Urzędu Policji Budowlanej, po czym ponownie ją uzgadniano z urzędem fortecznym i komendantem twierdzy. Zabraniano urządzania składowisk, które traktowano jako potencjalne zagrożenie pożarowe.

W drugim rejonie fortecznym obowiązywały mniej rygorystyczne przepisy, dopuszczano tu budownictwo murowane – mieszkalne i formowanie składów, ale jak słusznie się zauważa „fakt, że na przykład wsie Rudak, Rubinkowo i Nieszawka znalazły się w obrębie linii ognia artyleryjskiego, łączącej sąsiednie forty, świadczy o tym, iż przy lokalizacji fortów kierowano się przede wszystkim względami ogólnymi taktycznymi i topograficznymi, ochroną rdzenia twierdzy i układem dróg dojazdowych, a w niewielkim tylko stopniu względami ochrony przedmieść i osad znajdujących się na zewnątrz rdzenia"[78]. Natomiast dopuszczano możliwość wypłacenia odszkodowania za utratę wartości gruntów w formie jednorazowego zadośćuczynienia lub w formie renty rozłożonej na 37 lat[79].

Urzędy budowlane ściśle współpracowały z Urzędem Królewskiej Fortyfikacji, ustalając odpowiednie przepisy budowlane, a następnie czuwały nad ich respektowaniem i egzekwowaniem. Skonsolidowane siły urzędnicze dbały nie tylko o odpowiednią formę architektoniczną nowo wznoszonych obiektów i o bezpieczeństwo pożarowe, ale także kształtowały całkowity wizerunek miasta oraz sterowały jego rozwojem urbanistycznym. W latach 80. XIX w., w wyniku dużej ilości spraw budowlanych, jakie trafiały do Magistratu, pojawiła się potrzeba

[77] C. Krawczak, *Prawo budowlane na ziemiach polskich od połowy XVIII w. do 1939 roku*, Prace Wydziału Prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, nr 69, Poznań 1975, s. 68–69.

[78] J. Stankiewicz, K. Biskup, *op. cit.*, cz. 4, s. 84–85.

[79] *Zbiór ustaw, rozporządzeń itp. państw zaborczych, dotyczących twierdz i umocnień*, Warszawa 1927, s. 130–135.

wyodrębnienia oddzielnego biura do spraw technicznych. Od 1892 r. istniały już dwa miejskie urzędy budowlane – pierwszy (*Stadt Bauamt I*), który rozpatrywał sprawy związane z budownictwem naziemnym i drugi (*Stadt Bauamt II*) – z budownictwem podziemnym[80].

Zniesienie ograniczeń rejonowych nastąpiło dopiero w 1909 r., co oczywiście nie oznacza, że przez 37 lat funkcjonowania ich na terenie twierdzy Toruń nie doszło do żadnych cywilnych inwestycji budowlanych. Byłoby to niemożliwe chociażby z tego powodu, że do Torunia napływało wielu robotników zatrudnianych przy budowie fortyfikacji, którzy stopniowo osiedlali się na stałe między innymi na terenie Przedmieścia Chełmińskiego oraz Mokrego, noszącego zresztą miano osady robotniczej. Poza tym określone grupy zawodowe, z racji wykonywanej pracy, obierały na swoje domostwa miejsca, które zwalniano od zakazu rejonowego, np. zabudowania na Winnicy czy na terenie Rybaków, gdzie swoje domy stawiali flisacy, rybacy, robotnicy folwarczni i tragarze. Ogólną prawidłowością miast-twierdz było skomasowanie ludności i skoncentrowanie zabudowy w obrębie ścisłego rdzenia twierdzy. W 2. połowie XIX w., w sytuacji wzrostu demograficznego spowodowanego napływem sił roboczych z okolicznych wsi, a nawet odległych miast (Śląsk) oraz wobec ogólnej tendencji rozwoju socjologicznego, społecznego i gospodarczego, typowego dla szeregu miast tego czasu, utrzymanie bezwzględnego rygoru budowlanego było wręcz niemożliwe. W obrębie Starówki inwestycje budowlane cywilne prowadzono w dwóch kierunkach, były to drobne prace budowlane prywatnych właścicieli w zakresie zagospodarowania podwórzy, dobudowy i rozbudowy oficyn na tyłach działek oraz większe, związane ze znacznym kapitałem, który lokowano w budowę nowoczesnych kamienic na niezagospodarowanych działkach lub wolnych jeszcze od czasów bombardowania szwedzkiego. Naturalną koleją rzeczy było jednak wyczerpanie się terenów Starego i Nowego Miasta, a ciężar inwestycji budowlanych przeniesiony został na tereny leżące poza murami dawnego średniowiecznego miasta. Ten „ruch odśrodkowy", który w swoim pierwotnym zamiarze skierowany był na rozładowanie ciasnoty Starówki i pozyskanie nowych miejsc pracy i zamieszkania, stał się ostatecznie głównym czynnikiem przedmieściotwórczym. Spowodował on niemal samoistny proces definiowania charakteru poszczególnych przedmieść, z zarysowaniem różnic architektoniczno-urbanistycznych oraz zawodowo-społecznych.

Tereny na zachód od centrum, do których Urząd Królewskiej Fortyfikacji przykładał najmniejszą wagę, nie wyposażając ich w masywne schrony i umocnienia, od samego początku przedstawiał największą wartość cywilno-użytkową, a ze względu na walory przyrodniczo-krajobrazowe również bardzo atrak-

[80] M. Gołębiowski, *Wstęp do inwentarza. Akta budowlane miasta Torunia, skorowidze z lat 1836-1961*, Toruń 1974, s. 2.

Il. 68. Fragment ul. Mickiewicza z zabudową czynszową.

Il. 69. Fragment ul. Mickiewicza z zabudową czynszową.

cyjne dla potencjalnych mieszkańców. Również dla samych władz pruskich pozytywne aspekty osiedlania się na Przedmieściu Bydgoskim były czytelne, dlatego już w 1889 r. sporządziły pierwszy plan zabudowy tego terenu. Dzisiejszy układ Przedmieścia Bydgoskiego jest realnym potwierdzeniem pierwszej pruskiej koncepcji urbanistycznej dla dzielnicy *stricte* mieszkaniowej, z powodzeniem stosowanych w większych miastach niemieckich jak w Berlinie, Düsseldorfie, Frankfurcie. Regularna siatka Przedmieścia Bydgoskiego została oparta na bardzo prostej, ale przecież od wieków sprawdzającej się metodzie wytyczania *cardo* i *decumanus*. Tu wykorzystano istniejące już, prastare trakty w kierunku Przysieka, umocniono je i wybrukowano. Na północ od Szosy Bydgoskiej wyznaczono dwie równoległe i w niemal identycznych odległościach od siebie drogi – dzisiejsze ul. Mickiewicza (*Mellienstrasse*) i Broniewskiego (*Kasernestrasse*), by stworzyć kanwę dla dalszego zagęszczenia i prostopadłego podzielenia w kierunku północ–południe. Ulice Bydgoska i Mickiewicza w naturalny sposób „wpięły się" w wąskie ścieżki wychodzące ze Starówki, tworząc długą linię komunikacyjną, ciągnąca się od Starego Miasta aż do wylotu z miasta w okolicach koszar ułańskich. W porównaniu z nimi ul. Broniewskiego wydaje się dziś jakby niedokończona lub urwana. Jest to jednak wrażenie mylne, gdyż od strony wschodniej ograniczona była zalesionym wzgórzem, którego pozostałości czytelne są jeszcze w skarpie przy ul. Bema, a od strony zachodniej zamykał ją kompleks koszar ułańskich. Tym samym oczywistą staje się główna funkcja tej ulicy, która służyła przede wszystkim komunikowaniu dwóch kompleksów koszarowych (*Ulanen Kaserne* i *Pionier Kaserne*) między sobą i między fortami, gdyż cienką ścieżką w Lasku Ułańskim doprowadzała bezpośrednio do drogi rokadowej.

Na początku XX w. podzielono kwartały w połowie odległości między tymi trzema ulicami (Bydgoską, Mickiewicza i Broniewskiego), tworząc ul. Krasińskiego (*Kloßmannstrasse*) i Słowackiego (*Waldstrasse*) – jednak ich przeprowadzenie i zabudowanie częściowo przypadło na okres dwudziestolecia międzywojennego (modernistyczne wille), a nawet na okres po II wojnie światowej (wielorodzinne bloki mieszkaniowe), co dowodzi, że pruska koncepcja zyskała uznanie późniejszych planistów i była kontynuowana z wykorzystaniem już nowych środków i materiałów budowlanych.

Jeszcze w latach 80. XIX w. poprowadzono ulice prostopadłe. Jedną z wcześniej wykonanych była ul. Sienkiewicza (*Schulstrasse*), z racji istniejącej tam szkoły powszechnej dla dzieci z przedmieścia, później przeprowadzono ul. Reja (*Ulanenstrasse*), związaną z lokalizacją koszar, oraz inne, takie jak ul. Klonowica (*Thalstrasse*) czy ul. Konopnickiej (*Parkstrasse*), dzielące teren Przedmieścia Bydgoskiego na kwartały budowlane, stopniowo zagospodarowane przez wolno stojące domy wykonane za pomocą techniki szkieletowej w otoczeniu ogrodowym, ale także przez magazyny, z powodu występowania tartaków i składów budowlanych. Na lata 90. przypadają już realizacje domów murowanych, jeszcze niskich,

il. 70, 71

Il. 72. Fragment ul. Mickiewicza przy skrzyżowaniu z ul. Sienkiewicza.

Il. 73. Willa fachwerkowa na rogu ul. Konopnickiej i Krasińskiego.

Il. 74. Kamienica czynszowa na rogu ul. Mickiewicza i Klonowica.

Il. 75. Kamienica przy ul. Bydgoskiej 78.

Il. 76. Kamienica czynszowa na rogu ul. Krasińskiego i Konopnickiej.

w charakterze willowym, a pod koniec pierwszego dziesięciolecia XX w. pojawiają się już pierwsze kamienice czynszowe. il. 77

Zadziwiające jest zestawienie owej dość sztywnej siatki przedmieścia z nieregularnie i swobodnie poprowadzoną linią sąsiedniego parku w stylu angielskim. Brak powiązania jest jednak nader pozorny i złudny. Konsekwentnie wytyczone linie widokowe parku zakończone były dominantami w postaci narożnych kamienic najczęściej zwieńczonych wieżyczkami, które dodatkowo podnosiły walor pejzażowy tej jedynej w swoim rodzaju dzielnicy Torunia.

W marcu 1911 r. Urząd Regencji odpowiedział na wniosek toruńskiego Urzędu Policji Budowlanej w sprawie zagospodarowania Przedmieścia Bydgoskiego[81]. Ustalono wówczas, że zabudowa ul. Konopnickiej na odcinku między ul. Bydgoską a Słowackiego powinna być w układzie zwartym i może osiągać trzy piętra, podobną wysokość ustalono dla domów przy ul. Krasińskiego. Na budowę dwupiętrowych, wolno stojących domów pozwolono wzdłuż zachodniej pierzei ul. Konopnickiej na odcinku między ul. Bydgoską a Rybakami, wzdłuż wschodniej strony ul. Klonowica na tym samym odcinku oraz dla północnej pierzei Rybaków między ul. Konopnickiej i Klonowica. Okazuje się zatem, że

[81] AP Toruń, AmT C 7331, k. 86, §1e, §1k.

owo złagodzenie przepisów i urzędowe pozwolenie na budowę trwałych i wyższych konstrukcji budowlanych niż to było dotychczas, zostało tylko częściowo wykorzystane. Największą konsekwencję w prowadzeniu zabudowy obserwować można wzdłuż ul. Konopnickiej, natomiast ul. Krasińskiego aż po lata powojenne pozostawała w znacznej mierze niezabudowana, a niepełne wykorzystanie pozwolenia na zabudowę kwartału okołoparkowego dziś możemy odczytać jako posunięcie pozytywne, choć powstałe nieświadomie.

Oficjalna korespondencja między Urzędem Policji Budowlanej a Rządem Prowincji, dotycząca zmian w przepisach budowlanych i przeprowadzenia linii zabudowy, nasiliła się wyraźnie od 1907 r. i trwała aż po rok 1912[82]. Wiązało się to z przygotowaniami do ustalenia ostatecznego planu zabudowy i zagospodarowania przestrzennego terenu administracyjnie przynależnego Toruniowi – łącznie z Mokrem, które od 1906 r. było już jego częścią. Ostateczne zebranie wcześniejszych szczegółowych map, planów, rysunków dzielnic i ulic Torunia, ich uaktualnienie oraz sporządzenie jednej mapy wraz z pisemnym wyjaśnieniem charakteru zabudowy poszczególnych stref budowlanych, powierzono berlińskiemu profesorowi architektury Möhringowi. Bruno Möhring przybył do Torunia 1 grudnia 1911 r. w celu zapoznania się z materiałem pomiarowym, a we wrześniu 1912 r. nadesłał gotowy plan zagospodarowania wraz z opisem[83], na podstawie którego w 1916 r. wydano broszurę zatytułowaną *Baupolizei-Verordnung für den Stadt Thorn*.

il. 78 W Toruniu ustalono siedem klas budowlanych. W **pierwszej**, oznaczonej na mapie kolorem szarym, znalazły się zabudowania ścisłego centrum Torunia, czyli Stare i Nowe Miasto wraz z dzielnicą *Wilhelmstadt*, gdzie w przeważającej mierze znajdowały się budynki stojące w zabudowie zwartej, osiągającej do 4 pięter (5 kondygnacji). Zastrzeżono przy tym, zważywszy na nagminnie pojawiający się proceder zabudowy podwórzy oficynami i budynkami gospodarczymi, aby podwórko pozostawało w 4/10 (lub 3/10 w przypadku działek narożnych) swojej powierzchni wolne od jakiejkolwiek zabudowy, w celu odpowiedniego doświetlenia i napowietrzania. Przepis ten był powtórzeniem rozporządzenia policji budowlanej dla Berlina z 31 stycznia 1912 r.

il. 79 Do klasy **drugiej**, oznaczonej kolorem niebieskim, gdzie znaleźć się miała zabudowa w typie kamienic czynszowych do wysokości 4 pięter, zakwalifikowano część Przedmieścia Bydgoskiego wzdłuż głównych ulic (Bydgoskiej, Mickiewicza, Broniewskiego, Klonowica, Konopnickiej, Sienkiewicza na odcinku od Bydgoskiej do Broniewskiego i Reja we wschodniej pierzei) oraz rejon dawnej lunety IV, czyli kwartał ograniczony Szosą Chełmińską, ul. Grudziądzką, fabryką Drewitza i plantami przy nowej Bramie Chełmińskiej.

---

[82] AP Toruń, AmT C 7331, 7332, 7333.

[83] AP Toruń, AmT C 7331, k. 221–237.

Kamienicę czynszową wraz z bocznymi skrzydłami lub oficynami w głębi działki uznał Möhring za najbardziej odpowiednią formę, a nawet za jedyne rozwiązanie dla rozwijających się miast, zarówno pod względem budowlanym, administracyjnym, jak i finansowym. W Toruniu, gdzie koszty gruntów nie osiągnęły jeszcze takich horrendalnych cen, jak w innych miastach Prus, istniała realna możliwość, że plac pod budowę kamienicy zakupi jeden właściciel, który następnie stanie się administratorem wynajmowanych mieszkań. W zakresie szczegółowych ustaleń obowiązywała tutaj również zasada pozostawienia wolnej przestrzeni podwórka w wielkości 4/10 jego powierzchni.

Planowanie zabudowy czynszowej w rejonie dawnej lunety IV z dzisiejszego punktu widzenia wydaje się przedsięwzięciem nowoczesnym. Sugeruje to przemianę charakteru jeśli nie całego, to przynajmniej części Przedmieścia Chełmińskiego i zbliżenie go pod względem warunków mieszkaniowych do Przedmieścia Bydgoskiego.

Osobną – **trzecią** klasą budowlaną (oznaczaną kolorem żółtym) objęto buforowy teren między Starówką a Przedmieściem Bydgoskim, zamknięty ulicami Moniuszki (*Baumschulenweg*), Matejki (*Heppnerstrasse*), Gałczyńskiego (*Kirchhofstrasse*) i Czerwonej Drogi (*Roter Weg*), gdzie także przewidywano kilkukondygnacyjne zabudowania zwarte.

Czwartą klasą budowlaną (oznaczoną kolorem brązowym) nazwano domy i kamienice do wysokości 3 pięter, położone wzdłuż głównych ulic wylotowych miasta, tj. Szosy Chełmińskiej, ul. Grudziądzkiej i Lubickiej, a także całą ul. Kościuszki (*Lindenstrasse*), znaczną część ul. Podgórnej (*Bergstrasse*) i ul. Antczaka (*Schlachthausstrasse*). Sam autor projektu – Bruno Möhring – określał tę strefę jako enklawę zwartego i wysokiego budownictwa pośrodku otwartej i luźnej zabudowy obowiązującej na pozostałej części przedmieść: Chełmińskiego i Jakubskiego oraz Mokrego. W strefie tej dopuszczano znacznie większą swobodę w formowaniu brył budynków w porównaniu z kamienicami na Przedmieściu Bydgoskim, pozwalano tu np. na tworzenie wysuniętych ryzalitów. il. 80

Piąta strefa budowlana – oznaczona kolorem czerwonym – wypełniała pozostałą cześć Przedmieścia Bydgoskiego, łącznie z północnym odcinkiem ul. Sienkiewicza (*Schulstrasse*), gdzie przewidywano budynki wolno stojące w charakterze willi do wysokości trzech pełnych pięter i półpiętra poddaszowego, które mogły mieć także ryzality wysunięte do 5 metrów przed lico fasady. Möhring – pisząc komentarz do planu – uznał, że zabudowa willowa była bardzo popularna przed pół wiekiem w całych Niemczech i mimo znacznego napływu ludności do miast nadal ów typ zabudowy się utrzymuje, a jako przykład podał dwa nadreńskie miasta Bremę i Lubekę.

Wypełnienie pozostałych przedmieść – a zatem Chełmińskiego, Jakubskiego i Mokrego (między głównymi ulicami objętymi czwartą klasą budowlaną) – oznaczono kolorem zielonym i przyporządkowano klasie **szóstej**. Tereny te objęte były il. 81

najmniejszą troską o ich regularne i konsekwentne zabudowanie. Pozwolono tu na wznoszenie dowolnej zabudowy, byle nie przekraczającej dwóch i pół kondygnacji (przyziemie, piętro i pół wysokości poddasza). Pomimo kontrolowania powstających projektów i wydawania każdorazowo opinii, a także pozwoleń na budowę w tych rejonach, nie udało się uniknąć chaosu budowlanego, wyrażającego się w braku wytyczenia jasnej formy zabudowy i linii regulacyjnej, a nawet ustalenia jednolitego materiału budowlanego. Konsekwencje tych decyzji są widoczne jeszcze dzisiaj, zwłaszcza w niektórych rejonach Przedmieścia Chełmińskiego, gdzie zachowały się pojedyncze przykłady domów – jedne wysunięte przed linię obecnej zabudowy, inne schowane w głębi działki, murowane lub częściej w formie fachwerkowej, wolno stojące z drewnianym gankiem lub wielorodzinne z drewnianym, zewnętrznym korytarzem doprowadzającym do poszczególnych mieszkań. Już Möhring wyrażał swoje obawy co do tak dużego terenu objętego znaczną swobodą budowlaną i dlatego proponował, aby objąć strefą czwartą większą część tych przedmieść, przy czym pozostawić wolną powierzchnię zaplecza domów do 7/10, które mogło być wykorzystane jako podwórko, a nawet ogród. W ten sposób zachowano by odpowiednią regulację ulic, a jednocześnie zaplecze nadal miałoby charakter gospodarczy strefy szóstej. Pomysł ten nie został zrealizowany, ale nie z powodu niezrozumienia przez władze pruskie zaistniałego problemu, raczej z braku czasu i środków. Wydaje się, że zaczątki ścisłej regulacji Przedmieścia Chełmińskiego podjęto na krótko przed wybuchem I wojny światowej w rejonie ul. Legionów (*Prinz-Heinrichstrasse*), gdzie planowano wybudować wielki kompleks szkolny, co prawdopodobnie pociągnęłoby za sobą uregulowanie zabudowy mieszkaniowej, czego dowody mamy także w omawianym planie zagospodarowania w postaci przewidywanej zabudowy dawnej lunety IV.

Nasuwa się tutaj także pytanie, dlaczego pod koniec pierwszego dziesięciolecia XX w. ciężar inwestycji budowlanych zostaje przeniesiony z Przedmieścia Bydgoskiego na teren Przedmieścia Chełmińskiego, a częściowo także na teren Mokrego. Po wnikliwym studiowaniu map, projektów zagospodarowania, szczegółowych rysunków działek, a także analizowaniu opisów budowlanych i fotografii można dojść do wniosku – formułowanego raczej intuicyjnie niż potwierdzonego odpowiednim pismem urzędowym – że w tym właśnie czasie możliwości inwestycyjne na Przedmieściu Bydgoskim powoli się wyczerpywały. Wzdłuż ważniejszych ulic przedmieścia działki były już zajęte lub trwały właśnie budowy. Zagospodarowanie przestrzenne w kierunku południowym uniemożliwiał park miejski, w kierunku zachodnim i północnym – zabudowania wojskowe, natomiast w kierunku wschodnim ograniczenie stanowiły splantowane tereny pofortyfikacyjne. Konieczne zatem stało się szukanie innych obszarów, które spełniałyby wymogi dzielnic mieszkaniowych. Dziś trudno jednoznacznie stwierdzić, jaki fragment Torunia miał konkurować z Przedmieściem Bydgoskim – czy był

to teren tzw. „Nowego Chełmińskiego" (w okolicach ul. Gałczyńskiego), czy właśnie teren dawnej lunety IV, a może Mokre z coraz odważniej zabudowywaną ul. Kościuszki?

Strefą szóstą objęto także tereny zalewowe nad Wisłą, rejon parku miejskiego i ogrodu botanicznego oraz teren Winnicy. Dlatego też zrozumiałym wydaje się fakt, że strefa szósta objęta została ochroną przed powstawaniem i rozprzestrzenianiem się obiektów przemysłowych i fabrycznych.

Ostatnią **siódmą** strefą budowlaną (oznaczoną szrafem) objęto tereny wysunięte na północny wschód, skrajne fragmenty Przedmieścia Jakubskiego i Mokrego, na których przewidziano właśnie lokalizację budynków przemysłowych. Takie rozwiązanie łączyło się także z umiejscowieniem Dworca Wschodniego (Dworca Toruń-Mokre) wraz z węzłem kolejowym, nic więc dziwnego, że w jego okolicach powstały jedne z największych w tym czasie zakładów przemysłowych, takich jak młyn zbożowy, spirytusownia, rzeźnia miejska, a także na te obrzeża miasta przenosiły się zakłady ze Starówki o ugruntowanej już renomie, jak chociażby cukiernia Wessego. Po „okresie pruskim" wytyczony w planie zagospodarowania miasta Torunia kierunek rozwoju dzielnicy przemysłowej był kontynuowany (m.in. budowa gazowni miejskiej przy ul. Lubickiej). W komentarzu dołączonym do planu zagospodarowania Möhring nie zakazywał wznoszenia w strefie przemysłowej budynków mieszkaniowych, przez co zezwalał na tworzenie osiedli robotniczych dla pracowników pobliskich zakładów. Nie ustalał także jednoznacznej wysokości dla budynków przemysłowych, gdyż miało to być kształtowane przez szczegółowe, miejscowe wymogi techniczne i technologiczne.

Zgodnie z zarządzeniami policji budowlanej przed przystąpieniem do prac budowlanych inwestor, przedsiębiorca budowlany, architekt czy w końcu właściciel posesji zobowiązany był do przedstawienia planu w odpowiedniej skali (co najmniej 1:500), z zaznaczeniem sąsiednich budynków, pobliskich ulic i cieków wodnych, z naniesieniem najważniejszych odległości zarysowaniem linii zabudowy, a w przypadku terenu fortecznego, także linii fortyfikacji. Ponadto istniał odpowiedni system oznakowania na składanym w urzędzie budowlanym planie. W przypadku wznoszenia wolno stojącego budynku na częściowo już zabudowanej działce lub w przypadku rozbudowy, nadbudowy czy przebudowy należało tę nową część obwieść czerwoną linią i zaszrafować. Do każdego rysunku architektonicznego musiała być dołączona prośba o pozwolenie na budowę oraz opis budowlany. Jedynym organem, który miał prawo opiniowania przedstawionego planu i wystawienia pozwolenia na budowę był Urząd Policji Budowlanej, jednak w przypadku, gdy planowany obiekt miał powstać w rejonie fortecznym niezbędną była także opinia przedstawiciela Urzędu Królewskiej Fortyfikacji.

Policja budowlana zwracała szczególną uwagę na przestrzeganie wstępnej procedury związanej z uzyskaniem pozwolenia na budowę, a wszelkie odstępstwa były karane grzywną. Miało to powstrzymać samowolę budowlaną. Żadne

przedsięwzięcie budowlane – naziemne czy podziemne – nie mogło być podjęte bez zgłoszenia w Urzędzie Policji Budowlanej. W przeciwnym razie policja miała prawo udaremnienia niekontrolowanych przez nią poczynań i zażądania natychmiastowego wyburzenia[84]. Nieco łagodniej obchodziła się w sytuacji, gdy wniosek o pozwolenie na budowę wpływał do urzędu w chwili, gdy podjęte prace nie „wyszły" poza etap wykopów i fundamentów. W takim przypadku Urząd Policji Budowlanej mógł wydać pozwolenie na budowę, ale z zastrzeżeniem ewentualnych zmian i przeróbek w obrębie pobudowanej już części[85]. Czuwano także nad szybkim i sprawnym przebiegiem prac budowlanych, zabezpieczając się odpowiednim przepisem, który głosił, że w przypadku rocznej zwłoki w przystąpieniu do owych prac wydane uprzednio przez urząd pozwolenie mogło zostać cofnięte[86].

Ustanowienie przepisów prawa budowlanego miało również na celu zagwarantowanie bezpieczeństwa publicznego. Znajdujące się w przepisach wytyczne związane z bezpieczeństwem ogólnym dotyczyły między innymi takich spraw jak: zabezpieczenie placu budowy i składowanych tam materiałów budowlanych, oznakowanie terenu, ogrodzenia, zadaszenia itp.[87] Zawierały także szczegółowe omówienia, jak chociażby ustalenie grubości poszczególnych ścian w budynku w zależności od funkcji (nośna, działowa) i umiejscowienia (ściana środkowa, frontowa, szczytowa, z otworami okiennymi itp.), wskazywały na odpowiednie użycie materiałów budowlanych, np. dla bezpieczeństwa ogólnego oraz statyki budynku zalecano stosowanie zaprawy wapiennej z ewentualną czteroprocentową domieszką innych materiałów (iłów, gliny, próchnicy), co miało prowadzić do wyeliminowania zaprawy glinianej (*Spaarkalk*), uważanej za niezbyt trwałą[88].

Osobną grupę stanowił duży zespół przepisów dotyczących bezpieczeństwa pożarowego. Podstawą zasadą był zakaz używania łatwopalnych pokryć dachowych. Odstępstwa zdarzały się rzadko, a jeśli były, miały zaledwie roczną moc prawną. Czesław Krawczak podaje, że w regencji poznańskiej z powodu braku dostatecznej ilości dachówek na pokrycie nowo wznoszonych, wolno stojących budynków odstępstwa od wymogów bezpieczeństwa pożarowego były dość znaczne. Można było na przykład, poprzez udowodnienie słabej nośności ścian lub niewielkiej wartości całego budynku, uzyskać urzędowe orzeczenie pozwa-

[84] *Bau Polizei-Verordnung vom 24 II 1902*, § 8, pkt 4.

[85] *Ibidem*, pkt 7.

[86] *Ibidem*, pkt 5.

[87] *Bau Polizei-Verordnung vom 4 X 1881*, §§ 49, 50, 51.

[88] Według „Zeitschrift für Bauwesen" 1861, s. 237–238: „Die Verwendung von Kalkmörtel zum Bauen, in welchem außer Kalk und Sand der Masse nach mehr als Vier vom Hundert andere Bestandtheile, z. B. Thon, Lehm, Humus oder dem Gewicht noch mehr als zwei und drei Fünftel vom Hundert solcher Bestandtheile enthalten sind (Spaarkalk) ist Verboten", *Bau Polizei-Verordnung vom 21 IV 1853*, § 93.

lające na użycie nieogniotrwałego pokrycia dachowego na czas dłuższy niż jeden rok[89].

Równie ważne jak „przepisy ogniowe" były względy estetyczne i wszelkie zarządzenia regulujące linię ulicy oraz jej wygląd. Główną zasadą było sytuowaniu budynków z zachowaniem linii budowlanej (*Baufluchtlinie*) oraz stawianie sąsiednich budynków w określonej stylistyce i podobnych gabarytach, w celu uzyskania spójnego wyglądu całej pierzei. Z tego względu ustalano minimalne i maksymalne wielkości działek, zabudowy, podwórzy; odległości od granicy parceli, od drogi i linii kolejowej; wysokości budynków w zależności od przeznaczenia i od strefy budowlanej; szerokości ciągów komunikacyjnych wewnątrz budynków; miejsca dla umieszczenia otworów okiennych i drzwiowych, itp. Jednym z takich szczegółowych ustaleń było zarządzenie, że pozwolenie na urządzenie w przyziemiu domu kawiarni lub restauracji wydawano tylko wówczas, gdy szerokość ulicy wynosiła nie mniej niż 16 metrów, gdyż dopiero takie szerokości nie powodowały zatamowania ruchu ulicznego.

I chociaż postanowienia prawa budowlanego w obrębie poszczególnych stref różniły się od siebie, to warto na przykładzie strefy piątej, z zabudowaniami w typie willowym, prześledzić niektóre z nich. W tej strefie dopuszczono zagospodarowanie co najwyżej połowy działki (lub 2/3 działki narożnej), odsunięcie budynku głównego od linii zabudowy określono na 30 metrów, a niewielkich budynków w typie altan ogrodowych na 25 metrów, co jednocześnie definiowało zasadę o konieczności odsunięcia ich od budynku mieszkalnego na minimalną odległość 5 metrów (stajnie – 7,5 m). Nowy budynek mieszkalny powinien być oddalony od granicy sąsiada na minimalną odległość 4 metrów, a budynki gospodarcze (w tym stajnie) na odległość 10 metrów, po uprzednim postawieniu muru granicznego[90]. Wszelkie odstępstwa od tych zasad wynikały z międzysąsiedzkich porozumień.

Odbiór nowo wzniesionego budynku odbywał się w stanie surowym (*Rohbauabnahme*), a zatem przed ewentualnym oszalowaniem lub tynkowaniem ścian. Tynkowanie natomiast w przypadku budynków murowanych nie mogło nastąpić wcześniej niż po czterech tygodniach (a w przypadku budynków szkieletowych po dwóch tygodniach) od chwili wystawienia zaświadczenia o odbiorze stanu surowego, ale nie później niż po dwóch latach. Po pracach wykończeniowych odbywał się odbiór końcowy (*Gebrachsabnahme*). Przepisy pruskie określały także moment rozpoczęcia użytkowania nowego budynku. Zgodnie z zarządzeniami policji budowlanej z 4 października 1881 r. mogło to nastąpić dopiero po dziewięciu miesiącach od momentu odbioru budynku w stanie surowym. W specjalnych okolicznościach termin mógł zostać skrócony do czterech, a nawet do

[89] C. Krawczak, *op. cit.*, s. 65, 72.

[90] *Baupolizei-Verordnung für den Stadtkreis Thorn*, Thorn 1916, § 31.

trzech miesięcy w przypadku mieszkań na nowo wybudowanych piętrach. Nowelizacja ustawy z 24 lutego 1902 r. znacznie złagodziła wcześniejsze przepisy. Użytkowanie budynków wzniesionych w konstrukcji szkieletowej, szachulcowej lub drewnianej było dozwolone po upływie dwóch miesięcy, a dla budynków murowanych po upływie czterech miesięcy.

Wydzielanie na terenie miasta klas budowlanych i przyporządkowanie im określonych przepisów budowlanych było typowym rozwiązaniem dla rozwijających się miast pruskich. Dzięki strefowaniu władze miasta, Urząd Policji Budowlanej i Urząd Królewskiej Fortyfikacji mogły współdziałać w sprawnym rozwoju miasta, oczywiście przy uwzględnieniu nadrzędnej roli twierdzy. Materiał porównawczy, jakim dziś dysponujemy, pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, że procesy takie zachodziły w większości miast pruskich, a poszczególne zarządzenia były do siebie podobne, zwłaszcza jeśli chodzi o procentowe zabudowanie działek, odległości i wysokości zabudowań[91].

Pomimo stwierdzenia Czesława Krawczaka, że „ograniczenie wolności budowy najwyraźniej wystąpiło w Prusach, gdzie podstawowe znaczenie w tym zakresie miało wprowadzenie Pruskiego Prawa Krajowego i określenie w nim zadań policji, która została upoważniona do wkroczenia w sferę prawną obywateli w celu utrzymania publicznego spokoju, bezpieczeństwa i porządku"[92], w świetle dokładniejszych badań nad rozwojem urbanistycznym Torunia można uznać, że właśnie rygorystyczne przepisy prawa budowlanego, z wielką gorliwością egzekwowane przez policję budowlaną, pozwoliły na wytyczenie jasno określonych kierunków rozwoju urbanistycznego Torunia, które z powodów politycznych nie mogły być dalej prowadzone przez władze pruskie, ale z dużym powodzeniem były kontynuowane przez następne pokolenia polskich urbanistów i architektów.

POMNIKI

Rzeźba dekoratywna i komemoratywna na stałe wpisała się w historię miasta, zwłaszcza jako wyposażenie kościołów, fundowane przez poszczególne ro-

[91] D. Machule, L. Seiberlich, *Die Berliner Villenvororte*, w: *Berlin und seine Bauten*, Berlin-München–Düsseldorf 1970, T. 4, B. A, s. 9: Berlińskie zarządzenia dla dzielnic willowych pozwalały na zabudowę działki w 3/10 (w przypadku parceli narożnych 4/10), a budynki mieszkalne oprócz piwnicy i strychu mogły mieć dwa piętra. Piwnice i poddasza domów zaliczanych do klasy budowlanej D mogły być w 50% zagospodarowane na mieszkania. Ze względu na bezpieczeństwo pożarowe przepisy dla budynków klasy budowlanej E były bardziej zaostrzone. Zabraniały np. instalowania kuchenek węglowych na poddaszu, a samodzielne mieszkanie w piwnicy obejmowało 60m^2 – są to ustalenia identyczne, jak te obowiązujące w Toruniu.

[92] *Ibidem*, s. 132.

dziny mieszczańskie czy cechy kupieckie, natomiast pomniki uliczne należały do rzadkości. W XIX w. sytuacja uległa zmianie – wymowa pomników nabrała dodatkowego ideologicznego znaczenia, ustawiano je w miejscach szczególnie eksponowanych, a ich forma przybierała postać małej architektury, przynależnej organizmowi miejskiemu. Pomniki traktowane jako ważny instrument oddziaływania politycznego i społecznego były lokowane w miejscach uczęszczanych przez mieszkańców, na obszernych placach, dogodnych do organizowania wieców politycznych i narodowościowych, przemarszów i okazjonalnych apeli. Jednocześnie istniejące pomniki, które nie odpowiadały ogólnemu programowi rządowemu, przypominające mieszkańcom chwile miejscowych zwycięstw i sukcesów, wydawały się władzom pruskim całkowicie zbędne i już w pierwszych latach swoich rządów przystąpiły do ich usuwania. W listopadzie 1817 r. rozebrano Kolumnę Maryjną znajdującą się przy kościele św. Jana[93], tłumacząc to znacznymi uszkodzeniami powstałymi podczas działań wojennych w 1805 r., ale prawdziwym powodem było kojarzenie pomnika z wydarzeniami „tumultu toruńskiego", podczas którego katolicyzm zatryumfował nad religią protestancką.

W okresie Królestwa Pruskiego warta odnotowania była inicjatywa związana z postawieniem nagrobnego pomnika austriackiego oficera płk. Franza Bruscha von Neuperg, który poległ w walce o toruński most. Inicjatorem i fundatorem grobowca, utrzymanego w formie neogotyckiego katafalku rycerskiego, był arcyksiążę Ferdynand Habsburg w 1825 r. Zgodnie z jego zaleceniem na cokole wyryto napis odwołujący się do starożytnej inskrypcji na grobie Leonidasa: „Wędrowcze powiedz Austrii, że widziałeś mnie poległego tu, jak mi nakazywał obowiązek"[94].

Na tzw. pierwszy okres pruski przypada budowa pomnika Mikołaja Kopernika. Projekt nie był nowym pomysłem, gdyż już we wrześniu 1809 r. miało miejsce uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego, jednak z powodu zmian politycznych i administracyjnych sprawa została odsunięta aż do 1853 r. Autorem projektu odlanego w brązie posągu był berliński rzeźbiarz Fryderyk Chrystian Tieck, który przedstawił słynnego astronoma w akademickiej todze, z jedną ręką skierowaną ku niebu, a drugą trzymającą astrolabium. Statuę posadowiono na wysokim cokole z polerowanego granitu śląskiego, na którym wyryto napis: *Nicolaus Copernicus Thorunensis Terrae motor, Solis Caelique stator*. Autorem podstawy był berliński architekt Johann Heinrich Strack, który za namową samego króla połączył ją z niewielkim basenem zasilanym bieżącą wodą[95].

Wzmożenie inicjatyw związanych z wystawieniem w mieście pomników nastąpiło dopiero w okresie Cesarstwa Niemieckiego, kiedy to na upiększanie miast

[93] Z. Kruszelnicki, *Toruń nie istniejący*, Warszawa–Poznań–Toruń 1987, s. 54–55.

[94] A. Ziółkowski, A. Paczuski, *Pomniki Torunia*, Toruń 2002, s. 7.

[95] M. Arszyński, T. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 178.

Il. 82. Pomnik Mikołaja Kopernika na Rynku Staromiejskim, proj. F.Ch. Tieck i J.H. Strack.

Il. 83. Pomnik Poległych – widok od strony miasta w kierunku Przedmieścia Chełmińskiego.

przyznawano osobne fundusze, zwłaszcza jeśli dotyczyły zadań o wymowie propagandowej. Szczególną wagę władze miast, miejscowe stowarzyszenia i ugrupowania niemieckie przykładały do wystawienia pomnika cesarza Wilhelma I oraz kanclerza Bismarcka. W Toruniu również takie inicjatywy podjęto.

Zanim jednak doszło do ich realizacji, postawiono największy toruński pomnik – *Kriegerdenkmal* – poświęcony poległym w walkach z Danią w 1864 r., z Austrią w 1866 r. i Francją w latach 1870–1871. Już w 1875 r. polskie gazety informowały o zamiarze pobudowania pomnika, który upamiętniałby poległych żołnierzy z Torunia i okolic, którzy oddali swoje życie w walkach o wolność i niepodległość przyszłej, wyczekiwanej Polski[96]. Władze niemieckie z właściwym sobie zaangażowaniem podkreślały tylko szczególne zaangażowanie żołnierzy niemieckich w walkach o silne państwo niemieckie, pod wodzą cesarza, a ukoronowaniem antypolskiej wymowy stała się uroczystość odsłonięcia pomnika. il. 84, 85

Na budowę Pomnika Poległych wybrano (za zgodą Urzędu Królewskiej Fortyfikacji) obszerny plac za częściowo rozebraną już Bramą Chełmińską. Projekt wykonał wykładowca Akademii Budowlanej w Berlinie Johannes Otzen, który zaproponował formę gotyckiej iglicy, z dekoracyjnymi mozaikami umieszczonymi w niszach, zwieńczonych wimpergami. Pomnik zaprojektowany był na rzucie trójkąta, z wieżycami na rogach, u podnóża których znajdowały się rzeźby lwów z tarczami herbowymi (Prus, Prowincji wschodnio-pruskiej i Torunia), flankującymi trzy nisze z mozaikami. Wyżej pomnik się zwężał i przechodził w sześciobok z mniejszymi wimpergami, ujmującymi sześć mozaik w płycinach. Góra w formie dwunastokątnej, ostrej iglicy, dekorowanej czołgankami, zwieńczona została rzeźbą orła pruskiego z rozpostartymi skrzydłami.

Formę architektoniczną wykonywał znany toruński mistrz murarski Ernst Schwartz, piastujący również urząd radcy miejskiego, oraz podmajstrzy z Legnicy Grüttner, natomiast dekoracyjne mozaiki przygotowywano w pracowni dr. Salviatego w Wenecji. Jedna z nich przedstawiała moment śmierci dowódcy kompanii porucznika Maksa Coelera, który zginął podczas szturmu toruńskiego batalionu landwehry pod Chateaux Villersexelles 9 stycznia 1871 r. Druga ukazywała moment podniesienia sztandaru 61. pułku piechoty podczas bitwy pod Dijon 23 stycznia 1871 r. Na trzeciej mozaice, zwróconej w kierunku Bramy Chełmińskiej, umieszczono żelazny krzyż równoramienny w plecionce, a poniżej inskrypcję dedykacyjną[97]. Na mniejszych, górnych polach mozaikowych przedstawiono różne formacje biorące udział w walkach (piechota, landwera, ułani,

[96] „Gazeta Toruńska" 1875, nr 188, 19 VIII.

[97] AP Toruń, AmT C 7413, k. 297, s. 8, *Zeitschrift zur Enthüllung des Krieger-Denkmals in Thorn am 18 Oktober 1880*, Herausgegeben von der Thorner Ostdeuschen Zeitung; AP Toruń, AmT T 33, sygn. 3024/31, 32, 33, sygn. 3024/47.

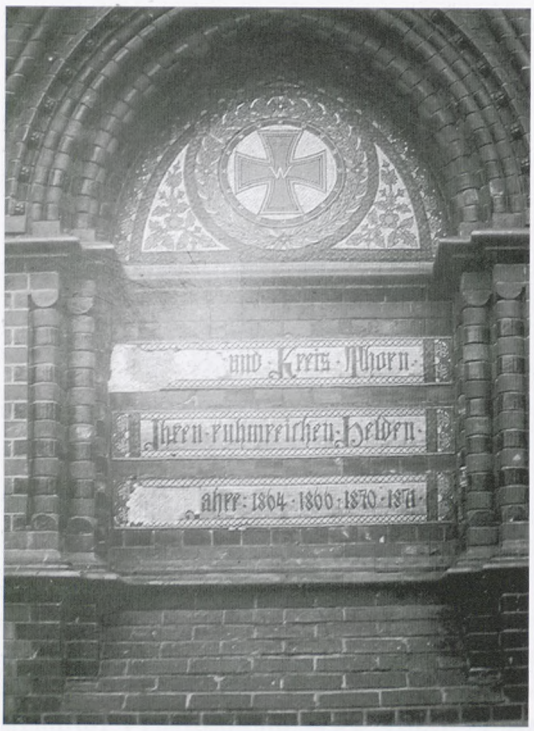

Il. 86. Fragment Pomnika Poległych – mozaika z inskrypcją upamiętniającą poległych w walkach w 1864 r., 1866 r. i w latach 1870–1871.

Il. 87. Fragment Pomnika Poległych – mozaika przedstawiająca scenę podniesienia sztandaru 61. pułku piechoty.

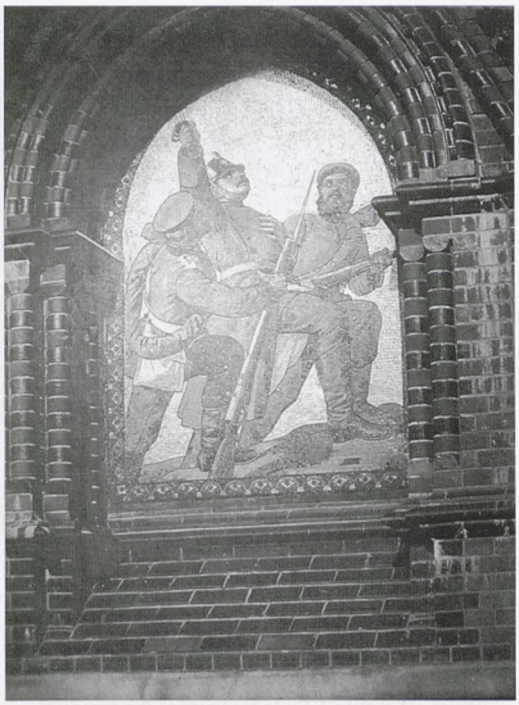

Il. 88. Fragment Pomnika Poległych – mozaika przedstawiająca scenę śmierci porucznika M. Coelera.

artyleria, służba zdrowia, marynarka). Budowa pomnika była finansowana przez miasto, częściowo przez powiat, a tylko w niewielkim stopniu przez prywatnych ofiarodawców. W listopadzie 1879 r. zawarto umowę z fabryką kamieni ozdobnych w Legnicy (*Kunststeinfabrik von Bienwald & Rother in Liegnitz*) na dostarczenie materiału do budowy pomnika oraz na wykonanie modelu, który miał być zademonstrowany podczas wystawy przemysłowej w Legnicy w maju 1880 r.

W rocznicę urodzin cesarza Wilhelma – 21 marca 1880 r. – dokonano uroczystego wmurowania kamienia węgielnego[98]. Odsłonięcie pomnika odbyło się 18 października 1880 r. – w dzień urodzin następcy tronu – w obecności landrata Hoppego, pierwszego burmistrza miasta Wisselincka, członków komitetu budowy pomnika – generalnego majora i komendanta twierdzy von Conta, majora i inżyniera twierdzy Kastena, miejskiego radcy budowlanego Rehberga, pastora ewangelickiego Gessela i innych członków komitetu[99]. Po oficjalnych przemowach ulicami miasta ruszył pochód złożony z uczestników wydarzenia, wojska, członków stowarzyszeń kombatanckich (*Kriegverein*) i strzeleckich oraz przedstawicieli cechów rzemieślniczych.

---

[98] *Zeitschrift zur Enthüllung...*, s. 6; „Gazeta Toruńska" 1880, nr 67, 21 III.

[99] „Gazeta Toruńska" 1880, nr 240, 17 X.

Il. 89. Pomnik Bawarczyków, odsłonięty w maju 1888 r.

Pomimo wielkiego zaangażowania w budowę Pomnika Poległych okazało się, że prace odbywały się pośpiesznie i niedokładnie. Już w lutym następnego roku zauważono odpadające fragmenty mozaiki, w kwietniu zdjęto jedną całą plakietę mozaikową, w celu podklejenia i uzupełnienia ubytków. Pod koniec kwietnia 1882 r. usunięto kruszącą się plakietę z przedstawieniem marynarza[100], a jesienią zdjęto większe fragmenty w obawie przed uszkodzeniami w czasie zimy[101]. W 1892 r. splantowano teren wokół pomnika, nasadzono krzewy i wytyczono ścieżki, jednak pomnika nie udało się nigdy całkowicie naprawić. W 1920 r. – wraz z nastaniem nowej państwowości – pomnik nie zdobył uznania w oczach władz polskich i został ostatecznie rozebrany.

W 1885 r., podczas krótkiej wizyty w Toruniu hrabia Max della Bosia – szef sztabu generalnego armii bawarskiej – wystąpił z inicjatywą upamiętnienia żołnierzy bawarskich, którzy w 1813 r. wspólnie z oddziałami francuskimi i polskimi bronili Torunia przed rosyjsko-pruskim atakiem[102]. Pomimo wyraźnych sprzeciwów władz pruskich cesarz Wilhelm I zezwolił na zakup ziemi przez rząd Bawarii i na wystawienie pomnika ku czci poległych żołnierzy bawarskich. Pomnik w formie dwumetrowego, granitowego obelisku z marmurową plakietą

[100] „Gazeta Toruńska" 1882, nr 49, 1 III.

[101] „Gazeta Toruńska" 1882, nr 210, 13 IX.

[102] W. Schmidt, *Das „Bayern-Denkmal" in Thorn: die Verteidigung von Thorn durch bayerische Truppen im Jahr 1813*, „Westpreussen Jahrbuch" 1986, Bd. 36, s. 119–128.

przedstawiającą godło Królestwa Bawarii oraz inskrypcją postawiono w miejscu dawnej zbiorowej mogiły żołnierzy na Przedmieściu Chełmińskim. Zaprojektował i wykonał go miejscowy mistrz murarski Reinicke[103]. W maju 1888 r. odbyła się skromna, choć podniosła uroczystość przekazania Pomnika Bawarczyków (*Bayer-Denkmal*) pod opiekę władz miasta Torunia. „Około godziny 11½ przybyli na miejsce bawarski pełnomocnik wojskowy przy dworze berlińskim generał hr. Xylander, komendant Torunia pułkownik Holleben ze sztabem fortecznym, podpułkownikiem Vietinghoffem, kapitanem Thielem i placmajorem Börnerem, i burmistrzem Benderem. Generał Xylander przystąpił w towarzystwie tych panów do pomnika, z którego zasłona już zdjętą została, a przemówiwszy stosownie złożył przed pomnikiem wieniec laurowy, i bukiety róż, i niezapominajek, zaopatrzonych we wstęgi o barwach narodowych bawarskich, białej z niebieską, na których umieszczono złotemi głoskami napis w języku niemieckim: «Bądź wiernym aż do śmierci 1813 – wdzięczna ojczyzna 1888 r.»"[104]

W 1889 r. staraniem kilku przedstawicieli Magistratu wykonano tablicę upamiętniającą poczmistrza królewskiego i właściciela folwarku Bielany Daniela Krzysztofa Janitzena, którego wolą było, aby w dzień św. Jana wydawana była uczta dla rajców miejskich. Ufundowany przez radę miasta granitowy kamień umieszczono w alei parku bielańskiego[105].

W 1893 r. upamiętniono innego przedstawiciela władz miasta – burmistrza Johanna Gotfrieda Roesnera – straconego podczas zamieszek między katolikami i protestantami w 1724 r. Początkowo przewidywano wystawienia obelisku przy zachodnim ryzalicie ratusza, w końcu zdecydowano się na wykonanie tablicy epitafijnej z portretem Roesnera i herbem rodowym, według projektu Schmidta i przymocowanie jej do ściany ratusza od strony dziedzińca[106]. Pierwotnie przygotowane miejsce przy zachodniej elewacji ratusza w 1904 r. zajął pomnik cesarza Wilhelma I.

Już w 1897 r. zawiązał się komitet budowy pomnika cesarza Wilhelma I, jednak sam pomnik stanął dopiero siedem lat później. Przez ten czas gromadzono potrzebne fundusze, a do pierwszego burmistrza miasta dr. Kohlego napływały oferty od firm gotowych wykonać pomnik cesarza oraz od miast, które już posiadały taki pomnik i chętnie dzieliły się własnymi doświadczeniami[107].

W maju 1901 r. komitet posiadał już 19 tys. marek, jednak były to nadal zbyt małe środki. W zbiórkę pieniędzy włączyły się miejscowe towarzystwa i prywatni przedsiębiorcy. Jesienią 1902 r. w teatrze Victorii wystawiono operę „Lohengrin"

---

[103] AP Toruń, AmT C 7416.

[104] „Gazeta Toruńska" 1888, nr 121, 29 V.

[105] AP Toruń, AmT C 7420; A. Ziółkowski, A. Paczuski, *op. cit.*, s. 17.

[106] AP Toruń, AmT T 33, sygn. 3024/72; tablicę zdemontowano w 1919 r., AP Toruń, AmT C 7419, k. 318.

[107] AP Toruń, AmT C 7417.

Il. 90. Tablica upamiętniająca burmistrza Johanna Gotfrieda Roesnera, umieszczona w 1893 r. na ścianie ratusza od strony dziedzińca.

Il. 91. Pomnik cesarza Wilhelma I umieszczony w 1904 r. przed zachodnią elewacją ratusza.

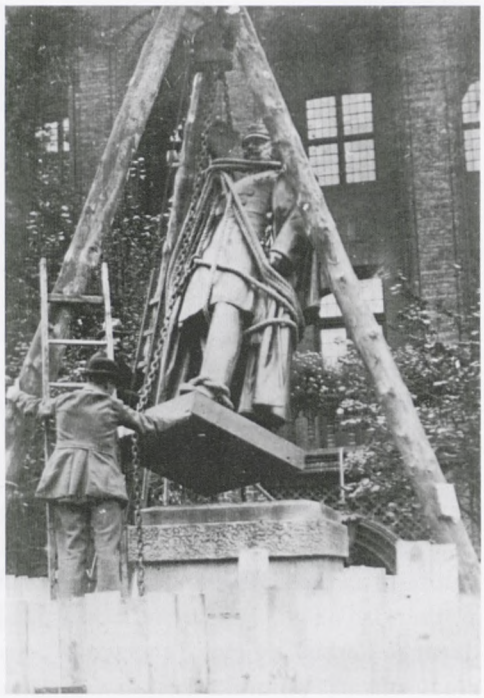

Il. 92. Demontaż pomnika cesarza Wilhelma I w 1920 r.

Ryszarda Wagnera, a dochód z biletów przeznaczono na budowę pomnika cesarza Wilhelma[108].

Wśród firm usilnie zabiegających o toruńskie zlecenie była spółki akcyjne *Erz und Kunst Giesserei – Schäfer & Walcker* z Berlina oraz *Gladenbeck & Sohn Bronsegiesserei* z Friedrichshagen koło Berlina. Ta ostatnia oprócz referencji (np. z Zielonej Góry, gdzie powstał pomnik według projektu prof. Bärwalda), nadesłała folder z gotowymi projektami posągów cesarza z podanymi cenami – znalazł się tam między innymi model nr 42 według projektu prof. Bärwalda, ponad trzymetrowej wysokości posąg cesarza z brązu, w udrapowanym płaszczu, w hełmie, z insygniami władzy i jedną figurą alegoryczną, za 30 tys. marek; model nr 11 – statua cesarza w stroju wojskowym, w cenie od 12 do 16 tys. marek, według projektu prof. Albermanna; model nr 10 – pomnik konny cesarza z atrybutami władzy, wykonany z brązu, z posągami lwów z piaskowca, projektu prof. Eberleina, za cenę 27 tys. marek, itd. Firma oferowała wybór postumentów z granitu bawarskiego lub czerwonego granitu szwedzkiego. Te informacje reklamowe w jednoznaczny sposób ukazują schemat pracy dużych firm wykonujących prace na zlecenia rządowe.

[108] AP Toruń, AmT C 7418; „Thorner Presse" 1902, nr 256, 31 X.

Napływały także zgłoszenia od indywidualnych projektantów – między innymi Johannesa Boese z Berlina, Arnolda Künne z Berlina, Scherera Walzinga z Busendorfu, a także Ernsta Hertera z Charlottenburga, który ostatecznie otrzymał zlecenie od toruńskiego magistratu. Projekt Hertera był dość sztampowy, przedstawiał figurę cesarza Wilhelma I, w pozycji stojącej, w galowym mundurze z udrapowanym płaszczem. Na kamiennym postumencie wyryto lakoniczny, acz wiernopoddańczy napis: *Wilhelm der Grosse*.

Uroczyste odsłonięcie pomnika odbyło się 22 marca 1904 r. w obecności następcy tronu, najważniejszych delegatów prowincji i regencji, komendantury i garnizonu oraz przedstawicieli rządu. W uroczystych pochodach i przemarszach brali udział członkowie różnych bractw i stowarzyszeń, m.in. cykliści, wioślarze, bractwa strzeleckie i śpiewacze, a także zasłużeni dla miasta przedsiębiorcy i fabrykanci[109].

Niemal równocześnie toczyły się zabiegi o postawienie pomnika kanclerza
il. 93 Otto von Bismarcka. W styczniu 1899 r. – w rok po jego śmierci – magistrat rozpoczął pertraktacje z powiatem o wskazanie miejsca na pobudowanie granitowej kolumny na cześć kanclerza[110]. Teren oddalony o pół godziny drogi od centrum, a zatem z dala od oficjalnych budynków, ale w pobliżu chętnie i tłumnie odwiedzanego Parku Cegielnia, zapewniał „dostateczną oglądalność". Prawdopodobnie lokalizacja pomnika miała związek z ogólną sytuacją swoistego podziwu dla byłego kanclerza, zdymisjonowanego przecież przez ówczesnego cesarza Wilhelma II.

Projekt czworokątnego obelisku z misą ogniową wykonał profesor Hugo Hartung z Charlottenburga, a płaskorzeźbę z popiersiem Bismarcka – profesor Harro Magnusson z Berlina. Na przełomie XIX i XX w. kolumny i pomniki, które wznoszono na fali wielkiego uwielbienia dla pierwszego kanclerza II Rzeszy, były niezwykle popularne i przybierały za każdym razem monumentalne formy, choć pierwsze z nich (wzniesione za życia kanclerza) wykonane były z drewna. Prawdopodobnie na kształt późniejszych wież miał wpływ nagrodzony berliński projekt konkursowy Wilhelma Kreisa, zatytułowany „Zmierzch bogów", według którego czworoboczny pomnik wykonany z kamienia stał na kilkustopniowej podstawie, jego narożniki podkreślały filary, a zwieńczenie było jednocześnie podbudową czary ogniowej, w której w rocznice związane z osobą Bismarcka rozpalano kilkumetrowej wysokości płomień. W samych Prusach powstało 10 pomników ku czci „żelaznego kanclerza", w Wielkopolsce i na Pomorzu po 6, a na Śląsku 12. W rzeczywistości planowano w całych Niemczech wybudować ich aż 400, jednak wybuch I wojny światowej przerwał te starania, które i tak w imponującej liczbie 238 wybudowanych wież, świadczyły o szerokim

[109] AP Toruń, AmT C 7419.
[110] AP Toruń, AmT C 7421.

Il. 94. Fontanna Flisaka na dziedzińcu ratusza, wystawiona w 1914 r., proj. G. Wolf.

zaangażowaniu[111]. W 1926 r., kiedy to hołd dla Bismarcka nie miał już racji bytu, w Toruniu – przejętym przez władze polskie – pomnik próbowano przebudować, zdjąć popiersie Bismarcka i zamienić czarę ogniową na piramidkowe zwieńczenie. Projekty te jednak nigdy nie zostały zrealizowane, wieżę rozebrano, a jej pojedyncze elementy można jeszcze odnaleźć w pobliżu dawnej lokalizacji.

W 1911 r. nadburmistrz miasta Torunia dr Arnold Hasse zaproponował ozdobienie dziedzińca ratusza zdrojem wodnym lub studzienką[112]. Pomysł – pomimo szybko uzyskanego poparcia ze strony członków rady miasta – wywołał kilkuletnią dyskusję o formę, kształt, a zwłaszcza o program ikonograficzny. Pierwsza propozycja wyszła od koordynatora przedsięwzięcia – miejskiego radcy budowlanego Karla Kleefelda – który zasugerowawszy się malarstwem Wilhelma Augusta Stryowskiego, uznał postać flisaka za odpowiedni motyw dekoracyjny studzienki. Napływające coraz to nowe pomysły odsuwały pierwotny zamysł Kleefelda. Wśród kilkunastu projektów pojawiły się takie, które wskazywały konkretną postać z historii miasta wartą upamiętnienia, np. mistrza krzyżackiego Hermanna Balka, burmistrza miasta Strobanda, inne nawiązywały do miejsco-

[111] www.bismarcktuerme.de (2003 r.)

[112] M. Arszyński, T. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 180; T. Zakrzewski, *Flisak Toruński*, Toruń 1989, s. 7 i n.

wych legend i opowieści, proponowano postać kucharza z chochlą lub włóczęgi Wilusia; kolejne otrzymywały formę architektoniczną, ale były i takie, które zawierały rozbudowany program ikonograficzny, np. alegoryczna kompozycja pór roku czy personifikacja Germanii. Do ostatecznego konkursu stanęli: Hans Krückeberg z Wilmersdorfu, Arnold Künne z Berlina, Richard Langer z Berlina i urodzony w Toruniu, ale praktykujący w Charlottenburgu Georg Wolf. Zwycięski projekt Wolfa – bazujący na wcześniejszym rysunku koncepcyjnym Adolfa Amberga z Charlottenburga – potwierdził tylko zasadę, że pierwszy pomysł wydaje się najlepszy. Półtorametrowej wysokości rzeźba flisaka grającego na skrzypkach stanęła na kamiennym postumencie pośrodku basenu wypełnianego wodą. Osiem mosiężnych żabek przymocowanych do murków zbiornika dostarczyła dobrze znana radzie miasta firma *Gladenbeck & Sohn Bronsegiesserei* z Friedrichshagen. Niemal w przededniu wybuchu I wojny światowej odsłonięto Pomnik Flisaka na dziedzińcu ratusza (28 czerwca 1914 r.). A zanim trafił na dzisiejsze miejsce „wędrował" wokół centrum aż do 1983 r.[113]

Budowie innych pomników, które powstawały już podczas I wojny światowej, nie towarzyszyły już takie emocje jak w przypadku stawiania pomnika cesarza Wilhelma I, ani takie zażarte dyskusje społeczne jak przy okazji Pomnika Flisaka.

W latach 1912–1919 jeden z pułków toruńskiego garnizonu wznosił pomnik nazywany Chwalebne kamienie. Postawiono go daleko od centrum, w lesie, w okolicach fortu VII. Monumentalny – sześciometrowej wysokości obelisk z granitowych kostek, surowy w swojej formie – ozdabiał pas z wyrytym napisem: *Rühmeni Steine*[114]. Ten ukryty w lesie, zagadkowy, owiany tajemnicą obiekt prawdopodobnie powstał dla upamiętnienia katastrofy lotniczej, choć dzisiejsze legendy coraz mniej mają wspólnego z faktycznymi wydarzeniami.

Chronione, wschodnie tereny miasta niechętnie zabudowywano. Pod koniec 1914 r. władze wojskowe udzieliły jednak pozwolenia na wybudowanie pomnika feldmarszałka Paula von Hindenburga, który wsławił się zwycięską bitwą pod Tannenbergiem. W okresie dwudziestolecia międzywojennego pomnik niemieckiego dowódcy zastąpiono polskim – postawiono monument upamiętniający gen. Józefa Hallera[115].

---

[113] W grudniu 1943 r. fontannę rozmontowano, w 1944 r. rzeźba Flisaka znalazła się na placu Teatralnym, potem przed gmachem Collegium Minus, następnie przed gmachem Urzędu Miejskiego. W międzyczasie powstał projekt ustawienia rzeźby Flisaka w narożnej niszy obecnego budynku Archiwum Państwowego na placu Rapackiego, AP Toruń, AmT T 33, sygn. 3024. W latach 60. XX w. „Flisak" przeniesiony został do alpinarium na placu Rapackiego, gdzie pozostawał do czasu renowacji i ostatecznych przenosin w 1983 r. przed budynek ratusza. Nowe mosiężne żabki wykonała toruńska firma Metron, PP PKZ, sygn. 257, Studnia Flisaka, Toruń 1972.

[114] A. Ziółkowski, A. Paczuski, *op. cit.*, s. 18.

[115] *Ibidem*, s. 9.

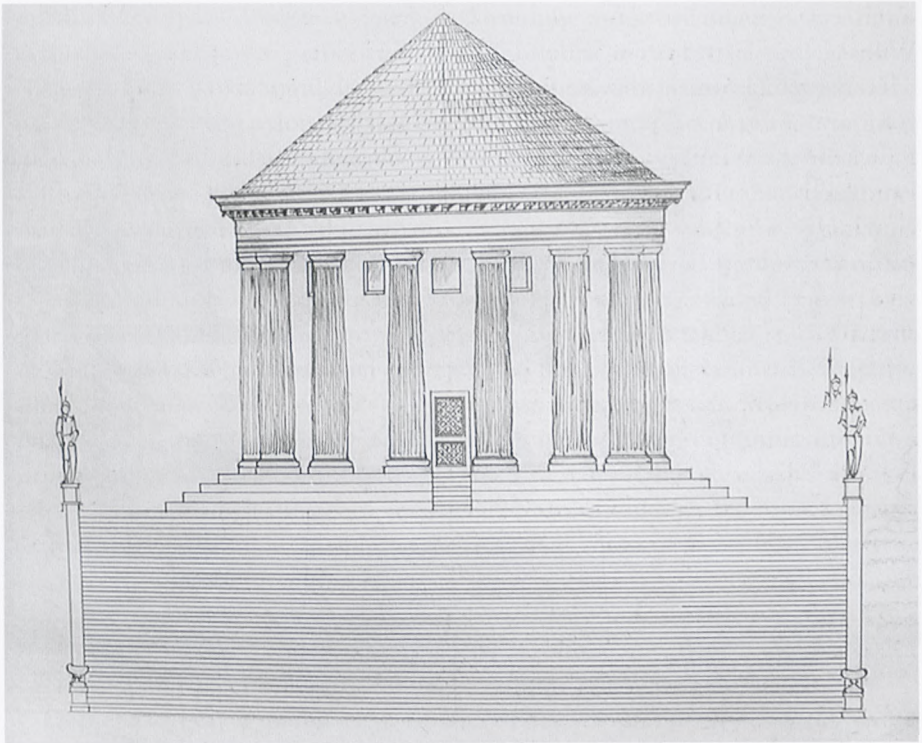

Il. 95. Hala Pamięci ku czci poległych w wojnie, projekt niezrealizowany z 1917 r.

Oprócz wolno stojących rzeźb powstawały te, które integralnie łączyły się z architekturą – jak w przypadku rzeźb Melpomeny i Terpsychory wykonanych przez Ernsta Hertera, stanowiących oprawę fasady teatru miejskiego, jak również takie, które „wpisano" w nisze miejscowego dzieła inżynieryjnego – w murowane filary mostu.

Warto wspomnieć jeszcze o niezrealizowanych zamierzeniach wybudowania Hali Pamięci ku czci poległych w wojnie[116]. Jej podniosły charakter miał być lokalnym odwołaniem do całej grupy osławionych miejsc upamiętniających męstwo i oddanie poległych żołnierzy, na czele z takimi obiektami jak Walhalla koło Ratyzbony, Befreiungshalle koło Kelheim czy Ruhmeshalle w Monachium Leo van Klenze. Zachowały się dwie koncepcje toruńskiej Hali Pamięci z 1917 r., wykonane przez miejskiego radcę budowlanego Karla Kleefelda. Jedna, antykizująca na rzucie koła, w formie perypterosa, na wysokiej krepidomie, usytuowana na podwyższonym placu, do którego prowadziły szerokie schody. Wewnątrz „świątyni", w centralnym miejscu miał stanąć obelisk zwieńczony krzyżem

[116] AP Toruń, AmT T 33, sygn. 3024/4, 5, 8, 9, 10, 15, 17.

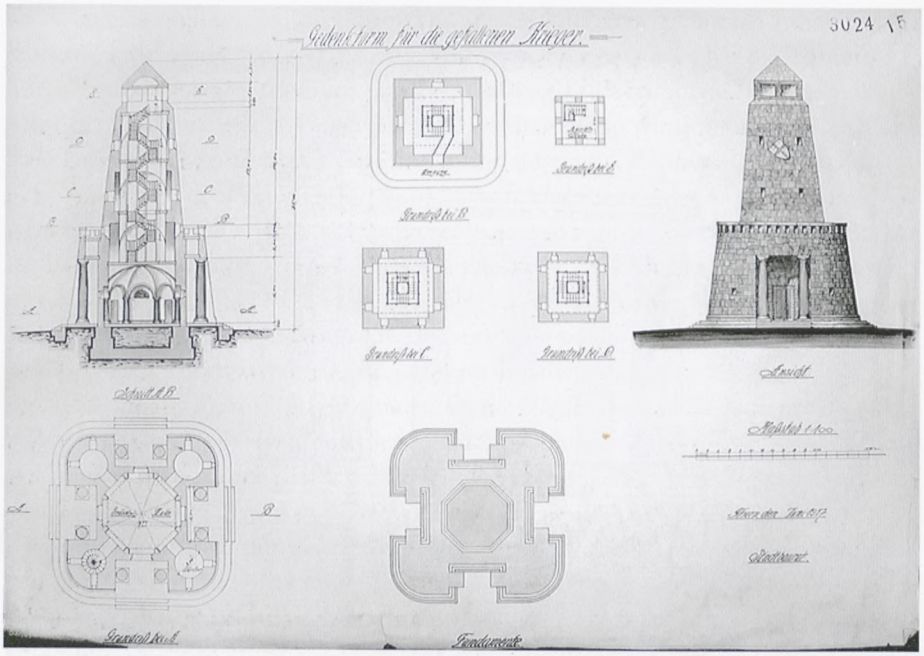

Il. 96. Wieża Pamięci ku czci poległych w wojnie, projekt niezrealizowany z 1917 r.

Il. 97. Ławeczka Schillera w Parku Cegielnia z 1909 r.

równoramiennym. Mroczne wnętrze rozświetlane miało być pojedynczymi promieniami wpadającymi przez wysoko umieszczone okna. Drugi projekt swoją formą wyraźnie nawiązywał do bardzo popularnych wież bismarckowskich. Miał kształt pojedynczego pylonu, wykonanego z kostek granitowych, na rzucie kwadratu z wejściami z czterech stron, objętymi doryckimi kolumnami. Na wysokości 10 metrów podstawa zwężała się, tworząc platformę dla czworobocznej wieży z czterospadowym spiczastym zwieńczeniem. We wnętrzu ośmiokątna sklepiona hala skomunikowana była z czterema centralnymi pomieszczeniami – z trzema salami i kręconą klatką schodową, która na wyższym poziomie przechodziła w reprezentacyjne czterobiegowe schody, prowadzące na taras widokowy. Ta druga koncepcja bardziej szczegółowo pokazuje rozplanowanie najbliższego otoczenia, które w przypadku miejsc pamięci miało równie ważne znaczenie jak sam obelisk czy hala. Kleefeld przewidywał pobudowanie ramp i reprezentacyjnych schodów doprowadzających, a wszystko w otoczeniu bujnej zieleni, przez co, z dzisiejszego punktu widzenia, budzi domysły, czy projekt planowany był dla konkretnego miejsca i sugeruje możliwość wpisania Hali Pamięci w teren Parku Cegielnia.

Projekt nie został zrealizowany, a park na Przedmieściu Bydgoskim już kilka lat wcześniej (w 1909 r.) ozdobiony został skromną, ale jakże celnie trafiającą w romantyczno-sentymentalny charakter miejsca – ławeczką Schillera.

Dopiero w 1937 r. pomnikiem upamiętniającym poległych żołnierzy wojsk balonowych nawiązano do komemoratywnej idei sprzed lat, jednak już w zupełnie innej formie.

* * *

Toruń w okresie Cesarstwa Niemieckiego składał się zasadniczo z dwóch struktur urbanistycznych – ścisłego centrum, pokrywającego się z zarysem średniowiecznego miasta, powiększonego o dzielnicę *Wilhelmstadt*, oraz kształtujących się dopiero przedmieść z luźną zabudową. W obrębie tak skonstruowanego miasta, przez cały pięćdziesięcioletni okres, oprócz zintensyfikowanych działań wojskowo-budowlanych, konsekwentnie toczył się proces budowy o określonych funkcjach – urzędowych i społecznych oraz związanych z kultem, szkolnictwem i przemysłem.

ROZDZIAŁ IV

BUDYNKI URZĘDOWE CYWILNE

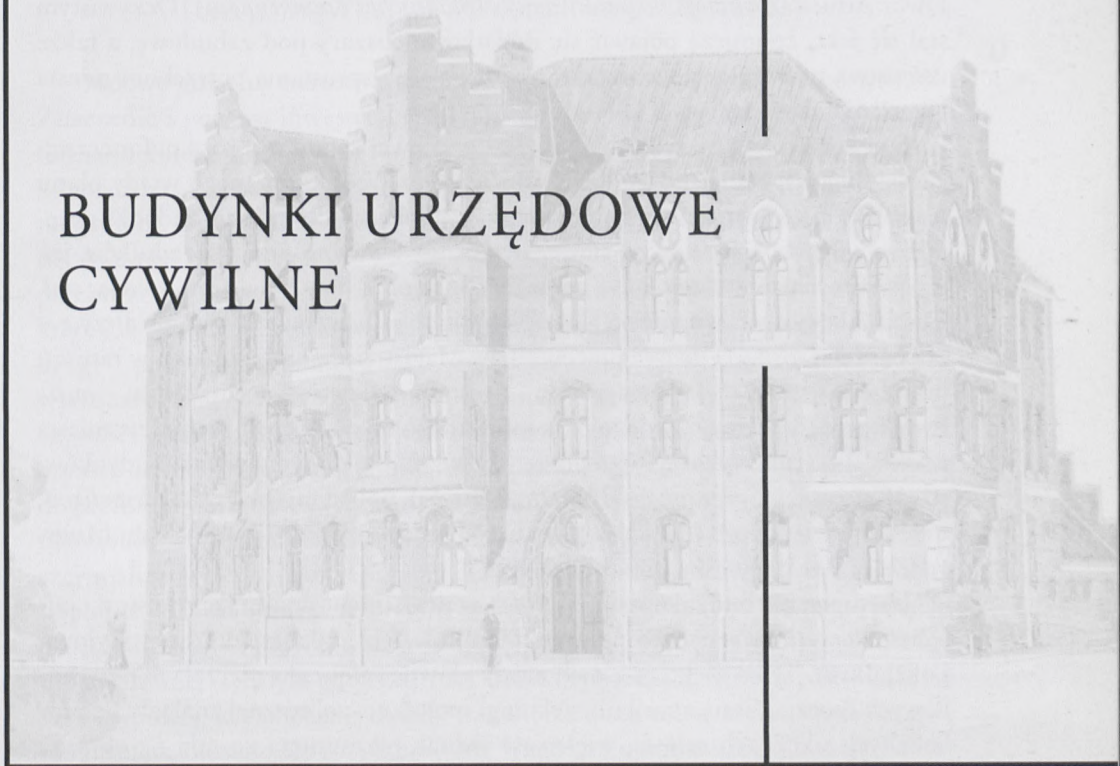

WPROWADZENIE

Wizerunek XIX-wiecznych miast był kształtowany w dużej mierze przez gmachy publiczne. W poprzednich stuleciach najważniejsze punkty miasta wyznaczały ratusze i kościoły. Dziewiętnasty wiek rościł sobie prawo do monumentalnych form dla budynków, które powstawały z racji pojawienia się nowych potrzeb i funkcji, a one z kolei decydowały o bogatym lub skromniejszym opracowaniu. To sprzężenie funkcji i formy, dodatkowo stymulowane przez określone warunki polityczne i społeczno-ekonomiczne, przyczyniało się do powstawania nowych obiektów służących mieszkańcom nowoczesnych miast. Również w Toruniu zaistniała pod koniec stulecia konieczność wzniesienia nowych obiektów cywilnych. Z powodu wieloletniego zamknięcia wewnątrz murów miejskich możliwości wybudowania obiektów użyteczności publicznej – a zatem budynków wielkogabarytowych – były mocno ograniczone, a ich ilość wewnątrz ścisłego centrum nieduża, np. urząd poczty (*Keiserliches Postamt*), Dwór Artusa (*Artushof*), szpital miejski (*Städtisches Krankenhaus*). Oczywistym stał się fakt, że muszą pojawić się dodatkowe obszary pod zabudowę, a także ustępstwa prawno-budowlane, które pozwolą na sprostanie potrzebom miasta i jego mieszkańców.

Pod koniec XIX w. przystąpiono do stopniowej zabudowy pasa pofortecznego wzdłuż ówczesnej ul. Wałowej (*Wallstrasse*). Według obranego wtedy planu na obrzeżach centrum miały powstać najważniejsze dla miasta budynki urzędów cywilnych. Ich brak był silnie odczuwany zarówno przez urzędników, jak przez samych mieszkańców – większość instytucji, np. Magistrat, policja, sąd, Kasa Chorych, straż ogniowa – skupiały się w ratuszu staromiejskim. Przy coraz bardziej rosnącej grupie pracowników Magistratu, pomieszczenia w ratuszu przestały wystarczać. Pojawiająca się – w ostatnim dziesięcioleciu XIX w. – możliwość przeobrażenia dawnego pasa militarnego na północny i zachodzie miasta została skrzętnie wykorzystana przez władze miasta do wystawienia budynków: straży pożarnej (*Spritzenhaus*, *Hauptfeuerwache*), policji miejskiej (*Landespolizei*), urzędu powiatowego (*Kreishaus*), Teatru Miejskiego (*Stadt Theater*), sądu (*Amtsgericht*) i Banku Rzeszy (*Reichsbank*).

Usytuowanie budynków urzędowych w przestrzeni miasta łączyło się z podjęciem decyzji o wyznaczeniu nowych punktów o charakterze reprezentacyjnym i oficjalnym. Tylko niektóre z nich zajęły główne miejsca w pierzejach przyrynkowych (poczta), inne z racji niższej rangi społeczno-politycznej znalazły się przy bocznych uliczkach miasta, większość jednak przesunięta została na obrzeża miasta, tworząc ciąg współpracujących ze sobą instytucji i rozkładając punkty ciężkości pomiędzy rynek a ul. Wałową. Układ w formie nowego kordonu – już nie z murów i bastionów, ale reprezentacyjnych budynków miejskich – został dostrzeżony i kontynuowany przez późniejszych planistów w okresie między-

Il. 98. Urząd powiatu i starostwa (*Kreishaus*) – rzuty kondygnacji, proj. H. Hartung, 1899 r.

wojnia, dzięki czemu możliwe było uformowanie wielostylowego architektonicznie założenia „toruńskiego ringu".

URZĄD POWIATU I STAROSTWA (*KREISHAUS*)

Budowę gmachu starostwa uznano za jedno z ważniejszych przedsięwzięć. il. 99
Znaczenie i powaga inwestycji wyrażała się głównie w przeznaczeniu, dlatego forma architektoniczna oraz umiejscowienie gmachu musiały temu stosownie odpowiadać. Na budowę wybrano plac, który najlepiej sprostał stawianym wymaganiom. Ustalono, że będzie nim teren u zbiegu ul. Chełmińskiej, Podmurnej, Wałowej, zwaną czasami Promenadą, w pobliżu rozległego placu powstałego po zburzonej Bramie Chełmińskiej, w sąsiedztwie *Kriegerdenkmal* – w miejscu, które już od wielu lat traktowane było przez władze i samych mieszkańców jako drugi – po Rynku Staromiejskim – reprezentacyjny plac miasta. Stąd przecież wyruszały różnego rodzaju pochody, przemarsze, korowody, inaugurowano uroczystości, robiono odczyty itp. Jeszcze ważniejszą rzeczą stała się odpowiednia oprawa architektoniczna dla budynku siedziby władz. W tym celu zwrócono się do profesora *Technische Hochschule* w Berlinie-Charlottenburgu i członka *Verein Bauakademie* – Hugo Hartunga[1]. Architekt znany był już w Toruniu z wcześniejszej realizacji neobarokowej wieży dla kościoła ewangelickiego, wykonywanej wspólnie z Carlem Schäferem. Tym razem zaproponowany przez niego projekt odwoływał się co prawda do form historycznych, ale utrzymany był w tonie umiarkowanej stylistyki gotyckiej[2]. Zwartość bryły oraz idealne dopasowanie się do nietypowej, wielobocznej działki uznano za dużą zaletę koncepcji. Niemniej interesujące okazało się rozplanowanie wnętrza i opracowanie elewacji. Kilka-

[1] *Allgemeines Lexicon der bildenden Künstler des XX Jahrhunderts*, B. 2, Leipzig 1955, s. 383; patrz też roz. 10 *Biogramy architektów*.

[2] Entwurf zur Kreishaus in Thorn, Plansammlung Technische Universität Berlin, sygn. Mk. 1892.

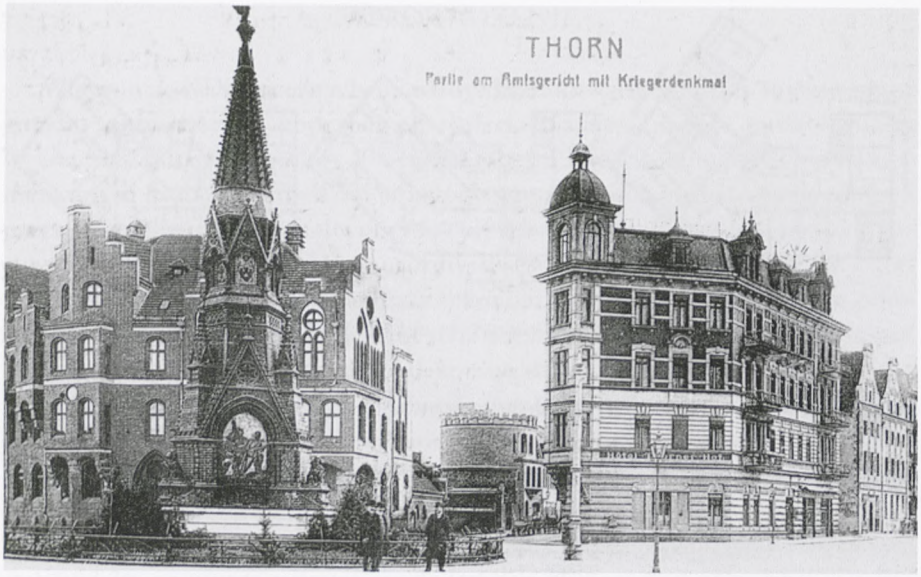

Il. 100. Pocztówka z budynkiem starostwa, hotelem „Thorner Hof" i Pomnikiem Poległych.

krotne załamanie linii zarysowującej budynek pozwoliło architektowi na indywidualne traktowanie każdej z elewacji, przy oczywistym założeniu najbardziej reprezentacyjnego rozwiązania części skierowanej na plac. Parter i pierwsze piętro przeznaczono na pokoje urzędników, zarówno powiatowych, jak i starostwa – rozmieszczono je głównie od strony ul. Wałowej[3]. Od strony podwórza na poziomie parteru i piwnicy zaplanowano pokoje dla stróża, palacza i woźnicy, a w skrzydle od strony ul. Podmurnej wydzielono stajnię i remizę dla powozów. Interesująco rozwiązano komunikację w budynku – zaplanowano trzy klatki schodowe: jedną służbową od strony podwórza i dwie reprezentacyjne: dwubiegową w tylnym trakcie i trójbiegową od strony ul. Wałowej w narożniku północno-wschodnim. Ta ostatnia łączyła też gabinet landrata na pierwszym piętrze z jego mieszkaniem na drugim piętrze. Obszerne i wygodne mieszkanie starosty, składające się z dużej jadalni, czterech pokoi, dwóch sypialni, kuchni i łazienki, zajmowało północno-wschodnie skrzydło. W pozostałej części urządzono salę posiedzeń o ponad 100-metrowej powierzchni, połączoną z dwoma niewielkimi pomieszczeniami. Jedno – od strony ul. Podmurnej – przeznaczone było do posiedzeń związków, stowarzyszeń, partii; drugie – od strony placu – przewidziano dla publiczności i prasy, a ponad nim umieszczono emporę muzyczną. Salę posiedzeń oświetlały wysokie ostrołukowe okna w układzie biforyjnym z okulusem, które wyraźnie zaznaczały się w zewnętrznym wyglądzie elewacji

[3] *Das neue Kreishaus in Thorn*, „Zentralblatt der Bauverwaltung" 1904, nr 1, s. 4.

poprzez ujęcie ich w tynkowane blendy. Ten architektoniczny zabieg dekoracyjny przypomina nieco rozwiązania elewacji w budynkach szkolnych. Na poddaszu przewidziano pokoje służbowe, co odzwierciedliło się na zewnątrz wypiętrzeniem schodkowych szczytów. Elewacje ozdabiają wykusze zawieszone na masywnych, profilowanych konsolach, wykonanych z czerwonego piaskowca[4].

Budowa rozpoczęła się w listopadzie 1899 r., przez cały czas jej trwania pracami kierował mistrz budowlany Bruno Kickelhayn, a uroczyste otwarcie nastąpiło 1 kwietnia 1901 r. Całość budowy pochłonęła 230 tys. marek. Opisy i notatki z czasów budowy wskazują, że duże nakłady pieniężne spożytkowano na odwodnienie i ustabilizowanie gruntu w miejscu dawnych założeń fortecznych. Pozostałe fundusze przeznaczone na budynek pozwoliły na wykonanie go jedynie z czerwonej cegły, przy wykorzystaniu niewielu cegieł profilowanych i bez dodatkowych, drogich detali architektonicznych. Mimo to uznano, że architekt posiadał dużą swobodę w projektowaniu budynku starostwa, dzięki czemu możliwe było opracowanie formy oryginalnej i niepowtarzalnej[5].

STRAŻ POŻARNA (*HAUPTFEUERWACHE*)

W 1. połowie XIX w. w Toruniu straż pożarna jako instytucja praktycznie nie istniała. Na wieży ratuszowej znajdował się obserwator, a do pojawiających się pożarów – które w tamtych czasach wybuchały dość często, zwłaszcza z powodu wielu zabudowań drewnianych – mobilizowani byli okoliczni mieszkańcy. W większych miastach Prus, np. w Berlinie już w 1851 r., funkcjonowała miejska straż zawodowa, co jednak nie oznaczało w każdym przypadku budowania oddzielnych remiz i budynków strażackich[6]. Bardzo często ograniczano się do wynajmowania od miasta istniejących budynków lub tylko pomieszczeń. Na terenie Mokrego wydzielono osobny budynek przy urzędzie gminy, w którym składowano potrzebne do gaszenia pożarów narzędzia. Z czasem jednak tego rodzaju rozwiązania nie wystarczały, zwłaszcza, że straż ogniowa zaopatrywała się w większą ilość specjalistycznego sprzętu oraz wozów strażackich, co wymagało także stosownego przechowywania. W samym Berlinie na przeło-

[4] Czerwony piaskowiec (*Mainsandstein* – kamień mainlandzki) został użyty przy budowie kilku budynków w Toruniu, m.in. w Dworze Artusa, w wieży ciśnień i kominie w stacji pomp na Bielanach.

[5] *Das neue Kreishaus...*, s. 5; Hartung dla budynku starostwa zaprojektował także wyposażenie wnętrz i kolorystykę.

[6] K.K. Weber, *Feuerwehr-Gebäude*, *Berlin und seine Bauten*, t. 10, B. A: *Anlagen und Bauten für Versogung, Feuerwachen*, Berlin–München 1976, s. 14; K.W. Seider, *Geschichte der Berliner Feuerwehr*, *Berlin und seine Bauten*, t. 10, B. A: *Anlagen und Bauten für Versogung, Feuerwachen*, Berlin-München 1976, s. 1 i n.

mie XIX i XX w. wybudowano cztery budynki straży pożarnej, co szczególnie nadzorował ówczesny radca budowlany do spraw budowy budynków użyteczności publicznej – Ludwig Hoffmann. Za przykładem Berlina poszły inne miasta Prus, dla których bezpieczeństwo mieszkańców było nie tylko obowiązkiem władz, ale i wymogiem nowoczesnego życia.

W Toruniu dopiero w 2. połowie XIX w. próbowano powołać stałą straż ogniową. W 1873 r. pojawiły się już pierwsze pomysły o zorganizowaniu oddzielnych straży ogniowych dla poszczególnych przedmieść, które jako pierwsze reagowałyby w czasie zagrożenia, a dopiero później nadchodziła pomoc z miasta. Postanowiono także ustalić sygnały, które od razu informowałyby o miejscu pożaru: „stróż z ratuszowej wieży daje w czasie pożaru znak biciem w dzwon i wywieszeniem latarni. Jedno uderzenie znaczy stare miasto, dwa po sobie nowe miasto, trzy zaś wszelkie przedmieścia, latarka zaś wskazuje kierunek"[7]. Pojawiały się nawet sugestie, że powinny być ustalone oddzielne sygnały dla poszczególnych przedmieść: „Praktyczniej byłoby rozróżniać i przedmieścia, posuwając listę uderzeń do sześciu (Mokre 3, chełmińskie przedmieście 4, bydgoskie 5, Rybaki 6 lub podobnie), co o wiele ułatwiałoby zoryentowanie i szybszą pomoc szczególniej w nocy"[8]. W grudniu 1883 r. na posiedzeniu rady miejskiej ustalono dwuosobowy skład straży wieżowej i wyposażono ją w nowoczesne „urządzenie komunikacyi elektrycznej" z ratuszem[9]. Ówczesna straż ogniowa czuwała całą dobę, co godzinę strażnik przesuwał zegar kontrolny na znak wykonanego obchodu[10]. Pod koniec lat 80. miejscowa ludność informowana była o pożarze 30–50-krotnym uderzeniem dzwonu elektrycznego – w lipcu 1889 r. „Gazeta Toruńska" informowała, że „przyrząd elektryczny do dawania znaku na gwałt w razie pożaru już wykończony"[11]. Dopiero w połowie lat 90. ustalono czteroosobową stałą straż ogniową, która zajmowała pomieszczenia w ratuszu po dawnej Kasie Chorych. Tam też zgromadzono niezbędny sprzęt pożarniczy oraz przygotowano łóżka dla ochotników[12]. Wszystkie te zabiegi miały charakter tymczasowy, natomiast celem władz miasta było wybudowanie samodzielnej remizy strażackiej.

Teren forteczny przy dawnych murach okalających miasto w okolicach Bramy Prawe Wrota od lat 70. zabudowywany był przez drobne budowle szkieletowe bądź drewniane, których funkcja ściśle wiązała się z potrzebami twierdzy, ale już od lat 90. pojawiły się pierwsze „pomieszczenia na sikawki". Na planie sporządzonym w 1896 r. widać, że wzdłuż ul. Wałowej (*Wallstrasse* – obecnie Wały

[7] „Gazeta Toruńska" 1873, nr 220, 23 IX.
[8] *Ibidem*.
[9] „Gazeta Toruńska" 1883, nr 293, 22 XII.
[10] „Gazeta Toruńska" 1884, nr 16, 19 I.
[11] „Gazeta Toruńska" 1889, nr 164, 20 VII.
[12] „Gazeta Toruńska" 1895, 15 IX; 1895, 5 X.

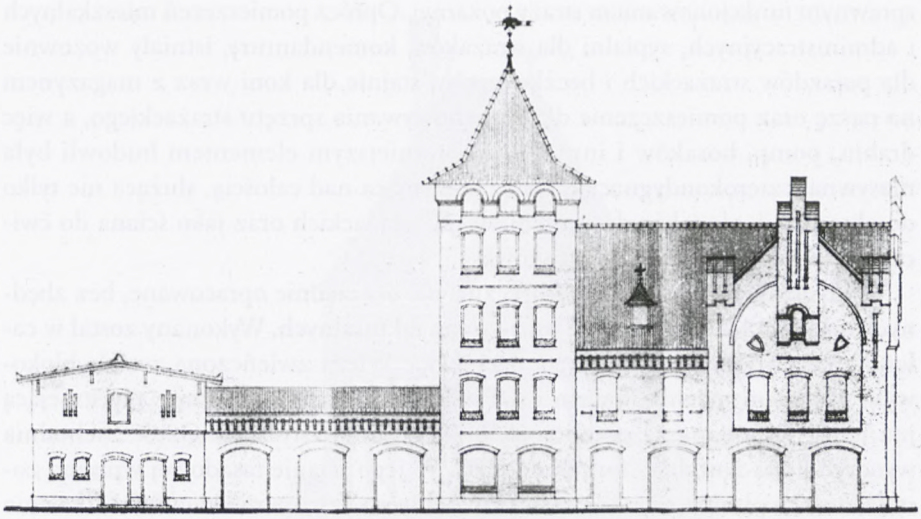

Il. 101. Projekt budynku straży pożarnej, widok fasady, 1899 r.

gen. Sikorskiego) wystawiony był duży ryglowy budynek przeznaczony dla stacjonowania wozów artyleryjskich (*Artillerie Wagenhaus*)[13]. Na zachód od niego znajdował się podobny pod względem konstrukcji, ale znacznie mniejszy budynek, który początkowo pełnił funkcję ujeżdżalni. Na rysunkach z 1896 r. określany jest już jako *Spitzenhaus* i należy przypuszczać, że był to pierwszy budynek strażacki znajdujący się nieopodal obecnej lokalizacji. Zanim jednak doszło do powstania dzisiejszych zabudowań straży pożarnej, na obszarze wzdłuż muru miejskiego sytuowano niewielkie budynki o charakterze gospodarczo-magazynowym[14].

W 1901 r. przystąpiono do realizacji murowanego i nowoczesnego budynku Miejskiej Straży Pożarnej, zgodnie z projektem pochodzącym z 1899 r. Projekt ten nie jest sygnowany, ale jego autorstwo przypisywane jest miejskiemu radcy budowlanemu Brunonowi Gauerowi[15], co w świetle niniejszych badań wydaje się mało prawdopodobne, zważywszy że architekt ten przybył do Torunia dopiero w 1905 r. W projekcie zakładano wykorzystanie istniejącego muru obronnego i muru oporowego przeciwskarpy, wpisując budynek między linie obwarowań. Prace związane z wyposażeniem budynku trwały do 1903 r.[16] Oddany do użytku łączył w sobie kilka pomieszczeń o różnych funkcjach związanych ze

il. 102

[13] AP Toruń, AmT G 3685, k. 107, Lageplan des Staedtischen Zwingers am Gerechten Thor.

[14] W styczniu 1879 r. wykonano projekt budynku warsztatowego: *Scizze zum Bau eines Arbeitsschuppen*, a w sierpniu 1880 r. projekt wozowni *Zeichnung zu einem Wagen*, obydwa projekty uzgadniał miejski radca budowlany Julian Rehberg, AP Toruń, AmT G 3685.

[15] Patrz roz. 10 *Biogramy architektów*.

[16] AP Toruń, AmT G 4723; AmT G 3685; AmT C 7787.

sprawnym funkcjonowaniem straży pożarnej. Oprócz pomieszczeń mieszkalnych i administracyjnych, sypialni dla strażaków, komendantury, istniały wozownie dla pojazdów strażackich i beczkowozów, stajnie dla koni wraz z magazynem na paszę oraz pomieszczenie dla przechowywania sprzętu strażackiego, a więc drabin, pomp, bosaków i innych. Najistotniejszym elementem budowli była masywna, czterokondygnacyjna wieża, górująca nad całością, służąca nie tylko do obserwacji, ale także do suszenia węży strażackich oraz jako ściana do ćwiczeń wspinaczkowych dla strażaków.

Budynek przybrał formy historyczne, ale oszczędnie opracowane, bez zbędnych detali architektonicznych oraz zmian fakturalnych. Wykonany został w całości z czerwonej cegły i pokryty dachówką. Wieża zwieńczona została blokowym gzymsem machikułowym i nakryta dachem namiotowym z nieistniejącą już iglicą wykonaną za pomocą techniki metaloplastycznej. Część zachodnia wyodrębniona została w formie ryzalitu. W jego ścianie fasadowej wpisana została szeroka płycina, zamknięta łukiem pełnym z otworami okiennymi i dwiema wnękami herbowymi, a szczyt zwieńczyły trzy blokowe sterczyny nadwieszone w formie machikuł. Motyw herbów zawieszanych nad bramami wyjazdowymi był często powtarzany w budynkach straży pożarnej – znajdujemy go np. w budynku *Feuerwache Füscherbrücke* w Berlinie[17] – co miało wyrażać siłę i gotowość do walki z żywiołem w imię dobra miasta i jego mieszkańców. Dekoracja ograniczona do niezbędnego minimum miała podkreślać powagę budynku stojącego na straży bezpieczeństwa mieszkańców miasta.

W 1912 r. do wschodniej ściany budynku straży pożarnej dostawiono niski budynek warsztatowy, a w 1918 r. przejęto także dawną wozownię artyleryjską[18].

POLICJA MIEJSKA I ARESZT (*LANDESPOLIZEI-GEFÄNGNIS*)

W 1902 r. postawiono kolejny budynek użyteczności cywilnej przy ul. Wałowej – budynek policji miejskiej wraz z aresztem (*Landespolizei-Gefängnis*). Przewidziano dla niego wolny plac w połowie odległości między urzędem starostwa a terenem należącym już wówczas do gminy ewangelickiej św. Jerzego. Budynek został zaplanowany na rzucie litery „T". Zwarta bryła przybrała formy historyzujące nawiązujące do motywów gotyckich[19]. Wnętrze, w celu maksymalnego wykorzystania powierzchni, podzielono na dwa trakty z wewnętrznym korytarzem. W piwnicy zaplanowano pomieszczenia gospodarcze i techniczne:

[17] K.K. Weber, *op. cit.*, s. 18 – na berlińskim budynku straży pożarnej znajduje się bardziej rozbudowana symbolika, tu oprócz tarcz herbowych zastosowano motyw walki delfinów ze smokiem ziejącym ogniem, który użyto jako dekoracji krawędzi szczytu.

[18] AP Toruń, AmT G 3685, k. 107.

[19] AP Toruń, AmT G 4714-15.

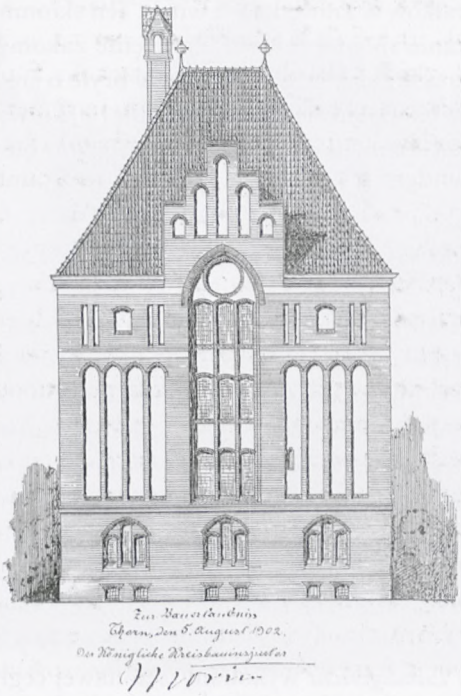

Il. 103. Projekt budynku policji miejskiej i aresztu, widok fasady, 1902 r.

kuchnię, pralnię, łazienkę i kotłownię z magazynami węgla. Na parterze, od strony ul. Wałowej znalazły się gabinety urzędników policyjnych, natomiast w tylnym skrzydle – kuchnia i pomieszczenie do wydawania posiłków, magazyn żywności, magazyn ubrań oraz pomieszczenie dla strażników. Na wyższych kondygnacjach wydzielono pojedyncze cele dla więźniów, sanitariaty i izolatkę – tu korytarze rozwiązano w formie nadwieszonych antresoli.

Architektoniczne opracowanie budynku na zewnątrz, w przeciwieństwie do sąsiedniego budynku starostwa, podporządkowane zostało rytmice i symetrii. il. 104
Fasada skierowana ku ul. Wałowej, ponad wysoką partią cokołową, podzielona została na trzy części. Część środkową, z ciągnącą się przez wszystkie kondygnacje wnęką, z wpisanymi w nią oknami, zwieńczono schodkowym szczytem, przecinającym partię wysokiego dachu. Dwie boczne części, ukształtowane analogicznie, podzielono wysokimi, ostrołukowymi, tynkowanymi blendami, na wysokości dwóch kondygnacji, powyżej zastosowano wąskie, prostokątne blendy i szerszą, zamkniętą łukiem odcinkowym. Boczne elewacje podzielono oknami wpisanymi we wnęki biegnące przez całą wysokość kondygnacji. Środki architektoniczne ograniczono do czerwonej cegły, tynkowanych blend i kilku zaledwie kształtek,

do wypracowania wałków w krawędziach wnęk. Ten skromny zasób form pozwolił jednak na uzyskanie spójnej całości. Umiejętne zakomponowanie budynku, w którym specyficzna funkcja została ukryta w bryle o średniowiecznej stylizacji, zdobyło uznanie władz prowincji i 5 sierpnia 1902 r. wydano pozwolenie na budowę, które podpisał królewski powiatowy inspektor budowlany Morin.

SĄD OKRĘGOWY (*KÖNIGLISCHES AMTSGERICHT*)

W szczególnie trudnych warunki lokalowych znajdował się sąd okręgowy, na co zwracano uwagę już w 1890 r.[20] W 1892 r. „Gazeta Toruńska" opisywała: „Sąd Okręgowy w Toruniu mieści się w ubikacjach tutejszego ratusza, które potrzebne teraz miastu dla własnych potrzeb. Sąd siedzi na ratuszu komornem i płaci rocznie 3 Mk. Fiskus żąda od miasta znacznej ofiary, aby nowy gmach sądowy wybudować dla siebie. Teraz miasto oferuje sądowi bezpłatnie plac pod budowę pod warunkiem, że już w etacie państwa na rok 1893–94 będzie pomieszczona pierwsza rata na tę budowę"[21].

Rzeczywiście w tym czasie znana była lokalizacja nowego budynku sądu. Przewidywano wzniesienie go na zachód od istniejącego już wówczas sądu przy ul. Piekary. Dawny *Landsgericht* wykonany z żółtawej cegły w charakterystycznej neogotyckiej formie z silnie zaznaczonym motywem blankowania, w latach 80. został powiększony. Projekt rozbudowy wykonał 23 marca 1880 r. regencyjny mistrz budowlany Bickmann, a po sprawdzeniu w Kwidzyniu przez regencyjnego architekta Kirchhoffa i inspektora budowlanego Lütkena, przystąpiono
il. 105 do jego realizacji. Projekt przewidywał dostawienie dodatkowego południowego skrzydła ciągnącego się w głąb posesji oraz wykonanie niewielkiej przybudówki od stron północnej, która dokładnie powtarzała kształt wcześniejszej elewacji, z asymetrycznie umieszczonym ryzalitem, ale bez narożnych blokowych sterczyn.
il. 106 Tymczasem nowy budynek sądu okręgowego, do którego budowy przymierzano się już od końca lat 80., miał stanąć tak, by zamknąć działkę od strony zachodniej i stworzyć zwarty kompleks dwóch budynków sądowych wraz z wcześniejszym budynkiem aresztu od strony północnej.

Budynek aresztu potocznie zwany dziś „okrąglakiem" (z powodu rzutu na planie koła), projektowany był w latach 60. przez mistrza budowlanego J. Krappsa i okręgowego mistrza budowlanego Zeidlera[22].

---

[20] „Gazeta Toruńska" 1890, nr 299, 28 XII.

[21] „Gazeta Toruńska" 1892, nr 145, 29 IV.

[22] Pierwszy plan sytuacyjny z naniesionym obrysem budynku aresztu powstał już w sierpniu 1859 r., jednak szczegółowe projekty rzutów (proj. Krapps) i detali konstrukcyjnych (proj. Zeidler – *Kreisbaumeister*) powstawały w 1864 i 1868 r. Ostatecznie zatwierdzone zostały w 1868 r. w Berlinie, AP Toruń, AmT T 65.

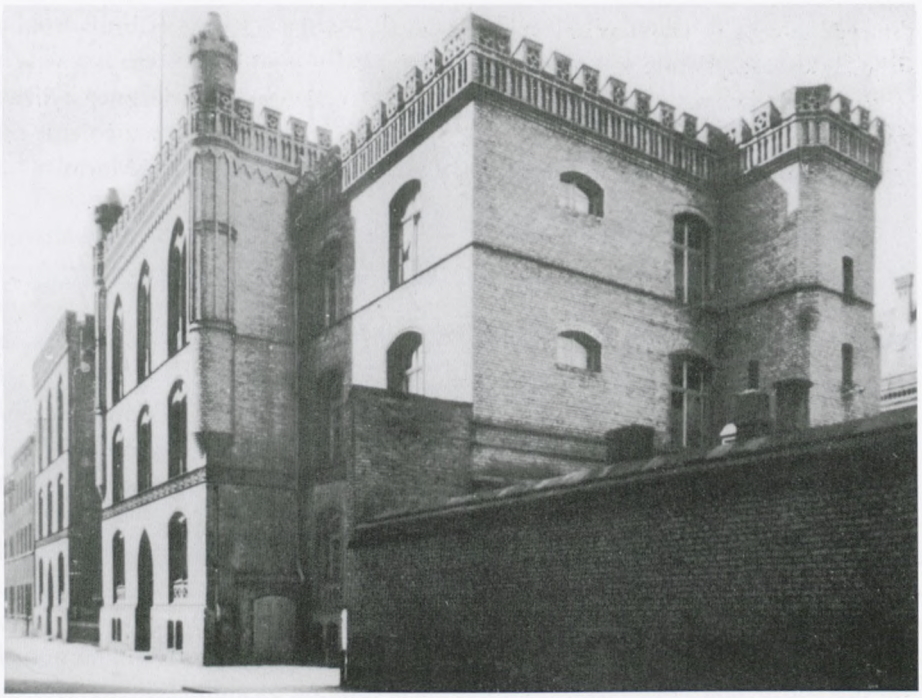

Il. 107. Budynek sądu (*Landsgericht*) przy ul. Piekary po rozbudowie w latach 80. XIX w.

Sprawę budowy oddzielnego gmachu dla siedziby sądu (*Neues Amtsgericht*) odwlekano jednak z powodu innych inwestycji i braku odpowiednich środków, a w końcu także z powodu trudności z uzgodnieniem projektu. W listopadzie 1888 r. powstał pierwszy projekt zagospodarowania terenu z wpisanym budynkiem sądu na rzucie litery „E", który następnie został zmieniony poprzez powiększenie północnego skrzydła i w takiej postaci, w czerwcu 1889 r., plan został przedłożony do zatwierdzenia w Berlinie, w oddziale ministerstwa zajmującym się sprawami budowy obiektów publicznych. Prawdopodobnie wówczas ministerstwo zaproponowano jeszcze inny kształt budynku. Tym razem rzut był nieregularny, z wysuniętym w głąb działki skrzydłem północnym, z wejściem od strony *Grabenstrasse* (ul. Fosa Staromiejska) umieszczonym w lekko wysuniętym ryzalicie. Dzięki takiemu zarysowi budynku tworzył się wewnętrzny dziedziniec między dwoma budynkami sądowymi. I taki właśnie kształt został ostatecznie uzgodniony, a sprawą szczegółowego projektu zajął się Julius Habicht – kojarzony przede wszystkim jako twórca budynków bankowych na terenie całych Niemiec.

Niezależnie od uzgodnień na poszczególnych szczeblach urzędowych, w Magistracie i na łamach codziennej prasy toczyły się różne spekulacje na temat drażliwego tematu budowy sądu. Sądzono, że urząd obierze sobie inną siedzibę za

Il. 108. Budynek sądu okręgowego (*Königliches Amtsgericht*) przy ul. Fosa Staromiejska.

Il. 109. Północny fragment centrum miasta z budynkami sądów i więzieniem.

odpowiednim wynagrodzeniem ze strony miasta[23]. W maju 1895 r. informowano, że podczas obrad rady miasta ustalono miejsce dla nowego budynku[24], ale już we wrześniu tego samego roku: „Budowa nowego sądu obwodowego rozpocznie się prawdopodobnie dopiero w kwietniu 1897 roku"[25]. W rezultacie nowy gmach sądu obwodowego stanął dopiero w 1900 r.

Projekty kondygnacji, detali konstrukcyjnych oraz szczegółów wykończenia powstawały sukcesywnie, w miarę postępu prac. Większość pomieszczeń sądowych – sal rozpraw – znalazła się od strony ulicy. Główną klatkę schodową umieszczono na osi wejścia, natomiast dodatkowe schody przesunięto do północnego skrzydła. Rozwiązanie elewacji utrzymane było w formach neogotyckich, typowych dla Torunia w latach 80. i 90. XIX w. Budynek sądu stanowi kolejny przykład architektury oddziałującej fakturą i kolorytem materiału budowlanego, oczywiście nie w takiej ozdobnej skali jak w przypadku budynku poczty, ale również niestroniący od wykorzystania dekoracyjnych walorów czerwonej i glazurowanej cegły oraz kształtek ceramicznych. Poprzez zastosowanie konkretnych elementów architektonicznych nawiązuje do średniowiecznej tradycji budowlanej. Okna objęte ostrołukowymi wnękami, trójkątne szczyty ze sterczynami, tynkowane blendy w tychże szczytach – stanowią jasny i wymowny kanon architektury doby historyzmu. Interesująco przedstawia się rozwiązanie szerokiego, rozglifionego portalu, które może być traktowane jako próba nawiązania do moralizatorskiego charakteru średniowiecznych odrzwi, co ma doskonałe przełożenie w budynku stojącym na straży dobra i sprawiedliwości.

BUDYNEK BANKU RZESZY (*REICHSBANK*)

Z ogłoszeń reklamowych pojawiających się w miejscowych czasopismach wynikało, że „najstarsza instytucja bankowa w Toruniu, [która] załatwia wszystkie w zakres bankowości wchodzące transakcje", założona została w 1860 r. i nosiła nazwę *Thorner Vereinsbank*. Od lat 70. XIX w. w Toruniu działał renomowany bank kredytowy „Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Spółka". Od października 1875 r. siedzibą banku była kamienica przy ul. Mostowej 36, wzniesiona przez radcę budowlanego Stanisława Hebanowskiego[26]. Bank kredytowy został zakupiony w marcu 1890 r. przez Rasmusa z Królestwa Polskiego za kwotę 135 tys. marek[27], ale już pod koniec tego roku gazety donosiły o jego likwidacji[28].

[23] „Gazeta Toruńska" 1895, nr 117, 23 V.
[24] *Ibidem*.
[25] „Gazeta Toruńska" 1895, nr 212, 15 IX.
[26] „Gazeta Toruńska" 1875, nr 226, 2 X.
[27] „Gazeta Toruńska" 1890, nr 51, 2 III.
[28] „Gazeta Toruńska" 1890, nr 251, 29 X.

Il. 110. Kamienica przy ul. Mostowej 36, w latach 1875–1890 siedziba banku kredytowego „Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Spółka"; później prywatny kantor A. Bianki.

Kamienica nadal pełniła funkcję banku, ale już prywatnego – Adama Bianki. W latach 90. istniały jeszcze co najmniej cztery prywatne kantory z niewielkim kapitałem: Nathana Cohna, W. Landeckera, Gustawa Prowe, L. Simonsohna.

Tymczasem w całych Niemczech dochodziło w tym czasie do zakładania coraz to nowych filii banków akcyjnych, emisyjnych czy przemysłowych, których głównym celem – oprócz prowadzenia kont oszczędnościowych – było kredytowanie inwestycji przemysłowych, budowlanych itp. Główną kontrolę nad przepływem niemieckich pieniędzy sprawował, funkcjonujący od 1875 r., *Reichsbank* – Bank Rzeszy.

W Toruniu pod koniec lat 90. działała filia dużego banku niemieckiego *Norddeutsche Creditanstalt* przy ul. Mostowej 13, który po przemianowaniu na *Deutsche*
il. 111 *Bank* przeniósł się do nowo wybudowanego gmachu przy ul. Szerokiej 14, a w starej siedzibie ulokował się *Vorschutz Verein*. Na początku XX w. bankowcy upodobali sobie szczególnie ul. Łazienną, na której mieścił się kantor Lichtensterna (Łazienna 11), Simonsohna (Łazienna 24) i *Thorner Dicontobank Leo Ritter* (Łazienna 30). Dużym zainteresowaniem cieszyła się również ul. Mostowa, gdzie oprócz kantoru Adama Bianki (Mostowa 36) i *Vorschutz Verein* (Mostowa 13) istniał *Ostbank für Handel und Gewerbe* (Mostowa 23). Na początku XX w. *Thorner Vereinsbank* za swoją siedzibę obrał reprezentacyjny budynek na Placu Teatralnym, w miejscu rozebranej w latach 90. XIX w. Bramy Chełmińskiej.

Toruńska siedziba Banku Rzeszy początkowo mieściła się na rogu ul. Żeglarskiej i Bankowej, jednak planowano budowę wolno stojącego gmachu, na wzór takich, jakie powstawały w innych miastach Niemiec. Toruńska filia została zarejestrowana 3 lipca 1903 r.[29] W tym czasie istniał już projekt monumentalnego gmachu banku, wykonany przez Juliusa Habichta[30], znanego już z wcześniejszego projektu pobliskiego Sądu Okręgowego. W październiku 1903 r. projekt banku uzyskał akceptację Urzędu Policji Budowlanej, który ostatecznie wydał pozwolenie na budowę w miejscu dawnych fos od strony zachodniej, na działce wyznaczonej przez ul. Wałową (*Wallstrasse*) i Fosę Staromiejską (*Grabenstrasse*)[31]. Otwarty, niezabudowany teren okazał się idealnym miejscem lokalizacji dla tego budynku i rozplanowania otoczenia w postaci plant miejskich. Projekt i budowa były od samego początku sterowane przez centralne władze w Berlinie – stąd też osoba Habichta jako głównego referenta dyrekcji Banku Rzeszy do spraw techniczno-budowlanych, ale także firma budowlana z Halle *Knoch & Kallmeyer – Technisches Bureau für Hoch und Tiefbau*, specjalnie wyłoniona przez władze w Berlinie do prac budowlanych.

Budynek banku zaplanowano jako zwartą bryłę na rzucie regularnego prostokąta, zwieńczoną wysokim dwuspadowym dachem, o dekoracji i wykończeniu nawiązującym do stylistyki północnego renesansu. Silnym wyróżnikiem gmachu jest materiał, z którego został wykonany („tuf reński" – jak określa go autor przewodnika po Toruniu[32]), sposób opracowania elewacji w postaci gładkich ciosów okładzinowych oraz detal architektoniczny zgrupowany w partii szczytowej, w okolicach otworów okiennych i wokół portalu wejściowego. Budynek zdecydowanie odbiegał od dominującej do tej pory stylistyki neogotyckiej, co jednak spotykało się z pozytywnym odbiorem miejscowego środowiska[33], znudzonego już nieco rozdrobnionym detalem ceramicznym w stylu Johannesa Otzena.

Główne wejście do banku umieszczono od strony południowej i zaakcentowano portalem wysuniętym przed lico fasady, flankowanym podwójnymi półkolumnami, które nie wyłamują się z boniowanego opracowania elewacji. Ponad portalem znajduje się balkon z tralkową balustradą, a powyżej okna dwóch kondygnacji. Główny ciężar dekoracji dźwiga partia szczytowa, podzielona na prostokątne płyciny, obramione dekoracją rzeźbiarską, ozdobiona na krawędziach przestylizowanymi wolutami z ornamentem floralnym i obeliskami. Strzelisty, wysoki dach pokryty czerwoną dachówką rozdzielają trzy lukarny na każdej połaci.

---

[29] Wypis z Księgi Wieczystej Torunia nr 2475.

[30] L. Gerc, Architektura Banku Rzeszy w Toruniu na tle działalności budowlanej Juliusa Habichta, Toruń 1997, mps, sygn. 1997/5 ODK, Zakład Historii Sztuki Nowoczesnej Wydziału Sztuk Pięknych UMK; patrz też roz. 10 *Biogramy architektów*.

[31] AP Toruń, AmT G 3792, F 527.

[32] *Der Führer durch Thorn und seine Umgebung*, Thorn 1917, s. 52.

[33] R. Uebrick, *Thorn-Illustrierter Führer*, Danzig 1903, s. 100, 101.

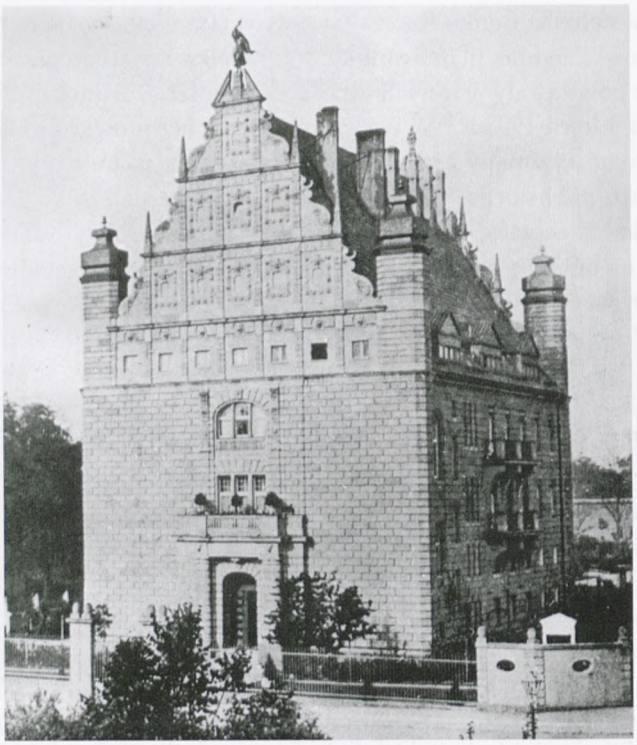

Il. 112. Budynek Banku Rzeszy, proj. J. Habicht, fot. ok. 1913 r.

Ze względu na przewidywaną funkcję obiektu przede wszystkim liczyło się rozplanowanie wnętrza oraz dogodna komunikacja. Na parterze znajdowało się główne pomieszczenie – sala operacyjna, a także mniejsze pokoje dla rachmistrzów, pokój rozmów oraz skarbiec. Nad pomieszczeniami służbowymi wydzielono półpiętro, które zaadaptowano na skarbiec papierów wartościowych i trzypokojowe mieszkanie. Na pierwszym piętrze mieściło się mieszkanie dyrektora banku, na drugim piętrze mieszkanie wyższego urzędnika bankowego, również poddasze miało charakter mieszkalny.

W toruńskim Banku Rzeszy pobrzmiewały elementy wcześniejszych budowli bankowych Habichta[34] – swoją monumentalnością przypominał chociażby bank w Getyndze, portal zbliżony był do rozwiązań banku w Norymberdze, a obłożenie okładziną z ciosów kamiennych nawiązywało do opracowania banku w Charlottenburgu. Pomimo to reprezentował wysokiej klasy budynek użyteczności publicznej, w rzadko stosowanej w tym czasie w Toruniu stylistyce rene-

[34] L. Gerc, *op. cit.*, s. 15 i n.; *idem*, *Julius Habicht – architekt Banku Rzeszy*, w: *Studia z architektury nowoczesnej*, red. J. Malinowski, Toruń 2000, s. 27–64.

sansu – jak zauważył prof. Zygmunt Kruszelnicki – „w formach swobodniejszych, bardziej uproszczonych i nieco zmodernizowanych"[35].

POCZTA NA RYNKU STAROMIEJSKIM (*KEISERLICHES POSTAMT*)

Spośród wszystkich budynków urzędowych tylko jeden nie znalazł się w linii toruńskiego ringu, gdyż powstał chronologicznie najwcześniej, tj. w momencie, kiedy jeszcze nie planowano zagospodarowania terenów dawnych obwarowań. W centralnej części zachodniej pierzei Rynku Staromiejskiego w Toruniu widnieje charakterystyczna bryła budynku Poczty Głównej[36]. Umiejscowienie potwierdza panujące w XIX w. przekonanie, że budynki pocztowe były – jako niezbędny element komunikacji i łączności – równie ważne dla miasta jak ratusz czy kościół i zasługiwały na umiejscowienie w najważniejszym punkcie w mieście.

Obecnie można mówić bardziej o zabudowie niż o jednym gmachu poczty, gdyż w ciągu ostatnich 130 lat na trzech działkach – wytyczonych w XVIII w., a rozpościerających się aż do ul. Piekary – zaczęła stopniowo pojawiać się zabudowa pomocnicza i gospodarcza, związana z funkcjonowaniem urzędu[37]. Teren ten w ciągu wieków przechodził liczne przeobrażenia strukturalne i zmiany budowlane, nieustannie jednak utrzymywał reprezentacyjny charakter, wynikający z położenia działki przy najważniejszym placu miasta[38].

Najwcześniejsza fotografia dokumentująca tę część Starego Miasta pochodzi sprzed 1881 r. Nie jest sygnowana i nie posiada daty wykonania, jednak ze względu na to, co przedstawia, jak również na fakt, że technika fotografowania na kliszach znana jest od połowy XIX w., a najstarsza (fotograficzna) „toruńska panorama" pochodzi z 1861 r., możemy wyznaczyć dość wąski przedział czasowy – po 1861 i przed 1881 r. – kiedy zdjęcie to mogło być wykonane. Zatrzymany w czasie fragment XIX-wiecznego miasta, z punktu widzenia historii architektury i zagadnień urbanistyczno-przestrzennych jest dziś cennym dokumentem.

---

[35] Z. Kruszelnicki, *Z dziejów architektury Ziemi Chełmińskiej w latach 1772–1920*, AUNC ZiK, t. 7, 1979, z. 91, s. 63.

[36] Wzmianki o poczcie w porządku chronologicznym: *Der Führer durch Thorn und seine Umgebung*, Thorn 1917, s. 42; M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po województwie pomorskim*, Lwów-Warszawa 1924, s. 107; M. Sydow, *Toruń, jego dzieje i zabytki*, Toruń 1929, s. 71–72 i 91; J. Remer, *Toruń*, Toruń 1970, s. 177; M. Gąsiorowska, E. Gąsiorowski, *Toruń, krajobraz i architektura*, Warszawa 1974, s. 24; D. Krakowiecka-Górecka, *Poczta Główna przy Rynku Staromiejskim*, „Nowości" 1992, nr 28, 10 II; T. Borowska, H. Rietz, *Przewodnik po Starym Toruniu*, Toruń 1996, s. 39.

[37] Według fragmentu mapy przedstawiającej Stare Miasto, XIX-wieczne obiekty poczty zajęły teren trzech parceli o numerach 280, 291 i 292, AP Toruń, AmT T 471, sygn. 291.

[38] J. Kucharzewska, *Budynek poczty głównej w Toruniu jako przykład architektury historyzmu*, AUNC ZiK, t. 33, 2002, z. 355, s. 83–90. W artykule między innymi znajduje się opis przemian budowlanych zachodzących od średniowiecza do dwudziestolecia międzywojennego.

Na fotografii ukazany został pierwszy budynek poczty – dwukondygnacyjny, w zabudowie kalenicowej, siedmioosiowy z centralnie umieszczoną trójosiową facjatką w połaci mansardowego dachu, z przejazdem bramnym prowadzącym w głąb parceli[39]. Był on dostosowany do wymogów budowlanych, jakie ustalono dla budynków urzędów pocztowych zaliczanych do klasy pierwszej, czyli do tzw. „pocztamtów", które pojawiały się w stolicach województw, okręgów i ważniejszych miastach[40]. Toruń z racji swego umiejscowienia geopolitycznego – tuż przy granicy z Rosją – musiał być wyposażony w dobry punkt łączności.

Forma budynków państwowych była narzucana odgórnie, a toruńska poczta doskonale to potwierdza, chociażby swoją zwartą bryłą z wysokim dachem w układzie kalenicowym, ukształtowaniem wnętrz czy sposobem zagospodarowania przyległego terenu. W budynku poczty znajdowały się: odpowiednie pomieszczenie do segregowania i składowania przesyłek, paczek oraz listów, mieszkanie dla poczmistrza i skromniejsze izby dla personelu, a rozbudowane zaplecze z budynkami gospodarczymi, wozowniami, stajniami świadczyć mogło nie tylko o użyciu dyliżansów pocztowych, ale prawdopodobnie także i osobowych.

Zasadnicza zmiana w wyglądzie pierzei nastąpiła na początku lat 80. XIX w., kiedy wyburzono dawny budynek poczty, by na jego miejscu wznieść nowy, w neogotyckiej stylistyce. Przygotowania do budowy nowej poczty trwały już od kwietnia 1872 r. W czerwcu przeniesiono urząd pocztowy do prowizorycznego budynku na podwórzu i przystąpiono do porządkowania terenu budowlanego (wówczas napotkano na pozostałości po starych gotyckich piwnicach[41]). W marcu 1880 r., do Torunia przyjechała specjalna komisja rządowa w osobach: tajnego radcy budowlanego Rieda z Berlina, wyższego dyrektora poczt Beisewitza z Gdańska, radcy pocztowego Steinhardta z Drezna, pocztowego radcy budowlanego Nöhringa z Królewca i regencyjnego radcy budowlanego Tieffenbacha z Królewca[42], która ustaliła, że projekt nowej poczty wykona profesor Wyższej Szkoły Technicznej w Berlinie Johannes Otzen[43].

Rysunki powstały już w maju 1881 r., a zatwierdzone zostały przez radcę budowlanego Tieffenbacha, którego podpisy widnieją na wszystkich planszach. Zaprojektowany przez Johannesa Otzena neogotycki budynek poczty był

---

[39] Na omawianej działce nr 291 znajdowało się jeszcze kilka oficyn, drewniane stajnie i szopy oraz budynki z przejazdami bramnymi komunikującymi z ulicą Piekary, AP Toruń, AmT G 4006.

[40] Z. Barcz, *Budynki pocztowe na ziemiach polskich do 1939 roku*, Wrocław 1980, s. 22.

[41] „Murowane łuki podziemne odkryte przy robotach ziemnych przy tutejszym dziedzińcu pocztowym, nie są otworami do ganków podziemnych, jak się początkowo domniemywano, lecz tylko pozostałościami starych piwnic", „Gazeta Toruńska" 1872, nr 79, 6 IV.

[42] „Gazeta Toruńska" 1880, nr 71, 27 III.

[43] J. Bahns, *Johannes Otzen 1839–1911. Beiträge zur Baukunst des 19 Jahrhunderts*, München 1971, s. 13. Johannes Otzen od kwietnia 1878 r. pracował w *Technische Hochschule* w Berlinie, w październiku 1879 r. uzyskał docenturę na tej uczelni, a w lutym 1881 r. profesurę.

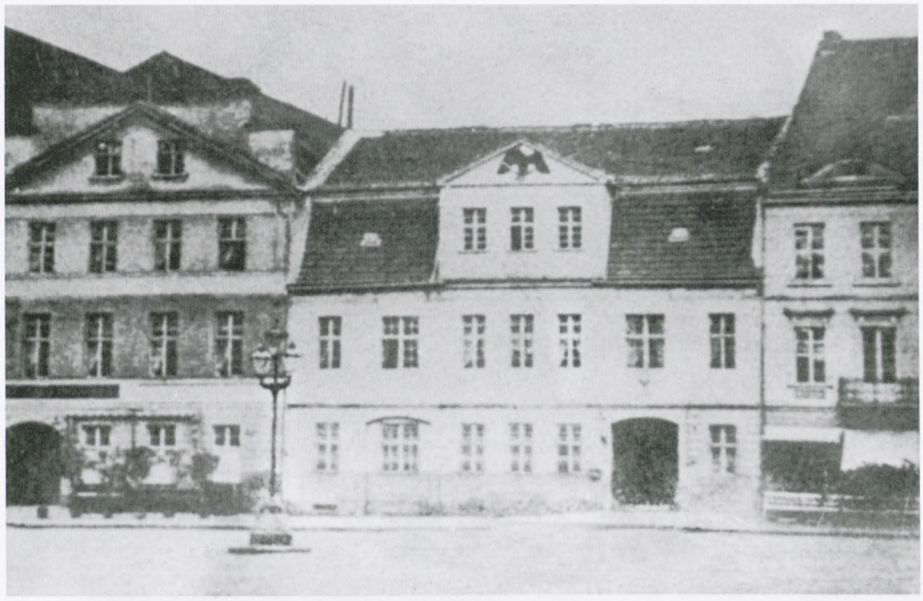

Il. 113. Fragment zachodniej pierzei Rynku Staromiejskiego z pierwszym budynkiem poczty, po lewej hotel „Sanssouci", fot. między 1861–1880.

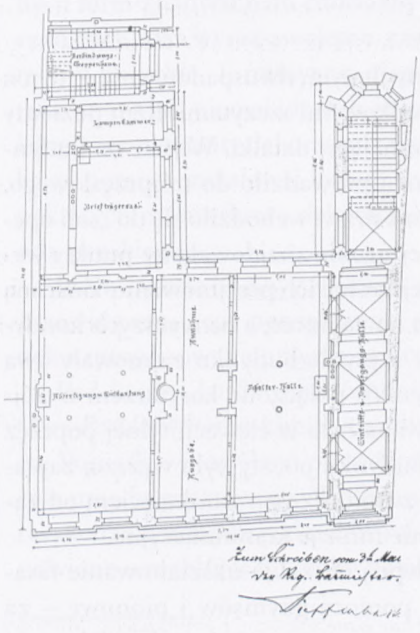

Il. 114. Poczta – rzut przyziemia, proj. J. Otzen, 1881 r.

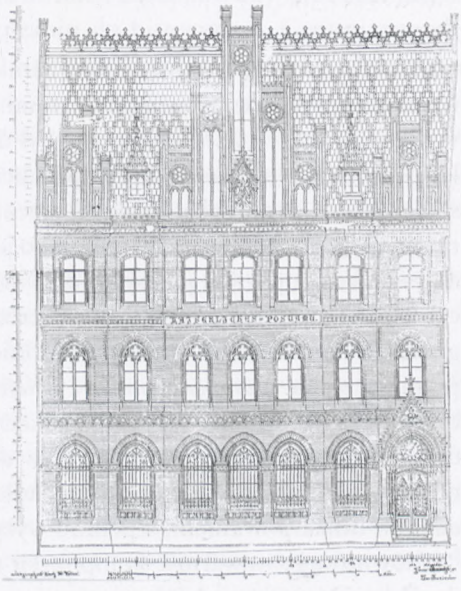

Il. 115. Poczta – widok fasady, proj. J. Otzen, 1881 r.

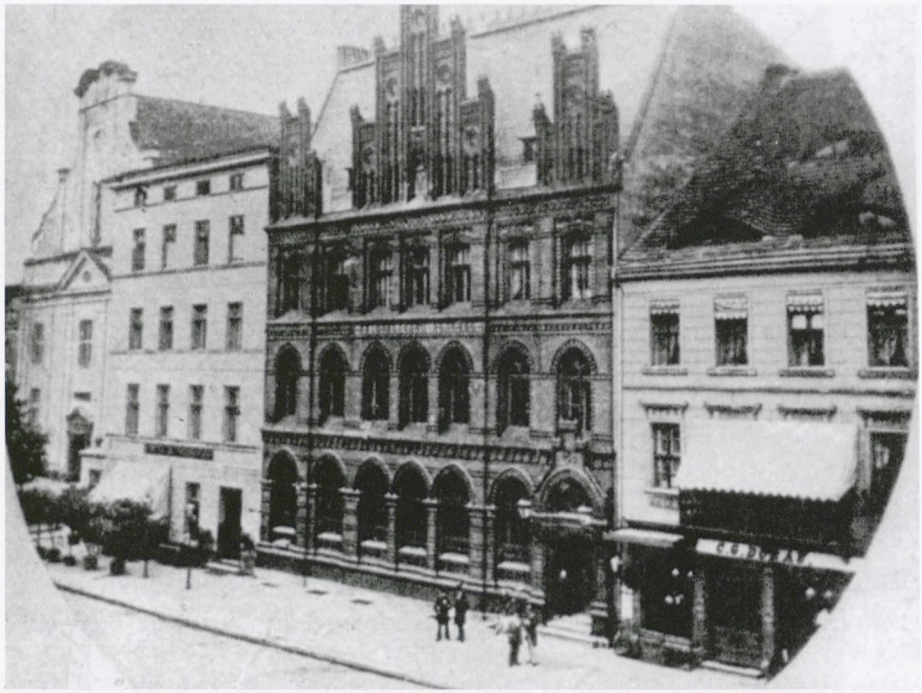

Il. 116. Budynek poczty na Rynku Staromiejskim według proj. J. Otzena, fot. po 1881 r.

trójkondygnacyjny, siedmioosiowy, zamknięty dużym, dwuspadowym dachem z rozbudowanymi facjatami zasłoniętymi schodkowymi szczytami. Rzut poziomy w kształcie litery „U" dopasowany był do istniejącej działki. Wejście do budynku przesunięte było na skrajną, północną oś i prowadziło do trójprzęsłowego, sklepionego korytarzyka. Stamtąd przez dwoje drzwi wchodziło się do „sali operacyjnej" (*die Schalter-Halle*), gdzie po jednej stronie znajdowały się punkty wydawania listów, paczek, przesyłek, a po drugiej stronie ich przyjmowanie. Znaczną część parteru, za salą główną, przeznaczono na zaplecze, a na wyższych kondygnacjach znajdowały się biura. Południowe skrzydło budynku zajmowały dwa pomieszczenia (*Lampenkammer* i *Briefträgersal*), połączone korytarzem z trójbiegową klatką schodową, która zaakcentowana była w elewacji tylnej poprzez dostawioną wieżyczkę. Północne skrzydło budynku poczty było węższe, zaplanowane na rzucie wydłużonego prostokąta z trójbocznym zamknięciem od zachodu i oszkarpowaniem, a pełniło wyłącznie funkcje komunikacyjne.

Równowagę i zwartość kompozycji najlepiej obrazuje ukształtowanie fasady. Zdecydowane podziały poziome – za pomocą gzymsów i pionowe – za pomocą linii okien, tworzą jednolity rytm, urozmaicony różnorodną dekoracją ceramiczną.

Okna przyziemia i pierwszego piętra posiadają jednakowy wykrój – ostrołukowy, podkreślony dodatkowo przez dekoracyjny, dwubarwny układ cegieł w obramieniach okien. W oknach przyziemia Johannes Otzen zaplanował finezyjnie opracowane kraty żeliwne, które stanowią główny element dekoracyjny, natomiast w oknach pierwszego piętra wprowadził neogotycki motyw maswerku. Okna drugiego piętra wpisane zostały w prostokątne płyciny i zamknięte łukiem odcinkowym. Poszczególne kondygnacje oddzielają dekoracyjne, rozbudowane gzymsy o finezyjnie powycinanych fryzach romboidalnych, ząbkowych (powyżej okien drugiego piętra), arkadkowych (powyżej okien przyziemia), diamentowych (nad portalami) lub floralnych (powyżej okien pierwszego piętra).

Na uwagę zasługują również pojedyncze elementy zastosowane przy dekoracji poszczególnych elewacji, np. motywy plastycznych rozet, płaskich plakiet nałożonych na lico ściany, krzyżyków i rombów, uzyskanych tylko za pomocą glazurowanej cegły itp. Otzen wykorzystywał cały zasób motywów charakterystycznych dla ulubionej przez niego stylistyki gotyku. Podobnie jak w realizacjach sakralnych – które przede wszystkim składają się na jego dorobek artystyczny – przetwarzał je na potrzeby współczesne. W środkowym szczycie, ukrywającym dwuspadowy dach facjaty, zastosował laskowania w postaci zdwojonych półwałków, rozetki z wpisanym w nie wieloliściem oraz wimpergę z czołgankami i rzygaczami, zwieńczoną kwiatonem. Poprzez zespół elementów, dzięki którym Otzen uzyskał formę stylizowaną na gotycką, choć odległą od oryginalnych form znanych nam chociażby z toruńskich kościołów czy kamienic mieszczańskich, dał wyraz swojemu zamiłowaniu do historyzmu. Ceramiczne elementy gotyckie, formowane niegdyś przez strzechy budowlane, zastąpiono maszynowymi, niemal idealnie jednakowymi; ciastowate, plastyczne, ręcznie wykonywane elementy dekoracyjne wymieniono kształtkami „ostro" wyciętymi, jakby za pomocą metalowej formy; a w miejscu blend średniowiecznych wimperg, pokrytych maswerkową dekoracją, pojawiła się tarcza herbowa z wizerunkiem orła pruskiego.

Już w trakcie budowy pojawiły się głosy, że budynek jest „za wąski" i dlatego przewidywano jego powiększenie o sąsiednią działkę należącą do Doraua, jednak zaproponowana przez niego cena była zbyt wygórowana.

Pod koniec lat 80. powrócono do planów powiększenia poczty, *Keiserliche Ober-Postdirektion* wykupiła sąsiadującą z budynkiem poczty działkę Carla Plenza. Początkowo myślano o zaadaptowaniu istniejącego budynku hotelowego na cele urzędu pocztowego. Wykonano nawet projekt przebić w ścianie granicznej i wykonania nowych podziałów ściankami działowymi[44]. W końcu jednak postanowiono o rozbiórce budynku hotelowego wraz z pomocniczą zabudową w głębi

[44] AP Toruń, AmT G 4006, k. 110. Projekt adaptacji wykonał Mehrlein. Biura pocztowe w dawnym hotelu funkcjonowały do października 1892 r.

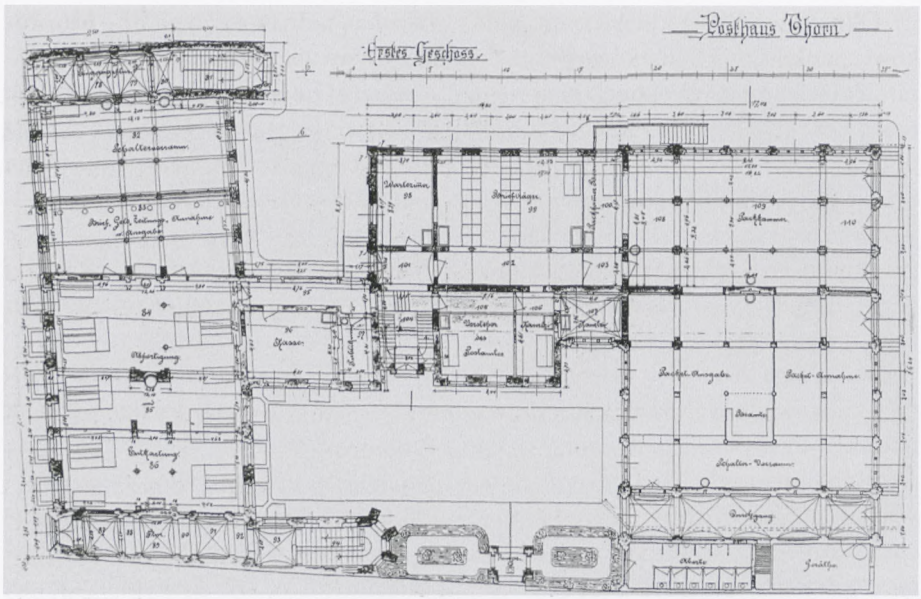

Il. 117. Poczta – projekt rozbudowy budynku i zagospodarowania terenu w głębi działki, 1892 r.

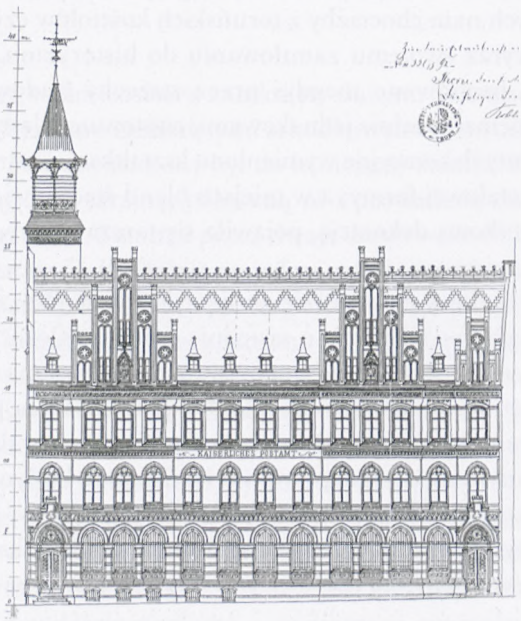

Il. 118. Poczta – widok fasady po rozbudowie, 1892 r.

działki[45]. W 1892 r. przedstawiono Urzędowi Policji Budowlanej projekt rozbudowy budynku poczty w kierunku południowym o nowe skrzydło z wieżą.

Zaproponowane rozwiązanie niemal całkowicie nawiązywało do istniejącego budynku projektu Otzena. Po odjęciu skrajnego lewego szczytu budynek przedłużono o kolejnych sześć osi, dokładnie powtarzając wykrój i rozstaw okien oraz linie dekoracyjnych fryzów[46]. Nową część zwieńczono identycznym schodkowym szczytem. Dominantą kompozycyjną budynku była wieża zamknięta namiotowym dachem z dwiema metalowymi iglicami. Pierwotnie zakładano inne usytuowanie wieży. Na projektach z maja 1892 r. wyraźnie widać, że nie znajduje się na osi środkowej elewacji bocznej, ale na jej zachodnim skraju[47]. Kształt wieży znamy dziś niestety tylko z fotografii. Została ona uszkodzona podczas II wojny światowej. Rozebrana do poziomu gzymsu ostatniej kondygnacji nie stanowi już wysmukłej dominanty, jak pod koniec XIX w.

Zdaniem miejscowych kronikarzy do największej katastrofy doszło 24 marca 1910 r., kiedy to wbrew ogólnym przeświadczeniom o niezawodności zabezpieczeń ogniowych budynków rządowych, wybuch pożar w północnych pomieszczeniach strychowych, znajdujących się ponad klatką schodową prowadzącą do mieszkania dyrektora telegrafu[48]. Nowy dach wykonano jeszcze w tym samym roku.

Analiza poszczególnych fragmentów i detali architektonicznych pozwala na odnalezienie powiązań toruńskiego budynku z innymi obiektami projektowanymi przez Johannesa Otzena, co niezbicie dowodzi jego autorstwa[49]. O formie budynku toruńskiej poczty decydowała nie tylko stylistyka gotycka, ale również tendencje *Rundbogenstil*, mimo że rozwijały się ponad pół wieku wcześniej. Bynajmniej nie chodzi tu o „podręcznikowe" zastosowanie arkadek okrągłołukowych z pogranicza stylów wczesnochrześcijańskiego, romańskiego czy renesan-

---

[45] Projekt rozbiórek na działce nr 292 wykonano w 1891 r., w 1892 r. gazety informowały o przetargu na prace rozbiórkowe: „Gazeta Toruńska" 1892, 9 III; 20 III; 11 V; 14 X.

[46] W dolnej partii ściany bocznej pierwotnie znajdowało się okno i z nim właśnie łączy się jedna z anegdot miasta. Okno wychodzące na działkę sąsiada stało się „kością niezgody" między pastorem zboru ewangelickiego a dyrektorem poczty. W rezultacie okno zamurowano, ale na powstałej blendzie umieszczono napis, który podczas ostatniej konserwacji udało się odczytać, niestety tylko częściowo: „jeden uważa, drugi rozśmiesza, trzeci potwierdza, a ja nic nie widzę?" Obecnie na blendzie umieszczono napis upamiętniający ostatnią konserwację oraz emblemat trąbki wykonany w technice sgraffita, D. Krakowiecka-Górecka, *op. cit.*, s. 4.

[47] AP Toruń, AmT G 4006, k. 133 i 142.

[48] Pożar wybuch o godz. 11:00 24 III 1910 r. w północnej części strychu budynku i rozprzestrzeniał się w kierunku południowym. „Die Feuerwehr war den beiden Elementen gegenüber machtlos, zumal die Feuerleiter sich auch hier als zu niedrig erwies, und schnell rüchte das Feuer vor". Ogień nie dosięgnął wieży, ale uszkodził linię telegraficzną, w wyniku czego następowały spięcia i dlatego wstrzymano ruch tramwajowy w mieście. O pożarze poinformowano Berlin, Gdańsk, Królewiec i Warszawę, „Die Presse" 1910, 24 III (artykuł pt.: *Brand des Hauptpostamt in Thorn*).

[49] Analogie wykazane są w artykule: J. Kucharzewska, *op. cit.*, s. 106 i n.

Il. 119. Poczta na Rynku Staromiejskim po rozbudowie, fot. H. Hoffmann, ok. 1940 r.

sowego, ale raczej o ogólną kompozycję ściany fasadowej, w wyraźnym układzie pasowym, z rytmem powtarzających się okien we wnękach zamkniętych łukami i fryzów arkadkowych.

W omawianym dziele Johannes Otzen potrafił połączyć architektoniczne elementy „szkoły hanowerskiej" z lokalną tradycją budowlaną i wpleść w jedną z ważniejszych pierzei miasta, w sąsiedztwie bryły ratusza i dwóch różnych stylistycznie kościołów NMP i Świętego Ducha.

Bryła architektoniczna, jakkolwiek uważana za indywidualne dzieło artysty architekta, w dobie historyzmu nosiła znamiona ogólnych założeń i „przykazań" budowlanych. W przypadku budynków pocztowych bezwzględnie opowiadano się za stosowaniem form średniowiecznych – romańskich i gotyckich – uznawanych za typowo niemieckie. Tu zasób wzornictwa był bardzo duży i różnorodny, zważywszy na występowanie odmian regionalnych. Jednocześnie budynki użyteczności publicznej musiały zdecydowanie różnić się od budynków mieszkalnych i prywatnych. Wybór neogotyku jako głównego stylu w architekturze państwowych budynków pocztowych wydawał się wówczas najbardziej trafnym rozwiązaniem. Masywne i zwarte bryły pocztamtów – wyróżniające się wśród zabudowy miejskiej naturalnym kolorytem cegły, zdobionej gdzieniegdzie różnobarwną glazurą, wysokimi dachami, zwieńczonymi metaloplastycznymi grzebieniami, majestatycznie górującymi wieżami bądź ryzalitami – stawały się najbardziej charakterystycznymi obiektami publicznymi większych miastach Niemiec. W tej charakterystycznej stylistyce utrzymane były poczty w Gdańsku, Toruniu, Grudziądzu, Kołobrzegu, Rostoku, Brunszwiku, Hildesheim, Erfurcie. Ich bryła niemal automatycznie informowała o pełnionej funkcji.

ZAKOŃCZENIE

Od lat 80. XIX w. mamy do czynienia w Toruniu ze zjawiskiem powstawania budynków monumentalnych, o nieznanym do tej pory znaczeniu i wymiarze. Nowa hierarchizacja i wartościowanie budynków publicznych pozwoliło na nadanie im monumentalnej formy. Historycznie uwarunkowane duże znaczenie siedzib władz miejskich nie dziwiło tak jak architektoniczny hołd dla budynków związanych z komunikacją i łącznością (poczta), które przecież i tak zaliczane były do budynków rządowych. Dla nowej architektury urzędów cywilnych przewidywano tereny poza ścisłym centrum, w miejscu dawnych zburzonych fortyfikacji, gdzie można było pozwolić sobie na rozmach, nieskrępowany rzut i bryłę, a także na swobodny plan szerokich arterii, placów, plant. Dominującym stylem do końca XIX w. pozostaje ceglany neogotyk, doskonale wtapiający się w scenerię średniowiecznego miasta. Zmiana stylu w pierwszych latach XX w. była wynikiem z jednej strony pojawiających się nowych tendencji

w architekturze w ogóle, z drugiej zbytnim nadmiarem miejscowej ceglanej architektury. Odejście od niej odbierane było pozytywnie, czasami nawet entuzjastycznie. Nie obawiano się zestawiać stylistycznie różnych budynków, gdyż wszystkie one miały jeden wspólny mianownik – funkcję. W całości tworzyły grupę budynków, bez których funkcjonowanie nowoczesnego miasta, z jego nowymi wymogami bezpieczeństwa, sprawnego załatwiania interesów, szybkiej łączności i pewnego lokowania kapitału, nie byłoby możliwe.

ROZDZIAŁ V

BUDYNKI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

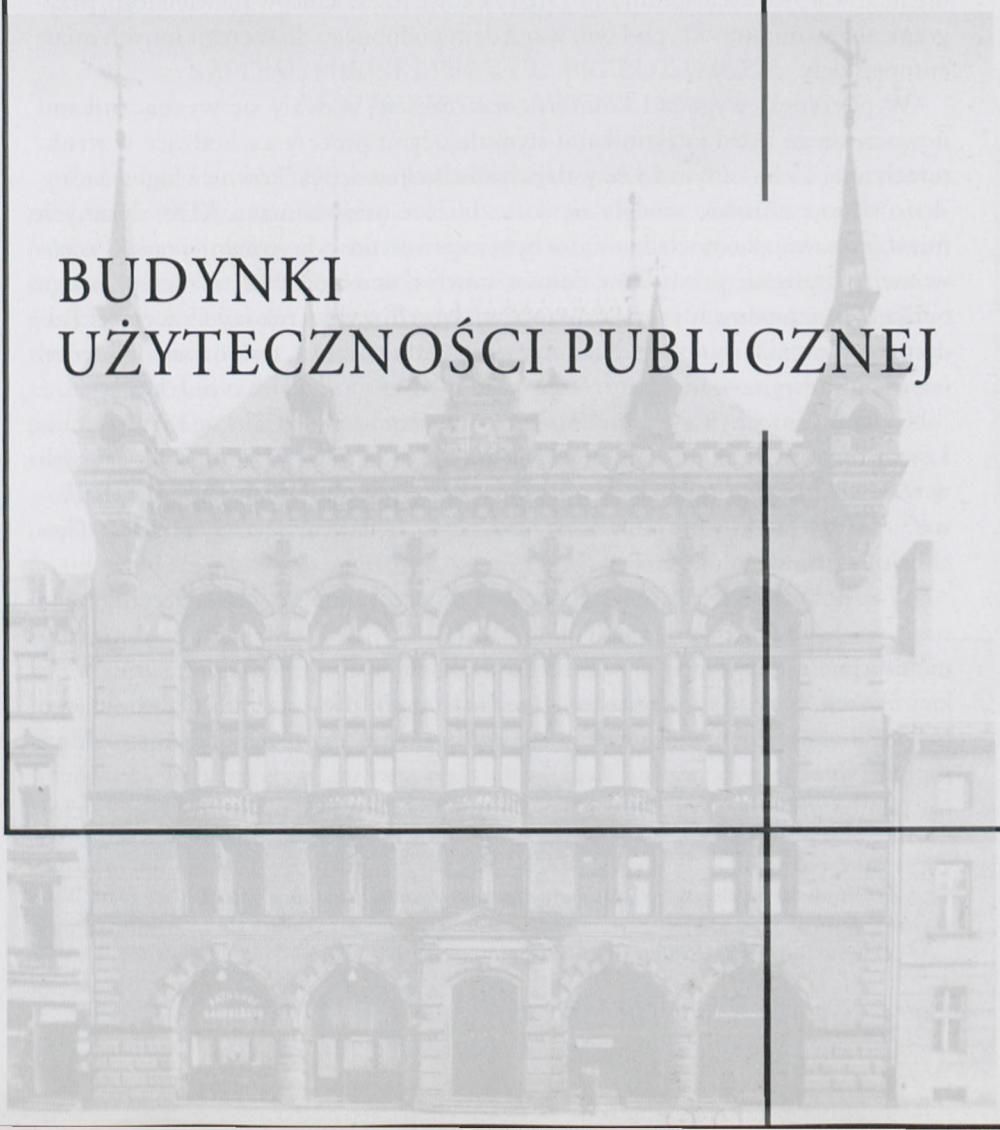

WPROWADZENIE

Toruń, choć przez cały okres pruski nie mógł pretendować do miana wielkomiejskiego ośrodka kulturalnego, nie był takich aspiracji pozbawiony. Obserwując środowisko poznańskie Zofia Ostrowska-Kębłowska zauważyła, że „publiczne wystawy, koncerty, przedstawienia teatralne kształtowały nową, zbiorową i demokratyczną strukturę odbioru"[1]. W Toruniu zachodziły podobne zjawiska, choć z pewnością na mniejszą skalę. Tu również formowały się różne towarzystwa miłośników, związki, koła, których członkowie przyczyniali się do organizowania życia towarzyskiego w mieście, a także stawali się niejednokrotnie mecenasami lub zleceniodawcami różnych inwestycji budowlanych. Począwszy od drobnych kafeterii, urządzanych w przydomowych ogródkach, poprzez ekskluzywne restauracje parkowe, na oficjalnych gmachach skończywszy – wszędzie tam organizowało się życie kulturalne i rozrywkowe mieszkańców niewielkiego, przygranicznego miasteczka, pod tym względem podobnego do szeregu innych miast europejskich.

Wypoczynek, wygoda i komfort coraz częściej stawały się wyznacznikami nowoczesnego życia i czynnikami stymulującymi procesy zachodzące w strukturach miejskich – w tym także w dziedzinie budownictwa. Również higiena i troska o własne zdrowie stawało się coraz bliższe mieszkańcom XIX-wiecznych miast, a obowiązkiem władz miasta było zapewnienie odpowiedniej opieki zdrowotnej, urządzenie przytułków, domów starców, sierocińców, a przede wszystkim budynków szpitalnych i miejsc umożliwiających szybką rekonwalescencję. Budynkom tym nadawano wysoką rangę w strukturze miast, traktowano je niemal jak pomniki wystawiane na cześć postępu medycyny w walce o ludzkie życie.

Czasami inicjatywa wychodziła od prywatnych właścicieli, w 1878 r. Louis Lewin otworzył zakład kąpielowy przy ul. Łaziennej, gdzie oprócz „kąpieli w wannach, kąpieli rzymskich i pryśnicowych, przysposabia i kąpiele solankowe"[2], o których zdrowotnych właściwościach dochodziły wieści z pobliskiego Ciechocinka i Inowrocławia.

W 2. połowie XIX w. powstały nowe budynki szpitalne, jeden przytułek dla starców i kalek oraz sierociniec. W latach 80. XIX w. – czyli tuż przed powstaniem szpitala miejskiego – w Toruniu funkcjonowało już kilka obiektów o takiej funkcji, przy ul. Zaszpitalnej (*Lazarettstrasse*), dwa przy ul. Dąbrowskiego (*Moltkestrasse*): jeden wojskowy, a drugi prowadzony przez diakoniski, oraz dwa szpitale wyznaniowe: ewangelicki św. Jerzego przy ul. św. Katarzyny i katolicki św. Jakuba przy ul. Szpitalnej. Ciesząca się dużą renomą prywatna klinika chi-

[1] Z. Ostrowska-Kębłowska, *Architektura i budownictwo w Poznaniu w latach 1790–1880*, Warszawa–Poznań 1982, s. 432.

[2] „Gazeta Toruńska" 1878, nr 129, 5 VI.

rurgiczna dr. Leona Szumana powstała dopiero w 1893 r.[3] Tak duże nagromadzenie budynków szpitalnych tłumaczy się nie najlepszymi warunkami życia, jakie panowały w Toruniu jeszcze w 2. połowie XIX w. Z pewnością negatywnymi czynnikami było przeludnienie, złe warunki mieszkaniowe, brak (przed 1893 r.) kanalizacji i bieżącej wody, nieszczelne studnie na prywatnych podwórkach, których wody nie nadawały się do spożycia. Dziewiętnastowieczne gazety toruńskie systematycznie informowały o przypadkach cholery w okolicznych wsiach i przestrzegały przed zbliżaniem się do barek flisaczych, które postrzegano jako źródło rozprzestrzeniania się chorób. W samym mieście często zdarzały się przypadki zatruć, głównie z powodu niebadanego weterynaryjnie mięsa. Ten problem ostatecznie rozwiązało dopiero pobudowanie rzeźni miejskiej. W obliczu wielu zagrożeń dla zdrowia ówczesnych mieszkańców Torunia budowanie kolejnych budynków szpitalnych z pewnością nie było ani przesadą, ani zbytkiem.

SZPITAL MIEJSKI PRZY UL. PRZEDZAMCZE (*STÄDTISCHES KRANKENHAUS*)

Pod koniec lat 80. XIX w. zapadła decyzja o pobudowaniu nowego szpitala miejskiego (*Städtisches Krankenhaus*) przy ul. Przedzamcze (*Schlossstrasse*). W tym celu wyznaczono teren w pobliżu istniejącego obywatelskiego szpitala znajdującego się przy Wielkich Garbarach. Lokalizacja wydawała się niezbyt fortunna, zważywszy na bliskość szkoły dla dziewcząt z jednej strony oraz cieków wodnych zasilających fosy zamku krzyżackiego z drugiej strony. Niemniej jednak złożony w marcu 1890 r. projekt wykonany przez miejskiego radcę budowlanego Otto Schmidta uzyskał akceptację (w listopadzie 1890 r.) i przystąpiono do realizacji tak potrzebnego miastu szpitala[4].

Założony na rzucie litery „V", dostosowywał się do biegu ul. Przedzamcze, uzyskując tym samym niemal symetryczny układ. Główne wejście do szpitala znajdowało się od strony podwórka, za nim umieszczono reprezentacyjną, szeroką klatkę schodową. Pomieszczenia gospodarcze i techniczne w typowy sposób umieszczono w piwnicy (pralnia, kotłownia, magazyny). Na parterze i wyższych piętrach, w skrzydłach bocznych znajdowały się pomieszczenia szpitalne – we wschodnim skrzydle jedno, obszerne, przewidziane dla 10 pacjentów, a w skrzydle zachodnim sala sześcioosobowa, izolatka i dodatkowa klatka schodowa. Jedynie na drugim piętrze zachodnią część podzielono na pięć oddzielnych

[3] „Klinika dr Szumana dość szybko w budowie postępuje. Budują ją na wylocie ulicy św. Katarzyny w Toruniu. Budynek nam przynajmniej zdaje się jakość mały", „Gazeta Toruńska" 1892, nr 81, 8 IV; „Klinika dr Szumana (...) ukończona w budowie i urządzeniu swojem (...)", „Gazeta Toruńska" 1893, nr 55, 8 III.

[4] AP Toruń, AmT G 3701, 3702; AP Toruń, AmT T 13, sygn. 3030/489.

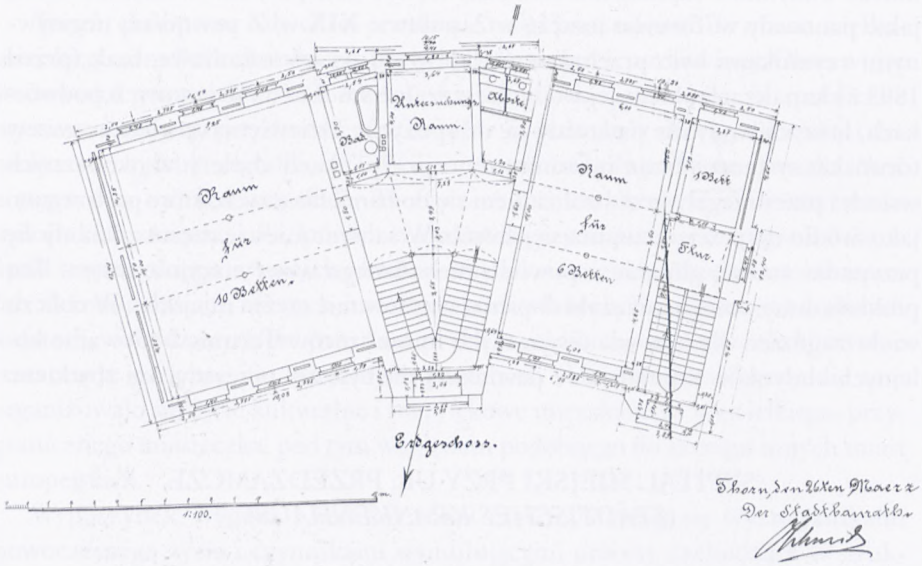

Il. 120. Szpital miejski przy ul. Przedzamcze – rzut przyziemia, proj. O. Schmidt, 1890 r.

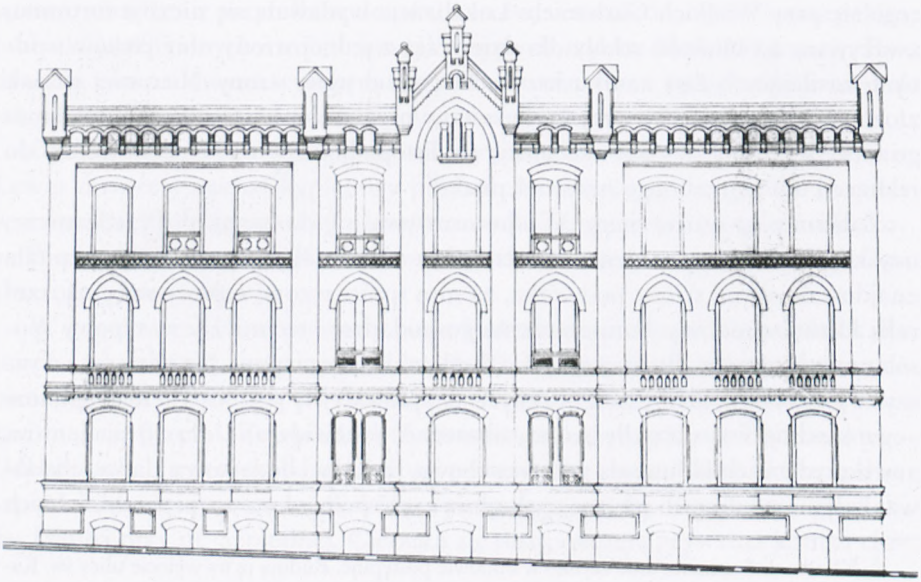

Il. 121. Szpital miejski przy ul. Przedzamcze – widok fasady, proj. O. Schmidt, 1890 r.

Il. 122. Budynek dawnego szpitala miejskiego przy ul. Przedzamcze.

sal szpitalnych. W części środkowej szpitala, na parterze, naprzeciwko klatki schodowej wydzielono gabinet lekarski, na pierwszym piętrze salę dla sióstr diakonisek, kuchnię i łazienki[5].

Forma zewnętrzna budynku reprezentuje typowy *Rohbau*, czyli sposób opracowania w czerwonej cegle bez tynkowania. Budynek został podporządkowany symetrii i rytmicznemu podziałowi elewacji, za pomocą gzymsów i otworów okiennych, sklepionych bądź łukiem odcinkowym, bądź ostrym. Bryłę wieńczy wysunięty gzyms machikułowy, przerywany nadwieszonymi sterczynami. Część środkowa fasady zaakcentowana trójkątnym szczytem również ze sterczynami, a część centralna elewacji tylnej w formie ryzalitu ukrywającego klatkę schodową, zamyka układ schodkowy. Ogólna forma budynku, częściowo przez ograniczone fundusze z miasta, uzyskała raczej skromną oprawę. Oszczędność w opracowaniu elewacji i wnętrz wynikała także z ogólnych zaleceń istniejących dla budynków szpitalnych, przez co starano się podkreślić ich utylitarny charakter.

Szpital pod względem rozwiązań komunikacyjno-przestrzennych należał do tradycyjnego, a nawet nieco przestarzałego układu, bowiem już od połowy XIX w.

[5] Zgodnie z zaleceniami, każde piętro w szpitalu powinno być wyposażone w toalety i łazienki, E. Plage, *Studien über Krankenhäuser*, „Zeitschrift für Bauwesen" 1873, nr 23, s. 442.

w budynkach szpitalnych obowiązywał układ korytarzowy, tymczasem w toruńskim szpitalu nadal funkcjonował podział na obszerne sale wieloosobowe[6]. Rozwój myśli medycznej w XIX w., nowe spojrzenie na opiekę lekarską, rosnąca wiedza na temat różnego rodzaju schorzeń, obligowały do indywidualnego traktowania pacjenta, co w konsekwencji zmieniało układ pomieszczeń szpitalnych. W toruńskim szpitalu próbowano częściowo sprostać tym nowym wymaganiom stawianym przed ośrodkami medycznymi. Oprócz obszernych sal 10- i 6-osobowych na każdym piętrze znajdowało się jednoosobowe pomieszczenie, a na drugim piętrze – być może ze względu na specyfikę schorzeń (choroby psychiatryczne) – wydzielono pięć oddzielnych sal po obu stronach korytarza. W toruńskim szpitalu zabrakło także obligatoryjnych już w tym czasie pomieszczeń[7]: rejestracji, apteki, biblioteki, jadalni, świetlicy (*Tageräume*), a także kaplicy bądź sali modlitwy (choć szpital prowadzony był przez siostry zakonne), natomiast laboratorium i dodatkowe pomieszczenia medyczne znalazły się w zaadaptowanych oficynach.

Warunkiem funkcjonowania szpitala było dobre oświetlenie światłem dziennym oraz odpowiednia wentylacja[8]. Z tego powodu fasada toruńskiego szpitala skierowana jest w kierunku południowym. Wydaje się jednak, że budynek znajduje się zbyt blisko ruin zamku krzyżackiego, przez co swobodny dostęp światła jest dość ograniczony. Od strony północnej rozciągał się obszerny plac częściowo zabudowany budynkami adaptowanymi dla potrzeb szpitala. Już pod koniec XIX w. stworzył się tutaj swoisty kompleks szpitalny złożony z głównego budynku szpitala, kilku zaadaptowanych oficyn od strony ul. Przedzamcze oraz zabudowań obywatelskiego szpitala (*Bürger Hospital*), znajdujących się przy ul. Wielkie Garbary. Być może także ze względu na tradycję i przyzwyczajenia mieszkańców miasta zdecydowano się na taką lokalizację nowego szpitala.

Zagadnieniom związanym ze szpitalnictwem wiele uwagi poświęcono także na łamach czasopism budowlanych. W jednym z artykułów czytamy, że idealną lokalizacją dla szpitala jest teren w pobliżu lasu, rzeki, parku lub ogrodu, a przede wszystkim teren poza obrębem zabudowy mieszkalnej i ulicznego zgiełku[9]. Toruński szpital tylko częściowo odpowiadał tym wymogom – znajdował się w obrębie Starówki, ale był odsunięty na obrzeża, gdzie nie lokowano budynków

---

[6] Informacje na temat budownictwa szpitalnego zaczerpnięte z: *Handbuch der Architektur*, Darmstadt 1898, T. 4, Hbd. 5, H. 2, s. 41; *Lexicon der Kunst*, Leipzig 1971, B. 2, s. 717; A.H. Murken, *Das Bild des deutschen Krankenhaus im 19 Jahrhundert*, Münster 1978; Z. Podgórska-Klawe, *Od hospicjum do współczesnego szpitala. Rozwój historyczny problematyki szpitalnej w Polsce do końca XIX wieku*, Wrocław 1981.

[7] E. Plage, *op. cit.*, s. 439 i n.

[8] C.H. Esse, *Die Krankenhäuser. Ihre Einrichtung und Verwaltung*, Berlin 1857; E. Rupel, *Anlage und Bau der Krankenhäuser nach Hygienisch-Technischen Grundsetzen*, Jena 1896; W. Walter, *Das Krankenhaus*, Stuttgart 1936.

[9] E. Plage, *op. cit.*, s. 438.

mieszkalnych; nie znajdował się w otoczeniu parkowym, ale na wschód od zamkowego młyna rozciągał się niewielki ogród miejski. W sytuacji doskwierającego mieszkańcom Torunia braku dostatecznej opieki szpitalnej, władze miasta zdecydowane były na wypracowanie kompromisu, który umożliwiłby powstanie nowego szpitala.

Na kolejne budynki szpitalne mieszkańcy Torunia czekali prawie 20 lat, kiedy to powzięto decyzję o budowie szpitala przy ul. Słowackiego (*Waldstrasse*) na Przedmieściu Bydgoskim i przy ul. Batorego (*Schwerinstrasse*), który nazywany był nowym szpitalem diakonisek. Oddalone od centrum miasta, miały służyć mieszkańcom przedmieść, ale świadczyły także o świadomym rozwoju miasta w kierunkach zachodnim i północno-wschodnim. Z kolei ich modernistyczne bryły architektoniczne oraz rozplanowanie wnętrz dowodziły nowoczesnego podejścia projektantów do planowanej funkcji budynku.

SZPITAL OBYWATELSKI PRZY UL. SŁOWACKIEGO (*BÜRGER HOSPITAL*)

Szpital na Przedmieściu Bydgoskim zaprojektował miejski radca budowlany Bruno Gauer pod koniec 1906 r.[10] Po naniesieniu kilku poprawek w obramieniu portalu głównego i w zwieńczeniach loggii, których dokonał architekt w lutym 1907 r.[11], projekt uzyskał akceptację Urzędu Policji Budowlanej i otrzymał pozwolenie na budowę. Tym razem wybór miejsca pod budowę wydawał się idealny pod względem najbliższego otoczenia – działka przy ul. Słowackiego (*Waldstrasse*) była nieco odsunięta od wielkogabarytowej zabudowy mieszkaniowej, a w pobliżu rozciągał się niewielki sosnowy lasek. Budynek zaplanowano na rzucie litery „U", z bocznymi skrzydłami skierowanymi ku ul. Słowackiego (*Waldstrasse*). Pośrodku fasady umieszczono główne wejście do budynku w formie portalu obramionego ceglanymi ościeżami, przechodzącymi w tympanon o płynnej linii zwieńczenia. Rozplanowanie wnętrza podyktowane było jak najdogodniejszym jego oświetleniem, dlatego całkowicie zrezygnowano z lokowania sal szpitalnych od strony północnej. Takie założenie zmobilizowało architekta do użycia dwóch układów korytarzowych – półtoratraktowego w części środkowej, gdzie wszystkie sale umieścił po stronie południowej, a korytarz po zacienionej stronie północnej, oraz dwuipółtraktowego w skrzydłach bocznych, gdzie sale szpitalne rozłożył po obu stronach korytarza, czyli po stronie wschodniej i zachodniej. Rozwiązanie skrzydeł bocznych przyniosło dodatkowe korzyści – ściany północne przekształcono na loggie i zaakcentowano je w elewacji przez nieznaczne wy-

[10] AP Toruń, AmT T 63, k. 3043/11; patrz też roz. 10 *Biogramy architektów*.
[11] AP Toruń, AmT T 63, k. 3043/17.

Il. 123. Szpital obywatelski przy ul. Słowackiego – widok fasady, proj. B. Gauer, 1907 r.

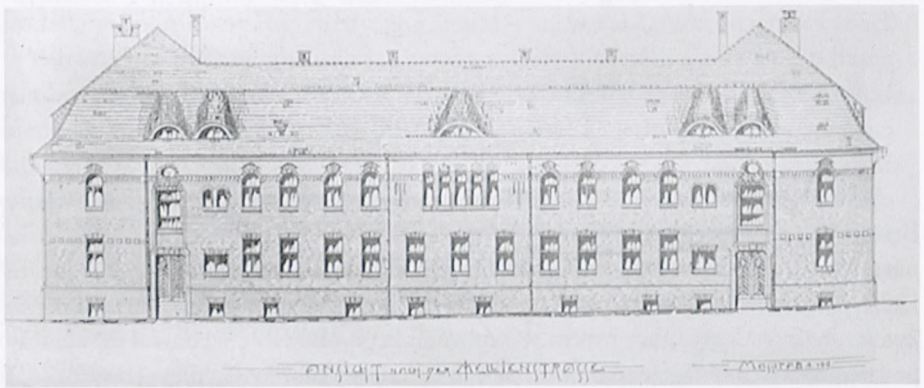

Il. 124. Szpital obywatelski przy ul. Słowackiego – widok elewacji tylnej, proj. B. Gauer, 1907 r.

sunięcie przed lico ściany oraz zintegrowanie z wolim oczkiem poddasza[12]. Z kolei po drugiej stronie korytarzy skrzydeł bocznych umieszczono klatki schodowe łączące wszystkie kondygnacje szpitala.

Rozmieszczenie sal szpitalnych wykazywało bardziej nowoczesne podejście w stosunku do rozwiązań znanych ze szpitala przy ul. Przedzamcze. Tu zrezygnowano z wielkich pomieszczeń na rzecz małych pokoi, w których pacjent mógł być traktowany indywidualnie. Na każdej kondygnacji istniały po dwie łazienki oraz kuchnie. Na pierwszym piętrze, na osi budynku umieszczono salę zebrań, która jednocześnie mogła służyć naradom personelu, ale przede wszystkim była rodzajem świetlicy dla pacjentów. Również poddasze częściowo wykorzystano dla potrzeb chorych – sale szpitalne urządzono w skrzydłach bocznych, natomiast część środkową zaadaptowano na potrzeby strychu i suszarni.

[12] Dzisiejszy stan nieznacznie odbiega od pierwotnego założenia – loggie zostały zamknięte oknami.

Il. 125. Budynek dawnego szpitala obywatelskiego przy ul. Słowackiego.

Wraz z projektem budynku powstał projekt zagospodarowania terenu wokół szpitala – wytyczono ścieżki spacerowe oraz nasady zieleni[13]. Wzdłuż ogrodzenia od strony ul. Słowackiego przewidywano posadzenie żywopłotu, który zawijał się przy bramce i okalał ławki. Za żywopłotem w kierunku budynku uformowano dwie rabaty obsadzone różami. Wschodni skrawek działki – pomiędzy wjazdem na posesję a płotem – przeznaczono pod wysokie nasady: drzewa (m.in. topole) i boskiety. Na tyłach działki za budynkiem szpitalnym rozciągał się ogród. Od drzwi szpitala biegły ścieżki, które dzieliły ogród na grządki warzywne po stronie zachodniej i rabaty z różami po stronie wschodniej. Naroża ścieżek akcentowały krzewy i świerki.

Pod względem rozplanowania pomieszczeń szpital na Przedmieściu Bydgoskim reprezentuje już bardziej nowoczesne rozwiązanie, z wyraźną dbałością o dobro pacjentów, przez stworzenie jak najlepszych warunków do wypoczynku i rekonwalescencji w samym budynku, jak i w jego najbliższym otoczeniu. Forma architektoniczna budynku reprezentuje jedno z rozwiązań modernistycznych, charakterystycznych dla pierwszych lat XX w. Wysokie łamane dachy w typie mansardowych z użytkowymi pomieszczeniami doświetlanymi wolimi oczkami oraz bliskie zestawienie faktur i kolorów materiałów budowlanych były jednymi z najważniejszych wyznaczników tego „stylu początku XX wieku". Zauważalne jest, że właśnie te elementy chętnie wykorzystywał Bruno Gauer do wyrażenia

[13] AP Toruń, AmT T 63, k. 3043/4.

swoich wizji architektonicznych. Porównanie budynku szpitala z projektowanym rok wcześniej budynkiem preparandy ewangelickiej udowadnia skłonność architekta do poszukiwań w zakresie oddziaływań strukturalnych użytych materiałów – cegły, sztucznego kamienia, grubych, chropowatych tynków. Pomimo nawiązań do architektury wieków wcześniejszych budynek wymyka się z klasyfikacji historyzmu czy eklektyzmu i z pewnością stanowi indywidualne rozwiązanie, odzwierciedlające wyobrażenie architekta na temat nowoczesnego budynku służącego celom utylitarnym. Być może na formę obiektu oddziałała również specyfika dzielnicy, uznawanej za reprezentacyjno-wypoczynkową wraz z jej willami i domami w typie architektury uzdrowiskowej.

SZPITAL DIAKONISEK PRZY UL. BATOREGO (*DIAKONISEN KRANKENHAUS*)

Dwa lata później – w 1908 r. – planowano już budowę kolejnego szpitala. Wcielenie gminy Mokre w administracyjny obszar Torunia przyniosło dodatkowe, niezabudowane obszary, na których możliwe było powzięcie dużych inwestycji budowlanych, z korzyścią dla całego, powiększonego miasta. Jedną z nich była budowa największego wówczas szpitala – tzw. nowego szpitala diakonisek – w rejonie skrzyżowania ul. Batorego (*Schwerinstrasse*) i Bażyńskich (*Goethestrasse*). Sprawa ta nabrała oficjalnego i urzędowego charakteru – rozpisano konkurs architektoniczny na projekt budynku szpitalnego, zwróconego fasadą w kierunku ul. Batorego, oraz czterech dodatkowych, wolno stojących budynków, w głębi działki, bezpośrednio związanych z funkcjonowaniem szpitala (oddział zakaźny, oddział gruźliczy, kostnica z kaplicą oraz budynek gospodarczy). W toruńskim archiwum zachowanych jest sześć różnych, anonimowych projektów biorących udział w konkursie, różniących się między sobą zarówno rozwiązaniem poszczególnych rzutów, jak i zastosowaną stylistyką architektoniczną[14].

Dwa pierwsze projekty wyszły prawdopodobnie spod ręki tego samego projektanta, który sygnował je symbolem rycerzy krzyżackich, tzn. czarnym krzyżem na białej tarczy herbowej, co automatycznie kojarzone było z zaproponowaną przez niego stylistyką neogotycką. Budynek główny zaprojektował na rzucie wydłużonego prostokąta z dwoma ryzalitami od strony ul. Batorego oraz dobudówką połączoną z elewację tylną za pomocą korytarza, w której mieściła się sala operacyjna, gabinety lekarzy oraz pokoje pielęgniarek. Dobudówka miała być dwupiętrowa, zamknięta niskim dachem. Wnętrze budynku głównego podzielono na część męską (północną) i żeńską (południową) z oddzielnymi pokojami dziennymi (*Tagesräume*) i łazienkami. Pozostałe budynki, których

[14] AP Toruń, AmT T 60–62.

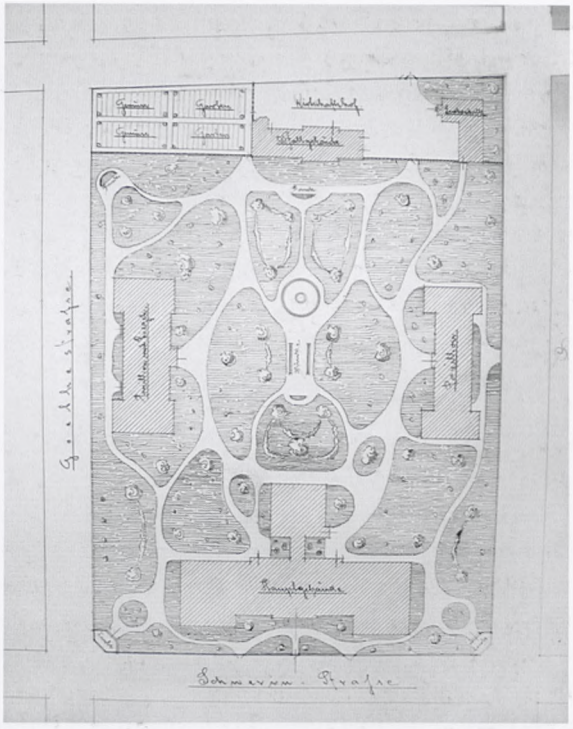

Il. 126. Koncepcja I szpitala diakonisek przy ul. Batorego – plan sytuacyjny, 1908 r.

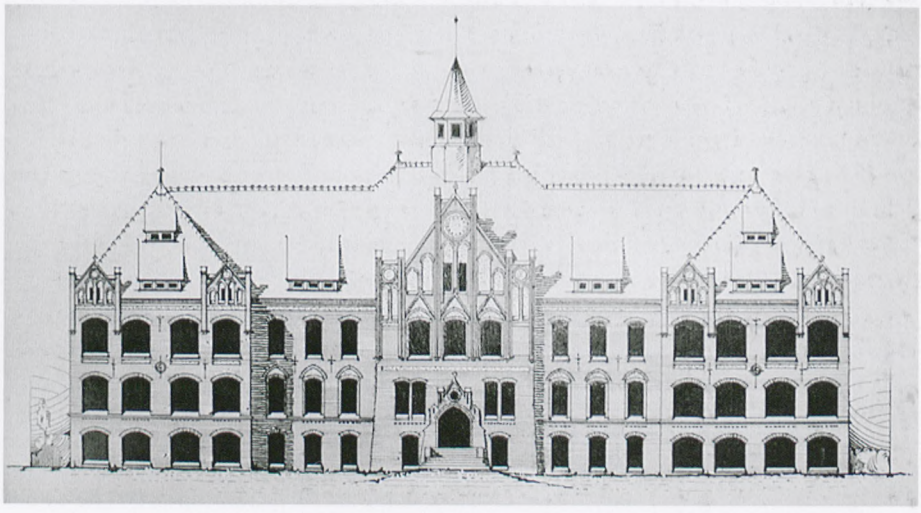

Il. 127. Koncepcja I szpitala diakonisek przy ul. Batorego – widok fasady budynku głównego, 1908 r.

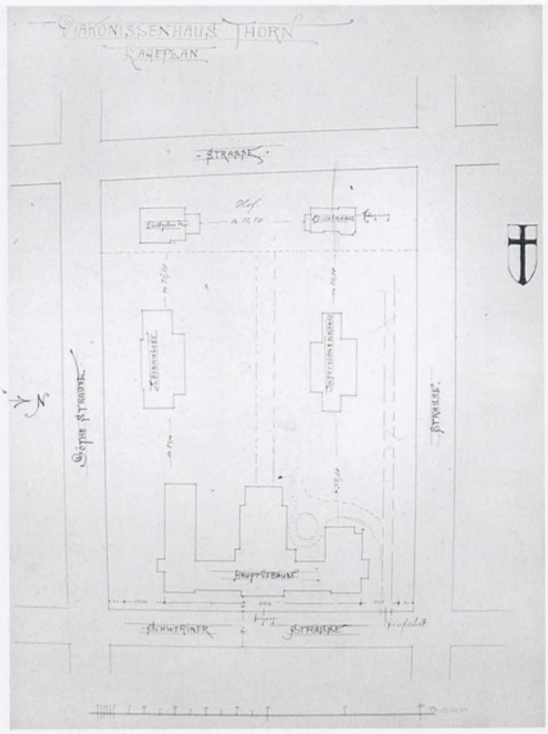

Il. 128. Koncepcja II szpitala diakonisek przy ul. Batorego – plan sytuacyjny, 1908 r.

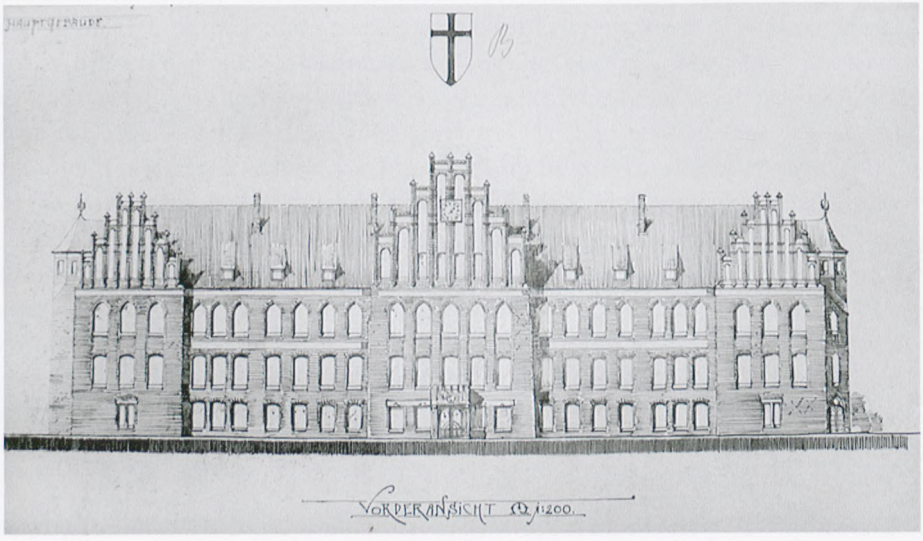

Il. 129. Koncepcja II szpitala diakonisek przy ul. Batorego – widok fasady budynku głównego, 1908 r.

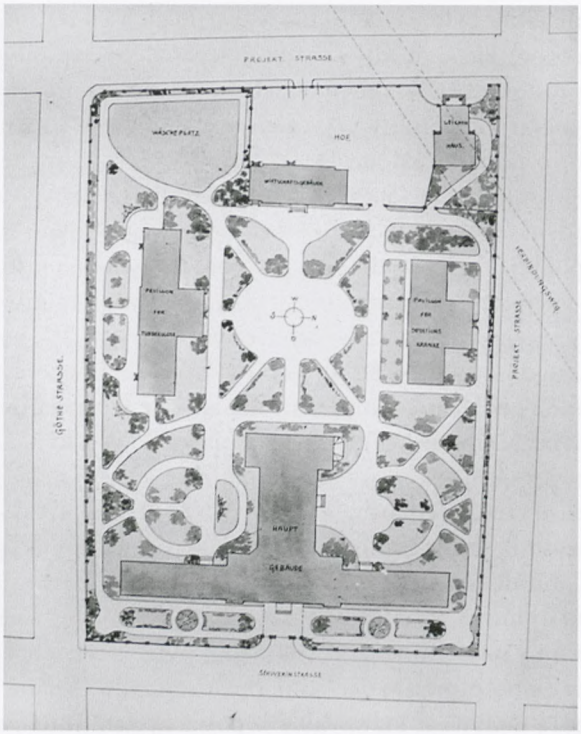

Il. 130. Koncepcja III szpitala diakonisek przy ul. Batorego – plan sytuacyjny, sygnowany *Nächstenliebe*, 1908 r.

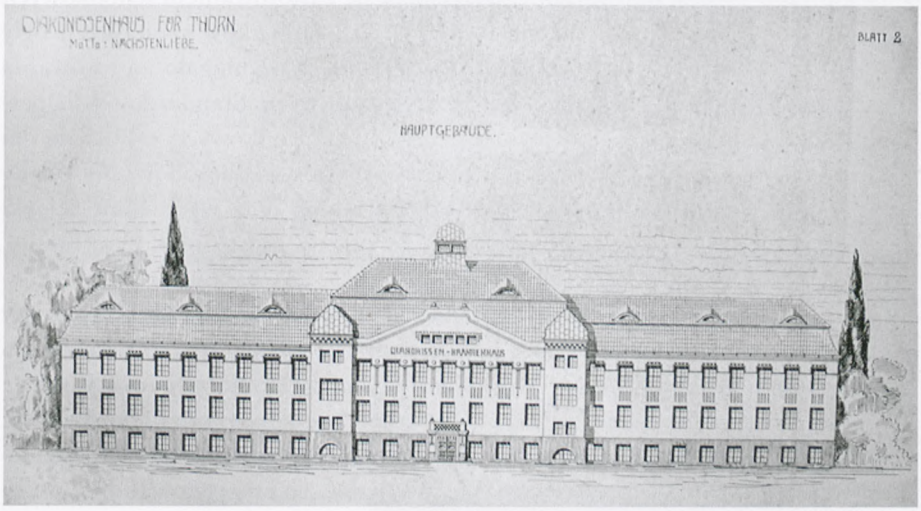

Il. 131. Koncepcja III szpitala diakonisek przy ul. Batorego – widok fasady budynku głównego, sygnowany *Nächstenliebe*, 1908 r.

zaprojektowanie także było wymienione w warunkach konkursu, również przybrały formy neogotyckie – obydwa parterowe pawilony szpitalne zaplanowane były na rzucie prostokąta ze skrajnymi ryzalitami zamkniętymi trójkątnymi szczytami ze sterczynami i z wpisanymi w nie tynkowanymi blendami. Oddział zakaźny dodatkowo posiadał od strony fasady podcienia. Budynek gospodarczy, nazywany po prostu stajnią (*Stallgebäude*) i dom pogrzebowy uzyskały postać niewielkich budynków neogotyckich ze szczytami najeżonymi sterczynami.

Druga propozycja tego projektanta, pomimo utrzymania form neogotyckich, wykazuje już większe zróżnicowanie stylowe w poszczególnych budynkach. Gmach główny zaplanował na rzucie zbliżonym do litery „E", powtórzył wcześniejszy układ pomieszczeń (w środkowym ryzalicie sala operacyjna i gabinety personelu). Fasada podzielona rytmicznie oknami, ze szczytami schodkowo-sterczynowymi, wieńczącymi trzy ryzality. Dom pogrzebowy z kapliczką oraz stajnie pozostawały neogotyckie, natomiast pawilon dla chorych na gruźlicę utrzymany był w typie architektury uzdrowiskowej z dwoma obszernymi, przeszklonymi salami.

Kolejny uczestnik konkursu na projekt szpitala diakonisek, podpisujący się *Nächstenliebe* („miłość bliźniego"), zaproponował dla większości budynków szpitalnych (budynek główny, gruźliczy i zakaźny) rzut na planie litery „T". Wszystkie otrzymały formy modernistyczne, dość oszczędne w dekoracji architektonicznej, z wysokimi mansardowymi dachami, prostokątnymi oknami przeszklonymi małymi szybami i motywem kratownicy w półszczytach. Interesująco przedstawiał się projekt zagospodarowania terenu wokół szpitala, z wytyczonymi ścieżkami, klombami i krzewami.

Architekt podpisujący się *Die Wolk zum Heil* także proponował formy neogotyckie, choć bardzo uproszczone, wyrażające się zastosowaniem schodkowych szczytów i wąskich blend. Rzuty poszczególnych budynków szpitalnych były rozczłonkowane, bryły atektoniczne, rozciągnięte, co wymagało zastosowania trzech, znacznie oddalonych od siebie klatek schodowych. Standardowo dla personelu medycznego i sali operacyjnej przewidywał środkowy ryzalit. Sale dla pacjentów były różnej wielkości, choć przeważały sale wieloosobowe. W planie sytuacyjnym widzimy centralnie umieszczony klomb oraz wydzielone ścieżki główne – szersze i obsadzone krzewami oraz węższe – proste lub krzywolinijne, wytyczone bukszpanem.

Projekt podpisany *schlicht und zweckmessig* („prosty i odpowiedni") możemy oceniać na podstawie zachowanych zaledwie dwóch rzutów (parter i piętro), co oczywiście nie daje wyjaśnienia o formie, bryle architektonicznej ani stylistyce.

Żadna z przedstawionych powyżej koncepcji nie zdobyła uznania komisji. Ostatecznie do realizacji przyjęto projekt budowniczego miejskiego Karla Kleefelda. W projekcie zagospodarowania terenu widać, że zrezygnował on z osobnego budynku dla chorych na gruźlicę i oddział taki planował w głównym budynku szpitalnym, natomiast pozostawił inne wymagane budynki (oddział

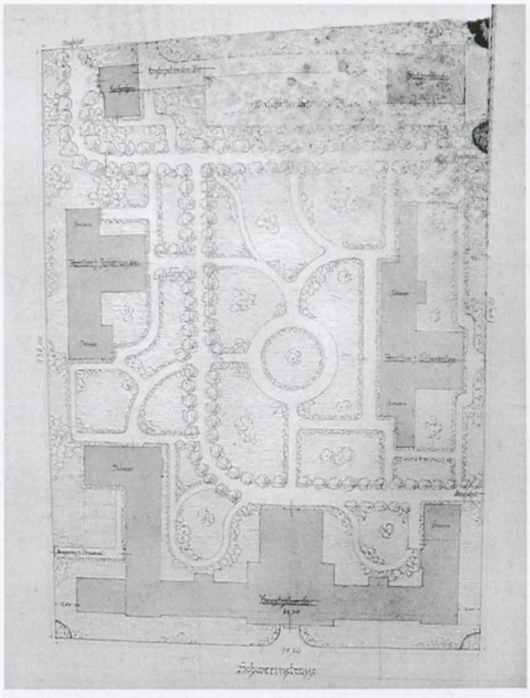

Il. 132. Koncepcja IV szpitala diakonisek przy ul. Batorego – plan sytuacyjny, sygnowany *Die Wolk zum Heil*, 1908 r.

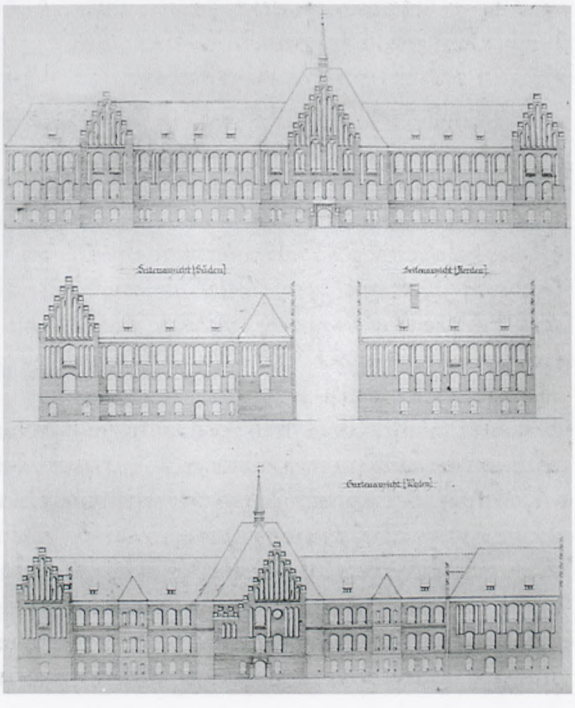

Il. 133. Koncepcja IV szpitala diakonisek przy ul. Batorego – widok elewacji budynku głównego, sygnowany *Die Wolk zum Heil*, 1908 r.

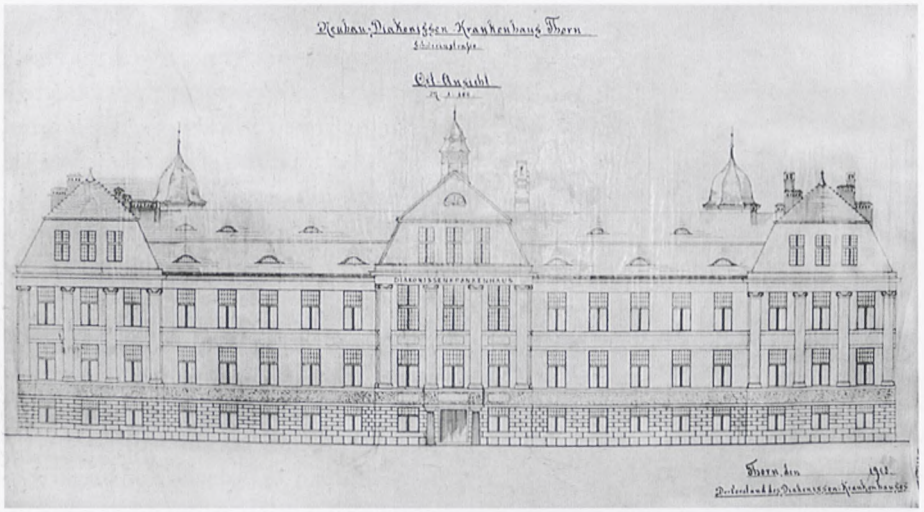

Il. 134. Zrealizowany projekt szpitala diakonisek przy ul. Batorego – widok fasady budynku głównego, proj. K. Kleefeld, 1908 r.

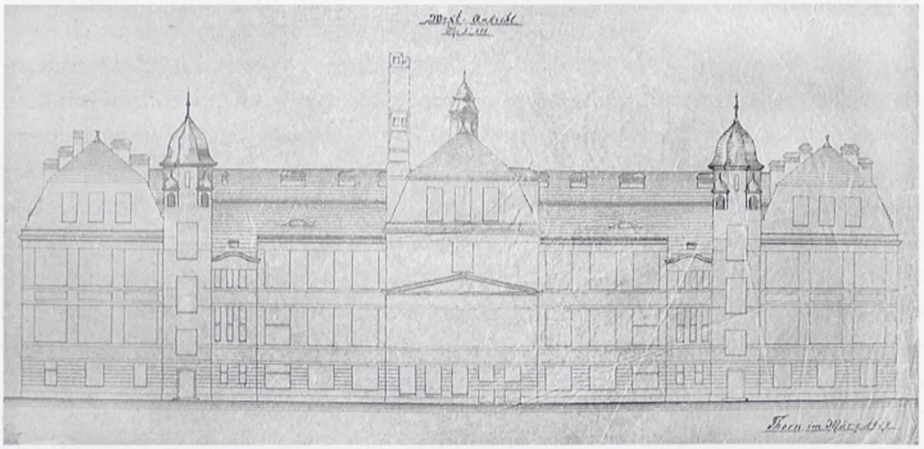

Il. 135. Zrealizowany projekt szpitala diakonisek przy ul. Batorego – widok elewacji tylnej budynku głównego, proj. K. Kleefeld, 1908 r.

chorób zakaźnych, budynek gospodarczy i kostnicę). Budynek główny – założony na rzucie zbliżonym do litery „T" – posiadał zwartą bryłę. Fasada zwrócona w kierunku ul. Batorego (*Schwerinstrasse*), podzielona w sposób symetryczny i rytmiczny, posiadała trzy ryzality, członowane gładkimi pilastrami i zwieńczone półszczytem. Przyziemie było boniowane, oddzielone groszkowanym fryzem od wyższych, opracowanych w gładkim tynku kondygnacji. Cały budynek zamykały mansardowe dachy, doświetlane oknami w typie wolich oczek, a ponad nimi górowały wieżyczki zwieńczone hełmami włoskimi.

Il. 136. Budynki kompleksu szpitalnego diakonisek przy ul. Batorego. Fot. ok. 1913 r.

Wnętrze było funkcjonalne, podzielone na część dla mężczyzn i dla kobiet, a sale operacyjne, pokoje lekarzy i pielęgniarek – podobnie jak w innych koncepcjach – przesunięte były do oddzielnego, środkowego skrzydła. Spis pomieszczeń parteru uświadamia, jaki zakres usług medycznych świadczono w szpitalu diakonisek. Były tu sale do terapii mechanicznej, balneoterapii, badań rentgenowskich oraz laboratorium do analiz chemicznych. Na parterze wydzielono również aptekę, a w pozostałej części – pomieszczenia pomocnicze i gospodarcze. Dopiero na piętrach umieszczono różnej wielkości sale dla chorych i pokoje personelu. Komunikacja odbywała się za pomocą dwóch klatek schodowych na skrajach korytarzy, od strony elewacji tylnej. Rozplanowanie wnętrza było jasne i czytelne. Również zewnętrzne opracowanie budynku było raczej surowe, pozbawione zbędnej dekoracji, co dodatkowo podkreślało utylitarny charakter budynku.

Rozwiązanie architektoniczne w formach modernistycznych do złudzenia przypomina wcześniejsze projekty Karla Kleefelda budynków seminaryjnych na Przedmieściu Bydgoskim – wysokie dachy, boniowane przyziemie, identyczne podziały okien. W ten oto sposób w ciągu kilku lat (1905–1908) utworzył się pewien miejscowy kanon dla wielkogabarytowych budynków cywilnych, który doskonale sprawdzał się w pełnieniu funkcji szkolnych oraz szpitalnych.

Zarysowany powyżej szkic najważniejszych budynków szpitalnych powstałych w dwudziestoleciu 1890–1910 daje obraz nie tylko zmieniających się potrzeb i funkcji szpitalnych, ale – co ważne ze względu na istotę moich rozważań – ukazuje przemianę form architektonicznych od neogotyckich, blokowych brył, poprzez rozwiązania zbliżone do typu uzdrowiskowo-willowego, aż po modernistyczne obiekty, oszczędne w detalu, ale podporządkowane pełnionej funkcji.

PRZYTUŁEK DLA STARCÓW I KALEK NA PRZEDMIEŚCIU BYDGOSKIM (*SIECHENHAUS WILHELM AUGUSTA STIFTUNG*)

W sierpniu 1886 r. Fundacja Wilhelma Augusty zdobyła pozwolenie na wybudowanie domu dla kalek oraz samotnych starców (*Siechenhaus Wilhelm Augusta Stiftung*). Pod budowę przydzielono teren znajdujący się daleko poza centrum miasta, w znacznej izolacji od miejskiego zgiełku, w otoczeniu zieleni. Budynek o zwartej bryle stanął frontem do ul. Sienkiewicza (*Schulstrasse*), zaplanowany był na rzucie kwadratu o boku długości około 14 metrów z boczną przybudówką[15]. Autorem założenia był budowniczy miejski Julian Rehberg. Budynek powstał na lekkim wyniesieniu, od strony ulicy zamiast przedogródka wykonano podjazd. Na tyłach budynku zaplanowano dziedziniec, za którym rozciągał się ogród. Południowy kraniec działki wyznaczała ścieżka prowadząca na Przedmieście Chełmińskie.

Główne wejście do budynku znajdowało się od strony ul. Sienkiewicza, skąd sklepionym korytarzem można się było dostać do poszczególnych sal. Na parterze zaplanowano 5 sal różnej wielkości, mogących pomieścić razem 23 pensjonariuszy. W południowej części korytarza architekt zaplanował główną klatkę schodową, prowadzącą na pierwsze piętro i poddasze. Ten fragment budynku został zaakcentowany w zewnętrznej elewacji południowej poprzez wysunięty ryzalit zwieńczony niewielką wieżyczką dzwonną. Na pierwszym piętrze zaplanowano siedem pomieszczeń z 26 miejscami dla pensjonariuszy. Pomieszczenia gospodarcze, kuchnie, spiżarnie i pralnie mieściły się w piwnicy. Tam też wydzielono mieszkanie dyrektora placówki.

Zapewne jeszcze w latach 80. wykonano przy granicy dziedzińca niewielkie budynki gospodarcze – także według projektu Rehberga, w 1904 r. kostnicę, w 1911 r. postawiono ogrodzenie wokół posesji według projektu Kleefelda. Prawdopodobnie już w chwili projektowania przytułku Julian Rehberg przewidywał konieczność ewentualnej rozbudowy, dlatego wykonał rzut na poziomie przyziemia, ukazujący możliwość powiększenia zakładu. Projekt rozbudowy wskazywał na możliwość dobudowania dwóch skrzydeł od strony zachodniej i południowej, dzięki czemu w budynku znalazłoby miejsce aż 71 pensjonariuszy. Tak powiększony budynek uzyskałby wtedy rzut na planie litery „L". Koncepcja ta zakładała pozostawienie klatki schodowej w tym samym miejscu, natomiast przesunięcie korytarzy tak, by stworzyć układ półtoratraktowy. Nie wiadomo jak architekt przewidział opracowanie elewacji, ale rozmieszczenie okien na rzucie sugeruje, że nowe skrzydła byłyby zbliżone do formy północnej przybudówki. Jeśli projekt zostałby wykonany, prawdopodobnie swoją bryłą przypominałby obiekty szkolne. Budynek jednak nigdy nie został rozbudowany[16].

[15] AP Toruń, AmT G 4102, k. 5, 7, 11, 13, 16; AmT T 15, k. 3045.

[16] W 1940 r. budynek zaadaptowano na potrzeby *Reichsfinanzschule*.

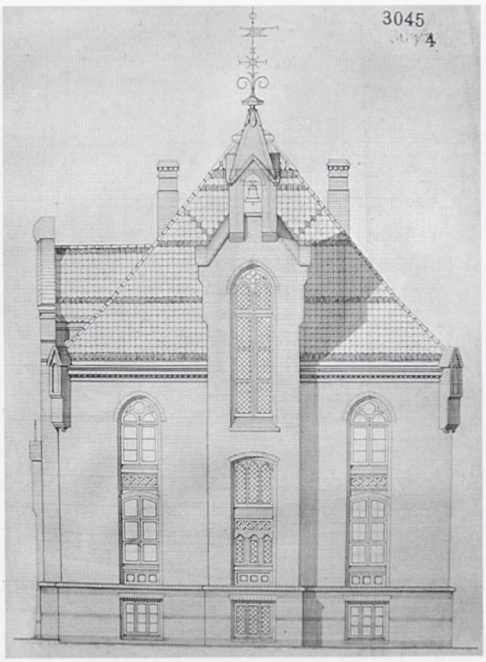

Il. 137. Przytułek dla starców i kalek przy ul. Sienkiewicza – widok elewacji południowej, proj. J. Rehberg, 1886 r.

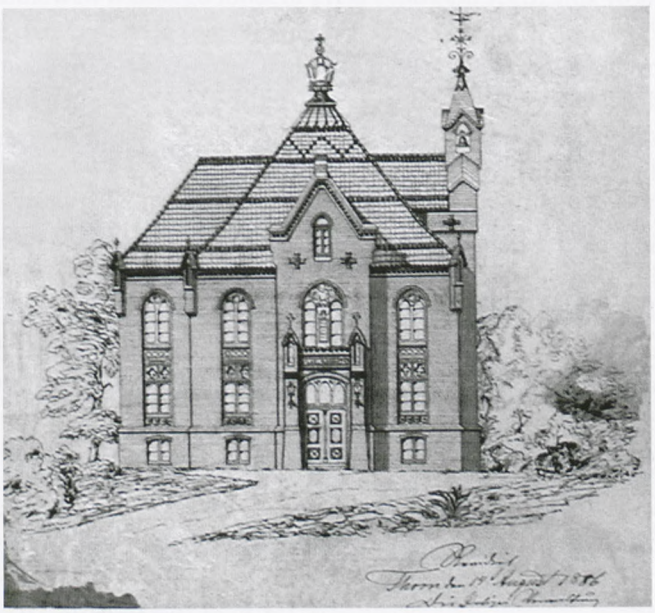

Il. 138. Przytułek dla starców i kalek przy ul. Sienkiewicza – widok elewacji zachodniej, proj. J. Rehberg, 1886 r.

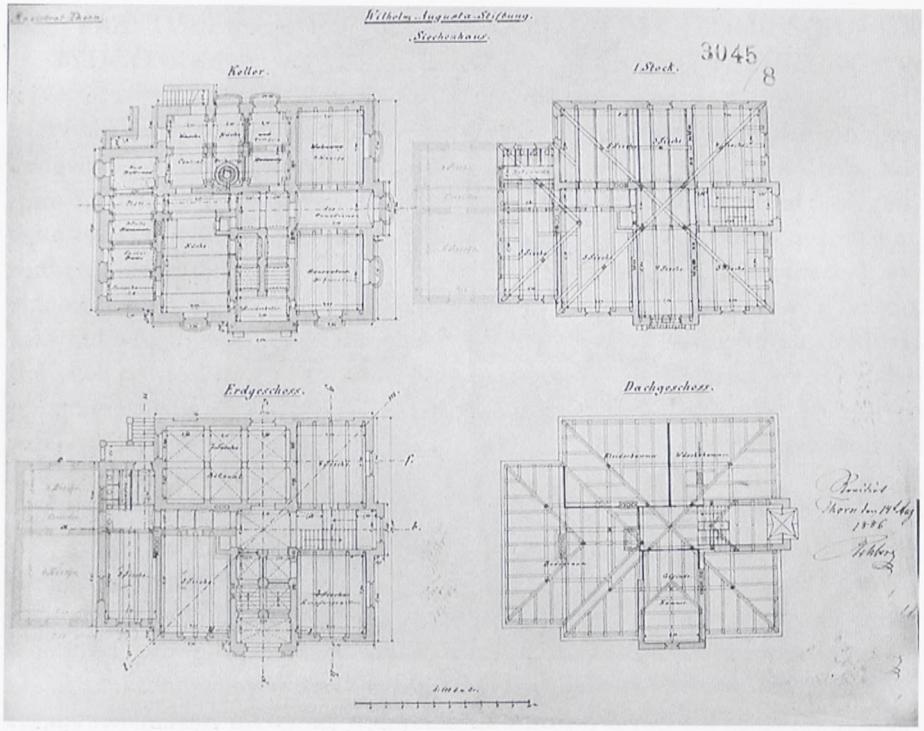

Il. 139. Przytułek dla starców i kalek przy ul. Sienkiewicza – rzuty kondygnacji, proj. J. Rehberg, 1886 r.

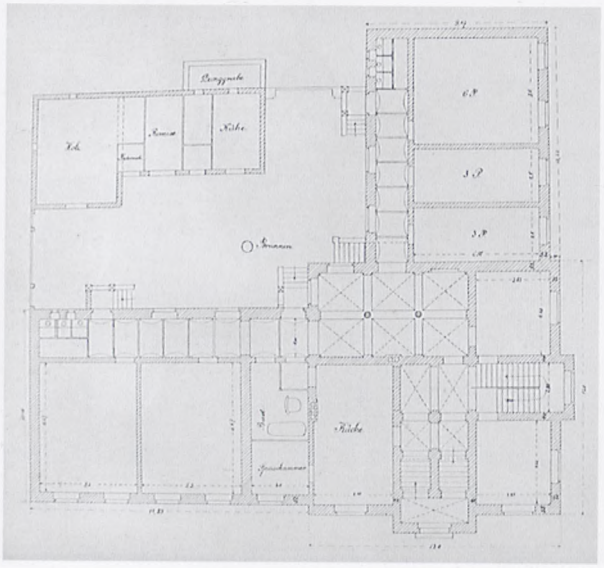

Il. 140. Przytułek dla starców i kalek przy ul. Sienkiewicza – koncepcja rozbudowy, proj. J. Rehberg.

Istniejący kształt jest zatem wynikiem pierwotnego projektu. Utrzymany został w stylistyce gotycyzującej, co szczególnie zaznacza się w wysokich, dwukondygnacyjnych blendach zakończonych łukiem ostrym, w które wpisano okna poszczególnych pięter. Architekt zastosował trójkątne szczyty, blokowe sterczyny nadwieszone w narożach budynku, a ponadto – wykorzystując tendencję do ukazywania „prawdy materiałowej" – pozostawił cały budynek w ceglanej fakturze, dodatkowo wykorzystując różnego rodzaju kształtki ceramiczne dla uformowania fryzów podokiennych lub kolorowych dachówek dla dekoracji połaci dachowych. Zrealizowany według projektu Rehberga budynek wykazuje bardzo dobre rozwiązanie tak pod względem architektonicznym, jak i funkcjonalnym. Architekt udowodnił, że funkcjonalne rozwiązanie rzutu można połączyć z historyczną stylistyką, co stawia go w gronie architektów niemieckich (takich jak m.in. G.G. Ungewitter czy C.W. Hase) przyjmujących formy neogotyckie za odpowiednie nie tylko dla budynków sakralnych, ale także dla budynków mieszkalnych i użyteczności publicznej.

MIEJSCA ORAZ OBIEKTY ZWIĄZANE Z ŻYCIEM KULTURALNYM I ROZRYWKĄ

Pomimo niesprzyjającej sytuacji politycznej, gospodarczej i militarnej mieszkańcy Torunia poszukiwali własnego modelu życia i sposobu spędzania wolnego czasu, podobnie jak działo się to w innych miastach i zgodnie z tym, co nazwane zostało „ogólnokulturowym przewrotem" związanym z przemianami społecznymi[17].

Patrząc na XIX-wieczny Toruń w oderwaniu od masywnych bloków umocnień twierdzy, jawi się on jako miasto pełne zieleni, licznych pagórków i rozległych, niezabudowanych przestrzeni, terenów zupełnie dzikich (Kępa Bazarowa), ale także terenów zadbanych i regularnie zagospodarowanych (parki).

Dla mieszkańców zatłoczonego centrum zwłaszcza park na Przedmieściu Bydgoskim traktowany był jako cel jednodniowych wycieczek, pikników szkolnych, miejsce dla koncertów charytatywnych, nic więc dziwnego, że oprócz wysadzanych drzewami alei[18], sadzawek, przystrzyżonych żywopłotów, słynnej kaskady wodnej, które i tak stanowiły wystarczającą atrakcję, zadbano także o inne potrzeby „letników" – wybudowano restauracje i kawiarnie z odpowiednimi parkietami do tańca, a także poprowadzono promenadę do jazdy konnej.

Najwcześniej działającym lokalem na terenie parku była restauracja „Park Cegielnia" (*Ziegelei Gasthaus*), urządzona z dawnej stołówki pracowników

[17] Z. Ostrowska-Kębłowska, *op. cit.*, s. 432.

[18] W 1909 r. „Thorner Zeitung" donosiła o złym stanie parku, zaniedbaniach służb miejskich w porządkowaniu drzewostanu, „Thorner Zeitung" 1909, 9 VI.

Il. 141. Mały staw w Parku Cegielnia, po lewej kaskada wodna. Fot. ok. 1914 r.

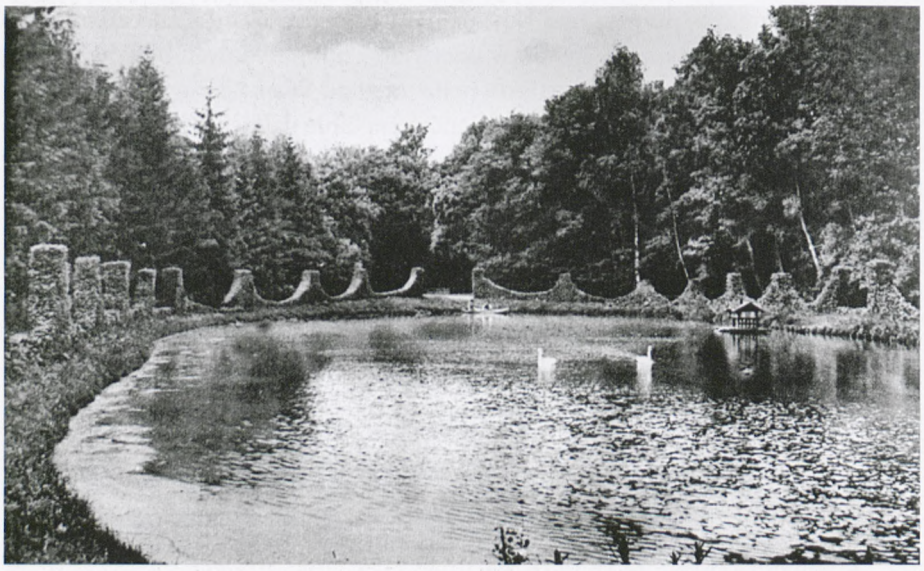

Il. 142. Duży staw w Parku Cegielnia otoczony żywopłotem. Fot. lata 30. XX w.

Il. 143. Główna aleja spacerowa w Parku Cegielnia. Fot. ok. 1914 r.

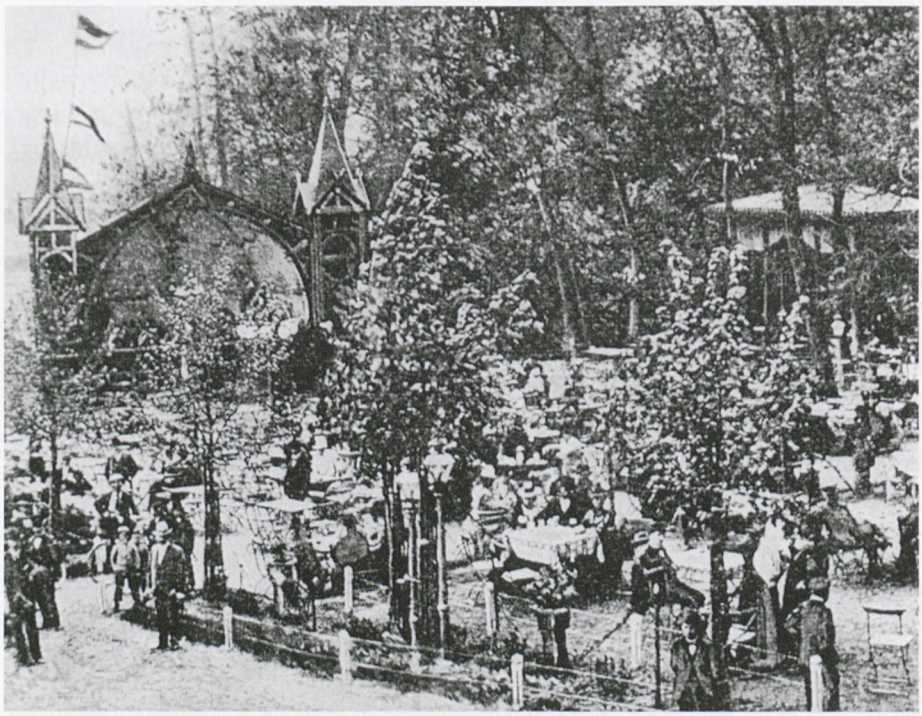

Il. 144. Restauracja w Parku Cegielnia z muszlą koncertową i altaną ogrodową.

cegielni[19], znajdująca się w zachodniej części parku, przy dzisiejszej ul. Przybyszewskiego (teren obecnego schroniska dla zwierząt). Wzmianki o niej pojawiają się już w 1834 r. Z czasem budynek rozbudowano, urządzono w nim salę taneczną, pomieszczenia dla gości i mieszkanie dla właściciela. Lokal zyskał na popularności, kiedy w jego pobliżu pobudowano drewnianą muszlę koncertową, wówczas teren wokół niej zapełnił się stolikami dla licznie przybywających gości.

W bliskości placu ćwiczeniowego pionierów ulokowana była restauracja Wiesego zwana „Wieseskämpe". Usytuowane na dolnej terasie nadwiślańskiej nęciła przybyszy malowniczym widokiem na odnogę Wisły zwaną Martwą Wisłą.

Ulica Bydgoska (*Brombergerstrasse*), stanowiąca naturalne zamknięcie parku od strony północnej, była również doskonałym miejscem dla lokowania niewielkich restauracji czy kawiarni. W pobliżu skrzyżowania z ul. Klonowica (*Thalstrasse*) znajdował się lokal o nazwie „Elisium". Od 1913 r. w domu Augusta Fingera przy ul. Konopnickiej (*Parkstrasse*) na odcinku między ul. Bydgoską a Rybakami – czyli na odcinku zamykającym park od strony wschodniej – funkcjonowała kawiarnia i cukiernia znana pod nazwą „Colonada"[20]. W dwudziestoleciu międzywojennym, kiedy zmienił się właściciel, zmianie uległa też nazwa i charakter lokalu. „Esplanada" była wówczas już nie tylko kawiarnią, ale także znaną restauracją i lokalem tanecznym. Zapewne jego duża popularność spowodowała, że właściciel starał się także o postawienie muszli koncertowej dla orkiestry, która miała uprzyjemniać pobyt klientom.

Natomiast w pobliżu ogrodu botanicznego, który traktować należy jako przedłużenie parku w kierunku wschodnim, znajdował się słynny lokal „Tivoli", służący równie dobrze spotkaniom miejscowych towarzystw, balom, jak i koncertom kameralnym. Ogródki koncertowe cieszyły się dużym zainteresowaniem mieszkańców, koncertowały w nich zarówno miejscowe, jak i zagraniczne sławy operowe, występowali wirtuozi, swoje przedstawienia prezentowały przeróżne trupy teatralne.

Zamożniejsi mieszkańcy Przedmieścia Bydgoskiego, którzy budowali od lat 70. wolno stojące domy mieszkalne, *nota bene* o charakterze bliskim willom w miejscowościach uzdrowiskowych lub letniskowych (Sopot), dbali także o to, aby w przydomowych ogrodach znalazła się drewniana altana, służąca zarówno ozdobie, jak i rekreacji. Zwyczaj urządzania „przedogródków" (*Vorgarten*) nie dotyczył tylko willi, również przed czynszowymi kamienicami znajdowały się zielone place ogrodzone parkanami od ulicy i bynajmniej nie była to zachcianka mieszkańców, ale przepis budowlany[21].

---

[19] AP Toruń, AmT G 3718-20, 3728-29. M. Arszyński, T. Zakrzewski, *Toruń. Miasto i ludzie na dawnej fotografii (do 1939 roku)*, red. M. Biskup, Toruń 1998, s. 183.

[20] AP Toruń, AmT G 1704.

[21] Przepisy o zakładaniu przedogródków pojawiają się bardzo często, np. w sformułowanym we wrześniu 1897 r. statucie miejskim gminy Mokre czytamy, że szerokości przedogródków muszą być zaznaczone na planach budowlanych wzdłuż każdej ulicy, AP Toruń, AmT C 7329, Ortstatut

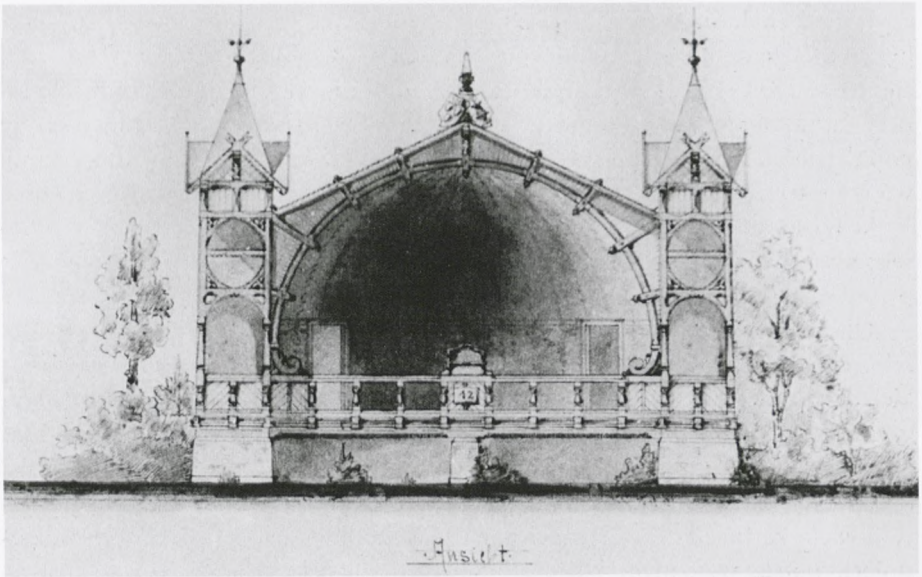

Il. 145. Projekt muszli koncertowej dla restauracji w Parku Cegielnia.

Poza terenem Przedmieścia Bydgoskiego istniało kilka innych popularnych lokali. Największym, wytwornie urządzonym był „Park Wiktorii" – restauracja i teatr letni w otoczeniu ogrodowym. Ten ekskluzywny, bogato wyposażony lokal, w którym mogły się odbywać równocześnie dwie niezależne imprezy kulturalne, znajdował się poza ścisłym centrum, na Przedmieściu Chełmińskim, przy ul. Grudziądzkiej (*Graudenzerstrasse*). Od lipca 1889 r. „Park Wiktorii" oświetlało 45 lamp gazowych[22], co uczyniło go jeszcze bardziej znanym i „modnym". Niemal po sąsiedzku, przy Szosie Chełmińskiej (*Culmer Chaussee*) odbywały się biesiady i koncerty w Ogrodzie Ludowym (*Volksgarten*)[23].

Również Mokre, które przecież do 1906 r. pozostawało niezależną osadą, choć podległą administracyjnie Toruniowi, posiadało swoje lokale, restauracje i oberże. Prawdopodobnie wykwintną i gustownie urządzoną była kawiarnia „Wiedeńska" („Wiener Cafe"), wystawiona na skwerku wytyczonym przez ul. Podgórną, Kościuszki i przepływającą nieopodal Małą Strugę, a największą gospodą był „Gasthaus zur Fürstenkrone"[24]. Z kolei mieszkańcy Przedmieścia Jakubskiego chętnie spędzali wolny czas w oberży Tochta.

---

betreffend die Anlagung, Bebaung und Veränderung von Strassen und Plätzen in der Landgemeinde Mocker, 7 Sep. 1897, § 2.

[22] „Gazeta Toruńska" 1889, nr 164, 20 VII.

[23] Restauracja Ogrodu Ludowego spłonęła we wrześniu 1873 r., została jednak z pewnością odbudowana, gdyż jest zaznaczona na mapie z 1911 r., „Gazeta Toruńska" 1873, nr 220, 23 IX.

[24] *Album ikonografii miasta Torunia*, PP PKZ, Toruń 1981, Arch. WKZ, t. 12, il. 7.

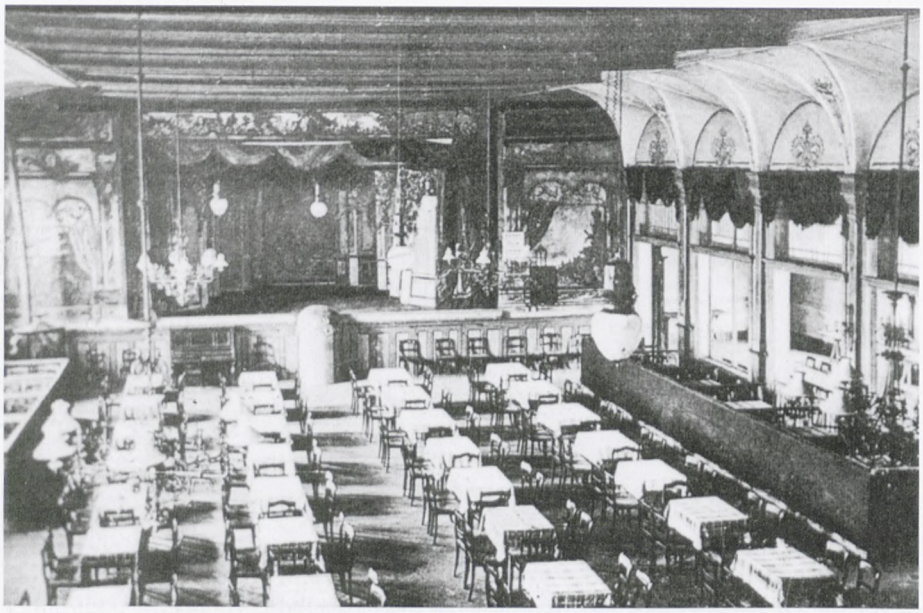

Il. 146. Wnętrze restauracji „Park Wiktorii" mieszczącej się przy ul. Grudziądzkiej.

Il. 147. Gospoda „Fürstenkrone" na Mokrem.

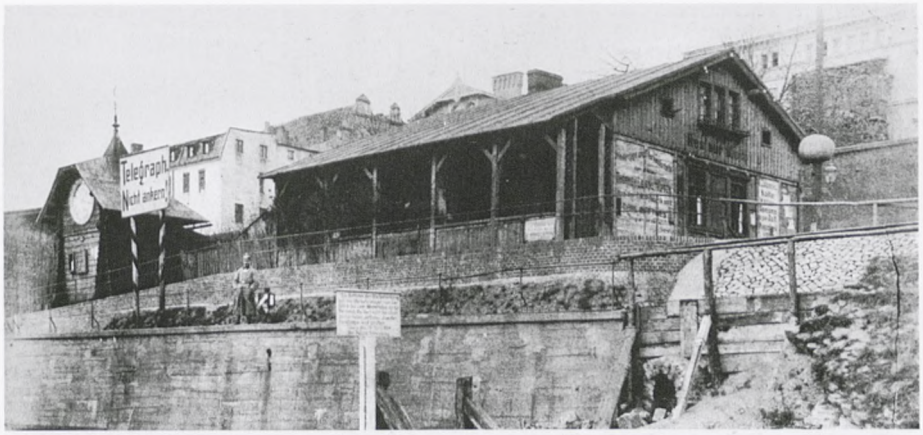

Il. 148. Wyszynk na nadbrzeżu wiślanym, obok budynek wodomierza (tzw. *Pegelhaus*).

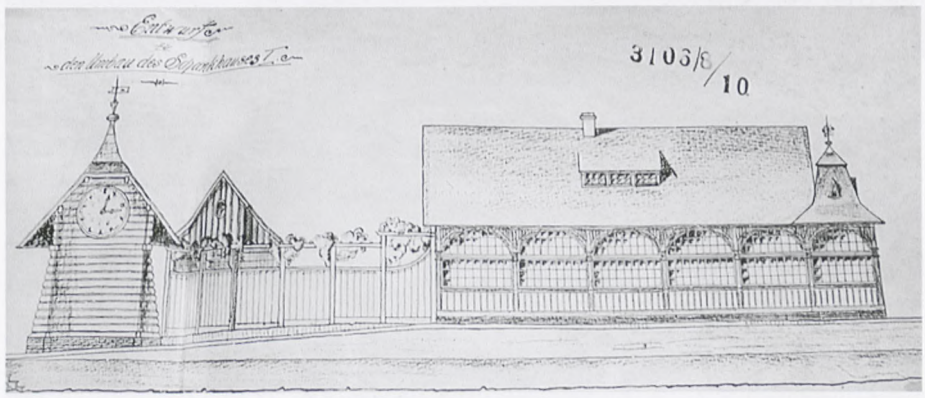

Il. 149. Projekt przebudowy wyszynku na nadbrzeżu wiślanym, proj. Thober, 1915 r.

Na nadbrzeżu wiślanym, u wylotu ul. Łaziennej już w latach 70. istniał wyszynk („Schankhaus am der Weichsel") dla podróżnych zatrzymujących się w Toruniu. W 1879 r. ze względu na powiększającą się klientelę przystąpiono do rozbudowy – wykonano werandę od strony Wisły i zwiększono powierzchnię restauracji. W 1915 r. budowniczy Thober zaproponował kolejną modernizację gospody polegającą na powiększeniu budynku od strony wschodniej oraz przeszkleniu nowych werand od strony południowej i wschodniej. Projekt ten niestety nie został zrealizowany, ale i tak charakterystyczna sylwetka nadbrzeżnej gospody, wraz ze stojącą obok niej drewnianą „budką" wodomierza (*Pegelhaus*) stały się w XIX w. nierozerwalną częścią toruńskiej panoramy.

Centrum Torunia szczyciło się najbardziej reprezentacyjnymi salami, przytulnymi kawiarniami, gustownymi restauracjami, a nawet ogrodami. Oficjalne

Il. 150. „Piwnica przestępców" przy ul. Żeglarskiej 27.

Il. 151. „Piwnica ratuszowa".

przyjęcia i okolicznościowe spotkania organizowane przez Magistrat odbywały się w salach ratusza miejskiego, który zresztą był siedzibą władz miasta, a przez długi czas i sądów miejskich. Od 1898 r. najbardziej okazałe, wytworne, urządzone na wysokim poziomie artystycznym, przestronne sale znajdowały się w reprezentacyjnym gmachu Dworu Artusa na Rynku Staromiejskim, gdzie miały miejsce zarówno posiedzenia Magistratu, oficjalne bankiety i rauty, spotkania z przedstawicielami ministerstw z Berlina, a nawet wizyty samego cesarza.

Natomiast inne, mniej oficjalne spotkania towarzyskie odbywały się w różnych lokalach toruńskiej Starówki, których duży wybór, rozmaitość atrakcji i reklamy prasowe zachęcały do spędzenia wolnego czasu. W tym czasie znane były między innymi: oberża Waasera i oberża wdowy Kayser na Starym Mieście, ka-

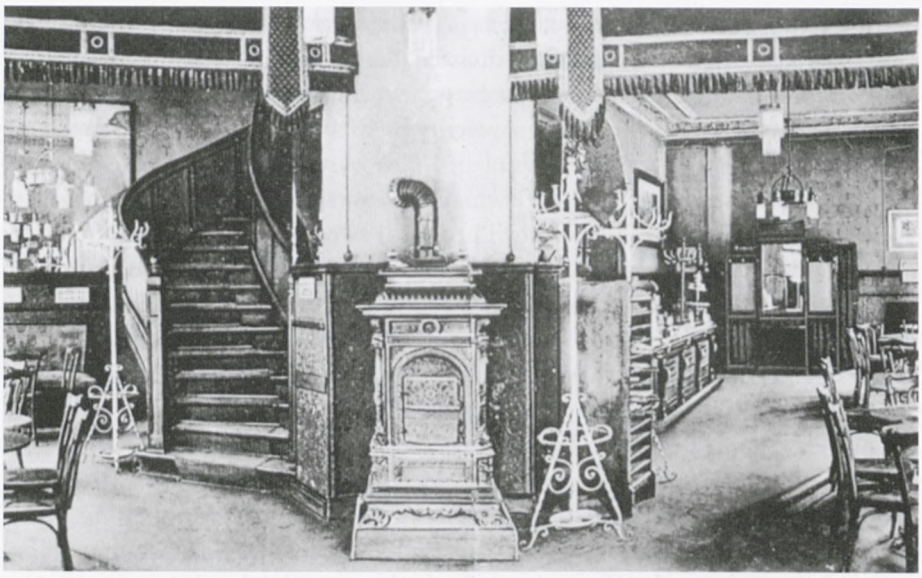

Il. 152. Kawiarnia „Keiserkrone" przy ul. Królowej Jadwigi – wnętrze.

wiarnia przy ul. Szerokiej – „Nowack's Kaffee", „Piwnica przestępców" („Verbrecher Keller") przy ul. Żeglarskiej 27 (*Seglerstrasse*), która wbrew swojej nazwie szczyciła się dobrą renomą i odwiedzana była również przez kobiety[25], „Piwnica ratuszowa", która z ekskluzywnej winiarni stopniowo przekształcała się w „stołówkę pracowniczą" dla urzędników Magistratu. Wymieniało się w owym czasie także cukiernię na Rynku Staromiejskim, prowadzoną przez braci Pünehera: „Urządzenie eleganckie i gustowne robi nader dobre wrażenie, ciasta zaś zalecają się tak wytwornym smakiem jak i zewnętrznem ugarnirowaniem, usługa skora i uprzejma, w czytelni są i pisma polskie, w górnym pokoju zaś stoi nowy bilard francuski. Sądzimy że mało kto z odwiedzających nie wyjdzie z lokalu tego zupełnie zadowolonym"[26].

Na Nowym Mieście znana była oberża Liebchena, ale największą popularnością cieszyła się dwupoziomowa, wytwornie urządzona kawiarnia „Keiserkrone", znajdująca się w narożnej kamienicy u zbiegu ul. Królowej Jadwigi (*Elisabethstrasse*) i Małych Garbar (*Gerberstrasse*), na początku XX w. nazywano ją po prostu „Kaiserkaffee". il. 153

Szczególnie wiele uwagi toruńska prasa poświęciła na śledzenie prac przy urządzaniu – „na styl włoski" – restauracji pana Czechaka przy ul. Chełmińskiej. „Pan Czechak w Toruniu urządził sklep (...) na bardzo przyjemną restaura-

[25] M. Arszyński, T. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 193.

[26] „Gazeta Toruńska" 1878, nr 256, 5 XI.

cję. Na ścianach sklepu wyobrażone są *al fresco* olbrzymie postacie Gambrinusa i Bachusa oraz pejzaże włoskie, naśladowane filary i wiązania sklepienia śmiałemi a pewnemi pociągami mistrzowskiego pędzla p. Wałdowskiego, tak iż całość przedstawia się, mianowicie przy oświetleniu gazowem, bardzo romantycznie niby grota pod włoskim niebem"[27].

Dodatkowo istniały miejsca zapewniające formę rozrywki w ramach poszczególnych grup społecznych. Wojskowi posiadali swoje kasyna, cechy rzemieślnicze – resursy, flisacy – oberże. Dbano także o gości odwiedzających Toruń. Ci lokowani byli najczęściej w hotelu „Pod Trzema Koronami" – najstarszym hotelu miasta, bogatym w liczne wspomnienia z pobytów monarchów i sławnych osobistości, tu także odbywały się uroczystości związane z obchodami kopernikańskimi, spotkania toruńskiej inteligencji, w nim miało również miejsce posiedzenie, na którym powołano do istnienia Towarzystwo Naukowe.

Do 1892 r. przyjezdni mogli zatrzymać się w hotelu „Sanssouci"[28], nieco niższej klasy, ale za to również znajdującym się przy Rynku Staromiejskim, znanym chociażby z licznych spotkań patriotycznych. Do lat 60. XIX w. hotel miał postać dwupiętrowego, czteroosiowego budynku z przejazdem bramnym prowadzącym w głąb posesji. W latach 60. budynek przeszedł kapitalny remont z przebudową, na polecenie ówczesnego właściciela Carla Plenza. Hotel został podniesiony o dodatkową kondygnację i zamknięty prosto wysuniętym, rozbudowanym gzymsem. Zrezygnowano z bramy przejazdowej w celu powiększenia przestrzeni hotelowej parteru[29]. Ważne było rozbudowanie zaplecza (teren w głębi działki aż do ul. Piekary), gdzie znajdowały się niezbędne dla „branży hotelowej" budynki, takie jak wozownia i stajnie[30]. W sierpniu 1873 r. w hotelu odbył się uroczysty obiad dla przedstawicieli ministerialnych, którzy przyjechali do Torunia w związku z otwarciem mostu żelaznego na Wiśle[31]. Hotel funkcjonował do marca 1892 r., kiedy został zakupiony przez *Keiserliches Postamt*, celem powiększenia sąsiedniego budynku poczty[32].

[27] „Gazeta Toruńska" 1882, nr 94, 25 IV.

[28] Omawiany budynek znajdował się na parceli oznaczonej nr. 292. Teren ten ucierpiał podczas szwedzkiego bombardowania w 1703 r. W latach 90. XVIII w. wspomina się o gospodzie „Pod Białym Orłem" i domu weselnym. Od 1799 r. spotyka się już nazwę „Hôtel de Varsovie", względnie mówi się o oberży, AP Toruń, AmT G 4006, k. 81 i n.; patrz także: J. Kucharzewska, *Budynek poczty głównej w Toruniu jako przykład architektury historyzmu*, AUNC ZiK, t. 33, 2002, z. 355, s. 83 i n.

[29] AP Toruń, AmT G 4006, k. 65.

[30] Pierwsze rysunki odnalezione w archiwum, przedstawiające zmiany w budynku hotelowym, pochodzą z 13 III 1864 r. Na jednym z rysunków „Grundriss dem Stockwerk des Stall-Gebäudes Herrn Hotelbesitzer Plentz. Altstadt N° 292" widnieje podpis Stadtbaurat F. Whermann, który zatwierdził rysunki do realizacji, 31 V 1874 r., AP Toruń, AmT G 4006, k. 84–86.

[31] „Gazeta Toruńska" 1873, nr 186, 14 VIII.

[32] „Gazeta Toruńska" 1892, 9 III; 1892, 20 III; 1892, 11 V; 1892, 14 X.

Na ulicy Żeglarskiej (*Seglerstrasse*) gości przyjmował hotel „Gdański" (dzisiejszy Pałac Dąmbskich – Wydział Sztuk Pięknych UMK), ten jednak dość szybko, bo już w 1874 r., przekształcony został na kasyno wojskowe[33], które było jednym z popularniejszych lokali wojskowych urządzonych poza kompleksem koszarowym, jak to było w zwyczaju (np. kasyno wojskowe przy koszarach artyleryjskich przy *Wilhelmstrasse*).

SIEDZIBY BRACTWA KURKOWEGO

Aż trudno sobie wyobrazić, że w obrębie zatłoczonej i ciasno zabudowanej Starówki istniały ogrody, a raczej ogródki, jak np. Drösego na Nowym Mieście czy Ogród Strzelnicy na ulicy Przedzamcze (*Schlossstrasse*).

Tradycja tego ostatniego sięga jeszcze czasów średniowiecznych, kiedy to narodziły się bractwa strzeleckie, które nie tylko doskonaliły umiejętności strzeleckie swoich członków, ale także zapewniały odpowiednią rozrywkę i odpoczynek. Zanim powstał XIX-wieczny murowany gmach Bractwa Strzeleckiego, w jego miejscu stał wcześniej szkieletowy budynek z otwartą werandą, a przed nią rozpościerał się ogród z ławkami i polem do gry w kręgle, o czym dowiadujemy się z rysunku Steinera[34]. Ogród graniczył z budynkiem Dworu Mieszczańskiego (*Junkershof*) – letniej siedziby Bractwa św. Jerzego. W XIX w. budynek bractwa uległ znacznemu uszkodzeniu na skutek użytkowania przez wojsko, które urządziło w nim magazyn. W latach 80. XIX w., kiedy składy wojskowe przeniesiono do specjalnie na ten cel wybudowanych pomieszczeń, postanowiono wyremontować Dwór Mieszczański. „Miejski radca budowniczy Rehberg wypracował projekt, wedle którego zamek zostałby zamieniony na restaurację z wielką salą. Wedle innego projektu przebudowanoby zamek w stylu nowoczesnym i urządzono w nim większą ilość małych mieszkań, w jednym skrzydle gmachu, urządzonoby salę posiedzeń dla Izby Handlowej, niemieckiego stowarzyszenia Kopernika, niemieckiego stowarzyszenia rękodzielników itd. Wreszcie istnieje jeszcze trzeci projekt, aby w zamku zrobić dom mieszkalny z kilku wielkiemi pomieszkaniami. Słychać, że nasamprzód zasięgną w tej mierze rady prof. Otzena z Berlina, który (...) bardzo się interesuje budowlami historycznemi"[35].

---

[33] „Dawniejszy hotel gdański, który teraz urządzają na kasyno dla oficerów, okazał się bardzo starym budynkiem. Znaleziono bowiem na belce napis z roku 1391. Dom ten był dawniej rezydencyą wojewody chełmińskiego, około roku 1800 zaś własnością hr Dąbskiego z Kaczkowa, który przegrał go w karty z jakimś inspektorem magazynu soli p. Ave", „Gazeta Toruńska" 1874, nr 30, 7 II.

[34] *Toruń i miasta Ziemi Chełmińskiej na rysunkach Jerzego Fryderyka Steinera z pierwszej połowy XVIII wieku (tzw. Album Steinera)*, red. M. Biskup, Toruń 1998, s. 114, 218.

[35] „Gazeta Toruńska" 1881, nr 11, 15 I.

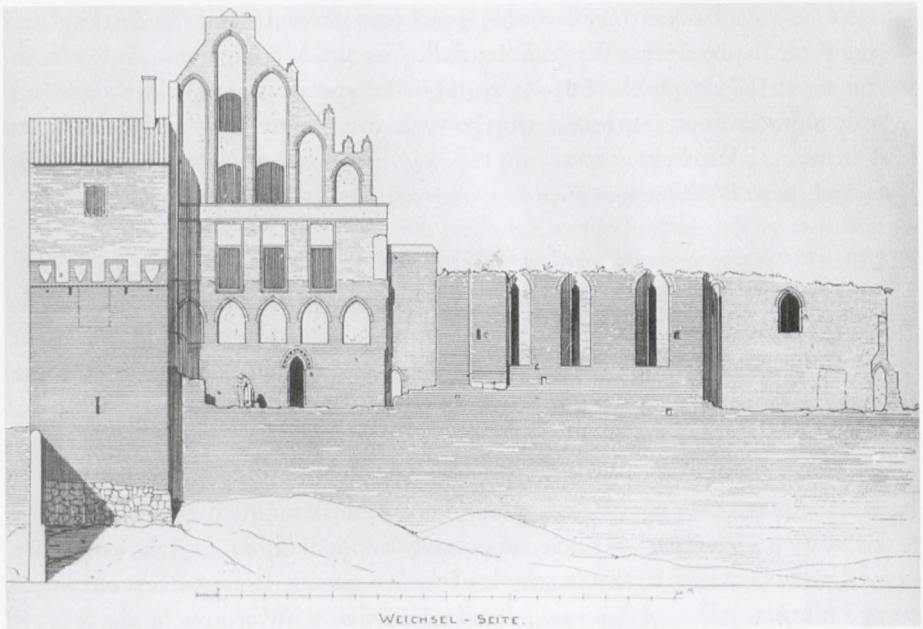

Il. 154. Dwór Mieszczański przed renowacją, widok elewacji południowej, rys. K. Steinbrecht.

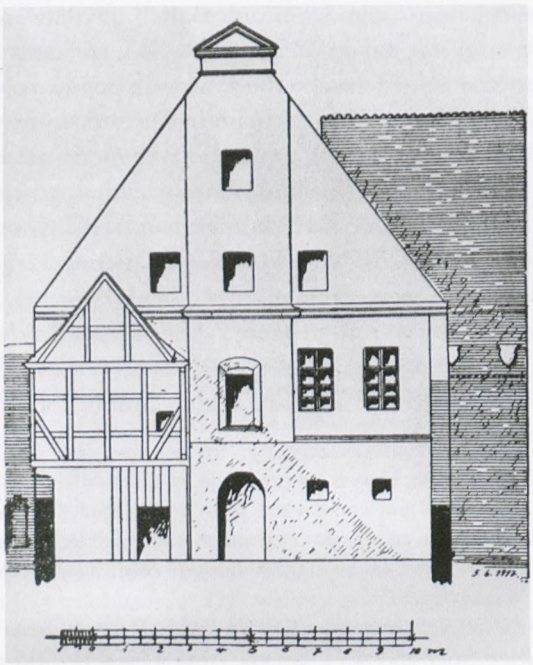

Il. 155. Dwór Mieszczański przed renowacją, widok elewacji północnej.

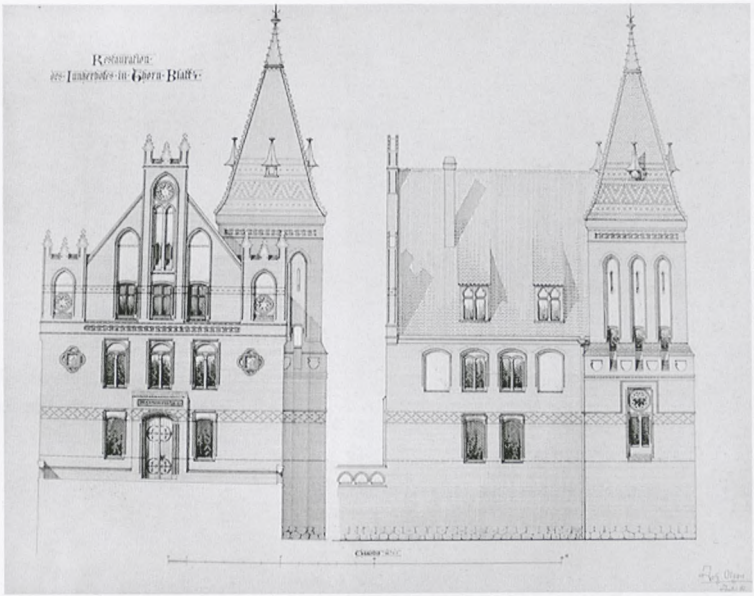

Il. 156. Koncepcja renowacji Dworu Mieszczańskiego zaproponowana przez J. Otzena. Widok elewacji północnej i zachodniej.

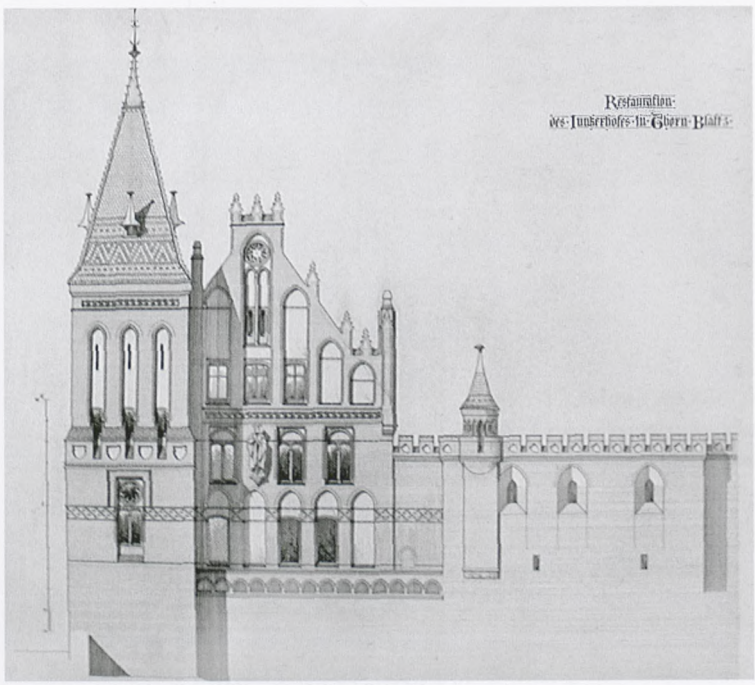

Il. 157. Koncepcja renowacji Dworu Mieszczańskiego zaproponowana przez J. Otzena. Widok elewacji południowej.

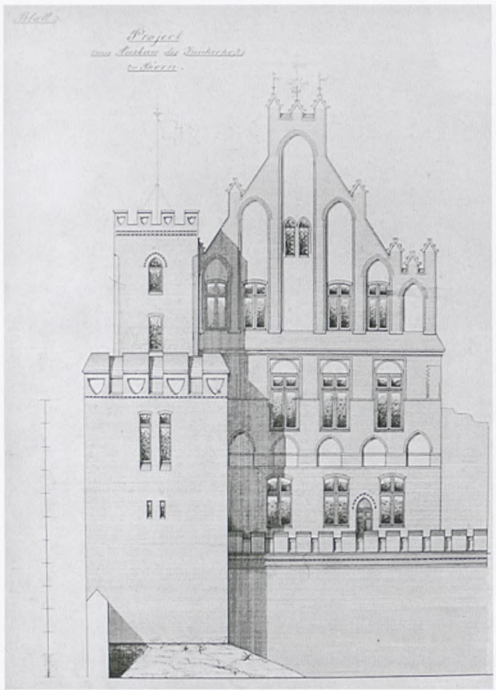

Il. 158. Drugi projekt renowacji Dworu Mieszczańskiego – widok elewacji płd.

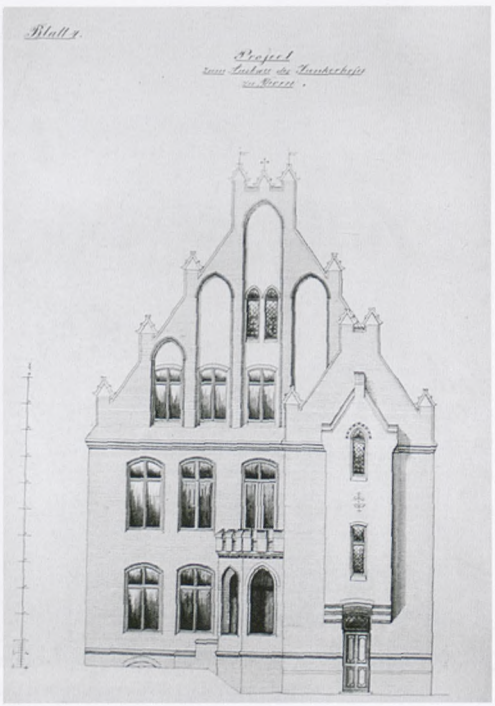

Il. 159. Drugi projekt renowacji Dworu Mieszczańskiego – widok elewacji płn.

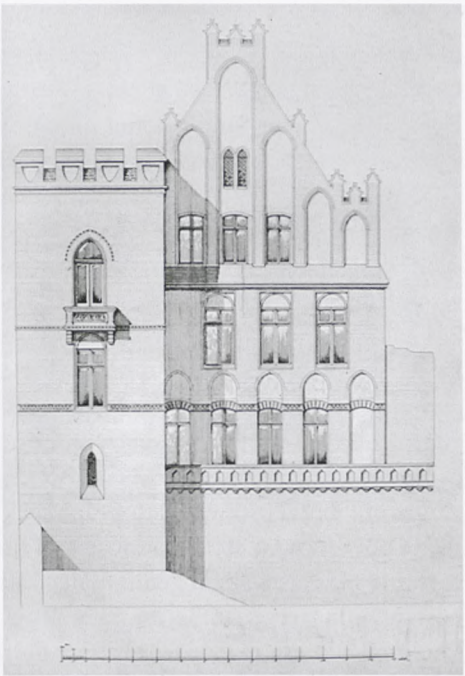

Il. 160. Trzeci projekt renowacji Dworu Mieszczańskiego – widok elewacji płd.

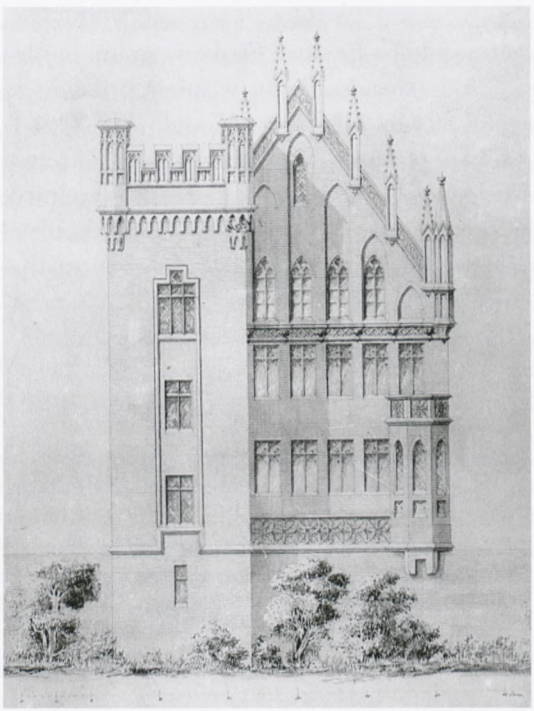

Il. 161. Koncepcja renowacji Dworu Mieszczańskiego w stylu neogotyku angielskiego – widok elewacji południowej.

W 1882 r. rozpisano konkurs na projekt renowacji budynku[36], na który napłynęło kilka zgłoszeń, w tym profesora architektury z Charlottenburga Johannesa Otzena[37], znanego już wówczas w Toruniu z realizacji budynku poczty i Pomnika Poległych. Zaproponował on nadbudowę wieży o dodatkową kondygnację z ostrołukowymi oknami, zamkniętą strzelistym, namiotowym dachem, o dekoracyjnym pokryciu oraz zmianę artykulacji ściany zachodniej, a także całkowitą wymianę elewacji północnej. Inna propozycja także zakładała nadbudowę XIII-wiecznej wieży, ale z zamknięciem krenelażowym, natomiast przy nowej elewacji północnej miała znaleźć się przybudówka z wykuszem i wielobocznie zamkniętym ryzalitem. Kolejny projekt ukazywał wieżyczkę nadbudowaną o dodatkową kondygnację, ozdobioną jednym ostrołukowym otworem i balkonem podwieszonym na konsolach. Najbardziej interesującym wydawał się pomysł nieznanego architekta, który zaproponował przebudowę w romantycznym stylu neogotyku angielskiego.

Żadna z przedstawionych propozycji nie doczekała się realizacji. Borykające się na początku lat 80. z trudnościami finansowymi Bractwo Strzeleckie nie było w stanie przeprowadzić gruntownego remontu. W czerwcu 1883 r. rada miasta postanowiła przyznać 34 tys. marek na odbudowę Dworu Mieszczańskiego[38]. Przeprowadzona pod kierunkiem miejskiego radcy budowlanego Juliana Rehberga renowacja, mimo że w dużej mierze opierała się na rysunkach konkursowych, nie uzyskała rozmachu istniejącego w projektach, a sposób wykonania był niedbały i niedokładny.

We wrześniu 1892 r. powstała nowa siedziba Bractwa Kurkowego im. Fryderyka Wilhelma (*Friedrich Wilhelm Schützenbrüderschaft*), w miejscu dawnego drewnianego budynku w fosie, między Starym a Nowym Miastem (ul. Przedzamcze). W budynku zaplanowano dwie restauracje i obszerną salę koncertową, a w ogrodzie ustawiono dwie drewniane altany oraz urządzono strzelnicę. Ta jednak funkcjonowała bardzo krótko, bo już na początku XX w. bractwo zakupiło tereny na Zieleńcu (*Grünhof*), gdzie przygotowano nową strzelnicę o długości 175 metrów.

SIEDZIBA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PRZY UL. WYSOKIEJ

Jedną z prężniej działających grup było powołane w 1875 r. Towarzystwo Naukowe w Toruniu, z inicjatywy którego w 1881 r. wybudowano budynek muzeum na rogu ul. Wysokiej i Dominikańskiej, będący ostoją polskości oraz

[36] AP Toruń, AmT T 52, sygn. 3136.

[37] R. Heuer, *Die drei Artushöfe und der Junkershof in Thorn*, Thorn 1917, s. 60–72.

[38] „Gazeta Toruńska" 1883, nr 141, 23 VI.

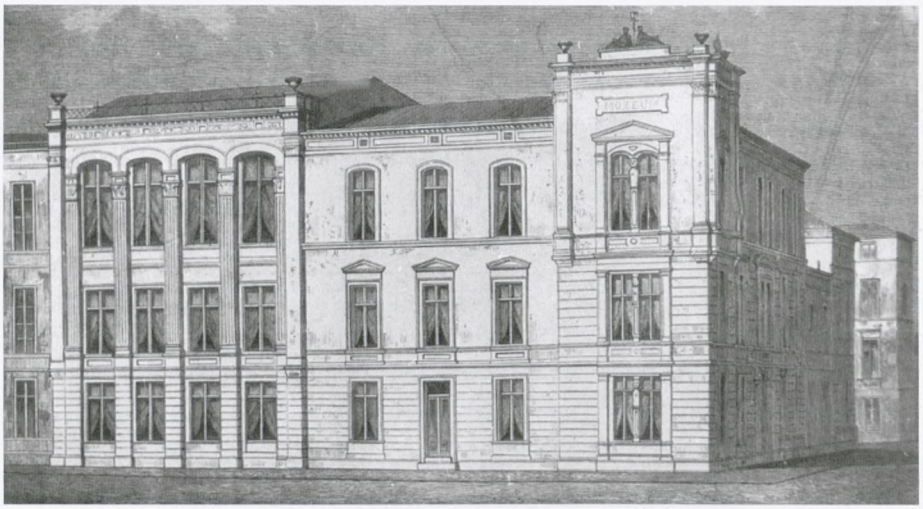

Il. 162. Siedziba Towarzystwa Naukowego przy ul. Wysokiej 16.

ośrodkiem życia naukowego i kulturalnego[39]. Podczas uroczystości wmurowania kamienia węgielnego 18 maja 1881 r. Ignacy Łyskowski poświęcił go „celom cywilizacyjnym", a wszelkie zdobycze i prace naukowe miały stać ponad konfliktami narodowościowymi[40]. Do końca 1881 r. firma budowlana Kobielskiego zakończyła prace przy obiekcie, który zgodnie z projektem przybrał formy neorenesansowe. Najpóźniej powstała rzeźba alegoryczna przedstawiająca Historię i Naukę, wieńcząca narożny ryzalit. Wykonano ją wiosną 1882 r. w fabryce wyrobów kamiennych A. Krzyżanowskiego w Poznaniu. Tymczasem już na początku tegoż roku przystępowano do zagospodarowania pomieszczeń w budynku. Drugie piętro przeznaczono całkowicie na potrzeby towarzystwa, gdzie wydzielono sale dla zbiorów muzealnych, bibliotekę oraz lokale mieszkalne, a na parterze urządzono salę do zebrań członków. Pozostałą część parteru oraz pierw-

[39] Wzmianki na temat budynku Towarzystwa Naukowego spotykamy w przewodnikach po Toruniu, m.in.: *Toruń, przewodnik po mieście*, Warszawa 1965, s. 106–107; Z. Nawrocki, *Toruńska Starówka*, Gdańsk 1982, s. 37; B. Mansfeld, *Zespół zabytkowy Torunia*, Warszawa 1983, s. 44–45. Powstało także wiele publikacji związanych z rocznicą powołania towarzystwa, z jego dziejami, dorobkiem naukowym oraz samym gmachem przy ul. Wysokiej. Jedne z ważniejszych (pod kątem tematu niniejszej pracy) to: M. Biskup, *Gmach Towarzystwa Naukowego w Toruniu: dzieje, przebudowa i funkcje*, „Sprawozdania TNT" 1984, nr 35/36, s. 11–20; *Dzieje Towarzystwa Naukowego w Toruniu: 1875–1975*, red. M. Biskup, t. 1, 1977, t. 2, 1978; H. Rozwadowski, *Pierwsze Muzeum: Toruń jakiego nie pamiętamy*, „Nowości" 1991, nr 139, 19/21 VII; S. Wierzchosławski, *Akt erekcyjny gmachu Towarzystwa Naukowego w Toruniu z roku 1881*, Zap. Hist., t. 43, 1978, z. 1, s. 107–117; *Akt erekcyjny gmachu Towarzystwa naukowego w Toruniu z 17 maja 1881 roku*, oprac. S. Wierzchosławski, Toruń 2000; AP Toruń, AmT G 5062.

[40] „Gazeta Toruńska" 1881, nr 113, 19 V.

sze piętro zajmowały restauracje, sale bilardowe i pomieszczenia klubowe. Według opinii ówczesnych uznano, że „akustyka jest w sali wyborna, wentylacja dobra, a sala choć niewielka, mieści wygodnie, galerję biorąc do pomocy, kilkaset osób. Przyległe pokoje przyczyniają się do komfortu, oświetlenie jest rzęsiste i chyba tylko główny pająk trochę za wysoko powieszony. Usługa była wystarczająca i skora, podawane napoje i potrawy dobre a ceny umiarkowane. Jedno prosilibyśmy usilnie, aby w sali nie palić cygar i papierosów. Szkoda sali, której jasne tony wnet się zakopcić muszą, a piękny rzeczywiście sufit wnet sczernieje do niepoznania. Zresztą niechże będzie choć jeden lokal w mieście liczący się względami dla dam i z przyzwoitością. Wszakże w teatrze i na koncertach artystycznych także się nie pali. Kto już żadną miarą nie może inaczej, ma do palenia obszerniejsze pokoje restauracyjne"[41].

DWÓR ARTUSA (*ARTUSHOF*)

Do czasu wystawienia teatru, w pobliżu rozebranych murów przy Bramie Chełmińskiej, Toruń pozbawiony był monumentalnych budowli przeznaczonych dla „wielkiej sztuki". Zadania tego nie spełniał również budynek tzw. Teatru Miejskiego, znajdujący się przy Rynku Staromiejskim, wystawiony w 1829 r.
il. 163–165 w miejscu dawnego średniowiecznego Dworu Artusa, gdyż po ostatnich działaniach wojennych jego stan techniczny budził wiele wątpliwości, a powierzchnia użytkowa stopniowo ulegała zmniejszeniu (w 1866 r. rozebrano część budynku). W połowie 1887 r. miejski radca budowlany Julian Rehberg postanowił o gruntownej przebudowie obiektu. Szybko okazało się, że koszty remontu przewyższyłyby postawienie nowego budynku. Wraz z zamknięciem teatru Toruń pozbawiony został jedynej sceny teatralnej. W takiej sytuacji rolę tę – choć z oczywistych względów w skromniejszym wymiarze – przejmowały ekskluzywne restauracje, co tylko potwierdza pewną specyfikę Torunia, gdzie kultura o charakterze masowym mieszała się ze sztuką „wyższego rzędu".

Toruńczycy jednak nie ustawali w wysiłkach skierowanych na postawienie teatru z prawdziwego zdarzenia. Początkowo próbowano jeszcze ocalić istniejący klasycyzujący budynek teatru, o co zabiegali zwłaszcza członkowie Magistratu z burmistrzem Benderem na czele. Jednak racjonalne podejście miejskiego radcy budowlanego Rehberga i nadburmistrza Wissenlincka ostatecznie zakończyło spekulacje na temat reperacji budynku. Rok po zamknięciu budynku teatru rozebrano go, a w jego miejsce planowano postawić nowy gmach. Tymczasem zawiązał się komitet do spraw odbudowy Dworu Artusa – *Artus Stifts Deputation* – pod przewodnictwem burmistrza Bendera, co całkowicie zmieniło sposób

[41] „Gazeta Toruńska" 1882, nr 35, 12 II.

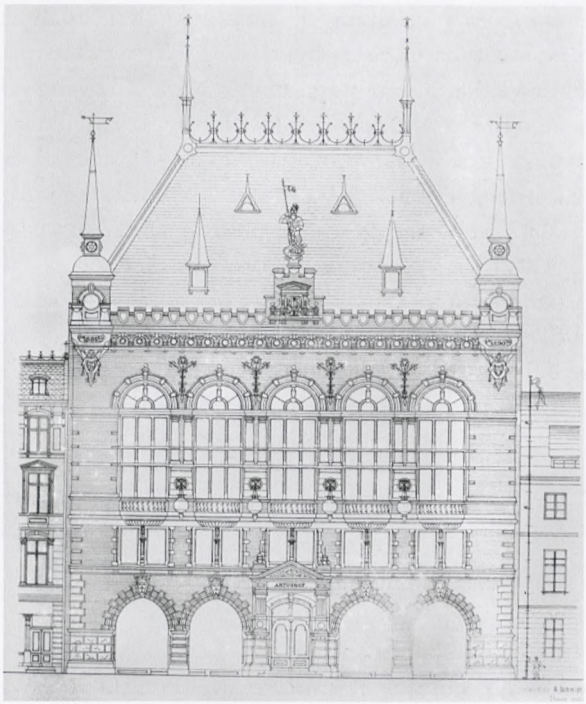

Il. 166. Fasada Dworu Artusa, rys. R. Schmidt, 1888 r.

myślenia o przeznaczeniu nowego budynku – już nie reprezentacyjnego teatru, ale gmachu mieszczącego resursę kupiecką i salę widowiskową[42]. Tym samym sprawa budowy niezależnego teatru oddaliła się o kilka kolejnych lat.

Projektem „trzeciego Dworu Artusa" zajął się nowy miejski radca budowlany Rudolph Schmidt (od maja 1888 r.), który już kilka tygodni po objęciu urzędu przedstawił szkice i kosztorysy okazałego budynku, bogato dekorowanego i zgodnego z wyobrażeniami członków *Artus Stifts Deputation*. Teren pod budowę powiększono o zachodnią parcelę, na której poprzednio mieściła się faktoria solna należąca do *Königlische Salz Direktion*, dzięki czemu nowy obiekt mógł zająć aż trzy działki budowlane i uzyskać szeroką reprezentacyjną fasadę. Zaakceptowany projekt Schmidta przedstawiał budynek na rzucie prostokąta z kwadratowym, wewnętrznym dziedzińcem pośrodku. Fasada trójkondygnacyjna, pięcioosiowa, posiadała reprezentacyjne wejście pośrodku, a po jego bokach okna witrynowe

[42] R. Heuer, *op. cit.*, s. 58; A. Kudła, Toruński Dwór Artusa w świetle przemian historycznych. Problem konserwatorski wraz z projektem uporządkowania prezencji Rynku Staromiejskiego, Toruń 1955, mps, Arch. UMK, sygn. 7660, s. 38; S. Szczerbiński, Dwór Artusa. Toruń, Rynek Staromiejski 6: dokumentacja historyczno-konserwatorska, Toruń 1989, mps, Arch. WKZ, s. 34–35; AP Toruń, AmT T 18; AmT Dok. Tech. 331–333, 396–399, 419.

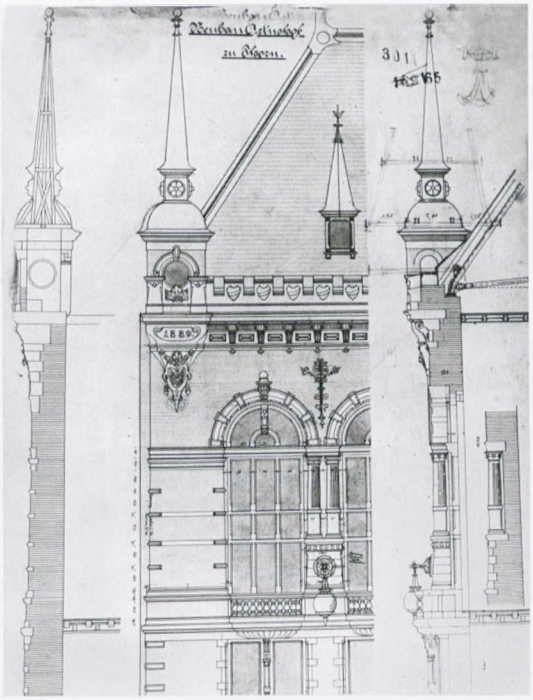

Il. 167. Detal zwieńczenia fasady Dworu Artusa,
proj. R. Schmidt, 1888 r.

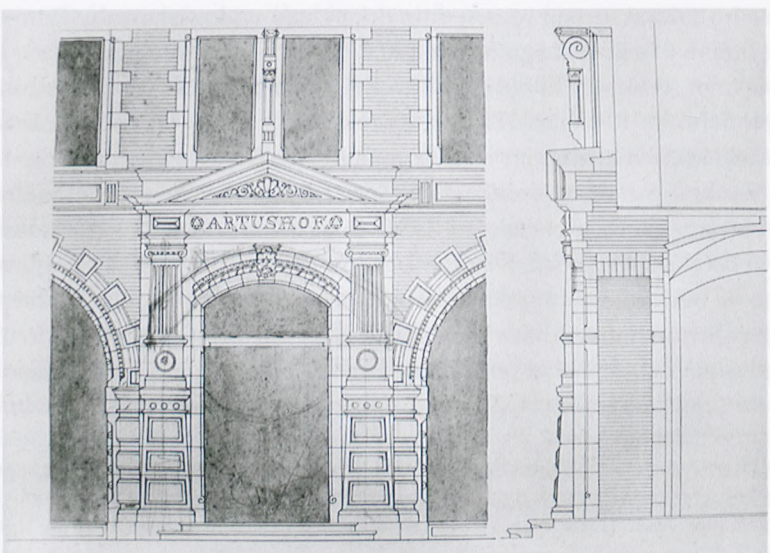

Il. 168. Projekt wejścia głównego Dworu Artusa, proj. R. Schmidt, 1888 r.

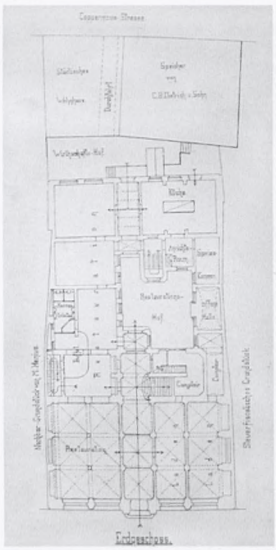

Il. 169. Dwór Artusa, rzut przyziemia, proj. R. Schmidt, 1888 r.

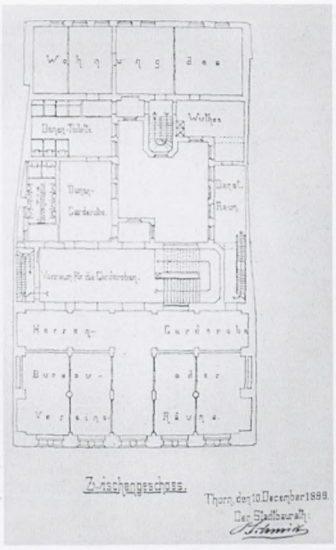

Il. 170. Dwór Artusa, rzut I piętra, proj. R. Schmidt, 1888 r.

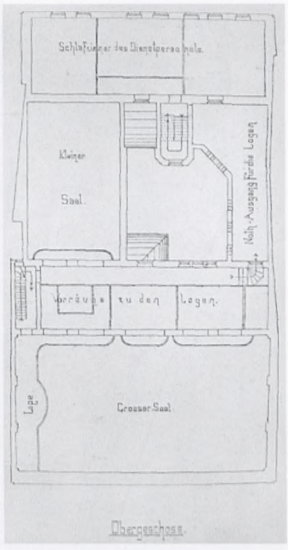

Il. 171. Dwór Artusa, rzut II piętra, proj. R. Schmidt, 1888 r.

w arkadowych obrysach. Okna pierwszego i drugiego piętra przedzielały wysunięte przed lico fasady balkony z tralkową balustradą. Całość wieńczył gzyms krenelażowy z umieszczonymi na skrajach wieżami ze spiczastymi hełmami, nadwieszonymi na wydatnych konsolach. Czterospadowy, wysoki dach ozdabiała metaloplastyczna plecionka na kalenicy.

Główna część budynku od strony Rynku Staromiejskiego posiadała wysoki parter z przeznaczeniem na restauracje i sklepy, pierwsze piętro z salami klubowymi, których sklepienia krzyżowe wspierały się na kamiennych kolumnach, oraz drugie piętro z wysoką na dwie kondygnacje salą balową z balkonami, oświetlaną przez wysokie okna witrażowe typu *porte-fenêtre* wychodzące na rynek. W tylnej części drugiego piętra zaprojektowano dodatkowe sale reprezentacyjne: Salę Lustrzaną z witrażowym plafonem, Salę Srebrną oraz dwa niewielkie pomieszczenia – Salę Małą i Malinową. Podczas prac wykończeniowych zadbano o to, by każda sala posiadała swój niepowtarzalny charakter, określoną tonację kolorystyczną i gustowne wyposażenie. Spośród nich z pewnością na uwagę zasługiwała Sala Balowa z boazeryjnym i sztukatorskim wykończeniem, z podziałami architektonicznymi ścian, wyznaczonymi za pomocą pilastrów ze złoconymi kapitelami, z lożami balkonowymi i kasetonowym stropem, do którego podwieszono kryształowe żyrandole.

Projekt Dworu Artusa miał charakter kompleksowy, począwszy od rysunków ukazujących bryłę, rzuty i przekroje, poprzez szczegółowo traktowane detale

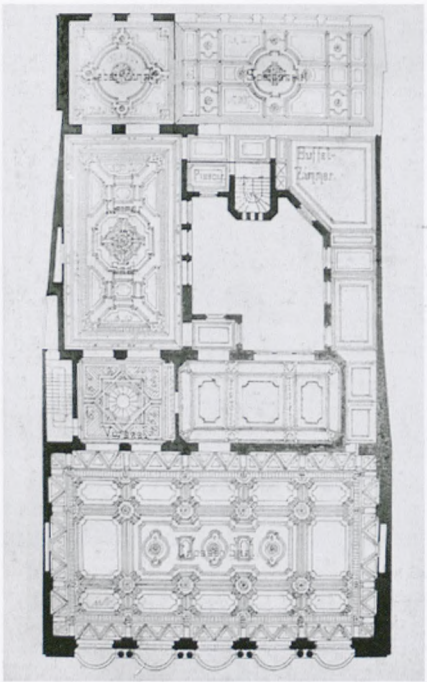

Il. 172. Dwór Artusa,
projekt sufitów kasetonowych.

il. 173 architektoniczne, w tym na szczególną uwagę zasługuje projekt kasetonowych sufitów, a skończywszy na podstawowym wyposażeniu, takim jak stoliki, lustra, a nawet dywany i mozaikowe posadzki. Pomimo rozbudowanego programu architektonicznego oraz założonego wysokiego poziomu artystycznego i technicznego prace przy budowie Dworu Artusa postępowały szybko. Na początku prac budowlanych napotkano jednak na pewne utrudnienia. Wbrew pierwotnym zamierzeniom nie wykorzystano istniejących fundamentów z powodu wad konstrukcyjnych, dodatkowo natrafiono na liczne doły kloaczne, które wymagały oczyszczenia i zabetonowania na głębokości aż 20 metrów, co potwierdzają także wzmianki w prasie, gdzie ogłaszano przetargi na duże ilości cementu[43]. Tego typu nieprzewidziane prace budowlane, a także szybkie tempo robót oraz zastosowana jakość materiałów znacznie podrożyły koszt inwestycji, który ostatecznie wyniósł 640 tys. marek, czyli prawie o 100 procent więcej niż zakładano w pierwszym kosztorysie[44].

Budowa Dworu Artusa zakończyła się jesienią 1891 r.[45] Wówczas to mieszkańcom miasta ukazał się potężny, monumentalny gmach, wykonany z cegły

[43] „Gazeta Toruńska" 1889, nr 145, 27 VI; 1889, nr 201, 1 IX.

[44] R. Heuer, *op. cit.*, s. 70; A. Kudła, *op. cit.*, s. 42 – podaje całkowity koszt 545 036 marek.

[45] Jesienią 1891 r. Dwór Artusa był gotowy w stanie surowym, przekazanie użytkownikom odbyło się w połowie grudnia tego roku.

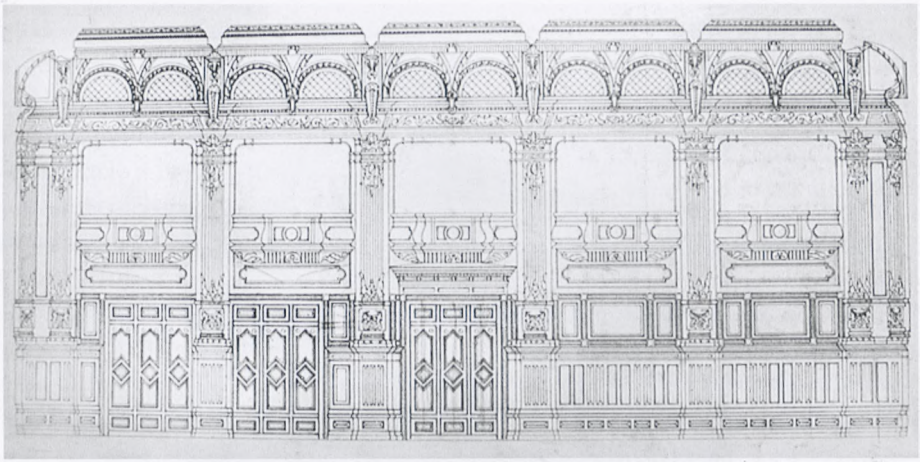

Il. 174. Dwór Artusa, rozwinięcie ściany południowej Wielkiej Sali.

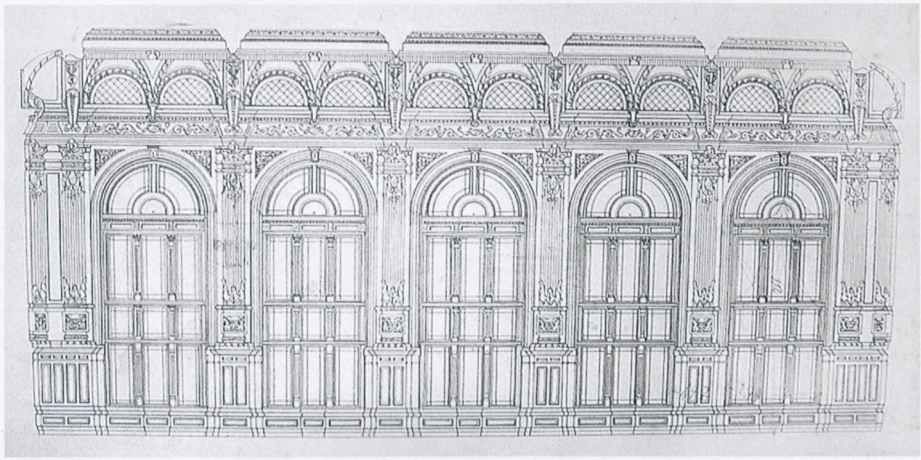

Il. 175. Dwór Artusa, rozwinięcie ściany północnej Wielkiej Sali.

i czerwonego piaskowca meinlandzkiego, utrzymany w formach neorenesansowych, gdzie oprócz reprezentacyjnych sal użytkowanych przez władze miasta, zwłaszcza podczas ważnych uroczystości państwowych, znalazły się także ekskluzywne dwupoziomowe sklepy (antresole) oraz restauracja.

Nowy projekt przedstawiony przez Schmidta w pełni odpowiadał koncepcji przypomnienia i odnowienia tradycji średniowiecznych, zwłaszcza odwołujących się do krzyżackich cnót rycerskich i kultu św. Jerzego, propagowanego po wyprawach krzyżowych, ale szczególnie odwoływał się do silnych w Toruniu tradycji hanzeatyckich. Znamienne stało się jednak porzucenie przez projektanta motywów architektonicznych łączonych z tzw. gotykiem krzyżackim. Nie powziął

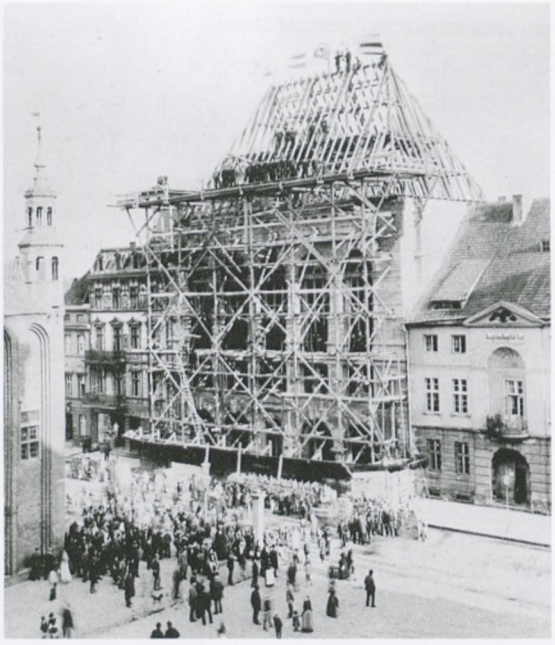

Il. 176. Dwór Artusa w trakcie budowy.

Il. 177. Dwór Artusa, fot. ok. 1940 r.

on także próby wyraźnego odniesienia się do pierwotnej formy siedziby Bractwa św. Jerzego z 1385 r. (pierwszego Dworu Artusa). Zamiast wąskiej mieszczańskiej kamienicy powstał monumentalny gmach stanowiący architektoniczną dominantę południowej pierzei Rynku Staromiejskiego i podejmujący odważną konkurencję z bryłą ratusza.

Znaczenie nowego *Artushofu* u schyłku XIX w. przybierało także wymiar symboliczny. Oto największy budynek użyteczności publicznej wystawiony w tym czasie w Toruniu miał ukazywać siłę niemieckiego miasta kierowanego przez Magistrat obradujący w bogato dekorowanych, przestronnych salach nowej siedziby. Schmidt przyozdobiwszy fasadę elementami charakterystycznymi dla renesansu północnego, w sposób jednoznaczny nawiązał do tradycji kontaktów hanzeatyckich, przez co także do czasów świetności miasta oraz ówczesnej kultury i sztuki w kręgu toruńskich rodzin patrycjuszowskich. il. 178

Dla wnikliwego obserwatora projektu Rudolpha Schmidta staje się oczywistym, że pomimo odmiennej stylistyki architektonicznej w stosunku do pierwszego Dworu Artusa próbował on utrzymać architektoniczną więź ze średniowieczną resursą Bractwa św. Jerzego. Jednym z motywów architektonicznych sugerujących ciągłość znaczeniową i symboliczną jest gzyms krenelażowy wieńczący fasadę, skonstruowany z form przypominających tarcze herbowe. Jak wiemy z rysunków Steinera fryz dekorowany tarczami herbowymi miast pruskich i hanzeatyckich na fasadzie średniowiecznego Dworu Artusa oddzielał bogato boniowany parter od wyższych kondygnacji[46]. Być może takim odwołaniem do dawnego budynku miała być ogólna kompozycja fasady – symetrycznej, z centralnie umieszczonym wejściem i skrajnie osadzonymi wykuszami, zwieńczonymi hełmem z iglicą. Ostatecznym potwierdzeniem zamierzeń architekta, starającego się o nawiązanie do dawnych tradycji siedzib artusowych był fakt, że na schodkowym szczycie rozdzielającym ów krenelażowy gzyms zaprojektował plastyczną rzeźbę przedstawiającą postać św. Jerzego w zbroi rycerskiej, godzącego włócznią smoka (rzeźby nie wykonano). Bogata dekoracja wnętrza, jakkolwiek w przeważającej mierze uformowana z motywów roślinnych, geometrycznych i architektonicznych, posiadała również pewne odwołania do tradycji rycerskich. Na projektach sklepień głównego holu wejściowego ukazane były – w plecionkowej dekoracji roślinnej – sceny potyczek rycerskich oraz postacie rycerzy na koniach.

Po dwóch latach budowy stanął największy w czasach pruskich rządów w mieście budynek użyteczności publicznej, służący tak miejscowym władzom, jak i mieszkańcom. Odpowiadał on ówczesnym potrzebom miasta, ale także ogólnemu pojęciu roli i znaczenia budynków urzędowych oraz reprezentacyjnych

[46] AP Toruń, Zbiory kartograficzne, nr inw. 427, t. 143; dokładny opis średniowiecznego Dworu Artusa podają: K.G. Praetorius, *Topographisch-historisch-statistische Beschreibung der Stadt Thorn und ihres Gebietes*, Thorn 1832, s. 116 i n.

w Cesarstwie Niemieckim, które poszukiwało przecież także w budownictwie sposobów legitymacji władzy. Pomimo wyraźnego przeskalowania architektonicznego, niedostosowania do lokalnych dzieł architektonicznych, a nawet do sąsiedniej zabudowy, pod koniec XIX w. okrzyknięto Dwór Artusa największą i najlepszą realizacją Torunia. Od tego czasu stał się wizytówką miasta obok dawnych średniowiecznych monumentów i nowym elementem w toruńskiej panoramie od strony Wisły, witającej przybywających do miasta.

TEATR (*STADTTHEATER*)

Wniosek w sprawie budowy nowego teatru dla Torunia, systematycznie ponawiany od lat 60. XIX w., początkowo nie spotykał się ze szczególnym zainteresowaniem ze strony władz miasta, choć to właśnie na członkach Magistratu spoczywał obowiązek zorganizowania dużej sceny teatralnej.

Dziewiętnasty wiek przyniósł duże zmiany w dziedzinie mecenatu teatralnego – odchodzono już od organizowania prywatnych, kameralnych scen przypałacowych czy dworskich. Popularność drobnych widowisk, jak i doniosłych przedstawień teatralnych sprawiały, że dawne upodobania wąskich elit przerodziły się w powszechne zainteresowanie szerokich kręgów społecznych. W konsekwencji tego ożywienia wokół spraw związanych z widowiskami i przedstawieniami władze magistrackie poczuwały się do obowiązku wybudowania gmachu teatralnego, co jednocześnie miało podnieść rangę miasta, które mogło wówczas pretendować do roli ważnych ośrodków kulturalnych nowoczesnej Europy.

Teatr, zwłaszcza w miastach, które po decyzjach podjętych na kongresie wiedeńskim znalazły się pod władzą Prus, nabierał dodatkowego znaczenia – propagandowego, którym chętnie posługiwano się w walce politycznej. Jednocześnie, w ciągu XIX stulecia zauważalny był rozłam pomiędzy profesjonalną, zawodową sceną teatralną, kojarzoną z niemieckojęzyczną społecznością Torunia, a objazdowymi zespołami teatralnymi, które docierały do polskich warstw społecznych. W 1896 r. w Toruniu powołano teatr objazdowy, który powstał z inicjatywy Teatru Polskiego w Poznaniu oraz toruńskiego Polskiego Towarzystwa Dramatycznego. Jego obecność zainaugurowano przedstawieniem *Grubych ryb* Michała Bałuckiego, 20 października 1896 r.[47] Teatr objazdowy stanowił przeciwwagę dla niemieckich teatrów zawodowych, dlatego też jego repertuar wybierany był z wielką starannością. Dominowały dramaty polskie, patriotyczne, przywołujące bohaterskie czynny i momenty historyczne krzepiące Polaków. Często także przedstawienia stanowiły uświetnienie obchodów rocznicowych związanych z historią narodu polskiego. Organizatorom teatru polskiego z jednej

[47] „Gazeta Toruńska" 1896, nr 245, 21 X.

strony przyświecały cele narodowowyzwoleńcze, z drugiej – chodziło o popieranie i propagowanie szeroko zakrojonej działalności kulturalno-oświatowej. Każdorazowy przyjazd teatru „obwoźnego" aktywizował szerokie kręgi miejscowe, towarzystwa, a także osoby prywatne – znane jest chociażby zaangażowanie toruńskiego lekarza Leona Szumana[48] czy posła do parlamentu Leona Czarlińskiego[49]. Wszystkie przedstawienia były anonsowane i recenzowane w miejscowej prasie, a pomimo niewielkich środków finansowych, jakimi dysponowano, ich odbiór spotykał się zwykle z aplauzem publiczności i zachwytem wyrażanym na łamach czasopism. Działalność tzw. „toruńsko-poznańskiego zespołu" trwała krótko, bo zaledwie do sierpnia 1897 r., ale w tym czasie udało się zorganizować aż 227 przedstawień w 46 miastach[50].

Bez względu na wymowę przedstawień teatralnych, ich znaczenie polityczno-społeczne i repertuar, pamiętać należy, że w Toruniu brakowało dużej, profesjonalnej sceny teatralnej. Większość przedstawień odbywała się w „Parku Wiktorii" lub w małych ogródkach kawiarnianych, jak np. w restauracji „Tivoli", co z pewnością nie zaspokajało potrzeb mieszkańców oraz ich dążeń, gdyż jak słusznie zauważa Bożena Grzegorczyk „posiadanie własnego teatru było swego rodzaju wizytówką miasta, świadectwem prestiżu, poprawiającym samopoczucie obywateli"[51].

W obliczu ważnych przeobrażeń komunikacyjnych, w które zaangażowane były władze miasta Torunia – takich jak budowa mostu żelaznego, modernizacja dworca kolejowego, nowe połączenia z lewobrzeżną częścią Torunia – sprawa budowy teatru była ciągle odsuwana. Mimo to miejscowy architekt Reinhard Uebrick od 1865 r. przygotowywał szkice i koncepcje gmachu teatralnego, a od 1869 r. istniała komisja do spraw budowy teatru pod przewodnictwem Ernsta Lambecka[52]. Dopiero ostateczna decyzja podjęta w 1887 r. o zamknięciu sali widowiskowej na Rynku Staromiejskim przyspieszyła działania, których celem było utworzenie nowej sceny i dopiero wówczas z większą uwagą przyjrzano się projektowi Uebricka. Upłynęło jednak jeszcze kilka lat, podczas których wygospodarowane środki łożono na budowę Dworu Artusa – inwestycję uznaną za ważniejszą i korzystniejszą ekonomicznie.

---

[48] Toruński lekarz i działacz społeczny Leon Szuman wraz ze swoją żoną brał udział w przedstawieniach amatorskich, a nawet udostępniał swój dom dla artystów z Poznania, S. Wierzchosławski, *Leon Stanisław Szuman (1852–1920), doktor medycyny, znany chirurg, działacz społeczno-narodowy*, w: *Zasłużeni ludzie Pomorza Nadwiślańskiego z okresu zaboru pruskiego. Szkice biograficzne*, Gdańsk 1979, s. 225–226.

[49] *Dzieje teatru polskiego*, red. T. Sivert, Warszawa 1987, s. 391.

[50] *Ibidem*, s. 386.

[51] B. Grzegorczyk, *Architektura i budownictwo teatralne we Wrocławiu od około 1770 roku do schyłku XIX wieku*, Wrocław 2000, s. 7.

[52] B. Mansfeld, K. Wajda, *Budowa teatru miejskiego w Toruniu*, RT, t. 11, 1976, s. 144 i n.

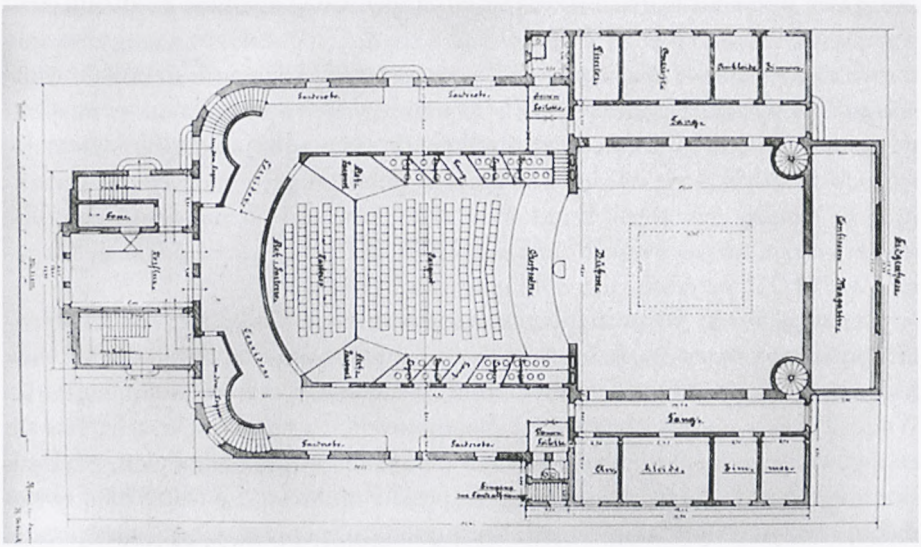

Il. 179. Niezrealizowany projekt teatru, rzut przyziemia, proj. R. Uebricka, 1898 r.

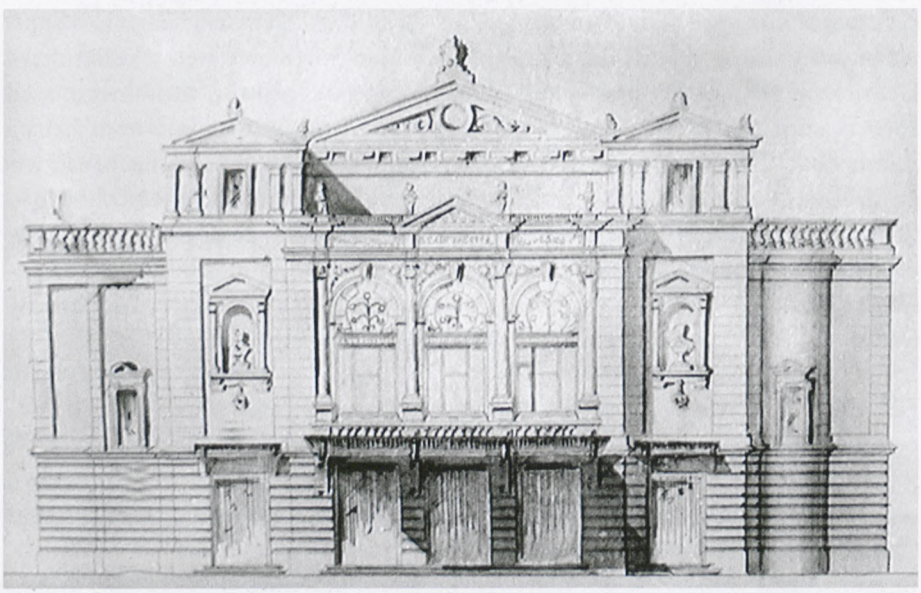

Il. 180. Niezrealizowany projekt teatru, widok fasady, proj. R. Uebricka, 1898 r.

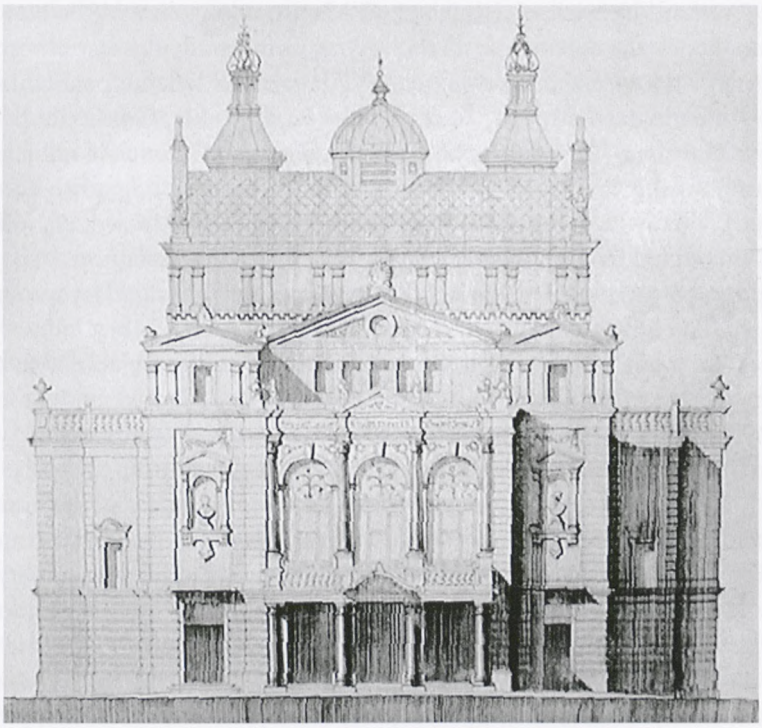

Il. 181. Niezrealizowany projekt teatru, widok fasady, proj. R. Uebricka, 1901 r.

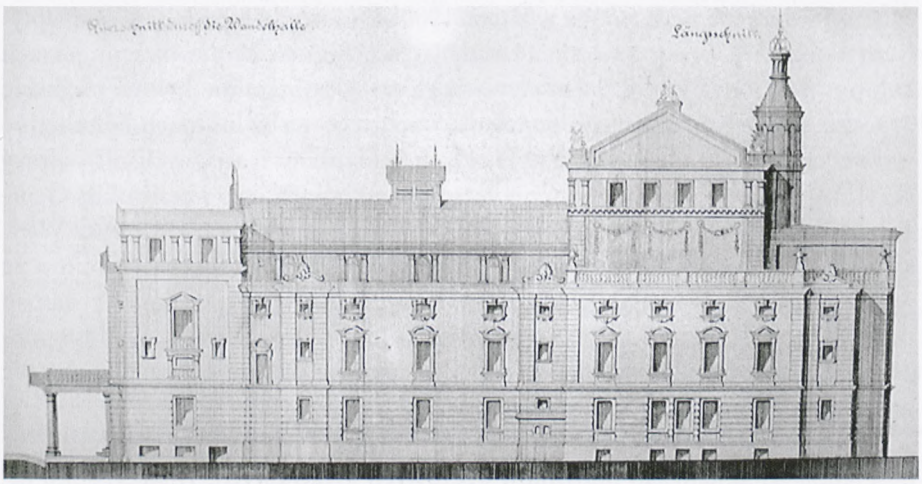

Il. 182. Niezrealizowany projekt teatru, widok elewacji północnej, proj. R. Uebricka, 1901 r.

Szczegółowe rysunki teatru gotowe były już w styczniu 1894 r.[53] W maju 1896 r. Reinhard Uebrick oficjalnie zgłosił Magistratowi gotowość do budowy teatru. Jego koncepcja opierała się na tradycyjnej formie budynku teatralnego, opracowywanej i udoskonalanej od końca XVIII w. przez kolejne pokolenia architektów – Friedricha Gilly'ego, Karla Friedricha Schinkla, Gottfrieda Sempera, Charlesa Garniera – w której rozbudowana funkcja miała swoje odbicie w zewnętrznej strukturze bryły, wnętrza były przestronne i bogato dekorowane, a komfort widzów realizowany był przez amfiteatralne rzędy siedzeń, kilkukondygnacyjny układ balkonów oraz wygodnych lóż przy proscenium.

Zaproponowana przez Uebricka koncepcja prezentowała klasycyzującą formę teatru dla około 600 widzów, z wyraźnym zarysowaniem brył mieszczących poszczególne funkcje obiektu, a więc westybul, foyer, widownię oraz wyższą część ze sceną wraz z zapleczem technicznym i garderobami. Prawdopodobnie architekt zmagał się z problemem optymalnego rozwiązania fasady, wszak właśnie elewacja frontowa była wizytówką obiektu i zaproszeniem do wnętrza. Szkice z 1894 r. ukazują trójosiowe rozwiązanie z trzema prostokątnymi otworami wejściowymi, ponad którymi znajdował się trójarkadowy układ okien balkonowych; na późniejszych rysunkach (z 1901 r.) zastosował dodatkowo wysunięty przed lico fasady portyk kolumnowy. Poprzez użycie charakterystycznych motywów architektonicznych, takich jak boniowany parter, tralkowe balustrady, okna w opaskach, wnęki z naczółkami – wyraźnie nawiązywał do włoskich rozwiązań pałacowych z czasów odrodzenia. Wydaje się jednak, że nie był wolny od współczesnych wpływów. Na ostatecznej formie projektu zaważyły dwie współczesne
il. 183, 184 Uebrickowi realizacje: koloński *Neues Stadttheater* według projektu Carla Moritza, budowany w latach 1899–1902 i monachijski *Prinzregententheater* autorstwa Maksa Littmanna, wystawiony w latach 1900–1901. Prawdopodobnie pod wpływem monachijskiego rozwiązania fasady Uebrick umieścił na swoich projektach kolumnowy portyk przed licem elewacji głównej, którego nie było w projekcie Moritza. Motyw wysuniętego podcienia wspartego na kolumnach był chętnie wykorzystywanym elementem w fasadach budynków teatralnych od połowy XVIII w., czego spektakularnym przykładem jest gmach opery berlińskiej Georga von Knobelsdorffa, gdzie portyk podkreślał władcze aspiracje Fryderyka Wielkiego, a sam budynek stanowił ozdobę reprezentacyjnego forum. Pomimo że wymowa portyku w ciągu XIX w. uległa przemianie wraz ze zmianą statusu budynku teatralnego – już nie miejsca rozrywki elit i arystokracji, ale dostępnego dla szerokich kręgów społecznych – kolumnowe wejście było nadal chętnie wykorzystywanym elementem dekoracji fasady.

Przywołany tu przykład berlińskiej opery stanowi także dobre potwierdzenie nowych zasad lokalizacji budynków operowych i teatralnych. W przypadku to-

[53] AP Toruń, AmT T 19, sygn. 3020.

ruńskiego teatru Uebricka przewidziano rozległy i niezabudowany wówczas plac przy Bramie Bydgoskiej (obecnie plac Rapackiego), podczas gdy jeszcze w 1865 r. sugerowano wykupienie działek przy ul. Ślusarskiej z zamysłem przeznaczenia ich pod budowę teatru[54]. Niniejsze fakty potwierdzają ogólną zmianę w lokalizacjach budynków teatralnych, już nie wciśniętych i wtopionych w miejskie pierzeje, ale wyeksponowanych na reprezentacyjnych placach w strukturze miasta, z wygodnymi podjazdami, a często w oprawie zieleni, krzewów i klombów.

Inwestycja – według kosztorysów (prawdopodobnie zaniżonych) przedstawionych przez Uebricka – sięgała 260 tys. marek, które miały być „pokryte w połowie przez zaciągniętą przez miasto pożyczkę, a w pozostałej części poprzez udziały i darowizny osób prywatnych"[55].

Reinhard Uebrick natrafił jednak na silnego konkurenta w postaci znanej w całej Europie i renomowanej spółki wiedeńskich architektów Ferdynanda Fellnera i Hermanna Helmera, do której zwróciła się toruńska komisja do spraw budowy teatru, na wniosek toruńskiego radnego Otto Kriwesa, z prośbą o wykonanie koncepcji rysunkowej[56]. Zaproponowany przez nich projekt zakładał budowę teatru dla 800 widzów, w bogatej formie architektonicznej z pogranicza neobaroku i secesji, za kwotę 450 tys. marek. W tym czasie wiedeńskie atelier było u szczytu sławy i popularności. Pełne entuzjazmu recenzje nowych realizacji teatralnych oraz pochlebne rekomendacje nadsyłane przez władze miast, które skorzystały z usług wiedeńczyków, nie pozostawiły toruńskim decydentom żadnych wątpliwości, mimo że projekt miejscowego architekta popierany był między innymi przez *Coppernicus Verein für Kunst und Wissenschaft* oraz przez miejskiego radcę budowlanego G. Colleya. il. 187, 190

Umowę na projekt teatru oraz prowadzenie budowy podpisano 30 czerwca 1901 r. W tym czasie na deskach kreślarskich w wiedeńskim studio niemal równocześnie powstawały trzy projekty teatrów: dla Czerniowców w Galicji, dla Fürth w Bawarii i dla Torunia – nie dziwi zatem fakt podobieństwa oraz wyraźnych analogii tych realizacji[57]. Pierwszy projekt – dla Czerniowców – powstał il. 191

---

[54] AP Toruń, AmT C 7387.

[55] B. Mansfeld, K. Wajda, *Teatr w Toruniu*, Warszawa–Poznań–Toruń 1978, s. 10.

[56] Potyczki między Uebrickiem a wiedeńskim atelier trwały kilka lat: 9 V 1899 r. komisja postanowiła kupić projekt od Uebricka za sumę 10 tys. marek, 31 maja tegoż roku rada miejska zdecydowała o budowie teatru wg tych projektów za 300 tys. marek, w listopadzie 1900 r. komisja teatralna zerwała umowy z Uebrickiem i zwróciła się do wiedeńskich architektów, ci zaproponowali sumę 350 tys. marek, 21 XII 1900 r. komisja negocjowała z dwoma konkurentami, 30 I 1901 r. uchwalono lokalizację i zwrócono się do Uebricka o wykonanie projektu za 1000 marek, a do atelier o jego sprawdzenie, 11 V 1901 r. weryfikacja projektu wypadła negatywnie, gdyż wymagał on wielu poprawek, 10 VI 1901 r. Magistrat ponownie zwrócił się do wiedeńczyków o wykonanie projektu za 2000 marek, a 8 VIII 1901 r. projekt przekazano, B. Mansfeld, K. Wajda, *Budowa teatru...*, s. 146 i n.

[57] H.Ch. Hoffmann, *Die Theaterbauten von Fellner und Helmer*, München 1966.

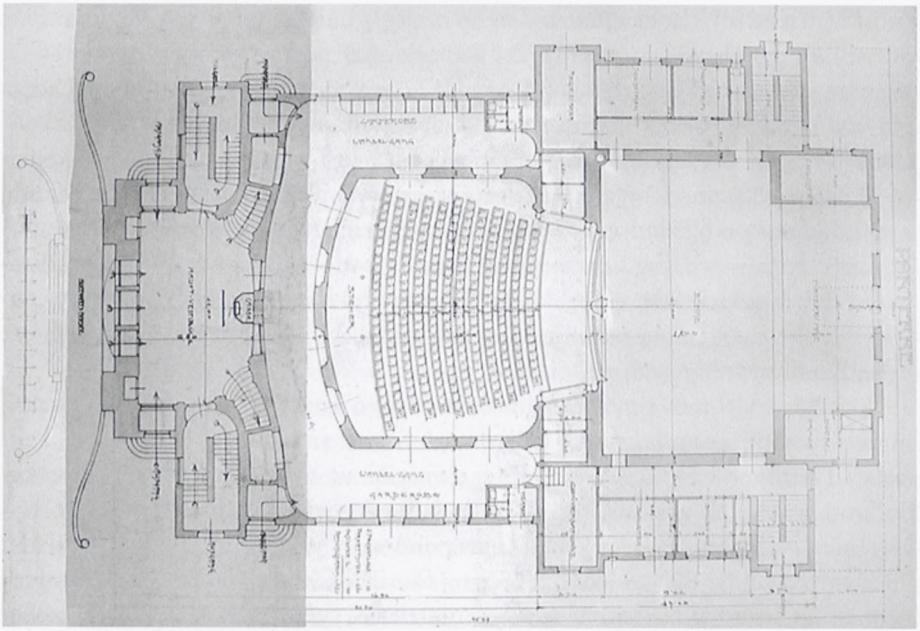

Il. 185. Teatr Miejski, rzut przyziemia, proj. Fellner i Helmer, 1900 r.

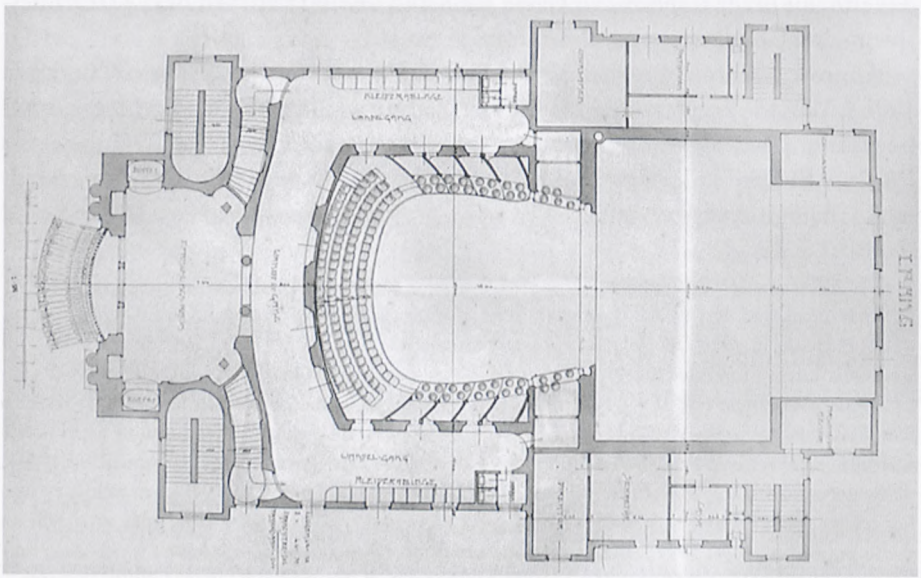

Il. 186. Teatr Miejski, rzut na poziomie pierwszego balkonu, proj. Fellner i Helmer, 1900 r.

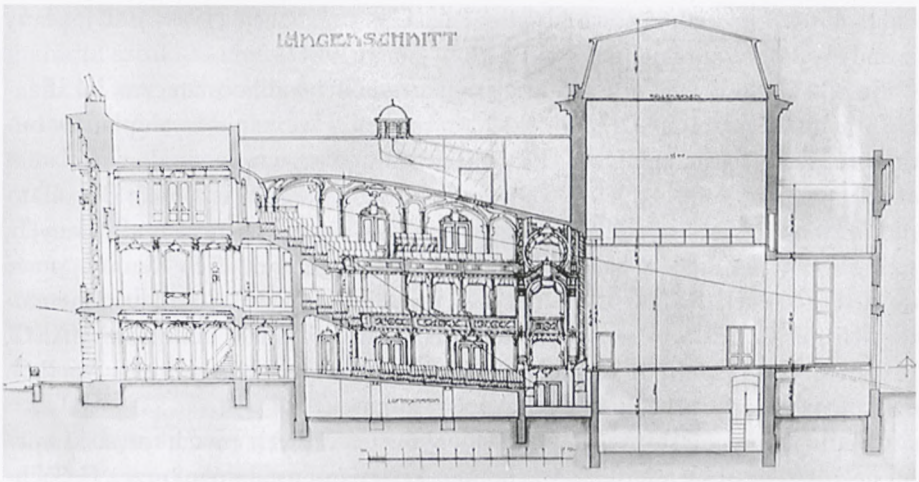

Il. 188. Teatr Miejski, przekrój podłużny, proj. Fellner i Helmer, 1900 r.

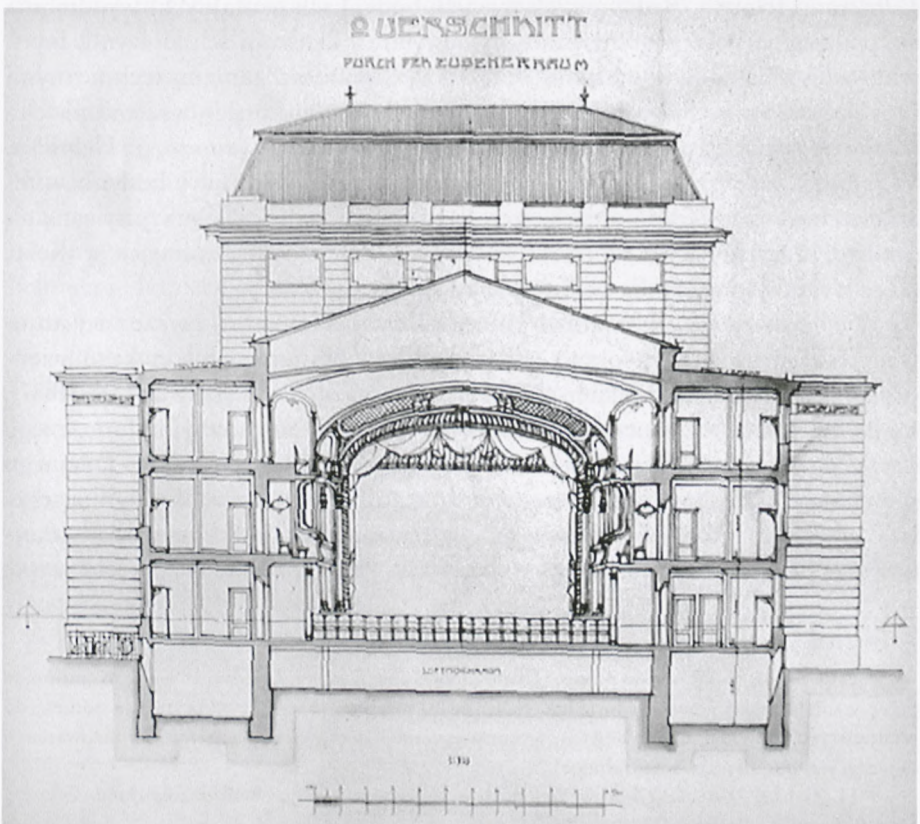

Il. 190. Teatr Miejski, przekrój poprzeczny, widok w kierunku sceny, proj. Fellner i Helmer, 1900 r.

około 1900 r., jednak z powodu odłożenia czasu realizacji (1904–1905), plany zostały wykorzystane najpierw w Fürth w latach 1901–1902.

Już 30 stycznia 1901 r. Rada Miejska Torunia uchwaliła ostateczną lokalizację przy dawnej Bramie Chełmińskiej, rezygnując z wcześniejszych planów budowy i lokalizacji teatru Uebricka. Prace ziemne rozpoczęły się dopiero latem 1903 r. pod nadzorem oddelegowanego przez atelier architekta Josefa Bergmanna. Przy budowie teatru uczestniczyło wiele miejscowych firm budowlanych, m.in.: roboty murarskie wykonywał mistrz budowlany Friedrich Kleintje, prace dekarskie – bracia Pichert, elementy drewniane dostarczał F. Strehlau, a metalowe – firma Born i Schütze. Korzystano także z usług firm berlińskich (AEG, prywatni wykonawcy: P. Hejan, J.G. Kelling) oraz wiedeńskich (Fr. Voelke). Całkowity koszt prac wyniósł ponad 460 tys. marek[58].

Według typologii stosowanej dla budynków teatralnych gmach toruński mieści się grupie teatrów miejskich – zgodnie z kryteriami ustalonymi przez E. Sachsa i E. Woodrowa[59], lub jak proponuje H. Zielske[60] zalicza się do grupy teatrów mieszczańskich, o małej wielkości, do 800 miejsc na widowni. W bryle teatru Fellnera i Helmera (podobnie jak w wielu budynkach teatralnych) wyodrębnia się podział na poszczególne funkcje: westybul z klatkami schodowymi, foyer, widownia z balkonami i lożami oraz scena z pomieszczeniami technicznymi i rozbudowaną mechaniką zmian dekoracji, jednak nowatorskie opracowanie elewacji i bogate wystroje wnętrza wygrywały z wcześniejszą propozycją Uebricka. W fasadzie połączono dwa, bardzo ważne dla ogólnej wymowy budynków teatralnych motywy – dominującą, szeroką, dekoracyjną arkadę, przypisywaną teatrom z przeważającym repertuarem komediowym i dwie flankujące ją wieże, które wykorzystywano dla podkreślenia rangi politycznej[61].

Wiedeńskie atelier w ostatnich latach XIX w. odchodziło od wcześniej stosowanych klasycystycznych form, z obowiązkowym kolumnowym portykiem, wieńczonym trójkątnym naczółkiem (*Neues Deutschestheater* w Pradze z lat 1886–1887), ku nowatorskim rozwiązaniom wykorzystującym płynną secesyjną linię, czego przykładem jest realizacja toruńska. Stała się ona także inspiracją dla kolejnego projektu spółki Fellner i Helmer – tym razem dla siedmiogrodzkiego miasteczka Cluj (Kluż), gdzie powtórzono motyw centralnie umieszczonej arkady, flankowanej przez dwie wieże. Dopiero po 1905 r. daje się zauważyć przeobrażanie

il. 192

[58] AP Toruń, AmT T 19, sygn. 3020; AmT C 7387-7388.

[59] E.O. Sachs, E. Woodrow, *Modern Opera Houses and Theatres*, Londyn 1897–1898 (mimo że pracę wydano przed powstaniem teatru w Toruniu, ustalone w niej kryteria można odnieść do późniejszych realizacji, są one bowiem wykorzystywane nawet we współczesnych opracowaniach dotyczących budownictwa teatralnego).

[60] H. Zielske, *Deutsche Theaterbauten bis zum Weltkrieg. Typoligisch-historische Dokumentation einer Baugattung*, Berlin 1971.

[61] B. Grzegorczyk, *op. cit.*, s. 13.

płynnej linii secesyjnej w układy pionowe, bardziej statyczne, aż ku formom z pogranicza sztuki modernistycznej.

Uroczyste otwarcie toruńskiego teatru nastąpiło 30 września 1904 r. w obecności architekta Hermana Helmera i nadburmistrza dr. Georga Kerstena[62]. Latem 1909 r. dodano ostatni element długo wyczekiwanego teatru – były to dwie rzeźby przedstawiające personifikację muzy tragedii Melpomeny oraz muzy tańca i śpiewu Terpsychory, umieszczone na postumentach przed fasadą teatru, autorstwa profesora z Charlottenburga Ernsta Hertera, znanego już miejscowym władzom z realizacji pomnika Wilhelma I, wystawionego w 1904 r. przed ratuszem. Rzeźby wykonano w berlińskiej pracowni, a ich koszt w dużej mierze pokryła dotacja państwowa (22 tys. marek)[63].

Dzisiejszy wygląd teatru nie oddaje bogactwa pierwotnych dekoracji, co w znacznym stopniu spowodowane było modernizacją budynku przeprowadzoną w 1934 r., a przede wszystkim zmianami wprowadzonymi podczas okupacji hitlerowskiej. Szeroka rozłożysta arkada ponad wejściem posiadała płaskorzeźbioną bordiurę, a flankujące ją zdwojone kolumny zwieńczone były kapitelami w formie masek tragedii i komedii. Górne okno wpisane w arkadę, obwiedzione płynną linią, odzwierciedlało secesyjne upodobania projektantów. Całość wieńczyły dwa pylony zwieńczone rzeźbami orłów. Podczas remontu w okresie dwudziestolecia międzywojennego zmieniono wystrój teatru, kolorystykę i wyposażenie, a elementy secesyjne starano się ukryć pod nowoczesnymi dekoracjami i podziałami. Największe zmiany w fasadzie zaszły w latach 1941–1942: rozebrano pylony, zbito dekoracje rzeźbiarskie, a okna zmniejszono i pozbawiono je secesyjnego rysunku. Jak słusznie zauważają autorzy monografii poświęconej toruńskiemu budynkowi Fellnera i Helmera „zmodernizowany [w latach 40. – przyp. J.K.] w duchu bliższym preferowanego klasycyzmu, podejmował teatr w odmienionej wersji te funkcje polityczne, dla których powstał"[64].

Wystawienie wspaniałego gmachu teatru stało się wielkim krokiem nieco zaściankowego Torunia w kierunku wielkomiejskich, nowoczesnych ośrodków europejskich. Jednak dla mieszkańców polskiego pochodzenia był to krok pozorny, długo wyczekiwany budynek „wielkiej sztuki" z powodu niesnasek politycznych i narodowościowych pozostawał poza ich zasięgiem, a wielkie życie kulturalne nadal mieściło się w ciasnych ogródkach kawiarnianych i lokalach rozrywkowych.

---

[62] B. Mansfeld, K. Wajda, *Budowa teatru...*, s. 161.

[63] Idem, *Teatr...*, s. 34.

[64] *Ibidem*, s. 44.

Il. 193. Teatr Miejski w trakcie budowy. Fot. 1904.

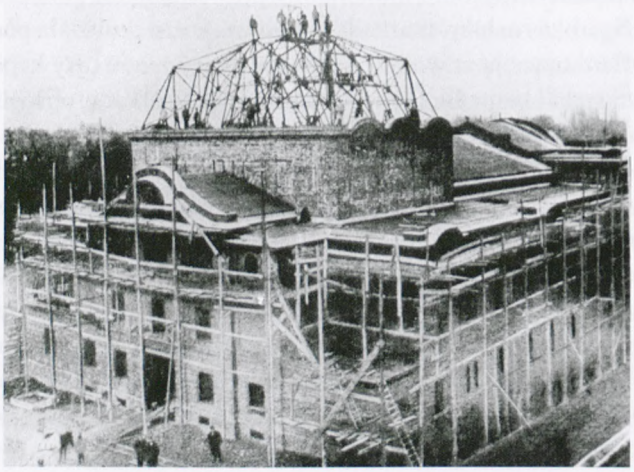

Il. 194. Teatr Miejski w trakcie budowy. Fot. 1904.

Il. 195. Teatr Miejski. Fot. ok. 1931 r.

ZAKOŃCZENIE

Różnorodność obiektów, które zaliczyć można do tzw. grupy budynków użyteczności publicznej pozwala na postawienie tezy, że Toruń na przełomie XIX i XX w. rozwijał się pod tym względem wszechstronnie, a władze miasta starały się zaspokoić najważniejsze potrzeby jego mieszkańców. Jeden z podstawowych aspektów ówczesnego życia – opieka medyczna – realizowany był w szerokim zakresie. W latach 80. XIX w. zbudowano między innymi szpital miejski oraz dom dla starców i kalek. Stylistyka tych obiektów zakorzeniona była jeszcze w tradycji niemieckiego *Rohbau*, czyli budownictwa starającego się poprzez zastosowany surowy materiał ceglany oraz pojedyncze elementy i motywy architektoniczne nawiązać do „narodowego" gotyckiego sposobu budowania, jednocześnie spełniającego wymogi ogólnopaństwowego programu budowlanego dla obiektów społecznych. W budynkach szpitalnych budowanych w późniejszych latach główny nacisk położony był na funkcję, podczas gdy dekoracja architektoniczna ograniczona była do minimum, a cała bryła, rozplanowanie obiektu, opracowanie elewacji były już silnie związane z nowoczesnym prądem modernizmu.

Całkowicie odmiennie kształtował się rozwój drobnej architektury parkowej i restauracyjno-kawiarnianej. Tutaj uwidaczniał się indywidualny styl miejscowego mistrza budowlanego, a nawet gust właściciela, który próbował narzucić własny wystrój lokalu i zachęcić klientów pomysłową reklamą. Regułą stało się, że obiekty wolno stojące, budowane na przedmieściach lub na nadbrzeżu wiślanym, przybierały postać prostego budynku szkieletowego z drewnianą, snycersko dekorowaną werandą. Kawiarnie i restauracje organizowane w obrębie Starówki zajmowały piwnice, przyziemia, a niekiedy także piętra istniejących kamienic, wówczas o atrakcyjności lokali – oprócz karty dań – decydowały różnorodne wystroje wnętrz, o których niestety zachowało się niewiele informacji.

W omawianej grupie budynków mieszczą się także dwie najważniejsze realizacje przełomu XIX i XX w. – Dwór Artusa i Teatr Miejski. Wydaje się, że dopiero pobudowanie tych obiektów podniosło rangę miasta, które do tej pory zdominowane było przedsięwzięciami o charakterze militarno-wojskowym. Oprócz skomplikowanych uwarunkowań społecznych, miejscowych potrzeb, które katalizowały ich powstanie, interesującym wydaje się samo opracowanie architektoniczne, użycie całkowicie nowego dla Torunia sposobu budowania, rozplanowania, a także dekorowania.

W przypadku Dworu Artusa ważna była miejscowa historia i tradycja oraz odwołanie do wcześniejszego, średniowiecznego obiektu, ale w zestawieniu z popularnym u schyłku XIX w. neorenesansem zaowocowało całkowicie oryginalnym rozwiązaniem. Bynajmniej nie był to architektoniczny eksperyment, ale raczej echo pobrzmiewających już od połowy XIX w. motywów odradzającego

się renesansu niemieckiego. Za przełomowy moment dla niego uznaje się odczyt Wilhelma Stiera *Der Stil der Renaissance* z 1853 r.[65], który stał się bodźcem do nowych zainteresowań, całkowicie przeciwnych wszechobecnym trendom neogotyckim. Mimo że na monumentalne realizacje trzeba było poczekać co najmniej jeszcze jedno dziesięciolecie, to pierwsze oznaki rozluźnienia formy, zmian w dekoracji i malowniczości uwidoczniły się w kształtowaniu fasad kamienic i w budownictwie rezydencjonalnym. Właśnie w architekturze mieszkaniowej neorenesans święcił prawdziwe triumfy, podczas gdy w budynkach użyteczności publicznej i rządowych zastępowany był przez włoską odmianę, a z czasem przez bogaty w środki formalne neobarok.

Prawdopodobnie o formie toruńskiego budynku zadecydowały historyczne więzy miasta z innymi handlowymi ośrodkami północy, które to związki dały się również dobrze wykorzystać w celach polityczno-propagandowych.

Z kolei gmach Teatru Miejskiego – jednego z wielu dzieł utalentowanej spółki wiedeńskich architektów – pozwolił na zaspokojenie tęsknoty mieszkańców za „wielką sztuką". W czasach, kiedy chodzenie na przedstawienia teatralne nie było już tylko przywilejem elit, kiedy przybrało ono charakter masowy, nowy budynek teatru stał się symbolicznym przystąpieniem Torunia do grona nowoczesnych miast, dla których posiadanie własnego teatru było sprawą prestiżu i dumy.

[65] M. Zgórniak, *Wokół neorenesansu w architekturze XIX wieku. Podstawy teoretyczne i realizacje*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, z. 18, 1987, s. 107.

ROZDZIAŁ VI

ARCHITEKTURA SAKRALNA

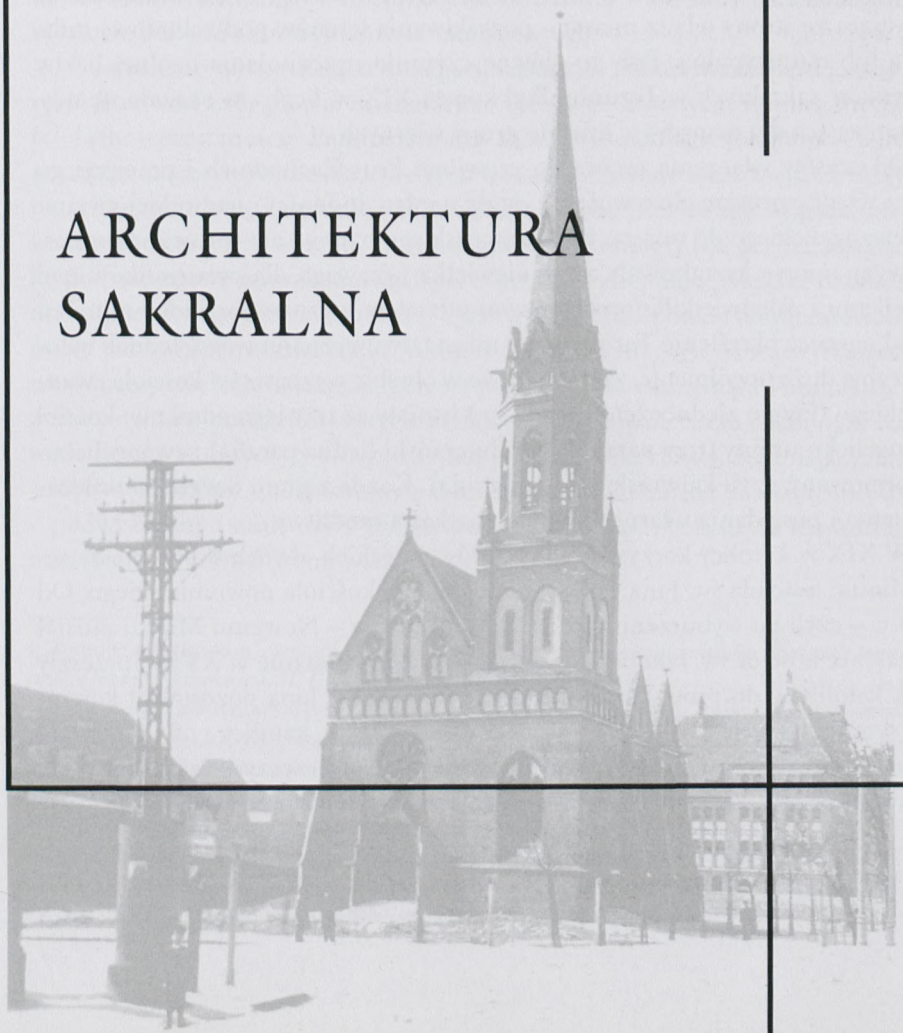

WPROWADZENIE

W XIX w. liczba budynków sakralnych w Toruniu kilkakrotnie ulegała zmianie. Powodowane to było wydarzeniami politycznymi, różnymi potrzebami władz miejscowych i centralnych, a pod koniec wieku również potrzebami powiększających się gmin wyznaniowych. W pierwszej połowie wieku wyraźnie przeważył proces niszczenia i burzenia budynków sakralnych, będący konsekwencją działań wojennych, ale także – w okresie pokoju – zeświecczenia funkcji. Jak już zostało zaznaczone na początku pracy, zwłaszcza kościoły znajdujące się poza murami miasta (kościół św. Jerzego, kościół św. Wawrzyńca), mimo swojej „średniowiecznej metryki", najszybciej stały się celem wojskowych ataków, ale nie szczędzono także kościołów znajdujących się w obrębie murów miejskich (kościół św. Mikołaja). „Największym wrogiem" podczas rządów pruskich dla zabudowań sakralnych i klasztornych był brak kościelnych użytkowników, a także nieumiejętność lub niechęć znalezienia nowej funkcji oraz silna potrzeba – wypływająca ze strony władz miasta – pozyskiwania terenów pod zabudowę militarną lub municypalną. Były to główne czynniki uszczuplania ogólnej liczby budynków sakralnych w Toruniu. Pod koniec XIX w. liczba ta okazała się niewystarczająca dla rosnącej w mieście grupy wiernych.

Od czasów włączenia miasta do prowincji Prus Zachodnich i przejęcia go przez władze pruskie obserwuje się ciągły napływ ludności niemieckiej wyznania ewangelickiego do miasta. Podczas pruskiego panowania w mieście proporcje wyznaniowe kształtowały się z niewielką przewagą dla ewangelików nad katolikami i zaledwie kilkuprocentowym udziałem wyznawców judaizmu. Ten układ narzuca określenie Torunia jako miasta dwuwyznaniowego. Jednak byłoby to zbyt duże uogólnienie, zważywszy że w obrębie wyznawców kościoła ewangelickiego (już po zjednoczeniu w 1817 r.) istniały aż trzy jego odmiany: kościół ewangelicko-unijny (trzy parafie), staroluterański (jedna parafia) i ewangelicko-reformowany, czyli kalwiński (jedna parafia). Każda z gmin dążyła do uniezależnienia i posiadania własnych miejsc spotkań i modlitwy.

W XIX w. katolicy korzystali z kościołów gotyckich, dwóch w obrębie Starego Miasta: kościoła św. Jana i NMP oraz jednego kościoła nowomiejskiego. Od 1834 r. – czyli po wyburzeniu kościoła św. Mikołaja – Nowemu Miastu musiał wystarczyć kościół św. Jakuba. Te wielkie gotyckie świątynie w XVI w. przeszły z rąk katolików do protestantów i jedynie kościół św. Jana pozostawał kościołem symultanicznym. W XVII i na początku XVIII w. katolicy ponownie stają się jedynymi użytkownikami tych budowli i taki stan rzeczy utrzymuje się do dnia dzisiejszego[1]. Znaczącym jest również fakt, że te trzy kościoły gotyckie

[1] Jako pierwszy przywrócony katolikom został kościół św. Jana – w 1596 r. (jezuici). W 1667 r. kościół św. Jakuba przeszedł w ręce benedyktynów, a w 1724 r., tj. po zajściach związanych

zaspakajały potrzeby wyznawców katolickich w XIX i na początku XX w., bo aż do okresu dwudziestolecia międzywojennego nie powstała żadna nowa świątynia katolicka.

Ewangelicy w 1. połowie XIX w. korzystali z dwóch kościołów – staromiejska gmina ewangelicka posiadała na Starym Rynku barokowy kościół z połowy XVIII w., wykonany według projektu Efraima Schroegera[2], a nowomiejska gmina ewangelicka od 1668 r. użytkowała kościół pod wezwaniem Świętej Trójcy.

Wyznawcy kościoła staroluterańskiego (który nie wszedł do Unii Staropruskiej w 1817 r.) zajmowali kaplicę przy ul. Strumykowej (*An der Bache*), a później również drewnianą kaplicę przy ul. Podgórnej (*Keiser-Friedrichstrasse, Bergstrasse*). Ewangelicy reformowani do końca XIX w. nie posiadali oddzielnego miejsca modlitwy. Korzystali z kościoła Świętej Trójcy lub z auli Gimnazjum Królewskiego.

Wyznawcy religii judaistycznej początkowo spotykali się w prywatnych mieszkaniach członków kahału, aż pod koniec lat 40. XIX w. udało im się pozyskać odpowiedni teren przy ul. Szczytnej (*Schillerstrasse* – do 1939 r., *Schildergasse* – w latach 1939–1945) i wybudować tam synagogę.

Znalezienie wystarczająco dużego miejsca dla pobudowania kościoła w obrębie Starówki było prawie niemożliwe. Tereny po dawnych, wyburzonych kościołach – przy moście Paulińskim czy w rejonie szóstego bastionu – były od początku zarezerwowane dla inwestycji wojskowych. Inne lokalizacje, ze względu na ścisłą zabudowę kamienic, nie mogły być brane pod uwagę. Wąskie, niewykorzystane parcele w obrębie kwartałów miejskich mogły być przeznaczone tylko pod zabudowę mieszkaniową. Sporadycznie występujące większe działki, jak np. ta przy Rynku Staromiejskim – „pamiętająca" szwedzkie bombardowanie – miały już swoje przeznaczenie. Wyjątek stanowi synagoga, którą wybudowano na dwóch parcelach rozciągających się pomiędzy ul. Szczytną a Podmurną. Pozostałe opisane poniżej inwestycje związane z budownictwem sakralnym na terenie Starówki dotyczyły właściwie modernizacji obiektów już istniejących: kościół Świętej Trójcy – adaptowany z ratusza, kościół luterański na ul. Strumykowej – podwyższony i zmieniony stylistycznie, kościół ewangelicki na Rynku Staromiejskim – z dobudowaną wieżą.

---

z „tumultem toruńskim", kościół NMP przejęli bernardyni, *Diecezja toruńska. Historia i teraźniejszość. Dekanaty toruńskie I, II, III*, t. 15/16/17, Toruń 1995, s. 15 i n.

[2] Schroeger kontynuował budowę rozpoczętą według projektów A. Baehra. Według pierwszego projektu wykonano tylko fundamenty. W 1743 r. August III wstrzymał prace. Plan kościoła musiał być skorygowany do formy prostego domu modlitwy. Schroeger dostosowując się do planów swego poprzednika, przerobił projekt, który ostatecznie został zatwierdzony do realizacji przez króla. C.G. Markul, *Der Bau der altstädschen evangelischen Kirche in Thorn*, Thorn 1856; R. Heuer, *Die altstädtische evangelische Kirche in Thorn*, Thorn 1929; R. Heuer, *Thorn*, Berlin 1931, ryc. 28–29; G. Chmarzyński, *Sztuka w Toruniu. Zarys dziejów*, w: *Dzieje Torunia*, red. K. Tymieniecki, Toruń 1933, s. 523; *idem*, *Toruń dawny i dzisiejszy*, Toruń 1933, ryc. 90–91.

Tak zatem w XIX w. teren w obrębie ścisłej Starówki został całkowicie wyłączony z inwestycji budowlanych związanych z obiektami sakralnymi, dopiero w ostatnich latach XIX w. otworzyły się nowe możliwości, które bezpośrednio łączyły się z odsunięciem pasa fortecznego od rdzenia twierdzy. Ten fakt umiejętnie wykorzystano w celu założenia nowej dzielnicy mieszkaniowo-koszarowej na terenie rozciągającym się u wyloty ul. św. Katarzyny. Dla dzielnicy wilhelmińskiej realizowano również pierwszą rządową inwestycję – budowę ewangelickiego kościoła garnizonowego. Pozostałe „uwolnione" tereny wykorzystano na budowę nowych obiektów użyteczności publicznej. Wśród nich stanął także kościół gminy ewangelicko-reformowanej. Na przedmieściach Torunia nie budowano kościołów, poza fragmentem ul. Podgórnej leżącej już w obrębie Mokrego, gdzie wzniesiono najpierw niewielką drewnianą kaplicę gminy luterańskiej, a w końcu plebanię oraz monumentalny kościół ewangelickiej gminy św. Jerzego.

KOŚCIÓŁ ŚWIĘTEJ TRÓJCY[3] (*NEUSTÄDTISCHE EVANGELISCHE KIRCHE*)

Kościół Świętej Trójcy (il. 5) powstał w wyniku prac adaptacyjnych w dawnym ratuszu nowomiejskim. W 1813 r. ucierpiał podczas bombardowania miasta. Jego nie najlepszy stan – zwłaszcza fasady – spowodował to, że podjęto decyzję o rozbiórce i wzniesieniu nowego kościoła. Forma kościoła Świętej Trójcy utrzymana została w – modnym w tym czasie – stylu arkadkowym zwanym *Rundbodenstil*. Przypuszcza się, że głos decydujący w tej sprawie miał sam K.F. Schinkel, który w swoich projektach coraz częściej odchodził od stylistyki neogotyckiej ku swoistej mieszance motywów zaczerpniętych ze sztuki romańskiej, bizantyjskiej, wczesnochrześcijańskiej i wczesnorenesansowej. Kościół ostatecznie oddano do użytku w 31 października 1824 r., po usunięciu skutków katastrofy budowlanej i zmodyfikowaniu układu świątyni na halowo-emporowy[4].

---

[3] Problemem budowy kościoła Świętej Trójcy zajął się szczegółowo Marian Arszyński: *Nowomiejski kościół ewangelicki w Toruniu – przyczynek do dziejów architektury pierwszej połowy XIX wieku na Pomorzu*, AUNC ZiK, t. 25, 1994 z. 280. W niniejszym rozdziale temat ten jest przywoływany dla pełnego zobrazowania problematyki budownictwa sakralnego w XIX w. w Toruniu.

[4] Kamień węgielny wmurowano 12 X 1818 r., a wiosną następnego roku przystąpiono do wznoszenia kościoła o układzie bazylikowym. Niestety 25 X 1820 r. doszło do katastrofy budowlanej, w wyniku której zawaliły się nawy boczne łącznie z emporami i dachami pulpitowymi. Po usunięciu skutków katastrofy kontynuowano budowę kościoła, jednak już ze zmienionym układem przestrzennym na halowy, tj. taki jaki możemy obserwować współcześnie. M. Arszyński, *op. cit.* W latach 20. XX w. kościół przejął Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny, a pod koniec 1939 r. okupanci hitlerowcy przywrócili kult ewangelicki.

ZESPÓŁ SYNAGOGALNY PRZY UL. SZCZYTNEJ[5]

Kolejną inwestycją budowlaną o charakterze sakralnym była synagoga toruńskiego kahału, umieszczona w głębi działki przy ul. Szczytnej, której budowa przypadła na lata 40. XIX w., a modernizacja kamienic należących do gminy na lata 70. i 80. XIX w.

W porównaniu z terenami dwóch pozostałych zaborów na ziemiach zagarniętych przez Prusy znalazło się najmniej ludności żydowskiej, która mieszkała przede wszystkim w Poznaniu i okolicach. Niewielki procentowo udział mniejszości żydowskiej wśród mieszkańców Prus wynikał między innymi z wydawanych Żydom zakazów osiedlania się w miastach krzyżackich i hanzeatyckich, po części z religijnej wrogości, a także z samej specyfiki położenia geograficznego i planowanego stworzenia zaplecza rolniczego dla Niemiec oraz warunków, jakie władze niemieckie stawiały nowym osiedleńcom.

Jak zauważył wybitny badacz dziejów mniejszości żydowskiej Zenon Hubert Nowak[6], Torunia nie objęły pierwsze pruskie zarządzenia królewskie takie jak: Generaljudenreglement z 1750 r.[7] ani General-Juden Reglement für Süd- und Neu-Ostpreussen z 1797 r.[8] Respektowano natomiast zmodyfikowaną wersję poprzednich przywilejów, ogłoszoną w formie dekretu gabinetowego w 1802 r. Ważnym punktem dekretu było prawo osiedlenia dla zasiedziałych w mieście Żydów, jednak tego prawa nie gwarantowano nowo przybyłym[9]. Postępowym przepisem było dopuszczenie Żydów do korzystania z cechów i stanowisk w Magistracie, ale to zależne było również od pozwoleń władz lokalnych. Tak więc Toruń nie zapewniał wszystkim swoim mieszkańcom praw obywatelskich ani osiedleńczych. Sytuacja ta nie zmieniła się nawet po 1812 r., gdyż nowo opracowany „dekret emancypacyjny" dla Prus nie objął jego wschodnich prowincji[10].

---

[5] Podrozdział jest fragmentem artykułu: J. Kucharzewska, *Zespół synagogalny przy ul. Szczytnej w Toruniu*, w: *O sztuce Pomorza i Śląska XVIII–XX wieku*, red. J. Kucharzewska, J. Malinowski, Warszawa (w druku).

[6] Z.H. Nowak, *Dzieje toruńskich Żydów w pierwszej połowie XIX wieku*, RT, t. 18, 1988, s. 112.

[7] *Żydzi Polscy. Dzieje i kultura*, Warszawa 1982, s. 33; *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce (w zarysie do 1950 r.)*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1993, s. 57. W obliczu znacznie rozrastającego się niemieckiego aparatu państwowego i wojskowego rząd nałożył rygorystyczny nakaz podatkowy. Żydów obarczono między innymi podatkiem rekrutowym, menniczym, ślubnym. Ich prawa opierały się na statusie majątkowym. Ustalono bowiem dwa przedziały majątkowe – w pierwszym znaleźli się tzw. *Schutzjuden*, którzy posiadali możliwość wchodzenia w związki małżeńskie i przywilej prowadzenia handlu; druga grupa tzw. *Betteljuden* tych praw była pozbawiona. Mimo korzystnej gwarancji handlowej i praw do wykonywania zawodu nie mogli wybudować własnych synagog.

[8] Statut Generalny znosił niektóre wcześniejsze zarządzenia, ale wprowadzał podział na „Żydów protegowanych" i „Żydów tolerowanych", *Najnowsze dzieje...*, s. 59.

[9] „Thorner Wochenblatt", wyd. Lambeck, 1846, nr 16, s. 141.

[10] *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, red. I. Schiper, A. Tartakower, A. Haffitka, Warszawa 1933–1934, s. 555.

Toruńscy Żydzi na swoje prawa czekali do 1846 r. Jak podaje Z.H. Nowak „Ministerstwo Sprawiedliwości w Berlinie reskryptem z dnia 8 II 1846 r. pozwoliło nie tylko na nadanie Żydom praw lokalnych, ale także i obywatelskich w państwie, znosząc dotychczasowe ograniczenia"[11]. Wydarzenia w Toruniu, jak i żywa dyskusja na łamach prasy lokalnej najlepiej ukazują reakcje, jakie wywołał ten rządowy nakaz[12].

W ciągu następnych czterech lat wydano jeszcze trzy ważne dla pruskiej mniejszości żydowskiej ustawy: w 1847 r. zacierającą różnice między Żydami naturalizowanymi i emancypowanymi, w 1848 r. obejmującą również Żydów tolerowanych i konstytucja z 1869 r., która dała Żydom z terenu Prus równouprawnienie.

Trudno ustalić, kiedy do Torunia przybyły pierwsze rodziny żydowskie. Ze względu na obostrzenia prawne i zakazy osiedleńcze było ich na pewno niewiele. Wiadomo z przekazów źródłowych, że w 1723 r. istniał na Przedmieściu Jakubskim cmentarz żydowski, wydzielony specjalnie dla potrzeb niewielkiej gminy[13]. Również w pobliskim Podgórzu przed rokiem 1847 (tj. przed otwarciem synagogi) mieszkało kilkadziesiąt rodzin żydowskich.

Mimo tak nielicznej grupy wyznawców gmina dążyła do wybudowania własnego domu modlitwy w mieście. W początkowym okresie, z powodu braku prawnych możliwości do zakupu nieruchomości, spotkania modlitewne odbywały się w wynajętych mieszkaniach w toruńskich kamienicach w obrębie Nowego Miasta – najpierw przy ul. Prostej, a następnie przy ul. Wysokiej 16 (przed wybudowaniem tam siedziby Towarzystwa Naukowego). W wyniku starań gminy władze centralne w Berlinie udzieliły w 1844 r. zgody na wybudowanie synagogi.

Miasto przydzieliło kahałowi teren przy międzymurzu rozciągający się między ul. Szczytną a Podmurną (ul. Szczytna 10–12, ul. Podmurna 65–67) wraz z dwiema bliźniaczymi kamienicami, zwieńczonymi barokowymi szczytami. Na podstawie rysunków archiwalnych oraz analogicznych przykładów budowlanych, znajdujących się na tej ulicy, można z dużą pewnością sądzić, że przejęte budynki powstały w średniowieczu, ale posiadały już zatartą stylistykę gotycką przez kolejne przebudowy nowożytne i klasycystyczne[14]. Prawdopodobnie z 2. połowy

---

[11] Z.H. Nowak, *op. cit.*, s. 115.

[12] „Thorner Wochenblatt", wyd. Lambeck, 1846, nr 16, s. 50–51; 1846, nr 8, s. 65–66; 1846, nr 9, s. 76–78; 1846, nr 11, s. 93–94; „Thorner Wochenblatt", wyd. Preuss, 1846, nr 8, s. 59–60; 1846, nr 9, s. 67–68.

[13] M. Niedzielska, *Cmentarze toruńskie*, Toruń 1992, s. 56–58.

[14] Kamienica znajdująca się pod nr. 12 jest wspominana w materiałach źródłowych dotyczących Torunia ze względu na osoby właścicieli, jak również z powodu wyposażenia wnętrza. Na początku XVIII w. należała ona do burmistrza toruńskiego Jana Gotfryda Roesnera, później przeszła w ręce rodziny Borkowskich, a od 1780 r. zamieszkiwał w niej kolejny burmistrz Torunia Jan Samuel Zernecke, S. Dąbrowski, *Portale, bramy i sienie toruńskie XVIII-go wieku*, „Zapiski TNT", t. 9, 1933, nr 7–8, s. 145–146, tabl. 26.

XVIII w. pochodziły kręcone, bogato dekorowane schody[15], które jeszcze widać na pierwszych rysunkach ukazujących zagospodarowanie działki należącej do gminy[16]. W 1792 r. ówczesny właściciel Jan Samuel Zernecke przekazał kamienicę kamlarii, a ta w 1840 r. sprzedała ją szklarzowi Augustowi Heisowi. Późniejszym właścicielem była już gmina żydowska, która szybko zaadaptowała na cele zgromadzenia pomieszczenia w kamienicach, między innymi tworząc na potrzeby szkoły elementarnej niewielkie klojzy i sztible, ale priorytetem było wybudowanie własnej synagogi.

Zaraz po uzyskaniu pozwoleń przystąpiono do sporządzenia projektu pierwszej i – jak pokazała przyszłość – jedynej synagogi w Toruniu. Na oficjalne otwarcie, które odbyło się 3 września 1847 r., przybył rabin z Berlina Michael Jekel Sachs.

Budynek synagogi założony był na planie zbliżonym do kwadratu (18,87 m x 16,95 m) z dwiema wewnętrznymi klatkami schodowymi przy ścianie zachodniej, prowadzącymi na emporę; zamknięty dwuspadowym dachem o niewielkim spadku połaci[17]. Posiadał jednoprzestrzenną salę modlitwy – z wydzielonym miejscem przy ścianie wschodniej na aron ha-kodesz i wolno stojącą bimę – oraz emporę dla kobiet, wspartą na konsolkowym gzymsie, podtrzymywanym przez dziesięć kolumn, obiegającą salę wzdłuż trzech jej ścian. Na osiach kolumn przyziemia posadowiono kolumny antresoli wspierające płaski strop. Wysoka partia cokołowa kolumn wkomponowana w płycinową balustradę balkonu dla kobiet, tworzyła ramową oprawę znajdujących się w głębi okien. Opis zasadniczych części kompozycyjnych budynku wskazuje, że była to bożnica o tradycyjnym programie[18].

---

[15] Informacje o schodach znajdują się w następujących pracach: K. Boethke, *Geschichte des Coppernicus Verein*, Thorn 1904, s. 104, 108, 127; *Der Führer durch Thorn und seine Umgebung*, Thorn 1917, s. 36 i n.; Z. Kruszelnicki, *Z dziejów kultu przeszłości w Toruniu*, cz. 2, AUNC ZiK, t. 6, 1977, z. 77, s. 46. Dokumenty ikonograficzne: AP Toruń, Kat. II XVIII.16; Muzeum Miejskie w Toruniu I.C.3 Hölzere Wendeltreppe im Haus Altstadt Nr 411. Thorn Aufgenommen und gezeichnet von Kaufmann Stadtbaurath. Pfotographie von Alex. Jacobi Thorn.

[16] Najpóźniejsze rysunki – rzuty, na których pokazane są jeszcze schody, pochodzą z 1873 r., tj. z czasu, kiedy Carl Pichert wykonał projekt galeryjki łączącej synagogę z kamienicą. Na rysunkach z 1885 r. widoczna jest już nowoczesna klatka schodowa. Według S. Dąbrowskiego (patrz przyp. 14) schody kręcone zostały przewiezione do Malborka i umieszczone na zamku w tzw. Wysokiej Wieży. Prawdopodobnie związane to było z pracami konserwatorskimi prowadzonymi na zamku malborskim przez Konrada Steinbrechta.

[17] Akta dotyczące synagogi toruńskiej: AP Toruń, AmT G, sygn. 3427, 3429, 4448, 4450; AP Toruń, AmT F, sygn. 447–452.

[18] „Układ »wzdłużny« w swej, ukształtowanej na przełomie XVI i XVII w. odmianie, był stosowany jeszcze w czasach II Rzeczypospolitej. Jego prostota pozwalała, na nadanie bożnicom różnego wyrazu architektonicznego bez naruszenia tradycyjnego, wynikającego z potrzeby kultu ukształtowania i powiązania pomieszczeń. Było to w XIX w. istotne ze względu na panujący wówczas historyzm w sposobie myślenia i wynikający z niego pluralizm stylistyczny", M. i K. Piechotkowie, *Bramy nieba. Bożnice murowane na ziemiach dawnej Rzeczpospolitej*, Warszawa 1999, s. 425.

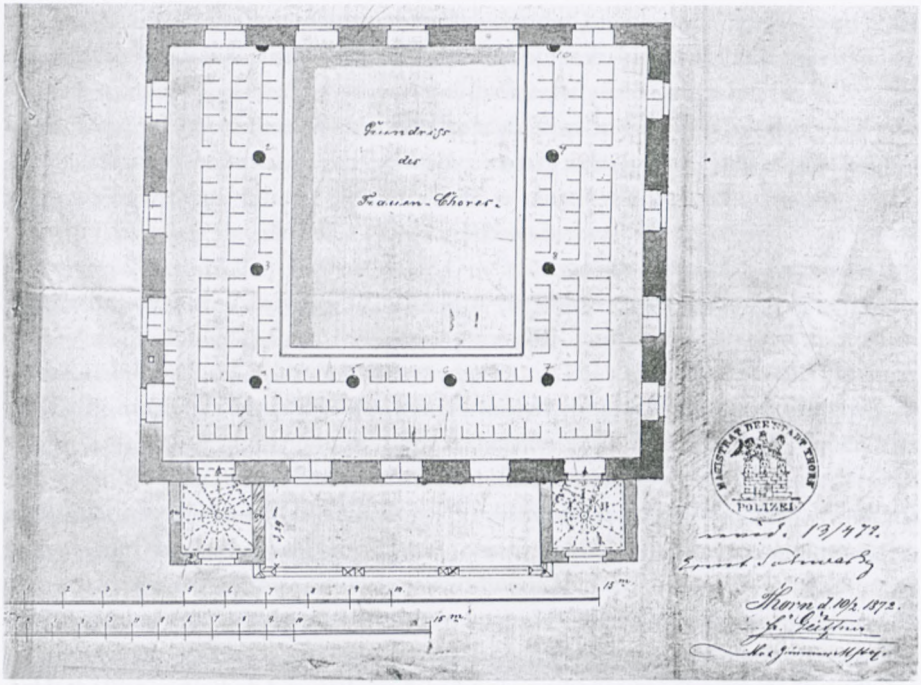

Il. 196. Rzut synagogi na poziomie empory, 1872 r.

Empora obiegała salę modlitwy z trzech stron. Podparcie jej 10 kolumnami stanowiło być może odwołanie do Mojżeszowych tablic z dekalogiem i symbolizowało siłę gminy opartej na boskich prawach. Motyw dwu kamiennych tablic stał się bardzo czytelnym znakiem religii mojżeszowej. Spotyka się go bardzo często przy wewnętrznych i zewnętrznych dekoracjach synagog, np. w postaci półkoliście zamkniętych zdwojonych okien, jako zwieńczenie zachodnich fasad, jak chociażby w synagogach autorstwa Ludwiga von Förstera w Wiedniu i Budapeszcie, czy bliższych nam synagogach: warszawskiej na Tłomackiem – projektu L. Marconiego, krakowskiej projektu J. Hercoka, we Włocławku – F. Tournelle'a. We wnętrzach motyw dwu półokrągło zakończonych tablic pojawia się w górnych wykończeniach mizrachów – tabliczek przeznaczonych do zawieszenia na wschodnią ścianę synagogi, lub jako haft na woreczkach na tefilin (inaczej filakterie), a nawet na zwykłych wycinankach – sziwiti i kobiecych robótkach ręcznych.

W toruńskiej synagodze zwraca uwagę także sam układ kolumn pod emporą – w każdym widoku mamy ich po cztery. Tu ponownie warto odwołać się do symboliki liczb, gdyż – jak zauważa Dorothea Forstner – suma pierwszych czterech liczb daje liczbę dziesięć, a więc ilość kolumn w omawianej synagodze. Taki rozstaw podpór budzi skojarzenia nie tylko z symboliką liczby 4, ale także z te-

tragramem, a nade wszystko z budową Namiotu Spotkania, który stał się dla Izraelitów poprzednikiem Świątyni Salomona, w której znalazła się Arka Przymierza[19]. Wydaje się zatem – a wnioski te możemy wysnuwać dziś tylko na podstawie rysunków archiwalnych – że ta na pozór skromna budowla zaopatrzona była w typowy program znaków mieszczących się w kanonach wyposażenia żydowskiego domu modlitwy.

Eleonora Bergman zauważyła, że kwadratowy lub zbliżony do kwadratu rzut synagog mógł być nawiązaniem do wzorów bizantyjskich lub indywidualną próbą przetworzenia biblijnej wizji świątyni jerozolimskiej, ewentualnie wynikał z sięgnięcia do wzorów durandowskich[20].

O wyposażeniu synagogi również wiemy niewiele. Zachowało się zaledwie pięć przedmiotów, które stanowiły jej wyposażenie. Najcenniejszym z nich jest zamówiona w niemieckim warsztacie tkackim i ukończona w 1872 r. zasłona (parochet) na aron ha-kodesz z dwiema inskrypcjami[21]. Inny przedmiot to baldachim ślubny (chupa), rozpinany nad głowami pary przystępującej do zaślubin i rabina podczas uroczystości w synagodze[22]. Do stałego wyposażenia synagogi należał także jad, czyli wskazówka do odczytywania Tory (zachowały się dwa jady z toruńskiej synagogi, pochodzące z 2. połowy XIX w.[23]) oraz misa do rytualnych ablucji[24].

Na podstawie wymienionych przedmiotów kultu nie możemy się domyślać, jak mogło wyglądać wnętrze toruńskiej synagogi. W wielu kwestiach pozostaje ono niewyjaśnioną zagadką. Niestety, nie zachowały się elementy dekoracji architektonicznej ani żadne dowody świadczące o stałym wyposażeniu.

---

[19] D. Forstner Osb, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 44–45, 369.

[20] E. Bergman, Orient w architekturze synagog na ziemiach polskich w XIX i XX wieku, Warszawa 1995, mps pr. dokt. w zbiorach własnych, s. 81.

[21] Zbiory Muzeum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie (cyt. dalej: Muz. ŻIH), nr inw. C 45; przekaz Muzeum Miejskiego w Toruniu w 1949 r. Górna inskrypcja: fr. modlitwy wygłaszanej podczas Nowego Roku i Dnia Pojednania: „Zadmijcie na nowiu w rogi / podczas uroczystości dnia święta naszego / Gdyż ustawą to dla Izraela, prawem od Boga Jakuba / Albowiem w dniu tym przebaczy wam / by oczyścić was od wszystkich grzechów waszych / przed Wiekuistym będziecie oczyszczeni". Dolna inskrypcja daje wskazówki o fundatorach: „Ofiara serca Na chwałę Tory i religii od Szymona syna r[abbiego] Mosze Jechiela Kirkhajma z Fr[ankfurtu] nad Menem i Jego małżonki Ernestyny córki Natana Lejzora z Torunia. / W dniu ich ślubu w Lag Ba-Omer. 632 [1872]".

[22] Muz. ŻIH, nr inw. C 48, inskrypcja: „Głos wesela, głos radości, głos oblubieńca, głos oblubienicy".

[23] Muz. ŻIH, nr inw. C 149, na rękojeści napis: „należy do synagogi gminy Toruń", nr inw. C 144, inskrypcja: „Oto jest dar dla świętej gminy Podgórz / Jehudy syna rabbiego A. z Torunia / Mosze syna rabbiego CH. Curfa z Torunia w roku 637 [1877]".

[24] Muz. ŻIH, nr inw. B 498, inskrypcja: „Na pamiątkę Abrahama/syna rabbiego Jakuba Halewi i jego żony / niech odpoczywa w raju Lei / córki naszego nauczyciela i Pana Nachuma Halewi / Święta gmina Toruń. 637. [1877]".

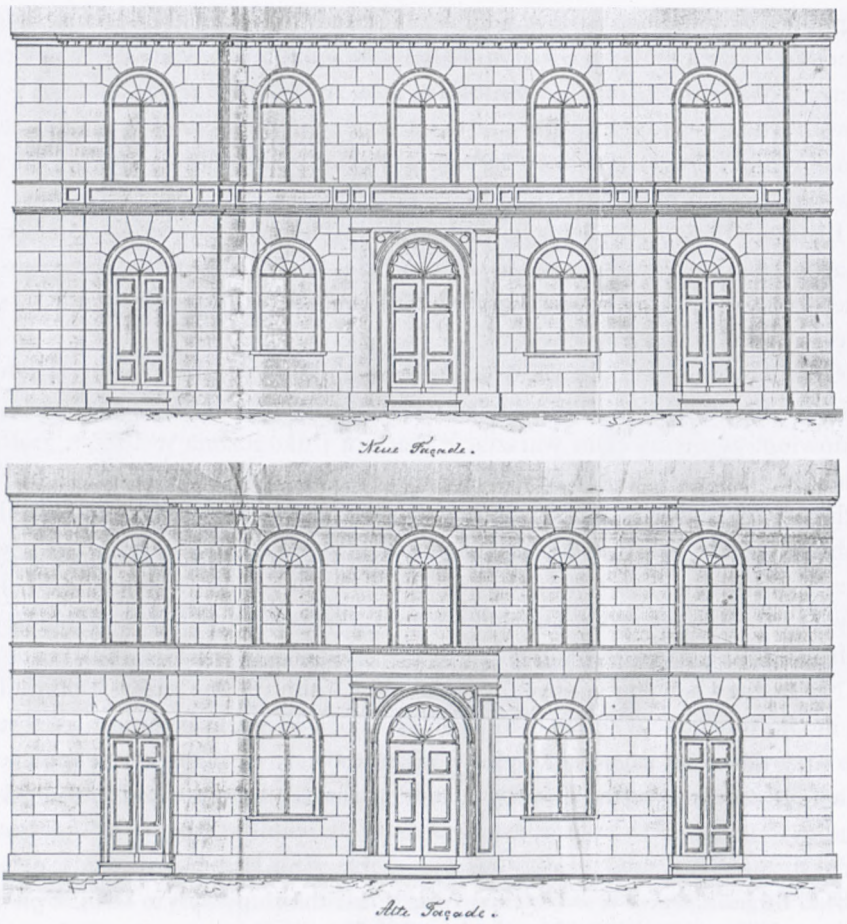

Il. 197. Widok fasady synagogi przed przebudową (na dole, 1847 r.) i po przebudowie (u góry, 1872 r.).

Elewacje synagogi utrzymane były w charakterze klasycyzującym, jednak w bardzo uproszczonej wersji, z rustykowaniem całych płaszczyzn, gładkimi pilastrami flankującymi wejście i rytmicznie wykrojonymi oknami, zamkniętymi łukami pełnymi. Skromne rozwiązanie fasady, jak i całej budowli świadczyć mogło o pozycji Żydów w hierarchii mieszkańców Torunia.

Toruńska synagoga, podobnie jak bożnice innych niewielkich miast, wykazuje pewną sprzeczną prawidłowość[25]. Z jednej strony widoczne jest dążenie gminy do wyizolowania, co objawiało się chowaniem synagog za innymi budyn-

[25] Tę prawidłowość potwierdzają również przykłady z terenu Wrocławia, o czym wspomina L. Ziątkowski, *Synagogi we Wrocławiu od XVII do XX wieku*, w: *Architektura Wrocławia*, t. 3: *Świątynia*, red. J. Rozpędowski, Wrocław 1997, s. 373–374.

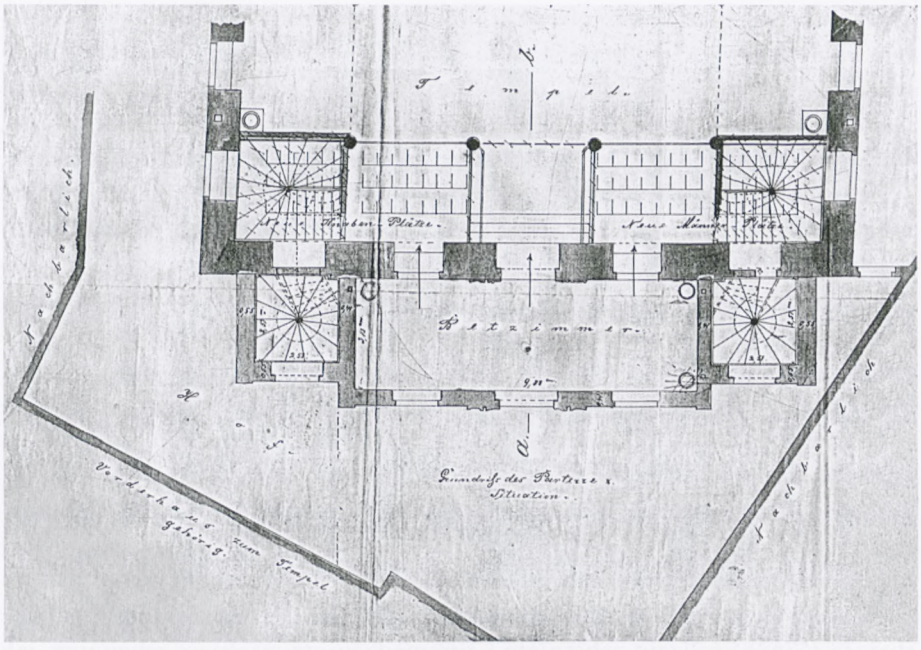

Il. 198. Projekt dobudowy przedsionka, 1872 r.

kami, w głębi działki, tu za kamienicami, jakby w odcięciu od rzeczywistego świata. Z drugiej jednak strony zauważalne jest wyraźne dążenie do zasygnalizowania własnej obecności, tożsamości i indywidualizmu płynącego z przekonań religijnych i tradycji kulturowych, wzbudzenie szacunku miejscowej społeczności dla małej gminy.

W latach 70. XIX w. zarząd gminy żydowskiej zadecydował o rozbudowie i przebudowie należących do niej budynków. W lutym 1872 r. powstał projekt, autorstwa budowniczego miejskiego Fr. Geittnera, powiększenia świątyni o parterowy przedsionek z dwiema dostawionymi klatkami schodowymi, prowadzącymi na emporę dla kobiet. Projekt zakładał powiększenie przestrzeni sali głównej o zlikwidowane wewnętrzne klatki schodowe, których funkcje przejęłyby nowe, dostawione wraz z parterowym przedsionkiem. Projekt został zatwierdzony 13 kwietnia 1872 r. przez Ernsta Schwartza.

Rok później – 8 czerwca 1873 r. – architekt miejski Carl Pichert przedstawił Urzędowi Policji Budowlanej projekt galerii łączącej budynek synagogi z kamienicami, a 29 lipca 1873 r. projekt modernizacji parteru południowej kamienicy. Zmiany w kamienicy objęły wyburzenie lekkich drewnianych ścianek działowych oraz przebicie otworów drzwiowych tak, by stworzyć nowy przejazd bramny prowadzący w głąb posesji. Projekt został zatwierdzony w sierpniu 1873 r. przez miejskiego radcę budowlanego F. Wherrmanna.

Prawdopodobnie były to pierwsze próby modernizacji kamienic, które z czasem miały doprowadzić do stworzenia optymalnego rozwiązania wnętrz, dostosowanego do wymagań kultu, obrządku i edukacji członków zgromadzenia. Całościowy projekt przekształceń w kamienicach powstał na początku 1885 r., o czym świadczą odnalezione w toruńskim archiwum mocno zniszczone rysunki, sygnowane są przez miejskiego radcę budowlanego Juliana Rehberga. Największe przekształcenia dotyczyły parteru. Przejazd prowadzący w głąb posesji ulokowano w południowej kamienicy – co jest zgodne z omówionym wyżej projektem Picherta. Istniejący wcześniej w północnej kamienicy przejazd zamurowano, a uzyskaną w ten sposób powierzchnię wykorzystano na rytualną ubojnię. Zgodnie ze zwyczajem rytualna rzeźnia mogła pojawić się tylko przy spławnej rzece. Wydaje się, że wymóg ten w przypadku toruńskiego zgromadzenia był spełniony dzięki płynącej pod ul. Podmurną niewielkiej rzeczce, zasilającej w dawniejszych wiekach fosy miasta. Ponadto z przekazów źródłowych dowiadujemy się, że gmina utrzymywała się z podatków członków (na synagogę, szkołę i najuboższych Żydów zgromadzenia), natomiast dodatkowym sposobem finansowania był handel mięsem, zarówno elementami koszernymi, jak i niekoszernymi[26].

Na pierwszym piętrze wyburzono zbędne podziały i utworzono obszerną salę służącą różnego rodzaju zebraniom i zgromadzeniom, zarówno religijnym, jak i świeckim. To wielofunkcyjne pomieszczenie spełniało funkcję zarówno bejt ha-midraszu, jak i małej synagogi, podobnej do „synagogi tygodniowej" istniejącej przy Świątyni Gminy Braci na rogu ul. Szewskiej i Dominikańskiej w Poznaniu[27]. W latach 30. XX w. urządzono tam dodatkowo scenę dla różnego rodzaju widowisk i przedstawień teatralnych[28].

W obrębie przedniego traktu drugiego piętra wydzielono cztery różnej wielkości pomieszczenia połączone ze sobą amfiladowo z dostępem do centralnie położonej kuchni, a w trakcie tylnym utworzono dwie sale lekcyjne. Poddasze również przewidziane było dla celów szkolnych, a także znajdowało się tam mieszkanie dla nauczyciela (mełameda).

Jednakże najbardziej znaczącym przejawem zmian architektonicznych była elewacja zachodnia od strony ul. Szczytnej (*Schillerstrasse*). Kamienice zostały ujednolicone poprzez rytmikę otworów okiennych i drzwiowych, kontynuację detalu architektonicznego oraz zastosowanie jednorodnej dla całości dominanty kompozycyjnej w postaci ryzalitu zwieńczonego kopułką z sygnaturką przedstawiającą gwiazdę Dawida. Fasada stanowiła zwartą kompozycyjnie bryłę z charakte-

[26] Gmina utrzymywała rabina, rzezaka, sekretarza, kantora, grabarza i pedela-szamesa, *Almanach gmin żydowskich w Polsce*, t. 1, Warszawa 1939, s. 245.

[27] Z. Ostrowska-Kębłowska, *Architektura i budownictwo w Poznaniu w latach 1790–1880*, Warszawa–Poznań 1982, s. 424.

[28] AP Toruń, AmT G 4450, k. 178: „Rysunek na urządzenie sceny w sali posiedzeń Domu Żydowskiej Gminy Wyznaniowej. Toruń, ul. Szczytna".

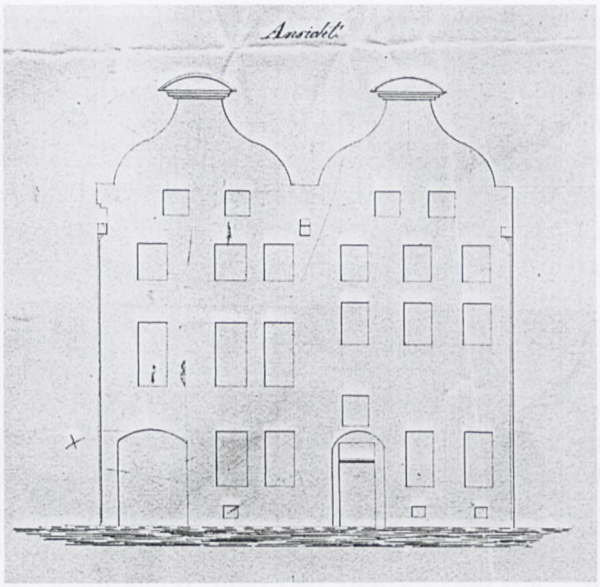

Il. 199. Kamienice kahału przed przebudową.

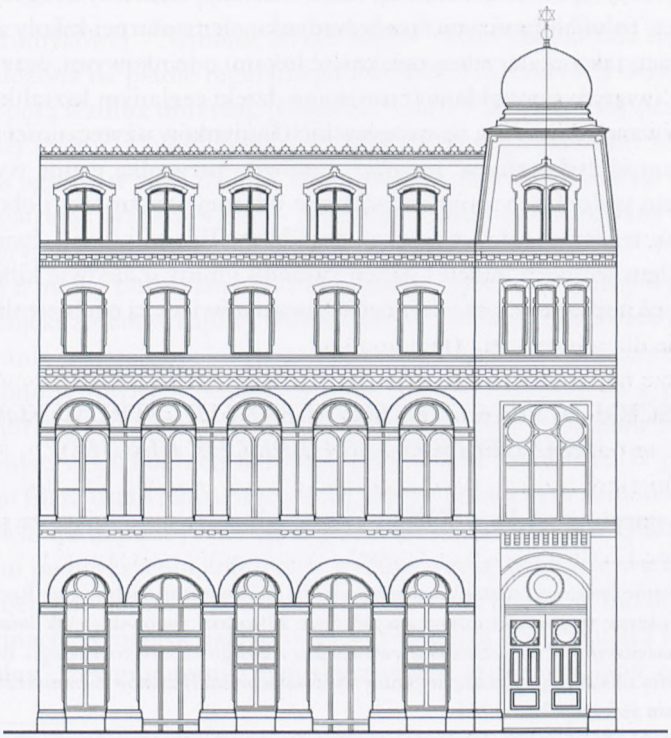

Il. 200. Rekonstrukcja fasady kamienic kahału po przebudowie.

rystyczną dla neostylów mieszanką motywów architektonicznych. Wyczuwalne są tu elementy zaczerpnięte ze stylu arkadkowego i neoromańskiego, wyrażające się w zastosowaniu rytmicznych łuków pełnych w zwieńczeniach otworów na poziomie parteru i pierwszego piętra, ale najbardziej zaskakujące dla miejscowej architektury były – dość odważne w swej formie – motywy orientalne. Ponad południowym ryzalitem fasady wznosiła się cebulasta kopuła zwieńczona heksagramem. Dodatkowym elementem nasuwającym skojarzenia orientalne był dekoracyjny grzebień wykonany za pomocą techniki metaloplastycznej na kalenicy dachu w formie rytmicznie powtarzających się i powiązanych ze sobą sześcioramiennych gwiazdek.

Podobnie jak w innych obiektach judaistycznych, tak i tutaj ustalenie proweniencji motywów orientalnych nie jest możliwe. Na pewno wprowadzają one pierwiastek egzotyki do miejscowej architektury, ale pojedynczy, wyrwany element nie może tu przesądzać o pochodzeniu wzoru z konkretnej stylistyki Wschodu. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że projektant wzorował się na istniejących obiektach europejskich, a może znał pierwsze architektoniczne pisma teoretyczne, w których próbowano odpowiedzieć na pytanie o najbardziej odpowiedni styl dla budowli synagogalnych? Architekt prawdopodobnie związany był z miejscową, pruską tradycją architektoniczną, na co wskazują elementy neogotyku wkomponowane w całość organizacji fasady budynku elementarnej szkoły żydowskiej. Okna drugiego piętra i strychu, zamknięte łukami odcinkowymi, oraz dekoracyjne gzymsy (zygzakowy, ząbkowy) uzyskane dzięki ceglanym kształtkom, nieodparcie nasuwają skojarzenia do neogotyckich budynków użyteczności publicznej.

Społeczność żydowska w Toruniu stanowiła niewielką grupę wyznaniową, jednak silnie walczącą o zasygnalizowanie własnej tożsamości i obecności poprzez religię, tradycję i miejsce spotkań wspólnoty. To ostatnie w 2. ćwierci XIX w. stało się celem usilnych starań i dążeń zarządu gminy. Zaledwie kilka archiwaliów i pamięć najstarszych mieszkańców Torunia świadczą o ich zrealizowaniu[29].

KOŚCIÓŁ STAROLUTERAŃSKI PRZY UL. STRUMYKOWEJ (*EVANGELISCH-LUTHERISCHE KIRCHE*)

Gmina staroluterańska w XIX w. zajmowała dwie sąsiadujące ze sobą działki

[29] Po I wojnie światowej nastąpił znaczny odpływ Żydów toruńskich w głąb Rzeszy Niemieckiej. W tym okresie w Toruniu mieszkało zaledwie 20 rodzin żydowskich. W latach 30. gmina żydowska powiększyła się na skutek napływu Żydów z byłego zaboru rosyjskiego. Budynek synagogi wraz z całą zabudową należącą do gminy żydowskiej zostały całkowicie zniszczone w 1939 r., *Almanach gmin żydowskich...*, s. 244.

[30] AP Toruń, AmT G 4379: Zeichnung Umbau der evangl.lutheranischen Kirche auf der Neustadt Thorn, an der Bache, Nr 38, Thorn, den 4 Juni 1868; AmT G 4379: Zeichnung zum Ausbau

Il. 201. Kościół gminy staroluterańskiej przy ul. Strumykowej. Fot. C. Bonath, przed 1920 r.

przy ul. Strumykowej – *Neustadt, an der Bache*[30]. Tam znajdowała się niewielka kaplica, założona na planie regularnego prostokąta, z zakrystią w głębi działki, z jedną emporą wzdłuż dłuższej, północnej ściany i amboną przy przeciwległej, południowej ścianie. Całość zamknięta była dachem pulpitowym ze spadkiem w kierunku ogrodu w głębi działki. Pierwotnie kaplica nie posiadała wieży, a fasada – rozpatrując przekrój i rzut – prawdopodobnie ukształtowana była w formach klasycyzujących.

W 1868 r. mistrz budowlany H. Hoeppner na polecenie gminy wyznaniowej wykonał projekt zmian w kaplicy. Dotyczyły one zarówno ukształtowania fasady, rozplanowania wnętrza, jak i wykonania nowego dachu. W przestrzeni kościoła wprowadzono w równych odstępach sześć filarów. Na czterech z nich oparto emporę chóralną, na którą wchodziło się dzięki dwóm klatkom schodowym umieszczonym w zachodnich narożach przy ścianie fasadowej. W pobliżu południowego filara ustawiono chrzcielnicę, a przy północnym zamontowano ambonę. Wejście na nią odbywało się z pomieszczenia zakrystii. Ołtarz na dwustopniowym podwyższeniu cofnięto w wykutą wnękę w ścianie wschodniej.

Dopełnieniem całości była nowo ukształtowana fasada w modnych neogotyckich formach. Neogotyk nałożony na wcześniejszą klasycyzującą fasadę przybrał „łagodny", zrytmizowany i symetryczny kształt. Po wymianie całej więźby

---

des Wohnhauses Neustadt Nr 38 in Thorn der Alt lutherischen Gemeinde gehöring, Thorn den 24 Juni 1882.

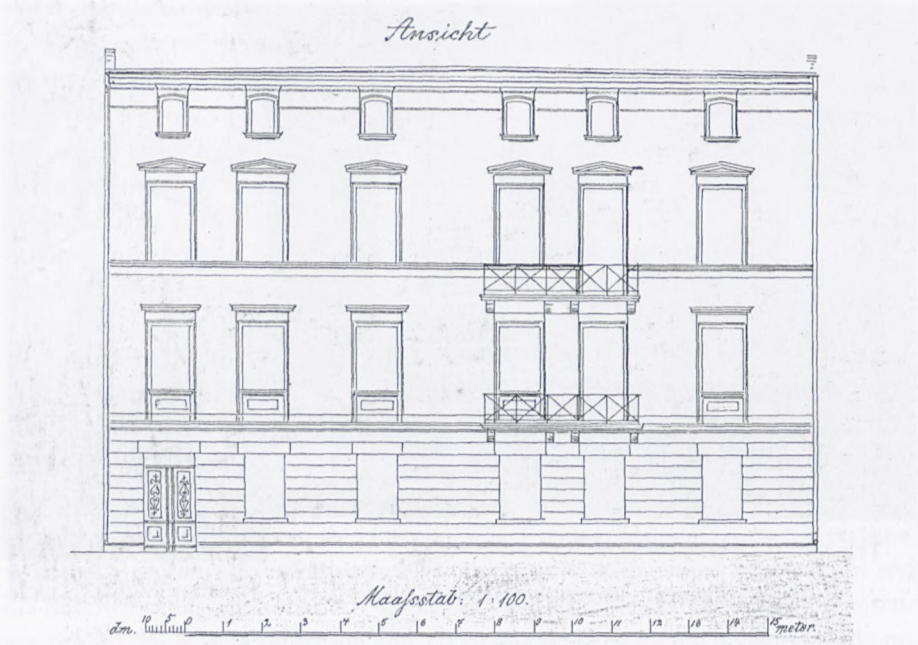

Il. 202. Fasada kamienicy gminy staroluterańskiej przy ul. Strumykowej.

dachowej i zamontowaniu nowego dwuspadowego dachu, fasada uzyskała trójkątny szczyt i została wzbogacona o centralnie umieszczony ryzalit wieżowy oraz dwie skrajne lizeny.

Dzięki tej przebudowie dostosowano wnętrze kaplicy do wymagań kultu ewangelickiego, które po konferencjach liturgicznych w Barmen i Eisenach były szczególnie rygorystycznie przestrzegane. Pierwsze zarządzenia dotyczące ukształtowania wnętrza kościoła luterańskiego znamy już z roku 1824[31]. W późniejszych latach – zwłaszcza w pismach pastorów M. Meurera[32] i D. Hölschera[33] – spotykamy się ze szczególnym zaangażowaniem w ukazywaniu drobiazgowych różnic w kulcie staroluterańskim i reformatorskim. We wspomnianym rozporządzeniu z 1824 r., wydanym w Berlinie, zawarto przepis o konieczności usunięcia bocznych, dodatkowych ołtarzy, które uznano za bałwochwalstwo, a jedyny ołtarz powinien się znaleźć przy wschodniej ścianie, naprzeciwko głównego wejścia do kościoła. Przewidziano również miejsce dla pozostałych elementów

[31] P. Brathe, *Theorie des evangelischen Kirchengebäudes*, Stuttgart 1906, s. 19.

[32] M. Meurer, *Der Kirchenbau vom Stadtpunkte und nach dem Brauche der lutherischen Kirche*, Leipzig 1877.

[33] P. Brathe, *op. cit.*, s. 43.

Il. 203. Zabudowania przy ul. Podgórnej należące w 2. połowie XIX w. do gminy staroluterańskiej.

Il. 204. Dawny kościół gminy staroluterańskiej przy ul. Podgórnej (ob. cerkiew prawosławna).

i sprzętów związanych z liturgią – chrzcielnica miała znajdować się przed lub w pobliżu ołtarza, ambona po jej przeciwnej stronie, przy bocznej ścianie kościoła, a organy nad głównym wejściem, na emporze chóralnej. Ukształtowanie wnętrza toruńskiego kościoła luterańskiego jest dokładnym odbiciem ówcześnie obowiązujących przepisów i zaleceń liturgicznych.

Na początku lat 80. XIX w. gmina staroluterańska przystąpiła do budowy kamienicy na sąsiedniej działce. Projekt został zatwierdzony 24 czerwca 1882 r. przez miejskiego radcę budowlanego Juliana Rehberga. Kamienica zaprojektowana w klasycystycznych formach (prostokątne okna zamknięte trójkątnymi naczółkami, balkoniki wsparte na konsolach, boniowany parter) miała służyć potrzebom gminy. Budowa kamienicy miała również związek z postanowieniami konferencji liturgicznych oraz wynikami debat przedstawicieli kościoła ewangelickiego. Podkreślali oni potrzebę istnienia dodatkowych pomieszczeń służących członkom gminy jako salki konfirmacyjne, pomieszczenia do czytania, studiowania Biblii czy do nauki lub spotkań. W przypadku kościoła luterańskiego zwracano uwagę, by te na poły świeckie funkcje przenieść do oddzielnych budynków.

Pod koniec lat 80. gmina nabyła teren w podtoruńskiej wówczas wsi Mokre, gdzie zamierzała wybudować jeszcze jeden dom modlitwy dla luteran z okolic Torunia. Nowy kościół stanął przy *Bergstrasse* (obecnie ul. Podgórna) i do dziś stanowi jedyny w Toruniu przykład kościoła drewnianego, jednocześnie nawiązującego do form historycznych, dzięki obramieniom okien.

Kościół wraz z przylegającym do niego domem powstał w 1888 r. według projektu miejscowego budowniczego Geittnera[34]. W XX w. dodano drewniany ganek i wieżę, które prawdopodobnie nawiązywały do wcześniejszych planów. Pod względem techniki budowlanej architekt zrezygnował z tradycyjnego sposobu budowlanego, jakim była technika szkieletowa, a wybrał pełne deskowanie z „lisicami", czyli listewkami na stykach desek. Zarówno czas powstania, jak i dane archiwalne wskazują na to, że ze względu na obostrzenia fortyfikacyjne nie można było postawić kościoła murowanego, gdyż taki mógł – według zasad Urzędu Królewskiej Fortyfikacji – przeszkadzać podczas ewentualnych działań wojennych. Była to typowa procedura, jaką stosowano w obrębie przedmieść Torunia i przyległych terenów, a więc również i we wsi Mokre.

Kaplica przy ul. Strumykowej jest nadal używana przez gminę luterańską, natomiast budynek przy ul. Podgórnej pod koniec 1939 r. przejął Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny, który został usunięty z zajmowanego od późnych lat 20. kościoła Świętej Trójcy[35]. Cerkiew funkcjonuje tu po dzień dzisiejszy, choć już jako parafia zwykła.

---

[34] AP Toruń, AmT, Akta Królewskiej Fortyfikacji, sygn. 187, k. 140 i sygn. 184, k. 526–568; AmT G 3323-3324; Akta Gminy i Wójtostwa Mokre 329.

[35] Za tę uwagę bardzo dziękuję prof. Zygmuntowi Kruszelnickiemu.

KOŚCIÓŁ EWANGELICKI NA RYNKU STAROMIEJSKIM (*ALTSTÄDTISCHE EVANGELISCHE KIRCHE*)

Staromiejska gmina ewangelicka na początku lat 90. XIX w. postanowiła zmienić wizerunek swojej świątyni ze skromnego domu modlitwy na formę bardziej reprezentacyjną. W listopadzie 1891 r. rozpisany został konkurs na wykonanie projektu wieży[36]. We wstępie do warunków konkursu uzasadniano, że istniejący od 1755 r. budynek kościoła nosi – zgodnie z zaleceniami ówcześnie panującego Augusta III – znamiona skromnego przedsięwzięcia nacechowanego katolickimi wpływami stylistycznymi[37], a obecnie planuje się wzbogacić budowlę o wieżę, umieszczoną od strony wschodniej. Na ten cel gmina wyznaniowa przeznaczyła 70 tys. marek.

Stowarzyszenie Architektów Berlińskich (*Architekt Verein zu Berlin*) ustaliło, że mimo oczywistej jednorodności i indywidualności architektonicznej części wieżowej, powinna być ona zintegrowana z istniejącą budowlą kościelną. W sprawie jej umieszczenia – centralnego bądź asymetrycznego względem fasady – pozostawiono pełną dowolność projektantom. Zakładano jednak, że lico przybudówki nie może przekroczyć linii zabudowy wyznaczonej przez sąsiadujący od północy budynek poczty. Więcej szczegółów dotyczyło rozplanowania wnętrza. W przyziemiu, w którym zachowano wejście do budynku, miał znaleźć się przedsionek, względnie małe baptysterium oraz schody prowadzące na wyższe kondygnacje wieży. Tam przewidywano emporę muzyczną, miejsce dla ćwiczeń chóralnych oraz pomieszczenie biblioteki kościelnej. Na najwyższej kondygnacji należało uwzględnić wygodne zamontowanie trzech dzwonów kościelnych.

Projektanci przystępujący do konkursu składali kilka rysunków – widok wieży od strony wschodniej i północnej bądź południowej oraz przekroje i rzut w skali 1:150. Wymagany był także widok perspektywiczny, ukazujący współistnienie przybudówki wieżowej z najbliższym otoczeniem. W tym przypadku architekci mogli posiłkować się fotografią z fragmentem toruńskiego Starego Rynku, znajdującą się w bibliotece Stowarzyszenia Architektów Berlińskich lub mogli zakupić podobną u toruńskiego fotografa Aleksandra Jacobi w jego warsztacie. Wraz z rysunkami projektanci przedstawiali kosztorys przedsięwzięcia, które nie mogło przekroczyć zakładanej sumy 70 tys. marek, wyznaczonej przez gminę ewangelicką. Dla trzech najlepszych koncepcji przewidziano nagrody – kolejno 500, 300

---

[36] Preisausschreibung zum 18. Januar 1892. Entwurf zum Bau eines Thurmes für die altstädtische evangelische Kirche in Thorn – Preisbererbung des Architekten Verein zu Berlin 1891/92, Bd 63, Plansammlung Technische Universität Berlin, sygn. 17687.

[37] M. Arszyński, T. Zakrzewski, *Toruń. Miasto i ludzie na dawnej fotografii (do 1939 roku)*, red. M. Biskup, Toruń 1998, s. 71–72, 173–174; *Toruń i miasta ziemi chełmińskiej na rysunkach Jerzego Fryderyka Steinera z pierwszej połowy XVIII wieku (tzw. Album Steinera)*, red. M. Biskup, Toruń 1998, s. 176–183, 249–251.

Il. 205. Kościół ewangelicki na Rynku Staromiejskim przed wybudowaniem wieży.

i 200 marek, a dla wyróżnionej dodatkowo 150 marek. Koncepcje wraz z hasłem konkursu i nazwiskiem architekta w zalakowanej kopercie zostały złożone 18 stycznia 1892 r. w siedzibie Stowarzyszenia Architektów Berlińskich, tam też odbył się przegląd prac, z których wybrano trzy najlepsze, w tym jedną do realizacji.

Pierwszą nagrodę zdobył zespół doświadczonych już wówczas architektów: Carl Schäfer i Hugo Hartung, drugą Moessinger, trzecią Böthke, a wyróżnienie otrzymał zespół Reimer i Körte.

Wszystkie koncepcje spełniały warunki konkursu i właściwie różniły się w szczegółach. Jedynie projekt wyróżniony sytuował wieżę po południowej stronie fasady, trzy pierwsze umieszczały wieżę centralnie.

Zwycięski projekt utrzymany był w charakterze stonowanego, klasycyzującego neobaroku. Partia przyziemia – najbardziej masywna spośród konkurencyjnych projektów – zajmowała szerokość fasady pomiędzy skrajnymi pilastrami, stanowiąc solidną podstawę dla dwu wyższych kondygnacji. Wejście ujęte było w reprezentacyjny portyk, zwieńczony trójkątnym tympanonem, wspartym na zdwojonych kolumnach w wielkim porządku. Takie rozwiązanie wyraźnie odwoływało się do istniejącego wejścia wykonanego przez Efraima Schroegera. W częściach bocznych projektanci zaplanowali pomieszczenia na planie elips z czterema niewielkimi eksedrami (tworząc architektoniczną aluzję do słynnych

Il. 206. Projekt wieży kościoła ewangelickiego wykonany przez C. Schäfera i H. Hartunga.

realizacji mistrzów baroku), jedno mieszczące kaplicę (prawdopodobnie sugerowane w warunkach konkursu – baptysterium), a drugie przeznaczone na klatkę schodową prowadzącą na emporę chóralną. Pierwsza kondygnacja wieżowa zamiast kamiennego boniowania na narożnikach – zalecanego przez komisję konkursową – otrzymała gładkie pilastry, dokładnie takie, jakie istniały na elewacjach kościoła. Zrezygnowanie z plastycznego detalu architektonicznego na rzecz bardziej linearnego wydaje się celowe i przemyślane. Dzięki temu próbowano zintegrować i podkreślić więź dobudowanej części z pierwotną bryłą kościoła, na co szczególną uwagą zwracali organizatorzy konkursu i zleceniodawcy.

Z tym problemem borykali się także inni uczestnicy konkursu i najwyraźniej powtórzenie gładkich, niedekorowanych pilastów – czyli istniejącego sposobu członowania elewacji – było najbardziej oczywistą formą dekoracji. W koncepcjach Böthkego oraz Reimera i Körtego, a także F. Kullricha widzimy próby zastosowania kamiennych naroży w przyziemiu wieży, jednak to rozwiązanie nie sprzyjało zintegrowaniu z budowlą kościoła. Wydaje się, że właśnie Schäfer i Hartung najlepiej potrafili „wtopić" projektowaną wieżę w masyw kościelny, a zarazem utrzymać jej indywidualny, jednostkowy charakter.

Najwyższa kondygnacja wieżowa wraz ze zwieńczeniem wyróżniała się dekoracyjnością i rozedrganiem formy. W projekcie Schäfera i Hartunga partia

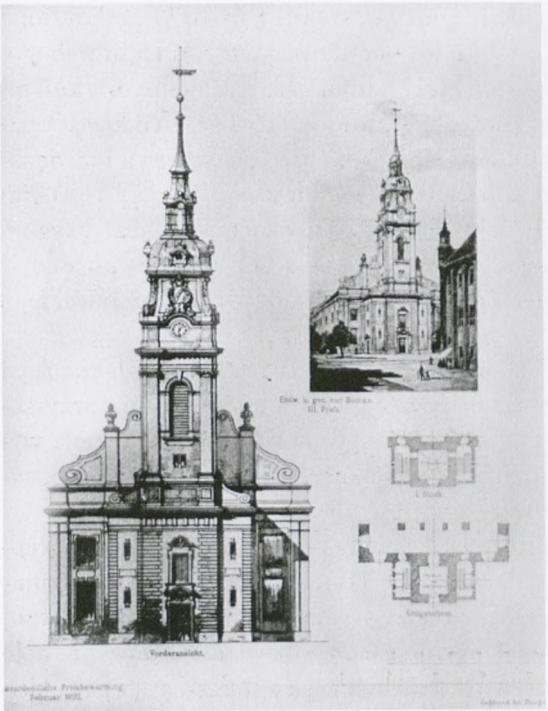

Il. 207. Projekt wieży kościoła ewangelickiego wykonany przez Böthkego.

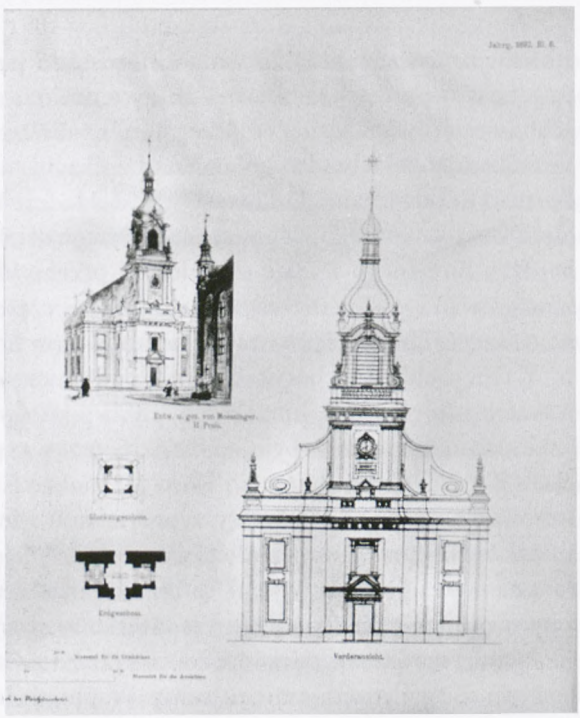

Il. 208. Projekt wieży kościoła ewangelickiego wykonany przez Moessingera.

dzwonnicy została przepruta półkolistymi otworami, narożniki podkreślone plastycznymi kolumnami, a iglica w formie pomnikowego monumentu wzbogacona została wolutami, wolno stojącymi amforami, kamiennymi kulami i wielobocznymi płycinami. Inne zaproponowane formy zwieńczeń odbiegały zasadniczo od zwycięskiego projektu. Reimer i Körte przedstawili dwa rozwiązania: w jednym zamknęli wieżę wydłużonym hełmem z sygnaturką, w drugim użyli cebulastego zwieńczenia. Podobne cebulaste zwieńczenie wieży i sygnaturki zastosował również Moessinger, jednak całość wygląda bardziej przysadziście. Böthke zrezygnował z wyraźnych odwołań do baroku niemieckiego i w zwieńczeniu posłużył się hełmem zwanym włoskim. il. 209, 210 il. 211

Warto jeszcze zwrócić uwagę na projekt Kullricha, który co prawda nie zajął premiowanego miejsca w konkursie, ale pozostał w dokumentacji Stowarzyszenia Architektów Berlińskich. W tym przypadku górna kondygnacja została wyraźnie oddzielona za pomocą bardzo masywnych naczółków segmentowych, zaplanowana na rzucie koła i zwieńczona wydłużoną, eliptyczną kopułą.

Bez względu na niuanse stylistyczno-formalne przejawiające się w koncepcjach niemieckich architektów, wydaje się, że właśnie górna partia wieży stanowiła najważniejszy i jednocześnie najtrudniejszy element, wymagający pieczołowitych poszukiwań rysunkowych. Zwycięskie i zrealizowane rozwiązanie stało się dość odosobnionym barokizującym elementem pośród ceglastych gotyckich dachów i wież – nieznanym dotąd w toruńskiej panoramie.

Projekt, jak wspomniano, powstał już w 1891 r., ale do realizacji doszło dopiero w latach 1897–1899, a zatem w czasie, kiedy w prestiżowej dzielnicy mia-

Il. 212. Fragment Rynku Staromiejskiego z kościołem ewangelickim ok. 1910 r.

sta – *Wilhelmstadt* – stał już nowy neogotycki kościół z najwyższą wieżą spośród istniejących kościołów.

KOŚCIÓŁ GARNIZONOWY W DZIELNICY *WILHELMSTADT* (*GARNISONKIRCHE*)

Już w 2. połowie XIX w. zdano sobie sprawę, że kościół Świętej Trójcy – posiadający jedynie 722 miejsca – nie jest wystarczający dla szybko powiększającej się gminy ewangelickiej[38]. Opracowania źródłowe podają, że korzystanie z jednego kościoła przez dwie gminy ewangelickie było bardzo uciążliwe i dla uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień wyznaczono gminie wojskowej czas między 11:30 a 13:00, kiedy mogła uczestniczyć w nabożeństwach niedzielnych[39].

Napływ ewangelików do miasta, zwłaszcza żołnierzy, kadry oficerskiej i ich rodzin, związany był bezpośrednio z rozbudową twierdzy toruńskiej i obowiązkiem utrzymywania w mieście określonej liczby wykwalifikowanej kadry wojskowej. Potrzeba wybudowania nowego kościoła była tak nagląca, że już latem 1894 r. przystąpiono do pierwszych prac ziemnych.

Przedsięwzięcie miało wymiar inwestycji rządowej i dlatego od początku kierowane było przez Wydział Budowlany Ministerstwa Wojny w Berlinie (*Kriegsministerium*). Stamtąd wyszedł również projekt kościoła wykonany prawdopodobnie przez tajnego radcę budowlanego Schönhalsa. Sprawa autorstwa, wbrew pozorom, nie jest jednoznaczna. W przewodniku Mieczysława Orłowicza za autora kościoła uznany został J. Teufel, a później to nazwisko powtórzył Stanisław Łoza w swoim słowniku[40].

il. 213 Rządowy wydział budowlany zadecydował również o lokalizacji kościoła. Idealnym miejscem okazał się plac w nowo organizowanej dzielnicy *Wilhelmstadt*, położonej między Starówką, Dworcem Toruń-Miasto i stawami Kaszownika. Argumentem przemawiającym za taką właśnie lokalizacją kościoła była bliskość zabudowy mieszkaniowej rozciągającej się między *Wilhelmstrasse* i *Friedrichstrasse* (ul. Piastowska i Warszawska), przewidzianej wówczas do zasiedlenia

---

[38] Kazimierz Wajda podaje, że w latach 1880–1910 w Toruniu było 50% ludności wyznania ewangelickiego, K. Wajda, *Pod ponownym pruskim panowaniem 1815–1920*, w: *Toruń dawny i dzisiejszy. Zarys dziejów*, red. M. Biskup, Warszawa–Poznań–Toruń 1983, s. 363; natomiast Jerzy Borwiński określa liczbę wojskowej ludności wyznania ewangelickiego na 6300 osób, J. Borwiński, *Neogotyckie kościoły ewangelickie w Toruniu*, cz. 2: *Neogotyckie kościoły w Toruniu – problematyka architektoniczna, analiza i wnioski badawcze*, „Przegląd Regionalny" 1993, z. 5, s. 5.

[39] *Die neue evangelische Garnisonkirche in Thorn*, „Zentralblatt der Bauverwaltung" 1899, nr 1, 7 I, s. 1–3.

[40] M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po województwie pomorskim*, Lwów–Warszawa 1924, s. 121–122; S. Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 309.

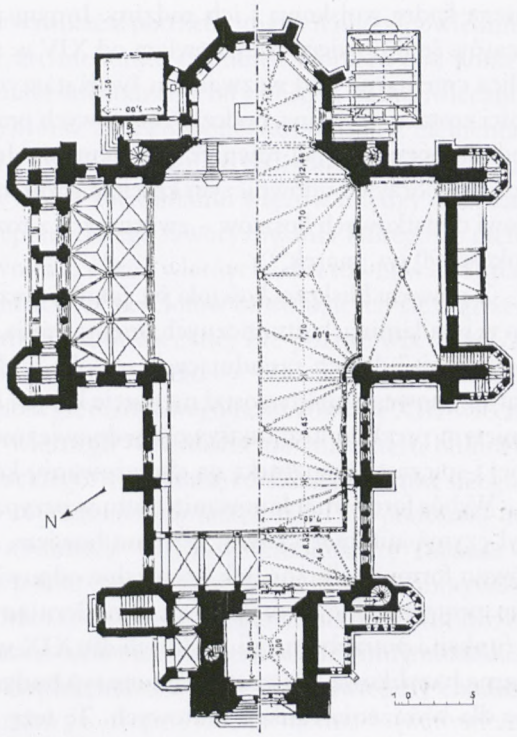

Il. 214. Rzut kościoła garnizonowego.

Il. 215. Wnętrze kościoła garnizonowego z pierwotną dekoracją malarską. Fotografia wykonana ok. 1914 r.

przez kadrę wojskową i ich rodziny. Innym powodem była tradycja sięgająca czasów średniowiecznych, bowiem od XIV w. na tym terenie znajdowała się kaplica cmentarna pod wezwaniem św. Katarzyny[41], która w 1814 r. prawie w całości została rozebrana, podczas rutynowych prac fortyfikacyjnych. Jej fundamenty jednak pozostały, jak również fragmenty średniowiecznych murów obronnych, co przysporzyło budowniczym kościoła garnizonowego dodatkowych prac, a rządowi dodatkowych kosztów – związanych z rozbiórką i niwelacją terenu – w wysokości 90 tys. marek[42].

il. 216–217 Z powodu bliskości kościoła św. Jakuba zrezygnowano z typowego i zalecanego w regulaminach liturgicznych orientowania, przez co uniknięto „szeregowego ustawienia" dwóch sąsiadujących ze sobą budynków sakralnych. Plan kościoła garnizonowego oparty został na rzucie krzyża łacińskiego, z pięciobocznie zamkniętym prezbiterium, masywem jednowieżowym od strony północno-zachodniej i spiczastą sygnaturką na skrzyżowaniu korpusu nawowego i transeptu.

Wybór formy rozplanowania rzutu w przypadku kościołów ewangelickich nie był czymś automatycznym. Uznano bowiem, że dla kościołów katolickich zarówno formy podłużne, jak i centralne odpowiadają założeniom kultu. Wyznanie protestanckie domagało się zmodernizowanego rzutu, który wynikałby z funkcji i potrzeb liturgii. W latach 30. XIX w. funkcjonowało stwierdzenie, że forma bazylikowa – jako sprawdzony typ budynku sakralnego – najlepiej nadaje się dla wyrażenia funkcji kultowych. Tę tezę podtrzymywali Leo van Klenze, Ch.K.J. Bunsen, H. Allmers. Twierdzono nawet, że należy odrzucić całkowicie formę centralną, jako z gruntu niedoskonałą, między innymi pod względem akustycznym i z powodu niemożności wypracowania odpowiedniego połączenia z wieżą[43]. Dodatkowo wskazywano na symboliczne aspekty planu podłużnego, zwłaszcza opartego na rzucie krzyża łacińskiego. Autorytatywnym rozstrzygnięciem sporów o układ kościoła, na korzyść rzutu podłużnego, był regulamin konferencji z Eisenach z 1861 r.

Kolejnym czynnikiem bezpośrednio decydującym o kształcie kościoła była stylistyka budowli. Wielu badaczy problemu skłania się ku tezie, że trwające nieprzerwanie od lat 40. do końca XIX w. dyskusje nad odpowiednim stylem dla kościołów i innych budynków użyteczności publicznej w rezultacie zahamowały proces swobodnego kształtowania i nieskrępowanej ewolucji form[44]. Styl neogotycki, kojarzony z symboliczno-nacjonalistyczną wymową, wydawał się najlepszą formą dla architektury kościoła państwowego, stąd też długie debaty na temat

[41] Dziewiętnastowieczne ryciny pokazują, że znajdujący się tam od 1640 r. kościół był nieduży założeniem na planie prostokąta z kwadratową wieżą, wykonany przy pomocy techniki szkieletowej. W czasach wojen napoleońskich kościół uległ częściowemu zniszczeniu.

[42] *Die neue evangelische...*, s. 3.

[43] H. Altendorff, *Über die kirchliche Baukunst des 19 Jahrhunderts*, Leipzig 1872.

[44] G. Langmaak, *Evangelischer Kirchenbau in 19 und 20 Jahrhundert*, Kassel 1971, s. 180.

stylu kościoła niemieckiego mogły wynikać z potrzeby znalezienia odpowiedniej argumentacji dla nowego stylu w architekturze sakralnej. Dopiero pod koniec lat 80. doszły do głosu pierwsze oznaki odchodzenia od stylistyki średniowiecznej ku odnowie form XVIII-wiecznych oraz do swobodnej kompilacji z elementami sztuki renesansowej. Wraz z tą tendencją wracał do łask układ centralny, który według ówczesnych teoretyków służył zacieśnianiu więzów między członkami gminy, jednocześnie unikał niepotrzebnego faworyzowania któregoś z nich, wprowadzał nie tylko równouprawnienie wśród wiernych, ale i równoważył znaczenie sprzętów liturgicznych. Jednak ilość kościołów odwołujących się poprzez swoją stylistykę do motywów sztuki średniowiecznej nie pozostawia żadnych wątpliwości co do popularności form neogotyckich.

W przypadku toruńskiego kościoła garnizonowego posłużono się XIII-wiecznymi przykładami dla – w miarę wiernego – odtworzenia charakteru budowli gotyku północnego czy tzw. krzyżackiego. To jednak, co dla architektów neogotyckich było celem nadrzędnym, w późniejszych latach stało się podstawą do wygłaszania krytyki. Mieczysław Orłowicz – opisując architekturę Torunia – o kościele garnizonowym pisał, że jest to "neogotyk z zastosowaniem motywów architektury krzyżackiej", według Mariana Sydowa to „gotyk fałszywy i nieszczery", a Jerzy Remer stwierdził, że przez takie budowle, jak między innymi kościół garnizonowy, „Toruń w pewnym stopniu zatracił swój średniowieczny charakter i oblicze patrycjuszowskie"[45].

Wnętrze kościoła zaprojektowano jako jednoprzestrzenne, ale z wyodrębnioną strefą emporową częściowo wspartą na kolumnach, a częściowo podwieszoną na wydatnych konsolach, przez co stworzono wrażenie trójnawowości. Sklepieniu o rozpiętości blisko 16 metrów nadano formę sklepienia gwiaździstego z wpisanym prostym trójpromieniem, który to układ także nawiązywał do XIII-wiecznych układów sklepień. Po obu stronach prezbiterium dodano pomieszczenia pełniące funkcję pomocniczą.

Pomimo prób przypisania stylistyki kościoła garnizonowego do form XIII-wiecznych nie można pominąć wyraźnych cech zdecydowanie do tego czasu nieprzystających. Istnienie pseudonaw jest wyraźnym wyznacznikiem XIX-wiecznego sposobu organizowania przestrzeni kościoła, w którym liczyło się z jednej strony wprowadzenie empor, a z drugiej strony stworzenie – jednej, dużej przestrzeni dla gminy, umożliwiającej pełne uczestnictwo w nabożeństwie[46]. Również krótkie, jednoprzęsłowe prezbiterium należy zaliczyć do ewangelickiej modyfikacji układu bazylikalnego, która według ówczesnych specjalistów miała służyć dobremu rozprzestrzenianiu się głosu i dźwięku oraz „przybliżeniu" pastora do wiernych.

---

[45] M. Orłowicz, *op. cit.*, s. 121–122; M. Sydow, *Toruń, jego dzieje i zabytki*, Toruń 1929, s. 72; J. Remer, *Toruń: historia, ludzie, sztuka*, wyd. 3, Toruń 1970, s. 177.

[46] P. Brathe, *op. cit.*, s. 192–195.

il. 218–219 Główne wejście do kościoła umieszczono od strony północno-zachodniej, nadając mu formę reprezentacyjnego portalu w przyziemiu masywu wieżowego. Flankowany był przez – imitujące portale boczne – podwójne blendy przedzielone kolumienką, zamknięte trójkątnym szczytem z dekoracyjnym kwiatonem. Sam portal, wykrojony szerokim łukiem ostrym, posiadał wpisane dwa mniejsze łuki odcinkowe, przedzielone filarem międzydrzwiowym. Przestrzeń nadprożową przepruto rozetą, a całość wieńczyła wimperga z kwiatonem. Portal wraz z flankującymi go wnękami stanowił dalekie echo średniowiecznych, rozbudowanych programów portalowych. Tu jednak zrezygnowano z ikonograficznej symboliki, alegorycznych przykazań i ograniczono się jedynie do architektonicznej dekoracji, skierowanej ku rozdrobnieniu płaszczyzny fasady i zamaskowaniu masywnych, ciężkich przypór, zwężających się ku górze, do wysokości gzymsu, ponad strefą rozety. Uproszczona rozeta, składająca się jedynie z koncentrycznie ułożonych otworów, wypełniała niemal całą przestrzeń wydzieloną pomiędzy strefą portalu a strefą dekoracyjnych wnęk tworzących arkaturę. Strefowość fasady jest kolejnym odwołaniem do średniowiecznych wzorów katedralnych, jednak w tym przypadku bazowała ona na wyraźnych uproszczeniach. Wyższe kondygnacje wieży, podkreślone gzymsami kordonowymi, przeprute zostały dwudzielnymi oknami z dekoracją maswerkową, triforiami, a najwyżej umieszczono zegar w obramieniu z trójkątnej wimpergi, całość wieńczyła ośmiokątna spiczasta wieża z czterema sterczynami w układzie symetrycznym.

Ustawienie wież po przeciwnej stronie przestrzeni ołtarzowej ma swoją wielowiekową tradycję i sięga jeszcze czasów przedromańskich[47]. W XIX w. ów sposób budowania uczyniono niemalże konieczną prawidłowością, przypominaną w następujących po sobie traktatach i regulaminach liturgicznych, np. z Eisenach z 1861 r. Interesującym wydaje się fakt, że właśnie ten punkt został zakwestionowany przez samego Fryderyk Wilhelma IV, który zwrócił uwagę na ograniczanie swobody projektantów. W poprawkach do regulaminu z 1898 r., wydanych w formie „rad dla budujących ewangelickie kościoły", punkt ten został zmieniony i wyrażono jedynie konieczność budowy wież przez każdą gminę, ale bez konkretnego wskazania jej umieszczenia[48]. Toruńska wieża jest odpowiedzią na wzory lansowane przez ówczesnych architektów, teoretyków architektury sakralnej i pomimo luźnych odwołań do stylistyki średniowiecznej jest całkowicie XIX-wiecznym wytworem budowlanym.

Projektowanie kościoła pod koniec XIX w. nie mogło być wolne od wpływów innych tego typu realizacji, często wykonywanych na terenie całych Niemiec. Schönhals, zwłaszcza z racji wykonywanej pracy na stanowisku urzędowym, nie mógł nie wiedzieć o projektowanych i wykonywanych w tym czasie kościołach

[47] M. Ober, *Architektura gotyckich wież kościelnych na Pomorzu Zachodnim*, „Materiały Zachodniopomorskie", t. 24, 1978, s. 247.

[48] P. Brathe, *op. cit.*, s. 44–45.

Il. 220. Kościół garnizonowy – kapitele kolumn portalu głównego.

Il. 221. Kościół garnizonowy – kapitele kolumn portali bocznych.

Il. 222. Berlin, *Lutherkirche*, proj. J. Otzen, 1893 r.

berlińskich. Zresztą stowarzyszenia architektów – formowane często w większych miastach niemieckich – dbały o rozpowszechnianie wzorów architektonicznych w różnego rodzaju czasopismach fachowych, takich jak „Zentralblatt der Bauverwaltung", „Zeitschrift für Bauwesen", „Berliner Architekturwelt" czy cyklicznie pojawiających się publikacjach architektonicznych, prezentujących najnowsze realizacje państwowe np. *Berlin und seine Bauten*. Również same nazwiska słynnych architektów przyciągały uwagę zainteresowanych i podnosiły rangę wzniesionego budynku. Jednym z takich architektów o ugruntowanej w tym czasie sławie był Johannes Otzen, wywodzący się z hanowerskiej szkoły Conrada Wilhelma Hasego, ale pracujący m.in. w Berlinie, gdzie według jego projektów powstały jedne z największych realizacji sakralnych końca XIX w. – *Hl. Kreuzkirche* (1888 r.), *Georgenkirche* (1893 r.) i *Lutherkirche* (1893 r.). Właśnie ta ostatnia budowla wymaga baczniejszego przyjrzenia się, ze względu na formę strzelistej wieży górującej nad bryłą kościoła[49], która mogła stanowić prototyp wieży kościoła garnizonowego w Toruniu. Mimo że dolna partia wieży kościoła luterańskiego, może poza portalem ujętym w trójkątną wimpergę, jest całkowicie

[49] J. Bahns, *Johannes Otzen 1839–1911. Beiträge zur Baukunst des 19 Jahrhunderts*, München 1971, s. 120; *Berlin und seine Bauten*, Bd. 2-3, *Der Hochbau*, Berlin 1896, s. 174–176.

inna, to jednak górne kondygnacje wieży bez wątpienia przypominają realizację toruńską. Wieże w swej górnej partii podzielone są na dwie strefy – strefę potrójnych wnęk okiennych i strefę zegarową, zwieńczoną z każdej strony trójkątną wimpergą, w której dodatkowo zawierają się potrójne blendy w układzie schodkowym. Nad całością obydwu wież góruje spiczasta iglica, z czterema mniejszymi w układzie symetrycznym, wychodzącymi z naroży wieży[50].

Przypadek czy celowe naśladownictwo? W XIX w. pojmowanie pojęcia praw autorskich zasadniczo odbiegało od dzisiejszego. Wypracowane i sprawdzone elementy budowlane, dodatkowo uznane za odpowiednie dla danego rodzaju budownictwa, były propagowane i sugerowane przy kolejnych realizacjach. Takiemu sposobowi myślenia i działania służyły wzorniki architektoniczne i wspomniane już czasopisma fachowe, gdzie nie tylko zamieszczano notę o architekcie, ale przede wszystkim omawiano układ budowli, stylistykę, sposób rozplanowania wnętrza, detale konstrukcyjne wraz ze szczegółowymi rysunkami, a także materiał budowlany i całkowity koszt budowy. Najbardziej odpowiednia forma budynków państwowych, w tym kościołów, była szeroko dyskutowana także na posiedzeniach Reichstagu[51]. Zatem architekt końca XIX w. dysponował szerokim wachlarzem form architektonicznych, w przypadku budownictwa sakralnego gotyckich, względnie romańskich, których kompilacje, zestawienia, modyfikacje pozostawały jego indywidualną sprawą i te właśnie mogły zaważyć na „wielkości" dzieła architektonicznego. Nie więc dziwnego, że analizując poszczególne elementy toruńskiego kościoła garnizonowego, moglibyśmy znajdować analogie w wielu jeszcze wcześniejszych realizacjach z terenu Prus, np. centralne umieszczenie masywu wieżowego względem fasady przypomina *Erlöserkirche* w Rummelsburgu, zaprojektowany w latach 1890–1892 przez C.W. Hasego, a wielobocznе zamknięcie prezbiterium z dostawionymi do niego pomieszczeniami pomocniczymi i wieżyczkami z klatkami schodowymi jest zbliżone do ewangelickiego kościoła garnizonowego w Berlinie, wzniesionego w 1893 r. według projektu radcy budowlanego A. Rofsteuschera.

Również toruński kościół, z tego powodu, że był przedsięwzięciem budowlanym prowadzonym przez urząd państwowy, został odnotowany w „Zentralblatt der Bauverwaltung" oraz „Zeitschrift von Bauwesen"[52]. W artykułach tych znalazły się szczegółowe informacje o sposobie wyposażenia kościoła i firmach

---

[50] Obecnie berliński kościół pozbawiony jest czterech mniejszych iglic.

[51] „So blieb die Gotik unangefochten der eigentliche Kirchenstil", *Kunsttheorie und Kunstgeschichte des 19-Jahrhunderts in Deutschland. Texte und Dokumente*, Bd 2, Stuttgart 1985, s. 108.

[52] O. Sarrazin, O. Hofsfeld, *Die neue evangelische Garnisonkirche in Thorn*, „Zentralblatt der Bauverwaltung" 1899, Jg. 19, s. 1–5; *iidem*, *Die neue Garnisonkirche in Thorn*, „Zeitschrift für Bauwesen" 1902, H. 52, s. 80–81; późniejsze zmiany wystroju wnętrza zostały odnotowane również w prasie lokalnej: *Kościół garnizonowy w nowej szacie*, „Słowo Pomorskie" 1929, nr 2, 24 II; *Kościół garnizonowy w Toruniu*, „Słowo Pomorskie" 1927, 3 III.

Il. 223. Rummelsburg, *Erlöserkirche*, proj. C.W. Hase, 1890–1892.

Il. 224. Berlin, kościół garnizonowy, A. Rofsteuscher, 1893 r.

budowlanych biorących udział w pracach wykończeniowych w kościele. Do budowy kościoła użyto głównie cegły, detale architektoniczne wykuto w piaskowcu i granicie. Obok tradycyjnego sposobu budowania zastosowano także nowe technologie budowlane (żelazo i beton), które na początku wieku były już powszechnie stosowane, a pozwalały na zręczne przesklepianie dużych powierzchni, wykonywanie nadproży okiennych i drzwiowych oraz na tworzenie różnego rodzaju stelaży ułatwiających konstruowanie detali architektonicznych. Właśnie z elementów żelaznych wykonano więźbę dachową kościoła wraz z konstrukcją hełmu wieżowego (cztery dekoracyjne wieżyczki mają konstrukcję tradycyjną – drewnianą). Taka stabilna konstrukcja pozwoliła na bezpieczne zainstalowanie trzech dzwonów, wykonanych przez warsztat Rinckera z Sinn. Dach pierwotnie pokrywał łupek, ale po ostatnich pracach renowacyjnych, trwających w latach 1970–1984, zmieniono pokrycie na miedziane. Podczas wykończenia kościoła pracowały firmy budowlane z Hanoweru – Wilhelm Sievers, który był autorem prac malarskich, oraz spółka rzeźbiarska Massler i Haller[53]. Niestety, nie zachowały się pierwotne polichromie na sklepieniu chóru z przedstawieniem Chrystusa Tronującego w geście błogosławieństwa oraz Mojżesza i Jana – symbolizujących Stary i Nowy Testament (il. 215), jak również nie zachowały się malowane herby krzyżackie na filarach kościoła, przypominające o potędze zakonu krzyżackiego i o garnizonowym charakterze świątyni. Nad całością prac budowlanych i wykończeniowych czuwali delegowani do tej roli przez Ministerstwo Wojny radca budowlany Leeg i mistrz budowlany Georg Cuny. Do pomocy wyznaczono dwóch kierowników budowy Oehlmanna i Breitsprechera[54].

Otto Sarrazin i Oskar Hofsfeld przyznali, że kościół posiadał charakterystyczną „ciepłą" atmosferę, miał bogate wyposażenie, ale mimo to nie sprawiał wrażania przeładowanego dekoracyjnością. Kościół ostatecznie oddano do użytku w 1897 r., a oficjalne poświęcenie nastąpiło 21 grudnia w obecności cesarza Wilhelma II. Do lat 20. XX w. pozostawał kościołem wyznania ewangelickiego. Po przyłączeniu Torunia do Polski kościół przejęły polskie władze wojskowe i ponowiono konsekrację kościoła w obrządku rzymskokatolickim. W 1924 r. wprowadzono wiele zmian w dekoracji kościoła, zwłaszcza w zakresie polichromii, które wykonał wówczas Wojciech Durek. Wspólnie z Ignacym Zelkiem zaprojektowali ołtarz główny przedstawiający Chrystusa, ołtarze boczne poświęcone św. Annie, Józefowi i Wojciechowi oraz ołtarz polowy przy zewnętrznej ścianie północnej z wizerunkiem Chrystusa niosącego krzyż. W 1929 r. Kazimierz Mitera z Krakowa był twórcą nowych dekoracji malarskich na ścianach korpusu nawowego oraz na szczytowych ścianach transeptu[55]. il. 219

[53] J. Borwiński, *op. cit.*, s. 5.

[54] O. Sarrazin, O. Hofsfeld, *Die neue evangelische...*, s. 3.

[55] M. Stocka, A. Klim, *Kościół garnizonowy pod wezwaniem św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Toruniu*, Toruń 1997, s. 9, 15.

KOŚCIÓŁ GMINY REFORMOWANEJ ŚW. SZCZEPANA (*KIRCHE FÜR DIE REFORMIERTE GEMEINDE*)

Gmina reformowana w 2. połowie XIX w. również borykała się problemem braku własnego miejsca dla odprawiania nabożeństw. Gdy w 1875 r. zmarł pastor Stosch, przedstawiciele kościoła zwrócili się do elbląskiego pastora Hoffmanna z prośbą objęcia przewodnictwa w gminie[56]. Po uregulowaniu wszystkich niezbędnych formalności prawnych Konsystorium Królewskie w Gdańsku wyraziło zgodę na to, by pastor Hoffmann objął duszpasterstwo toruńskie. Od 1876 do 1899 r. przyjeżdżał on corocznie w czasie święta *Trinitatis*, a swoje kazania wygłaszał albo w kościele nowomiejskim albo w auli królewskiego gimnazjum. Brak własnego kościoła stał się na tyle uciążliwy, że gmina postanowiła znaleźć odpowiedni teren i wykwalifikowanego architekta, który wykonałby projekt zgodny z jej potrzebami. Pierwsze prośby skierowane do cesarza o zakup wskazanego terenu zostały odrzucone ze względu na jego przynależność do Urzędu Królewskiej Fortyfikacji i brak zgody Ministerstwa Wojny, dopiero ponowne próby w 1887 r. przyniosły upragniony skutek[57].

Gmina toruńska zdawała sobie również sprawę, że konieczne było powołanie nowego duchownego, który sprawowałby pieczę nad całością spraw tyczących gminy, tak więc 25 maja 1899 r. z trójki kandydatów wybrany został kaznodzieja Paul Arndt z Schönbergu (Szymbark, powiat Kartuzy). Uroczyste zaprzysiężenie odbyło się w obecności superintendenta kościoła reformowanego Hundertmarcka z Insterburga (Wystruć) w auli gimnazjalnej[58]. Wówczas także przedstawiono najpilniejsze zadania stojące przed nowo mianowanym pastorem, zwłaszcza dotyczące ponownego zebrania i umocnienia gminy reformowanej w Toruniu. Na kolejnym spotkaniu w sierpniu tego samego roku Hundertmarck, rozumiejąc dążenia gminy do posiadania własnego domu zgromadzeń, wydał zgodę na budowę nowego kościoła na terenach pofortyfikacyjnych.

Początkowo myślano o wybudowaniu dużego kościoła na tzw. Rynku Wełnianym, czyli na terenie między Toruniem a przedmieściem Mokre, który służyłby dwóm gminom – reformowanej i św. Jerzego. Rozwiązanie to szczególnie lansowane było przez konsystorium gdańskie, jednak – jak się okazało – wybrany teren podlegał silnym obostrzeniom fortyfikacyjnym, w związku z czym Komisja Państwowa nie mogła się zgodzić na pobudowanie masywnego kościoła na terenie objętym szczególną ochroną forteczną. Przystąpiono do kolejnych poszukiwań terenu. We wrześniu 1900 r. wycofała się gmina św. Jerzego, która samodzielnie kupiła działkę budowlaną w rejonie wsi Mokre.

---

[56] P. Arndt, *Geschichte der evangelisch-reformierten Gemeinde in Thorn*, Thorn 1904, s. 37.

[57] „Thorner Zeitung" 1904, nr 40, 17 II.

[58] P. Arndt, *op. cit.*, s. 38.

Rada gminy reformowanej, z powodu braku większych oszczędności, musiała szybko zebrać duże środki na budowę kościoła. Z informacji źródłowych wiemy, że w tym przedsięwzięciu brały udział znane w toruńskim środowisku osoby, jak np. fabrykant August Born, cukiernik Rudolf Tarrey, urzędnik bankowy Karl Neuber[59]. W kwietniu 1901 r. zakupiono teren o wartości ponad 15 tys. marek, za średniowiecznymi murami miasta na odcinku między dawnymi bramami: Prawe Wrota i Chełmińską, wzdłuż ul. Wałowej, a prace nad jego zagospodarowaniem oraz wykonanie projektu kościoła, którego koszt nie przekroczyłby 80 tys. marek, powierzono berlińskiemu architektowi Richardowi Gansowi. Architekt musiał być znany gminie albo szczególnie polecany, skoro zrezygnowano z poszukiwania miejscowego architekta. Zaniechano także formy konkursowej, aby nie podnosić wydatków i tak bardzo kosztownego przedsięwzięcia. Spodziewano się natomiast, że wybór berlińskiego architekta przyniesie splendor toruńskiej gminie, a jednocześnie podniesie jej prestiż.

Prace nad projektem trwały dość długo i z powodu wielu poprawek były uciążliwe zarówno dla architekta, jak i dla gminy, która z niecierpliwością czekała na własny kościół. W grudniu 1901 r. Gans zakończył pierwsze prace nad projektem kościoła. Zgodnie z życzeniami gminy reformowanej budynek kościoła został zintegrowany z budynkiem plebanii i w takiej formie przekazał do uzgodnienia w konsystorium (21 XII 1901 r.) i u rządowego radcy budowlanego – *Regirungsbaurats* (20 III 1902 r.), jednakże żadna z tych instytucji projektu nie zatwierdziła. Nieco zmienione plany rada gminy reformowanej ponownie przedstawiła konsystorium w kwietniu 1902 r., ale i tym razem nie otrzymała zgody na budowę. Ostatecznie postanowiono rozdzielić budynek kościoła od plebanii i po kolejnych sugestiach zmian i poprawek projekt wolno stojącego budynku neogotyckiego kościoła zatwierdzono.

Próby uzyskania pozwolenia na budowę toruńskiego kościoła gminy reformowanej zbiegły się czasowo z nowymi ustaleniami programowymi dla tego wyznania. Niemieckie gminy wystąpiły przeciwko nieodpowiadającemu im regulaminowi z Eisenach z 1861 r., który nie uwzględniał szeregu szczegółowych postulatów związanych z kultem ewangelickiego kościoła reformowanego[60]. Szczególny nacisk położono na zaakcentowanie – zwłaszcza we wnętrzu kościoła – jedności członków gminy, czemu miała sprzyjać jednoprzestrzenność wnętrza oraz zbliżenie wiernych do kaznodziei. Podkreślano także potrzebę budowania pomieszczeń dodatkowych, domów gminnych, plebanii, ale w układzie wolno stojącym, nie tworząc niepotrzebnych dobudówek do bryły kościoła. Pod tym

[59] *Ibidem*, s. 39.

[60] W wyniku debat uchwalono w 1891 r. tzw. program wisbadeński, który początkowo związany był z budową tamtejszego kościoła, później natomiast traktowany był jako zasada budowlana, na podst. W. Weyres, *Der evangelische Kirchenbau*, w: *Kunst des 19 Jahrhundert im Rheinland*, Bd 1: *Architektur*, München 1973.

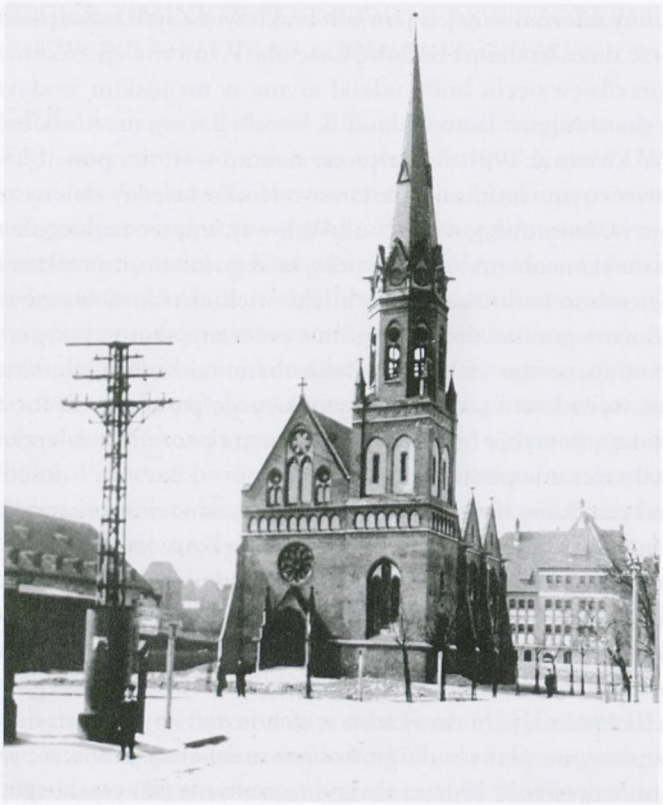

Il. 225. Kościół gminy reformowanej przy ul. Wałowej (ob. Wały gen. Sikorskiego).

względem dopuszczano jedynie istnienie zakrystii zespolonej z kościołem, która podobnie jak w kościołach katolickich spełniała rolę pomieszczenia pomocniczego. Po zmianach w projekcie toruńskiego kościoła reformowanego, zwłaszcza po oddzieleniu plebanii od kościoła, rysunki zatwierdzono i przystąpiono do budowy.

Pierwsze prace ziemne i fundamentowanie pod wieżę rozpoczęto pod koniec 1902 r., ale zasadnicze prace budowlane prowadzono wiosną następnego roku. Wtedy też rozpoczął się strajk wśród murarzy. Kierownik budowy Paul Richter, aby uniknąć kolejnych opóźnień, sprowadził nowych robotników z Włoch. Uroczyste położenie kamienia węgielnego odbyło się 18 czerwca 1903 r. w obecności superintendenta Hundertmarcka, a podczas uroczystej kolacji w zajeździe toruńskim wysłano oficjalną notę do cesarza, w której poinformowano o położeniu kamienia węgielnego w murach kościoła gminy reformowanej. Cesarz – zgodnie z ówczesnym zwyczajem dyplomatycznym – w oficjalnym liście podziękował za pamięć gminie reformowanej i przesłał życzenia:

Seine Majestät der Keiser und König lassen dem Gemeinde-Kirchenrat der dortigen reformierten Gemeinde für das treue Gedenken gelegentlich der Grundsteinlegung zur Kirche und die Gegenwünsche bestens danken.

[Radca Gabinetu] von Lucanus[61].

Dalsze prace wstrzymała katastrofa budowlana. W sierpniu 1903 r., w wyniku błędów budowlanych zapadły się gurty sklepienia. W końcu po założeniu sklepień krzyżowo-żebrowych przystąpiono do prac wykończeniowych, które toczyły się już szybko[62] – zawieszono dzwony ufundowane przez Holdera Eggera; zamontowano pozłoconą iglicę wieży dzięki firmie Born i Schütze, a fundowaną przez inżyniera Raapke; zainstalowano na emporze organy wykonane przez mistrza Terleckiego z Elbląga oraz ambonę ufundowaną przez Augusta Borna, a wykonaną przez mistrza Borkowskiego z Torunia[63]. W kronice pastora Arndta spotyka się jeszcze wiele nazwisk znanych toruńskich przedsiębiorców budowlanych i innych członków gminy, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do udekorowania i wykończenia kościoła, m.in. Karolina Holder Egger, która ufundowała malowane okno wykonane we Wrocławiu, fundatorami okien byli także Franz Tarrey, Karl Born i Heinrich Lüttman. Wśród fundatorów często wymienia się rodzinę Tarreyów (kupców i cukierników), którzy oprócz sfinansowania wykonania malowanego okna, podarowali także chrzcielnicę i dzbanek chrzcielny oraz fioletowy obrus i nakrycie ambony.

W innych gminach reformowanych w Prusach zbierano specjalną kolektę na wyposażenie kościoła w Toruniu. Do nowo wybudowanej świątyni przeniesiono z czasem obraz przedstawiający adorację Baranka apokaliptycznego, pochodzący z kościoła Świętej Trójcy na Nowym Rynku[64].

Budowla kościoła posiada zwartą bryłę, z niesymetrycznie rozwiązaną kompozycją jednowieżowej fasady i z wyodrębnionym niewielkim prezbiterium. W bryle kościoła zaznacza się czteroprzęsłowy układ wnętrza, zasygnalizowany rytmicznym rozmieszczeniem przypór, witrażowych okien i trójkątnych szczycików. Asymetryczny układ fasady koreluje z rozplanowaniem wnętrza, w którym wyodrębniono szerszą nawę główną i jedną, węższą nawę boczną.

Wnętrze kościoła wydaje się bardzo surowe, ale przez to uczytelniające wszystko to, co dla gminy reformowanej najważniejsze. Szeroka nawa główna wypełnia niemal całe pomieszczenie (nawa boczna zepchnięta została tylko do roli komunikacyjnej) i skupia członków gminy na trzech punktach liturgii – ołtarzu, ambonie i chrzcielnicy. Sposób ich ustawienia wyraźnie uwidacznia hierarchię

---

[61] *Ibidem*, s. 46.

[62] Uroczyste poświęcenie kościoła odbyło się 18 II 1904 r. w obecności generalnego superintendenta Doeblina i superintendenta Hundertmarcka, „Thorner Zeitung" 1904, nr 43, 20 II.

[63] P. Arndt, *op. cit.*, s. 47; „Thorner Presse" 1903, nr 142, 20 VI; „Thorner Zeitung" 1904, nr 31, 6 II.

[64] Z. Kruszelnicki, *Toruń nie istniejący*, Warszawa-Poznań-Toruń 1987, s. 26.

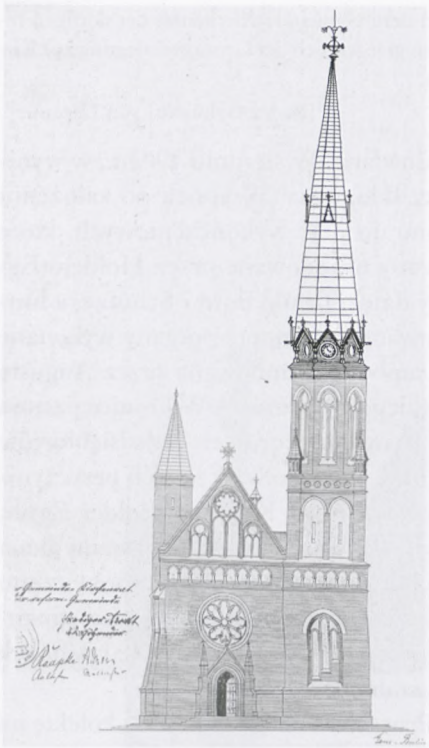

Il. 226. Kościół gminy reformowanej – widok elewacji frontowej.

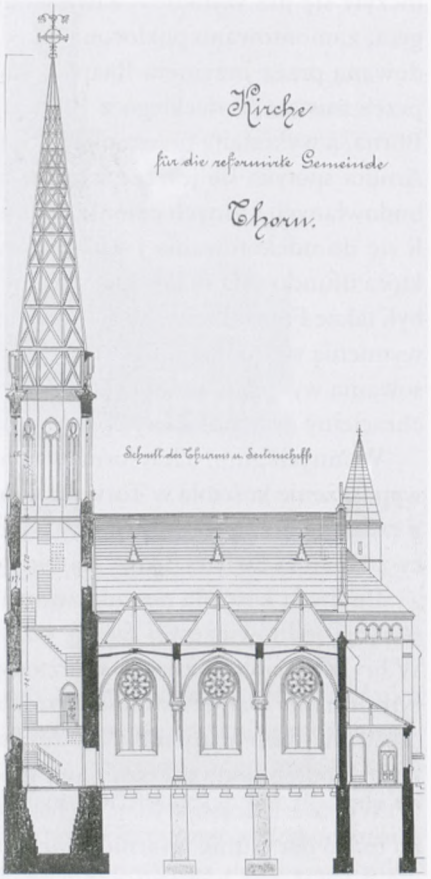

Il. 228. Kościół gminy reformowanej – przekrój podłużny.

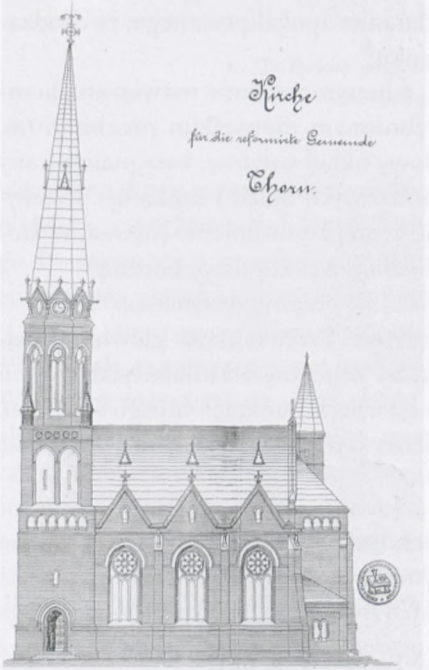

Il. 227. Kościół gminy reformowanej – widok elewacji północnej.

Il. 229. Wnętrze kościoła gminy reformowanej (ob. kościół ewangelicko-augsburski pod wezwaniem św. Szczepana).

Il. 230. Kościół gminy reformowanej – widok na emporę chóralną.

Il. 231. Apolda, *Lutherkirche*, proj. J. Otzen, 1891–1894.

Il. 232. Elbląg, kościół św. Anny, proj. J. Otzen, 1899–1901 (nieistniejący).

ważności. Ołtarz na kilkustopniowym podwyższeniu, cofnięty w płytką wnękę, daje pierwszeństwo wysuniętej ku nawie ambonie, dostawionej do filara łuku tęczowego. Po jej przeciwnej stronie ustawiono niewielką chrzcielnicę, nawiązując tym samym do postulatów samego Lutra, który uważał, że ceremonia chrztu powinna odbywać się na oczach całej gminy, a później, podczas każdego nabożeństwa, ma stanowić jej przypomnienie. W kościele zrezygnowano z typowych dla kościołów ewangelickich empor obiegających korpus nawowy na rzecz jednej empory chóralnej nad wejściem. Poniżej empory wprowadzono przegrodę w postaci dekorowanej ścianki drewnianej z przeszkleniami imitującymi okna witrażowe, która oddziela przedsionek od głównego korpusu nawowego. Kościół jest jasny, oświetlony szerokimi oknami. Witraże wypełniają tylko rozety oraz górne partie okien i ich obrzeża. Celowo uniknięto w nich przedstawień figuratywnych, a użyto tylko motywy floralne i geometryczne. Wyposażenie wnętrza i rozmieszczenie poszczególnych paramentów wskazuje na ścisłe przestrzeganie regulaminu liturgicznego i postanowień konferencji kościelnych[65].

Asymetryczny układ wnętrza jest czymś nowym w XIX-wiecznej architekturze kościelnej. Prawdopodobnie inspiracji należy doszukiwać się w średniowiecznych kościołach klasztornych, gdzie zwykle nawa boczna kościoła była jednocześnie jednym z czterech krużganków obiegających wirydarz klasztorny. Taki przykład znamy również z Torunia – kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny jeszcze do lat 20. XIX w. posiadał zabudowania klasztorne, jednak po kasacie majątku franciszkanów pozostały jedynie skromne części tego założenia, w tym między innymi północna nawa kościoła, która świadczy o dawnym układzie. W przypadku gminy reformowanej nie ma dowodów na to, że architekt Richard Gans sięgnął do lokalnych wzorów architektury XIII-wiecznej, choć właśnie motywy architektoniczne tego czasu były najbardziej popularne i najchętniej wykorzystywane w narodowo-krzyżackiej propagandzie władz pruskich. W tym przypadku należy raczej rozważyć kontakty zawodowe i znajomość współczesnych realizacji. Najbardziej prawdopodobne jest, że architekt kościoła reformowanego sięgnął po wzory lansowane od lat 90. XIX w. przez Schreitera i Schreibera. Forma kościoła o układzie asymetrycznym znajdowała coraz więcej nowych zwolenników. Nawet architekci o ugruntowanej renomie i operujący własnymi formami sięgali pod koniec XIX w. do tego nowego rozwiązania. Warto wspomnieć dwie realizacje Johannesa Otzena – kościół luterański w Apoldzie z lat 1891–1894 i kościół św. Anny w Elblągu (nieistniejący) z lat 1899–1901. Pomimo znacznie większych rozmiarów tych kościołów rozplanowanie bryły jest porównywalne z realizacją Gansa. Kwadratowa podstawa wieży w górnej partii zmienia się w wielobok, ściana fasady powyżej portalu prze-

[65] V. Schulze, *Das evangelische Kirchengebäude. Ein Ratgeber für Geistliche und Freude Kirchlicher Kunst*, Leipzig 1886.

pruta jest pojedynczą, dekoracyjną rozetą, a elewacje boczne mają układ potrójnych szczycików w układzie poprzecznym do głównego dachu.

KOŚCIÓŁ ŚW. JERZEGO I PLEBANIA PRZY UL. PODGÓRNEJ (*ST. GEORGEN KIRCHE*)

Od czasów reformacji do końca panowania pruskiego w Toruniu parafia św. Jerzego była wyznania ewangelickiego. Po ostatecznym zburzeniu kościoła św. Jerzego wraz z przyległymi zabudowaniami szpitalnymi w 1811 r.[66], gmina borykała się z podobnymi problemami braku kościoła jak gmina reformowana i wspólnie z nią użytkowała niewielką kaplicę. Pod koniec XIX w. obie gminy równocześnie rozpoczęły zabiegi o wybudowanie własnego większego kościoła. Po zakupie działki we wrześniu 1900 r. na Mokrem, gmina ewangelicka ostatecznie oddzieliła się od reformowanej i rozpoczęła starania o budowę świątyni[67]. Duże zasługi dla tej budowy położył wieloletni pastor Reinhold Heuer. Wraz z przedstawicielami gminy założył komisję do spraw budowy kościoła. Ustalono niezbędne postulaty i zamierzenia budowlane związane bezpośrednio z potrzebami wiernych i ogłoszono konkurs na projekt kościoła dla toruńskiej gminy ewangelickiej św. Jerzego. Informacja o warunkach konkursu ogłoszona została w „Zentralblatt der Bauverwaltung"[68], co zapewniało jej dotarcie do renomowanych pracowni architektonicznych w całych Niemczech. Zamierzenie okazało się skuteczne, a nawet przerosło oczekiwania organizatorów konkursu. Nadesłano 51 prac, w tym jedną z Rzymu. Warunki konkursu w dużej mierze podyktowane zostały przez pastora. Wskazywał on zwłaszcza na ukształtowanie wnętrza, które miało spełniać wymagania liturgiczne i dodatkowo sprawiać

---

[66] Ten niewielki kościółek powstał ok. 1340 r., stał poza murami średniowiecznego miasta i nawet w trakcie wznoszenia nowożytnych obwarowań nie znalazł się w obrębie miasta. Podobnie jak kościół św. Wawrzyńca pełnił rolę kościoła grzebalnego staromiejskiej parafii św. Jana, był też kościołem szpitalnym ze względu na bliskość szpitala pod tym samym wezwaniem. Po reformacji był siedzibą podmiejskiej gminy ewangelickiej. Ten zespół szpitalno-kościelny należy sytuować w rejonie dzisiejszej ul. Kraszewskiego. Z resztą przetrwał chociażby w nazwie cmentarza przy ul. Gałczyńskiego. Kościół ten znamy już ze szczegółowych rysunków Steinera. Był to budynek halowy, jednonawowy, oszkarpowany, z prostokątnym prezbiterium i zakrystią od strony północnej. Posiadał masyw zachodni w postaci wysuniętego ryzalitu wejściowego z wysokim oknem, schodkowym szczytem zwieńczonym wieloboczną wieżą pośrodku. Kościół był kilkakrotnie niszczony (1657, 1703 r.). Został odbudowany w 1706 r. Ostatnia data związana z historią kościoła to rok 1811, kiedy rozebrano kościół, a potem również i zabudowania szpitalne, Z. Kruszelnicki, *op. cit.*, s. 88–98.

[67] Historię budowy kościoła opisuje dokładnie Reinhold Heuer – ówczesny pastor kościoła św. Jerzego: R. Heuer, *Einweihung der evangelischen neuer Sankt Georgen-Kirche*, Thorn 1907; *idem*, *Die altstädtische evangelische Kirche in Thorn*, Thorn 1929.

[68] „Zentralblatt der Bauverwaltung" 1901, 9 XI.

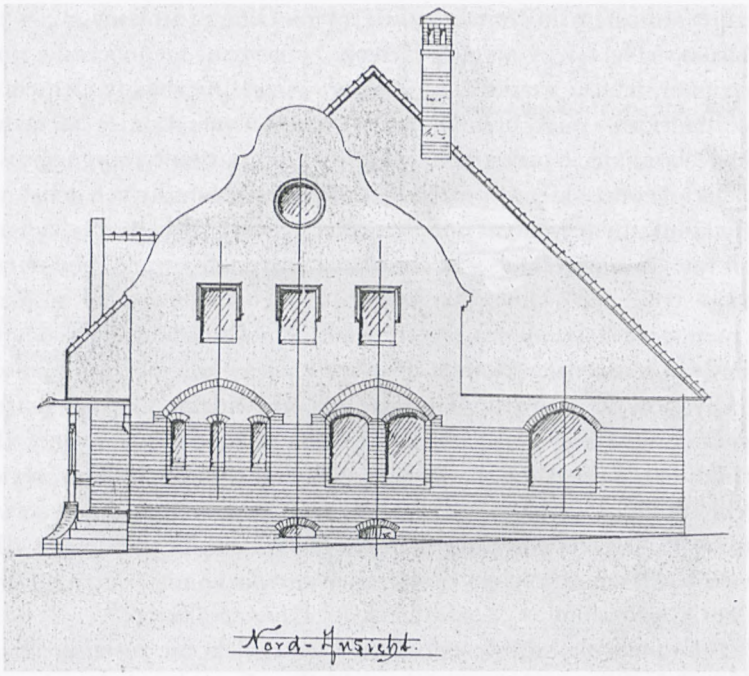

Il. 233. Widok elewacji północnej plebanii kościoła św. Jerzego przy ul. Podgórnej.

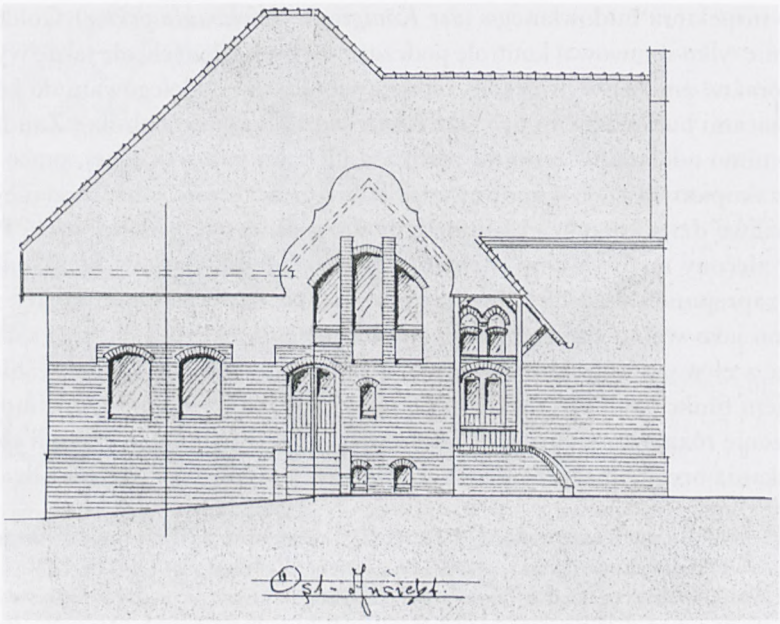

Il. 234. Widok elewacji wschodniej plebanii kościoła św. Jerzego przy ul. Podgórnej.

odpowiednią atmosferę do kontaktu z wiernymi. Ołtarz i ambona miały znajdować się blisko siebie, tak by mogło przebiegać mistyczne zjednoczenie słowa biblijnego z interpretacją kaznodziei. Organy – trzeci niezbędny element w kościele protestanckim – miały być ulokowane po przeciwnej stronie ołtarza, tworząc symboliczne zamknięcie przestrzeni świątyni. Dopuszczano rezygnację z orientowania kościoła oraz okien w prezbiterium. W czasie burzliwych debat nad stylem architektonicznym świątyni protestanckiej stanowisko jej kaznodziei musiało być – jeśli nie jasno określone – to chociażby zasygnalizowane. Nie narzucano określonego stylu „neo", choć skłaniano się ku neogotykowi – jak to określano „stylowi niemiecko-zakonnemu, średniowiecznemu". Zadziwiające, a nawet rewolucyjne było stanowisko Heuera w sprawie wieży kościoła, która absolutnie nie mogła być gotycka. Na wykonanie kościoła przewidziano 100 tys. marek oraz 20 tys. na budowę wolno stojącej plebanii, która miała powstać w przyszłości.

Po wnikliwym przeglądzie rysunków wybrano ostatecznie dwa, wykonane przez architektów z Düsseldorfu, które były najbliższe wymaganiom stawianym przez gminę Engelberta Joussena (I miejsce) i Alberta Schneidereita (II miejsce), ale do wykonania przyjęto ten drugi. Werdykt komisji do spraw budowy kościoła został ogłoszony w „Zentralblatt der Bauverwaltung"[69].

Podczas budowy okazało się jednak, że i ten projekt nie został zrealizowany w czystej jego formie, zgodnie z wizją architekta. Powodem były zalecenia odgórne, wydane przez Ministerstwo Robót Publicznych. Ministerstwo partycypowało w kosztach budowy na prośbę cesarzowej[70], jednocześnie przydzieliło własnego inspektora budowlanego (*der Königlische Kreisbauinspektor*) Goldbacha, który nie tylko sprawował kontrolę podczas prac budowlanych, ale także wykonywał doraźne zmiany w projekcie. Oprócz Goldbacha oddelegowani do kontroli nad pracami budowlanymi byli (*der Regierungs Bauführer*) Schulz i Zander.

il. 235 Pomimo odkładania terminu realizacji plebanii przykościelnej, prace na terenie zakupionym przez gminę ewangelicką rozpoczęły się właśnie od niej. Było to możliwe dzięki przydzieleniu dodatkowych funduszy państwowych. Projekt został zlecony miejscowemu mistrzowi budowlanemu Carlowi Steinkampowi, który zaproponował dość swobodne i nowatorskie rozwiązanie. Budynek zaplanowano jako wolno stojący, murowany o nieregularnej linii dachu i szczytów. Każda z elewacji potraktowana została indywidualnie, ale jednocześnie była odbiciem funkcjonalnego rozkładu pomieszczeń. Założeniem Steinkampa było połączenie różnych materiałów i faktur w celu przełamania monotonii elewacji i uzyskania oryginalnej formy architektonicznej. Autor projektu nie odwoływał

[69] „Zentralblatt der Bauverwaltung" 1902, 12 III. Informacje o wyborze projektu znajdują się również w: R. Heuer, *Einweihung...*, s. 108–109; „Thorner Zeitung" 1907, nr 110, 12 V.

[70] Znane są wielkości nakładów finansowych na budowę kościoła: pieniądze państwowe – 40 tys. marek, miasto – ponad 25 tys. marek, gmina ewangelicka – 20 tys. marek i Naczelna Rada Kościelna – 13 tys. marek. Dane na podst.: „Thorner Presse" 1907, 17 V.

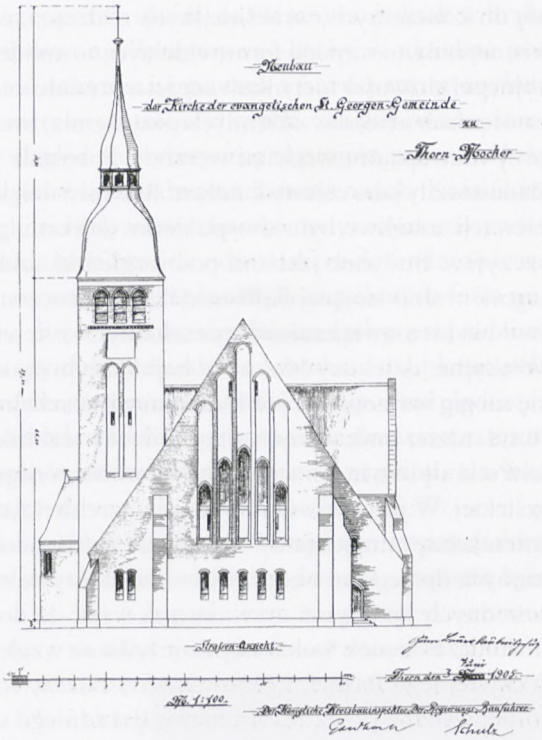

Il. 236. Widok elewacji północnej kościoła św. Jerzego przy ul. Podgórnej.

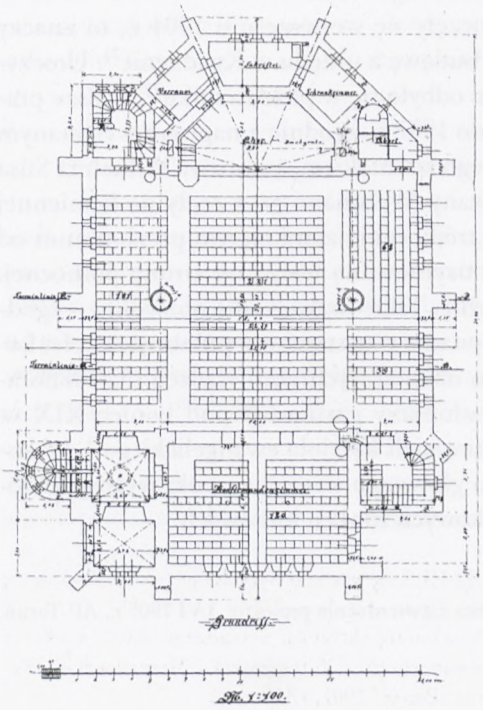

Il. 237. Rzut kościoła św. Jerzego.

się do konkretnych, wcześniejszych realizacji, ale poprzez inspiracje motywami historycznymi uzyskał formę eklektyczno-modernistyczną. Wykorzystał dekoracyjne właściwości nietynkowanego materiału ceramicznego, zwłaszcza przy obramieniach otworów okiennych przyziemia, oraz plastyczne możliwości drewna przy rozwiązaniu wejścia i werandy. Pozostałe partie gładko tynkowane pomyślane zostały jako celowy kontrast. Również dzięki gładkiej fakturze górnych partii elewacji możliwe było uwypuklenie delikatnego rysunku falujących krawędzi szczytów. Budynek plebanii pod względem architektonicznym mieści się w kategorii wolno stojącej willi miejskiej w otoczeniu ogrodowym i tak rozumiany jest bliski rozwiązaniom mieszkalnym z terenu Przedmieścia Bydgoskiego. W obrębie dzielnicy Mokre, w najbliższym sąsiedztwie tej realizacji, znajdował się szereg wolno stojących budynków mieszkalnych, jednak o znacznie niższym standardzie, budowanych przy pomocy techniki fachwerkowej. Nie mogły zatem stać się one inspiracją dla nowo wznoszonego budynku plebanii gminy ewangelickiej. W poszukiwaniu powiązań architektonicznych z miejscową zabudową mieszkalną odnajdujemy w budynku plebanii istotny element w postaci drewnianych opracowań wejścia i werandy, który należy rozpatrywać jako korelat różnorodnych rozwiązań drewnianych wejść do domów typowych dla architektury Torunia. Budynek Steinkampa nie tylko ze względu na czas powstania, ale przede wszystkim na walory stylistyczne jest bliższy rozwiązaniom z początku XX w. niż historyzującym przykładom poprzedniego stulecia.

Prace nad budową kościoła rozpoczęły się we wrześniu 1904 r., to znaczy szybciej niż uzyskano pozwolenie na budowę z urzędu w Kwidzynie[71]. Uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego odbyło się w październiku[72]. Dalsze prace wznowiono w 1905 r. i trwały one do 1907 r., zgodnie z napisem wykonanym pod wizerunkiem św. Jerzego walczącego ze smokiem, autorstwa Wilhelma Süsa z Karlsruhe. Kościół nie był orientowany. Wykonano go z cegły na kamiennej podmurówce, na planie prostokąta z trójbocznie zamkniętym prezbiterium od strony południowej i asymetrycznie usytuowaną wieżą od strony północnej. W przyziemiu wieży ulokowano kruchtę. Takie rozwiązanie pozwoliło – zgodnie z sugestiami pastora – na wykorzystanie przestrzeni w północnej części kościoła na salę konfirmacyjną. Problem dodatkowych pomieszczeń dla różnorakich funkcji związanych z życiem członków gminy był pod koniec XIX w. szczególnie w wypowiedziach przedstawicieli kościoła ewangelickiego[73]. W kościele św. Jerzego, dzięki przesunięciu głównego wejścia na bok, wygospodarowano potrzebną przestrzeń dla dodatkowych funkcji kultowych.

---

[71] Na rysunkach archiwalnych widnieje data zatwierdzenia projektu: 3 VI 1905 r., AP Toruń, AmT G 3329.

[72] „Thorner Zeitung" 1907, nr 110, 12 V.

[73] P. Brathe, *op. cit.*, s. 47 i n.

Rzut kościoła przedstawia raczej prosty sposób rozwiązania, jednak w bryle wykazuje układ bardziej skomplikowany. Zastosowane dachy w układzie poprzecznym zamknięte trójkątnymi szczytami – po dwa z każdej strony, mylnie mogą sugerować występowanie szerokiego transeptu, podczas gdy jest to dwuprzęsłowy korpus nawowy. Pod względem stylistycznym projekt zalicza się do rozwiązań oryginalnych, bez bezpośrednich odwołań historycznych. Kościół jedynie w ogólnych zarysach i dzięki zastosowaniu charakterystycznych motywów architektonicznych – jak np. smukłe blendy – jest odwołaniem do średniowiecznych realizacji. Jako całość nie stanowi nawiązania ani do określonych form gotyckich, na co nie pozwalają mu duże, szeroko opadające dachy, przysadzista wieża z barokizującym hełmem czy doklejona klatka schodowa na planie półkola, ani do form romańskich, mimo zastosowania kamiennej podmurówki czy wspomnianej addycyjnej klatki schodowej. Budowla jest konglomeratem form architektonicznych inspirowanych średniowiecznymi rozwiązaniami, ale jako całość wykazuje dużą indywidualność. il. 238

Według opinii Reinholda Heuera – ówczesnego pastora gminy ewangelickiej, któremu zawdzięczamy najwięcej informacji o kościele św. Jerzego – wnętrze było

Il. 239. Relief przedstawiający św. Jerzego walczącego ze smokiem, znajdujący się w przedsionku kościoła św. Jerzego.

bogato dekorowane i pod tym względem ustępowało tylko kościołowi garnizonowemu. Dekoracje malarskie, które wykonał Wilhelm Gievers z Hanoweru, cechowała przede wszystkim odwaga w zestawieniach kolorystycznych – na czerwonych filarach wspierało się błękitnawe sklepienie, dzielone niebieskimi żebrami, ściany malowane na zielono rozdzielały empory w kolorze żółtym, natomiast sala konfirmacyjna utrzymana była w zieleniach i czerwieniach. Aby rozgraniczyć połączenie ścian ze sklepieniami, wprowadzono fryz wykonany za pomocą techniki majolikowej, który zaprojektował Konrad Steinbrecht. W skład wyposażenia kościoła weszły przedmioty wykonane na specjalne zamówienie: monstrancja wzorowana na gotyckich monstrancjach wieżyczkowych z bogato dekorowaną glorią i wielolistną, puklowaną stopą, relikwiarz św. Antoniego pochodzący z 1888 r., świecznik z brązu wykonany przez prof. Schulze z Naumburga, prospekt organowy autorstwa Franza Schilinga z Apoldy oraz mozaika przedstawiająca głowę Chrystusa Umęczonego na ścianie prezbiterium, wykonana przez firmę Puhl i Wagner z Berlina[74]. Oprócz nowego wyposażenia w ścianę kościoła wmurowano XVII-wieczną tablicę nagrobną Strańskich, przeniesioną tu ze starego kościoła św. Jerzego.

Poświęcenie kościoła odbyło się 17 maja 1907 r. w obecności księcia Oskara, Edlera von Brun – przedstawiciela pary królewskiej, pastorów Heuera i Stachowitza oraz przedstawicieli władz miasta, garnizonu, prowincji i konsystorium.

ZAKOŃCZENIE

Początek XIX w. zwiastował duże zmiany w architekturze sakralnej Torunia. Wyburzenia niewielkich kościółków na obrzeżach miasta były jedynie wstępem do brzemiennej w skutki decyzji o rozbiórce kompleksu dominikańskiego. Przez ponad 60 lat nie przeprowadzono żadnej inwestycji budowlanej w zakresie budownictwa sakralnego (oprócz synagogi w latach 40. XIX w.). Czas zastoju budowlanego przerwany został dopiero na początku lat 90. przez inwestycję rządową, jaką był kościół garnizonowy. Po nim powstały jeszcze dwa inne kościoły ewangelickie, wzniesione dzięki staraniom lokalnych gmin wyznaniowych. W porównaniu z innymi miastami Prus – np. z Gdańskiem, gdzie w przeciągu 20 lat powstało 6 neogotyckich kościołów – Toruń pod względem podejmowania budowlanych inwestycji sakralnych klasyfikowany był niezbyt wysoko. Na taki stan rzeczy składał się cały zespół czynników wewnętrznych i zewnętrznych, które w znaczący sposób hamowały wszelkie procesy rozwojowe miasta. Architektura sakralna, rozpatrywana jako całokształt środków formalnych w ścisłym związku z zależnościami legislacyjno-polityczno-gospodarczymi, w przypadku

[74] *Diecezja toruńska...*, s. 172; J. Borwiński, *op. cit.*, s. 7.

Torunia nabierała szczególnego wyrazu i znaczenia. Dowodzi to występowania różnorodnych czynników, które w zasadniczy sposób determinują kształt dzieła architektonicznego. Ten z kolei, jako podstawowy element kształtowania przestrzeni, wpływa bezpośrednio na urbanistyczny obraz miasta.

Stosunek twórcy do dzieła architektonicznego w XIX w. uległ silnemu przewartościowaniu. Już hanowerska szkoła architektury wpajała nowym adeptom, że nie są oni mistycznymi wizjonerami sztuki architektonicznej pozostającymi w służbie religijnej i społecznej, a jedynie wykonawcami woli inwestora zleceniodawcy, realizowanej przede wszystkim zgodnie z zasadami funkcjonalności, przy zastosowaniu przepisów prawa budowlanego i liturgicznego. Jednak każdorazowe opracowanie projektu kościoła dla architekta było zaszczytnym zadaniem i dużym wyzwaniem, a dodatkowo potwierdzeniem uznania dla talentu architektonicznego ze strony zleceniodawcy. Od architekta wymagano, by nowy kościół był jednocześnie funkcjonalny, dostosowany do potrzeb kultu, ale i reprezentacyjny, zgodny stylistycznie z panującą modą. Do tego rodzaju wymagań stawianych głównie przez gminy zlecające projekt dochodziły wszystkie kwestie prawne. Nie wystarczyło bowiem wykonać rysunki rzutów i przekrojów, trzeba było je jeszcze dostosować do przepisów prawa budowlanego – szczególnie surowego w miastach-twierdzach, do postanowień synodalnych i regulaminów konferencji liturgicznych. Dopiero sprostanie takim wymogom pozwalało na uzgodnienie projektu w odpowiednich komórkach rządowych i kościelnych.

W przypadku religii protestanckiej już w XVIII w. zarysowywała się silna więź między władzą duchowną a świecką, która w XIX w. szczególnie się umocniła. W Cesarstwie Niemieckim, w którym Prusy dyktowały kierunek polityczny innym księstwom, kościół protestancki został uznany za kościół państwowy, co tylko uwypukliło specyficzne poczucie tożsamości narodowej. Prusy także jako pierwsze podjęły próbę uregulowania zasad kształtowania budynku sakralnego, bowiem już w 1819 r. istniało rządowe rozporządzenie dotyczące wznoszenia kościołów, w którym ustalono ogólne zasady formowania wnętrza kościelnego. Znalazł się tam między innymi zapis o bocznym ustawieniu ambony, wolno stojącym ołtarzu i przesklepianiu części ołtarzowej oraz o umiejętnym doświetlaniu wnętrza kościoła przy uwzględnieniu występowania bocznych empor. To rządowe rozporządzenie bardzo szybko zaczęło obowiązywać również w innych regionach Niemiec – w Badenii-Wirtemberdze, Saksonii i Weimarze. Ponowne zespolenie tronu i ołtarza było w XIX w. zarówno wielkim symbolem odwołującym się do historii narodu germańskiego, ale także siłą do rozwoju i umacniania państwa. Kościół w tej symbiozie miał określone zadania wobec państwa, wśród których kształtowanie postawy lojalności oraz oddania dla cesarza i narodu było jednym z ważniejszych. Z kolei państwo popierało i w wielu przypadkach finansowało sakralne przedsięwzięcia budowlane, a także zapewniało dla dostojników Kościoła ważniejsze stanowiska polityczne i społeczne. Te zależności

i współdziałania odzwierciedlały się również w funkcjonowaniu aparatu wykonawczego w przypadkach uzgodnień projektów i wydawania pozwoleń na budowę kościołów. Każda gmina ewangelicka pragnąca postawić własną świątynię zobowiązana była do przedstawienia projektu do uzgodnienia równorzędnie w państwowym urzędzie budowlanym, jak i w odpowiednim konsystorium.

W interesującym nas okresie – tj. po roku 1871 – nastąpiły zasadnicze zmiany administracyjne, które pociągnęły za sobą przekształcenia w poszczególnych prowincjach i powiatach Prus. W 1878 r. – po ponownym rozdzieleniu prowincji Prusy na Prusy Zachodnie i Prusy Wschodnie – powrócono w zasadniczym wymiarze do kształtu administracyjnego, jaki wypracowano po reformach w 1816 r. Powiat Toruń jako jeden z 13 podlegał Regencji Kwidzyńskiej (patrz wykres 1). W sferze kościelnej rozdział na nowe diecezje nastąpił nieco później,

Wykres 1. Hierarchia zależności budowlanych w Prusach od 1878 r.

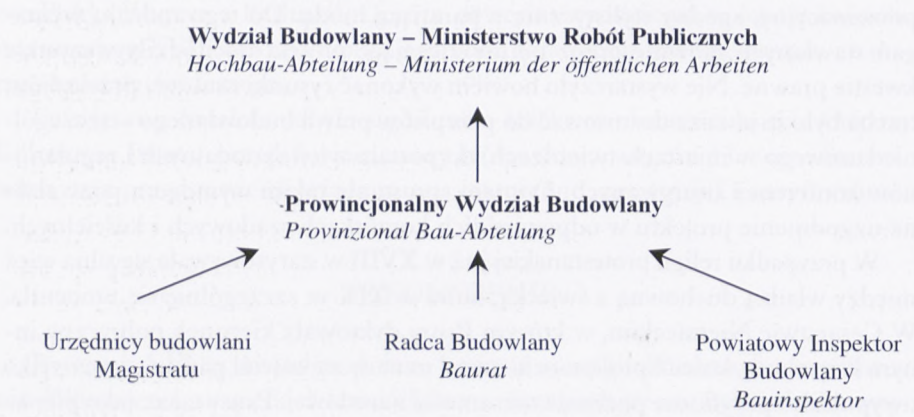

Wykres 2. Hierarchia zależności w Kościele ewangelickim w Prusach po 1886 r.

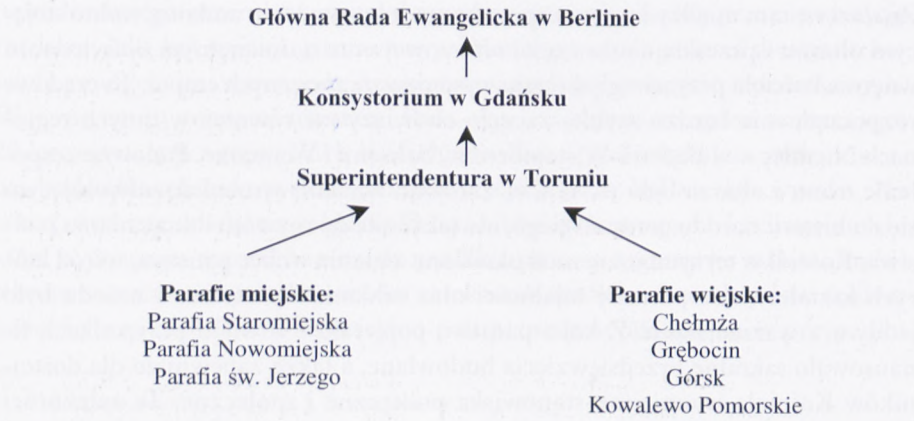

bo dopiero w 1886 r. W przypadku Torunia państwowa przynależność administracyjna nie pokrywała się z kościelną, gdyż podlegał on konsystorium w Gdańsku. Jednak ta zależność była również odzwierciedleniem sytuacji zaistniałej po 1816 r. Podobnie jak wówczas w Toruniu utworzono superintendenturę z trzema parafiami – gminami (*Gemeinde*) miejskimi (staromiejska, nowomiejska i św. Jerzego) oraz czterema parafiami wiejskimi (Chełmża, Grębocin, Górsk, Kowalewo Pomorskie). Konsystorium w Gdańsku było bezpośrednio zależne od Głównej Rady Ewangelickiej w Berlinie (patrz wykres 2).

Uzgadnianie projektów kościołów (bez względu na wyznanie) musiało odbywać się równolegle na szczeblach państwowych – w wydziałach budowlanych, jak i kościelnych. W tej sprawie powołano Ministerstwo Spraw Duchowych i Szkolnych, które uzgadniało projekty, wydawało pozwolenie na budowę i zatwierdzało imię patrona kościoła lub jego wezwanie[75]. Dodatkowo taką zgodę dla kościołów ewangelickich musiało wydać odpowiednie konsystorium dla danej prowincji, zgodnie z ustawą dotyczącą ewangelickiej administracji w prowincjach monarchii z 1876 r., a w przypadku budynków sakralnych dla wojska (kościoły garnizonowe) również Ministerstwo Wojny, w którym istniał niezależny wydział budownictwa.

Tak dalece obwarowany przepisami i rozbudowany proces zatwierdzania projektów w Cesarstwie Niemieckim zapewniał całkowitą kontrolę nad wszystkimi inwestycjami budowlanymi, a jednocześnie podkreślał zależność spraw kościelnych od państwowych. Te powiązania w bardzo spektakularny sposób odzwierciedlał moment poświęcenia kościoła lub uroczystość oddania go do użytku, podczas której uczestniczył sam cesarz lub wydelegowany przez niego urzędnik. Ponadto władze lokalne czuły się zobowiązane do informowania cesarza o zaawansowaniu prac budowlanych i przebiegu związanych z tym uroczystości, np. wmurowania kamienia węgielnego. Z drugiej strony ceremonie kościelne były doskonałym momentem do uhonorowania odznaczeniami państwowymi szczególnie zasłużonych dla budowy kościoła mieszkańców i hojnych ofiarodawców.

Rozbudowany system administracji prawnej i budowlanej był czynnikiem pośrednio wpływającym na kształt budynku, jego usytuowanie względem sąsiednich budynków, zagospodarowanie terenu, a nawet na rozplanowanie wnętrza. Jednak najważniejszym czynnikiem kształtującym architekturę sakralną XIX w. była forma stylistyczna, która ostatecznie kształtowała się podczas długich debat naukowych i państwowych oraz prób architektonicznych wykonywanych zwłaszcza przez dwie liczące się wówczas szkoły architektoniczne w Berlinie i Hanowerze.

---

[75] B. Szymanski-Störtkuhl, *Kościoły ewangelickie we Wrocławiu 1900–1915. Kościół, naród i reforma*, w: *Architektura Wrocławia*, t. 3, *Świątynia*, red. J. Rozpędowski, Wrocław 1997, s. 242.

Toruńskie obiekty reprezentują schyłkową fazę neogotyckiego stylu architektonicznego, którego dopracowanie zajęło teoretykom i architektom niemalże cały wiek[76]. Zaczynem tego nurtu stylistycznego był romantyzm i idealizm niemiecki lansowany pod koniec XVIII w. w literaturze, filozofii i sztuce, a przyjmujący postać tęsknego wspomnienia dawnych czasów, tak odległych, jak i tajemniczych, zarówno fascynujących, jak i niezbadanych[77]. Popularność dzieł literackich tworzonych na modłę powieści rycerskiej i dworskiej doprowadziła do zainteresowania ówczesnych średniowieczną architekturą. Z czasem ciekawość przerodziła się w swoistą fascynację, której wyrazem wśród arystokracji było posiadanie własnego „domku gotyckiego" w założeniu parkowym, urządzenie pokoju w stylu gotyckim, a nawet przebudowa całej rezydencji w modnej formie, z charakterystycznymi blankami i ostrołukami. Stąd też wzięły się określenia tej fazy stylowej jako neogotyku sentymentalnego czy ogrodowego. Gusta kształtowane były przez największych myślicieli, filozofów i poetów tego czasu, takich jak Johann Wolfgang Goethe, który swoim niekłamanym zachwytem dla katedry strasburskiej symbolicznie zainicjował epokę neogotyku, czy Wilhelm Heinrich Wackenroder, który postawił zdecydowaną tezę o równoważności świątyni gotyckiej i greckiej.

Tego rodzaju zdawało by się zwykłe rozważania filozoficzne przerodziły się już pod koniec pierwszego dziesięciolecia XIX w. w racjonalne podejście[78], które zaowocowało konkretnymi badaniami historycznymi i pomiarowo-rysunkowymi, pozwalającymi na poznanie konstrukcji, detali architektury średniowiecznej, a następnie ich skatalogowanie[79], a także otworzyło dyskusję nad stylem w architekturze[80]. Wiedza – a nie intuicja i odczucia – dała początek drugiej fazie neogotyku i pozwoliła na opracowanie zasad budowlanych i norm niezbędnych przy nowych realizacjach. Wśród architektów Georg Gottlob Ungewitter wiódł prym i kształtował gusty architektoniczne, a teoretyczne podstawy były dostępne w pracach Augusta Reichenspergera. Wielu architektów w poszukiwaniu własnego stylu próbowało korzystać z różnych motywów formalnych, zarówno klasycznych, jak i średniowiecznych, albo tak jak Schinkel eksperymentowało w fazie projektowej z użyciem kilku kostiumów historycznych dla tej samej budowli.

Jednocześnie krystalizowały się nacjonalistyczne i chrześcijańsko-narodowe postawy będące po części również spadkiem pozostawionym przez Goethego, który podczas opisu katedry strasburskiej w szczególny sposób akcentował jej

---

[76] W podziale neogotyku na trzy fazy skłaniam się ku tezie Jutty Schuchard, która wydziela pierwszą fazę – romantyczną, drugą – dogmatyczną i trzecią – schyłkową: J. Schuchard, *Carl Schäfer 1844–1908. Leben und Werk des Architekten der Neugotik*, München 1979, s. 44.

[77] C. Mignot, *Architektur des 19 Jahrhunderts*, Köln 1994, s. 50.

[78] P. Korneli, *Początki neogotyku w Anhalcie, Saksonii i Turyngii*, KAiU, t. 11, 1966, z. 3, s. 259–261.

[79] C. Mignot, *op. cit.*, s. 118.

[80] T. Weiss, *Stildiskusion zur Sakralarchitektur des 19 Jahrhunderts in Deutschland*, München 1983, s. 32.

narodowy charakter i wyraz niemieckiego geniuszu, a Friedrich von Schlegel utożsamił gotyk z tradycją i historią germańską. Postawy te zmierzały do wykorzystania dzieł architektonicznych jako środka do wyrażenia uczuć narodowych i patriotycznych. Kiedy w 1840 r. Friedrich Ehrenfeuchter po raz pierwszy oficjalnie ogłosił, że spiczasty gotyk bardziej odpowiada dużym monumentalnym kościołom, a styl „okrągłołukowy" – małym[81], to co do tej pory odbierane było tylko intuicyjnie, stało się powszechną metodą budowlaną.

W *Oberbaudeputation* opracowywano projekty w stylu *Rundbogen* bądź korygowano te nadsyłane do zatwierdzenia, dostosowywano je do skali możliwości finansowych gminy i jej potrzeb (kościół Świętej Trójcy w Toruniu). W wielu przypadkach prace trafiały do rąk Schinkla lub na jego rysunkach się opierały[82]. Nic więc dziwnego, że w różnych prowincjach zaczęły powstawać niemalże typowe budynki sakralne[83], a w niektórych miejscach Niemiec, gdzie ze szczególnym pietyzmem podchodzono do form *Rundbogenstil* jako swoistej mieszanki motywów wczesnego renesansu florenckiego i lombardzkiego z elementami stylu bizantyjskiego, wczesnochrześcijańskiego i romańskiego[84], powstawały całe kompleksy architektoniczne utrzymane w tej stylistyce, jak chociażby w Poczdamie, Fryburgu czy Monachium. Pojawiały się również miejscowe odmiany stylu arkadowego, jak chociażby w Hanowerze, gdzie August Heinrich Andreä, Edwin Oppler i późniejszy twórca szkoły hanowerskiej Conrad Wilhelm Hase skupiali się nie tylko na motywach arkadki, ale na strukturalnym wykorzystaniu materiału ceramicznego, często polichromowanego[85].

Pod koniec lat 30. XIX w., zgodnie z tym co podaje Preuss, wyraźnie współistniały ze sobą trzy formy stylistyczne: klasycyzująca w wydaniu Leo van Klenze, okrągłołukowa, której zwolennikiem był Schinkel, i gotycyzująca[86]. W połowie wieku XIX nastąpił wyraźny odwrót od form *Rundbogen*. Widząc w neogotyku styl wzniosły, poważny i reprezentacyjny, uznano, że jest on tak samo dobry dla kościołów katolickich, jak i ewangelickich. Gotyk w XIX-wiecznym wydaniu miał stać się stylem narodowym, najlepiej symbolizującym i przypominającym czasy świetności narodu germańskiego i doskonałą formą służącą przypisaniu sobie krzyżackiej tradycji. Dla potwierdzenia tego typu twierdzeń ważne były przede wszystkim spektakularne przedsięwzięcia budowlane firmowane przez państwo.

---

[81] J. Borwiński, *op. cit.*, s. 10.

[82] „Zentralblatt der Bauverwaltung" 1932, z. 7/8.

[83] A. Miłobędzki, *Zarys dziejów architektury w Polsce*, Warszawa 1963, s. 213 i n.

[84] E. Börsch-Supan, *Berliner Baukunst nach Schinkel 1840–1870*, „Studien", Bd 25, München 1977, s. 83 i n.

[85] A. Gryglewska, *Architektura Wrocławia XIX–XX wieku w twórczości Richarda Plüddemanna*, Wrocław 1998, s. 133.

[86] A.A.L. Preuss, *Über evangelischen Kirchenbau. Ein Votum vom Standpunkte der theologische Wissenschaft*, Breslau 1837, s. 60 i n.

Z pewnością takim wydarzeniem była rozbudowa katedry kolońskiej, nazywanej „ołtarzem ojczyzny" i „symbolem nowej Rzeszy"[87]. W następstwie tej decyzji zawiązała się tzw. szkoła kolońska, której artystycznego przewodnictwa podjął się Ernst Zwirner. Równolegle tworzono i inne szkoły architektoniczne, jak chociażby wspomniana już Gottloba Ungewittera w Kassel, która odwoływała się do północnoniemieckiej odmiany gotyku ceglanego, Wilhelma Conrada Hasego w Hanowerze, ze szczególnym pietyzmem odnosząca się do dekoracyjności materiałowej i w końcu najważniejsza ze względu na problematykę pracy – szkoła berlińska, której wizerunek (po śmierci Schinkla) kształtowany był zwłaszcza przez Augusta Stülera, a następnie przez Friedricha Adlera (*Thomaskirche*, 1862 r.) i profesora szkoły w Charlottenburgu Johannesa Otzena (*Hl. Kreuzkirche*, 1888 r., *Lutherkirche*, 1893 r., *Georgenkirche*, 1893 r.).

Przemiany w architekturze Prus uwidaczniały się również w Toruniu, choć wszelkiego rodzaju trendy i mody docierały tu z pewnym opóźnieniem. Ta niespójność czasowo-stylistyczna występująca w architekturze Torunia w stosunku do tego, co działo się w większych miastach Niemiec, była spowodowana – kilkakrotnie przywoływanym w tej pracy – czynnikiem położenia geopolitycznego, innymi priorytetowymi zadaniami budowlanymi, jak rozbudowa i modernizacja twierdzy i brakiem funduszy na wielkie inwestycje budowlane. Dlatego w Toruniu nie spotkamy przykładów pierwszej fazy neogotyku romantycznego w jego czystej postaci. W tym czasie powstaje jedynie kościół Świętej Trójcy, ale jak to zostało ustalone wyżej zamyka się on całkowicie w stylistyce arkadkowej.

Druga faza neogotyku, jeśli przyjąć, że trwała ona do lat 70. XIX w., również nie była reprezentowana przez żaden budynek sakralny. Jednak ze względu na wspomniane wyżej czynniki nie możemy przy klasyfikowaniu dzieł architektonicznych posługiwać się kryteriami przedziału czasowego, ale cechami stylistycznymi. Wydaje się bowiem, że kościół garnizonowy poprzez swój kształt architektoniczny reprezentuje zapóźnioną formę stylu neogotyku dogmatycznego. Dla udowodnienia tej tezy należy jeszcze raz przypomnieć niemalże obsesyjne dążenie twórców do uformowania kościoła na modłę XIII-wieczną, poprzedzone studiowaniem gotyckiego detalu architektonicznego i konstrukcji. Poszukiwanie prawdy architektonicznej i odnowienie sztuki budowlanej przyświecało organizatorom i wykonawcom przedsięwzięcia. Jednocześnie kładziono duży nacisk na wartości narodowo-patriotyczne i przypisywanie dziełu architektonicznemu wartości symbolicznych, dogodnych do legitymacji władzy, zwłaszcza po wykazaniu związku z żywą na tych terenach tradycją krzyżacką.

Tak silnej presji symboli i tradycji pozbawiony był kościół gminy reformowanej. Ta zwarta bryła architektoniczna, obrazująca jedność konstrukcyjną, mate-

---

[87] P. Feist, *Geschichte der deutschen Kunst 1760–1848*, Leipzig 1986, s. 148 i n.; W. Hermann, *Deutsche Baukunst des 19 und 20 Jahrhundert*, T. 1, Stuttgart 1977, s. 41.

riałową i funkcjonalną, stylistycznie jest przykładem specyficznej odmiany neogotyku, lansowanej w latach 90. XIX w. po opublikowaniu w „Deutsche Bauzeitung" w 1889 r. projektów Schreitera, Schreibera i Heury'ego[88], z niesymetrycznie ustawioną wieżą od frontu, która to kombinacja pociągnęła za sobą ukształtowanie wnętrza o dwóch nierównej szerokości nawach.

Trzeci kościół neogotycki – pod wezwaniem św. Jerzego – wyróżnia się spośród pozostałych formą architektoniczną, a nawet lokalizacją. Powstał nie na terenach pierwszego pasa fortecznego, ale w przyłączonej do miasta wsi Mokre. Jego eklektyczna forma reprezentuje przykład schyłkowej fazy neogotyku, która funkcjonowała równolegle z innymi stylami architektonicznymi (bardzo często przejmując od nich nieznane dotąd w architekturze neogotyckiej elementy) do czasu wybuchu I wojny światowej.

Tak zatem toruńskie sakralne inwestycje budowlane w wyraźny sposób prezentują tendencje i dążenia władz pruskich, a także zapotrzebowanie gmin kościelnych. Przygraniczne położenie Torunia nie sprzyjało inwestycjom finansowanym przez państwo. Spośród wymienionych kościołów tylko jeden opracowany, kierowany i finansowany był przez władze rządowe w Berlinie, pozostałe były samodzielną fundacją gmin. Również powstawanie tylko ewangelickich kościołów było symptomatyczne dla Torunia. Zakończył się bowiem trwający od XVI w. proces przejmowania katolickich kościołów i adaptowania ich na cele nowego wyznania, a po ponownym przejęciu świątyń przez katolików gminy ewangelickie odczuwały wyraźny brak własnych miejsc spotkań. Nieco dziwnym może się wydać fakt, że w latach 30. XIX w. ewangelicy nawet nie próbowali ratować burzonego kościoła św. Mikołaja, który po kasacie zakonu dominikanów nie pełnił już roli sakralnej. Powodów tego stanu rzeczy było co najmniej kilka. Przede wszystkim władze pruskie posiadały wówczas własny plan zagospodarowania terenu i utrzymywanie monumentalnej bryły kościoła nie współgrało z zamierzeniami militarnymi i fortyfikacyjnymi. Po drugie nagłaśniana w prasie sprawa fatalnego stanu technicznego kościoła nie sprzyjała zainteresowaniu potencjalnych użytkowników, a pojedyncze głosy obrony nie odegrały większego znaczenia. Powodem braku zainteresowania ewangelików mogła być również nieodczuwanie wówczas potrzeby nowych świątyń, gdyż mimo że Niemcy stanowili w ogólnym zestawieniu statystycznym prawie 50% obywateli Torunia, to jednak liczebnie nie była to tak duża gmina jak pod koniec XIX w. i dwa kościoły ewangelickie (Staromiejski i Świętej Trójcy) zaspokajały potrzeby wiernych. Mogła również istnieć obawa, że po wstępnej zgodzie władz na użytkowanie kościoła przez ewangelików nastąpiłaby zmiana decyzji i konfiskata na cele wojskowe, tak jak miało to miejsce chociażby w Poznaniu z kościołem karmelitów bosych,

[88] K.E.O. Fritsch, *Der Kirchenbau des Protestantismus von Reformation bis zur Gegenwert*, Berlin 1893, s. 322 i n.

który w 1805 r. przekazano gminie reformowanej, w następnym roku przemianowano na lazaret wojskowy, a później na magazyny[89].

Obiekty architektury sakralnej, które pojawiły się w Toruniu pod koniec XIX w., były reakcją na wieloletnią walkę o kształt narodowej architektury Niemiec, a także konsekwencją wypracowanych modeli architektonicznych w większych ośrodkach państwa oraz urzeczywistnieniem miejscowych potrzeb i planów rozwoju urbanistycznego miasta, zgodnego z wizją pruskiego Magistratu.

[89] Z. Ostrowska-Kębłowska, *op. cit.*, s. 419.

ROZDZIAŁ VII

ARCHITEKTURA SZKOLNA

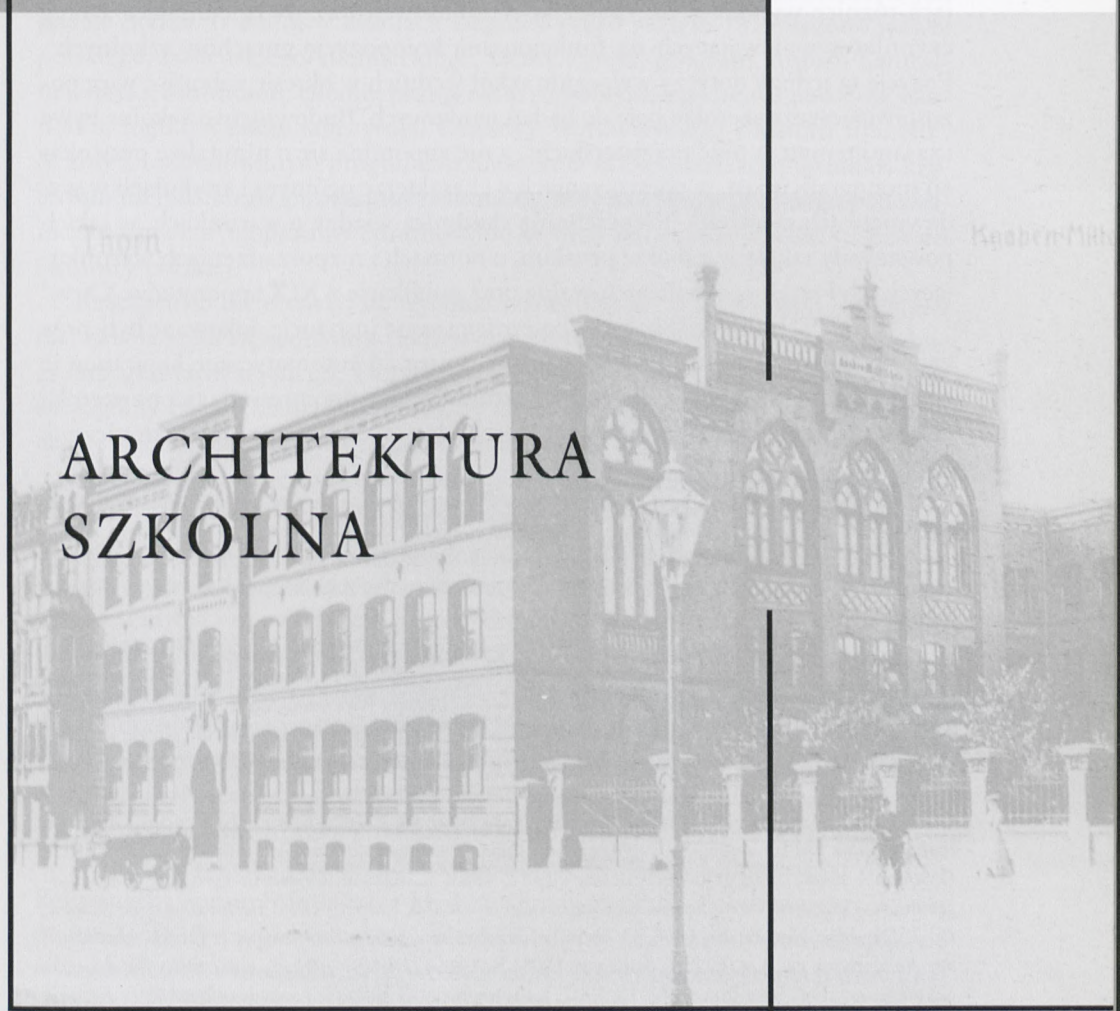

WPROWADZENIE

Architektura szkolna XIX w. jest w ostatnich latach chętnie podejmowanym tematem badań. Dzieje się tak dlatego, że z jednej strony jako część spuścizny XIX-wiecznej pozostaje ciągle niezbadana, a z drugiej strony przyciąga swoją odrębnością, wynikającą z dążenia do wypracowania niezależnej, samodzielnej formy architektonicznej. W ciągu ostatniego dziesięciolecia powstała zaledwie jedna rozprawa habilitacyjna na temat architektury szkolnej, ale za to rozpatrująca różnice wynikłe z przynależności zaborowej oraz uwzględniająca szereg czynników wpływających na funkcjonalną kompozycję gmachów szkolnych[1]. Pozycja ta jednak dotyczy wyłącznie szkół średnich w okresie zaborów, więc pozostawia jeszcze szerokie pole do badań naukowych. Budownictwo szkolne bywa czasami tematem prac magisterskich[2], a nie zapomina się o nim także przy okazji monografii miast, w opracowaniach o charakterze ogólnym i artykułach w wydawnictwach ciągłych[3]. Nieprzebraną skarbnicą wiedzy o warunkach, w jakich powstawały szkoły w zaborze pruskim, o normach i rozporządzeniach warunkujących ich kształt są źródła archiwalne oraz publikacje z XIX i początków XX w.[4]

Do XIX w. budynki szkolne, a najczęściej same instytucje, lokowane były przy zabudowaniach klasztornych, kościołach, przez co automatycznie kojarzono je z architekturą sakralną, jej formą i strukturą. Wraz z przeprowadzaną na szeroką skalę reformą szkolnictwa w Prusach doszło do zmian w sferze architektonicznej.

---

[1] M. Gutowski, *Architektura szkół średnich w Polsce w okresie zaborów*, Politechnika Białostocka, Wydział Architektury, Rozprawy naukowe, nr 5, Białystok 1991.

[2] K. Sobczak, Architektura budynków szkolnych w Poznaniu w okresie zaborów, Poznań 1992, mps pr. mgr., Uniwersytet Adama Mickiewicza; L. Karwowska, Architektura toruńskich obiektów szkolnych, Toruń 1999, mps, Arch. UMK, sygn. 9377.

[3] Z. Ostrowska-Kębłowska, *Architektura i budownictwo w Poznaniu w latach 1790–1880*, Warszawa–Poznań 1982; J. Skuratowicz, *Architektura Poznania 1890–1918*, Poznań 1991; A. Gryglewska, *Budynki wrocławskich szkół epoki wilhelmińskiej*, w: *Architektura Wrocławia*, cz. 4: *Gmach*, red. J. Rozpędowski, Wrocław 1997, s. 213–254; L. Karwowska, *Królewski gimnazjum ewangelickie w Toruniu (1852–1855). Konkursowy projekt budynku szkolnego w zaborze pruskim*, AUNC ZiK, t. 33, 2002, z. 355, s. 55–78.

[4] Jedne z ważniejszych w układzie chronologicznym to: Z. Samolewicz, K. Benoni, *Gimnazja i szkoły realne pruskie a nasze ze względu na organizację i metodę nauczania*, Lwów 1871; J. Heurich, *O budowie szkół*, „Przegląd Techniczny", t. 17, 1883; L. Klasen, *Grundriss-Vorbilder von Schulgebäuden, Grundriss-Vorbilder von Gebäuden aller Art*, cz. 3, Leipzig 1884; *Berlin und seine Bauten*, Bd 2, *Der Hochbau*, Berlin 1896; G. Behnke, *Niedere und höhere Schulen*, w: J. Durm, *Handbuch der Architektur*, cz. 4, t. 6, z. 1, Stuttgart 1903; R. Cuno, *Die Entwiklung eines Stiles für deutsche Schulhäuser*, „Das Schulhaus", Jg. 10, 1907; J. Holewiński, *O budowie i urządzaniu szkół. Podręcznik praktyczny*, Warszawa 1908; A. Gravier, A. Raniecki, *Nowoczesne typy budynków szkolnych* „Przegląd Techniczny", t. 46, 1908, nr 10, 14, 21; E. Vetterlein, *Die Baukunst des Schulhauses*, „Das Schulhaus", Jg. 1, Leipzig 1909; S. Porter, *Nowoczesne typy budynków szkolnych*, „Przegląd Techniczny", t. 47, 1909, nr 40–43, 45; O. Delius, *Bau und Einrichtung der staatlichen höheren Lehranstalten in Preussen*, Berlin 1913.

Budynkom przeznaczonym do pełnienia funkcji edukacyjnych zaczęto nadawać odpowiednią i charakterystyczną formę. Sylwetki brył budynków szkolnych stawały się nieodzownym i niemalże natychmiast rozpoznawalnym elementem miast.

Po decyzjach kongresu wiedeńskiego Toruń wniósł do zaboru pruskiego jedną szkołę departamentową (druga znajdowała się w Poznaniu)[5]. W szkołach takich (przed 1815 r.) realizowano rozszerzony program gimnazjalny, dzięki któremu możliwe było kontynuowanie nauki w systemie wyższym, na studiach. Jak podaje Stefan Truchim w szkołach średnich przed rokiem 1815 uczono języka polskiego, francuskiego, niemieckiego, łaciny i greki, geografii, historii naturalnej, fizyki, astronomii, chemii, prawa natury i politycznego prawa narodów, ekonomii, logiki, a także konstytucji Księstwa Warszawskiego i historii filozofii[6]. Szkoły z rozbudowanym programem nauczania w zupełności odpowiadały kryterium niemieckiego gimnazjum i takimi się stały za czasów pruskiego panowania. Oczywiście stopniowo eliminowano w nich nauczanie z zakresu historii i kultury polskiej.

Rząd pruski nie obawiał się wyedukowanego społeczeństwa, wręcz przeciwnie, szkoła stała się jednym z podstawowych czynników konsekwentnego programu germanizacyjnego. Dotyczył on wszystkich stopni nauczania, jednak szczególny nacisk kładziono na szkoły elementarne, gdyż do nich uczęszczały dzieci objęte powszechnym nakazem nauczania.

Szkolnictwo i nauczanie były jednymi z ważniejszych punktów obrad gabinetowych i rządowych. Wynikiem troski o narodową edukację była ustawa z grudnia 1845 r., o obowiązku pobierania nauki przez dzieci w wieku od lat 6 do 14. Wydawanie rozporządzeń w sprawie szkolnictwa było w państwie niemieckim już pewną tradycją i obowiązkiem przynależnym głowie państwa. W XVII w. elektor brandenburski nakazał zakładanie szkół we wsiach, Fryderyk I powołał Uniwersytet i Akademię Rycerską w Halle, a za panowania Fryderyka Wilhelma I doszło do powstania ponad 2000 szkół o powszechnym programie nauczania. Tę drogę kontynuował jego następca Fryderyk Wielki, który dodatkowo zadbał o to, by szkoły trafiły pod protektorat państwa oraz były kontrolowane, wizytowane i nadzorowane przez powołane do tego jednostki z ramienia rządu.

Od 1817 r. szkoły i inne jednostki edukacyjne podlegały Ministerstwu Wyznań Religijnych, Spraw Szkolnych i Medycznych, a zgodnie z instrukcją z 23 października 1817 r. wprowadzono – niezbędną przy tak rozbudowanym aparacie wykonawczym – hierarchizację, według której szkoły poszczególnych prowincji podlegały w pierwszej instancji konsystorzom, a ci przewodniczącym prowincji. Konsystorzy odpowiedzialni byli za sprawy pedagogiczne, mieli prawo wglądu

[5] M. Gutowski, *op. cit.*, s. 53.

[6] S. Truchim, *Geneza szkół realnych w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Warszawa 1936, s. 42.

do planów zajęć, statutów szkolnych, ale także zatwierdzali nominacje nowych nauczycieli oraz mieli prawo do sądownictwa dyscyplinarnego. Szkoły niższe w pierwszym rzędzie podlegały władzom rejencji, a dopiero później władzom prowincji. Sytuacja ta zmienia się w 1825 r., kiedy to konsystorzom pozostały tylko obowiązki kościelne, a sprawy szkolne przekazane zostały kolegiom szkolnym, w skład których weszli: radcy szkolni, jeden radca sądowy i jeden radca administracyjny[7]. Na czele kolegium szkolnego na szczeblu prowincji (*Königlisches Provinzialschulkollegium*) stał naczelny prezes prowincji. Najwyższą władzę szkolną na szczeblu państwowym sprawowało *Oberschulkollegium*[8]. Od połowy wieku daje się zauważyć jeszcze większe rozbudowanie aparatu kontroli, komisje szkolne i poszczególni nauczyciele sprawdzani byli przez inspektorów miejscowych, a wszyscy oni przez inspektorów powiatowych[9].

Od początku lat 70. XIX w. zwłaszcza w prasie i środowiskach nauczycielskich zwracano uwagę na niski poziom nauczania i brak wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej. W 1872 r. „Gazeta Toruńska" podawała następujące dane: „obecnie nie jest obsadzonych 595 posad samodzielnych i 474 posad pomocniczych, 1792 posady zajęte są przez osoby nie posiadające potrzebnej kwalifikacji"[10]. Na ile były to dane prawdziwe trudno dziś stwierdzić, pewne jest natomiast to, że 15 października 1872 r. weszło w życie „ogólne zarządzenie dotyczące szkolnictwa ludowego, preparand i seminariów nauczycielskich"[11], podpisane przez nowego ministra Alberta Falka (1872–1879). Było ono nie tylko odpowiedzią na brak kadr nauczycielskich, ale przede wszystkim postępową reakcją na rozwijające się trendy filozoficzne, tendencje pozytywistyczne i empiryczne. Przełomową decyzją stało się zniesienie wielu przedmiotów klasycznych, a wprowadzenie przedmiotów związanych z naukami przyrodniczymi. Szkoły średnie dawały przygotowanie zawodowe, ale wprowadzając fakultatywną naukę języka łacińskiego, nie zamykały drogi do dalszego kształcenia w gimnazjach. Ważne zmiany zaszły także w takich instytucjach jak seminaria i preparandy nauczycielskie. Te ostatnie powoływane były od 1854 r. zazwyczaj przy szkołach elementarnych jako dwu- lub trzyletnie kursy przygotowawcze do nauczania w szkołach jednoklasowych, ale także stanowiły wstęp do dalszej nauki w seminarium.

---

[7] *Ibidem*, s. 45.

[8] W. Bobkowska, *Pruska polityka szkolna na ziemiach polskich w latach 1793–1806*, Warszawa 1948, s. 68.

[9] „Inspektorów szkolnych duchownych przeegzaminuje się czy umieją język niemiecki, jeśli nie – będą zwolnieni z funkcji", „Gazeta Toruńska" 1872, nr 78, 5 IV; „Regencja kwidzyńska wydaje rozporządzenie w sprawie nadzoru szkolnego – chodzi o wyśledzenie nielojalnych wobec interesu państwa inspektorów szkolnych", „Gazeta Toruńska" 1872, nr 85, 14 IV.

[10] „Gazeta Toruńska" 1872, nr 236, 13 X.

[11] S. Truchim, *Historia szkolnictwa i oświaty polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim*, t. 2: *1862-1915*, Łódź 1968, s. 30.

Zarządzenie z 1872 r. rozszerzono o ustawę z 18 września 1878 r., w której więcej miejsca poświęcono szkołom nauczycielskim, przy czym kładziono szczególny nacisk na zajęcia praktyczne i prowadzenie lekcji próbnych[12]. Program nauczania w preparandach był raczej dowolny – ustalany przez prowincjonalne kolegia szkolne, za to poziom zdobytej wiedzy był weryfikowany na egzaminach wstępnych do seminariów nauczycielskich. Dopiero w 1888 r. preparandy uzyskały większą niezależność, poprzez możliwość przeprowadzania wewnętrznych egzaminów końcowych, które następnie mogły być honorowane przy naborze kandydatów do wyższych seminariów[13]. Od lipca 1901 r. kształcenie przyszłych nauczycieli odbywało się w trybie sześcioletnim poprzez połączenie trzyletnich preparand przygotowawczych i wyższych seminariów.

Podczas rządów ministra Roberta Bosse'a w latach 1892–1899 zwrócono uwagę na warunki higieniczne w szkołach, co wpłynęło na wypracowanie ogólnych zasad koniecznych do uwzględnienia w projekcie architektonicznym. Jednak za rządów kolejnego ministra Konrada Heinricha Gustawa Studta (1899–1907) warunki pracy nauczycieli znowu uległy pogorszeniu, co szybko odzwierciedliło się w niedoborach kadry. Problem ten minister próbował rozwiązać poprzez budowę nowych szkół przygotowawczych oraz seminariów nauczycielskich. W ciągu jego rządów powołano aż 35 nowych seminariów i 40 preparand[14]. W tym właśnie czasie powstały także toruńskie szkoły na Przedmieściu Bydgoskim.

Od początku XIX w. do lat 80. w sferze szkolnictwa istniały trzy możliwości powołania jednostek edukacyjnych. Jednym z takich sposobów było powołanie prywatnych pensji lub szkół finansowanych przez zamożnych przedstawicieli arystokracji lub bogatego mieszczaństwa. Inną, a jednocześnie najczęściej stosowaną formułą były szkoły miejskie finansowane przez radę miasta lub lokalne stowarzyszenia. Jednak te największe, najbardziej okazałe i reprezentacyjne budynki szkolne powstawały z funduszy rządowych. Wieloetapowość kształcenia wymusiła także ustalenie stosownego do poszczególnych szczebli nazewnictwa, i tak w pruskim szkolnictwie możemy wyróżnić szkoły stopnia niższego (*Niedere Schulen*), średniego (*Höhere Schulen*) i wyższego (*Hochschulen*)[15]. W ramach każdego szczebla kształcenia proponowano kilka szkół do wyboru, w zależności od potrzeb uczniów, wyboru kierunku zawodowego, zainteresowań humanistycznych bądź przyrodniczych, płci[16], wyznania, statusu majątkowego itp. Pierwszy kontakt ze szkołą na poziomie elementarnym mógł odbywać się w szkołach powiatowych (*Kreisschulen*), gminnych (*Gemeindeschulen*), ludowych (*Volkschulen*), prymarnych (*Primärschulen*) lub wolnych od opłat, przeznaczonych dla dzieci

[12] S. Truchim, *Historia szkolnictwa...*, s. 34.
[13] Ministerial Erlass vom 14 Februar 1888.
[14] S. Truchim, *Historia szkolnictwa...*, s. 37.
[15] G. Behnke, *op. cit.*, s. 6 i n.
[16] E. Schmidt, *Höhere Mädchenschulen*, w: J. Durm, *op. cit.*, s. 222 i n.

najuboższych (*Freischulen*). Następnie naukę kontynuowano w szkołach przygotowujących do wstąpienia do gimnazjum i te także zaliczano do szczebla niższego: szkoły obywatelskie lub mieszczańskie (*Bürgerschulen*), tzw. szkoły średnie (*Mittelschulen*), szkoły prywatne (*Kandidatenschulen*), szkoły rektorskie (*Rektorsschulen*), szkoły rzemieślnicze lub przemysłowe (*Niedere Gewerbeschulen*), szkoły dla słabo uzdolnionych (*Schwachbefähigten Schulen*) i szkoły specjalne (*Hilfsschulen*).

Zadaniem szkół szczebla średniego (gimnazja, gimnazja realne, szkoły realne, średnie szkoły przemysłowe, zawodowe, techniczne) było przygotowanie do studiów na uniwersytetach, politechnikach, seminariach nauczycielskich. Wstąpienie do nich poprzedzał egzamin, a edukacja kończyła się egzaminem dojrzałości[17]. Wysoki zazwyczaj poziom tych szkół był dla mniej zdolnych dzieci poważną barierą. Z tego powodu powoływano czasami tzw. *Volschulen*, czyli szkoły wstępne przygotowujące do egzaminów w szkołach średnich. Oddzielny problem stanowiły preparandy, czyli szkoły przygotowawcze do seminariów nauczycielskich, posiadające zazwyczaj trzyletni program wstępny do zawodu nauczyciela.

Sprawne funkcjonowanie budynku szkolnego i jego użyteczność zależne były od szeregu norm ustalanych podczas debat ministerialnych. Wydawane w formie rozporządzeń dotyczyły spraw natury ogólnej, jak np. ukształtowania budynku względem działki budowlanej pod kątem przede wszystkim odpowiedniego naświetlenia izb szkolnych, ale także spraw bardzo szczegółowych, np. rozmieszczenia pomieszczeń wewnątrz budynku czy nawet ustawienia ławek, tablic, rozmieszczenia pomocy naukowych itp. Pierwszym etapem prac przy budowie nowej szkoły był wybór odpowiedniego placu. Tutaj ważne były zarówno czynnik oddalenia od domostw potencjalnych uczniów, jak również umieszczenia względem sąsiednich budynków. W Prusach funkcjonowało zarządzenie, że budynek szkolny nie mógł znajdować się w większej odległości niż pół godziny marszu od domów uczniów[18]. Szkoły oddalone od centrum miasta lokowane były zazwyczaj w dogodnym do nauki otoczeniu, wśród drzew (ale niezbyt wysokich i rozłożystych), zieleńców lub ogrodów, z dala od miejskiego zgiełku i niepożądanego kurzu (dobrym przykładem tego są budynki seminariów i preparand na Przedmieściu Bydgoskim).

Te szkoły, które z jakichś konkretnych powodów powstawały wewnątrz miejskiej zabudowy, najczęściej lokowane były przy ulicach, oddzielone od nich przedogródkiem, a najczęściej zajmowały działki narożne lub miejsca u wylotu ulic prostopadłych, w celu największego pozyskania światła i powietrza. Tę prawi-

[17] W 1810 r. ustalono jednolity przepis egzaminacyjny do szkół średnich, a w 1812 r. ogłoszono kryteria obowiązujące dla szkół ubiegających się o status szkół średnich z prawem przeprowadzania egzaminów maturalnych, K.E. Jeismann, *Preußische Bildungspolitik vom ausgehenden 18. bis zur Mitte des 19 Jh.*, w: *Zur Bildungs- und Schulgeschichte Preußens*, Lünenburg 1988, s. 23.

[18] G. Behnke, *op. cit.*, s. 13; w Królestwie Polskim trasę pieszą wydłużono do 45 min., J. Holewiński, *op. cit.*, s. 5.

dłowość obserwujemy w szkołach dla chłopców na rogu ul. Jęczmiennej i Prostej, a także na rogu placu św. Katarzyny i ul. Dąbrowskiego. Przepis o minimalnej – 20-metrowej – odległości szkoły od sąsiednich budynków[19] był nieco zawyżony i czasami trudny do zachowania. Wyraźne odstępstwo od tej zasady reprezentuje szkoła dla dziewcząt przy ul. Wielkie Garbary, wciśnięta w sąsiednią zabudowę, przez co pozbawiona dostatecznej ilości światła. Zwyczaj budowania szkół wewnątrz kwartałów mieszkalnych nie był czymś zupełnie niedozwolonym. W samym Berlinie pobudowano kilka takich szkół, co tłumaczono tańszymi działkami budowlanymi, ale przede wszystkim ochroną dzieci przed ruchliwą ulicą.

Za dobry plac budowlany uważano nie tylko ten, który spełniał odpowiednie wymogi dla postawienia budynku szkolnego, ale również taki, który pozwalał na wydzielenie stosownego dziedzińca dla rekreacji, sportu, odpoczynku oraz apeli i zbiórek. Również i w tym zakresie funkcjonowały rygorystyczne przepisy[20]. Według pruskich norm dziedziniec szkolny powinien być ogrodzony, przedzielony, jeśli w jednym budynku funkcjonowały dwie szkoły (np. żeńska i męska), o odpowiedniej nawierzchni oraz wielkości (na jednego ucznia przypadało od 1,5 do 2 m^2 jego powierzchni, a po 1900 r. nawet 5 m^2).

Jednym z częściej przywoływanych i dyskutowanych problemów było oświetlenie klas lekcyjnych. Ogólna koncepcja zakładająca, że światło powinno padać z lewej strony, a okna znajdować się na dłuższej ścianie – nie była wcale prosta w realizacji. Zdania co do orientacji całego budynku względem słońca były podzielone, w końcu jednak za najbardziej odpowiednią uznano stronę południowo-wschodnią lub północno-zachodnią. Problem był z budynkami rozczłonkowanymi, z kilkoma dostawionymi skrzydłami, atektonicznymi, gdzie zawsze niektóre klasy były gorzej oświetlone. Dla takich przypadków ustalono konkretne pomieszczenia niewymagające dobrego, jasnego światła. W praktyce jednak o usytuowaniu szkoły na działce najczęściej decydował jej kształt, linia zabudowy, przebieg ulic itp. Starano się natomiast wprowadzać w miarę możliwości duże okna z wąskimi szprosami, w bliskich odległościach (dopuszczalna odległość słupów międzyokiennych wynosiła 1 m). Zalecano okna skrzynkowe i podwójne (tzw. letnie i zimowe). Tak chętnie stosowane w Prusach okna zwieńczone łukami pełnymi (*Rundbogenstil*) lub ostrymi (neogotyk) były krytykowane przez Józefa Holewińskiego, który uznał je za „nieodpowiednie, gdyż gorzej oświetlają izbę szkolną, są trudniejsze w wykonaniu i droższe"[21]. Pomieszczenia szkolne oświetlane były także lampami naftowymi lub gazowymi, aż w końcu światłem elektrycznym, które już nie nagrzewało ani nie zanieczyszczało powietrza.

---

[19] G. Behnke, *op. cit.*, s. 14; Holewiński podaje, że odległość szkoły od sąsiednich budynków powinna być co najmniej równa jego wysokości, ale nie mniejsza niż 20 m, *idem*, *op. cit.*, s. 7.

[20] E. Vetterlein, *op. cit.*, s. 23; O. Delius, *op. cit.*, s. 12; J. Heurich, *op. cit.*, s. 29.

[21] J. Holewiński, *op. cit.*, s. 33.

Wysokość budynku szkolnego raczej nie przekraczała dwóch pięter, zgodnie z zaleceniami lekarzy, którzy łączyli częste wady serca u dzieci z nadmierną wysokością szkół[22]. Jeśli wprowadzano większą ilość kondygnacji, to tylko po to, by górne piętra zaadaptować na potrzeby sal rysunkowych, śpiewu lub robótek ręcznych, a zatem sal niezbyt często odwiedzanych; czasami na poddaszach znajdowały się mieszkania dla nauczycieli. Pomimo niewielkiej ilości kondygnacji budynki szkolne były wysokie, gdyż normy pruskie nakazywały ponad 4-metrową wysokość pomieszczeń (od 4,1 m do 4,4 m). W kształtowanych według takich norm budynkach szkolnych bardzo ważną rolę odgrywała bezpieczna i sprawna komunikacja. W budynku szkolnym zazwyczaj wprowadzano klatkę schodową główną i dodatkowe klatki boczne. Korytarze posiadały przynajmniej 2,5-metrową szerokość, jednak prawie do końca XIX w. były słabo lub w ogóle nieoświetlone[23]. Najlepszym pod tym względem rozwiązaniem był układ półtoratraktowy – wówczas korytarz mógł być doświetlony szeregiem okien, w innym przypadku (korytarz środkowy) światło mogło być doprowadzone pośrednio przez małe okienka w ścianach klas.

Korpus główny w szkołach XIX-wiecznych i z początku XX w. wyznaczał zazwyczaj blok z salą gimnastyczną na parterze i reprezentacyjną aulą na drugim piętrze, nazywaną także salą popisową (od „popisów", czyli publicznych egzaminów przed nauczycielami) lub aktową (od przedstawień teatralnych), której rozmiary często przekraczały 200 m^2 powierzchni[24]. W pierwszym dziesięcioleciu XX w. ze względów akustycznych coraz chętniej budowano dla sali gimnastycznej osobny budynek, który komunikowano z gmachem szkoły (jak w toruńskich budynkach seminaryjnych na Przedmieściu Bydgoskim). Aula natomiast – wbrew pojedynczym zdaniom o jej nieprzydatności[25] – nadal stanowiła główny akcent kompozycyjny budynku szkolnego w Prusach, ale mogła być wówczas lokowana także na poziomie przyziemia lub pierwszego piętra, przy czym starano się, aby jej wysokość była większa od standardowej wysokości kondygnacji. W szkołach pruskich pomieszczenie grupujące wszystkich uczniów i nauczycieli było wręcz niezbędne. W nich odbywały się wszelkie uroczystości państwowe, lokalne, szkolne, a także wspólne modlitwy, gdyż aula mogła pełnić także funkcję kaplicy. Ta ostatnia funkcja, bardzo ważna zwłaszcza dla szkół

[22] T. Szanior, *Wysokie budynki szkolne i wady serca*, „Przegląd Techniczny", t. 45, 1907.

[23] Do lat 70. preferowano niewiele ponad dwumetrowe korytarze, od lat 80. korytarze stają się znacznie szersze – około trzymetrowe, a po 1900 r. korytarze środkowe osiągają nawet 3,5-metrową szerokość, G. Behnke, *op. cit.*, s. 17; J. Holewiński, *Budynek szkolny*, Warszawa–Poznań 1921, s. 63; M. Gutowski, *op. cit.*, s. 225.

[24] Na wyodrębnienie auli w formie bryły w całości kompozycji gmachu zwraca uwagę: J. Heurich, *op. cit.*, s. 29; J. Holewiński, *Budynek...*, s. 3; a za nimi M. Gutowski, *op. cit.*, s. 219.

[25] J. Holewiński omawiając szkoły Królestwa Polskiego uważa, że sala aktowa „to rzecz zbytku, bez której obejść się można", *idem*, *O budowie...*, s. 67.

o charakterze wyznaniowym, realizowana była poprzez umieszczenie ołtarza we wnęce (zasłanianej żaluzją lub rozsuwanymi drzwiami), a nawet empor muzycznych lub organowych[26]. Ze względu na reprezentacyjny charakter pomieszczenia dbano o jego odpowiednie wyposażenie i dekoracje. W auli stosowano boazerie, witrażowe okna, pilastry, wnęki, sztukaterie itp., które w zestawieniu z jej rozmiarami (200 m^2 powierzchni i nawet do 9 m wysokości) nabierały szczególnego charakteru.

Zwykłe klasy miały dużo skromniejszy wystrój. Ściany były malowane, a stropy tynkowane lub drewniane. Rozmiary klas musiały być dostosowane do liczby dzieci (1,1 m^2 powierzchni na 1 ucznia), ale ich długość nie mogła przekroczyć 9 metrów, co według znawców tematu znacznie utrudniałoby słyszalność i dobry kontakt nauczyciela z uczniami[27]. Szerokość klas wahała się od 6,5 do 7 metrów. Okna znajdowały się z lewej strony, a wejście przy katedrze nauczyciela.

Wiele miejsca poświęcano także klasom przystosowanym do specjalistycznych i zawodowych przedmiotów. Takimi były sale do nauki chemii i fizyki, większe nieco niż zwykłe sale (1,2 do 2,5 m^2 powierzchni na 1 ucznia), ze stołem doświadczalnym zamiast katedry, wyposażonym w kran z bieżącą wodą, zlew i palnik, z ławkami w układzie audytoryjnym i dodatkowymi pomieszczeniami na preparaty i odczynniki[28]. Okna umieszczone od strony południowej dostarczały pomieszczeniu maksymalnej ilości światła wykorzystywanego przy doświadczeniach, ale także wyposażone były w specjalne kotary lub żaluzje (czasami okiennice) w razie potrzeb wynikających ze specyfiki eksperymentu.

Zajęciom rysunkowym przydzielane były obszerne sale najczęściej na najwyższych piętrach (podobnie dla lekcji śpiewu), z jasnym, ale rozproszonym światłem dziennym. I w tym względzie istniały przepisy, ustalone już w 1870 r., nakazujące stosowanie sal rysunkowych, gdzie na jednego ucznia przypadałoby od 2 do 2,5 m^2 powierzchni, a zatem dwa razy więcej niż w zwykłych salach lekcyjnych. W takich salach konieczne było także wygospodarowanie miejsca dla rekwizytów i modeli oraz przyborów rysunkowych.

Sale do robót ręcznych w szkołach o profilu ogólnym umieszczano w wysokich, w miarę jasnych suterenach, a w szkołach zawodowych – w oddzielnych budynkach lub skrzydłach budynku. W każdej prawie szkole znajdowały się sale biblioteczne – mniejsza dla uczniów i większa dla nauczycieli – umieszczane w różnych miejscach budynku, choć – jak zauważył Maciej Gutowski – często lokowano je pod aulą[29]. W projektach architektonicznych przewidywano także pokoje nauczycielskie, gabinet dyrektora i sale konferencyjne, jak również szereg

---

[26] J. Holewiński, *O budowie...*, s. 68.

[27] J. Heurich, *op. cit.*, s. 30; J. Holewiński, *Budynek...*, s. 27; M. Gutowski, *op. cit.*, s. 217.

[28] J. Heurich, *op. cit.*, s. 31; J. Holewiński, *Budynek...*, s. 42–44; M. Gutowski, *op. cit.*, s. 221.

[29] M. Gutowski, *op. cit.*, s. 224.

klas potrzebnych ze względu na specyfikę prowadzonych zajęć, zwłaszcza w szkołach zawodowych, a także pomieszczenia służące jako mieszkania. Jedno- lub dwupokojowe mieszkanie dla woźnego zazwyczaj znajdowało się w suterenie, czasami pokoiki dla nauczycieli wprowadzano na poddaszach, a kilkupokojowe mieszkanie dla dyrektora i jego rodziny lokowano w oddzielnym budynku wolno stojącym lub przylegającym do szkoły i połączonym z nią korytarzem lub gabinetem.

We wszystkich szkołach toruńskich powstałych bądź planowanych po 1871 r. odzwierciedlają się omówione wyżej zasady. Potwierdza to tezę, że kształtowa- il. 240 nie budynków szkolnych było każdorazowo kontrolowane przez państwo i podporządkowywane ogólnym koncepcjom budowlanym, ustalanym na najwyższym szczeblu i propagowanym przez różnego rodzaju rozporządzenia oraz normatywy. Toruń, który po 1878 r., ponownie stał się częścią Prus Zachodnich, w sferze szkolnictwa podlegał w pierwszym rzędzie władzom powiatu, następnie władzom rejencji kwidzyńskiej, a ta władzom prowincji w Królewcu (*Königlisches Provinzialschulkollegium*). Sprawy związane z budową nowych szkół w Toruniu należały do miejskiego radcy budowlanego, którego zadaniem było wykonanie planów budynku, sporządzenie kosztorysu, rozpisanie przetargu na prace budowlane przy nowo powstającym obiekcie, weryfikowanie kosztorysów przedstawionych przez firmy budowlane, uczestniczące w realizacji projektu, szeroko pojęty nadzór prac wykonawczych oraz akceptacja protokołów z przyjęcia robót budowlanych. Oczywiście Magistrat miał prawo zamawiać projekty bezpośrednio u architektów rządowych w Berlinie, ale ze względu na wysokie koszty takich przedsięwzięć dotyczyło to tylko większych miast. Toruńskie szkoły były dziełem miejskich budowniczych, niektóre wyłaniane były w drodze konkursów architektonicznych bądź inspirowane koncepcjami konkursowymi, ewentualnie konsultowane przez znawców tematu. Wszystkie jednak utrzymane są w tzw. charakterze architektury szkolnej, czyli budynków jednoznacznie typowanych i przypisywanych określonej grupie budynków użyteczności publicznej, choć w przeciągu omawianego półwiecza wykazują wyraźną ewolucję stylistyczną.

Tradycja szkolna w Toruniu sięga XV w., kiedy to funkcjonowała miejska, świecka szkoła „świętojańska"[30]. W XVI w. istniało już gimnazjum akademickie[31], które dwukrotnie w swojej historii zmieniało siedzibę. Pierwotnie przynależało do zakonu franciszkanów, mieściło się w pomieszczeniach przyklasztornych kościoła NMP i istniało tu do 1724 r. Następnie miasto przydzieliło mu

[30] J. Przybyłowa, *Z rodowodu toruńskich gmachów szkolnych*, „Gazeta Toruńska" 1955, nr 207, 31 VIII; E. Gąsiorowski, *Dawne budynki Gimnazjum Toruńskiego*, w: *Księga Pamiątkowa 400-lecia Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego*, red. Z. Zdrójkowski, t. 1: *XVI–XVIII*, Toruń 1972, s. 41–70.

[31] Gimnazjum miejskie powstało w 1568 r., podniesione do rangi akademickiego w 1594 r., S. Cackowski, *W czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej (1454–1793)*, w: *Toruń dawny i dzisiejszy. Zarys dziejów*, red. M. Biskup, Warszawa–Poznań–Toruń 1983, s. 193.

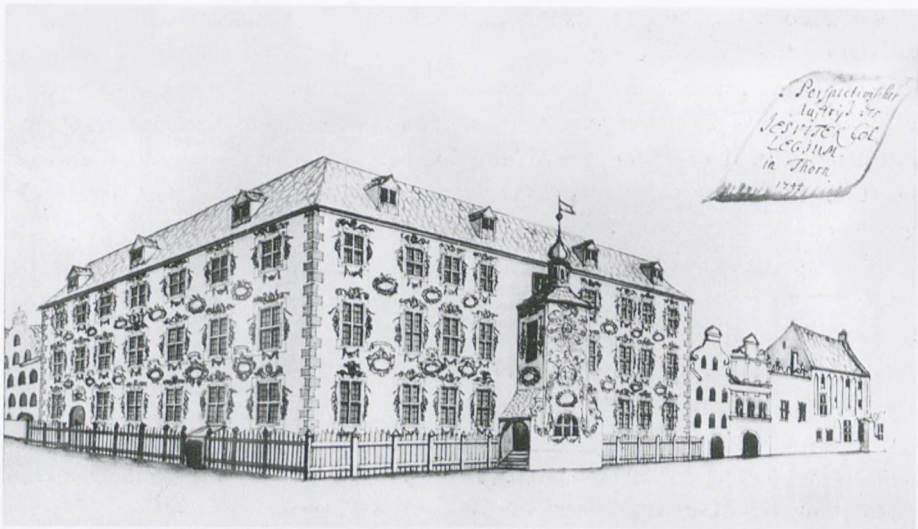

Il. 241. Kolegium Jezuickie przy ul. św. Jana. Widok od strony płn.-wsch.

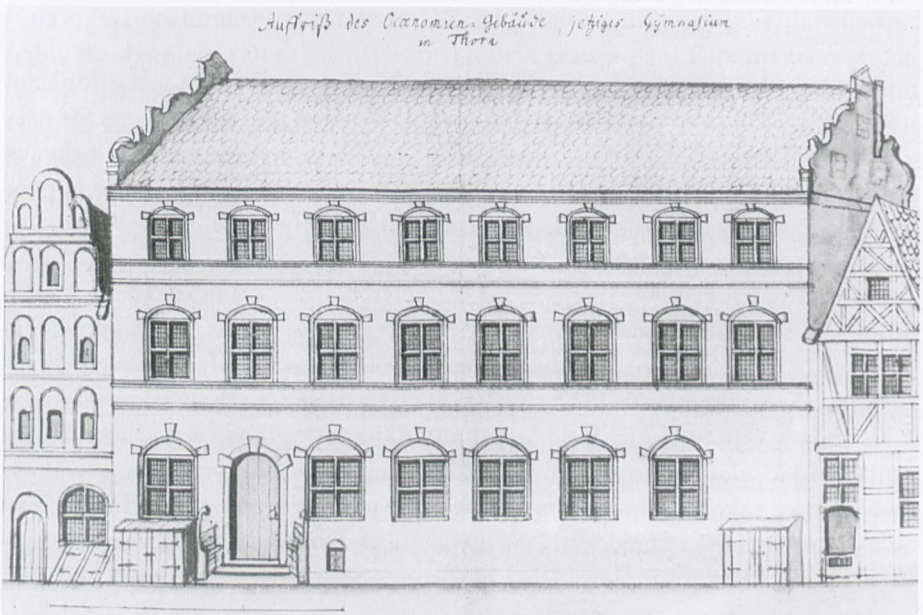

Il. 242. Budynek „Ekonomii" przy ul. Piekary 49.

Il. 243. Królewskie gimnazjum ewangelickie przy Zaułku Prosowym. Fot. A. Jacobi, 1910 r.

mieszczący się nieopodal budynek „Ekonomii" przy ul. Piekary, gdzie funkcjonowało do 1855 r., tj. do czasu wybudowania nowego, okazałego gmachu przy ul. Zaułek Prosowy 2[32]. Gimnazjum do lat 80. XIX w. utrzymywało się z dotacji państwowych i miejskich, w 1880 r. całkowity patronat nad szkołą przejęło państwo, co jednocześnie łączyło się ze wzmożeniem wpływów i nacisków ze strony władz państwowych.

W XVI w. funkcjonowała także szkoła nowomiejska, dla której już w 1602 r. burmistrz Henryk Stroband poszukiwał nowego miejsca, w celu wystawienia większego budynku[33]. Wydarzenia wojenne znacznie odsunęły w czasie realizację pomysłu Strobanda. W 1817 r. wznowiono działalność szkoły jako czteroklasowej szkoły obywatelskiej[34], do której od 1821 r. przygotowywała dwuklasowa staromiejska szkoła dla chłopców. Oprócz niej w tym samym roku powołano dwuklasowe szkoły elementarne dla dziewcząt na Nowym i Starym Mieście. Szkoła nowomiejska znajdowała się u wylotu ul. Dominikańskiej, ale w związku z rozbiórką murów miejskich i reorganizacją przyległego terenu budynek

[32] AP Toruń, AmT G 4387, 4389, 5106.

[33] E. Lerle, *Dzieje szkoły nowomiejskiej w Toruniu*, Toruń 1938, s. 39.

[34] *Ibidem*, s. 47.

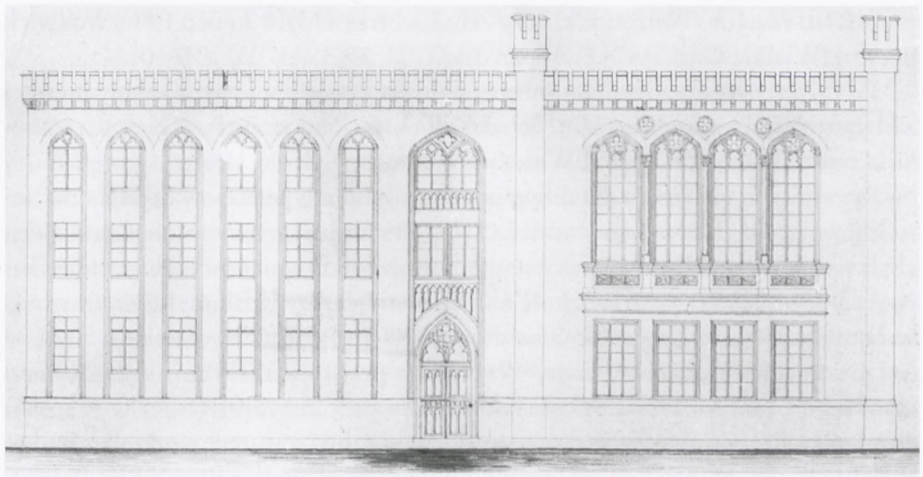

Il. 244. Obywatelska szkoła dla chłopców – widok od strony ul. Jęczmiennej, proj. F.A. Kaumann, 1865 r.

szkoły również rozebrano. Od 1828 r. funkcjonowała elementarna szkoła dla najuboższych chłopców, gdzie nie pobierano czesnego (szkoła wolna). Pięć lat później (1833 r.) powołano także bezpłatną elementarną szkołę dla dziewcząt.

W Toruniu organizowano także zakłady prywatne, w których nauka odbywała się na poziomie elementarnym. Wyższy status nauczania posiadały pensje. Jedną ze słynniejszych szkół prywatnych była pensja pani Ciboroviusowej, założona dla panien z wyższych sfer, funkcjonująca do 1846 r., tj. do momentu odejścia kierowniczki zakładu i przekazania szkoły miastu[35]. Na początku 1884 r. Mathilde Ehrlich przejęła założoną przez Elizę Prellwitz, a prowadzoną przez rektora Hasenbalga wyższą szkołę dla dziewcząt[36]. Założyła przy niej „pensjonat" dla zamiejscowych uczennic, a pierwszy rok szkolny zainaugurowano w kwietniu tego samego roku. Pensja cieszyła się dobrą opinią zwłaszcza wśród polskich środowisk, gdyż jak pisano: „Panna Ehrlich postarała się o należyte siły do wykładu religii katolickiej także, jak nie mniej i języka polskiego"[37].

W 1855 r. pojawiło się tymczasowe rozwiązanie lokalowe, nowomiejską szkołę obywatelską umieszczono wspólnie z gimnazjum w nowym budynku przy ul. Zaułek Prosowy, do czasu, aż w 1868 r. otwarto nową szkołę dla chłopców (*Knaben Bürgerschule*) na rogu ul. Jęczmiennej i Prostej. Tymczasem zwolniony budynek „Ekonomii" zagospodarowały szkoły żeńskie: wyższa utworzona z przejętej pensji, elementarna powstała z połączenia elementarnych szkół staro- i nowo-

[35] Szkoła mieściła się przy ul. Łaziennej 59, S. Tync, *Szkolnictwo Torunia w ciągu jego dziejów*, w: *Dzieje Torunia*, red. K. Tymieniecki, Toruń 1933, s. 339–341.

[36] „Gazeta Toruńska" 1884, nr 61, 13 III.

[37] „Gazeta Toruńska" 1884, nr 92, 20 IV.

miejskich, i wolna. W 1893 r. szkoły żeńskie otrzymały w końcu nowy budynek przy ul. Wielkie Garbary.

W 1873 r. rozporządzeniem ministerialnym zmieniono status szkoły męskiej z obywatelskiej na średnią (*Mittelschule*), dla której na początku XX w. przydzielono nowy budynek na placu Wilhelmowskim.

il. 245, 246 Regułą stało się, że każda nowo powstała gmina wyznaniowa dążyła do założenia własnej szkoły elementarnej, czyli powszechnej, ewentualnie kantorskiej, czyli wyznaniowej. Takie zamierzenia były bliskie również przedmieściom Torunia. Już w 1824 r. otwarto szkołę na Przedmieściu Bydgoskim, która przyjmowała około 60 dzieci, a w 1839 r. na Przedmieściu Jakubskim dla około 50 dzieci[38]. Oddzielne szkoły elementarne dla dzieci z przedmieść Torunia wybudowano na Winnicy i na Mokrem. Szkoła na Winnicy przy *Schulweg* (Ścieżka szkolna) zamknięta została w 1889 r. ze względu na fatalny stan techniczny budynku. Pęknięcia ścian tłumaczono wówczas migracją wód podziemnych i podmywaniem fundamentów[39]. Od tego czasu noszono się z zamiarem budowy nowej szkoły dla Przedmieścia Jakubskiego, ale 15 grudnia 1895 r. „Gazeta Toruńska" donosiła: „Może się obejdzie bez budowy szkoły na Jakubskim Przedmieściu, gdyż pewien tamtejszy obywatel zaproponował dzierżawę lub kupno pewnego przydatnego na szkołę budynku"[40].

Na Mokrem istniała katolicka szkoła dla chłopców przy *Goethestrasse* (obecnie ul. Bażyńskich) oraz ewangelicka i katolicka szkoła dla dziewcząt przy *Wiesenstrasse* (ul. Łąkowa), które mieściły się w jednym budynku funkcjonującym do dziś.

Budynki szkół elementarnych na przedmieściach były skromne, wykonane z cegły, bez zbędnych dekoracji i ze względu na niewielką wartość architektoniczną w niniejszym rozdziale zostanie zaprezentowana tylko szkoła na Przedmieściu Bydgoskim jako przykład tego typu budynku szkolnego.

O wiele bardziej interesująco przedstawia się architektura szkół średnich w ujęciu chronologicznym. Takie spojrzenie pozwala na prześledzenie ewolucji form architektonicznych oraz zmian zachodzących w ukształtowaniu wnętrz i rozplanowaniu funkcjonalnym. Jednocześnie analizowane są także projekty niezrealizowane, gdyż dopełniają one wiedzę o historii miasta, jego planach rozwojowych i zamierzanych inwestycjach.

---

[38] S. Tync, *op. cit.*, s. 339; K. Wajda, *Pod ponownym pruskim panowaniem 1815–1920*, w: *Toruń dawny...*, s. 345.

[39] „Gazeta Toruńska" 1889, nr 181, 9 VIII.

[40] „Gazeta Toruńska" 1895, 15 XII.

OBYWATELSKA I ŚREDNIA SZKOŁA ŻEŃSKA PRZY UL. WIELKIE GARBARY (*HÖHRERE UND BÜRGERTÖCHTERSCHULE*)

Pierwszym większym budynkiem szkolnym, jaki powstał po 1871 r. w Toruniu był gmach szkoły żeńskiej przy ul. Wielkie Garbary w obrębie Nowego Miasta, od samego początku pomyślany jako *Doppelanstalt*, czyli podwójny zakład szkół żeńskich (obywatelskiej i średniej). Od 1855 r. opustoszały budynek „Ekonomii" przy ul. Piekary postanowiono przeznaczyć na potrzeby żeńskiej szkoły elementarnej. Jednak na początku lat 70. XIX w. jego stan techniczny, nieodpowiednie warunki wentylacyjne, niedostosowanie do obowiązujących w budownictwie szkolnym pruskich norm spowodowały podjęcie decyzji o budowie nowoczesnego budynku szkolnego na potrzeby toruńskich szkół żeńskich. Prawdopodobnie już w 1872 r. znaleziono teren przy ul. Wielkie Garbary, który najlepiej nadawałby się na wzniesienie dużego gmachu szkolnego. Składał się on z czterech parcel i prawdopodobnie dość skomplikowana procedura wykupu działek od kilku właścicieli, a później wyburzanie znajdujących się tam obiektów były powodem tego, że jeszcze w 1875 r. „Gazeta Toruńska" informowała, że „wyższa szkoła dla dziewcząt w Toruniu ma niezadługo stanąć przy ul. Szczytnej"[41]. W 1874 r. zadecydowano o wyborze projektu w drodze konkursu archi-

Il. 247. Obywatelska i średnia szkoła żeńska przy ul. Wielkie Garbary.

[41] „Gazeta Toruńska" 1875, nr 71, 27 III.

tektonicznego. „Na plany budowli rozpisano konkurs, nadesłano 42 projekty, z których osobna komisja połowę już odrzuciła"[42]. W kwietniu następnego roku ogłoszono dwa zwycięskie projekty: Christiana Dähnego z Wiesbaden (nagroda w wysokości 1800 marek) i Alexandra Kaumanna z Wrocławia (nagroda w wysokości 1200 marek)[43], tego samego, który zaprojektował szkołę dla chłopców na rogu ul. Jęczmiennej i Prostej, podczas sprawowania urzędu radcy budowlanego w Toruniu. Żaden z nagrodzonych projektów nie został przyjęty do realizacji, ale zarówno one, jak i sugestie berlińskiego architekta Hermanna Blankensteina[44] stały się przyczynkiem do ostatecznego projektu wykonanego przez Juliana Rehberga w 1880 r.

Wraz z nowym sezonem budowlanym ruszyła budowa szkoły żeńskiej na rzucie podkowy z dwoma dziedzińcami szkolnymi[45], przednim od strony ulicy, pomiędzy dwoma skrzydłami bocznymi dla szkoły średniej, i drugim, na tyłach działki, przeznaczonym dla szkoły obywatelskiej. Budynek był trójkondygnacyjny, postawiony na wysokim cokole, z wypiętrzoną jednokondygnacyjną nadbudówką nad środkowym ryzalitem (mieszczącym salę gimnastyczną i aulę). Istnienie dwóch dziedzińców, na dodatek przedzielonych bryłą budynku, wymuszało stworzenie sprawnej komunikacji między nimi. Zaplanowano dwa wejścia w środkowej części budynku od strony ul. Wielkie Garbary. Za zachodnim wejściem znajdował się niewielki korytarz – w formie sieni przejazdowej – prowadzący do tylnych drzwi. Oprócz nich na dziedziniec tylny prowadziły jeszcze dwoje drzwi, umieszczone na skrajnych osiach elewacji południowej.

Wnętrze budynku otrzymało półtoratraktowy podział z pomieszczeniami od strony dziedzińca przedniego w skrzydłach bocznych i od strony dziedzińca tylnego w części środkowej budynku. Masyw środkowy z salą gimnastyczną na parterze i aulą na pierwszym piętrze doświetlony był od strony obydwu dziedzińców, czyli od południa i północy. W skrzydłach bocznych oprócz sal lekcyjnych znalazły się pokoje dla nauczycielek, dyrektora oraz pomieszczenia konferencyjne. Te ostatnie bardzo często organizowano w szkołach w latach 70. i 80. w Berlinie, ale także we Wrocławiu. Kontakty z tymi miastami, funkcjonujące chociażby przez osoby Hermanna Blankensteina i Alexandra Kaumanna, musiały oddziaływać na projekt toruńskiego architekta[46].

Najbardziej niekorzystną formę uzyskały korytarze, przypominające długie ciemne tunele, rozjaśniane tylko poprzez jedno okno od ulicy i pośrednio przez klatki schodowe. Okna większości klas wychodziły na przedni dziedziniec szkol-

[42] *Ibidem*.

[43] AP Toruń, AmT C 4938, k. 88.

[44] AP Toruń, AmT C 4938, k. 130–131.

[45] Układ na rzucie podkowy ze skrzydłami od frontu M. Gutowski wywodzi od układów pałacowych i uznaje go jako równie popularny jak układ dwutraktowy, *idem*, *op. cit.*, s. 213.

[46] A. Gryglewska, *op. cit.*, s. 214 i n.

ny, który – z racji rozplanowania szkoły na dość małej działce ograniczonej sąsiednią zabudową – nie stanowił wystarczającego źródła światła. Tak rozwiązane oświetlenie klas przeczyło także ustalonym pruskim normom, jednak sama potrzeba zbudowania dodatkowej szkoły usprawiedliwiała duże mankamenty projektowe. Zewnętrzne opracowanie bryły było raczej skromne. Budynek wykonany z czerwonej cegły, nietynkowany, z niewielkim wykorzystaniem detalu architektonicznego był typowym przykładem *Rohbaustil*. Rytmiczne podziały elewacji: pionowe za pomocą osi okiennych, poziome za pomocą linii cokołowej, gzymsu oddzielającego parter od pierwszej kondygnacji i gzymsu koronującego były w zasadzie jedynymi wyznacznikami kompozycyjnymi. Lekkie zróżnicowanie w rozwiązaniu opraw okiennych (łuki pełne w zwieńczeniach okien parteru i w środkowej nadbudówce oraz łuki odcinkowe w pozostałych oknach) świadczy o zmaganiach projektanta z monotonią bryły, a jednocześnie dowodzi nieco zapóźnionych upodobań i fascynacji dla form *Rundbogenstil*. Cechy stylu okrągłołukowego odnajdujemy także w oknach klatek schodowych w skrajnych osiach elewacji południowej, w których zastosowano biforyjny podział i dekorację w nadprożu. Elementy klasycyzujące, w postaci pilastrów i trójkątnego zwieńczenia z akroterionami w najwyższej kondygnacji ryzalitu środkowego, należy w tym przypadku traktować również jako część składową stylu *Rundbogen*, który przecież zasadza się na kompilowaniu elementów zarówno stylów romańskiego i bizantyńskiego, ale także wczesnego renesansu włoskiego. Być może zastosowanie dekoracji o formach klasycyzujących było także bliskie – dzięki kontaktom architektonicznym – nurtowi renesansu helleńskiego funkcjonującemu we Wrocławiu w latach 70. i 80.[47] Łączenie form greckiego i rzymskiego antyku z zasadami klasycznej tektoniki lansowane było już od lat 60. przez Martina Gropiusa, Heina Schmiedena, a także przebywającego we Wrocławiu w latach 1872–1896 Hermanna Blankensteina – konsultanta toruńskiego projektu.

Prace budowlane przy budynku zakończono w 1881 r., a ostateczne oddanie do użytku nastąpiło 9 kwietnia 1883 r.[48]

SZKOŁA ŚREDNIA DLA CHŁOPCÓW PRZY PL. ŚW. KATARZYNY (*KNABEN MITTELSCHULE*)

Pod koniec XIX w. władze miasta przygotowywały się do kilku zmian związanych z wydzieleniem nowych miejsc do nauki dla dzieci z terenu miasta i oko-

[47] *Ibidem*, s. 216.

[48] AP Toruń, AmT C 4939, k. 69–71; „Thorner Ostdeutsche Zeitung" 1883, nr 82; „Thorner Zeitung" 1883, nr 82.

lic. Jedną z poważniejszych decyzji było wybudowanie nowej szkoły dla chłopców. Funkcjonująca od 1868 r. szkoła na ul. Jęczmiennej (*Gerstenstrasse*), zaprojektowana przez radcę budowlanego Alexandra Kaumanna, była stosunkowo nową szkołą i sprawnie funkcjonującą, jednak planowana reorganizacja placówek szkolnych spowodowała potrzebę postawienia nowego budynku[49]. Mieściły się w nim właściwie dwie placówki – szkoła obywatelska i elementarna[50], a zważywszy na ciasną zabudowę Starówki już w momencie projektowania budynek nie spełniał pruskich norm, tak pod względem wielkości boiska szkolnego, jak i powierzchni klas przypadającej na jednego ucznia[51]. Odstępstwo od norm było jednak w tym przypadku dopuszczalne z powodu ograniczonych wielkości parceli w obrębie centrum, wszak budowanie poza pasem murów było w tym czasie jeszcze niemożliwe. Złagodzenie przepisów policyjno-budowlanych pod koniec XIX w. stanowiło dużą szansę również dla budownictwa szkolnego, którego potrzeby stawały się coraz większe, wprost proporcjonalnie do wzrostu liczby mieszkańców.

W przypadku nowej szkoły dla chłopców wydaje się, że oprócz możliwości lokowania budynku poza obrębem Starówki, zadziałał także inny czynnik. Być może chodziło tutaj o wzniesienie budynku szkolnego w nowej, kształtującej się dopiero dzielnicy miasta. W latach 90. prace nad zagospodarowaniem *Wilhelmstadt* były mocno zaawansowane – wykonano już parcelację gruntów we wschodniej części, przeznaczając je pod zabudowę mieszkaniową, wydzielono osobne kwartały wyłącznie dla potrzeb wojskowych, a w centrum placu wznosiła się majestatyczna bryła kościoła garnizonowego. Część zachodniego kwartału zabudowano obiektami szpitalnymi (szpital diakonisek, szpital doktora Szumana).

W tak intensyfikującej się zabudowie nowej dzielnicy pozostawała jedynie niewielka narożna działka u zbiegu *Moltkestrasse* i *Katharinenstrasse* (ul. Dąbrowskiego i plac św. Katarzyny).

W 1897 r. powstały dwa projekty średniej szkoły dla chłopców, sygnowane przez budowniczego miejskiego Otto Schulza. Pierwsza koncepcja, wykonana w lipcu, podporządkowana została specyfice narożnej działki[52]. Zakładała istnienie dwóch skrzydeł ustawionych do siebie pod kątem prostym (zgodnie z biegiem ulic) ze ściętym narożnikiem. Architekt planował trzy wejścia do budynku, jedno

---

[49] Decyzję o budowie szkoły dla chłopców przy ul. Jęczmiennej podjęto na posiedzeniu Rady Miejskiej 31 X 1863 r., AP Toruń, AmT C 4812, k. 84, Bericht über die Knaben – Mittelschule zu Thorn für das Schuljahr von Ostern 1877 bis Ostern 1878 [...], von Rektor Lindenblatt, Thorn 1878.

[50] W 1873 r. rozporządzeniem ministerialnym obywatelską szkołę dla chłopców zmieniono na szkołę średnią – *Knaben Mittelschule*, E. Lerle, *op. cit.*, s. 48.

[51] Pruska norma zakładała minimum 1,5 m^2 powierzchni dziedzińca szkolnego i 1,1 m^2 powierzchni klasy na jednego ucznia, podczas gdy w szkole dla chłopców przy ul. Jęczmiennej obydwie normy kształtowały się ok. 0,6 m^2, G. Behnke, *op. cit.*, s. 14.

[52] AP Toruń, AmT T 21, k. 7, 8, 13.

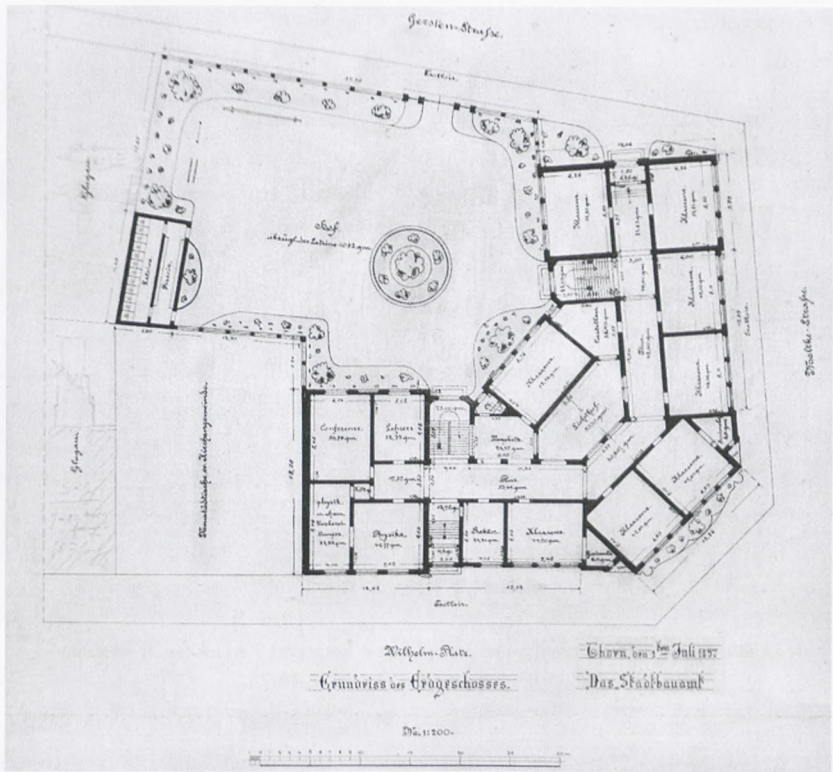

Il. 248. Szkoła średnia dla chłopców przy placu św. Katarzyny – rzut przyziemia, proj. O. Schulz, 1897 r. (niezrealizowany).

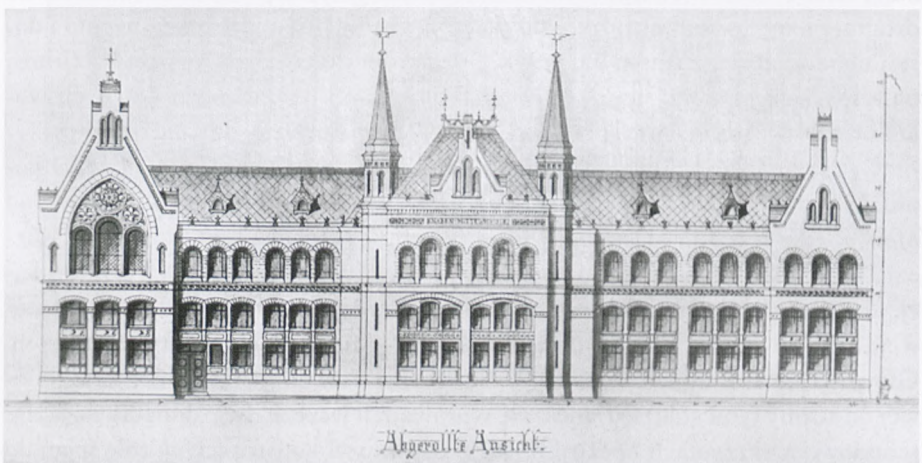

Il. 249. Szkoła średnia dla chłopców przy placu św. Katarzyny – rozwinięcie elewacji, proj. O. Schulz, 1897 r. (niezrealizowany).

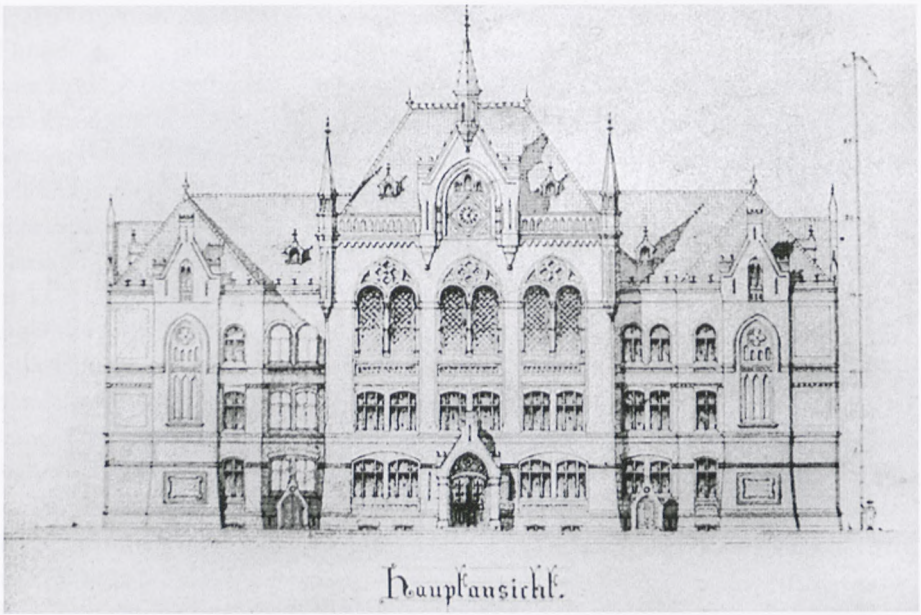

Il. 250. Szkoła średnia dla chłopców przy placu św. Katarzyny – widok fasady od strony ul. Dąbrowskiego, proj. O. Schulz, 1897 r.

od strony placu św. Katarzyny (*Wilhelmplatz*) i dwa od strony dziedzińca szkolnego. Wnętrze dwuipółtraktowe pozwoliło na lokowanie klas po obu stronach korytarza. Problem ciemnego korytarza architekt próbował rozwiązać poprzez wprowadzenie wewnętrznego dziedzińca-studni (*Leichthof*). Reprezentacyjna aula, doświetlona wielkimi oknami w stylistyce gotyckiej, zaplanowana była na drugim piętrze w południowym skrzydle. Bryła budynku wyglądała bogato i dostojnie. Architekt planując budynek z czerwonej nietynkowanej cegły, z dużą umiejętnością wykorzystywał zalety glazurowanych kształtek do dekoracji wokół otworów okiennych, we fryzach, gzymsach, polach międzyokiennych.

Druga koncepcja Otto Schulza, wykonana w grudniu 1897 r., zakładała powstanie budynku na rzucie zbliżonym do litery „H", odsuniętego znacznie od *Moltkestrasse* w celu wygospodarowania przedniego dziedzińca szkolnego[53]. Rozczłonkowana bryła wymagała zaplanowania kilku usprawniających komunikację wejść do budynku, trzy otwory drzwiowe znajdowały się w elewacji frontowej, dwa od strony tylnego dziedzińca i po jednym w elewacjach bocznych. Główny ciąg komunikacyjny architekt przesunął do dostawionej klatki schodowej od strony tylnego dziedzińca, ale wprowadził jeszcze dwie dodatkowe klatki schodowe w skrzydłach bocznych, gdzie ograniczył konstrukcyjną rolę ścian do

[53] *Ibidem*, k. 52, 58, 67, 68, 158.

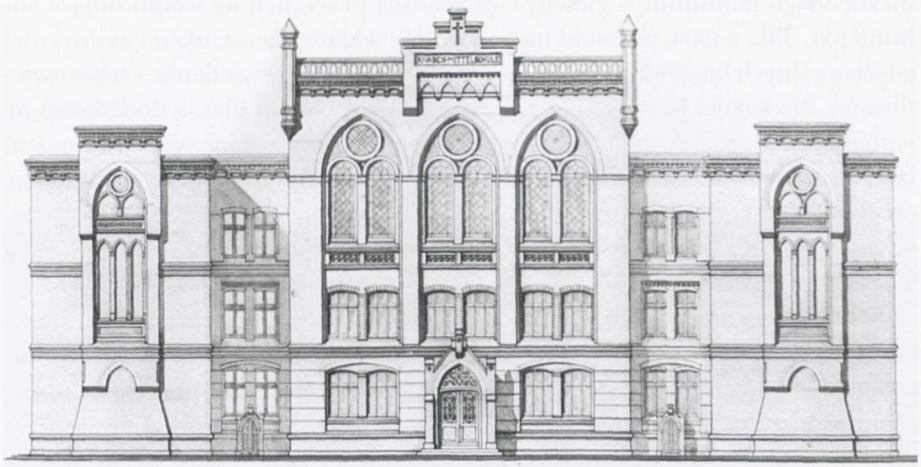

Il. 251. Szkoła średnia dla chłopców przy placu św. Katarzyny – widok fasady od strony ul. Dąbrowskiego, proj. O. Schulz, 1899 r.

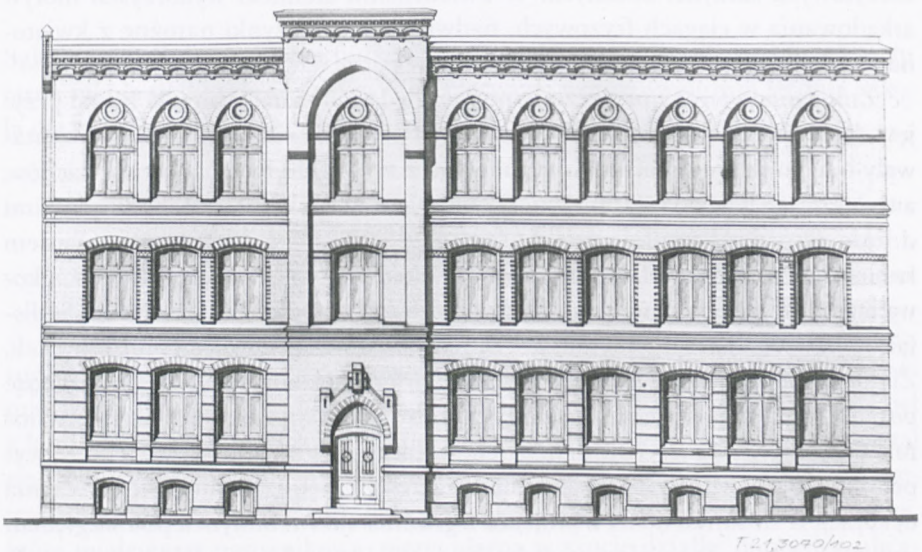

Il. 252. Szkoła średnia dla chłopców przy placu św. Katarzyny – widok elewacji wschodniej, proj. O. Schulz, 1899 r.

niezbędnego minimum, a główny ciężar nośny przerzucił na wolno stojące kolumienki. Taki zabieg pozwolił na osiągnięcie lekkości konstrukcji i ażurowości poszczególnych biegów, a dzięki zastosowaniu górnego oświetlenia – także świetlistości. Na każdej kondygnacji znajdowało się po osiem klas, a dodatkowo na parterze wygospodarowano miejsce dla pracowni fizycznej z pomieszczeniem laboratoryjnym, biblioteki i pokoju rektora, na pierwszym piętrze znalazła się sala konferencyjna, sala rysunkowa oraz osobne pomieszczenie dla nauki kartografii i rysowania map, natomiast część drugiego piętra zajmowała obszerna aula. W budynku nie wydzielono miejsca dla sali gimnastycznej, rekompensując to zastosowaniem szerokich korytarzy oraz dwóch dziedzińców szkolnych. Dużą dekoracyjnością charakteryzowało się opracowanie elewacji zewnętrznych. Kompozycja otworów okiennych i drzwiowych była dokładnie przemyślana, dzięki czemu osiągnięto dużą spójność architektoniczną i wyważenie ciężkości mas poszczególnych części. Konsekwentne prowadzenie osi pionowych nie doprowadziło do nieznośnej monotonii, gdyż opracowanie otworów okiennych różnicowano na poszczególnych kondygnacjach – w przyziemiu okna ujęte były w płyciny zamknięte odcinkowym łukiem, na piętrze wpisane w płyciny prostokątne, natomiast wysokie ostrołukowe okna drugiego piętra, doświetlające aulę, ozdobiono dekoracją maswerkową. Pojawiła się ona także na ślepych wnękach ścian szczytowych skrzydeł bocznych. W zwieńczeniu architekt wykorzystał motyw arkadowania w ciągach fryzowych, nadwieszone sterczynki narożne z kwiatonami oraz trójkątne szczyciki wyciągnięte w partię dachu.

Zmodyfikowany i uproszczony pod względem dekoracji projekt został przyjęty do realizacji w kwietniu 1899 r.[54] Układ pomieszczeń i ich funkcja pozostawały bez zmian, natomiast zrezygnowano z wysokich dwuspadowych dachów, a tym samym z poddasza. Budynek zamknięto w większości dachami płaskimi o lekkim spadku, a poszczególne elewacje zakończono wysuniętym gzymsem konsolkowym. Tylko w fasadzie głównego bloku budynku zastosowano arkadkową attykę ze sterczynami w narożach, przerwaną schodkowych szczytem. Stylistycznym wyróżnikiem budynku jest użycie glazurowanych cegieł oraz kształtek. Zielonkawa cegła tworzyła na wysokości parteru dekoracje pasowe, oddzielając poszczególne kondygnacje, obramując okna i łuki nadprożowe. Kształtki natomiast tworzyły ciągi fryzów roślinnych, trójlistnych i arkadkowych, a także wypełniały pola rozet w nadłuczach okien drugiego piętra. Pomimo uproszczenia dekoracji w stosunku do tej z projektu z grudnia 1897 r. budynek pod względem stylistyki utrzymał charakter neogotycki, natomiast pod względem kompozycyjnym nadal cechowała go rytmiczność i równowaga architektoniczna.

Prace wykończeniowe trwały jeszcze do 1901 r. Wówczas przeniesiono ostatecznie szkołę z ul. Jęczmiennej do nowego gmachu przy placu Wilhelmowskim.

---

[54] *Ibidem*, k. 102, 107, 138, 148, 155.

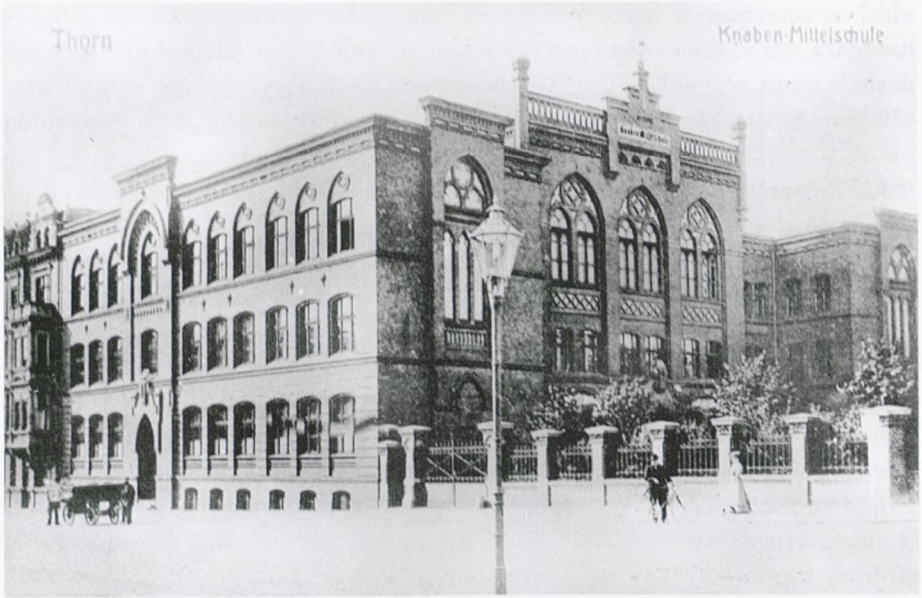

Il. 253. Szkoła średnia dla chłopców przy placu św. Katarzyny – widok od strony płn.-wsch., proj. O. Schulz, realizacja w latach 1899–1901.

Szkoła przy ul. Jęczmiennej funkcjonowała dalej – znajdowała się tam elementarna szkoła nr 2 i szkoła żeńska[55]. Po pierwszej wojnie światowej średnia szkoła dla chłopców uzyskała status koedukacyjnej szkoły wydziałowej.

SZKOŁA PRZEMYSŁOWA PRZY WAŁACH GEN. WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO (*GEWERBESCHULE*)

W 1902 r. rozważano możliwość wybudowania Szkoły Przemysłowej w Toruniu, w której uczono by w nowoczesny sposób praktycznego zawodu i rzemiosła. Od lat 80. XIX w. północno-zachodni fragment miasta uwalniany był z kordonu murów i baszt, fosy odwadniano i zasypywano, dzięki czemu otwierał się całkiem spory obszar niezabudowany, przeznaczony na nowoczesne inwestycje budowlane. Jedną z nich była w tym czasie budowa Szkoły Przemysłowej, która miała zająć narożnikową, nieregularną w rzucie działkę pomiędzy ulicami *Wallstrasse* (Wały gen. Sikorskiego) a *Grabenstrasse* (Fosa Staromiejska). Pierwsza koncepcja autorstwa radcy budowlanego G. Colleya powstała już w połowie 1902 r. i po pewnych uszczegółowieniach w listopadzie następnego roku projekt

[55] K. Wajda, *op. cit.*, s. 382.

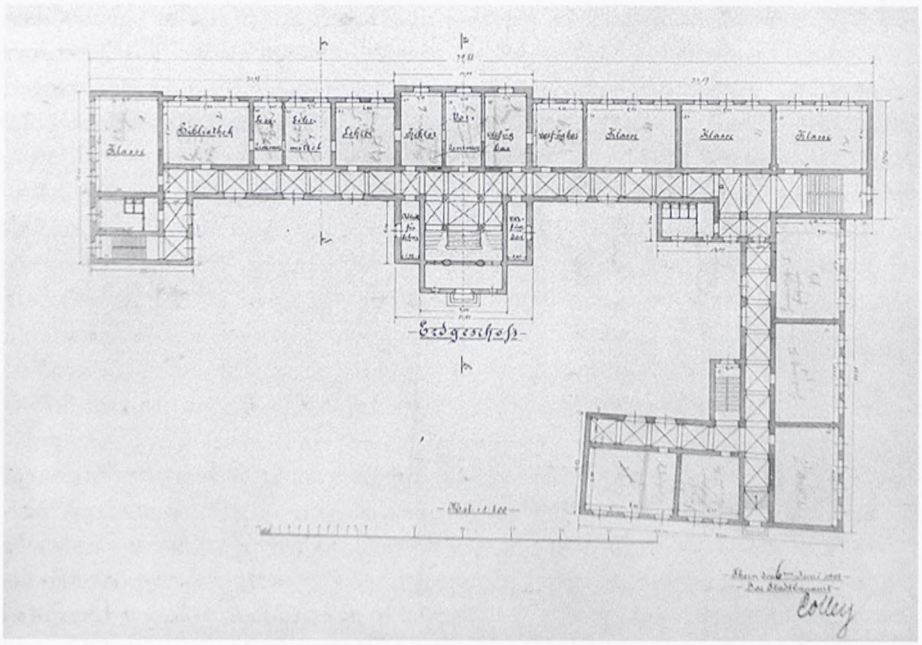

Il. 254. Szkoła Przemysłowa – rzut przyziemia, proj. G. Colley, 1902 r.

Il. 255. Szkoła Przemysłowa – widok elewacji od strony pln. Fot. H. Gerdom, 1913 r.

w ogólnym zarysie został przedstawiony do zatwierdzenia. Sprawdzenia projektu dokonał w lutym 1904 r. w Kwidzyniu regencyjny radca budowlany Heinrich von Blase, a prace murarskie rozpoczęto w 1905 r. Podczas prac budowlanych powstawały dodatkowe szczegółowe rysunki detali architektonicznych, wykończeń, wyposażenia sal lekcyjnych oraz ogrodzenia[56].

Projekt Colleya zakładał dwuetapowość przedsięwzięcia. W pierwszej kolejności przewidywano pobudowanie masywu wzdłuż *Wallstrasse* z niewielkimi ryzalitami od strony dziedzińca, a następnie wschodniego skrzydła od strony dzisiejszej ul. Horzycy. Zmodyfikowane projekty z listopada 1903 r. pokazywały już zintegrowane dwie części, „płynnie" połączone korytarzami. Zatem szkoła przemysłowa zaplanowana została na rzucie zbliżonym do litery „E", z wydłużonym skrzydłem wschodnim, który dostosowany był w dużym stopniu do istniejącej parceli przeznaczonej pod zabudowę. Główne wejście do budynku znajdowało się od strony dziedzińca w środkowym ryzalicie, który też ukrywał reprezentacyjną zbieżno-rozbieżną klatkę schodową, wspartą na masywnych kolumnach z dekorowanymi floralnie kapitelami. Dodatkowe wewnętrzne klatki schodowe zakomponowano w ryzalicie zachodnim oraz dwie w skrzydle wschodnim. Układ wnętrza był jednotraktowy z korytarzem od strony dziedzińca. Korytarze w każdej części budynku zamknięto sklepieniami krzyżowo-żebrowymi, a poszczególne pola sklepień oddzielono gurtami spływającymi na przyścienne zdwojone lizeny. Oprócz typowych klas znalazły się dodatkowe pomieszczenia, potrzebne ze względu na specyfikę i profil szkoły oraz niezbędne pomieszczenia gospodarcze, służbowe, a także pokoje nauczycielskie. Na parterze naprzeciwko wejścia była klasa do ćwiczeń przyrodniczych, a we wschodnim skrzydle sala do zajęć z prowadzenia gospodarstwa domowego. Na pierwszym piętrze naprzeciwko klatki schodowej mieściła się obszerna sala do nauki rysunków, w skrzydle wschodnim pomieszczenia do zajęć krawieckich – szycia za pomocą maszyn, szycia ręcznego, kroju i projektowania.

Na osi drugiego piętra znalazła się aula, zaakcentowana w zewnętrznej bryle budynku za pomocą wysokich ostrołucznych okien podzielonych laskowaniem, przechodzącym w górnej partii w ornament maswerkowy. Nie tylko reprezentacyjne pomieszczenie auli jest czytelne na zewnątrz, również ogólny trójryzalitowy układ budynku ma swoje odzwierciedlenie w opracowaniu elewacji. Środkowy i zachodni ryzalit wieńczą schodkowo-sterczynowe szczyty z wypełnieniem w postaci ostrołucznych blend. Równoważnikiem kompozycyjnym ryzalitów jest narożnik północno-wschodni, nadbudowany o dodatkową kondygnację, zwieńczony blankowaniem w narożach i zamknięty namiotowym dachem, przez co wykazuje wyraźną stylizację na średniowieczną wieżę obronną. Cytatów architekto- il. 256

[56] Większość projektów wyposażenia wnętrz, w tym drzwi i ławek szkolnych, wykonał budowniczy miejski Bruno Gauer w okresie od 1905 do 1907 r., AP Toruń, AmT T 47, k. 3001/235; 249, 250.

Il. 257. Szkoła Przemysłowa – fragment środkowego ryzalitu od strony płd.

nicznych zaczerpniętych z gotyku północnego jest tutaj zresztą więcej. Sklepione korytarze szkolne są bliskie klasztornym lub zamkowym krużgankom, schodkowe przypory – użyte tutaj bez konkretnej przyczyny konstrukcyjnej – nawiązują do lokalnej architektury sakralnej, materiał ceglany w zestawieniu z tynkowanymi blendami był chętnie stosowanym połączeniem budowlanym w każdym typie północnej architektury średniowiecznej. Nadanie budynkowi szkolnemu cech neogotyckich było – podobnie jak w przypadku architektury sakralnej – raczej odwołaniem do krzyżackiej tradycji niż dopasowaniem do miejscowej architektury i niosło ze sobą konotacje symboliczno-historyczne, a nie tylko stylistyczne.

SZKOŁA POWSZECHNA NA PRZEDMIEŚCIU BYDGOSKIM (*BROMBERGER VORSTADT SCHULE*)

Jednym z pierwszych obiektów szkolnych zlokalizowanych poza obrębem Starego Miasta był budynek szkoły powszechnej przy *Schulstrasse* (dzisiejsza ul. Sienkiewicza 6). Jego pierwotna postać pochodziła zapewne jeszcze z lat 80. XIX w., gdyż w sierpniu 1880 r. „Gazeta Toruńska" informowała o przetargu na prace przy budowie szkoły na Przedmieściu Bydgoskim[57]. W Archiwum Państwowym w Toruniu zachował się plan sytuacyjny (niestety bez daty) ukazujący budynek składający się z dwóch wyraźnie oddzielonych części – dzisiejszy korpus i południowe skrzydło. Interesujące jest także zagospodarowanie terenu należącego do szkoły: od strony *Schulstrasse* znajdował się owalny plac ćwiczeń z czterema eksedrami, otoczony trawnikiem, za budynkiem szkolnym znajdowały się dwa boiska szkolne – oddzielne dla dziewcząt i chłopców.

Wraz ze wzrostem zaludnienia Przedmieścia Bydgoskiego pod koniec lat 80. pojawiła się konieczność rozbudowania jedynej wówczas na tym terenie szkoły. Rozpoczęto od dobudowania północnego skrzydła, którego bryła była wyższa od istniejącego południowego o wysokość całej kondygnacji. W tym czasie także wymurowano parkan oddzielający teren szkoły od sąsiedniej prywatnej działki. W ten sposób budynek szkoły dla uczniów z terenu Przedmieścia Bydgoskiego wyglądał następująco: był to budynek na rzucie wydłużonego prostokąta z symetrycznie rozmieszczonymi na skrajach, niezbyt wysuniętymi ryzalitami. W fasadzie – podporządkowanej ścisłym zasadom symetrii i równowagi – wyróżniono ryzality poprzez zamknięcie ich trójkątnymi szczytami oraz snycerską dekorację

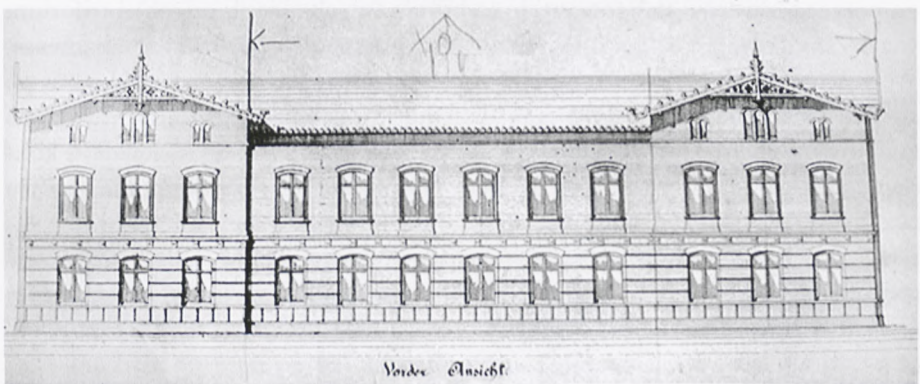

Il. 258. Projekt szkoły powszechnej na Przedmieściu Bydgoskim, w lata 80. XIX w.

[57] „Na Bydgoskim przedmieściu w Toruniu ma być pobudowana 12-sto klasowa szkoła. Roboty i liwerunki do budowy odda magistrat najmniej żądającemu w terminie licytacyjnym 9 sierpnia", „Gazeta Toruńska" 1888, nr 177, 5 VIII.

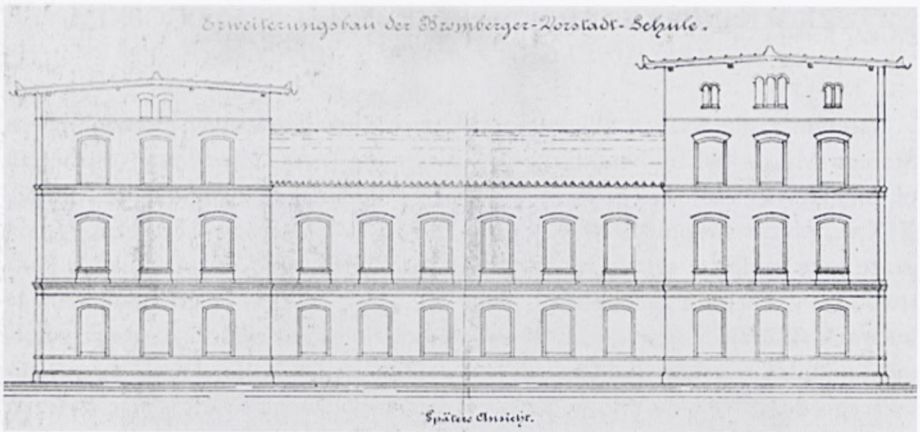

Il. 259. Projekt rozbudowy budynku szkoły powszechnej na Przedmieściu Bydgoskim, proj. O. Schulz, 1898 r.

krawędzi okapu. Część środkowa niższa, dwukondygnacyjna, sześcioosiowa, stanowiła połączenie dwóch skrajnych części. W marcu 1890 r. – kontynuując proces rozbudowy szkoły – architekt Schmidt złożył prośbę o pozwolenie na podwyższenie południowego ryzalitu, tym razem jednak spotkał się z odmową policji budowlanej[58]. Prośbę ponowiono w czerwcu 1898 r.[59] Otto Schulz wykonał wówczas projekt nadbudowania całego budynku i zrównania wysokości środkowej części z ryzalitami. Na tę koncepcję odpowiedziano zgodą jedynie na podniesienie południowego ryzalitu o dodatkową kondygnację.

Kondygnację poddasza podwyższono, dostosowując ją do potrzeb użytkowych i zamiast dwóch okien – jak w skrzydle północnym – wprowadzono doświetlenie za pomocą otworów stylizowanych na biforia (na skrajnych osiach) i triforium (na osi środkowej). Ostatecznie właśnie w tej postaci projekt został zrealizowany. We wnętrzu budynku zastosowano klasyczny układ korytarzowy, z klasami po stronie wschodniej i zachodniej oraz klatkami schodowymi w ryzalitach[60]. Dzięki takiemu układowi możliwe było wydzielenie co najmniej 8 klas na każdej z kondygnacji, doświetlonych trzema oknami. Na parterze w skrzydle południowym urządzono pracownię dla lekcji fizyki i chemii, którą połączono amfiladowo z zapleczem, gdzie przechowywano odczynniki i preparaty do doświadczeń. Na trzeciej kondygnacji ryzalitów znajdowały się mieszkania dla nauczycieli, z osobną kuchnią i pomieszczeniem dla służby.

[58] AP Toruń, AmT G 4068, k. 3–6; AmT T 58, k. 3063/16.

[59] AP Toruń, AmT G 4068, k. 10; AmT T 58, k. 3063/11.

[60] Układ trójtraktowy z korytarzem pośrodku był niemal obowiązkowym rzutem dla szkół powstających od lat 40. do końca lat 80. Na początku XX w. układ ten uznano za całkowicie nieodpowiedni ze względu na brak doświetlenia korytarzy, odpowiedniej wentylacji, niespełnianie warunków rekreacji, M. Gutowski, *op. cit.*, s. 213.

Il. 260. Szkoła powszechna na Przedmieściu Bydgoskim (ob. Wydział Sztuk Pięknych UMK).

Projekt budynku szkolnego na Przedmieściu Bydgoskim wykazuje dbałość o funkcjonalne dostosowanie do potrzeb mieszkańców przedmieścia. Reprezentuje typ szkoły koedukacyjnej, ale podzielonej na dwie części. Tego rodzaju rozwiązania były często spotykane. Podobny przykład odnaleźć można także w Berlinie, w tamtejszej *Friedrich Ludwig Jahn Oberschule* na Kreuzbergu przy *Graefestrasse*, która budowana była na w latach 1889–1890 (a więc w tym samym czasie co toruńska) i obecnie stanowi kompleks kilku budynków szkolnych. Berlińska szkoła posiada od strony północnej (w lekko wysuniętych ryzalitach) dwa oddzielne wejścia dla dziewcząt i chłopców, co tylko potwierdza powszechność takich rozwiązań.

PREPARANDY I SEMINARIA NAUCZYCIELSKIE NA PRZEDMIEŚCIU BYDGOSKIM

Największe inwestycje w zakresie budownictwa szkolnego na Przedmieściu Bydgoskim miały dopiero nadejść. Od 1905 r. przygotowywano się do wzniesienia czterech budynków – dwóch preparand i dwóch seminariów, których funkcja wiązała się z kształceniem kadr nauczycielskich. Podjęte wówczas przedsięwzięcie budowlane było częścią dużego programu inwestycyjnego, przewidzianego przez władze pruskie w ramach reformy szkolnictwa.

Po 1901 r., tj. po wejściu w życie ustawy dotyczącej kształcenia przyszłych nauczycieli, rozpoczęto stawiać budynki preparand przygotowawczych w pobliżu seminariów (a nie jak było do tej pory przy szkołach podstawowych), w których odbywała się trzyletnia nauka wstępna, przed wstąpieniem do wyższego seminarium.

Toruńskie szkoły przygotowawcze powstały nawet nieco wcześniej niż seminaria – katolicka preparanda w 1904 r., a ewangelicka 2 lata później. Prawdopo-

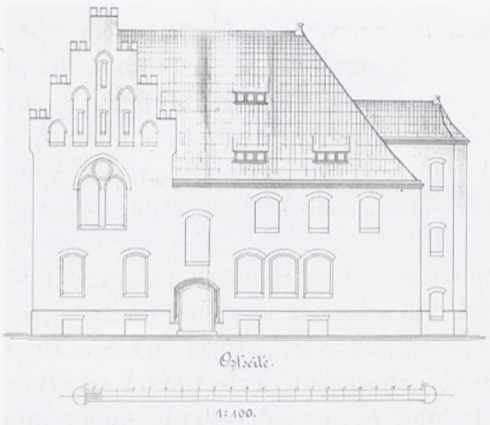

Il. 261. Preparanda katolicka – widok elewacji wsch., 1904 r.

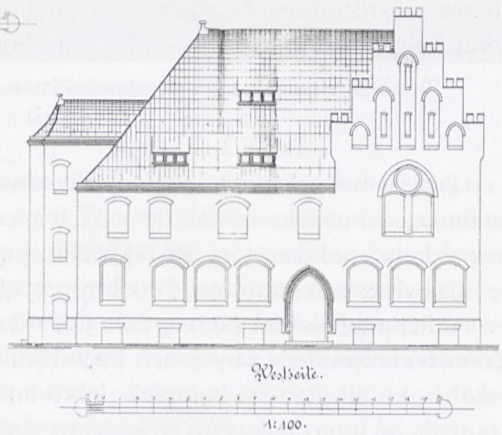

Il. 262. Preparanda katolicka – widok elewacji zach., 1904 r.

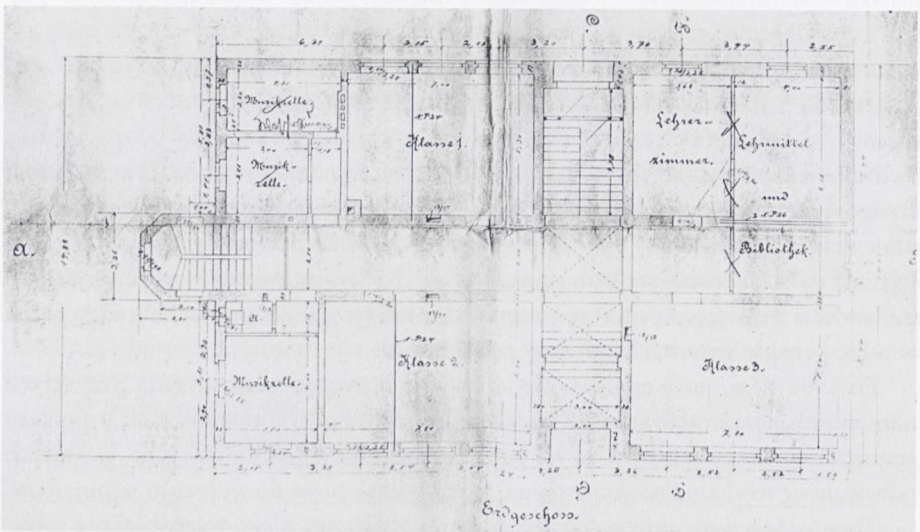

Il. 263. Preparanda katolicka – rzut przyziemia, 1904 r.

dobnie już w fazie projektowej zakładano pobudowanie dwóch kompleksów seminaryjnych, w skład których weszłyby szkoły przygotowawcze i wyższe, dzięki czemu możliwe było kompleksowe zagospodarowanie ul. Sienkiewicza, na odcinku między dzisiejszymi ul. Broniewskiego a Gagarina. Szkoły przygotowawcze zajęły środkową część tego terenu, symetrycznie po obu stronach istniejącego już wówczas budynku przytułku dla starców i kalek (*Siechenhaus Wilhelm Augusta Stiftung*).

Budynek preparandy katolickiej zaplanowany był na rzucie regularnego pro- il. 264
stokąta z wielobocznie zamkniętym ryzalitem od strony północnej, mieszczącym dodatkową klatkę schodową[61]. Bardziej skomplikowana wydaje się bryła, która przez zróżnicowanie kierunków dachów, zastosowanie schodkowych szczytów przesuwa dominantę w kierunku południowym, co jednocześnie odpowiada ukrytej tam funkcji (aula). Główne wejście do budynku umieszczono od strony ul. Sienkiewicza, a dodatkowe wejście od strony dziedzińca szkolnego, gdzie znajdowała się też klatka schodowa. Pośrodku biegł korytarz wyznaczający dwa trakty z klasami. Na pierwszym piętrze w południowej części budynku umieszczono obszerną (ponad 100 m^2) aulę. Północną część pierwszego piętra zaadaptowano na mieszkanie dla przełożonego preparandy (*Wohnung des Vorstehers*).

Budynek wykonany jest z czerwonej, nietynkowanej cegły, a główny ciężar formalny przeniesiony jest na południowy blok. Część ta zwieńczona jest schodkowym szczytem z elementami imitującymi blankowanie, a płaszczyzna szczytu ozdobiona jest pięcioma, powtarzającymi układ schodkowy, tynkowanymi blendami z wąskimi otworami okiennymi. Takie rozwiązanie stało się niemal dosłownym cytatem zwieńczeń średniowiecznych domów mieszczańskich. Poniżej wprowadzono jedną ostrołucznie zamkniętą wnękę, z wpisanymi w nią dwoma otworami okiennymi i rozetą powyżej. Od strony dziedzińca szkolnego układ ten zamieniono ślepą wnęką. Na elewacji południowej zastosowano aż trzy ostrołuczne wnęki z rozetami i oknami. W przyziemiu wprowadzono okna zamknięte łukiem odcinkowym. Przy rozpatrywaniu całościowym tego fragmentu szkoły przygotowawczej nasuwa się myśl, że jej formy budzą skojarzenia nie tylko ze średniowiecznym budownictwem mieszczańskim, ale wręcz z budownictwem sakralnym (forma kaplicy).

Kiedy w 1905 r. budowniczy miejski Bruno Gauer przystąpił do projektowania preparandy ewangelickiej, także zwrócił się ku formom neogotyckim, nadając jej cechy z pogranicza budynków rezydencjonalnych i użyteczności publicznej, takich jak ratusz czy dwory mieszczańskie[62]. Otwory okienne ujęte wysokimi ostrołukowymi wnękami budziły skojarzenia z miejscowymi przykładami (ratusz). Dodatkowym wzmocnieniem gatunkowym były sterczyny obejmujące portal

[61] AP Toruń, AmT G 4100.

[62] AP Toruń, AmT G 4103, k. 489.

Il. 265. Preparanda ewangelicka – widok elewacji zach., proj. B. Gauer, 1905 r.

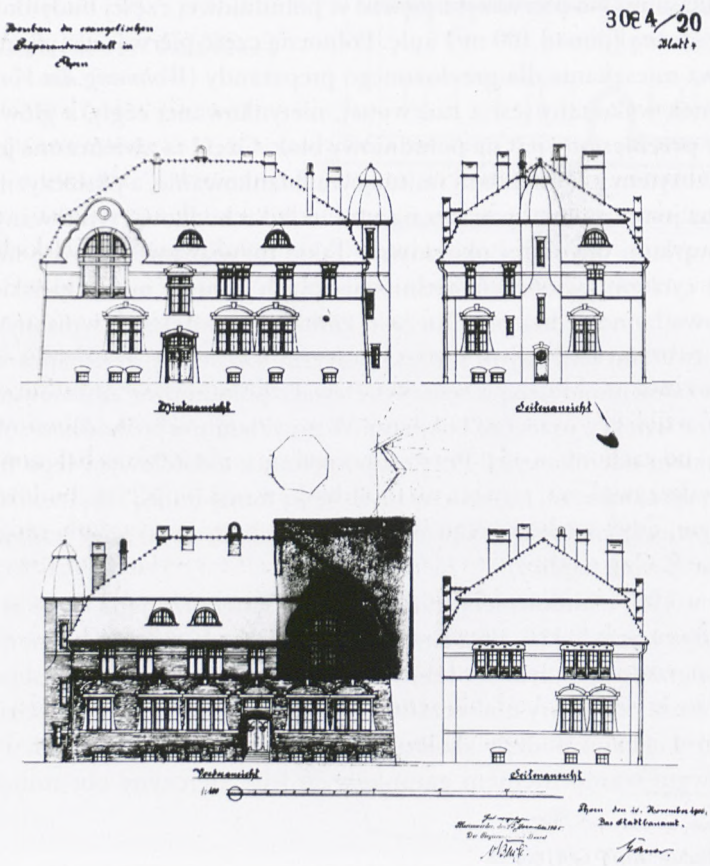

Il. 266. Preparanda ewangelicka – widoki elewacji, proj. B. Gauer, 1905 r.

wejściowy i wieloboczna wieżyczka, ozdobiona ostrołukowymi blendami, zwieńczona spiczastym dachem. Projekt nie został wykonany w tej postaci. Prawdopodobnie pod wpływem powstających już wówczas budynków seminariów nauczycielskich, których stylistyka daleko odbiegała od neogotyckich form, architekt zmodyfikował swój projekt[63]. Pozostawiwszy gabaryty, rzut i ogólną bryłę budynku, całkowicie zmienił zewnętrzny „kostium". Prostokątne otwory okienne obramował stiukowymi opaskami, w połacie mansardowego dachu wprowadził doświetlenie pomieszczeń za pomocą „wolich oczek", a wieżyczkę z klatką schodową zamknął kopułką o przekroju eliptycznym. Fragment budynku mieszczący aulę (na drugim piętrze) – podobnie jak w innych realizacjach szkolnych – został zaakcentowany w bryle zewnętrznej. W tym przypadku architekt zastosował formę facjaty przecinającej w południowej części połać dachu. Przez użycie krzywolinijnej krawędzi dachu facjaty oraz wpisanie w jej płaszczyznę szerokiego okna zamkniętego łukiem pełnym, w końcu przez podział otworów okiennych materiałem imitującym kamień, architekt – pomimo pozostawienia ceglanej faktury na płaszczyznach elewacji – daleko odszedł od pierwotnego zamysłu i nadał budynkowi modernistyczną formę, choć nie bez skłonności do renesansowych rozwiązań. il. 267

Zatem pod względem formalnym budynek preparandy jest stylistycznym łącznikiem pomiędzy neogotycką formą katolickiej szkoły przygotowawczej a budynkami seminariów nauczycielskich zapoczątkowujących w Toruniu – u schyłku pierwszego dziesięciolecia XX w. – nowoczesny kształt architektury szkolnej.

Jak zauważa Maciej Gutowski budynki seminariów nauczycielskich lokowane były na obrzeżach miasta, poza ścisłą zabudową[64]. Tę prawidłowość obserwujemy także w przypadku toruńskich obiektów, które wzniesione zostały poza centrum miasta, w oddaleniu od zabudowy mieszkaniowej (kształtującej się dopiero wzdłuż ul. Mickiewicza), na terenach piaszczystych, porośniętych drzewami. W najbliższym otoczeniu seminariów znajdowały się zabudowania koszarowe – od zachodu, a od północy rozciągał się teren lotniska balonowego. Gutowski wskazywał na powiązania budynków szkolnych z budownictwem wojskowym, gdyż według niego w przypadku mobilizacji szkoły mogły pełnić rolę koszar[65]. Czy właśnie tym kierowano się podczas wyboru lokalizacji dla toruńskich seminariów, nie udało się ustalić. Pewne jest natomiast to, że są to obiekty o znacznej kubaturze, mogące pomieścić dużą ilość osób (posiadały około 2 tys. m^2 powierzchni użytkowej).

Obydwa królewskie budynki seminaryjne powstawały w toruńskiej pracowni projektowej pod kierunkiem budowniczego miejskiego Karla Kleefelda,

[63] *Ibidem*, k. 491, 495, 497.

[64] M. Gutowski, *op. cit.*, s. 146.

[65] *Ibidem*, s. 147.

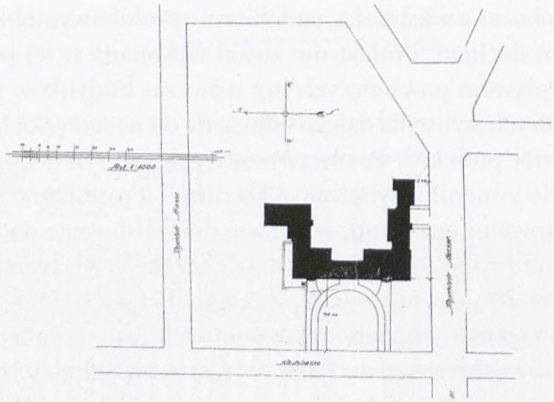

Il. 268. Katolickie seminarium nauczycielskie – plan sytuacyjny, 1907 r.

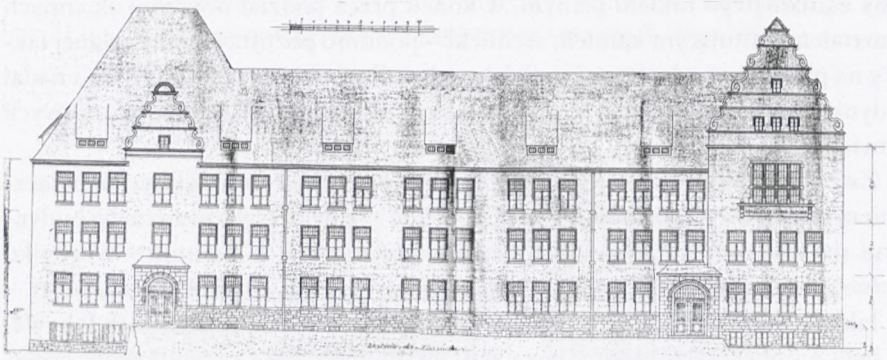

Il. 269. Katolickie seminarium nauczycielskie
– widok elewacji zach. od strony ul. Sienkiewicza, 1907 r.

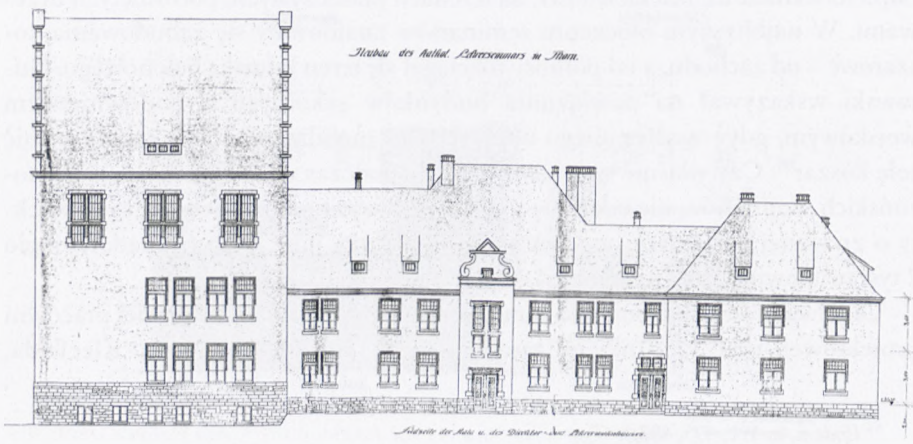

Il. 270. Katolickie seminarium nauczycielskie
– widok elewacji płd. od strony ul. Broniewskiego, 1907 r.

Il. 271. Katolickie seminarium nauczycielskie – widok elewacji zach. od strony ul. Sienkiewicza. Fot. pocz. XX w.

a zatwierdzane były przez powiatowego inspektowa budowlanego Gaukena i regencyjnego inspektora budowlanego Winklera. Jako pierwszy zaprojektowany został budynek katolickiego seminarium nauczycielskiego (w 1905 r., ukończony w 1909 r.)[66]. Nadano mu plan na rzucie zbliżonym do litery „U" i cechowała go silnie rozczłonkowana, atektoniczna bryła. Wejścia do budynku szkolnego umieszczono od strony *Schulstrasse* (ul. Sienkiewicza), poprzedzając je podjazdem i szerokim przedogródkiem. Do głównego korpusu budynku szkolnego dołączono od strony północnej salę gimnastyczną z wejściem od strony wewnętrznego dziedzińca, a do niej dostawiono budynek mieszkalny. Zasadnicza część mieszkalna znajdowała się w południowym skrzydle budynku, do której prowadziło oddzielne wejście od strony dzisiejszej ul. Broniewskiego (wówczas była to ulica projektowana). Pomimo rozdrobnienia budynku na szereg niezależnie funkcjonujących części, istnieje architektoniczna spójność dzięki zastosowanym detalom i użytej stylistyce neorenesansowej. Całość umieszczona na wysokim boniowanym cokole, okna z nadświetlami obramowano stiukowymi opaskami, a trójkątne szczyty ozdobiono wolutami, esownicami i ceownikami. Całość otynkowano, pozostawiając rustykalny pas cokołu przywodzący na myśl pałacowe rozwiązania włoskie. Elewację od strony *Schulstrasse* (ul. Sienkiewicza) podporządkowano zasadzie równowagi. Poszczególne okna, grupowane po trzy, il. 272

[66] AP Toruń, AmT G 4096, 4097, 4098.

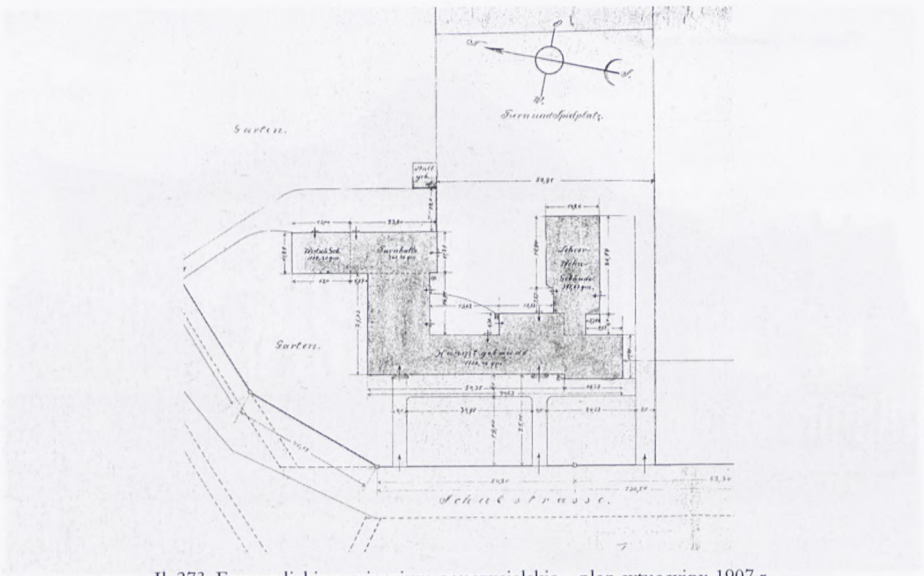

Il. 273. Ewangelickie seminarium nauczycielskie – plan sytuacyjny, 1907 r.

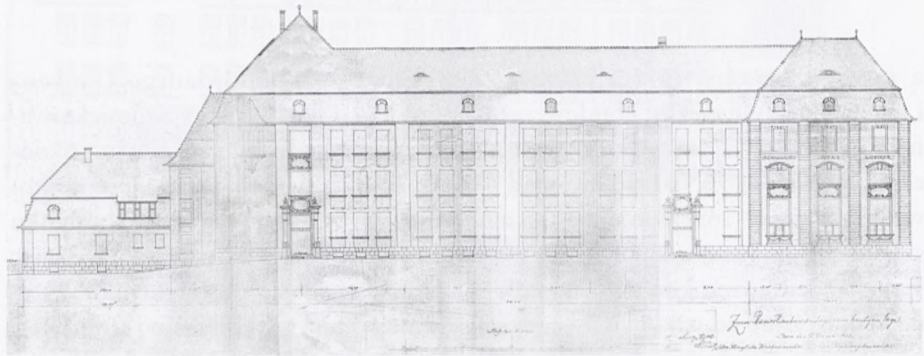

Il. 274. Ewangelickie seminarium nauczycielskie –
widok elewacji zach. od strony ul. Sienkiewicza, 1907 r.

odzwierciedlają wewnętrzne rozplanowanie pomieszczeń, zachwianie tego układu widoczne jest tylko w miejscach klatek schodowych. Pomimo istnienia dwóch wejść do budynku tylko południowe nosiło znamiona głównego i reprezentacyjnego. Za nim sklepiona sień poprzedzała szeroką, trójbiegową klatkę schodową, zdobioną tralkami i esownicami, która prowadziła do auli na drugim piętrze. Pomieszczeniu auli, które z racji charakteru budynku pełniło też rolę kaplicy, nadano reprezentacyjny, a nawet nieco majestatyczny wygląd, z wysokimi oknami i ostrołuczną wnęką na ścianie wschodniej. Aula-kaplica oraz niżej znajdujące się sale lekcyjne ujęte zostały w oddzielny blok architektoniczny, dominujący nad całym budynkiem.

Il. 275. Ewangelickie seminarium nauczycielskie – widok od strony ul. Sienkiewicza. Fot. pocz. XX w.

Il. 276. Ewangelickie seminarium nauczycielskie – okno auli.

il. 277 Bardzo podobne rozplanowanie przestrzenne uzyskało ewangelickie seminarium nauczycielskie (ukończone w 1910 r.)[67]. Budynek także ukształtowano na rzucie litery „U" z salą gimnastyczną dobudowaną do północnego skrzydła budynku szkolnego, z budynkiem gospodarczym tuż przy niej i częścią mieszkalną dla nauczycieli w południowym skrzydle. Różnice tkwiły w szczegółach. W tym przypadku wprowadzono dwa wejścia do sali gimnastycznej – jedno zewnętrzne i jedno wewnętrzne, bezpośrednio prowadzące z szatni znajdujących się w budynku szkolnym. Podobnie jak w seminarium katolickim do budynku szkolnego prowadziły także dwa wejścia, jednak południowe – bardziej reprezentacyjne – prowadziło do głównej wewnętrznej klatki schodowej. Położenie klas w większości zaplanowano od strony ul. Sienkiewicza, doświetlając je trzema oknami w pracowniach lub czterema oknami w dużych klasach seminaryjnych. Zasadnicza różnica istniała w umieszczeniu głównej auli. Tym razem znalazła się ona na parterze, a nie jak w większości budynków szkolnych na drugim piętrze. Jednak podobnie jak w poprzednim budynku zaznaczono jej obecność w zewnętrznej bryle gmachu, poprzez wysunięty na prawie półtora metra ryzalit oraz zastosowanie bardzo dekoracyjnych, wysokich okien, rozdzielonych dekoracją kartuszową.

Obydwa przykłady reprezentują typ budynku szkolnego wieloskrzydłowego, atektonicznego z zaakcentowanym blokiem mieszczącym aulę. Wydzielenie korpusu głównego i bocznych przybudówek pozwoliło na wprowadzenie kilku funkcji użytkowych – począwszy od głównej funkcji edukacyjnej, a skończywszy na funkcjach mieszkalnych i gospodarczych. Właśnie funkcjonalizm budynków był tu celem nadrzędnym, a nie dekoracyjność. Detale architektoniczne nałożone na płaszczyzny ścian modernistycznej bryły budynku są tu jedynie dodatkiem, który próbuje nadać mu cechy danego stylu historycznego. Detale nie „oblepiają" całych ścian, lecz stanowią pojedyncze, niemal wyrwane z kontekstu elementy, których cechy stylistyczne pozwalają na przypisanie budynkowi konkretnej stylistyki „neo".

Efektywne kształcenie kadr nauczycielskich według ówczesnych teoretyków możliwe było tylko przy zapewnieniu odpowiedniego terenu do odpoczynku i rekreacji. Również ten wymóg został spełniony w przypadku seminariów, gdyż za dziedzińcem szkolnym rozciągał się obszerny teren z ogrodami i ścieżkami spacerowymi.

SZKOŁA NA PRZEDMIEŚCIU CHEŁMIŃSKIM (*GEMEINDESCHULE ZUM CULMERVORSTADT*)

Od 1912 r. zaczęły się negocjacje dotyczące wybudowania dużej szkoły na Przedmieściu Chełmińskim. Lokalizacja nie była dziełem przypadku, bowiem

[67] AP Toruń, AmT G 5062.

dzielnica ta na początku XX w. zapełniała się nowymi, kilkupiętrowymi kamienicami czynszowymi, co automatycznie doprowadziło do wzrostu liczby ludności. Dzieci mogły pobierać naukę w szkołach na Starówce oraz na terenie Przedmieścia Bydgoskiego. To ostatnie, które co prawda posiadało już dwa okazałe budynki seminaryjne i preparandy, było zbyt daleko położone, a i profil nauczania był tu ściśle określony. Chodziło zatem o wybudowanie szkoły, która pomieściłaby okolicznych uczniów, a jednocześnie zapewniłaby ogólne wykształcenie. Najbardziej odpowiednim miejscem do zagospodarowania wydał się teren na północ od Ogrodu Wiktorii, a zatem niemal centralny punkt przedmieścia, w którym skupiało się życie towarzyskie mieszkańców Przedmieścia Chełmińskiego. Pod zabudowę wyznaczono kwartał objęty ulicami *Prinz-Heinrichstrasse* (Legionów), *Bayerischestrasse* (Młodzieżowa), *Kapellenstrasse* (brak ulicy) i formowaną wówczas – a zatem nieposiadającą jeszcze nazwy – ul. Dekerta. Teren ten w południowym pasie był częściowo zagospodarowany – na jednym rogu znajdował się Pomnik Bawarczyków, a na drugim kaplica ewangelicka – stąd też nazwy okalających ulic. Pozostały, wolny teren przeznaczono dla nowej *Gemeindeschule*.

Pierwsze projekty wyszły spod ręki budowniczego miejskiego Karla Kleefelda[68]. W czerwcu 1912 r. powstała koncepcja wzniesienia budynku składającego się z trzech połączonych ze sobą skrzydeł, dwa zestawione ze sobą pod kątem prostym, trzecie zaplanowane ukośnie, równolegle do linii ul. Bawarczyków. Wzbogaceniem planu miały być półkoliste eksedry wprowadzone w trzech miejscach – dwie jako doświetlenie korytarzy, jedna stanowiła powiększenie pokoju rektora szkoły od strony południowej. Ponadto zakończenie korytarza w skrzydle południowym zaakcentowano narożnym ryzalitem na planie 3 koła. Pomimo zaplanowania czterech wejść do budynku (trzy od strony podwórka, jedno od strony ulicy), żadne nie posiadało znamion głównego, reprezentacyjnego. Zapewne architektowi chodziło o wykonanie równoważnych, choć architektonicznie wyodrębnionych części dla dziewcząt i chłopców. Wydaje się natomiast, że środkowe skrzydło przeznaczone było dla korzystania ogólnego (na zmianę), o czym świadczy chociażby urządzenie wspólnej sali rysunkowej (na pierwszym piętrze), sali śpiewu i sali do zajęć praktycznych (na drugim piętrze). Zajęcia takie najczęściej odbywały się w obszernych salach. Kleefeld połączył te sale w jeden blok i przesunął go w narożę północno-zachodnie, co także zaakcentował w zewnętrznym ukształtowaniu elewacji. To rozwiązanie zmodyfikował i rozwinął w następnych swoich projektach.

Ukształtowanie elewacji architekt podporządkował zasadzie równoważnego i rytmicznego podziału. Każda kondygnacja wyznaczona została za pomocą wyraźnej linii gzymsu kordonowego, a osie pionowe kształtują prostokątne otwo-

[68] AP Toruń, AmT T 56, k. 3071/41–45.

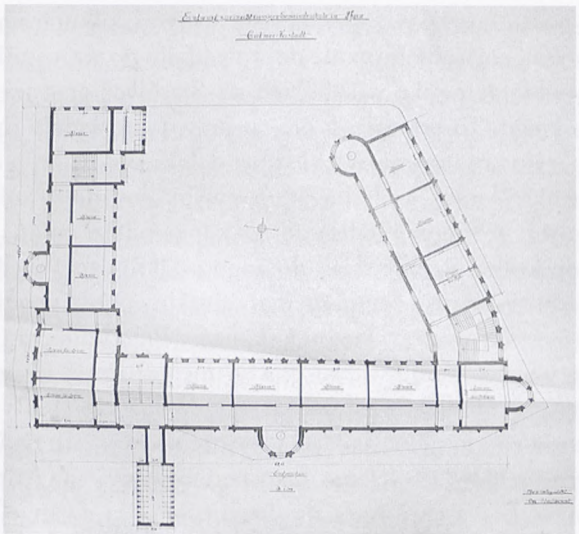

Il. 278. Szkoła na Przedmieściu Chełmińskim – rzut przyziemia, proj. K. Kleefeld, czerwiec 1912 r.

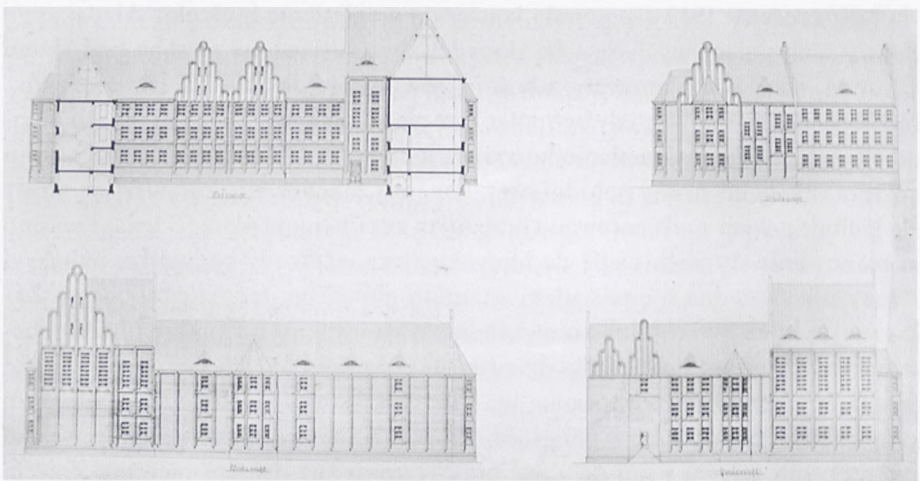

Il. 279. Szkoła na Przedmieściu Chełmińskim – widoki elewacji, proj. K. Kleefeld, czerwiec 1912 r.

ry okienne. Przy tak atektonicznej bryle ważne było wprowadzenie na tyle zharmonizowanych podziałów architektonicznych, aby nie potęgować nagromadzenia form. Kleefeldowi częściowo się to udało. Mankamentem projektu było pozostawienie dużych płaszczyzn ścian bez otworów okiennych, co doprowadziło do silnego, a nawet drażniącego kontrastu. Dziwi szczególnie fakt, że prawdopodobnie był to efekt zamierzony, gdyż nie ma technicznego ani funkcjonalne-

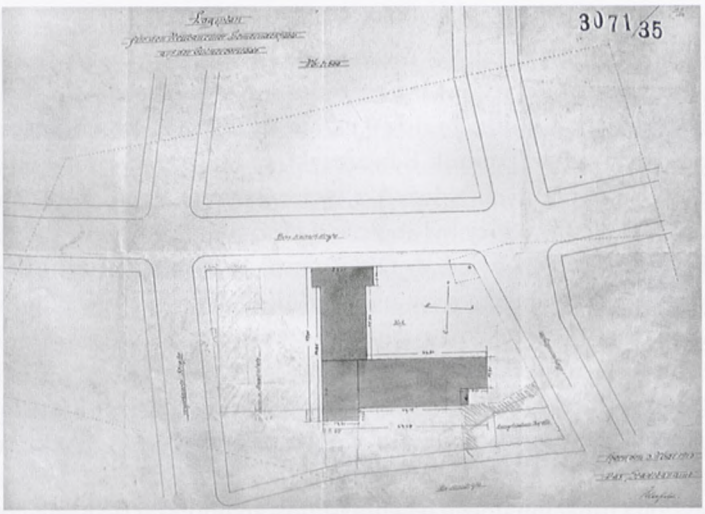

Il. 280. Szkoła na Przedmieściu Chełmińskim – plan sytuacyjny, proj. K. Kleefeld, maj 1913 r.

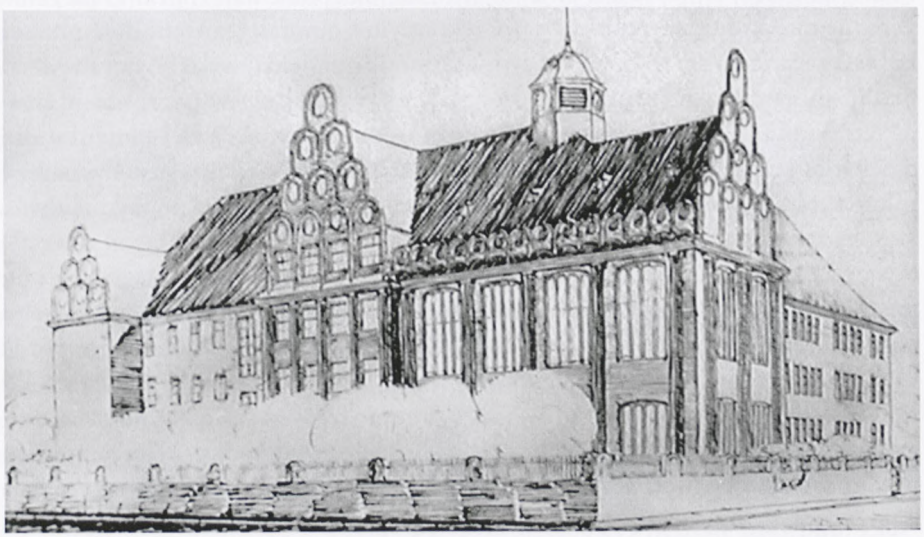

Il. 281. Szkoła na Przedmieściu Chełmińskim – szkic węglem, proj. K. Kleefeld, maj 1913 r.

go uzasadnienia dla rezygnowania z otworów okiennych. W elewacjach tych zastosowano podział za pomocą pilastrów, w celu złagodzenia monotonii jednolitej ściany. Cechą charakterystyczną projektu było wprowadzenie schodkowych szczytów, o miękkiej, zaokrąglonej linii krawędziowej i uproszczonego detalu architektonicznego, co sytuuje go w grupie budynków historyzujących, czerpiących z późnogotyckich wzorów charakterystycznych dla północnych Niemiec.

W maju 1913 r. Kleefeld zaproponował całkowicie inne pod względem architektonicznym i funkcjonalnym rozwiązanie. Tym razem budynek zasadzał się na planie litery „L", umieszczony był centralnie na wyznaczonej działce, wschodnim szczytem dotykał linii zabudowy od strony *Prinz-Heinrichstrasse*, a boisko szkolne otwierało się na Pomnik Bawarczyków. Ten typ wyraźnie odchodzi od wcześniejszych popularnych założeń z wewnętrznym, częściowo zamkniętym dziedzińcem szkolnym, który był jeszcze widoczny w projekcie z 1912 r. Takie zagospodarowanie terenu świadczy także o umiejętnym dopasowaniu się do zastanego terenu budowlanego, przy uwzględnieniu istniejącego pomnika, który wyznaczał w tej sytuacji jeden z narożników szkolnego boiska.

Nowe rozwiązania architekt zaproponował w rozmieszczeniu klas i zastosowanym detalu architektonicznym. Rezygnacja z dodatkowego skrzydła możliwa była dzięki wprowadzeniu podziału wnętrz na trzy trakty, co spowodowało umieszczenie sal lekcyjnych po obu stronach korytarzy. Jedna z ważniejszych zmian dotyczyła funkcjonalnego wykorzystania znajdującej się wewnątrz budynku przestrzeni nieprzewidzianej bezpośrednio do nauki. Architekt oprócz szerokich korytarzy wprowadził dwie przestronne, sklepione hale (*offene Halle*) służące uczniom w czasie przerw i zajęć rekreacyjno-gimnastycznych. Ilość przęseł hal odzwierciedla się w zewnętrznym uformowaniu, lekko występujących przed lico ścian, ryzalitach. Wydaje się, że jeszcze wyraźniej niż w poprzednim projekcie skupiono uwagę na wyodrębnieniu oddzielnych skrzydeł budynku dla dziewcząt i chłopców, przewidując dla nich tylko jedną wspólną część w narożniku szkoły, gdzie na parterze mieściła się sala gimnastyczna, a ponad nią dwukondygnacyjna aula. Ten fragment budynku jest dokładnie czytelny w ukształtowaniu elewacji zewnętrznych, poprzez zastosowanie wysokich, ciągnących się przez dwie kondygnacji okien (aula). Kleefeld rozdzielił ustawione ponad sobą okna sali gimnastycznej i auli wysokimi kanelurowanymi półkolumnami, których uproszczone, kostkowe kapitele wspierają gzyms koronujący budynku. Po raz kolejny architekt udowodnił swoją znajomość tradycji architektonicznej, sięgając w tym przypadku do schematu tzw. wielkiego porządku. Niezrozumiałe natomiast było bezpośrednie zestawianie takiego schematu kompozycyjnego z późnogotyckimi rozwiązaniami charakterystycznymi dla budownictwa mieszczańskiego. Kompilacje tego typu widoczne są zwłaszcza w elewacji północnej. Centralnym punktem elewacji jest ryzalit zwieńczony schodkowym szczytem, podzielonym na płyciny zamknięte łukiem pełnym, ustawione ponad sobą mijankowo i dodatkowo zdobione tondami z wpisanym czwórliściem. Jednostkowe rozpatrywanie tego fragmentu elewacji nasuwa jednoznaczne skojarzenia z późnogotycką fasadą domu w typie hanzeatyckim. Tuż obok jednak znajduje się ciężki masyw skrywający halę gimnastyczną i aulę, który kontrastuje nie tylko swą masą, ale także zastosowanym wielkim porządkiem, rozstawem osi, wielkością okien, brakiem partii cokołowej i attyką uformowaną z późnogotyckich wnęk

z czwórliściem (*sic!*). Masyw ten nie jest w żaden sposób równoważony, gdyż przeciwny skraj elewacji stanowi jednolita ściana pozbawiona otworów. Pomimo że XIX-wieczny pluralizm stylowy dopuszczał dowolne łączenie stylów, w przypadku tego projektu odbyło się to w sposób chaotyczny i nieprzemyślany.

W grudniu 1913 r. powstała kolejna koncepcja szkoły dla Przedmieścia Chełmińskiego[69]. Projekty nie są sygnowane, ale w zadziwiająco podobny sposób – w stosunku do koncepcji z maja 1913 r. – kształtowały rozmieszczenie traktów, ciągów komunikacyjnych, a nawet samego ogólnego rzuty budynku. Zbieżności te mogą świadczyć o tym, że mamy do czynienia z kolejną koncepcją architektoniczną budowniczego miejskiego Karla Kleefelda, który nałożył nową szatę zewnętrzną na ustaloną wcześniej bryłę.

Autor powtórzył ustawienie budynku na rzucie litery „L" w centrum działki. Zakcentował część narożną przez wyraźne wypiętrzenie, zamknięcie oddzielnymi dwuspadowymi, przecinającymi się pod kątem prostym dachami, sygnaturką na skrzyżowaniu połaci oraz indywidualne kształtowanie otworów okiennych. Odmienny charakter środkowego fragmentu budynku łączy się bezpośrednio z wprowadzoną tam funkcją – sala gimnastyczna w przyziemiu i aula na drugim piętrze. Szerokie korytarze środkowe, dzielące budynek na dwa trakty z klasami wielkości około 50 m^2, zakończone są otwartymi holami – w tym projekcie już nie sklepionymi, ale zamkniętymi stropem płaskim, dzięki wprowadzeniu dźwigara wspartego na filarach. Na pierwszym piętrze zastosowano dodatkową modyfikację polegającą na tym, że jeden z holi łączył się bezpośrednio z obszerną salą narożną, służącą jako pomieszczenie do prac ręcznych, rysunków, studiów malarskich. Po usunięciu delikatnego, tymczasowego przepierzenia dzielącego hol i salę, otwierała się duża przestrzeń mogąca służyć różnego rodzaju uroczystościom, apelem, ćwiczeniom, przedstawieniom bądź wykładom. Tak zagospodarowane naroże pierwszego piętra należy także rozpatrywać jako swoisty bufor pomiędzy dość głośną akustycznie salą gimnastyczną, zajmującą kondygnacje piwnicy i parteru, a reprezentacyjną aulą na drugim piętrze. Aula posiadała dwa niezależne wejścia – ze szczytu dla wykładowcy i drugie dla słuchaczy, którzy oprócz miejsc na sali mogli zajmować również miejsca na galerii.

Szczególnie interesujące wydaje się opracowanie zewnętrzne budynku. Elewacje od strony dziedzińca cechuje duży umiar i równowaga. Architekt niemal całkowicie wyeliminował dekorację, podzielił płaszczyzną ściany za pomocą okien grupowanych po cztery, co dokładanie odzwierciedlało układ klas wewnątrz budynku, a połacie dachu przeciął dwiema facjatami. Cała dekoracja przenosi się na masywny blok środkowy. Tu również autor odzwierciedla układ wnętrza poprzez otwory okienne, szczególnie bogato opracowane w ostatniej kondygnacji, gdzie mieścić się miała reprezentacyjna aula. Nad całością masywu dominują

[69] AP Toruń, AmT T 56, k. 3071/11–24.

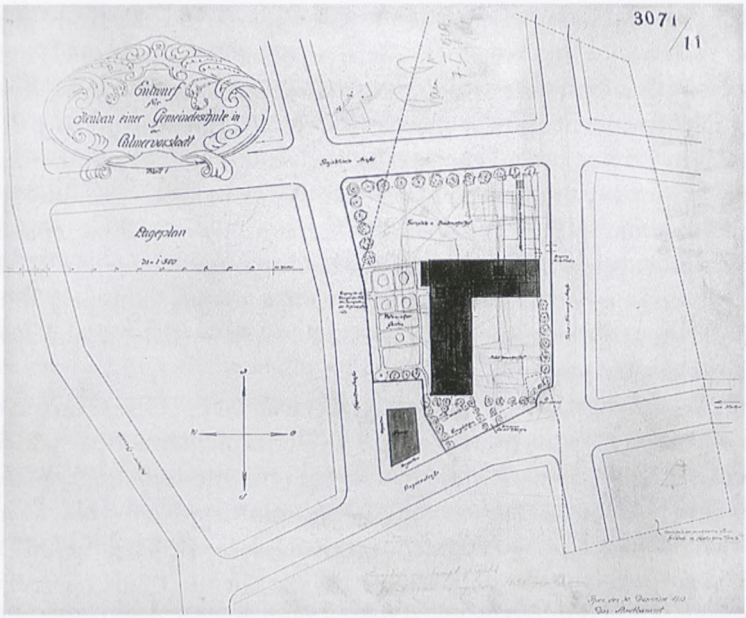

Il. 282. Szkoła na Przedmieściu Chełmińskim – plan sytuacyjny, proj. K. Kleefeld, grudzień 1913 r.

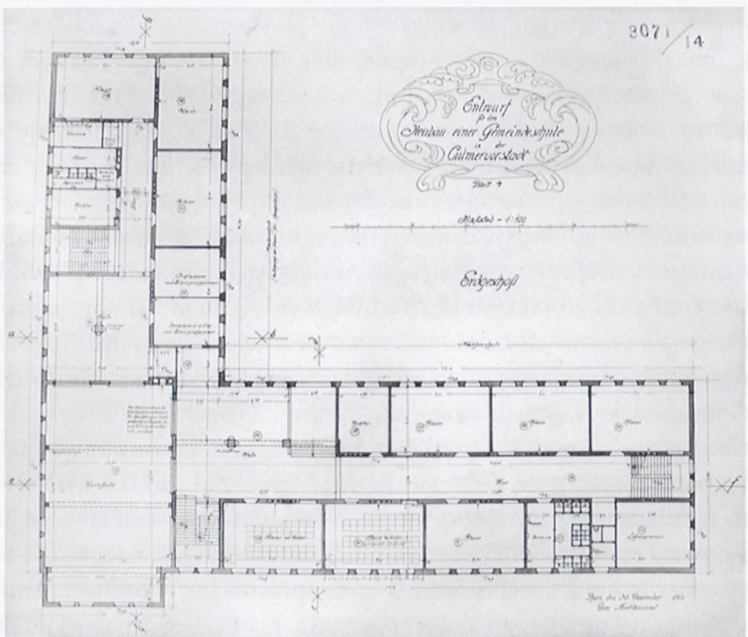

Il. 283. Szkoła na Przedmieściu Chełmińskim – rzut przyziemia, proj. K. Kleefeld, grudzień 1913 r.

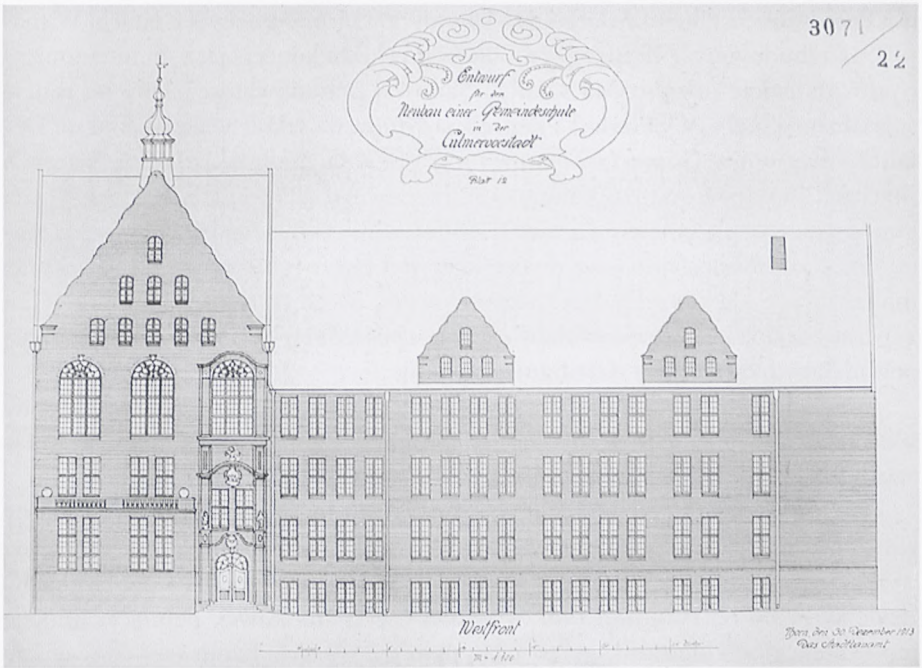

Il. 284. Szkoła na Przedmieściu Chełmińskim – widok elewacji zach., proj. K. Kleefeld, grudzień 1913 r.

trójkątne rozłożyste szczyty o delikatnie falującej krawędzi okapu, z wpisanymi w nie oknami w układzie schodkowym. Fantazyjność dekoracji, zaczerpnięta z zasobu form wczesnobarokowych, skupia się nie tylko w uproszczonych szczytach, ale także w opracowaniach wejść do budynku. W tym przypadku architekt nie trzymał się wysokości kondygnacji, a wręcz dowolnie je przekraczał. Zabieg ten pozwolił mu ukryć biegi klatek schodowych i wybrnąć ze skomplikowanych układów doświetleń w połowie kondygnacji (na wysokości spoczników). Wejście wraz z wyżej znajdującymi się oknami ujął w jedną, pionową ramę, zamkniętą gierowanym naczółkiem o płynnej linii. Wewnątrz ramy centralnie umieścił kartusze, symetrycznie kotarowe łuki, a na skrajach wprowadził postumenty dla rzeźby figuratywnej.

Założywszy, że niniejsza koncepcja także była dziełem architekta miejskiego Karla Kleefelda, na co wskazują liczne podobieństwa z wcześniejszym o pół roku projektem, można uznać ją za najlepszą spośród opisanych wyżej. Nadal jednak dostrzegalne są błędy kompozycyjne, zwłaszcza w opracowaniu płaszczyzn elewacji. Predylekcja do łamania zasad symetrii, zbyt mocnego kontrastowania fragmentów ścian staje się niemal wyróżnikiem warsztatowym tego architekta.

Prawdopodobnie wydarzenia polityczne, tzn. wybuch I wojny światowej, a co za tym idzie nacisk na inwestycje obronno-wojskowe, wstrzymały budowę szkoły

dla Przedmieścia Chełmińskiego. Do kwestii powrócono po dwóch latach. W maju 1916 r. budowniczy Zeisler zaproponował w kilku koncepcjach architektonicznych całkowicie nowy układ szkoły. Planował pobudowanie szkoły na rzucie spłaszczonej litery „V". Pierwsza koncepcja sytuowała szkołę w narożniku ul. Dekerta i Legionów (*Prinz-Heinrichstrasse*)[70]. Szkoła miała składać się z trzech skrzydeł: środkowo-narożnikowego – mieszczącego sale wielkogabarytowe (sala gimnastyczna, sale rysunkowe, aula), jednocześnie pełniącego funkcje reprezentacyjne i komunikacyjne oraz dwóch skrzydeł bocznych równoległych do ulic, mieszczących klasy w układzie dwutraktowym, po obu stronach korytarza. Tak zaplanowana szkoła znajdowałaby się w bezpośredniej bliskości ulic, natomiast posiadałaby bardzo duży dziedziniec szkolny.

Inna koncepcja (podpisana przez architekta *Lösung 3*)[71] prezentowała podobny układ skrzydeł, z tą jednak różnicą, że środkową część narożną architekt połączył z bocznymi skrzydłami eksedrami na planie ćwiartek koła.

Ostatniej koncepcji architekt poświęcił najwięcej uwagi. Nadal pozostał wierny założeniu na planie spłaszczonej litery „V". Taki rzut pozwalał na umiejętne wydzielenie części dla dziewcząt (prawe skrzydło na rysunku) i dla chłopców (lewe skrzydło na rysunku) oraz wspólnej części środkowej, pełniącej funkcje reprezentacyjne i komunikacyjne[72]. Na parterze wprowadzono szerokie wejście do budynku, skąd dalsza komunikacja odbywała się dostawioną klatką schodową od strony dziedzińca lub klatkami schodowymi znajdującymi się na końcach korytarzy. W środkowym bloku na parterze znalazły się dwa oddzielne pokoje nauczycielskie oraz obszerny hol, który łączył się z korytarzami skrzydeł bocznych. Na pierwszym piętrze w części środkowej zaplanowano gabinet lekarski[73] oraz salę do zajęć pozalekcyjnych, na drugim piętrze całą przestrzeń wykorzystano na urządzenie reprezentacyjnej auli. Ukształtowanie fasad podporządkowane było ogólnej zasadzie umiarkowania i równowagi. Dekorację ograniczono tylko do obramowania portalu głównego oraz potrójnych facjat nad częścią środkową i mniejszych nad skrajnymi ryzalitami skrzydeł bocznych. Zaproponowany przez Zeislera projekt budynku szkolnego charakteryzował się prostą kompozycją, podporządkowaną nadrzędnej zasadzie funkcjonalizmu. Z tego też powodu architekt nie skupiał się na dekoracji ani na dobraniu wyszukanej szaty stylistycznej. Niestety nie wiadomo, jak architekt sytuował szkołę względem działki, gdyż nie zachował się plan sytuacyjny do tego projektu, w związku z tym trudno jest powiedzieć, czy poradził sobie z zasadą izolowania budynku szkolnego od ruchu ulicznego.

---

[70] AP Toruń, AmT T 56, k. 3071/51.

[71] *Ibidem*, k. 3071/52.

[72] *Ibidem*, k. 3071/91–95.

[73] Jest to pierwszy projekt toruński, w którym zasygnalizowano uwzględnienie pomieszczenia dla lekarza szkolnego. Tego typu gabinety były urządzane w szkołach wrocławskich w latach 1901--1905, A. Gryglewska, *op. cit.*, s. 230.

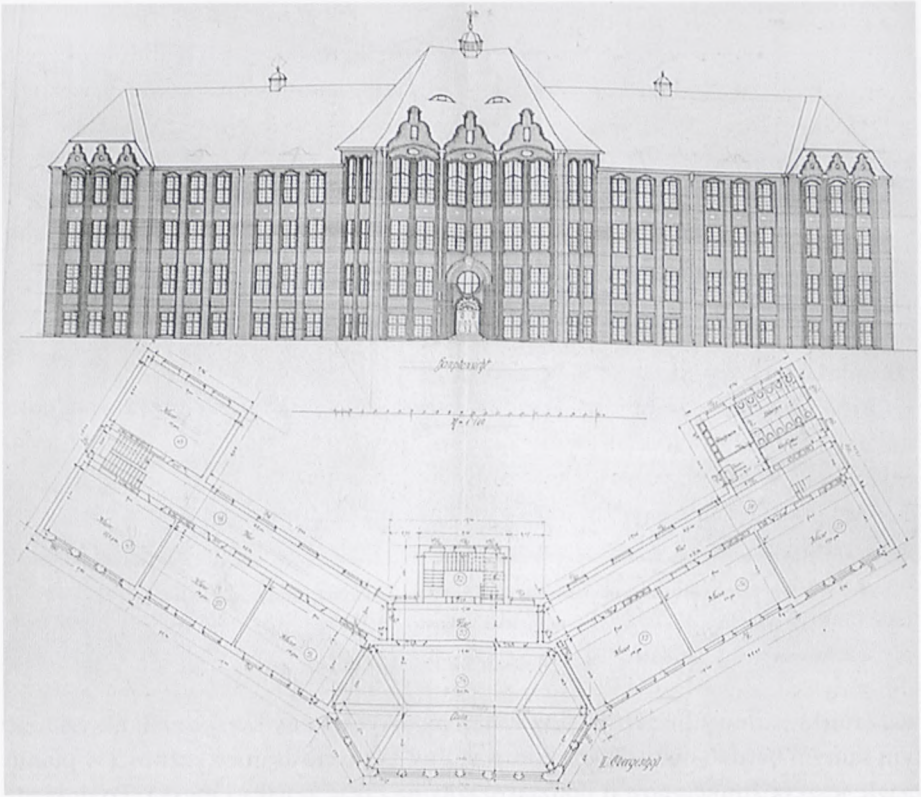

Il. 285. Szkoła na Przedmieściu Chełmińskim – widok elewacji i rzut, proj. Zeisler, maj 1916 r.

Być może właśnie kształt i wielkość działki przeznaczonej pod budowę szkoły dla Przedmieścia Chełmińskiego spowodowały, że Zeisler w czerwcu 1916 r. zaproponował projekt bardziej rozłożysty, ze zróżnicowanymi pod względem wysokości segmentami oraz wolno stojącą salą gimnastyczną. Jest to pierwszy projekt spośród tu opisanych, w którym zaproponowano oddzielenie sali gimnastycznej od budynku szkolnego i połączenie ich krytym korytarzem na poziomie przyziemia. Tego typu rozwiązania stosował już od lat 80. XIX w. Richard Plüddemann w szkołach wrocławskich[74]. Pod względem atektoniki projekt Zeislera zbliżony jest do skomplikowanych układów przestrzennych nowo wzniesionych seminariów nauczycielskich przy ul. Sienkiewicza.

Modernistyczną i bardziej dekoracyjną formę, w stosunku do poprzedniego projektu, otrzymał budynek na projekcie Turbera z 1917 r. Architekt zaprojekto-

[74] Np. szkoła elementarna przy ul. Swobodnej czy ewangelicka szkoła średnia dla dziewcząt przy ul. Kościuszki, A. Gryglewska, *Architektura Wrocławia XIX i XX wieku w twórczości Richarda Plüddemanna*, Wrocław 1998, s. 142, 151.

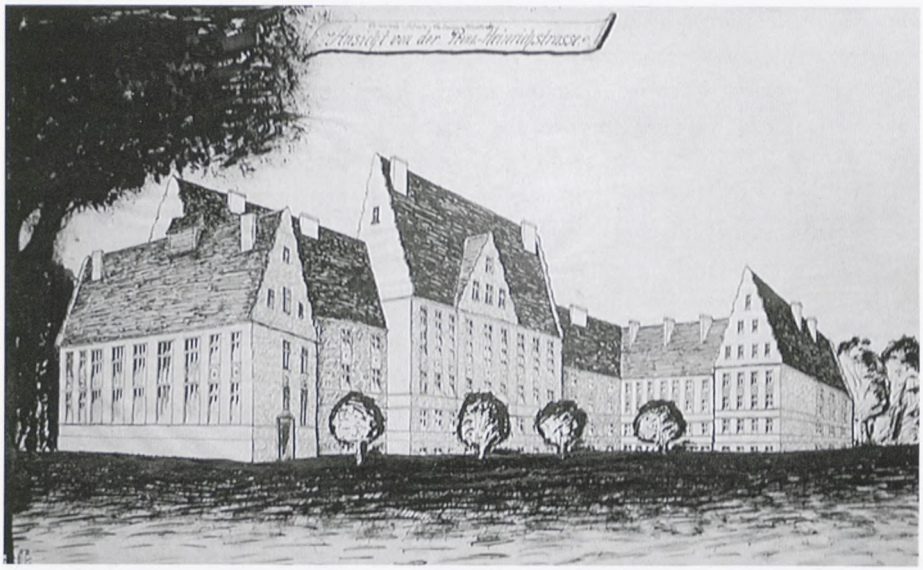

Il. 286. Szkoła na Przedmieściu Chełmińskim – rysunek tuszem na kartonie, proj. Zeisler, czerwiec 1916 r.

wał trójskrzydłowy budynek, przesunął go na północny skraj działki, zyskując tym samym bardzo duży dziedziniec szkolny. Pomimo asymetryczności w planie ciągle jeszcze funkcjonował podział szkoły na część żeńską i męską. Po dokładnej analizie projektu można dojść do wniosku, że Turber czerpał z doświadczeń poprzednich architektów, zmagających się z projektem szkoły dla Przedmieścia Chełmińskiego. „Półtoratraktowość" i zaokrąglone ryzality przypominają pierwszy projekt Kleefelda, a prostokątny ryzalit w zachodnim skrzydle, dostawiony do budynku głównego tylko dla pomieszczenia klatki schodowej, nawiązuje do rozwiązania Zeislera z maja 1916 r. Zasadnicza różnica między projektem Turbera a jego poprzedników zasadza się na usytuowaniu bloku z „wielkogabarytowymi salami" (czyli salą gimnastyczną na parterze i dwukondygnacyjną aulą). Architekt umieścił go w centralnym skrzydle i to w taki sposób, że całkowicie oddzielał on boczne skrzydła od siebie. Ich wzajemna komunikacja możliwa była wejściami zewnętrznymi, ewentualnie po pokonaniu całej długości auli. Rozumiejąc akustyczny dyskomfort spowodowany bliskością sali gimnastycznej w stosunku do sal lekcyjnych, architekt bezpośrednio przy głównym bloku usytuował klatki schodowe i toalety, które pozwoliły na odpowiednie oddalenie ciągu klas. Oprócz projektów technicznych, na podstawie których możliwa była niniejsza analiza, zachowały się w archiwum także malarskie widoki elewacji, pozwalające na poznanie plastycznych rozwiązań projektu Turbera. Płaszczyzny ścian przewidywano w kolorze ciemniejszym (odcień czerwieni), a wszystkie płyciny, a także

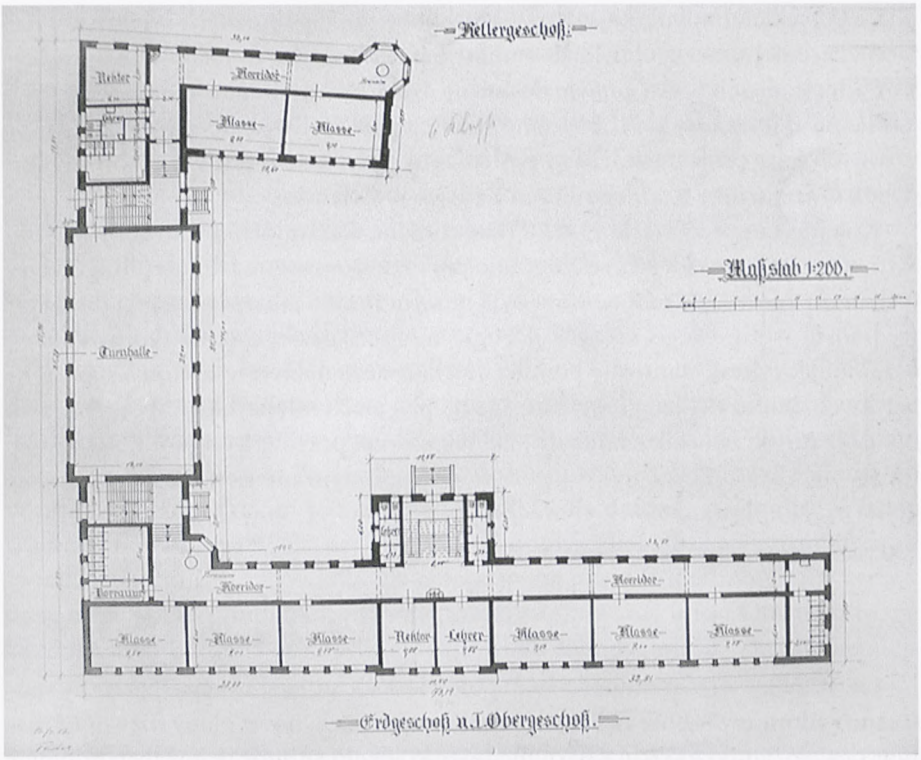

Il. 287. Szkoła na Przedmieściu Chełmińskim – rzut przyziemia, proj. Turber, maj 1917 r.

pas cokołu w jasnym, kremowym kolorze. W ten sposób architekt uzyskiwał wrażenie przeprucia wielkich połaci otworami okiennymi i złagodził masyw ścian.

Na planie sytuacyjnym Turbera oprócz projektowanej *Gemeindeschule* widoczny jest (po drugiej stronie ul. *Prinz-Heinrichstrasse*) budynek szkoły dla dzieci słabo uzdolnionych, co każe przypuszczać, że władze pruskie próbowały na tym obszarze Przedmieścia Chełmińskiego stworzyć centrum kształcenia dzieci i młodzieży, podobne do tego, które stworzono wzdłuż *Schulstrasse*. Ostatecznie żadna z planowanych szkół nie powstała. il. 288, 289

Dokładna analiza poszczególnych propozycji na zagospodarowanie terenu na Przedmieściu Chełmińskim pozwala na postawienie tezy, że dominowała zasada swobodnego rozplanowania budynku i ustawienia go w lekkim przesunięciu w kierunku którejś z ulic, dzięki czemu w centrum działki otwierał się duży wolny plac przeznaczony na dziedziniec szkolny. We wszystkich przypadkach zaproponowano nowoczesny rzut i bryłę budynku, natomiast zastosowany detal architektoniczny oscylował między formami historycznymi a modernistycznymi. Najwierniejszy formom historycznym był Kleefeld. W jego dwóch pierwszych projektach zauważalne jest korzystanie z detali charakterystycznych dla

późnogotyckich budynków występujących na terenie północnych Niemiec, a nawet – bardziej uszczegóławiając – miast hanzeatyckich. W jednostkowo traktowanych ryzalitach widać prawie dosłowne cytaty z fasad późnośredniowiecznych kamienic mieszczańskich. Podobne rozwiązania stylistyczne spotykamy także w innych jego projektach, czego najlepszym przykładem jest zrealizowany budynek Gimnazjum Realnego Piotra i Pawła w Gdańsku.

Kolejne koncepcje szkoły na Przedmieściu Chełmińskim nawiązywały do form wczesnobarokowych, szczególnie poprzez stosowanie falującej linii okapowej dwuspadowych dachów, która była niczym innym jak uproszczoną linią krawędziową wolutowego szczytu. Drugie miejsce, gdzie chętnie wprowadzano barokizujący detal, stanowiły portale, dzięki czemu nabierały one cech reprezentacyjnych. Nieco rzadziej spotykamy go na płycinach międzyokiennych, facjatach lub trójkątnych naczółkach lukarn, jednak zawsze przybiera on postać raczej elementu architektonicznego skupionego w określonym miejscu niż rozproszonego na całych płaszczyznach elewacji.

ZAKOŃCZENIE

Gwałtowny wzrost ludności w 2. połowie XIX w., wzrastające potrzeby społeczne i administracyjne, zmiany w organizacji miasta, nowe plany rozwoju urbanistycznego, a także dokuczające niedostatki lokalowe zadecydowały o budowie w Toruniu kilku obiektów szkolnych, rozrzuconych w różnych częściach miasta i na jego obrzeżach. Powszechny obowiązek nauczania wymusił na władzach miasta zapewnienie odpowiedniej ilości miejsc do uczenia, zaś wzrastające zainteresowanie nauką i kształceniem powodowało konieczność powstawania szkół o różnym profilu, charakterze wyznaniowym i ukierunkowaniu zawodowym, humanistycznym lub przyrodniczym. Tym różnorodnym potrzebom próbowano sprostać także w Toruniu, gdzie oprócz kilku szkół na poziomie elementarnym powstały także szkoły na poziomie średnim. W XIX w. pojawiło się najwięcej w ówczesnej historii miasta obiektów szkolnych, przy czym należy zwrócić uwagę na pewną prawidłowość, rysującą się nie tylko w odniesieniu do budynków szkolnych, ale i innych obiektów użyteczności publicznej, że ilość obiektów wzniesionych w 2. połowie XIX w. jest niewspółmiernie większa od tych powstałych w pierwszym półwieczu.

W zasadzie w 1. połowie XIX w. oprócz gimnazjum akademickiego (które i tak było oddane do użytku w 1855 r.) nie powstał żaden znaczący gmach szkolny. Sytuacja ta zmieniła się w latach 60., kiedy wzniesiono szkołę dla chłopców na rogu ul. Prostej i Jęczmiennej, ale dopiero koniec lat 90., a zwłaszcza pierwsze dziesięciolecie wieku XX zaowocowały kilkoma spektakularnymi szkolnymi inwestycjami budowlanymi. Pod względem rozmieszczenia budynków szkolnych,

wybudowanych w interesującym nas okresie, jeden powstał w obrębie Starówki (szkoła na Wielkich Garbarach), dwa na terenach pofortyfikacyjnych (Szkoła Przemysłowa i szkoła dla chłopców), pozostałe na przedmieściach, przy czym Przedmieście Bydgoskie było uprzywilejowaną dzielnicą pod względem ilości wybudowanych obiektów szkolnych. Planowana budowa szkoły na Przedmieściu Chełmińskim nigdy nie doszła do skutku z powodu wydarzeń politycznych i bynajmniej nie była to jedyna wstrzymana inwestycja, bowiem w 1911 r. narodził się pomysł wybudowania ze środków miejskich i państwowych dużego, nowoczesnego gmachu gimnazjum, które miało powstać przy ul. Mickiewicza w okolicach drewnianej hali gimnastycznej z 1899 r.[75]

Forma budynku każdorazowo zależna była od kilku czynników, takich jak: przepisy dotyczące budownictwa szkolnego, koncepcje pedagogiczne, funkcjonalizm, a także treści polityczne. Rozpatrując budynek szkolny pod względem zgodności z przepisami budowlanymi, dostrzec można liczne odstępstwa od norm. Przykładem takim jest chociażby szkoła dla dziewcząt przy ul. Wielkie Garbary, postawiona w ciasnej, zwartej zabudowie, bez dostatecznego dostępu światła słonecznego, czy szkoła dla chłopców na placu Wilhelmowskim, wybudowana w pobliżu szpitala i przy ruchliwej brukowanej ulicy. Dowodzi to, że każdorazowo budowa szkoły wymagała wielu kompromisów, ale najważniejszym, priorytetowym argumentem była sama konieczność postawienia nowej szkoły.

Toruńskie szkoły stopnia podstawowego, które mieściły się w powstałych specjalnie do tego celu obiektach (a nie aranżowane w kamienicach), przybierały skromny charakter, bez dekoracji i ozdób, ale z maksymalnym wykorzystaniem powierzchni użytkowych na zorganizowanie pomieszczeń lekcyjnych. Feeria motywów architektonicznych zaznaczyła się natomiast w obiektach szkolnych szczebla średniego z końca lat 90., reprezentujących tzw. *Rohbaustil* z użyciem cegły wielobarwnej i profilowanej. Na początku XX w. obserwujemy „stylistykę przejściową", charakteryzującą się użyciem ceglanego neogotyku, w zestawieniu z dużymi tynkowanymi partiami, od której dzielił tylko krok do wczesnomodernistycznych rozwiązań, rezygnujących z prezentowania ceglanej faktury, ukrywając ją pod grubymi tynkami, a czerpiących z zasobu form renesansowych i barokowych.

Prezentowane w rozdziale budynki szkolne pod względem rozplanowania rzutów wykazują w większości przypadków rozwiązania typowe. Od lat 40. do 80. XIX w. bardzo chętnie stosowano układy trójtraktowe z wewnętrznym korytarzem. Przy zaostrzeniu przepisów dotyczących higieny szkolnej rozwiązanie to jednak, zwłaszcza ze względu na usytuowanie korytarza pozbawionego dostatecznego oświetlenia i odpowiedniej wentylacji oraz z powodu niedostosowania

[75] S. Tync, *op. cit.*, s. 342.

do wymogów rekreacji uczniów w czasie przerw, uznano za nieodpowiednie. Równie często stosowany był plan na rzucie podkowy, wywodzący się z układów pałacowych, a w budownictwie szkolnym sprawdzający się w zwartej zabudowie miejskiej. Dla szkół sytuowanych na działkach narożnych sugerowanym rozwiązaniem był rzut litery „L" lub „V". Obiekty budowane w pierwszym dziesięcioleciu XX w. rządziły się już innymi prawami. Rozplanowanie ich było atektoniczne, wieloskrzydłowe, bez ścisłego uzależnienia od wcześniejszych rozwiązań. Takiemu traktowaniu bryły sprzyjały i inne warunki, zwłaszcza duża działka budowlana z dala od zwartej, wielkogabarytowej zabudowy miejskiej.

Na bardzo złożony proces projektowania obiektów szkolnych nakłada się jeszcze współzależność z koncepcjami pedagogicznymi i filozoficznymi. Dla 2. połowy XIX w. bardzo ważne pod tym względem były koncepcje Johanna Friedricha Herbarta, kierujące ówczesne tory nauczania ku wszechstronności edukacji, wychowania i rozwijania zdolności. Te neohumanistyczne podejście do nauki i wychowania zbiegły się z architektonicznym zwrotem ku formom wczesnorenesansowym, które w postaci konglomeratu form zaistniały w stylu *Rundbogen*. Pod koniec XIX w. ważniejsze wydają się poglądy Herberta Spencera, uznającego doświadczenie, szeroko pojęty empiryzm i praktycyzm za podstawę nowoczesnego wykształcenia. Nacisk na rozwój nauk przyrodniczych oraz rozwój fizyczny uczniów kształtował układ pomieszczeń szkolnych, ale na zmianę stylistyki zewnętrznej gmachów szkolnych bardziej oddziaływał budzący się ekspresjonizm niemiecki, który skierował architektów ku formom modernistycznym. Wczesny modernizm nakładał się jeszcze na silne tradycje historyzmu, przenikał do form „neo", koegzystował z nimi, przeplatał się, tworząc niespotykaną mieszankę stylistyczną, dla której czasami aż trudno znaleźć jednoznaczne określenie i wymijająco nazywa się ją „architekturą początku XX wieku".

Budynek szkolny oprócz podstawowej funkcji użytkowej niósł – poprzez stylistykę i odpowiednio dostosowaną szatę architektoniczną – głębszą wymowę moralno-społeczną, a nawet polityczną. Ta ostatnia szczególnie pielęgnowana była na terenach zagarniętych po 1815 r., gdzie szkoła – zarówno jako budynek, jak i instytucja – uczestniczyła w walce o germanizację i zdyscyplinowanie społeczeństwa. Obok regulaminów, programów nauczania, podręczników, odpowiednio dobranych i przeszkolonych nauczycieli ważną rolę odgrywał budynek szkolny, który był tego wizytówką. Styl zabudowań szkolnych był synonimem narodowego ducha i patriotyzmu, siły i niezłomności. W treściach znaczeniowych budynku szkolnego odnajdywano przełożenie wartości przypisywanych komunom miejskim, takich jak: godność, pracowitość, wspólnota, prostota i oszczędność. Obiekty te powstały w odpowiedzi na wspólne potrzeby mieszkańców miasta, miały im służyć w doskonaleniu przyszłych pokoleń i kształtowaniu „racjonalnych cnót" w znaczeniu heglowskim. Stylistyka *Rundbogenstil* zdawała się być tutaj najodpowiedniejszym kostiumem zewnętrznym – umiarkowanie de-

koracyjna przenosiła główny nacisk na funkcjonalizm i wartości użytkowe. Z czasem jednak silniej do głosu dochodziły formy neogotyckie – niosące te same konotacje jak w przypadku architektury sakralnej, czyli narodowo-demokratycznego odrodzenia architektury. Takie podejście, w powiązaniu z cnotami mieszczańskimi, miało przypisywać neogotyckim budynkom szkolnym jednoznaczną wymowę. Szkoła wyposażona w blanki, machikuły, wieżyczki stała się twierdzą broniącą wartości mieszczańskich, solidną budowlą odzwierciedlającą wszelkie pozytywne cechy silnego narodu niemieckiego.

Kolejne zmiany stylistyczne w budynkach szkolnych (neorenesans, neobarok) także nacechowane były odpowiednimi treściami politycznymi. Neorenesans nieodzownie kojarzył się z humanizmem, wszelkimi cnotami wykształconego społeczeństwa, neobarok odzwierciedlał bogactwo, które można było łatwo zrozumieć jako potęgę państwa niemieckiego.

Budynek szkolny, rozpatrywany przez pryzmat wszystkich omówionych w tym rozdziale czynników, ukazał się nam jako zjawisko złożone, konglomerat przeróżnych cech społecznych, administracyjnych, prawnych i politycznych, jako odbicie zdobyczy technicznych i ówczesnych możliwości budowlanych, jako wynik indywidualnej wizji architekta, ale także grupowej potrzeby mieszkańców miasta oraz jeszcze większego oczekiwania ze strony państwa, które w budynku szkolnym dostrzegło ważny element ogólnej polityki państwowej.

ROZDZIAŁ VIII

ARCHITEKTURA PRZEMYSŁOWA. BUDOWNICTWO ZWIĄZANE Z PRZEMYSŁEM I HANDLEM

WPROWADZENIE

Przemysł i gospodarka Torunia podczas rządów pruskich przeżywały różne stopnie nasilenia, trudno jednak powiedzieć, aby był to zdecydowany i zauważalny wzrost, który zaważyłby na obrazie architektonicznym i urbanistycznym miasta. Raczej można mówić tu o stałym, choć niewielkim wzroście gospodarczym, dzięki któremu Toruń, choć nie mógł dorównać innym miastom wielkością i intensywnością procesów budowlanych, korzystał jednak z tych samych zdobyczy technicznych jak inne wielkie miasta II Rzeszy, choćby gazu, bieżącej wody, elektryczności, telefonu. Katalizatorem przemian były wzrastające potrzeby miejscowego garnizonu, a dopiero w następnej kolejności potrzeby mieszkańców. Do starań o powstanie niezależnych przedsiębiorstw i nowych gałęzi przemysłu na terenie miasta skłaniały także inne czynniki, takie jak: peryferyjne położenie po nowych podziałach administracyjnych, niekorzystne sąsiedztwo granicy z Rosją, która nieustannie narzucała nowe przepisy przewozowe, embarga, prawa celne, co tylko utrudniało swobodne prowadzenie handlu i wymiany gospodarczej. W takiej sytuacji geopolitycznej miasto musiało nauczyć się w miarę samodzielnie prowadzić własne interesy, zmierzające w kierunku jeśli nie rozwoju, to chociaż utrzymania na wystarczającym poziomie gospodarczym. Podźwignięcie się miasta z kryzysu, który zarysował się już pod koniec XVIII w., zwłaszcza w funkcjonowaniu manufaktur, był wyjątkowo trudny, a początkowe zwyżki, napędzanie koniunktury, miały charakter tymczasowy i nieco złudny, wywołany np. odbudową zniszczeń powojennych (po 1815 r.) i budową infrastruktury fortecznej w latach 20.[1] Dodatkowym utrudnieniem w walce z recesją był brak środków na prowadzenie samodzielnych inwestycji. Jak zauważa Małgorzata Niedzielska „przez całe stulecie Toruń charakteryzowała przewaga mieszczaństwa i brak większego kapitału, odbijający się w niewielkiej skali tutejszych przedsięwzięć przemysłowych"[2]. Pod tym względem Toruń przegrywał z innymi miastami prowincji, począwszy od Gdańska, poprzez Elbląg, na pobliskim Grudziądzu i sąsiedniej Bydgoszczy skończywszy. Błędne byłoby jednak stwierdzenie, że Toruń w ogóle nie posiadał własnego przemysłu ani miejskich przedsiębiorstw. Rozwijały się tu określone, wynikające ze specyfiki miasta gałęzie gospodarki, stymulowane przez potrzeby fortyfikacyjne, np. funkcjonowały cegielnie i rozwijała się branża budowlana, lub wynikające z żywej miejscowej tradycji – cukierniczej, np. firmy piernikarskie: Gustava Weesego i Hermanna Thomasa[3], oraz flisaczej – spław tranzytowy towarów i zboża. O tym, że była to

[1] K. Wajda, *Pod ponownym pruskim panowaniem*, w: *Toruń dawny i dzisiejszy. Zarys dziejów*, red. M. Biskup, Warszawa–Poznań–Toruń, 1983, s. 338 i n.

[2] M. Niedzielska, *Toruń XIX-wieczny*, RT, t. 24, 1997, s. 15.

[3] W latach 1908–1913 firma G. Weesego wybudowała nowe zakłady na Przedmieściu Jakubskim, dając początek firmie „Kopernik". Podczas pruskiego panowania corocznie jakaś toruńska

Il. 290. Winieta papieru listowego fabryki pierników Hermanna Thomasa, 1917 r.

Il. 291. Winieta papieru listowego fabryki pierników Richarda Thomasa, 1911 r.

bardzo ważna dziedzina gospodarcza świadczą chociażby codzienne informacje w prasie lokalnej o stanie wód i żeglowności Wisły, a także długoletnie i zdecydowane wysiłki miasta w sprawie wybudowania portu zimowego, a potem także portu drzewnego (te fakty omówione zostały w trzecim rozdziale).

---

firma piernikarska wysyłała słodki upominek od miasta dla rodziny cesarskiej, „Gazeta Toruńska" 1892, 22 XII. Tytuł dostawcy cesarskiego uzyskały obydwie firmy, „Gazeta Toruńska" 1880, nr 20, 25 I; nr 69, 24 III.

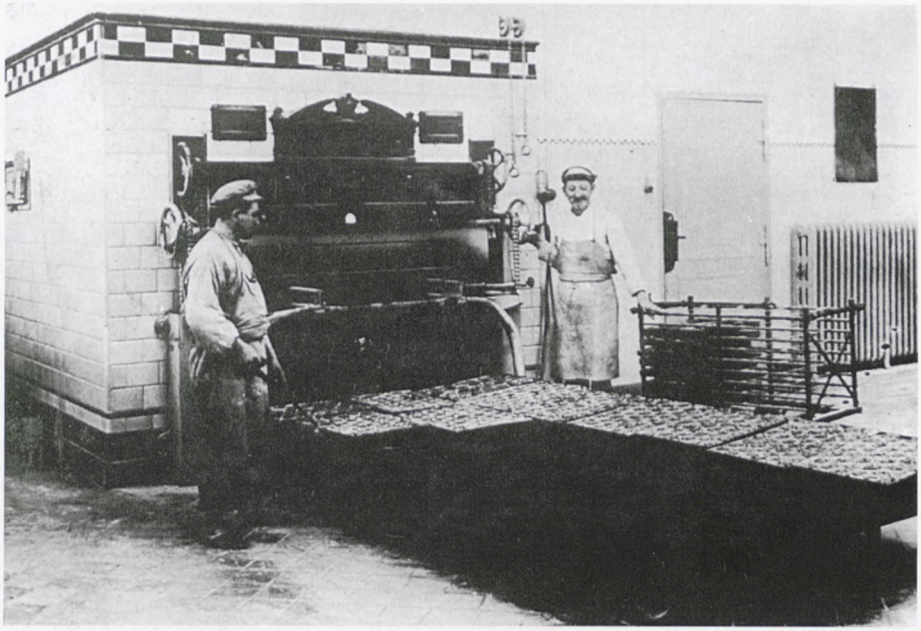

Il. 292. Wnętrze fabryki pierników Gustawa Weesego, 1910 r.

BROWARY

il. 293

Na początku XIX w. w Toruniu działało kilkanaście drobnych zakładów, z których najlepiej prosperowały gorzelnie i browary, znajdowały się one na Starówce. Największym i najdłużej działającym był browar przy ul. Browarnej nr 1, którego właścicielem od lat 60. był Thoedor Sponnagel[4]. W 1874 r. z małego zakładu posiadającego zaledwie kilka pomieszczeń gospodarczych (słodownia, suszarnia, magazyn) stworzył on nowoczesny zakład przetwórczy. Wówczas, zgodnie z rysunkiem Ernsta Schwartza, pobudowany został czterokondygnacyjny budynek słodowni z wysokim kominem i pomieszczeniami technologicznymi, a w 1884 r. – według projektu Juliana Rehberga – obszerny budynek magazynowy w głębi działki, tj. od strony ul. Wielkie Garbary. W latach 90. nowy właściciel Samuel Horwitz (ewentualnie współwłaściciel, gdyż nazwisko Sponnagel pojawia się jeszcze w oficjalnych pismach), kontynuował rozbudowę browaru. W 1892 r. powstały pomieszczenia dla składowania drożdży i chmielu, a w 1893 r. wydano pozwolenie na modernizację dawnej słodowni, polegającą na podniesieniu jej o dodatkową kondygnację z wyższym kominem,

[4] Stwierdzenie dotyczy browarów toruńskich i nie uwzględnia Podgórza, gdzie znajdował się największy tego typu zakład. Informacje o browarze przy ul. Browarnej 1 w całości oparte są na dokumentach archiwalnych, AP Toruń, AmT G 245 i G 246.

Il. 294. Fragment kamienicy przy ul. św. Katarzyny 4, proj. R. Uebrick, 1904 r.

natomiast w 1898 r. zamontowano nowoczesny kocioł parowy i maszynę parową, zamówione u niemieckiego fabrykanta F. Weigla ze Śląska (Nysa-Średnia Wieś).

Podobny zakład piwowarski od lat 70. XIX w. rozwijał się przy ul. św. Katarzyny 4 (Nowe Miasto nr 193), na działce będącej własnością W. Kauffmanna. W 1880 r. rozbudowano dawny budynek suszarni według projektu mistrza murarskiego Fr. Geittnera[5]. Projekt, skorygowany przez miejskiego radcę budowlanego Juliana Rehberga, został zrealizowany. Powstał wówczas trójkondygnacyjny budynek słodowni z wysokim kominem i piecem technologicznym. Dalszą rozbudowę zakładu prowadził mistrz murarski Mehrein: w 1882 r. powiększył zaplecze magazynowe, a w 1885 r. wykonał budynek lodowni (*Eiskeller*) z piwnicą do przechowywania piwa[6]. Jego projekty odznaczały się charakterystycznym, swobodnym nawiązaniem do form gotyckich, które nie miały nic wspólnego z historycznymi detalami, ale przez zastosowanie krenelaża i blankowania powodowały jednoznaczne skojarzenia architektoniczne. Tak przygotowane zaplecze techniczne pozwoliło na założenie w lipcu 1898 r. spółki piwowarskiej pod na-

[5] AP Toruń, AmT G 1510, k. 19, 23, 31.
[6] *Ibidem*, k. 101, 105, 119.

zwą *Victoria Brauerei* – spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Toruniu, prowadzonej przez dwóch toruńskich przedsiębiorców Samuela Horwitza i Moritza Berlowitza, która była filią dużej spółki handlowej z Bambergu E. Güttermann & Co.

il. 295 Toruńska firma piwowarska działała do początku XX w., kiedy to teren zakupił toruński drukarz i wydawca „Thorner Presse" Carl Dombrowski, który w 1904 r. wystawił czterokondygnacyjny budynek z oficynami – według projektu Reinharda Uebricka – przeznaczony na drukarnię.

Tymczasem Browar Toruński, znajdujący się przy ul. Browarnej 1, dzięki unowocześnieniu technologii i zwiększeniu produkcji, funkcjonował jeszcze w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

CEGIELNIE

Wraz z pierwszymi inwestycjami budowlanymi Urzędu Królewskiej Fortyfikacji uruchomiono w okolicach miasta cegielnie: przy Kaszowniku, a później na Przedmieściu Bydgoskim, które miały pokryć całkowite zapotrzebowanie na materiał budowlany. Nic więc dziwnego, że przez wiele lat były to największe zakłady miasta, zatrudniające najliczniejszą grupę robotników. W 1877 r. „Gazeta Toruńska" podała, że magistrat obniżył ceny wyrobów miejskiej cegielni: „Kosztować zatem będzie I klasa 30 mrk za tysiąc, II klasa 27 mrk, kawałki 21 mrk, holenderska dachówka 48 mrk, gąsiory 36 mrk"[7]. Popyt na materiał ceramiczny był bardzo duży, nasilił się zwłaszcza po decyzji o rozbudowie twierdzy i wznoszeniu wolno stojących fortów na jej przedpolach. W maju 1888 r. musiano nawet wstrzymać prace przy budowie fortyfikacji z powodu braku cegły[8]. O zintensyfikowaniu prac przy wydobyciu gliny z okolicznych wyrobisk świadczą także dodatkowe inwestycje budowlane na terenie cegielni miejskiej na Przedmieściu Bydgoskim. Już w 1878 r. postawiono drewniany budynek służący do suszenia i leżakowania uformowanej surowej cegły według projektu Ernsta Schwartza, natomiast w 1890 r. wystawiono jeszcze dwa dodatkowe budynki służące tym celom, według projektu miejskiego radcy budowlanego Rudolpha Schmidta. W 1897 r. przystąpiono do budowy nowoczesnego owalnego pieca do wypału cegieł. Piec posiadał centralnie położone palenisko, skąd gorące powietrze przedostawało się kanałami do komór, w których leżały uformowane cegły i kształtki ceramiczne przygotowane do wypalenia. W tym czasie na terenie cegielni miejskiej oprócz pieca istniał budynek maszynowni, kuźni, kilkanaście suszarni oraz budynek mieszkalny dla pracowników cegielni.

---

[7] „Gazeta Toruńska" 1877, nr 184, 12 VIII.

[8] „Gazeta Toruńska" 1888, nr 110, 13 V.

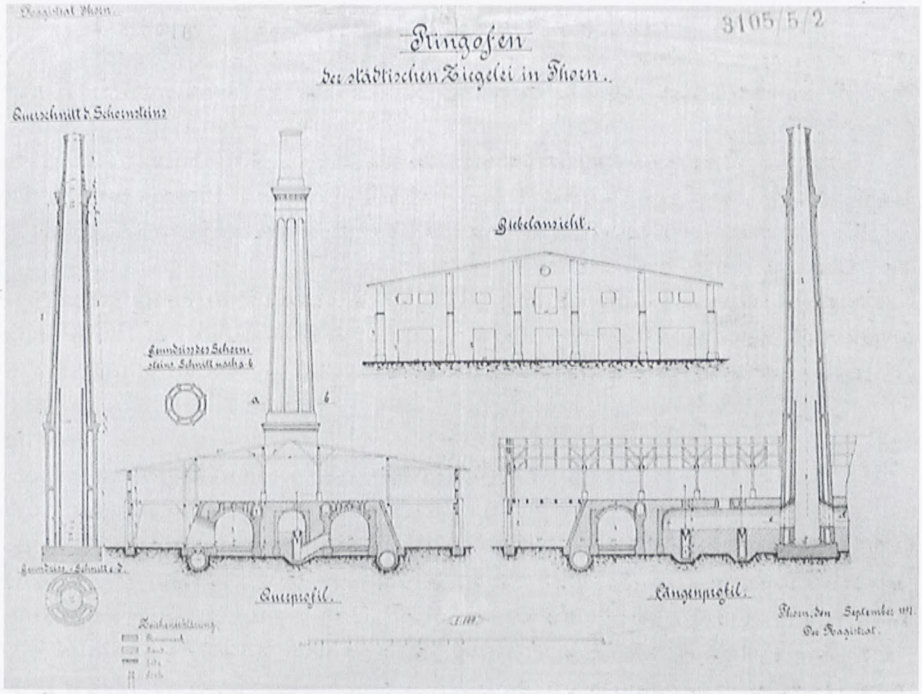

Il. 296. Piec do wypału cegieł w cegielni miejskiej na Przedmieściu Bydgoskim, 1897 r.

Po wykorzystaniu złóż gliny pod Toruniem, w miejscach wyrobisk założono stawy, a główna produkcja cegieł i materiałów ceramicznych przeniosła się na lewą stronę Wisły.

Do lat 40. XIX w. w przemyśle toruńskim trwał zastój, a nawet regres. Według Kazimierza Wajdy powody takiego stanu rzeczy były co najmniej dwa: „przeciwdziałanie napływowi żydowskich przedsiębiorców do Torunia ze strony władz miejskich, a z drugiej strony utrzymujący się przymus cechowy"[9]. Zdecydowane ograniczenie kapitału przemysłowców pochodzenia żydowskiego utrzymywało się w Toruniu właściwie przez cały wiek XIX i pomimo nadania Żydom praw lokalnych i obywatelskich (zgodnie z reskryptem z 8 II 1846 r.[10]) nigdy inwestycje tej grupy społecznej nie przybrały podobnych rozmiarów co w Poznaniu. Pod koniec XIX w. sytuacja nieco się zmieniła i kupcy żydowscy stanowili w Toruniu liczniejszą grupę niż niemieccy i polscy: [1892 r.] „W Toruniu jest 273 kupców: 159 Żydów, 102 Niemców, 12 Polaków. Przemysłowców 857; najliczniejsi są szewcy, a między tymi Polacy"[11].

[9] K. Wajda, *op. cit.*, s. 339.

[10] Z.H. Nowak, *Dzieje toruńskich Żydów w pierwszej połowie XIX wieku*, RT, t. 18, 1988, s. 115.

[11] „Gazeta Toruńska" 1892, 2 X.

ZAKŁADY DREWITZA

W 1842 r. otwarto pierwszy w Toruniu większy zakład przemysłowy E. Drewitza, produkujący narzędzia i maszyny rolnicze, ale także specjalistyczne urządzenia na zlecenie toruńskiego garnizonu[12]. Właśnie te powiązania zapewniły zakładowi bardzo korzystną lokalizację – w dużej bliskości miasta, na północnych przedpolach twierdzy. Fabryka z jej kilkunastoma budynkami o lekkiej konstrukcji szkieletowej i drewnianej została niejako wciśnięta pomiędzy staw Kaszownika i dwie wysunięte lunety (III i IV). W chwili jej uruchomienia pracowało tam zaledwie 20 pracowników[13], ale już w 1884 r. fabryka zatrudniała 200 osób – i co ważne dla ówczesnej sytuacji społecznej – w połowie narodowości polskiej, a w połowie niemieckiej[14]. W latach 80. zakład Drewitza posiadał dwie maszyny parowe napędzające 36 mniejszych urządzeń oraz dwa piece do lania żelaza. W 1884 r. „Gazeta Toruńska" informowała: „fabryka przerabia rocznie około 16.000 centnarów lanego żelaza i leje sztuki ważące do 200 centnarów. Dobrą opinią wyrobiła sobie mianowicie co do budowy tartaków i wszelkiego rodzaju machin rolniczych. Obecnie zamówiono w niej 5 ogromnych walców szosowych"[15]. Duże zapotrzebowanie na asortyment produkowany w zakładach Drewitza pozwoliło właścicielowi na założenie drugiej fabryki w Brodnicy. Toruńska fabryka uznawana była za jedną z lepszych i największych fabryk w Prusach Zachodnich, z dużym powodzeniem konkurowała z podobnymi zakładami w Elblągu i Gdańsku.

FIRMA BORN I SCHÜTZE

Na otwarcie kolejnego zakładu trzeba było czekać aż 14 lat, bowiem dopiero w 1856 r. zawiązała się spółka dwóch przedsiębiorców: Ernesta Schütze i Augusta Borna, którzy stali się właścicielami kilku warsztatów do produkcji maszyn na terenie Mokrego przy ul. Grudziądzkiej[16]. Aby zwiększyć konkurencyjność swego przedsięwzięcia w 1863 r. wystawili oni własną odlewnię żelaza, a w latach 80. zastosowali napęd parowy i urozmaicili produkowany asortyment[17].

[12] AP Toruń, AmT G 4704.

[13] K. Wajda, *op. cit.*, s. 339, 373.

[14] „Gazeta Toruńska" 1884, nr 67, 20 III.

[15] *Ibidem*.

[16] W. Szczuczko, *Powstanie i rozwój zakładów przemysłowych „Born i Schütze", obecnej fabryki maszyn budowlanych „Bumator" 1856–1939*, RT, t. 13, 1978, s. 145–157; *idem*, A. Warszycki, Dokumentacja historyczno-architektoniczna Fabryki Maszyn Budowlanych „Bumator", PP PKZ PDNH, Toruń 1977, mps, Arch. WKZ. Archiwalia dot. fabryki Born i Schütze: AP Toruń, AmT G 944–50, G 2133, G 2139, G 4947, G 4978-79, F 1556-57.

[17] K. Wajda, *op. cit.*, s. 373.

Il. 297. Zakłady Born i Schütze. Budynek administracyjny i warsztatowy, lata 70. XIX w.

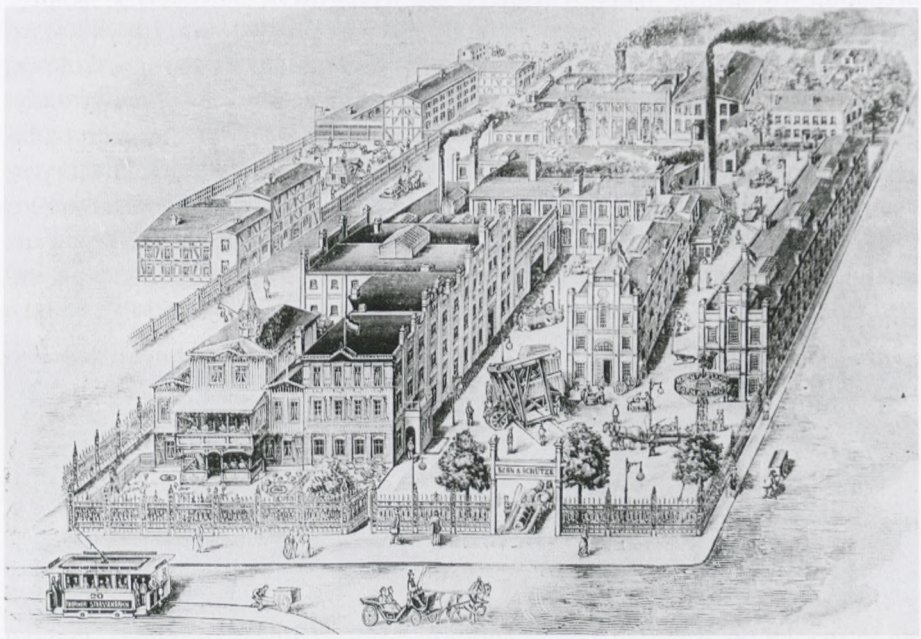

Il. 298. Zakłady Born i Schütze na pocz. XX w.

W tym czasie zakłady ściśle współpracowały z garnizonem, który stał się ich największym odbiorcą, przez co zrezygnowano nawet z produkcji maszyn i urządzeń rolniczych, skupiając się tylko na potrzebach wojska. Powiększony teren zakładów obejmował rozległy kwartał zawarty pomiędzy ulicami: *Graudenzerstrasse* (Grudziądzką), *Bornstrasse* (Lelewela), *Allee* (Wiązową) i *Goslerstrasse* (Wybickiego), na którym od 1889 r. rozpoczęto przebudowę i rozbudowę trwającą do 1901 r. Cały kompleks fabryczny na początku XX w. przedstawiał się nader imponująco i reprezentował typ zabudowy fabrycznej z willą fabrykancką. Ta znajdowała się w południowo-zachodnim narożniku terenu i wykonana była w konstrukcji szkieletowej z nadbudowanym odeskowanym piętrem.

Dominantą była wysunięta w stronę ogrodu drewniana weranda, z misternie opracowanymi ozdobami snycerskimi, co zbliża tę realizację do typu willi podmiejskich, a nawet tzw. architektury uzdrowiskowej.

il. 299 Zupełnie inaczej przedstawiały się formy budynków fabrycznych. Wszystkie murowane, z konsekwentnie poprowadzoną linią dekoracji na elewacjach, która polegała na regularnym wyznaczeniu osi okiennych flankowanych lizenami ciągnącymi się przez całą wysokość budynku. Odstępstwo od tej zasady widzimy w fasadach, a także w elewacji tylnej głównej odlewni, gdzie lizeny przeciągnięto ponad linię dachu, tworząc dekoracyjne sterczynowe szczyty w układzie schodkowym. Dekoracja także budzi skojarzenia z wczesnorenesansowymi elementami sztuki włoskiej. W fasadzie jednej z hal wyczuwa się zbieżność podziałów architektonicznych z architekturą sakralną, z jej trójnawowym, bazylikowym układem, ze zróżnicowanym podziałem horyzontalnym na partię cokołową, partię wysokich okien, wreszcie małych okien przywodzących na myśl kondygnację biforiów, partię fryzu arkadowego, ponad którą rysuje się już szczyt z łagodnymi spływami pseudowolutowymi. Dodatkowa zbieżność budynku fabrycznego z architekturą sakralną zachodzi także na płaszczyźnie symboliki, tu oprócz zwykłych dekoracji architektonicznych znalazły się emblematy – skrzyżowane młoty do kucia żelaza oraz koła przypominające o funkcji obiektu, która w ze-

Il. 300. Dawne zakłady Born i Schütze – widok od ul. Lelewela.

stawieniu z zastosowaną stylistyką architektoniczną pozwala na stwierdzenie, że obiekt jest swoistą świątynią wysiłku i ciężkiej pracy. Pomimo bardzo skromnego atrybutowania wydaje się, że mamy do czynienia z lokalnym przykładem *architecture parlante*, gdzie pojedynczy element nałożony na formę architektoniczną podkreśla jej przeznaczenie.

XIX stulecie przejęło od wieków wcześniejszych zamiłowanie do dekoracji, symboliki i alegorii, ta pierwsza – realizowana nawet w skromnych domach szkieletowych – dowodzi powszechnej potrzeby upiększania, te ostatnie wymagały już przemyślanej kompozycji i odpowiedniego kontekstu, by zostać zrozumiałymi, a przypisywane były zwłaszcza miejscom o charakterze podniosłym i świątynnym. Z tego powodu dość rzadko możemy spotkać w środowisku toruńskim, borykającym się przecież z poważnymi problemami ekonomicznymi i gospodarczymi, wyszukanej symboliki na elewacjach budynków, zwłaszcza jeśli chodzi o budynki przemysłowe. W przypadku fabryki Born i Schütze wydaje się, że mimo dość skromnej formy posłużono się alegorią pracy i ludzkiego trudu, ale nie sięgając do dawnych znaków, lecz tworząc nowe, adekwatne do rozkwitającej epoki industrialnej[18].

W otoczeniu fabryki wznoszono sukcesywnie dwu- i trzypiętrowe budynki fachwerkowe z przeznaczeniem na pomieszczenia pomocnicze i gospodarcze, a także na mieszkania dla pracowników. Fabryka Born i Schütze odegrała bardzo ważną rolę w życiu gospodarczym terenu Mokre i całego Torunia, zapewniając okolicznym mieszkańcom miejsce zatrudnienia, a miastu i twierdzy niezbędny sprzęt oraz nowoczesne urządzenia techniczne.

GAZOWNIA MIEJSKA

Na przełom lat 50. i 60. przypadała także jedna z pierwszych inwestycji komunalnych – budowa gazowni miejskiej, dzięki której Toruń próbował dorównać kroku innym nowoczesnym i zindustrializowanym XIX-wiecznym miastom europejskim. Zważywszy że pierwsze przymiarki do wybudowania niezależnego miejskiego źródła energii miały miejsce już w 1846 r., można uznać Toruń za pioniera tego rodzaju inwestycji[19]. Z dzisiejszego punktu widzenia stwierdzić trzeba niestety, że realizacja projektu nieco przygasiła te początkowe zamiary, bowiem prace rozpoczęto dopiero w 1859 r., po zatwierdzeniu kolejnej wersji budowlanej. Pierwotna lokalizacja, którą znamy już dziś tylko z archiwaliów i sta-

[18] J. Dobesz, *Ikonografia „homo faber" w rzeźbiarskiej dekoracji wrocławskich fasad epoki historyzmu*, w: *Sztuka a technika. Materiały Sesji SHS*, Warszawa 1991, s. 163–183.

[19] Miejska gazowania w Poznaniu powstała w latach 1853–1855, Z. Ostrowska-Kębłowska, *Architektura i budownictwo w Poznaniu w latach 1790–1880*, Warszawa–Poznań 1982, s. 410.

Il. 301. Gazownia miejska, pocztówka, wyd. Dr. Trenkler Co, Lipsk 1904 r.

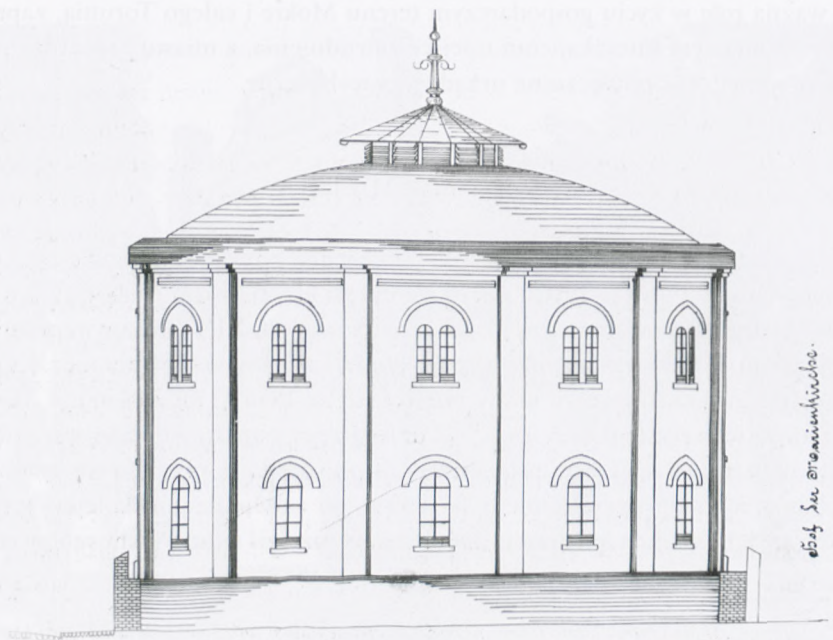

Il. 302. Projekt zbiornika gazowego przy ul. Franciszkańskiej, 1889 r.

Il. 303. Dawny zbiornik gazowy przy ul. Franciszkańskiej (ob. planetarium).

rych fotografii[20], budziła także kilka wątpliwości, związanych zwłaszcza z bliskością średniowiecznej, zabytkowej architektury, której sentymentalno-historyczna wartość zostałaby zachwiana przez nowy industrialny element. Początkowo planowane było tylko jedno miejsce dla zagospodarowania przez gazownię – w rejonie ul. Kopernika (*Coppernicusstrasse*) i Pod Krzywą Wieżą (*Turmstrasse*), jednak po pierwszych niepowodzeniach związanych z uszkodzeniem zbiornika, przystąpiono do zamontowania innego przy ul. Franciszkańskiej (*Klosterstrasse*), w miejscu wyburzonego na początku wieku klasztoru franciszkańskiego. Wzorem dla toruńskiego przedsiębiorstwa była gazownia berlińska, a sam projekt wykonał tamtejszy dyrektor – Kühnell[21]. W efekcie prac powstały aż cztery zbiorniki gazu – trzy przy ul. Franciszkańskiej i jeden ulokowany na terenie przymurza, między Bramą Klasztorną a Koszarami Racławickimi (dzisiejsza ul. Flisacza). W pobliżu tego ostatniego znajdował się budynek laboratorium i służbówka dla pracowników (dzisiejsza restauracja „Flisacza"). Zbiornik nad Wisłą oraz przy ul. Franciszkańskiej – zachowany i zaadaptowany na planetarium – posiadały

[20] AP Toruń, AmT C 7337.

[21] K. Przybyszewski, *Przedsiębiorstwa miejskie Torunia w międzywojennym dwudziestoleciu*, RT, t. 15, 1980, s. 117.

formę cylindryczną, pozostałe były mniejsze (800 i 1500 m^3 pojemności) i zaprojektowane na planie oktogonalnym (rozebrane w 1927 r.)[22].

Zachowany przykład zabudowań pierwszej w Toruniu gazowni (obecnie planetarium) świadczy, że ich forma reprezentowała typ architektury historyzującej, z elementami zaczerpniętymi z gotyckiej architektury obronnej. Ściana została rytmicznie rozczłonkowana szkarpami, pomiędzy którymi zawierają się okna – pojedyncze, zamknięte łukiem odcinkowym w przyziemiu i w uproszczonym układzie biforyjnym na drugiej kondygnacji. Porównując zbiorniki gazowe w różnych miastach, można stwierdzić, że często przybierały one zbliżone formy, co wynikało głównie z opracowanej technologii produkcji i magazynowania. Przykładem tego może być zbiornik gazu z Poznania, projektu angielskiego inżyniera Johna Moore'a.

Dodatkowe zabudowania techniczne i gospodarcze, duży skład węgla opałowego, a także pomieszczenie administracyjne – najpierw w formie pojedynczych *stubes*, później jako okazały budynek administracyjny – ulokowane zostały przy ul. Pod Krzywą Wieżą (*Turmstrasse*) u wylotu ul. Kopernika i znajdowały się tam aż do czasu rozbiórki pod koniec lat 40. Projekt budynku administracyjnego wyszedł spod rąk architekta miejskiego G. Colleya (autora późniejszego projektu Szkoły Przemysłowej). Autor sięgnął do modnych wzorów historyzujących, odwołując się zwłaszcza do lokalnej odmiany gotyku. Zaprojektowany przez niego budynek w kostiumie historycznym przedstawiał oryginalnie zakomponowaną asymetryczną bryłę architektoniczną, którą z powodzeniem możemy porównać do rzeźby pełnoobrotowej, gdyż niemal każdą z elewacji można uznać za główną i interesująco rozwiązaną. Zostały one potraktowane przez architekta oddzielnie i indywidualnie poprzez zastosowanie różnorodnych akcentów architektonicznych, takich jak: narożne wykusze w postaci wielobocznych sterczyn, schodkowe lub płycinowe szczyty podkreślone dodatkowo kolorystycznie (czerwona cegła, tynkowana, jasna płycina), nadwieszone balkony na wydatnych, blokowych konsolach. Jednak pomimo różnorodności użytych elementów udało się to wszystko podporządkować ogólnej koncepcji: zwartej – i co ważne z punktu widzenia użytkownika – funkcjonalnej bryły architektonicznej. Zgodnie z ówczesnymi zasadami wykonano projekt kompleksowy – oprócz zewnętrznej „tkanki" budynek otrzymywał także odpowiednie wyposażenie w postaci drewnianych, dekorowanych schodów, stolarek okiennych i drzwiowych oraz balkonów z misternie plecioną, żelazną balustradą. Ten niedużych rozmiarów budynek powstał w 1904 r. i reprezentował dobry przykład architektury użytkowej.

Wprowadzanie nowinek technicznych, jakimi były oświetlenie gazowe i gaz do użytku domowego, następowało powoli i z pewną rezerwą ze strony

[22] AP Toruń, AmT G 746 – archiwalia dotyczą budowy i rozbiórki zbiorników gazowych na ul. Franciszkańskiej.

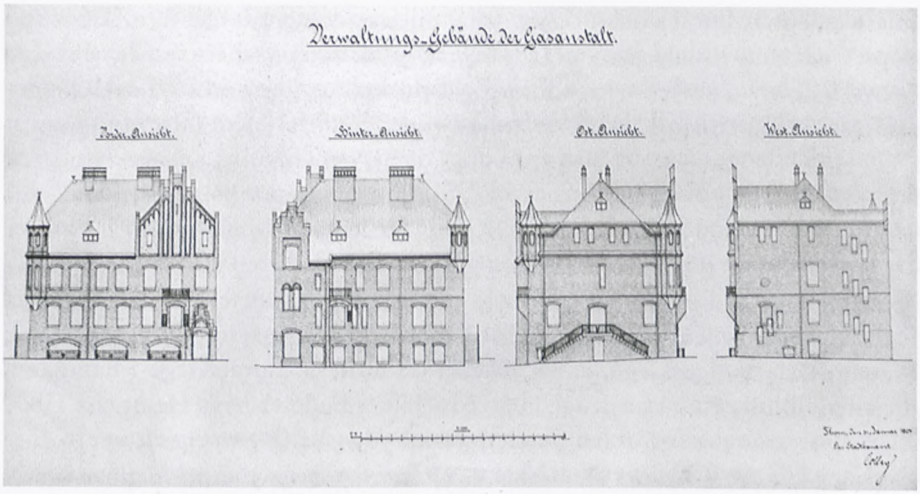

Il. 304. Budynek administracyjny gazowni miejskiej, proj. G. Colley, 1904 r.

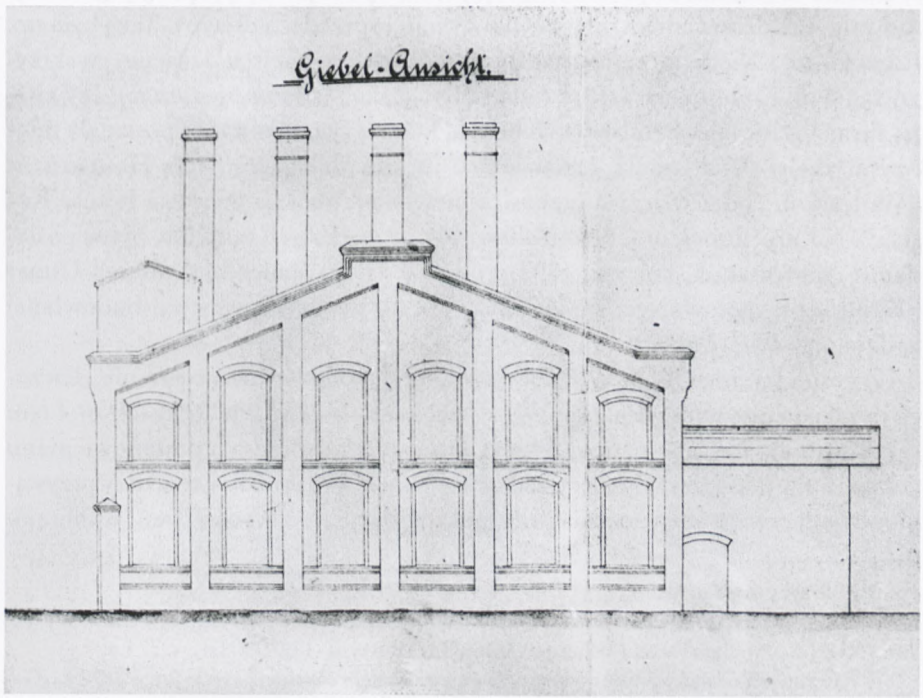

Il. 305. Główny budynek gazowni miejskiej, z pomieszczeniem kotłowni.

mieszkańców. Masowy odbiór gazu miał miejsce dopiero od lat 80. XIX w., po doprowadzeniu instalacji na przedmieścia, a jak zauważył Kazimierz Przybyszewski „jednym z większych odbiorców było wojsko, które od 1891 roku pobierało gaz do napełniania balonów wojskowych"[23].

TARTAKI I SKŁADY DREWNA

Dla lat 70. symptomatycznym było powstanie prywatnych składów drewna i tartaków z napędem parowym. Jedne z największych znajdowały się na terenie Przedmieścia Bydgoskiego, jeden należał do mistrza murarskiego i handlarza drewnem Juliusa Kusela, a drugi do przedsiębiorcy budowlanego Heinricha Tilka. Zajmowały one rozległy teren pomiędzy ul. Bydgoską (*Brombergerstrasse*) a nienazwaną jeszcze wówczas ul. Mickiewicza (*zweite Linie*, później *Meillenstrasse*). Funkcjonowały do początku lat 90. XIX w., tj. do czasu, kiedy teren został rozparcelowany między kilku właścicieli (bądź to w wyniku drogi spadkowej, bądź poprzez kupno) i przeznaczony pod zabudowę mieszkaniową w typie willowym, w otoczeniu ogrodowym. Pomimo istnienia dwóch ówczesnych potentatów w handlu drewnem, stopniowo zawiązywało się coraz więcej spółek, które zajmowały się składowaniem, magazynowaniem i sprzedażą drewna. Taką była np. firma Gölze i Niedermeyer, posiadająca swój skład w miejscu dzisiejszego skrzyżowania ul. Konopnickiej (*Parkstrasse*) i Bydgoskiej (*Brombergerstrasse*), czy znana firma budowlana Reinharda Uebricka, która własne *Schuppen* posiadała między ul. Bydgoską a Rybaki, czy w końcu prężnie działająca firma Houtermans i Walter, która odziedziczyła przedsiębiorstwo budowlano-drzewne Juliusa Kusela[24]. Na Przedmieściu Chełmińskim jeden z większych tartaków był w posiadaniu Angermanna, który w 1892 r. odsprzedał go spółce budowlanej Ulmer i Kaun – przygotowującej się wówczas już do wielkiej inwestycji budowlanej w dzielnicy *Wilhelmstadt*[25].

Z gospodarczego punktu widzenia ważna jest odpowiedź na pytanie, dlaczego doszło do powstania tego typu „przedsiębiorstw drzewnych" w latach 70. I tym razem istniała ścisła zależność z funkcjonowaniem twierdzy i postanowieniami miejscowego garnizonu. Po decyzjach związanych z rozbudową twierdzy przystąpiono najpierw do oczyszczania przedpól z lasów otaczających Toruń, w celu po-

[23] K. Przybyszewski, *op. cit.*, s. 119.

[24] J. Kucharzewska, Architektura szkieletowa na Przedmieściu Bydgoskim w Toruniu z przełomu XIX i XX wieku, Toruń 1997, mps, ZHSzN UMK, sygn. 1997/2/ODK, s. 27 i n.

[25] Wiadomości o właścicielu Angermannie pojawiają się w lokalnej gazecie już w 1872 r., „Gazeta Toruńska" 1872, nr 183, 13 VIII; potem: „Grunt i tartak swój na chełmińskim przedmieściu w Toruniu sprzedał p. Angermann cieślom p.p. Ulmerowi i Kaunowi", „Gazeta Toruńska" 1892, 30 VIII.

prawienia widoczności i obserwacji nacierających wojsk. Problem związany ze składowaniem i magazynowaniem stał się bezpośrednim bodźcem do zakładania prywatnych tartaków na przedmieściach, które kupowały drewno od garnizonu, a następnie jako materiał budowlany sprzedawały okolicznym mieszkańcom. W konsekwencji podstawowym typem zabudowy były domy wykonane za pomocą konstrukcji szkieletowej, gdzie właśnie drewno stało się podstawowym stelażem konstrukcyjnym (słupy, rygle, zastrzały, miecze) oraz doskonałym materiałem dekoracyjnym (werandy, balkony, naszczytniki itp.) i izolacyjnym (odeskowania).

RZEŹNIA MIEJSKA

Od początku lat 80. XIX w. noszono się z zamiarem pobudowania nowoczesnej ubojni, która zabezpieczyłaby miastu stałe dostawy zdrowego mięsa. Do tej pory istniały drobne, prywatne ubojnie i zakłady przetwórstwa rozsiane po całym mieście, a także na terenie Mokrego. Te jednak nie spełniały podstawowych warunków sanitarnych, grożąc nawet wybuchem epidemii. Miastu wręcz zależało na tym, aby często przypadkowe miejsca uboju – nieodpowiadające zasadom higieny – po prostu przestały istnieć[26]. Ostatecznie zasady budowy rzeźni

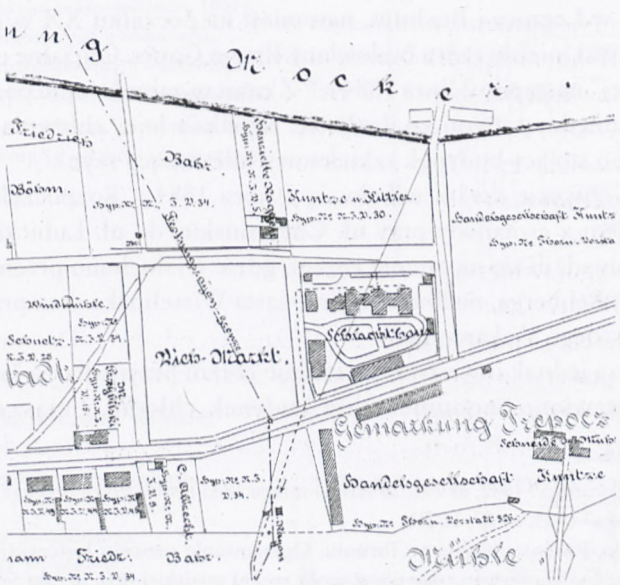

Il. 306. Fragment planu sytuacyjnego Przedmieścia Jakubskiego, z terenem rzeźni miejskiej i targowiska, 1883 r.

[26] Zachęcano nawet mokrzańskich rzeźników do uboju w rzeźni toruńskiej, zapewniając im taką samą taksę jak dla toruńskich, „Gazeta Toruńska" 1892, 17 IX.

miejskiej przesądziła ustawa wydana w 1881 r., dotycząca spraw związanych z ubojem i sprzedażą mięsa, a decyzja o uruchomieniu dworca towarowego na Mokrem pokazała wystarczającą dogodność transportu bydła do miasta, a jednocześnie wskazywała na możliwość ulokowania planowanej inwestycji na terenach znacznie wtedy oddalonych od miasta, zapewniając mu niezbędne warunki ochrony zdrowia mieszkańców i środowiska. Od 1882 r. rozpoczęto wykup działek znajdujących się przy Szosie Lubickiej (*Leibitscher Chaussee*), na wysokości ul. Targowej (*Viehmarkstrasse*). „Reprezentacya miejska przyzwoliła na budowę rzezalni przy Szosie Lubickiej na gruncie pp Kuntze i Kittler, którzy 2,25 hektara ziemi dają na ten cel darmo"[27]. Ostateczna decyzja o lokalizacji rzeźni zapadła dopiero w 9 marca 1883 r.[28] Wtedy też wyznaczono oddzielny teren targowy po zachodniej stronie ul. Targowej (*Vieh und Pferde Markt*) i obszerny teren dla murowanych budynków rzeźni miejskiej po wschodniej stronie. Jako pierwsze powstały: budynek administracyjny usytuowany w południowo-zachodnim narożniku placu, z biurami, laboratorium, mieszkaniami dla lekarzy weterynarii, a także z restauracją i sklepem, połączonymi za pomocą werandy z ogrodem oraz budynki bezpośrednio związane z produkcją: trójhalowa ubojnia dla świń, bydła i nierogacizny, ubojnia koni, chorych zwierząt, powozownia, chlewnia i stajnia[29]. Głównym pomysłodawcą i kierownikiem prac budowlanych był toruński architekt Ernst Schwartz, który podczas projektowania sięgnął do wzorów zastosowanych w Legnicy i Bochum, natomiast na początku XX w. prace projektowe wykonywał miejski radca budowlany Bruno Gauer. Oficjalne otwarcie „rzezalni miejskiej" nastąpiło 2 lipca 1884 r.[30] Z czasem zabudowano pozostały wolny teren, gdzie między innymi znalazły się: topialnia łoju, chlewnia przejściowa, stajnia i wolno stojący budynek szkieletowy mieszczący szynk.

Oficjalne otwarcie rzeźni odbyło się 2 lipca 1884 r. Rozpoczęło się uroczystym pochodem z esplanady przy ul. Chełmińskiej do ul. Lubickiej, następnie wszyscy zgromadzili się na terenie rzeźni, gdzie wysłuchano przemówień radcy budowlanego Rehberga, nadburmistrza miasta Wisselincka oraz przedstawiciela cechu rzeźnickiego Wakarecego[31].

Największa jednak inwestycja na terenie rzeźni przypadła na lata 1893–1894 kiedy to postawiono monumentalny budynek chłodni i maszynowni wraz

---

[27] „Gazeta Toruńska" 1882, nr 291, 19 XII; w marcu 1883 r. swój grunt przekazał także p. Bahr, „Gazeta Toruńska" 1883, nr 57, 11 III.

[28] S. Wojdyło, Rzeźnia miejska w Toruniu. Opracowanie rozwoju historycznego, wartościowanie oraz wytyczne konserwatorskie dla zespołu rzeźni miejskiej przy ul. Targowej 2/4 w Toruniu, Toruń 1998, mps, Arch. MKZ, sygn. 1678.

[29] *Ibidem*, b.s.

[30] R. Dolata, A. Rojewska, *Zakłady mięsne w Toruniu w latach 1884–1949*, „Gospodarka Mięsna", t. 36, 1984, nr 7, s. 2–6.

[31] „Gazeta Toruńska" 1884, nr 144, 25 VI; nr 151, 3 VII.

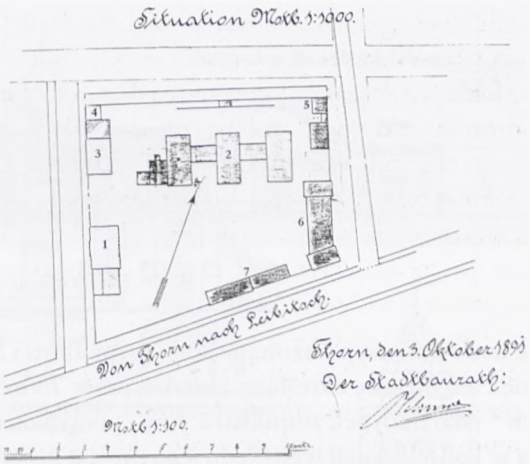

Il. 307. Plan sytuacyjny rzeźni miejskiej, 1891 r.
1 – budynek administracyjny z restauracją, 2 – hale ubojowe wraz z kotłownią, składem opału i kominem, 3 – chlewnia, 4 – ubojnia koni, 5 – ubojnia chorych zwierząt, 6 – wozownia, 7 – stajnia i magazyn.

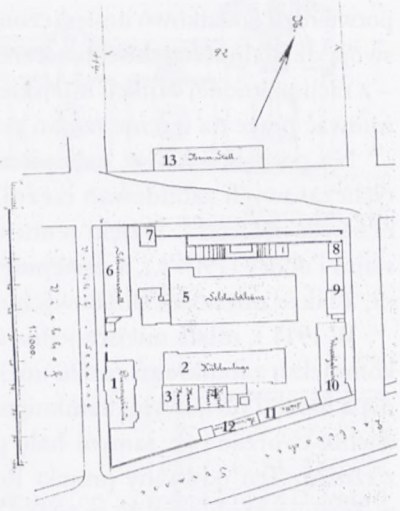

Il. 308. Plan sytuacyjny rzeźni miejskiej, 1904 r.
1 – budynek administracyjny z restauracją, 2 – chłodnia, 3 – maszynownia, 4 – kotłownia, 5 – hale ubojowe, 6 – chlewnia, 7 – ubojnia koni, 8 – ubojnia chorych zwierząt, 9 – topialnia łoju, 10 – fabryka kiełbasy, 11 – stajnie, 12 – magazyny, 13 – nowa stajnia.

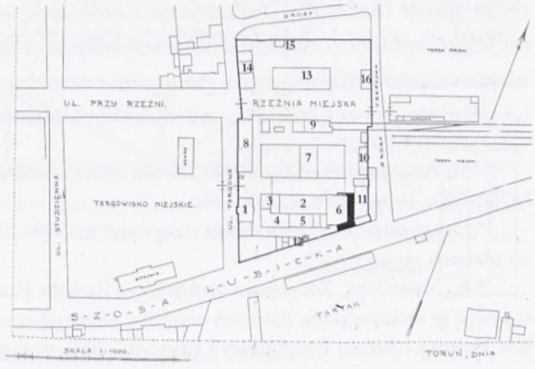

Il. 309. Plan sytuacyjny rzeźni miejskiej, 1930 r.
1 – budynek administracyjny z restauracją, 2 – chłodnia, 3 – wytwórnia lodu, 4 – maszynownia, 5 – kotłownia, 6 – przedchłodnia, 7 – ubojnia, 8 – chlewnia, 9 – płuczkarnia, 10 – topialnia łoju, 11 – fabryka kiełbasy, 12 – komin, skład węgla, kuźnia, 13 – stajnia, 14 – tanie jatki, 15 – restauracja, 16 – solarnia skór.

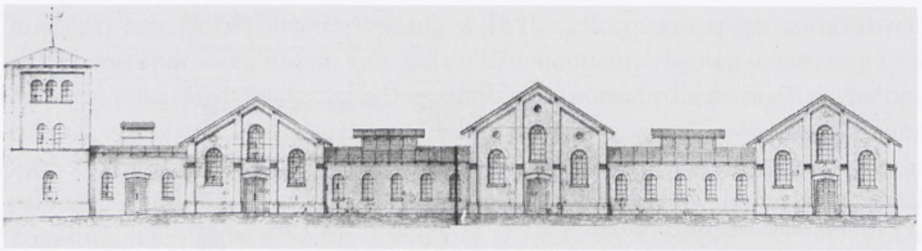

Il. 310. Projekt ubojni, 1883 r.

z kotłownią wyposażoną w kotły firmy Born i Schütze oraz wieżą ciśnień. Budynek ten błędnie określony został w pracy *Toruń. Miasto i ludzie na dawnej fotografii*[32] jako budynek administracyjny i pomyłkowo datowany jest na lata 1911–1912, a w konsekwencji tego błędu jego projekt został przypisany miejskiemu radcy budowlanemu Brunonowi Gauerowi. Tymczasem budynek powstał w 1894 r., co potwierdza dodatkowo umieszczona na szczycie budynku plakieta z datą, a Gauer swoją działalność architektoniczną w Toruniu rozpoczął w 1905 r., mógł zatem – z racji pełnionej funkcji miejskiego radcy budowlanego – nadzorować i kontynuować prace na terenie rzeźni po 1905 r.

Na początku XX w. zakupiono dodatkowe tereny leżące na północ od dotychczasowych zabudowań rzeźni, likwidując tym samym tzw. drogę z cmentarza żydowskiego[33]. Dzięki temu uzyskano dodatkowe miejsce na postawienie stajni i obory (1904 r.), a następnie tzw. taniej jatki, płuczkarni jelit, nowej solarni, a także mieszkań służbowych dla pracowników rzeźni (1909 r.)[34].

W 1911 r. miała miejsca jedna z bardziej interesujących inwestycji na terenie kompleksu zabudowań rzeźni miejskiej. Wówczas to przestrzeń pomiędzy chłodnią a halami ubojowymi zamknięto stalowo-żelbetową konstrukcją kolebkowego dachu, tworząc tym samym halę poczekalnię dla wozów odbierających towary z rzeźni. Ten odważny projekt Roberta Richtera z Dessau stał się pierwszym w Toruniu i jedynym do czasów I wojny światowej przejawem zainteresowania się nowoczesną technologią na skalę europejską oraz możliwościami, jakie stwarzały nowe materiały budowlane i śmiałe konstrukcje inżynieryjne. Siłę nośną tej lekko spłaszczonej kolebki stanowiły prefabrykowane stalowe żebra, wzmocnione wiązarem kratowym, połączone ze sobą ściągami. Przestrzeń między nimi wypełniała masa betonowa na stalowym zbrojeniu. Dodatkowym utrudnieniem

[32] M. Arszyński, T. Zakrzewski, *Toruń. Miasto i ludzie na dawnej fotografii (do 1939 roku)*, red. M. Biskup, Toruń 1998, s. 108, 188.

[33] Droga ta po otwarciu rzeźni nazywana już była *Schlachthausstrasse*, taka nazwa pojawia się na planach sytuacyjnych.

[34] E. Nawrocka, *Zabytkowa architektura Zespołu Rzeźni Miejskiej Toruniu jako przykład braku inwencji w wykorzystaniu dawnych obiektów przemysłowych dla nowych celów*, „Materiały do Dziejów Kultury i Sztuki Bydgoszczy i Regionu" 2001, z. 6, s. 216–225.

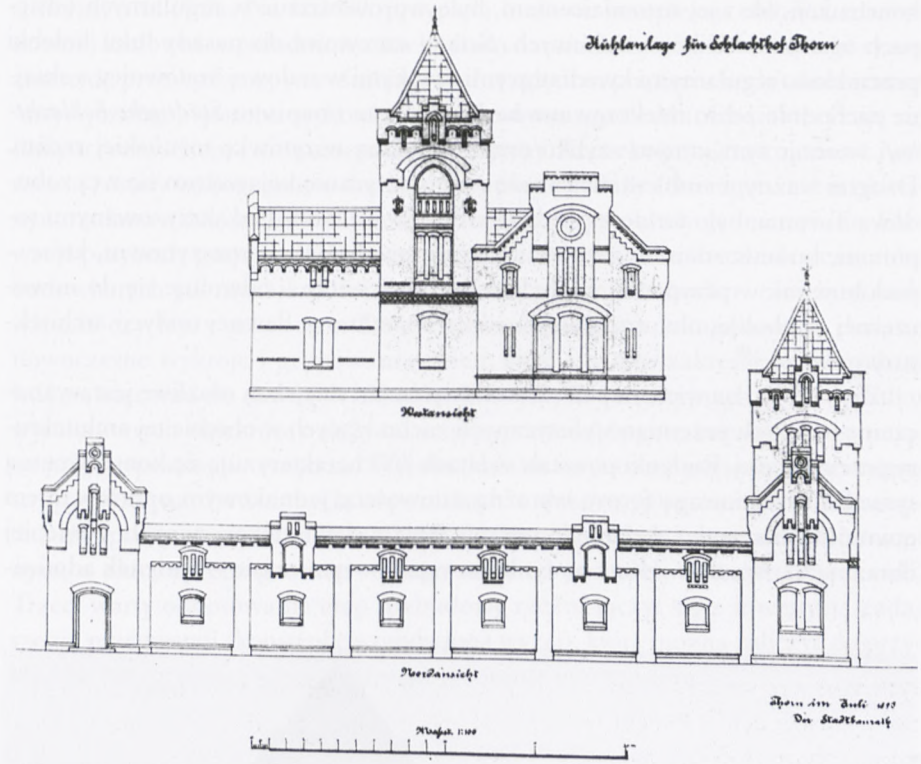

Il. 311. Projekt chłodni, 1883 r.

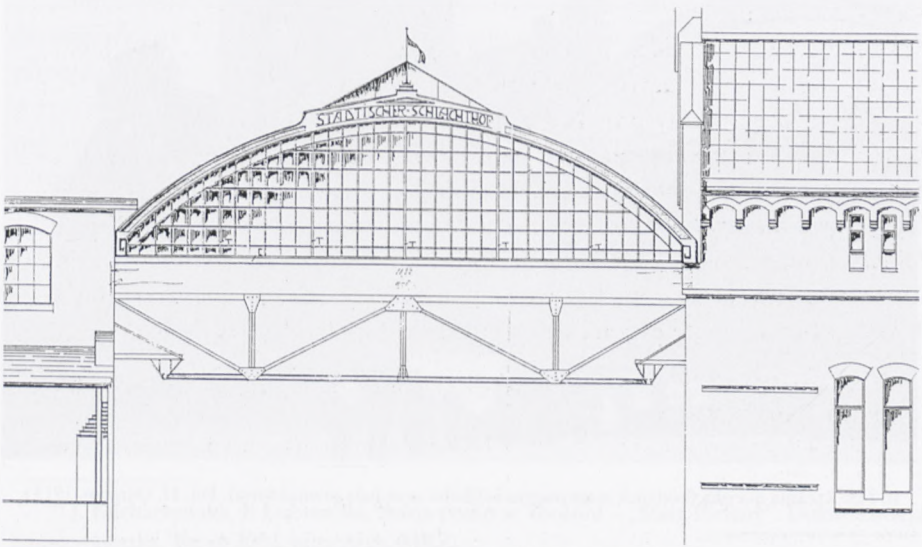

Il. 312. Projekt zadaszenia hali przejazdowej, 1911 r.

konstrukcji, ale i jej urozmaiceniem, było wprowadzenie w regularnych odstępach ośmiu świetlików dachowych. Ściany szczytowe do nasady łuku kolebki przeszklono regularnymi kwadratowymi szybkami w stalowej kratownicy, a skrajne zachodnie żebro udekorowano herbem miasta i napisem *Städtische Schlachthof*, tworząc tym samym szybko rozpoznawalną wizytówkę toruńskiej rzeźni. Drugim ważnym emblematem rzeźni, automatycznie kojarzącym się z tą zabudową Torunia, było tondo z przedstawioną głową wołu nad skrzyżowanymi toporami, umieszczone na zachodniej, szczytowej elewacji maszynowni, które – podobnie jak w przypadku zakładów Born i Schütze – odwołuje się do nowoczesnej symboliki, ale utrzymującej się w charakterze dawnej tradycji architektury mówiącej[35].

Ze względu na wieloetapowość budowy rzeźni miejskiej możliwe jest wyznaczenie pewnych przemian stylistycznych zachodzących w obrębie tej architektury przemysłowej. Budynki powstałe w latach 80. charakteryzują się konsekwentną symetrią i równowagą formy, wyraźną osiowością, jednakowym opracowaniem otworów okiennych i znacznym ograniczeniem detali dekoracyjnych. Najlepiej obrazują to dwa największe budynki powstałe w tym czasie – budynek admini-

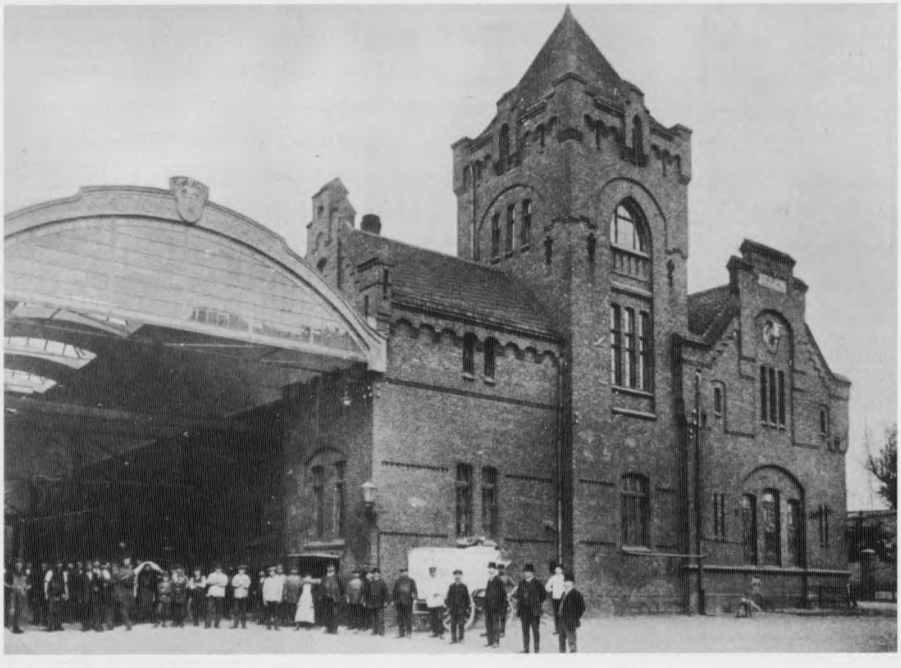

Il. 313. Rzeźnia miejska (budynek maszynowni i chłodni oraz hala przejazdowa). Fot. H. Gergom, 1913 r.

[35] J. Dobesz, *op. cit.*, s. 163 i n.

stracyjny i ubojnia. Na lata 90. przypada budowa kompleksu chłodni, maszynowni i kotłowni w południowo-zachodnim narożniku placu. Projekty tego czasu znacznie przewyższają wcześniejsze pod względem poziomu architektoniczno-artystycznego, sposobu wykonania i zastosowanego detalu. Charakteryzują się dużym rozmachem i monumentalnością formy. Konsekwentna rytmiczność i symetria zostały wzbogacone o dominantę w postaci wieży ciśnień, otworom okiennym nadano różnorodny wykrój, a szkleniom bogate układy geometryczne. Elewacje przybrały gotycyzujący charakter, dzięki odwołaniom do takich elementów budowlanych jak machikułowe zwieńczenia, trójkątne schodkowe szczyty, nadwieszki czy fryzy arkadowe. Do tych historyzujących komponentów dodano nowoczesne wykroje i grupowania okien, choć i w tym zakresie można odnaleźć nawiązania do dawnych układów biforyjnych i triforyjnych. W przypadku wymienionych obiektów należy także przypomnieć bogate (niestety nieistniejące już) wyposażenie wnętrza. Wysoka hala maszynowni posiadała drewniany strop oparty na drewnianych wspornikach o dekoracyjnie zaciosanych krawędziach, spoczywających na konsolkach, ściany pokryte były materiałem ceramicznym, a okna oprócz geometrycznego szklenia posiadały żaluzje z kutej stali. Trzeci warty odnotowania etap rozbudowy rzeźni łączył się z inwestycją zadaszenia przewiewni (konstrukcja omówiona wyżej), którą można zaliczyć do przykładów nowoczesnej architektury na poziomie europejskim.

WODOCIĄGOWE STACJE POMP

Zintensyfikowanie prac budowlanych, rozwój przestrzenny miasta i wzrost demograficzny w latach 80. i 90. wymogły poszukiwanie nowych źródeł wody pitnej, a następnie stworzenie nowoczesnego systemu jej dystrybucji[36]. Niemal w tym samym czasie, kiedy rozpoczęto starania o wyznaczenie terenów pod rzeźnię miejską, trwały także przygotowania do skanalizowania całego miasta i usprawniania sieci wodociągowej. W „Gazecie Toruńskiej" już w grudniu 1880 r. pojawiły się pierwsze informacje o przymiarkach do tego przedsięwzięcia: „Wyższy inżynier firmy Aird i Sp., pan Airy bawił 22 b.m. w Toruniu, aby się bliżej poinformować w sprawach zaprowadzenia tu wodociągów i kanalizacyi. Słychać, że pomieniona firma przedłoży na wiosnę magistratowi odnośny projekt"[37]. Firma Aird z Królewca już w 1879 r. opracowała projekt skanalizowania Przedmieścia Jakubskiego i nie była to jedyna koncepcja, bo już w 1868 r. toruński radca budowlany Henoch wykonał pierwsze rysunki sieci wodociągo-

[36] J. Kucharzewska, P. Dąbrowski, Stacja pomp w Toruniu – „Stare Bielany". Dokumentacja konserwatorska, Toruń 2002, mps, Arch. MKZ.

[37] „Gazeta Toruńska" 1880, nr 297, 25 XII.

wej Torunia, jednak żadna z tych koncepcji nie zdobyła uznania[38]. Nawet kolejny projekt wykonany przez zasłużonego dla miasta radcę budowlanego Juliana Rehberga spotkał się z zarzutem braku perspektywicznego spojrzenia na rozwijające się miasto. Prowadzone na początku lat 90. poszukiwania pokładów wodonośnych wskazały na lokalizację nowych ujęć wody na terenie Bielan, w okolicach fortu IIIa (obecnie fort VI) i IV (obecnie fort VII). Dodatkowym argumentem przemawiającym za wyborem tego terenu było jego położenie – najwyższy punkt miasta – co mogło się przyczynić do łatwiejszego i sprawniejszego rozprowadzenia wody. Już od 1890 r. trwały pertraktacje przedstawicieli miasta z władzami fortyfikacji na pozwolenie używania zdrojowisk, które leżały na terenach fortecznych[39].

Po długich debatach, w 1892 r., powierzono wykonanie projektu technicznego inżynierowi Metzgerowi, projektem architektonicznym zajął się miejski radca budowlany Rudolph Schmidt, a nadzór techniczny sprawował inżynier Richter[40]. Pod budowę stacji wodociągowej wykupiono część folwarku bielańskiego oraz wydzierżawiono przylegający do niego teren cmentarza rodziny Elsnerów, który po splantowaniu służyć miał jako plac składowy. Do prac ziemnych i odwadniających przystąpiono pod koniec roku 1892. Całość prac została zakończona w 1894 r., a przy realizacji projektu brało udział wiele toruńskich firm budowlanych[41].

il. 314, 316 Dzisiejsza stacja pomp na Bielanach składa się z kilkunastu wolno stojących obiektów, rozrzuconych na obszarze zawartym między ul. św. Józefa, Grunwaldzką a terenem szpitala miejskiego, jednak w skład pierwotnego XIX-wiecznego kompleksu wchodziły: hala pomp, kotłownia z wolno stojącym kominem, obok nich monumentalna wieża ciśnień, budynek zwany komorą zasuw, budynek warsztatowy, budynek gospodarczy, a także budynek mieszkalny dla tutejszych pracowników oraz niewidoczne, podziemne zbiorniki na wodę.

Najbardziej imponującym obiektem stacji pomp jest 50-metrowa, cylindryczna wieża ciśnień, ukrywająca w swym wnętrzu, podwieszony na murowanych konsolach na wysokości 25 metrów, żelazny zbiornik wodny o pojemności 400 m^3.

---

[38] AP Toruń, AmT C, sygn. 5976, k. 3; AmT C 7757.

[39] „Gazeta Toruńska" 1880, nr 283, 7 XII.

[40] W. Szczuczko, H. Wieczorkiewicz, Zespół wodociągów. Stacja pomp Stare Bielany, t. 1: Dokumentacja PP PKZ o. Toruń, Toruń 1982, mps, Arch. WKZ, sygn. 1126, s. 13. „Nadzwyczajne posiedzenie publiczne magistratu wspólnie z reprezentacją miejską odbędzie się jutro we wtorek o godzinie 8 wieczorem na wielkiej sali Dworu Artusa dotyczące przedłużenia wodociągów i kanalizacji – problem przedstawi inż. Metzger", „Gazeta Toruńska" 1892, 13 IX.

[41] Prace ziemne i murarskie – Soppart z Torunia, prace budowlane wysokościowe – Ulmer i Kahn z Torunia, prace blacharskie A. Glogau z Torunia, prace stolarskie – A.C. Schultz z Torunia, dostawy cegły – E. Gude, dostawy elementów metalowych i prefabrykowanych – Born i Schütze, konstrukcja dachu – R. Tilk z Torunia, W. Szczuczko, H. Wieczorkiewicz, *op. cit.*, s. 14.

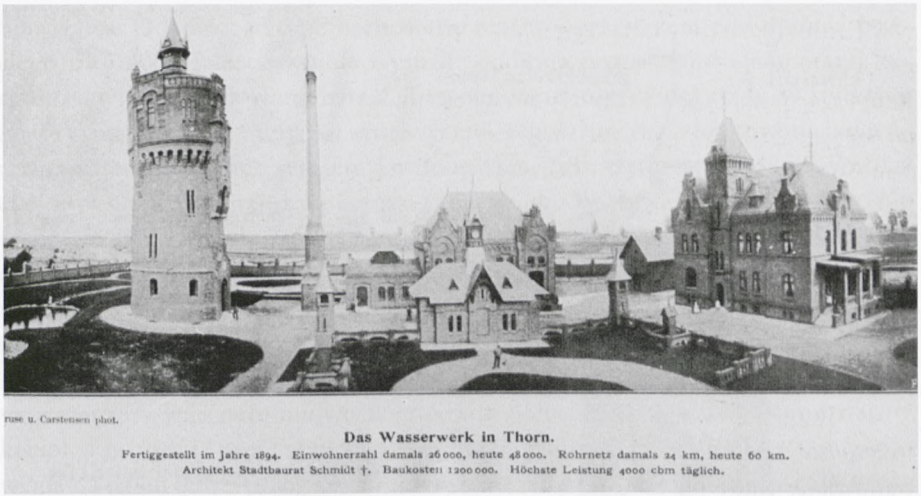

Il. 315. Stacja pomp Stare Bielany. Fot. Kruse i Carstensen, pocz. XX w.

Obserwację zbiornika można było prowadzić z balkonu umieszczonego ponad lustrem wody, do którego prowadziły kręcone żelazne schody[42]. Oprawa architektoniczna, dostosowana do panujących trendów historyzujących, reprezentowała wysoki poziom budowlany. Postawiona została na betonowym bloku, jednak zasadnicza bryła wykonana została z czerwonej, nietynkowanej cegły, wzbogacona w niektórych partiach czerwonym piaskowcem, przekryta dachami z szarego łupka. Przyziemie wieży – oddzielone od wyższej części kordonowym gzymsem – przecina reprezentacyjny portal zwieńczony schodkowym szczytem. Na 2/3 wysokości wieży znajduje się krenelażowe nadwieszenie, dźwigające ostatnią kondygnację ze zbiornikiem wody. Całość wieńczy centralnie umieszczona na dachu niewielka latarnia, wybudowana specjalnie na polecenie garnizonu wojskowego dla celów obserwacyjnych. Wieża od samego początku stanowiła dominantę układu urbanistycznego terenu i wyznaczała kierunek dalszej zabudowie, świadczy o tym wyraźna osiowość budowli z rozbudowanym portalem, wykuszem i zwieńczeniem na poziomie blankowania od strony wschodniej. Do wejścia prowadzi aleja wysadzana drzewami, ciągnąca się aż do samej bramy wjazdowej w parkanie obiegającym teren bielańskiej stacji pomp. Po obu stronach alei rozlokowały się pozostałe budynki kompleksu, z których największy to budynek hali pomp i dołączony do niego budynek kotłowni wraz z wolno stojącym kominem, których realizacja przypadła na lata 1892–1897. Właśnie w tym czasie, zgodnie z oryginalnym projektem, wzniesiono jednoprzestrzenną halę mieszczącą dwa silniki parowe firmy Maschinenfabrik A. Horstmann ze

[42] AP Toruń, AmT C 19687, k. 18.

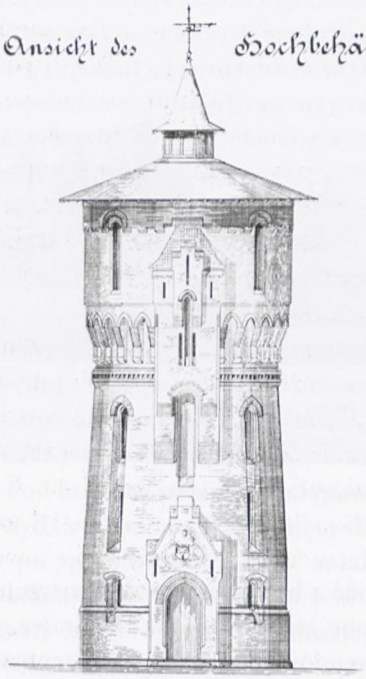

Il. 317. Stare Bielany. Wieża ciśnień – widok
1893 r.

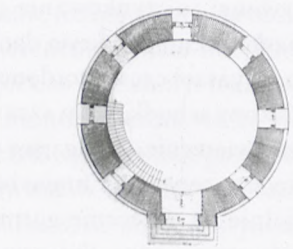

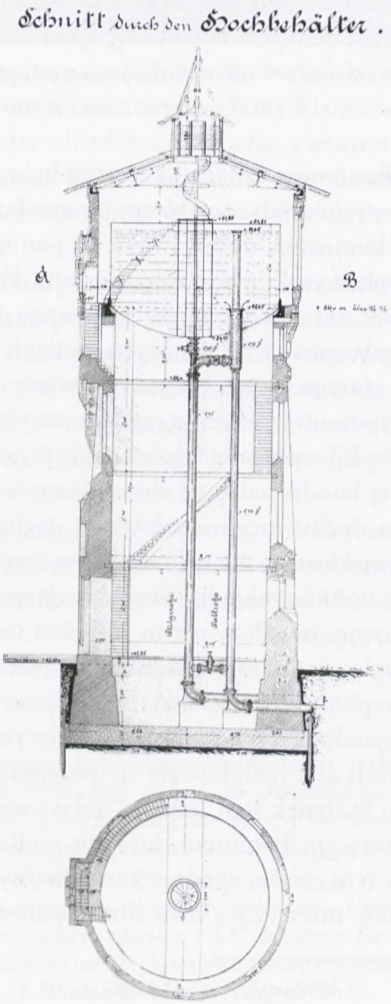

Il. 318. Stare Bielany. Wieża ciśnień – przekrój
1893 r.

Starogardu Gdańskiego oraz zachowano rezerwę przestrzeni pod montaż trzeciego silnika[43]. Hala otrzymała wystrój zgodny z pozostałymi elementami zespołu, a więc wybudowana była z nietynkowanej czerwonej cegły, w stylistyce historyzującej. Bryła budynku symetryczna, regularnie rozczłonkowana, zwieńczona krenelażowym gzymsem kordonowym, przekryta czterospadowym dachem, posiadała dobrze zakomponowaną fasadę. W elewacji głównej wyraźnie rysuje się czwórprzęsłowość, osiągnięta m.in. przez wprowadzenie wysokich płycin, zawierających dekoracyjne okna. Na jej skrajach posadowiono trójkątne szczyty z pseudosterczynami. We wnętrzu warte uwagi są zachowane, oryginalne okładziny ceramiczne i żelazny strop z ażurowymi wspornikami. il. 319

Od zachodu do hali pomp przylega budynek kotłowni z jednoprzestrzennym wnętrzem. W jego południowo-wschodnim narożu znajdował się obmurowany kocioł, a pozostała część służyła celom magazynowym – składowano tam zapas węgla na jeden dzień pracy kotła. Pomieszczenie posiadało otwartą więźbę krokwiowo-płatwiową, której płatwie spoczywały na ceglanych konsolach. Forma zewnętrzna była raczej prosta, południową i północną ścianę wieńczył gzyms z fryzem ząbkowym, a na dwuspadowym dachu znajdowało się dodatkowe doświetlenie, w formie drewnianej nastawy obitej deseczkami w układzie żaluzjowym. Elewację zachodnią kotłowni wieńczył, zachowany do dzisiaj, lecz częściowo zabudowany, szczyt w kształcie rozłożystego trójkąta z trzema blokowymi sterczynami. Elewację zdobiły trzy prostokątne wnęki z fryzem ząbkowym zachowane w pomieszczeniu warsztatu.

W pierwszej fazie zagospodarowania terenu wybudowano również komin, pierwotnie niezwiązany z bryłą, lecz stojący w pewnym oddaleniu od zachodniej elewacji kotłowni.

Bezpośrednio przy ulicy św. Józefa wystawiono budynek administracyjny wraz z wydzieloną częścią mieszkalną dla pracowników przepompowni. Znane są dwa projekty tego budynku, wcześniejszy – o formach znacznie skromniejszych – nie został zrealizowany, późniejszy – w swych formach zbliżony do dwuryzalitowego układu maszynowni z dominantą w postaci wieży z klatką schodową – zyskał poparcie i pozwolenie na realizację. Naprzeciwko maszynowni powstała tak zwana komora zasuw, w podobnej do pozostałych budynków stylistyce historyzującej, pozbawiona już dzisiaj wieżyczki zegarowej. Od strony południowej do tego niewielkiego budynku przylegało murowane ogrodzenie z wieżyczkami pomiarowymi, wyznaczające wielkość i zakres zbiornika podziemnego.

W południowej części terenu rozciągał się park, który był pozostałością dawnego folwarku, natomiast niewielki staw znajdujący się przy wieży ciśnień był XIX-wiecznym, sztucznie utworzonym rezerwuarem wody.

[43] AP Toruń, AmT C 19687.

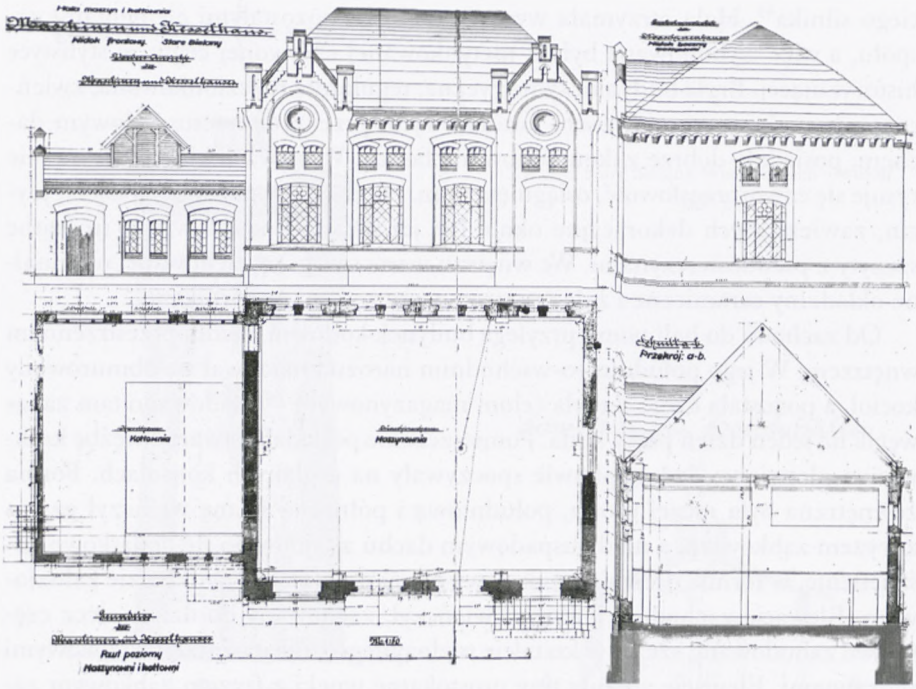

Il. 320. Stare Bielany. Maszynownia i kotłownia – widok i przekroje, 1893 r.

Bielańskie pompy były jednym z najlepszych przykładów XIX-wiecznego, kompleksowo potraktowanego, przemysłowego zagospodarowania architektoniczno-urbanistycznego w obrębie miasta Torunia, spełniającego jednocześnie bardzo ważną funkcję utylitarną. Od 1901 r. rozpoczęto przygotowania do budowy drugiej przepompowni w obrębie Mokrego, która miała zaspokoić potrzeby rozwijającej się gminy wiejskiej, a w 1902 r. przystąpiono już do jej realizacji[44]. W 1903 r. powstała oddzielna stacja pomp dla Podgórza. Tuż przed I wojną światową istniejące stacje wodociągowe nie były już w stanie pokryć całkowitego zapotrzebowania na wodę, dlatego jeszcze w 1916 r. rozpoczęto budowę dodatkowej stacji na terenie tzw. Nowych Bielan, w miejscu sprawdzonym dzięki dobrze funkcjonującej pierwszej stacji. Żadna z późniejszych inwestycji związanych z rozprowadzaniem wody nie przybrała już takiej skali jak na Starych Bielanach.

[44] AP Toruń, Akta gminy i wójtostwa Mokre, sygn. 310, s. 11; stacja pomp na Mokrem została oddana do użytku (wspólnie z gazownią) w roku 1904. Jednak ze względu na wysokie zażelaźnienie dostarczała wodę tylko dla potrzeb przemysłowych, po 1913 r. została zamknięta, W. Szczuczko, H. Wieczorkiewicz, *op. cit.*, t. 2, s. 36.

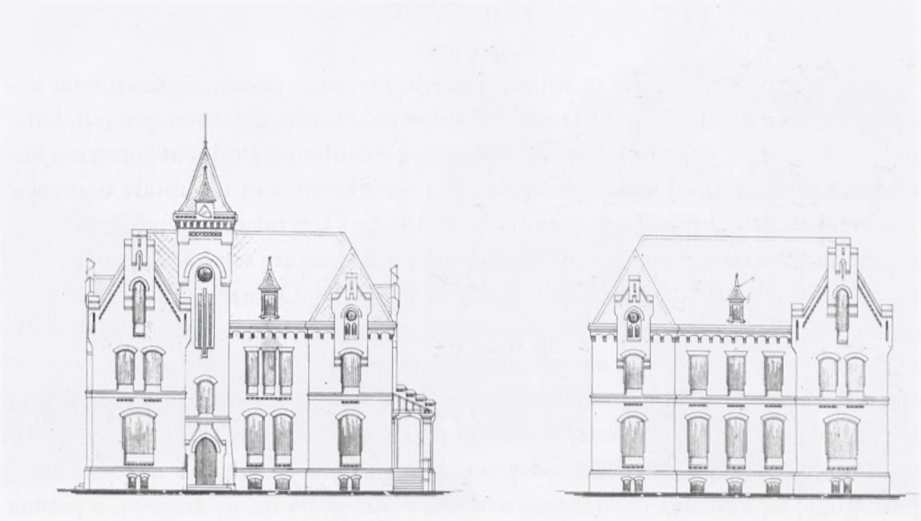

Il. 321. Stare Bielany. Budynek administracyjny – widok elewacji wsch. i zach., 1893 r.

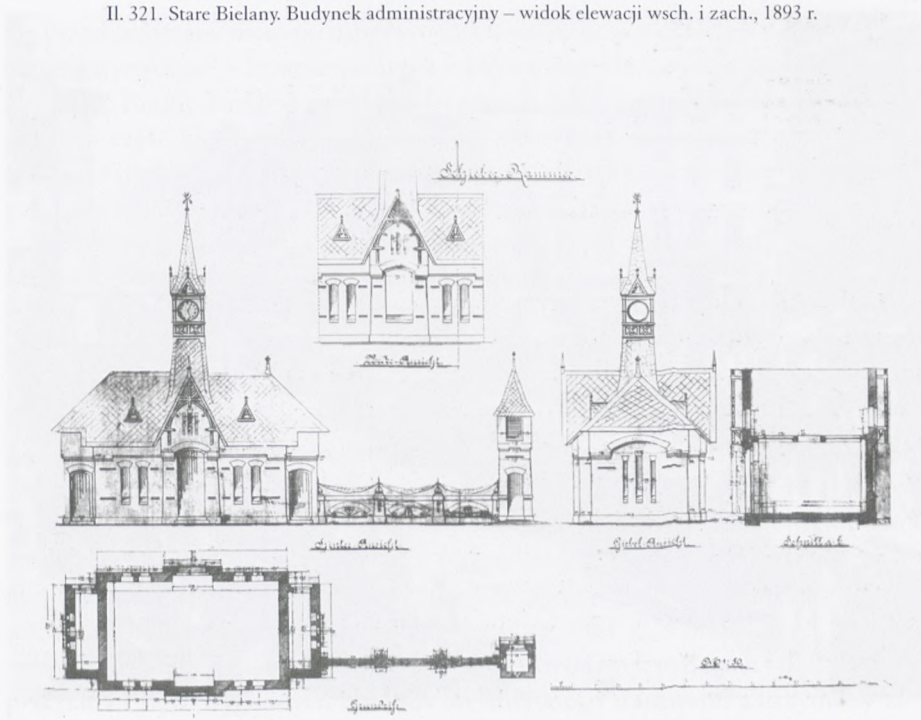

Il. 322. Stare Bielany. Komora zasuw, 1893 r.

TRAMWAJE

Pod koniec lat 80. XIX w. miasto podjęło pierwsze próby usprawnienia komunikacji miejskiej, doprowadzając do budowania torowisk tramwajowych, które połączyły odległe przedmieścia między sobą i z centrum. Problem sprawnej komunikacji narastał od kilkudziesięciu lat, początkowo stan ten miały uzdrowić 12-osobowe omnibusy (funkcjonowały od 1863 r.[45]), a także dyliżansy, powozy i dorożki. „Tutejszy hotel pod Trzema Koronami, a raczej właściciel jego p. Duszyński nie szczędzi niczego dla wygody swych gości. Od niejakiego czasu mianowicie odkąd brak dorożek na dworcu coraz więcej uczuwać się daje, p. Duszyński wysyła na dworzec nie tylko zwykły swój dyliżans hotelowy, lecz i powóz elegancki. Nadto, gdyby goście w dyliżansie i w powozie pomieścić się nie mogli, każdy gość ma zapewnioną osobną dorożkę. Podkreślamy wyraz: osobną, aby uwydatnić różnicę praktyki między hotelem p. Duszyńskiego a innemi, które posługując się również dorożkami, sadzają w nie gości ile się zmieści, a jednak każdemu jakoby od osobnej dorożki płacić każą"[46].

Il. 323. Otwarcie pierwszej linii tramwajowej – 16 V 1891 r.

[45] Od grudnia 1892 r. omnibus kursował także na trasie Rynek-Mokre, „Gazeta Toruńska" 1892, 6 XII.

[46] „Gazeta Toruńska" 1875, nr 127, 8 VI.

Il. 324. Fragment torów tramwajowych przy „Grzybie", 1913 r.

Przed przystąpieniem do usprawnienia komunikacji wykonano najpierw „badanie statystyczne" – liczenie pieszych – które wykazało, że przeciętnie, codziennie przez Bramę Bydgoską przechodzi prawie 8,5 tys. mieszkańców, z których znaczna część kieruje się potem na dworzec miejski lub dalej przez most do Dworca Głównego[47]. To zadecydowało o tym, że pierwsza linia tramwaju konnego powinna przebiegać z Przedmieścia Bydgoskiego do Dworca Toruń-Miasto.

Już w kwietniu 1889 r. „Gazeta Toruńska" donosiła, że „Firma Havestadt i Contak z Berlina, która takie samo przedsiębiorstwo ma w Bydgoszczy, pertraktuje z magistratem o pobudowanie takiej kolei z miasta na przedmieście Bydgoskie aż blisko do koszar ułańskich. Żąda przecież ofiar od miasta, któreby dochodziły sumy 150 000 marek. Miasto odpowiedziało, że mogłoby tylko niewielką ofiarę pieniężną wziąć na siebie"[48]. Pod koniec 1889 r. miasto zaproponowało firmie pożyczkę w wysokości „31 procenta i 1 procent na amortyzację"[49], a także zdeklarowało przeznaczyć 30 tys. marek na wybrukowanie ul. Bydgoskiej. W sierpniu 1890 r. Urząd Królewskiej Fortyfikacji doszedł do porozumienia z miastem i berlińskim wykonawcą, czego rezultatem była umowa zlecająca wykonanie torowiska na odcinku Przedmieście Bydgoskie – Dworzec Toruń-Miasto. Pierwsze tramwaje konne ruszyły 16 maja 1891 r., a moment tej lokalnej uroczystości, podczas której nawet damy w wykwintnych toaletach i dżentelmeni przesiadali się z wygodnych dorożek do miejskiego tramwaju, zatrzymany został w fotograficznym kadrze.

[47] „Gazeta Toruńska" 1889, nr 196, 27 VIII.
[48] „Gazeta Toruńska" 1889, nr 86, 13 IV.
[49] „Gazeta Toruńska" 1889, nr 283, 7 XII.

Il. 325. Fragment linii tramwajowej na trasie Rynek – Przedmieście Chełmińskie.

Il. 326. Tramwaj na Rynku Staromiejskim.

Był to początek miejskiej komunikacji Torunia. W maju następnego roku kładziono już drugi tor na odcinku od „Grzybka" do końca Przedmieścia Bydgoskiego[50]. Wprowadzano także liczne udogodnienia (opalanie wagonów zimą) i znaki dla pasażerów kolei konnej: „kolej konna w Toruniu wywiesza na pompie w ulicy Szerokiej przy swoim przystanku z rana czerwoną czworoboczną tarcz, co znaczy, że wóz, który o 7.10 rano jedzie na dworzec już pojechał, a więc nie ma już na co czekać i trzeba, skoro tarcz ta zatknięta, w inny sposób starać się dostać na dworzec do pociągu"[51]. Tramwaje konne funkcjonowały w Toruniu do 1 lutego 1899 r.[52], tj. do czasu, kiedy zastąpiono je nowoczesnymi, elektrycznymi wagonami, które po raz pierwszy zaprezentował Walter von Siemens na Wielkiej Wystawie Przemysłowej w Berlinie w 1879 r.

[50] „Kolej konna w Toruniu każe w przyszłym tygodniu kłaść drugie relsy na torze od grzyba na Przedmieście Bydgoskie. Jeden tór szyn opóźniał bardzo regularną jazdę", „Gazeta Toruńska" 1892, 15 V; „Drugie relsy dla kolei konnej w Toruniu z pewnością już kłaść poczną w nadchodzący poniedziałek i to od grzyba do Tiwoli", *ibidem*, 22 V; prace ukończono do końca maja, bo już 1 VI 1892 r. „Gazeta Toruńska" pisała: „relsy już gotowe".

[51] „Gazeta Toruńska" 1892, 14 IX.

[52] Tramwaje konne najdłużej funkcjonowały w Berlinie – do 1926 r.

Sześć lat później (1898 r.) doszło do zawarcia umowy Torunia i gminy Mokre z berlińską firmą *Elektrizitäts-Gesellschaft Felix Singer* na wybudowanie elektrowni miejskiej[53]. Zakład elektrowni ulokowano na Przedmieściu Bydgoskim w pobliżu remizy tramwajowej, co niemal automatycznie połączyło te dwa zakłady i doprowadziło do powstania elektrycznej trakcji tramwajowej oraz stworzenia nowych wozów tramwajowych. Druga przetwornica prądu znajdowała się przy ul. Międzymurze w pobliżu budynku straży pożarnej.

Pomimo że pełne wykorzystanie prądu elektrycznego w mieście przypadło na ostatnie lata XIX w., to już w 1892 r. starano się mieszkańcom „zareklamować" nowy produkt, jego możliwości i korzyści. „Pan Schulz z Lubicza urządził tu w ulicy Szerokiej nr 42 na pierwszem piętrze biuro, w którym inżynierowie dają objaśnienia i przyjmują podpisy od tych, którzy światło takie chcą mieć w swoich mieszkaniach"[54]. Chodziło tu głównie o przekonanie władz miasta, aby partycypowały w kosztach przesyłu nadwyżek prądu wytwarzanego w lubickich młynach do miasta. Jednak ani mieszkańców, ani Magistratu nie skusiła nowinka techniczna i nadal korzystali z energii miejskiej gazowni. Dopiero w 1898 r. pojawił się największy konkurent gazowni – elektrownia miejska.

MŁYN RYCHTERA

Jeszcze jedna ważna inwestycja rozpoczęła się w latach 80. XIX stulecia, co prawda lokowana była w gminie Mokre, ale po zmianach administracyjnych w 1906 r. znalazła się w obrębie Torunia. Mowa tutaj o jednym z największych na Pomorzu parowym młynie zbożowym przy ul. Kościuszki (*Lindenstrasse*). Inicjatorem tego przedsięwzięcia był Gustaw Gerson, który w 1881 r. odkupił od Józefa Czajkowskiego dom wraz z rozległym terenem rozciągającym się od ul. Kościuszki (*Lindenstrasse*) aż do Strugi Toruńskiej (*die Bache*)[55]. Miejsce ze wszech miar dogodne do budowy młyna, zaopatrzone było w dwie podstawowe i wręcz niezbędne rzeczy – rzeczkę, wystarczającą do napędzenia koła młyńskiego i bocznicę kolejową pobliskiego Dworca Toruń-Mokre. Prawdopodobnie jeszcze w latach 80. przystąpiono do budowy pierwszych spichlerzy i młyna, tak że w 1887 r. ruszyła produkcja[56]. W pierwszym dziesięcioleciu XX w. stan zago-

---

[53] *60 lat toruńskich tramwajów elektrycznych 1899–1959*, Warszawa 1959; A. Hoffmann, *Rozwój elektrowni toruńskiej*, „Słowo Pomorskie" 1927, nr 47, 27 II.

[54] „Gazeta Toruńska" 1892, 15 IV.

[55] AP Toruń, Matrykuła Mokre 1001–1200, k. 1076, nr ewid. 436.

[56] Dokładna data rozpoczęcia budowy oraz autor projektu architektonicznego nie są znane z powodu braku archiwaliów, A. Chruściel, Inwentarz akt Młyna Richtera, mps w zbiorach AP Toruń; K. Ciesielska, Inwentarz zespołu akt gminy i wójtostwa Mokre, Toruń 1972, mps w zbiorach AP Toruń. Dostępne akta budowlane (AmT G 1920, 1921, 1922, 1923) oraz akta młynu Richtera (AmT Mł. Richt.) rejestrują zmiany budowlane zachodzące w latach 1909–1956.

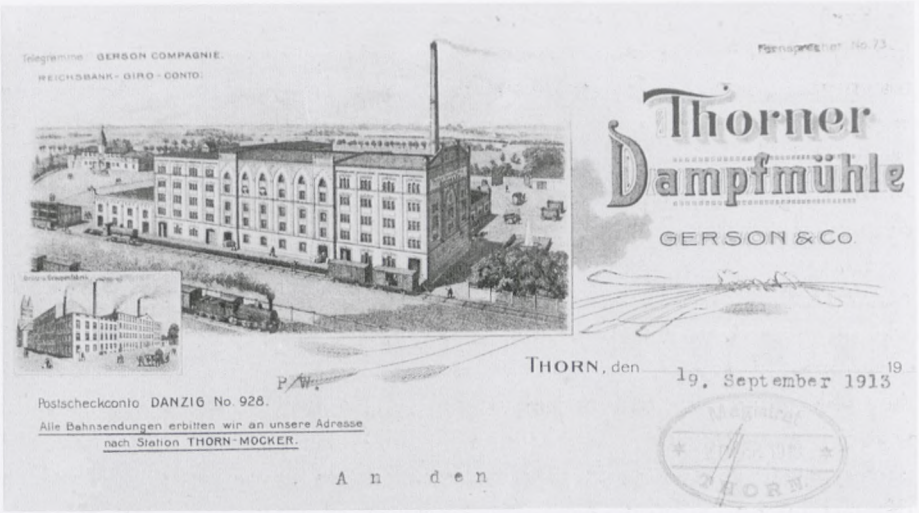

Il. 327. Winieta papieru listowego firmy Gerson & Co, 1913 r.

Il. 328. Toruński Młyn Parowy Leopold Rychter. Fot. ok. 1926 r.

spodarowania terenu kształtował się następująco: w centrum znajdował się młyn parowy założony na planie odwróconej litery „L", połączony z oddzielnym budynkiem kotła (od strony wschodniej), na zapleczu działki znajdował się skład węgla i stajnie, natomiast od strony ul. Kościuszki stał dom w otoczeniu ogrodowym z wolno stojącym budynkiem gospodarczym i stajnią. W 1909 r. do południowej, szczytowej ściany młyna dostawiono spichlerz według projektu Ewal-

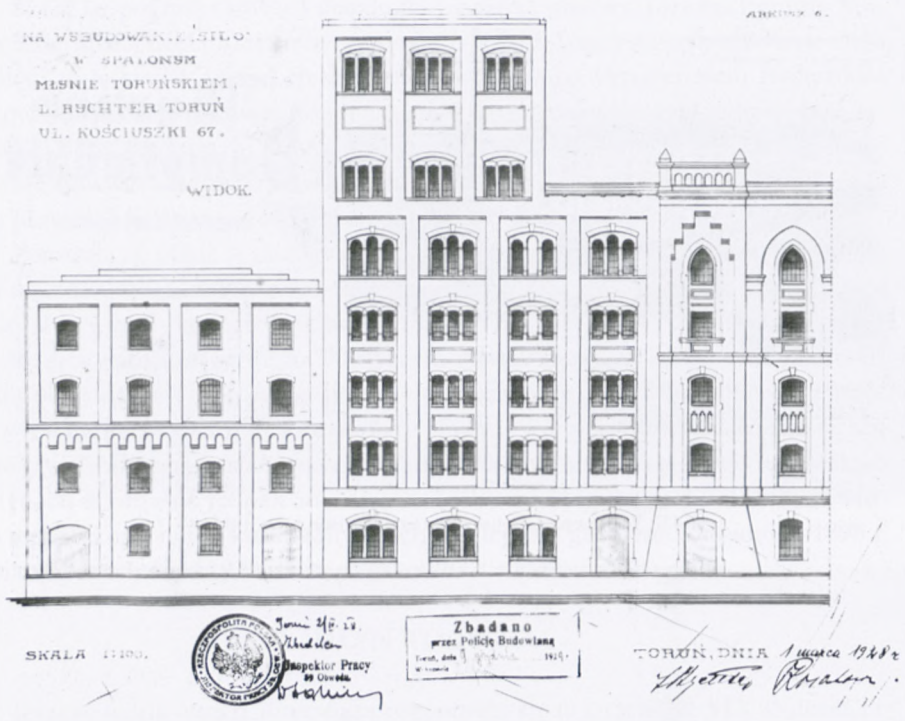

Il. 329. Projekt silosa zbożowego, proj. A. Rosochowicz, 1928 r.

da Hoffmanna, który stylistycznie dopasował nową część do istniejącej bryły. W 1916 r., kiedy ostatecznie ustalone zostały granice działki, przed zachodnią elewacją młyna wystawiono dodatkowy spichlerz (także projektu Hoffmanna) – budynek niski (dwukondygnacyjny), ale rozłożysty, przekryty dwuspadowym dachem, którego zachodnia elewacja podzielono została na 10 płycin przechodzących w schodkowy szczyt.

Główny budynek młyna został zróżnicowany architektonicznie na trzy części. Być może był to rezultat różnych faz budowlanych, choć wydaje się to mało prawdopodobne ze względu na jednolitość gatunkową i kolorystyczną cegły (żółta jako wypełnienie płycin i czerwona formująca lizeny i gzymsy) oraz podziały horyzontalne na strefę cokołową, a także przeciągnięcie wspólnych gzymsów. Sześcioosiowa część środkowa przybrała cechy gotycyzujące, co szczególnie zaznacza się w ostrołukowych wnękach i opaskach okiennych oraz w elementach schodkowych zwieńczeń nadokiennych. Uzyskała ona formę ściśle symetryczną i osiową, z pewną predylekcją wyznaczania przęseł, z których dwa skrajne przybrały bardziej dekoracyjne formy z attykowym zwieńczeniem. Pozostałe, boczne części budynku, także silnie zrytmizowane, wykazują większą przewagę elementów charakterystycznych dla *Rundbogenstil*, takich jak mnożenie otworów okiennych

Il. 330. Młyn toruński – widok od strony płn.-zach.

i wnęk, zamkniętych łukami odcinkowymi, wertykalne grupowanie ich w „zbiorcze płyciny" i zamykanie wspólnym, szerokim łukiem odcinkowym.

Opisany stan został już dziś zatarty przez późniejsze liczne dobudowy, przebudowy i modernizacje, wykonywane głównie w dwudziestoleciu międzywojennym przez architekta Arnolda Rosochowicza z polecenia późniejszego właściciela Toruńskiego Młyna Parowego – Leopolda Rychtera z Warszawy[57].

HANDEL DETALICZNY I USŁUGI

Oprócz znaczących inwestycji związanych z rozbudową przemysłu, w Toruniu – podobnie jak w innych miasta – rozwijał się handel detaliczny i usługi. Te z kolei skupiały się na Starówce, zapewniając mieszkańcom bezpośredni dostęp do produktów i wyrobów rzemieślniczych. Najbardziej popularną formą sprzedaży – wynikającą jeszcze z dawnej tradycji – było miejskie targowisko. Takie funkcjonowały nie tylko na rynkach Starego i Nowego Miasta[58], ale także orga-

[57] W czasie II wojny światowej wybudowano nowy młyn żytni wraz z silosami według projektu Fritza Köttera z firmy Suka-Silo-Bau, Heinricha Klinga z Monachium, B. Chmielarska, Dokumentacja historyczno-naukowa Młyna Rychtera w Toruniu, Toruń 1989, mps, Arch. WKZ, sygn. 1949; K. Przybyszewski, *Przemysł w Toruniu w latach 1920–39*, RT, t. 8, 1973, s. 244.

[58] „Policya toruńska, aby wreszcie zapobiedz wiecznym swarom pomiędzy ogrodowymi o najlepsze miejsca na rynku w dni targowe, rozporządziła, aby odtąd zajmowali stanowiska

nizowano nowe miejsca o charakterze wyspecjalizowanym w określonym zakresie – np. rynek wełniany (*Wollmarkt*) leżący na północ od fabryki Drewitza. Rynek ten w 1872 r. zmienił swój profil i był „targiem na bydło i konie". „Potrzebny do urządzenia targowiska kapitał w ilości 6000 talarów pokryty został podpisami na 30 akcji po 200 talarów, na poczet których podpisujący złożyli w gotówce po 50 talarów. Targowisko znajdować się będzie pomiędzy cmentarzem garnizonowem a Mokrem; władza wojskowa przyjęła plan stajen i ogrodzeń (...)"[59]. Rynek ten zapewne funkcjonował do czasu utworzenia rynku przy rzeźni miejskiej (*Vieh und Pferde Markt*).

W 1890 r. podczas wyznaczania przebiegu IV linii – czyli obecnej ul. Fałata – planowano także niewielkie przesunięcie i powiększenie istniejącego rynku, który należało sytuować w miejscu dzisiejszej ul. Broniewskiego na wysokości Zakładów Energetycznych w pobliżu placu Hoffmana.

Większość handlu detalicznego odbywała się w przyziemiach kamienic, adaptowanych do tych celów poprzez wprowadzenie szerokich witryn, w których eksponowano towar. Pierwsze globalne przebudowy kamienic znamy z czasów budowniczego miejskiego Hekerta. Już wtedy myślał on o lokowaniu sklepów na parterze. W 2. połowie XIX w. przebudowy przybrały bardziej reprezentacyjny charakter. Przeszklenie – dzięki wprowadzeniu belek żeliwnych – obejmowało prawie całą szerokość parteru, na skrajach ujęte w bogate obramienia w postaci kolumienek, pilastrów lub dodatkowych gablot przeznaczonych na ekspozycję sprzedawanego towaru. Na tak modernizowanych fasadach musiało znaleźć się miejsce na reklamę, często kuty szyld lub inny atrybut kojarzony z właścicielem lub jego sklepem. Od czasu do czasu w lokalnej prasie pojawiały się informacje o założeniu nowego sklepu, które przybierały formę bliską dzisiejszej reklamie: „Na ulicy św. Jakubskiej w Toruniu naprzeciwko kościoła św. Jakuba, okazale przedstawia się założony niedawno skład cygar p. Władysława Mielcarzewicza a już prawdziwie przyjemne wrażenie robi wspaniałe i gustowne urządzenie wewnątrz, o czem najlepiej przekonać się naocznie"[60] lub: „na rogu ratusza naprzeciwko poczty w Toruniu założył p. Wilamowski skład obrazów połączony z handlem ram, potrzeb szklarskich i warsztatem do oprawiania obrazów w ramy. Zwracamy uwagę na ten nowy handel wabiący zresztą z daleko oko przechodnia malowniczą wystawą, a prowadzony przez rodaka niezwykle biegłego mianowicie w oprawie obrazów, który sprzedając od kilku lat na innem miejscu,

---

w następującym porządku: pierwsze miejsca począwszy od rogu kamienicy Müllera mają zajmować ogrodowi toruńscy, za nimi mokierscy, a wreszcie ogrodowi zamiejscowi. Równocześnie wydano dla ochrony publiczności rozporządzenie, aby tak ogrodowi, jak handlarze ryb wywieszali na miejscu, w którym wystawili swe towary, tablice z wyraźnie podanem nazwiskiem i miejscem zamieszkania", „Gazeta Toruńska" 1884, nr 118, 22 V.

[59] „Gazeta Toruńska" 1872, nr 127, 7 VI.

[60] „Gazeta Toruńska" 1884, nr 68, 21 III.

Il. 331. Dzień targowy na Rynku Staromiejskim.

pod ratuszem towar krótki i kramarski, wyrobił sobie zaszczytną opinię rzetelnością i akuratnością"[61].

W Toruniu nigdy nie powstał duży dom towarowy na miarę berlińskich magazynów, mimo to wygląd małych sklepików, prześcigających się w wystrojach własnych witryn, tworzył niepowtarzalny klimat niewielkiego XIX-wiecznego miasta.

ZAKOŃCZENIE

Z powyższej prezentacji wynika, że budownictwo przemysłowe dość dobrze rozwijało się w Toruniu, co świadczy o polepszeniu sytuacji gospodarczej i stworzeniu lokalnego zapotrzebowania na budowę dużych zespołów architektonicznych, tak charakterystycznych dla uprzemysłowionych miast europejskich. Nie zmienia to jednak faktu, że rozwój przemysłu w Toruniu nastąpił późno w stosunku do innych miast Prus.

Dziewiętnastowieczne obiekty przemysłowe musiały zająć teren poza ścisłym centrum. Wymagała tego forteczna specyfika miasta, ale także szereg innych czyn-

[61] „Gazeta Toruńska" 1884, nr 107, 9 V.

ników, jak zacieśniona zabudowa Starówki, lokalizacja linii kolejowej, a także warunki geograficzno-topograficzne. Jedynie gazownia miejska wpasowana została w wolne miejsce na Starym Mieście, ale i ta w latach 40. XX w. została przeniesiona do nowego miejsca, przy ul. Lubickiej. Pomimo że jeszcze w latach 80. XIX w. na terenie Przedmieścia Bydgoskiego funkcjonowały tartaki, składy drewna i materiałów budowlanych nigdy teren ten nie miał charakteru przemysłowego – wręcz przeciwnie – dążono do stworzenia tu miejsc rekreacji, wypoczynku i zabawy w połączeniu z zabudową mieszkaniową dla majętniejszych mieszkańców. Zatem terenów służących zagospodarowaniu o charakterze przemysłowym należało szukać w obrębie pozostałych przedmieść miasta. Szczególnie godnym zainteresowania stało się Mokre, które już od początku XIX w. – z racji przyjęcia wielu pracowników zatrudnionych przy budowie fortyfikacji – stało się dzielnicą robotniczą, a następnie Przedmieście Jakubskie, które zwłaszcza po doprowadzeniu dodatkowej linii kolejowej w celu usprawnienia dostaw towarowych[62] podniosło swoje znaczenie jako dzielnicy przemysłowej.

Zaprezentowane przykłady zakładów produkcyjnych na terenie Torunia i Mokrego pozwalają na odnalezienie wspólnego, urbanistyczno-architektonicznego mianownika dla tych XIX-wiecznych inicjatyw. Punktem wyjścia powinna tu być koncepcja zagospodarowania terenu przemysłowego, rozumiana jako zespolenie budynków fabrycznych i willi właściciela fabrykanta, umieszczana od frontu całego kompleksu. Taki układ odczytać możemy w jednym z wcześniejszych założeń – fabryce Born i Schütze, ale także i w realizacjach z lat 80. – w mokrzańskim młynie parowym (willa w otoczeniu ogrodowym) czy już w nieco zmodyfikowanej wersji w zakładach rzeźni miejskiej (budynek administracyjny z restauracją przylegający do ogrodu). Parki, ogrody czy zbiorniki wodne w XIX-wiecznej architekturze przemysłowej miały rację bytu, stawały się pożądanym elementem i tworzyły nieznany w późniejszych latach klimat układu kompozycyjnego, w którym dominantę stanowił „pałac industrialny", a zieleń – jego dopełnienie. Doskonałym przykładem jest także zespół wodociągów na toruńskich Bielanach, gdzie pozostawiono wcześniejszy park, a poprzez wyznaczenie nowych ścieżek i stawu zintegrowano go z nowoczesną architekturą przemysłową, która przecież i tak nosiła cechy bardzo dobrze przemyślanej kompozycji z dominantą w postaci wieży ciśnień. Bielańska stacja pomp szczególnie – spośród wszystkich innych przedsięwzięć z terenu miasta – imponuje swoim założeniem osiowym, wyznaczonym poprzez poprowadzenie monumentalnego traktu od bramy wjazdowej do wieży, której znaczenie urasta niemal do industrialnej świątyni nowoczesności.

Budownictwo przemysłowe, którego prawdziwy boom obserwujemy od połowy wieku w całej Europie, zaliczać należy zarówno do dzieł architektury, jak

[62] „Roboty przedwstępne około budowy kolei żelaznej z Mokrego do miejskiej rzezalni zostały już ukończone", „Gazeta Toruńska" 1895, 5 X.

i techniki. Było ono chlubą i dumą mieszkańców, czasem nawet zachęcano ówczesnych turystów do jego podziwiania. Przeświadczenie o niepowtarzalności dzieł architektury przemysłowej odzwierciedlało się nawet w ich odważnych lokalizacjach, w pobliżu monumentalnych kościołów gotyckich (np. kościół NMP), w pobliżu średniowiecznej zabudowy mieszczańskiej i municypalnej (np. Krzywa Wieża, spichlerze). Istniało ogromne przekonanie, że nowoczesne budownictwo industrialne wygra konkurencyjną walkę z dziełami architektury wieków średnich i stanie się swoistym *signum temporis*. Czasy współczesne pokazują jednak, że nastąpiła brutalna weryfikacja wartości budynków przemysłowych XIX-wiecznych. Okazało się bowiem, że czynniki przydatności i użyteczności stały się podstawowym kryterium oceny ówczesnych budynków przemysłowych, a ustalenie braku tych czynników całkowicie eliminowało ich istnienie, nawet jeśli z punktu widzenia historyka sztuki przedstawiały one niewątpliwą wartość historyczną i architektoniczną. W takiej sytuacji znalazły się zabudowania pierwszej gazowni miejskiej, która pod koniec lat 40. została ostatecznie rozebrana, a jej funkcje przejął nowoczesny zakład na Przedmieściu Jakubskim[63]. Największym zagrożeniem dla XIX-wiecznych budynków przemysłowych, które z racji rozwoju technologii i produkcji nie przestawiały już wartości użytkowej, był brak pomysłu współczesnej adaptacji i odpowiedniego użytkownika. Konsekwencją takiego stanu rzeczy było wyburzenie największego w Toruniu kompleksu przemysłowego – zakładów rzeźni miejskiej – zubażając miasto o kawałek jego historii, zamazując jednocześnie obraz koncepcji urbanistycznej, która przewidywała pod koniec XIX w. przekształcenie części Przedmieścia Jakubskiego w dzielnicę przemysłową, zgodnie z koncepcją urbanistyczną wykonaną w 1912 r. Okazuje się, że u progu XXI w. kierowano się tymi samymi argumentami o nieprzydatności i złym stanie technicznym, które doprowadziły do zburzenia około 170 lat wcześniej wielu obiektów zabytkowych, w tym kościoła i klasztoru św. Mikołaja.

[63] Z. Kruszelnicki, *Toruń nie istniejący*, Warszawa–Poznań–Toruń 1987, s. 83.

ROZDZIAŁ IX

ZAKOŃCZENIE

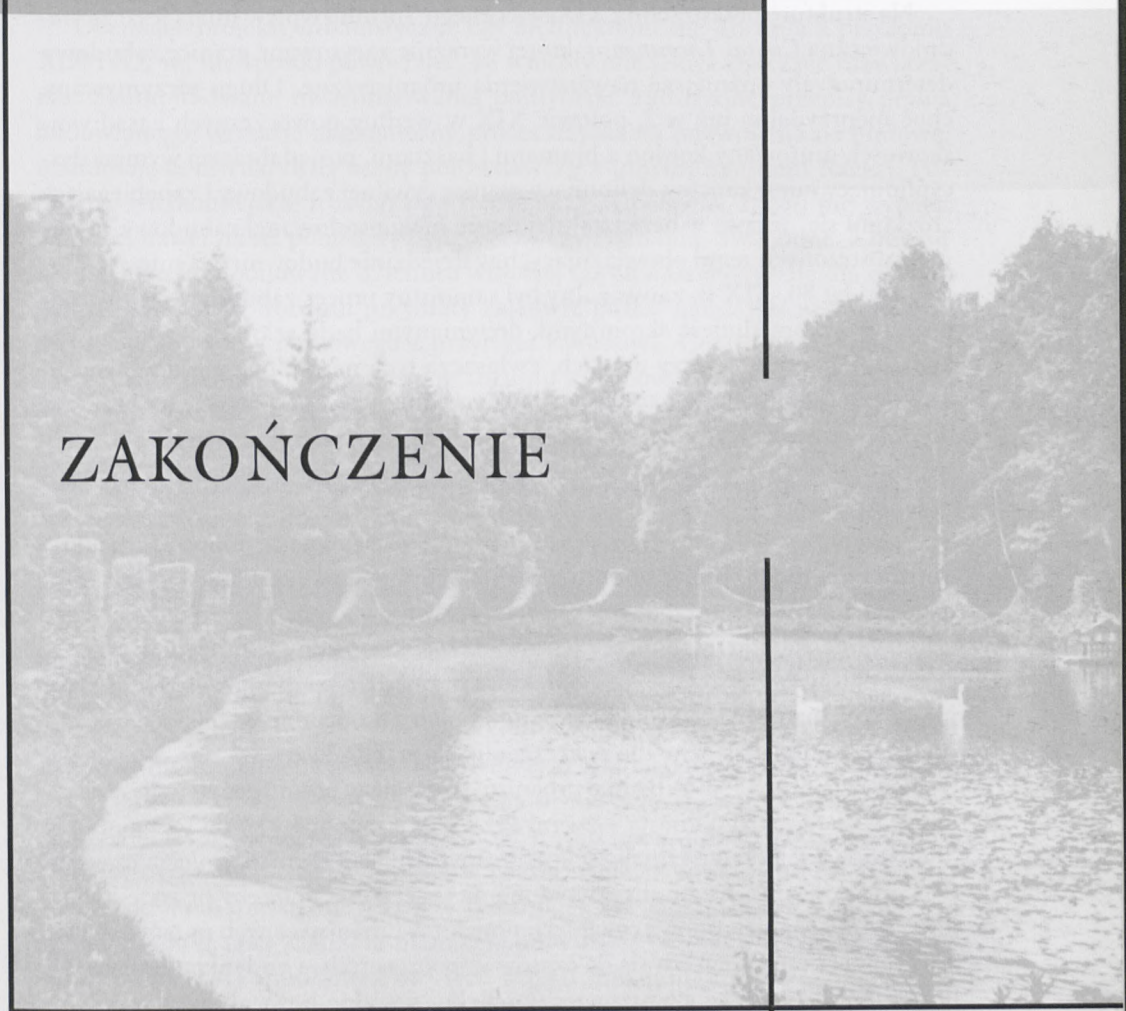

Rok 1871, na którym rozpoczynają się rozważania niniejszej rozprawy, niezwykle istotny, wręcz przełomowy dla historii Niemiec, dla małego, prowincjonalnego miasteczka był zaledwie kolejnym rokiem pod rządami Prus, choć rokiem upamiętnionym pomnikiem i uroczystościami. Dopiero ogólnopaństwowe decyzje o reorganizacji twierdz zainicjowały wieloletnią kampanię budowlaną, a w konsekwencji daleko idące przekształcenia przestrzenne, rzutujące nie tylko na militarno-wojskowy kształt miasta, ale również warunkujące wygląd przedmieść i samego centrum.

Na strukturę przestrzenną XIX-wiecznego Torunia wpływ miała jeszcze średniowieczna *Civitas Thorunensis*, której wyraźnie zarysowane granice zabudowy, determinowały późniejsze nawarstwienia urbanistyczne. Długo utrzymywany, choć nieprzydatny już w 2. połowie XIX w. według nowoczesnych zasad wojskowości, murowany kordon z bramami i basztami, posiadał raczej wymiar dyscyplinujący mieszkańców, definiujący granicę cywilnej zabudowy i zapobiegający „rozlaniu się" miasta w bezkształtnej masie niekontrolowanej zabudowy. Pomimo zaostrzonych reguł obowiązujących w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego od lat 80. XIX w. zauważalny był samoistny proces zabudowy przyległych do centrum przedmieść skromnymi, drewnianymi bądź szkieletowymi budynkami, lokującymi się przy drogach, zwłaszcza tych nawiązujących do dawnych traktów handlowych. Z czasem wydawano coraz więcej pozwoleń na budowę, do czego zmuszała władze miasta ogólna sytuacja społeczna, przez co zaczęły tworzyć się wyraźne skupiska zabudowy, np. wzdłuż ulicy Bydgoskiej, Chełmińskiej, Podgórnej.

Przygotowywane od 1911 r. przez Brunona Möhringa uregulowanie dzielnic Torunia nie mogło już w stopniu zasadniczym zmienić ustabilizowanych fragmentów Torunia. Jego zadaniem stało się skodyfikowanie zastanego układu, sklasyfikowanie zabudowy (poprzez wprowadzenie klas budowlanych) oraz wyznaczenie dalszych kierunków rozwoju, które w zasadzie kontynuowały rozpoczęty już proces. Interesujące wydaje się, że nowy plan uwzględniał wszelkiego rodzaju różnice charakterystyczne dla poszczególnych przedmieść.

Powstałą przed 1920 r. tkankę urbanistyczną należy ocenić pozytywnie – oczywiście w skali małego miasta – zważywszy że wytyczone kierunki rozwoju były kontynuowane przez późniejszych planistów z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Siatka dróg i ulic stworzona na szczególne potrzeby pruskiej twierdzy stała się później osnową cywilnych projektów urbanistycznych i prawie w niezmienionej postaci przetrwała do czasów współczesnych, a budynki użyteczności publicznej, kamienice czynszowe czy obiekty sakralne powstałe w okresie Cesarstwa Niemieckiego pozostają bardzo ważnym wypełnieniem organizmu miejskiego, koegzystującym z zabudową średniowieczną, nowożytną i współczesną. Najmniej trwałą formą budowlaną pochodzącą z czasów pruskiego panowania są budynki o konstrukcji szkieletowej, odzwierciedlające dawne zaostrzone

warunki budowlane i w coraz bardziej uszczuplonej ilości pozostają malowniczym dowodem charakterystycznego, zwłaszcza dla miasta-twierdzy, sposobu budowania. Szkieletowe domy, wiązane czasami z architekturą uzdrowiskową – głównie poprzez urokliwe drewniane werandy, mistrzowskie rozwiązania snycerskie w zwieńczeniach, ryglach i zastrzałach – popadając w ruinę, przestają mieć jakąkolwiek wartość w oczach współczesnych planistów i dzisiaj w formie pojedynczych przykładów na Rybakach czy Winnicy, w sąsiedztwie nowoczesnej architektury mieszkaniowej, nieudolnie bronią przeszłości.

Oceniając projekty urbanistyczne czy architektoniczne Torunia z przełomu XIX i XX w., nie sposób powiedzieć, że wniosły one jakieś znaczące rozwiązania. Skomplikowane uwarunkowania polityczne, zaostrzone przepisy prawa budowlanego, wreszcie zagmatwany proces uzyskania pozwolenia na budowę, utrudniają konstruktywną ocenę porównawczą z innymi miastami Rzeszy. Pomijając wielkomiejskie rozwiązania Berlina czy Wrocławia, Toruń nie wypada najlepiej nawet na tle pobliskiej Bydgoszczy czy Poznania. Swobodne, z dużym rozmachem komponowane dzielnice willowe, tak charakterystyczne dla czasów wilhelmińskich, w Toruniu przybrały zaledwie postać namiastki w formie angielskiego założenia parkowego z przyległą zabudową. Centra handlowe z nowoczesnymi domami towarowymi w Toruniu zastępowały małe, prywatne sklepy w przyziemiach kamienic i kramy rozstawiane na Starym Rynku, który od samego początku funkcje reprezentacyjne dzielił z merkantylnymi. Pomimo tego niekorzystnego dla Torunia zestawienia porównawczego, w rysunku miasta wyraźnie zaznacza się rozwiązanie „toruńskiego ringu" – nowatorskie i dobrze sprawdzające się w miastach rezygnujących z kordonu murów i obwałowań. Zabudowa pierścienia tocząca się jeszcze w okresie dwudziestolecia, nabrała specyficznego charakteru wynikającego z podporządkowania wszystkich budynków funkcjom urzędowym i społecznym oraz nadania tej części Torunia znaczenia drugiego – po Rynku Staromiejskim z ratuszem i Dworem Artusa – oficjalnego i reprezentacyjnego miejsca.

Nowe monumentalne gmachy, które niczym symbole potęgi państwa niemieckiego stanęły w centralnej części miasta, miały nie tylko służyć celom oficjalnym i reprezentacyjnym, ale także ideowym. Pozornie zakamuflowana wymowa budynków, uczytelniała się zwłaszcza w czasie wielkich uroczystości lokalnych, podczas których umiejętnie wykorzystywano ich obecność, jako sugestywne, teatralne tło. Rolę taką władzom niemieckim udało się przypisać również pomnikom, zwłaszcza Pomnikowi Poległych z jego funkcjonalnie rozplanowanym placem oraz pomnikowi cesarza Wilhelma, stojącemu w bliskości siedziby miejscowych władz.

Pod względem form stylowych architektura Torunia nie należała do zbyt oryginalnych. W większości panowało tu dość konserwatywne podejście do form architektonicznych, z wyraźnie rysującym się zjawiskiem etatyzmu budowlanego.

Dobór stylistyczny dokonywany był na ogólnie przyjętych zasadach, wyrosłych częściowo jeszcze na poglądach Duranda, przyporządkowujących odpowiednią szatę stylistyczną do pełnionej funkcji. Dzięki owej XIX-wiecznej konotacji stylistyczno-znaczeniowej możliwe było bezpośrednie wyrażenie najważniejszych treści ideowych (kościoły), społecznych (muzea) czy moralnych (więzienia), które obok wartości estetycznych składały się na formalno-symboliczną całość dzieła architektonicznego. Zabudowania Torunia nie wyłamują się z tej zasady, wręcz są jej doskonałym potwierdzeniem. Dla kościołów, dumnie górujących w panoramie Torunia, świadomie wybrano formy gotycyzujące, implikujące narodowościowe znaczenie. Najliczniejszej grupie budynków fortecznych, konsekwentnie przez cały okres budowy i modernizacji twierdzy, nadawano formy późnoromańskie, względnie wczesnogotyckie. Dekoracyjna, neobarokowo-secesyjna bryła teatru bardzo odważnie wnosiła do skostniałego po względem stylistyki Torunia powiew atmosfery wielkich miast, w których zwłaszcza bogate, barokizujące formy znajdowały swoje zastosowanie w budynkach teatralno-operowych i rezydencjonalnych. Monumentalna bryła Dworu Artusa – traktowana jako lokalna wersja stylu wilhelmińskiego – poprzez swoją stylistykę opartą na odmianie renesansu niemieckiego stała się najbardziej spektakularnym dziełem architektonicznym na miarę ówczesnych ambicji Rzeszy. Wyraźny zwrot ku formom neorenesansu niemieckiego, który łączony był z wyznaniowo-polityczną interpretacją, Piotr Krakowski tłumaczył w następujący sposób: „niemiecki neorenesans łączy się z [...] protestanckim narodowym liberalizmem i jako styl odpowiadający czasom Lutra utożsamiany był z modną wówczas koncepcją odrodzenia Reformacji w ujęciu narodowo-protestanckim"[1].

Interesujący wydaje się fakt, że siedziba polskiego Towarzystwa Naukowego również posiada formę neorenesansową, jednakże zastosowana odmiana włoska przypominać miała wartości, jakim hołdowały miasta Italii w okresie odrodzenia, a poza tym tego rodzaju stylistyka zastosowana w mieście, gdzie od kilku lat powstawały tylko neogotyckie budynki niemieckie, stała się ideowym manifestem polskości.

Równie wyraźnie, co ideologiczne napiętnowanie XIX-wiecznych budynków zaboru pruskiego, jawi się zjawisko etatyzmu budowlanego oraz standaryzacji i uniformizacji. Pierwszy problem dotyka bardzo ważnego zagadnienia wymagającego dalszych, rozszerzonych badań, a mianowicie centralizacji decyzji w zakresie najważniejszych inwestycji budowlanych w miastach II Rzeszy. Działanie *Oberbaudeputation* już za czasów Schinkla wykazywało zdecydowane forsowanie własnych projektów i odpowiednie korygowanie nadsyłanych do zatwierdzenia rysunków budowlanych. Budownictwo, które w doskonały sposób dawało się

[1] P. Krakowski, *Fasada dziewiętnastowieczna. Ze studiów nad architekturą wieku XIX*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, z. 16, 1981, s. 62.

wykorzystać jako czynnik propagandowy i ideowy, stanowiło dla decydentów państwowych przedmiot najwyższej troski. Z tego też względu powoływano odpowiednie stanowiska, których urzędnicy odpowiedzialni byli za wąskie dziedziny budownictwa jak: budowniczy filli Banku Rzeszy, pocztowy radca budowlany itp. Rozbudowany system biurokracji Cesarstwa Niemieckiego pozwalał na centralne kierowanie najważniejszymi przedsięwzięciami budowlanymi, ale jednocześnie doprowadzał do typizacji i ograniczenia twórczej roli projektanta.

W przypadku bardzo prostych pod względem formalnym budynkach – np. szkół obywatelskich – można się pokusić o stwierdzenie, że projektujący je XIX-wieczny budowniczy skupiał całą swą uwagę na rozplanowaniu pomieszczeń zgodnie z zasadą „światła" i „przewietrzania", gdyż rozwiązanie fasady było z góry ustalone – ceglana faktura elewacji, ilość osi odpowiadająca rytmicznemu usytuowaniu okien, ponad każdym otworem okiennym łuk odcinkowy, a całość zwieńczona wysuniętym gzymsem ząbkowym lub rolką. Ten prosty przykład dowodzi dość szablonowej pracy, która w dużej mierze opierała się na korzystaniu z gotowych wzorników i katalogów budowlanych przystosowanych do każdego rodzaju budownictwa, względnie fachowej prasy oraz podręczników, których dość szeroka dystrybucja i łatwa dostępność gwarantowały powielanie motywów, kompilowanie elementów i ograniczenie roli projektanta do rzemieślnika, który po rozwiązaniu najważniejszych kwestii technicznych i funkcjonalnych, na końcu rozważał „czynnik estetyczny".

Rok 1920 – na którym kończą się moje rozważania – ukazał nam Toruń jako niewielkie miasto wojskowe, ale o wyraźnie zarysowanych kierunkach rozwoju urbanistycznego. Przez okres pięćdziesięciolecia miasto znacznie powiększyło swój obszar administracyjny, przyłączając przyległe lasy, tereny Bielan, ale przede wszystkim Mokre. Pojawiły się nowe obiekty architektoniczne, wypełniające luki w gęstej zabudowie Starówki, ale i zwarta zabudowa „wychodząca" poza zarys dawnego miasta, zapoczątkowująca tworzenie się przedmieść o wyraźnie zdefiniowanych cechach architektoniczno-urbanistycznych. W końcu także na lata 1871–1920 przypada gruntowna modernizacja miasta, wynikająca z ustalenia się określonych standardów życia mieszkańców, polegająca na doprowadzeniu do poszczególnych mieszkań niezbędnych już wówczas instalacji, wykonanie oświetleń ulicznych, brukowanie piaszczystych do tej pory traktów komunikacyjnych.

Pomimo licznych uwarunkowań sytuujących Toruń w gronie małych, przygranicznych miasteczek, panowała tu ta sama co w innych dużych miastach Europy atmosfera *fin de siècle*, spowita dymem męskich cygar i szelestem damskich toalet, upływająca na patriotycznych bądź dekadenckich dysputach, rozbłyskująca coraz to nowymi wynalazkami i żyjąca nowinkami zasłyszanymi od amatorów-podróżników. Indywidualny klimat przypisany tamtejszej *belle époque* legł w gruzach Wielkiej Wojny, a na nich budowała się już zupełnie inna Europa i długo wyczekiwana Polska.

ROZDZIAŁ X

BIOGRAMY ARCHITEKTÓW

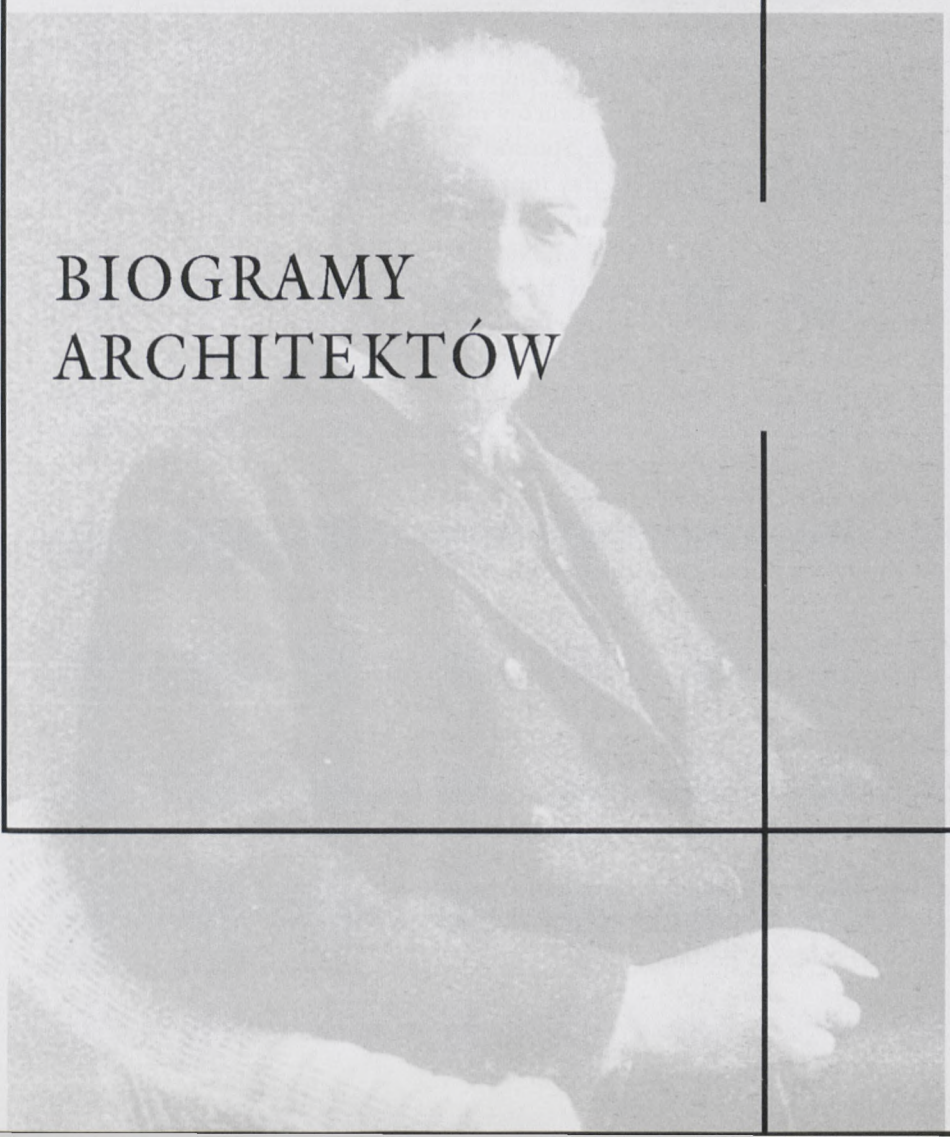

Ferdinand Fellner (* 19 I 1847 r. Wiedeń – † 22 III 1916 r. Wiedeń)

Współwłaściciel atelier architektonicznego. Jego nauczycielem był ojciec – architekt działający w Wiedniu. W 1872 r. wspólnie z Hermannem Helmerem założył biuro projektowe. Zasłynęli przede wszystkim projektami budynków teatralnych (w Europie Środkowej powstało ich około 30). Jako jeden z pierwszych powstał wiedeński teatr miejski (1872 r.). Bazując na osiągnięciach G. Sempera i K.F. Langhansa, tworzyli nowoczesne budynki teatralne, dostosowane do ówczesnych wymogów społecznych, wygodne, eleganckie, a jednocześnie bezpieczne, z dobrze rozwiązaną widownią i odpowiednią akustyką. Ich praca zdobywała uznanie zarówno wśród mieszkańców miast, jak i samych władców, czego dowodem są liczne odznaczenia. Spośród budowli teatralnych, które zaprojektowali, na uwagę zasługują między innymi: wiedeński i budapeszteński *Volkstheater*, a także teatry w Augsburgu (1876 r.), Reichenbergu i Brnie (1881 r.), Bratysławie i Karlsbadzie (1882 r.), Niemiecki Teatr w Pradze – dziś im. B. Smetany (1890 r.), *Metropoltheater* w Berlinie przy *Unter den Linden* (1892 r.) oraz teatry w Wiesbaden (1892 r.), Grazu (1899 r.) i Hamburgu (1900 r.). Na terenach dzisiejszej Polski znajdują się dwa teatry ich projektu: w Toruniu i Cieszynie. Brali udział w konkursie na Teatr Miejski w Krakowie, zdobyli pierwszą nagrodę, jednak projekt nie został zrealizowany. Oprócz budynków teatralnych według ich projektu powstały: *Sternwarte* w Wiedniu, źródlana kolumnada (*Sprudelkolonnade*) i zdrojowisko cesarskie (*Kaiserbad*) w Karlsbadzie, *Tonhalle* w Zurichu, zamek i pałac w Wiedniu i Budapeszcie oraz wille i domy handlowe.

Związki z Toruniem: projekt Teatru Miejskiego.

Bibliografia:

Allgemeines Lexikon der bildenden Künstler von der Antike bis zur Gegenwart, hrsg U. Thieme, F. Becker, Bd 11, Leipzig 1999, s. 375 [hasło: *Fellner Ferdinand*].

M. Arszyński, T. Zakrzewski, *Toruń. Miasto i ludzie na dawnej fotografii (do 1939 roku)*, red. M. Biskup, Toruń 1998, s. 81, 176–177.

Der Große Brockhaus. Handbuch des Wissen in zwanzig Bänden, Leipzig 1930, Bd 6, s. 128.

G.M. Dienes, *Fellner & Helmer – Die Architekten der Illusion. Theaterbau und Bühnenbild in Europa*, Graz 1999.

H.Ch. Hoffmann, *Die Theaterbauten von Fellner und Helmer*, München 1966.

D. Klein, *Fellner & Helmer. Wiener Atelier mit Weltgeltung*, „Baukultur" 1997, nr 4, s. 34–47.

B. Mansfeld, K. Wajda, *Teatr w Toruniu*, Warszawa–Poznań–Toruń 1978.

Palais der kroatischen Escomptebank in Agram, „Wiener Bauindustrie-Zeitung" 1899, nr 17, s. 57–59.
A. Wurm-Arnkreuz, *Architekt Ferdinand Fellner und seine Bedeutung für den modernen Theaterbau*, Wien–Leipzig 1919.

Bruno Gauer (*13 XII 1870 r. Barczewo – ✝ ? Toruń)

Urodził się w ewangelickiej rodzinie, w niewielkim miasteczku we wschodnich Prusach – w Barczewie (ówczesny Wartenburg), skąd prawdopodobnie przeniósł się do Człuchowa (Schlochau). W 1902 r. wraz z rodziną (żona Erna z domu Berger i syn Siegfred) wyjechał do Stendal (Saksonia-Anhalt), gdzie przyszły na świat jego kolejne dzieci (Erhard, Ginter i Otto-Heinrich). W maju 1905 r. przyjechał do Torunia i osiedlił się początkowo na Starym Mieście (Żeglarska 13), a później na ul. Bydgoskiej 26 wraz z rodziną (żona, 4 synów i córka Ruth). W Toruniu piastował stanowisko miejskiego radcy budowlanego (*Stadtbaurat*). Podczas pobytu w Toruniu zaprojektował budynek preparandy ewangelickiej i szpitala miejskiego na Przedmieściu Bydgoskim, nadzorował prace przy rozbudowie rzeźni miejskiej na Przedmieściu Jakubskim. Natomiast nie wydaje się, aby był autorem projektu kotłowni i maszynowni na terenie rzeźni miejskiej, gdyż ta powstała w 1894 r., ani stylistycznie do tego budynku podobnej siedziby straży pożarnej z 1901 r. (obydwa te budynki musiałyby powstać przed przybyciem Gauera do Torunia).

Bibliografia:

AP Toruń, AmT C 17812, k. 232.
M. Arszyński, T. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 108, 188.
Thorner Adress-Buch für das Jahr 1906.

Julius Habicht (*19 I 1874 r. Elberfeld – ✝ 1 X 1912 r. Berlin)

Architekt. Budowniczy filii Banku Rzeszy.

Po ukończeniu – z wyróżnieniem – realnego gimnazjum w Berlinie, rozpoczął studia w Wyższej Szkole Technicznej w Berlinie-Charlottenburgu i Monachium. Przez rok przebywał w Eisenach, a następnie pracował jako kierownik budowlany m.in. przy budowie Muzeum Pergamońskiego. W 1901 r. zdał egzamin i uzyskał tytuł mistrza budowlanego. Szybko awansował na stanowisko referenta do spraw techniczno-budowlanych Banku Rzeszy i od tej chwili wykonywał

przede wszystkim projekty banków w różnych częściach Niemiec, zarówno w dużych miastach, jak i małych miejscowościach. Według jego projektów powstały banki m.in. w Berlinie, Baden-Baden, Detmold, Elblągu, Essen, Getyndze, Hadze, Hattingen, Heidenhaim, Osnabrück, Schwäbich-Gmünd, Schweim, Siegen, Sommerfeld. Jego projekty były dostosowane do charakteru zabudowy danego miejsca. Oprócz banków zaprojektował zaledwie kilka obiektów o innym charakterze i przeznaczeniu (projekt pomnika Bismarcka we Frankfurcie nad Menem, wspólnie z rzeźbiarzem R. Siemeringiem, wille w Berlinie). Uciekał od schematów, eksperymentował z użyciem różnych materiałów budowlanych, umiejętnie stosował detal architektoniczny (od form bardzo plastycznych do form płaskich, niemal rysunkowych). Do podziału elewacji chętnie stosował pilastry lub półkolumny, wysokie dachy banków ozdabiał oryginalnymi lukarnami lub facjatami, czasami stosował tralkowe klasyczne attyki. Kompilował różne elementy zaczerpnięte ze sztuki francuskiego i włoskiego renesansu, jednocześnie wyraźnie dostrzegalne są w jego dziełach wpływy szkoły berlińskiej. W jego twórczości tradycjonalizm mieszał się z nowoczesnością, czego wyrazem są modernistyczne rozwiązania niektórych budynków bankowych (np. w Sonderburgu).

Związki z Toruniem: projektant Banku Rzeszy (*Reichbank*) i budynku Sądu Apelacyjnego przy ul. Fosa Staromiejska (*Königliches Amtsgericht*).

Bibliografia:

Allgemeines Lexicon der bildenden Künstler von der Antike..., Bd 15, Leipzig 1999, s. 403 [hasło: *Habicht Julius*].

W.C. Behrendt, *Julius Habicht*, „Berliner Architekturwelt" 1913, nr 15.

R. Brauer, *Die Architektur des Neuen Deutschland*, „Die Bauwelt" 1911, nr 2, H. 107, s. 39.

Die Architektur der grossen Berliner Kunstausstellung 1906, „Deutsche Bauhütte" 1906, nr 10, s. 254.

L. Gerc, Architektura Banku Rzeszy w Toruniu na tle działalności budowlanej Juliusa Habichta, Toruń 1997, mps, Zakład Historii Sztuki Nowoczesnej Wydziału Sztuk Pięknych UMK.

L. Gerc, *Julius Habicht – architekt Banku Rzeszy*, w: *Studia z architektury nowoczesnej*, red. J. Malinowski, Toruń 2000.

J. Habicht, *Neuere Reichbankbauten (Arnswelde)*, „Neudeutsche Bauzeitung" 1909, nr 5, s. 153–155.

J. Habicht, *Neuere Reichbankbauten (Waldenburg)*, „Zentralblatt der Bauverwaltung" 1906, nr 26, s. 372–373; w tym samym numerze o bankach w Wermelskirchen – s. 373; Wilhelmshaven – s. 387 i in.

T. Heuß, *Neue Dienstgebäude der Reichsbank, Architekt: Reichsbankbauinspektor Julius Habicht in Berlin*, „Neudeutsche Bauzeitung" 1908, nr 4, s. 357.

Ph. Nitze, *J. Habicht*, „Der Profanbau" 1913, nr 9, nr 11, s. 314 (w numerze informacje o różnych oddziałach Banku Rzeszy projektowanych przez Habichta: w Altenie – s. 299, Malborku – s. 340, Kołobrzegu – s. 326, Katowicach – s. 329, Langenbergu – s. 336, Wittenberdze – s. 355, i in.).

Ph. Nitze, *J. Habicht (nekrolog)*, „Zentralblatt der Bauverwaltung" 1912, nr 82, s. 525.

Reichbank in Arnswalde, „Berliner Architekturwelt" 1911, nr 13, s. 304–305.

Reichbank in Leer, „Der Baumeister" 1907, nr 5, H. 9, s. 104.

Reichsbank in Wittenberg, „Das Haus" 1913, nr 1, s. 12–13.

Hugo Hartung (*19 VIII 1855 r. Jena – † 21 XII 1932 r. Großjena/ k. Naumburga)

Architekt, historyk architektury i wykładowca. Tajny radca budowlany.

Po ukończeniu (w 1875 r.) gimnazjum w Eisenach rozpoczął studia na Akademii Budowlanej. Pierwsze doświadczenia zawodowe zdobywał w Marburgu, podczas budowy kliniki uniwersyteckiej. W 1885 r. otrzymał tytuł architekta (*Baumeister*). Od 1887 do 1894 r. współpracował z Carlem Schäferem, początkowo przy budowie willi miejskich, a potem przy rozbudowie i renowacjach kościelnych. W latach 1894–1901 pełnił funkcję profesora w *Technische Hochschule* w Berlinie-Charlottenburgu. W 1896 r. wstąpił do *Verein Bauakademie*. Podczas kilkuletniego pobytu w Berlinie wykonał plany zagospodarowania dzielnicy Grünewald, dla której zaprojektował wiele domów i willi w otoczeniu ogrodowym. Układ wnętrz projektowanych przez niego domów podporządkowany był zasadzie funkcjonalności. Przestronne pokoje dzienne posiadały połączenie z ogrodem za pomocą ganku, a pokoje do pracy doświetlane były wykuszami (np. *Landhaus Grandke* w dzielnicy Grünewald 1892/1893). Zaprojektował także m.in. pomnik cesarza Wilhelma koło Arnstadt, bank w Moguncji i in.

W 1901 r. otrzymał tytuł profesorski w *Technische Hochschule* w Dreźnie, gdzie pracował przez 11 lat. Następnie powrócił do Berlina, gdzie wykładał w *Technische Hochschule* do 1920 r. W latach 1907–1908 uczestniczył w pracach wykończeniowych przy rekonstrukcji katedry w Miśni (rozpoczętych i prowadzonych w latach 1903–1907 przez Carla Schäfera). W 1920 r. wycofał się z zawodu i osiadł w Großjenie.

Hartung bardzo chętnie sięgał do ceglanych form gotyckich, ale wykorzystywał także formy budownictwa ludowego i regionalnego, czemu dał wyraz zwłaszcza w projektach willi i domów prywatnych, stosując motywy fachwerku z dekoracyjnym opracowaniem elementów drewnianych i finezyjnymi układami cegieł. Z terenów dzisiejszej Polski oprócz realizacji toruńskich znany jest jego budynek Starostwa w Gnieźnie.

Związki z Toruniem: projektant tzw. *Kreishaus* (budynek Starostwa, dzisiejszy Urząd Miejski), współprojektant (wraz z Schäferem) wieży kościoła Świętego Ducha na Rynku Staromiejskim, projekt kolumny Bismarcka w Parku Cegielnia.

Bibliografia:

Allgemeines Lexikon der bildenden Künstler des XX Jahrhunderts, hrsg U. Thieme, F. Becker, Bd 2, Leipzig 1955, s. 383 [hasło: *Hartung Hugo*].

Allgemeines Lexikon der bildenden Künstler von der Antike..., Bd 15, s. 89 [hasło: *Hartung Hugo*].

M. Arszyński, T. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 72–73, 173.

„Berliner Architekturwelt" 1901, nr 3, s. 327–328.

Berlin und seine Bauten, Bd 2, Berlin 1896.

„Deutsche Bauzeitung" Bd 66, 1932, H. 53, s. 5; Bd 67, 1933, H. 1, s. 6, 142.

Der Entwurf für den Kaisserthurm auf der Alteburg bei Arnstadt, „Zentralblatt der Bauverwaltung" 1901, nr 21, s. 260.
Der Führer durch Thorn und seine Umgebung, Thorn 1917.
H. Hartung, *Die Bauten der Kunstgewerbe-Ausstellung in München*, „Zentralblatt der Bauverwaltung" 1888, nr 8, s. 385–387.
H. Hartung, *Motive der mittelalterlichen Baukunst in Deutschland in photographischen Originalaufnahmen*, Bd. 1–3, Berlin 1896–1902.
H. Hartung, *Studienentwürfe, Aufnahmen und Ausführungen*, Berlin 1902.
H. Hartung, *Wanderungen im Orient*, „Zentralblatt der Bauverwaltung" 1907, nr 27, s. 566–569, 578–580.
H. Hartung, *Ziele und Ergebnisse der italienischen Gotik*, Berlin 1912.
U. Kieling, *Berliner Privatarchitekten und Eisenbahnbaumeister im 19 Jahrhundert*, Berlin 1988, s. 28.
Landhaus Charlottenau bei Zahlendorf, „Zentralblatt der Bauverwaltung" 1891, nr 11, s. 461–462.
S. Łoza, *Słownik architektów i budowniczych Polaków oraz cudzoziemców w Polsce pracujących*, Warszawa 1930, s. 117 [hasło: *Hartung Hugo*].
S. Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954 [hasło: *Hartung Hugo*].
Macmillan encyclopedia of architects, red. A.K. Placzek, vol. 2, London 1982, s. 326–327 [hasło: *Hartung Hugo*].
M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po województwie pomorskim*, Lwów–Warszawa 1924, s. 107.
Das neue Kreishaus in Thorn, „Zentralblatt der Bauverwaltung" 1904, nr 1, s. 4–5.
Die Villencolonie Grünewald bei Berlin, „Zentralblatt der Bauverwaltung" 1900, nr 20, s. 4–6, 16–17.

HERMANN HELMER (*13 VII 1849 r. Harburg – † 2 IV 1919 r. Wiedeń)

Architekt, współwłaściciel atelier architektonicznego.

Urodził się w Harburgu, w rodzinie złotników, tam też uczył się murarstwa. Następnie wyjechał do Monachium, gdzie studiował architekturę, był uczniem profesora Rudolfa Gottgetrena. Z Monachium przeniósł się do Wiednia, gdzie początkowo pracował u Ferdynanda Fellnera ojca. Po jego śmierci wspólnie z jego synem – również Ferdynandem – założyli biuro projektowe. Zasłynęli przede wszystkim projektami budynków teatralnych. Podczas wielu lat wspólnej działalności – od 1872 do 1915 r. – wybudowali 48 teatrów w różnych częściach Europy (najwięcej na terenach dawnych Austro-Węgier i w Niemczech). Jako jeden z pierwszych powstał wiedeński teatr miejski (1872 r.). Bazując na osiągnięciach G. Sempera lub K.F. Langhansa, tworzyli nowoczesne budynki teatralne, dostosowane do ówczesnych wymogów społecznych, wygodne, eleganckie, a jednocześnie bezpieczne, z do-

brze rozwiązaną widownią i odpowiednią akustyką. Ich praca zdobyła uznanie zarówno wśród mieszkańców miast, jak i samych władców, czego dowodem są liczne odznaczenia. Spośród budowli, które zaprojektowali na uwagę zasługują m.in.: wiedeński i budapeszteński *Volkstheater*, a także teatry w Augsburgu (1876 r.), Reichenbergu i Brnie (1881 r.), Bratysławie i Karlsbadzie (1882 r.), *Neues Deutschestheater* w Pradze (1890 r.), *Metropoltheater* w Berlinie i teatr przy *Unter den Linden* (1892 r.) oraz teatry w Wiesbaden (1892 r.), Grazu (1899 r.) i Hamburgu (1900 r.). Na terenach dzisiejszej Polski znajdują się dwa teatry ich projektu: w Toruniu i Cieszynie. Brali udział w konkursie na Teatr Miejski w Krakowie, zdobyli pierwszą nagrodę, jednak projekt nie został zrealizowany. Oprócz budynków teatralnych według ich projektu powstały: *Sternwarte* w Wiedniu, źródlana kolumnada (*Sprudelkolonnade*) i zdrojowisko cesarskie (*Kaiserbad*) w Karlsbadzie, sale koncertowe w Zurichu (*Tonhalle*) i Wiedniu, hotele w Schreeberg i Semmering koło Wiednia, domy handlowe w Wiedniu, Grazu i Brünn, zamek i pałac w Wiedniu i Budapeszcie.

Związki z Toruniem: projekt Teatru Miejskiego.

Bibliografia:

Allgemeines Lexikon der bildenden Künstler des XX Jahrhunderts..., Bd 16, Leipzig 1955, s. 348 [hasło: *Helmer Hermann*].

Allgemeines Lexikon der bildenden Künstler von der Antike..., Bd 13, Leipzig 1999 [hasło: *Helmer Hermann*].

M. Arszyński, T. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 81, 176–177.

G.M. Dienes, *Fellner & Helmer – Die Architekten der Illusion. Theaterbau und Bühnenbild in Europa*, Graz 1999.

Der Große Brockhaus, Handbuch des Wissen in zwanzig Bänden, Bd 8, Leipzig 1930, s. 376 [hasło: *Helmer Hermann*].

Hermann Helmer (nekrolog), „Der Architekt" 1919/1920, nr 22.

H.Ch. Hoffmann, *Die Theaterbauten von Fellner und Helmer*, München 1966.

D. Klein, *Fellner & Helmer. Wiener Atelier mit Weltgeltung*, „Baukultur" 1997, nr 4, s. 34–47.

B. Mansfeld, K. Wajda, *Teatr w Toruniu*, Warszawa–Poznań–Toruń 1978.

Palais der kroatischen Escomptebank in Agram, „Wiener Bauindustrie-Zeitung" 1899, nr 17, s. 57–59.

Ernst Herter (* 14 V 1846 r. Berlin – † 21 XII 1917 r. Berlin)

Artysta rzeźbiarz. Przez całe swoje życie związany z Berlinem. Naukę zawodu rozpoczął w 1863 r. na Akademii Sztuk Pięknych (*Kunstakademie*) w Berlinie u prof. A. Fischera. Jednocześnie praktykował w atelier Gustawa Blaesera. W czasie studiów wyjechał do Kopenhagi, aby poznać twórczości Berta Thorwaldsena. W 1866 r. otrzymał nagrodę Akademii. W latach 1867–1869 praktykował u A. Wolffa, a później wspólnie z Friedrichem Reuschem prowadził własną pracownię. W 1875 r. przez cztery miesiące przebywał we Włoszech, gdzie podziwiał rzeźby klasyczne, ale także barokowe, których wpływ wyczuwalny jest szczególnie

w ostatnim etapie jego twórczości. W 1884 r. został członkiem berlińskiej *Kunstakademie*, a w 1889 r. otrzymał tytuł profesorski. Od 1890 r. prowadził pracownię aktu w Wyższej Szkole Sztuk Pięknych, a od 1895 r. kierował pracownią rzeźby na Akademii.

Jego autorstwa są m.in.: marmurowy pomnik Hermanna von Helmholtza (1899 r.) na terenie Uniwersytetu Humboldta, brązowa statua Adolfa Kruppa (1899 r.) stojąca na korytarzu *Technische Universität* w Berlinie, pomnik margrafa Ludwiga Starego wraz z posągami Johanna von Buch i Johanna von Nürnberg, przy *Siegesallee* w dzielnicy *Tiergarten*, marmurowy posąg Hermesa opiekuna wykonany na specjalne zamówienie do willi księżnej „Sissi", fontanna Heinricha Heine inaczej zwana fontanną *Lorelai* (1899 r.) do *Joyce Kilmer Park* w Nowym Yorku.

Związki z Toruniem: pomnik Wilhelma I przed Ratuszem Staromiejskim (1904 r.), rzeźby Melpomeny i Terpsychory przed Teatrem Miejskim (1909 r.).

Bibliografia:

Allgemeines Lexikon der bildenden Künstler des XX Jahrhunderts..., Bd 16, s. 554–555 [hasło: *Herter Ernst*].

B. Hüfler, *Ernst Herter 1846–1917 – Werk und Porträt eines Berliner Bildhauers*, Berlin 1978.

G. Malkowsky, *Ernst Herters Beitrag zur Berliner Bildahuerschule*, Berlin 1906.

Joseph Houtermans (* 9 II 1848 r. Voerendael/ k. Heerlen, powiat Limburg – † 12 VIII 1921 r. Toruń)

Przedsiębiorca budowlany. Urodził się w Holandii. Żona Ida Stradhmann, syn Oskar. Z Holandii wyjechał do Niemiec. W kwietniu 1881 r. przybył do Torunia z Wilhelmshaven, a 14 października 1884 r. naturalizował się na podstawie dokumentu wydanego przez prezydenta regencji w Kwidzyniu. W Toruniu zamieszkał na Przedmieściu Bydgoskim pod nr. 354. W maju 1885 r. wyjechał do Bydgoszczy, a po powrocie w listopadzie 1887 r. osiedlił się na Starym Mieście pod nr. 214. Kolejny dłuższy pobyt zanotowano w Kołobrzegu, dokąd wyjechał w październiku 1888 r., po powrocie mieszkał znowu na Starówce, ale w kwietniu 1892 r. przeprowadził się na ul. Bydgoską 24 – co bezpośrednio wiązało się z prowadzeniem firmy budowlanej wspólnie z Carlem Walterem (Firma budowli i wyrobów drewnianych Houtermans & Walter). Po wybudowaniu ze wspólnikiem podwójnego domu fachwerkowego przy ul. Bydgoskiej 34, przeprowadzili się do niego w marcu 1896 r.

Bibliografia:

AP Toruń, AmT, C 17866 – Akta Meldunkowe.

JOHANNES OTZEN (*8 X 1839 r. Siesebye – ✞ 8 VI 1911 r. Berlin)

Architekt, profesor i wykładowca.

Urodził się 8 października 1839 r. w niewielkiej miejscowości Siesebye nad rzeką Schlei w północnych Niemczech. Po ukończeniu szkoły budowlanej w Eckernförde wyjechał na politechnikę hanowerską, gdzie rozpoczął studia architektoniczne. Praktykę zawodową rozpoczął w 1862 r. w prywatnej pracowni architektonicznej wykładowcy akademickiego Conrada Wilhelma Hasego. Jedną z pierwszych prac architektonicznych prowadzonych przez Otzena była budowa kościoła w Ilfeld. Mimo że projekt opracowywany był w pracowni Hasego, przedsięwzięcie to można uznać za samodzielne dzieło Otzena. W początkowym okresie swojej działalności projektował nie tylko kościoły, ale także szkoły, domy jednorodzinne i wille w okręgu Schleswig-Holstain. Wykonywał np. pierwsze szkice dla sali balowej „Flora" w Charlottenburgu.

Po kilku latach praktykowania w pracowni rozpoczął własną działalność zawodową i społeczną. Przez krótki czas zajmował się pracą urzędniczą (w resorcie budowlanym w Schleswigu). W tym czasie przeprowadzano zabiegi restauracyjne i konserwatorskie w katedrze w Meldorf. Jednocześnie nie zaprzestał działalności projektowej. W 1869 r. przystąpił do konkursu na projekt kościoła św. Jana w Hamburgu-Altonie (*Johanniskirche*), który wygrał. Z tego powodu zrezygnował z pracy urzędniczej na rzecz pracy architektonicznej, całkowicie poświęcając się dopracowaniu szczegółów kościoła św. Jana. Realizacja ta okrzyknięta została sukcesem architektonicznym i nazwana „najdojrzalszym owocem szkoły hanowerskiej" (*die reifste Frucht der hannoverschen Schule*). Otzen w jednym obiekcie zawarł wszystkie najważniejsze elementy, charakterystyczne dla protestanckiej architektury sakralnej. W stylistyce wyczuwa się jeszcze oddziaływanie pracowni Hasego, ale w dużej mierze jest to już indywidualny styl młodego architekta. Kościół św. Jana w Hamburgu-Altonie ukończono w 1883 r., a rok później następny jego autorstwa – kościół św. Piotra (*Petrikirche*).

Dążenie do oryginalności, uwolnienia się od jakichkolwiek zależności stylistycznych i wpływów przewijało się przez cały okres twórczości tego architekta. Tym również tłumaczy się fakt braku szkiców architektonicznych z podróży czy notatek kreślarskich. Artysta dążył do stworzenia własnego stylu. Mimo że jego kościoły mieszczą się w ramach stylistycznych historyzmu i tzw. neostylów, to jednak zastosowane środki formalne wskazują na własne, indywidualne ich traktowanie.

Przez kilka lat Otzen był wykładowcą akademickim w berlińskiej Wyższej Szkole Budowlanej, gdzie starał się kształtować zmysł architektoniczny młodych projektantów, uczyć wyczucia form i brył architektonicznych, zaznajamiać z tendencjami w ówczesnej sztuce budowlanej. W latach 1904–1907 pełnił funkcję dziekana tej szkoły. Jego duża aktywność zawodowa wyrażała się częstym uczestnictwem w konkursach i rywalizacjach architektonicznych. Być może były to próby udowodnienia własnych umiejętności, a może forma bezpośredniej konfrontacji z innymi projektantami i ówczesnymi tendencjami w sztuce budowlanej. W latach 70. brał udział w konkursach na rozbudowę katedry w Bremie, na projekt kolońskich drzwi katedralnych i ratusza miejskiego w Hamburgu. Zachowany do tej pory szkic konkursowy ratusza – rysunek wykonany bez skali – zwraca uwagę na wyczucie proporcji, jednolitość bryły i jasność kompozycji. Jednocześnie realizował projekt budowy nowej wieży istniejącego XVI-wiecznego (1516–1582) kościoła św. Mikołaja we Flensburgu. Tam też w latach 1878–1880 według planów Otzena odbudowano, w formach neogotyckich, kościół Mariacki z wysoką wieżą i wieńcem kaplic od strony wschodniej. Mimo kilku realizacji świeckich był bezsprzecznym specjalistą w dziedzinie budownictwa sakralnego. W XIX-wiecznej prasie odnaleźć można ocenę zrealizowanych obiektów jego autorstwa. Wskazuje się tam na brak w wykończonych już budynkach „ducha Otzena", jaki uwidacznia się na planszach rysunkowych. Lata 80. i 90. to kolejne realizacje obiektów sakralnych: *Gertrudkirche* w Hamburgu (1885 r.), *Christuskirche* w Hamburgu-Eimsbüttel (1885 r.), *Jakobikirche* w Kolonii (1885 r.), *Heilandskirche* w Lipsku-Plagwitz (1887 r.), *Hl. Kreuzkirche* (1888 r.), *Lutherkirche* (1893 r.), *Georgenkirche* (1893 r.) w Berlinie. Z późniejszego etapu jego twórczości pochodzą kościoły w Elberfeld – Wuppertal (1894–1898) i w Rheydt – Münchengladbach (1899–1904).

W jego dorobku jest kilka projektów będących uzupełnieniem istniejących, zabytkowych kościołów romańskich i gotyckich. Jednym z przykładów może być ewangelicki kościół św. Laurentiusa w Itzehoe Kreistadt (okolice Steinburga), gdzie w latach 1894–1896 zrealizowano według projektu Otzena zachodnią wieżę, z kondygnacją dzwonniczą, zamkniętą ośmiobocznym sklepieniem beczkowym z latarnią, stylistycznie przyrównywaną do baroku niderlandzkiego.

We wszystkich notach biograficznych podkreśla się fakt, że Johannes Otzen był twórcą tzw. programu wiesbadzkiego (*der Wiesbadener Programm*). Program ten był wynikiem osobistych przemyśleń architekta na temat optymalnego rozwiązania dla kościołów ewangelickich. Otzen wyszedł z ogólnie znanego, choć nie zawsze praktykowanego założenia, że architektura pełni podrzędną rolę wobec planowanej funkcji, w tym przypadku wobec religii, obrzędów i liturgii. Otzen umieszczał ołtarz, ambonę i organy na jednej osi pionowej w centralnym punkcie kościoła, podkreślając w symboliczny sposób współistnienie wiary, łaski i słowa. Opracowanie formy zewnętrznej kościoła stawiał na równi z jego wyposażeniem.

Stylistyka świątyń średniowiecznych wydawała się Otzenowi najbardziej odpowiednią oprawą dla nowego programu ukształtowania wnętrza. W początkowym etapie pracy twórczej bardziej skłaniał się ku formom gotyckim, ale późniejsze realizacje – zwłaszcza dwa ostatnie kościoły zaliczane do tzw. programu wiesbadzkiego w Elberfeld (*Wuppertal*) i w Rheydt (*Münchengladbach*) – bliższe są stylistyce neoromańskiej.

Zastanawiająca jest w pracach Otzena konsekwencja w użyciu raz wypracowanych form. Kościoły z późniejszego etapu twórczości wykazują takie same lub bardzo zbliżone cechy formalne do wczesnych kościołów. Z czasem stało się to głównym zarzutem kierowanym w stronę Otzena. Zarzucano mu brak elastyczności i otwartości na nowe formy architektoniczne oraz skostniałość stylistyczną. Słowa ostrej krytyki dotyczące całej jego twórczości spotykamy w niektórych czasopismach z początku wieku, gdzie określa się jego realizacje jako „architekturę teatralną".

Związki z Toruniem: autor neogotyckiej poczty i pomnika ku czci poległych w wojnach w 1864 r., 1866 r. i w latach 1870–1871, wykonał projekt restauracji Dworu Mieszczańskiego.

Bibliografia:

Allgemeines Lexicon der Bildenden Künstler von der Antike..., t. 26, Leipzig 1999, s. 95–96 [hasło: *Otzen Johannes*].

M. Arszyński, T. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 46, 48, 49, 164, 165.

J. Bahns, *Johannes Otzen. Beiträge zu Baukunst des 19 Jahrhunderts*, München 1971.

Berlin, red. S. Badstübner-Gröger, R. Pashke, Berlin 2000, s. 25 i n.

Berlin und seine Bauten, Berlin 1877.

Berlin und seine Bauten, Bd 5. *Wohnhausbauten*, Berlin 1896, s. 171–172, 174–175.

G. Dehio, *Handbuch der deutschen Kunstdenkmäler, Johannes Habich*, Hamburg, Schleswig-Holstein 1971, s. 80, 177, 181, 256, 259.

Der Führer durch Thorn und seine Umgebung, Thorn 1917, s. 52.

A. Gryglewska, *Architektura Wrocławia XIX–XX wieku w twórczości Richarda Plüddemanna*, Wrocław 1999, s. 135.

Hamburg und seine Bauten, Bd 2, Hamburg 1914, s. 589, 590.

U. Kieling, *Privatarchitekten und Eisenbahnbaumeister im 19Jh.*, Berlin 1988, s. 53.

Lexikon der Kunst, Bd 3: Li-P, Leipzig 1975, s. 678.

S. Łoza, *Słownik architektów i budowniczych...*, s. 248 [hasło: *Otzen Johannes*].

S. Łoza, *Architekci i budowniczowie...* [hasło: *Otzen Johannes*].

Macmillan encyclopedia..., vol. 3, s. 332–333 [hasło: *Otzen Johannes*].

M. Orłowicz, *op. cit.*, s. 107.

J. Otzen, *Das Moderne in der Architektur der Neuzeit*, Berlin 1904.

J. Otzen, *Die moderne Kunst in der Architektur und deren Einfluß auf die Schule*, „Berliner Architekturwelt", 1901.

D. Winkler, *Beiträge zur Berliner Baugeschichte und Denkmalpflege*, Berlin 1987, s. 117.

„Zentralblatt der Bauverwaltung" 1911, nr 52, s. 321.

Julian Heinrich Eduard Rehberg (* 3 VII 1837 r.? – † 1914 r. Gdańsk)

Budowniczy miejski, miejski radca budowlany.

Do 1875 r. pracował jako budowniczy miejski w Królewcu. Wówczas także brał udział w berlińskim konkursie na projekt Pomnika Weteranów. Od 1875 r. jego życie i praca związane były z Toruniem, gdzie zaproponowano mu stanowisko miejskiego radcy budowlanego w Magistracie. Mieszkał w obrębie Starówki – najpierw na ulicy św. Jakuba, a potem na ul. Mostowej. Do jego obowiązków należało zatwierdzanie projektów architektonicznych i koordynowanie rozpoczętych prac budowlanych. Przez jego ręce przeszły jedne z ważniejszych projektów związanych z rozwojem miasta w 2. połowie XIX w., m.in. projekty szkoły żeńskiej przy ul. Wielkie Garbary, zakładu Wilhelma Augusty przy ul. Sienkiewicza, rzeźni miejskiej na Przedmieściu Jakubskim i wielu innych. Prowadził prace restauratorskie przy Dworze Mieszczańskim. Dokonywał korekt rysunków składanych do urzędu, uczestniczył w pracach komisji opiniodawczych w mieście, wykonywał kosztorysy. W 1888 r. zakończył pracę zawodową, a jego następcą na stanowisku miejskiego radcy budowlanego został R. Schmidt.

Bibliografia:

AP Toruń, AmT C 1287.

Thorner Adress-Buch für das Jahr 1884, 1887.

Carl Wilhelm Ernst Schäfer (*18 I 1844 r. Kassel – † 5 V 1908 r. Carlsfelde k. Bremy)

Architekt, historyk architektury i nauczyciel.

Urodził się w styczniu 1844 r. w miejscowości Kassel, gdzie uczęszczał do szkoły podstawowej i na dodatkowe zajęcia z rysunku. Ojciec Johannes, prowadzący własny zakład krawiecki i kapeluszniczy, skierował syna na studia ekonomiczne i przyrodnicze. W 1858 r. Carl podjął studia inżynieryjne w Wyższej Szkole Przemysłowej w Kassel (*Höhe Gewerbeschule*), gdzie jego nauczycielem był Georg Gottlob Ungewitter, ale już w 1860 r. rozpoczął studia architektoniczne na Akademii Sztuk Pięknych (*Kunstakademie*). Po ukończeniu studiów został zatrudniony jako nauczyciel w szkole budowlanej (*Baugewerkeschule*) w Holzminden, ale dorywczo współpracował z hanowerską pracownią architektoniczną Conrada Wilhelma Hasego, gdzie z pewnością spotykał się z innymi sławnymi później architektami (m.in. z Johannesem Otzenem, Franzem Andreasem Meyerem). Kontakt z renomowaną pracownią architektoniczną pozwolił mu na zdobycie praktyki i doświadczenia zawodowego, podczas pracy przy realizacji kościołów w Einbeck, Paderborn, Assinghausen, Eisleben, Wattenscheid i Ranis, oraz zapoznanie się z nowym trendem w budownictwie sakralnym, operującym

materiałem ceramicznym zarówno do wykonania konstrukcji, jak i do wyrażenia dekoracji.

W latach 1864–1866 pracował w urzędzie budowlanym w Paderborn pod kierownictwem A. Güldenpfenniga. Na przełomie 1864 i 1865 r. odbył podróż do Francji, północnych Włoch i Szwajcarii. Szczególnie interesował się sposobem dekorowania budynków i detalem architektonicznym, także zastosowaniem witraży oraz techniką malowania na szkle. Te spostrzeżenia stały się w późniejszych latach podstawą do napisania kilku monografii (m.in. *Die Glasmalerei des Mittelalters und der Renaissance*, Berlin 1881; *Die Bauhütte. Entwürfe im Stile des Mittelalters, angefertigt von Studierenden unter Leitung von Carl Schäfer*, 3 Bde., Berlin 1883–1895; *Ornamentale Glasmalerei des Mittelalters und der Renaissance*, Berlin 1885–1888 – opracowanie napisane wspólnie z Roßteuscherem; *Bauornamente der romanischen und gotischen Zeit*, Berlin 1903; *Romanische und gotische Baukunst. Die mustergültigen Kirchenbauten des Mittelalters in Deutschland,* Berlin 1892–1901 – opracowane wspólnie z Otto Stiehlem; i in.).

Na przełomie 1866 i 1867 r. pracował jako prywatny budowniczy księcia von Bocholz-Asseburg. Po nieudanych próbach znalezienia stałej pracy w Monachium powrócił do Kassel, gdzie prowadził prywatną praktykę architektoniczną. Rok później objął stanowisko wykładowcy w Wyższej Szkole Przemysłowej w Kassel i wstąpił do tamtejszego stowarzyszenia inżynierów i architektów. Wziął udział w wojnie niemiecko-francuskiej. Po wojnie został architektem uniwersyteckim w Marburgu. Wówczas powstały jedne z najlepszych przykładów monumentalnego budownictwa szkolnego – budynek Instytutu Botaniczno-Farmakologicznego i audytorium uniwersyteckie. Do tego typu budownictwa powrócił jeszcze we Fryburgu, gdzie zaprojektował budynek biblioteki uniwersyteckiej.

W latach 1871 i 1873 piastował w Marburgu także funkcję architekta miejskiego, jednak w wyniku nieporozumień z urzędem miasta został zwolniony. Niepowodzeniem skończyły się także próby otwarcia warsztatu witrażownictwa i malarstwa na szkle. W styczniu 1874 r. otrzymał nominację na stanowisko regionalnego architekta (*Regirungsbaumeister*), ale i tu konfliktowy charakter Schäfera spowodował, że został usunięty ze stanowiska. W latach 1878–1885 pracował w Ministerstwie Robót Publicznych w Berlinie u L. Girsberga, a później w wydziale do spraw budowy kościołów, kierowanej przez F. Adlera. Został docentem *Bauakademie* i *Technische Hochschule*. Był współzałożycielem *Verein Bauakademie*. Po uzyskaniu podwójnego tytułu profesorskiego *Technische Hochschule* w Berlinie i Berlinie-Charlottenburgu zrezygnował z pracy urzędniczej. Prowadził wykłady dotyczące zdobnictwa średniowiecznego, ale także dotyczące historii budownictwa drewnianego w Niemczech. Te ostatnie zainteresowania pogłębione długoletnimi badaniami doprowadziły do powstania kilku monografii, m.in.: *Holzarchitektur vom 14. bis 19. Jahrhundert*, Berlin 1883–1889; *Deutsche Holzbaukunst. Die grundlagen der deutschen Holzbauweisen in ihrer Konstruktion und*

formalen Folge (opracowanie wydane po śmierci Schäfera w Dreźnie w 1937 r.). Pracę naukową łączył z działalnością wydawniczą, w latach 1884–1887 był drugim redaktorem „Zeitschrift für Bauwesen" i „Zentralblatt der Bauverwaltung". Od 1887 r. współpracował z Hugonem Hartungiem, z którym wspólnie zrealizowali projekty kilku willi w dzielnicy Zahlendorf, a później prowadzili poważniejsze projekty związane z pracami przy kościołach (Neubrandenburg, Toruń). W 1889 r. wyjechał do Wiednia, w 1891 r. do miejscowości kuracyjnej w Tyrolu, w 1894 r. do Włoch. Jesienią 1894 r. zrezygnował z pracy w Berlinie i objął stanowisko profesora w *Technische Hochschule* w Karlsruhe. W 1901 r. wyjechał do Francji. Od 1903 r. kierował pracami restauracyjnymi przy katedrze w Miśni.

W latach 1903–1907 był członkiem komisji ministerialnej do spraw budownictwa nadziemnego. W 1905 r. otrzymał tytuł profesorski na *Technische Hochschule* w Dreźnie.

Nasilająca się choroba wykluczyła go ze spraw zawodowych, w 1907 r. przekazał wszelkie pełnomocnictwa swojemu synowi Hermannowi Augustowi. Umarł w zakładzie leczniczym w Carlsfelde.

Większość jego realizacji można spotkać w środkowych Niemczech na linii Marburg–Kassel–Hanower, jednak znane są również realizacje z terenu Prus, chociażby domy mieszkalne w Królewcu. Liczne podróże pozwoliły Schäferowi na pewną elastyczność w operowaniu formą podczas projektowania i mimo zachwytu dla budownictwa średniowiecznego, zwłaszcza gotyckiego z terenu Niemiec, łączył elementy budowlane o różnej proweniencji. Realizacja toruńska udowadnia, że mimo sprawności w operowaniu neogotykiem, również inne formy neostylów nie sprawiały mu większej trudności.

Związki z Toruniem: współprojektant (wraz z Hartungiem) wieży kościoła Świętego Ducha na Rynku Staromiejskim.

Bibliografia:

Allgemeines Lexicon der Bildenden Künstler des XX Jahrhunderts..., t. 29, Leipzig 1955, s. 550 [hasło: *Schäfer Carl*].

M. Arszyński, T. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 72–73, 173.

G. Dehio, *Handbuch der Kunstdenkmäler...*, s. 620.

Der Führer durch Thorn und seine Umgebung, Thorn 1917.

A. Gryglewska, *op. cit.*, s. 135.

P. Kanold, *Deutsche Holzbaukunst. Die grundlagen der deutschen Holzbauweisen in ihrer Konstruktion und formalen Folge*, Dresden 1937.

U. Kieling, *Berliner Privatarchitekten und Eisenbahnbaumeister im 19Jh.*, Berlin 1988, s. 58–59.

S. Łoza, *Słownik architektów i budowniczych...*, s. 301 [hasło: *Schäfer Carl*].

S. Łoza, *Architekci i budowniczowie...* [hasło: *Schäfer Carl*].

M. Orłowicz, *op. cit.*, s. 106.

J. Schuchard, *Carl Schäfer 1844–1908. Leben und Werk des Architekten der Neugotik*, München 1979.

Rudolph Schmidt (*12 X 1855 r. Olsztynek – ✝ ?)

Budowniczy miejski, miejski radca budowlany.

Urodził się w ewangelickiej rodzinie w Olsztynku (Hohenstein), skąd przeniósł się do Strasburga. Zachęcony propozycją pracy na stanowisku miejskiego radcy budowlanego przyjechał 11 maja 1888 r. do Torunia. Tu założył rodzinę (żona Olga z domu Danielewska, wdowa Leetz) i poświęcił się pracy zawodowej. Jednym z pierwszych zadań było rozstrzygnięcie sporu dotyczącego sprawy budowy nowego Dworu Artusa, którą ostatecznie zakończył jego projekt w stylistyce neorenesansu. Innym ważnym i spektakularnym przedsięwzięciem był projekt architektoniczny pierwszej w Toruniu stacji pomp na Starych Bielanach. Oprócz monumentalnych dzieł wykonywał szereg drobnych prac projektowych dla miasta, jak projekty budynków dla cegielni miejskiej na Przedmieściu Bydgoskim, projekt ogrodzenia szkoły przy ul. Jęczmiennej itp. Od 10 maja 1892 r. zameldowany był przy ul. św. Jakuba 7. Prawdopodobnie funkcję miejskiego radcy budowlanego pełnił do końca 1895 r. Wyjechał do Kilonii 15 stycznia 1896 r., dwa miesiące później przeniosła się tam także jego rodzina.

Bibliografia:

AP Toruń, AmT C 18119, k. 392.

Carl Steinkamp (* 27 V 1856 r. Bustchnie – ✝ ? Prenzlau)

Technik budowlany i mistrz murarski.

Urodził się w miejscowości koło Hamburga, skąd we wrześniu 1880 r. przybył do Torunia i zamieszkał na Starym Mieście pod nr. 214. Uczestniczył w pracach budowlanych i remontowych przy toruńskich fortyfikacjach w latach 80. – m.in. przy Bramie św. Jakuba (listopad 1880 r.) i przy Forcie św. Jakuba (październik 1882 r.). W maju 1884 r. pracował przy budowie kantyny dla nowego regimentu. W tym samym roku przeprowadził się ze Starówki na Mokre, a stamtąd w maju 1900 r. na ul. Grudziądzką 1/5. W ciągu kolejnych 20 lat pobytu w Toruniu przeprowadzał się jeszcze kilkakrotnie (ul. Grudziądzka 7/11 – w czerwcu 1906 r., Szosa Chełmińska 54 – w kwietniu 1907 r., Szosa Chełmińska 6 – w październiku 1908 r., ul Grudziądzka 69 – w październiku 1916 r.). Jego najbardziej znanym projektem i realizacją jest budynek plebani przy kościele św. Jerzego przy ul. Podgórnej. Wyjechał z Torunia 28 czerwca 1920 r. do Prenzlau w północno-wschodnich Niemczech (Meklemburgia).

Bibliografia:

AP Toruń, AmT C 18159, k. 153.
Thorner Adres-Buch für das Jahr 1884, Thorn 1884.

Reinhard Wilhelm Ferdinand Uebrick (* 27 II 1844 r. Toruń – † 16 X 1917 r. Toruń)

Architekt i przedsiębiorca.

Urodził się w ewangelickiej rodzinie mieszkającej w Toruniu na Starym Mieście pod nr. 231. Wyjechał do Berlina 18 stycznia 1865 r., wrócił stamtąd 12 grudnia, ale już 18 grudnia wyjechał do Kwidzynia, co wskazuje, że był to dla niego okres nauki zawodu i zdobywania uprawnień zawodowych. Był przede wszystkim przedsiębiorcą budowlanym, miał stałe kontakty handlowe z Berlinem. Do Torunia powrócił 16 września 1871 r. i zamieszkał w dawnym rodzinnym domu na Starówce. W styczniu 1874 r. poślubił Emmę Dahn pochodzącą z Berlina, z którą miał trzy córki i dwóch synów. W kwietniu 1874 r. rodzina Uebricków przeprowadziła się na Rybaki 128, gdzie Reinhard rozwinął swoją firmę budowlaną i zorganizował duże składy materiałów budowlanych. W 1891 r. przenieśli się do mieszkania przy ul. Bydgoskiej 41.

Był autorem przewodników po Toruniu (*Thorn. Nordostdeutsche Städte und Landschafte*, Danzig 1903; *Thorn. Illustierter Führer*, Danzig 1903). Wykonał projekt Dworu Artusa, który został nagrodzony przez Radę Miasta, konkurował z wiedeńskim atelier Fellner i Helmer na projekt Teatru Miejskiego.

Bibliografia:

AP Toruń, AmT C 18023.

Carl Gustaw Wilhelm Walter (* 15 XII 1862 r. Stralsund – † ?)

Architekt, przedsiębiorca budowlany i właściciel fabryki.

Do Torunia przyjechał z Berlina 10 grudnia 1884 r. i osiedlił się na Przedmieściu Bydgoskim pod nr. 355, u przedsiębiorcy budowlanego Josepha Houtermansa, z którym ostatecznie założył firmę budowlaną Houtermans & Walter. W kwietniu 1886 r. przeprowadził się do mieszkania na Starym Mieście 78. Po ślubie z Emilią z domu Tilk, w lutym 1888 r. przeprowadzili się do mieszkania na Starym Mieście pod nr. 89/90. Potem przeprowadzili się jeszcze trzy razy: we wrześniu do mieszkania na Starym Mieście pod nr. 321, a w październiku 1891 r. powrócili na Przedmieście Bydgoskie i zamieszkali na ul. Bydgoskiej 22. Po wybudowaniu dużego „podwójnego domu" (*Doppelhaus*) w technice fachwerku przy ul. Bydgoskiej 34/36 zamieszkali w nim.

Wspólnie z Josephem Houtermansem prowadzili tartak oraz firmę budowlaną. W ostatnim dziesięcioleciu XIX w. ich firma miała decydujący wpływ na wygląd Przedmieścia Bydgoskiego. Aż do 1901 r. byli właścicielami dużej części terenu przedmieścia, na którym znajdowało się przedsiębiorstwo budowlano-drzewne, przypadłe im w drodze dziedziczno-spadkowej (tartak istniał na tym terenie co najmniej od lat 70. XIX w.). Z czasem przystąpili do zabudowy znacznej części posiadanego terenu, a wzniesione obiekty wyróżniały się oryginalnością. Ich skala i śmiałe rozplanowanie zrywały z wcześniejszym schematyzmem, a opracowanie detalu stanowiło o nieprzeciętności obiektów (ul. Bydgoska 34/36 oraz 40). Zastosowany detal świadczy też o świadomym nawiązaniu do konkretnych odmian budownictwa szkieletowego. W swoich realizacjach architektonicznych pozostawali w zgodzie z panującą modą na wolno stojące budynki mieszkalne w otoczeniu zieleni, które w dużych ilościach powstawały wówczas na przedmieściach Berlina.

Carl Walter za swoje zasługi dla miasta otrzymał honorowe obywatelstwo. W latach 1912–1920 i 1939–1940 był rajcą miejskim.

Bibliografia:

AP Toruń, AmT C 18198.
AP Toruń, Zbiór fotografii (1939–1945) – sygn. 274.

ROZDZIAŁ XI

TEKSTY ŹRÓDŁOWE

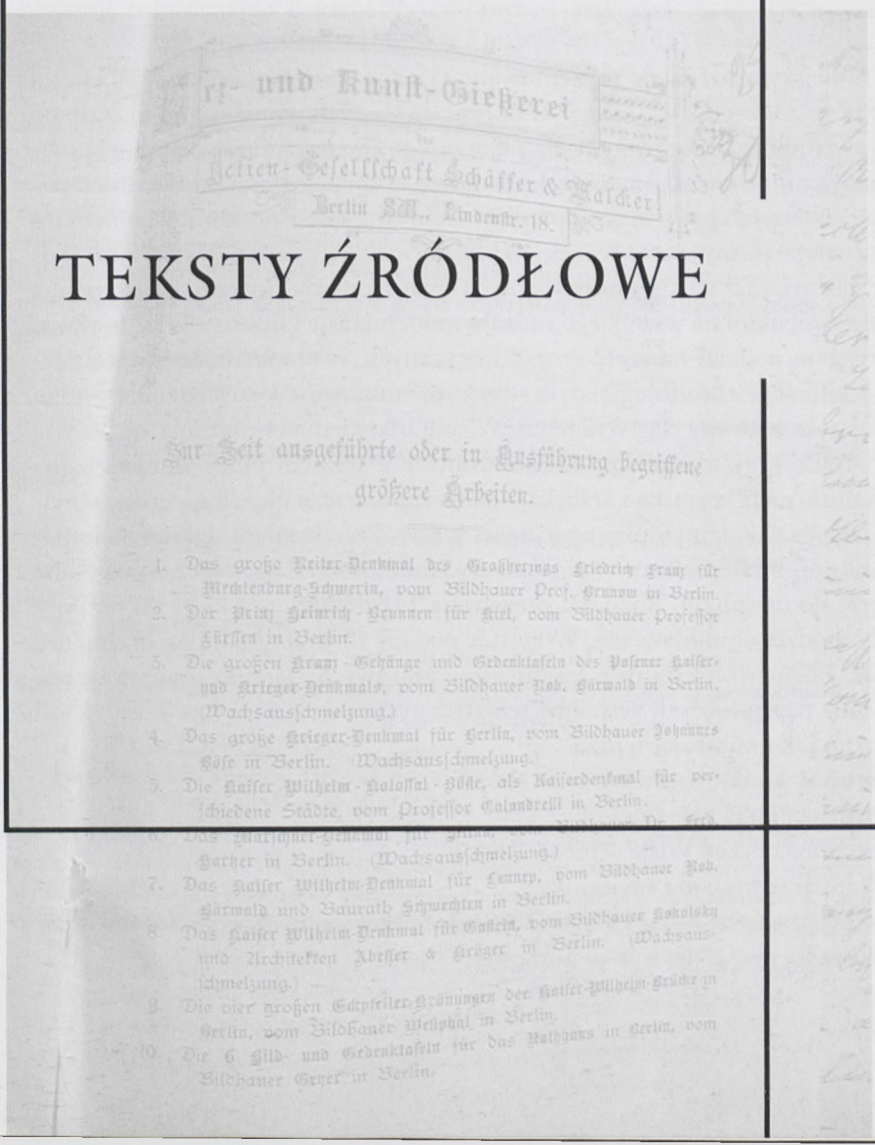

W niniejszym rozdziale prezentowane są najważniejsze wydarzenia zarejestrowane w „Gazecie Toruńskiej" w okresie 1871–1920. Poniższe notki stały się istotnym źródłem historycznym dla poznania przeszłości miasta, stanowią niekiedy jedyny literacki obraz przeszłości miasta i obyczajowości poprzednich pokoleń, nieobecnych już w naszej pamięci. Stanowią także doskonały komentarz polityczno-społeczny, żywą reakcję na dziejące się w mieście wydarzenia społeczne, poczynania władz municypalnych i wojskowych, decyzje ministerialne, a przede wszystkim na wszelkiego rodzaju modernizacje i inwestycje budowlane.

Przyjęłam podział na sześć grup tematycznych, w obrębie których posłużyłam się układem chronologicznym, dającym możliwość prześledzenia zmian i ukazującym logiczny ciąg wydarzeń. W celu ułatwienia poruszania się po materiale źródłowym, a jednocześnie konfrontacji z tekstem pracy wprowadzona została numeracja rzymska i arabska – pierwsza oznacza określoną grupę tematyczną, druga – kolejny dokument danej grupy. Przy każdym dokumencie podany jest opis bibliograficzny (nr i data wydania), pozwalająca na bezpośrednie sięgnięcie do oryginału. Rozdział prezentuje 241 dokumenty, które do tej pory nie były nigdzie opublikowane. Wszystkie podane są w oryginalnym brzmieniu i zapisie. Bogactwo treści tych fragmentów prasowych skłoniło mnie do skonstruowania następujących zespołów tematycznych:

I. Toruń jako miasto-twierdza
II. Toruń w kordonie murów i fos
III. Toruńska kolej żelazna
IV. Przeprawa przez Wisłę – mosty i porty
V. Ważniejsze budynki i pomniki
VI. Codzienne życie mieszkańców Torunia. Sprawy polityczne, kulturalne i naukowe

I. Toruń jako miasto-twierdza

I/1, 1872, nr 173, 3 VIII.

Od dawna wiadomo nam było, że Toruń ma być zmieniony na twierdzę pierwszego rzędu, oczekiwaliśmy wszakże urzędowo potwierdzenia tej wiadomości [...] tego dotychczas wprawdzie nie ma, ale tutejsza Thorner Ztg. podaje ją z taką pewnością, iż można jej dać wiarę. Możemy dodać od siebie, że zniesiona będzie twierdza w Grudziądzu i że na wydoskonalenie twierdz w Gdańsku, a przede wszystkim w Królewcu znaczne mają być łożone sumy.

I/2, 1872, nr 245, 24 X.

Dawniejsze doniesienie nasze, które mieliśmy ze źródła bardzo dobrego, a któremu ze strony niemieckiej nie chciano dać wiary, to jest doniesienie o zamierzonem wyniesieniu Torunia do twierdzy pierwszorzędnej, znajduje potwierdzenie w Köln Ztg., do której piszą co następuje: „Twierdze Kłodzko i Koźle (na Szląsku) niezadługo mają być zniesione, a natomiast Toruń stać się ma twierdzą pierwszorzędną". Także o twierdzy w Głogowie mówią, że ma być rozprzestrzenioną. W związku z temi wiadomościami, jako też z niedaleką już reorganizacją całej artyleryi powiadają, że jeden oddział forteczny 6 brygady artyleryi przeniesiony ma być do Głogowy, a załogujący jeszcze w Głogowie oddział forteczny 5 brygady artyleryi do Torunia.

I/3, 1873, nr 106, 9 V.

Twierdza toruńska. Prace około rozprzestrzeniania i ulepszenia twierdzy tutejszej rozpocząć się mają, wedle najnowszych rozporządzeń, jeszcze w ciągu lata r.b., a ukończone być mają najdalej w roku 1879. Założą 8 fortów detaszowanych w takiej odległości od miasta, aby broniły miasta od bombardowania i aby zarazem tyle pomiędzy miastem a wysuniętemi utwierdzeniami pozostało miejsca, żeby znaczniejsze oddziały wojska pomieścić się mogły. Wedle mniemania oficerów, twierdza toruńska większą będzie miała rozległość niż Metz w czasie ostatniej wojny. Z owych 8 fortów wysuniętych 5 stanie po prawym, 3 po lewym brzegu Wisły; do tych ostatnich należy też przyczółek mostu, który albo znacznie będzie rozprzestrzeniony albo nawet wysunięty więcej na południe.

I/4, 1873, nr 134, 14 VI.

Zbrojenie Torunia, a raczej zaopatrywanie fortecy w obfity a nowy materiał wojenny, dzieje się niechybnie. Nadchodzą po 2, po 3 berlinki z armatami, lawetami, jaszczykami i wszelkiemi innemi przyborami artyleryjskiemi, które tu następnie pod naszemi oknami przeprowadzają do miasta.

I/5, 1873, nr 143, 25 VI.

Ulepszenie twierdzy toruńskiej. Niedawno bawiła tu komisya wojskowa pod przewodnictwem generała Biehlera, która oznaczyła miejsca, w których staną forty. Prace fortyfikacyjne na wielką skalę rozpoczną się podobno tej jesieni.

I/6, 1873, nr 199, 29 VIII.

Budowa fortecy w Toruniu, a raczej wzmocnienie i rozszerzenie obwarowań, zdaje się, że natychmiast ma się rozpocząć. Urząd fortyfikacyjny tutejszy bowiem wzywa robotników i szachtmajstrów, aby się bezzwłocznie do robót ziemnych zgłosili.

I/7, 1873, nr 213, 14 IX.

Fortyfikowanie Torunia. Główna rzecz już jest w miejscu, gdyż 10 b.m. przywieziono 1 635 000 tal. w złocie, pod które trzeba było trzy wozy pocztowe, aby je z dworca koleji dostać do miasta. Budowa rozszerzonej warowni ma się też rozpocząć natychmiast; niektóre roboty, jak na forcie św. Jakóba już są w biegu. Obecnie bawi tu wyższy urzędnik z ministerstwa wojny, aby ostatecznie zadecydować, gdzie staną wysunięte forty. Koszta całej pracy obliczono na 5,5 mln. talarów, lecz ministerstwo wojny ufając kosztorysom ma na ten cel 7 milionów w zapasie, które też zapewne wyjdą po trochu. Toruń będzie miał w następnych latach wielki napływ robotników.

I/8, 1874, nr 121, 30 V.

Prace wstępne około przebudowania twierdzy toruńskiej już się rozpoczynają powoli. Nie mówimy tu o planach i wymiarach, bo te pewno już ukończone; choć o nich nic dotychczas nie wiadomo, oprócz, że forty stare bardzo daleko poza Toruniem, np. jeden na polu łysomickiem niedaleko samej wsi, własności p. E. Donimirskiego. Mówimy raczej o zniesieniu starej fortecy pokrzyżackiej. Na stronie północnej – bo chwilowo tę tylko część starej fortecy zniosą – już zasypują fosę, a niezadługo wezmą się do rozebrania murów. Nowy budynek, który stawiają pomiędzy wewnętrzną (starą) a zewnętrzną (nowszą) bramą chełmińską, przeznaczony do pomieszczenia przedmiotów, które chwilowo pozostaną niezużyte.

I/9, 1874, nr 201, 3 IX.

[...] Prócz Poznania opasaną zostanie na Wschodzie forteca Toruń, którą dotąd zaliczano do fortec III klasy. Projektowane tam jest wzniesienie pięciu większych i dwóch mniejszych fortów, których koszta obliczono na 5280 000 talarów. Prace rozmiarowe już są rozpoczęte, budowa jednakże rozpocznie się dopiero, skoro forty w Królewcu i w Poznaniu zostaną ukończone. Prócz Malborka jest Toruń, po zniesieniu fortecy grudziądzkiej, jedynem obwarowanem przejściem przez Wisłę, a prócz tego węzłem kilku kolei żelaznych.

I/10, 1875, nr 18, 23 I.

Roboty wojskowe w Toruniu. Z wiosną roku bieżącego rozpoczną się tu na wielką skalę roboty około zbudowania wielkich koszar dla całego batalionu, tudzież około przekształcenia twierdzy. Ponieważ w latach poprzednich przy wielkich budowach tutejszych wojskowych i kolejowych okazywał się brak robotnika, przeto w roku bieżącym sprowadzać będą robotników podobno z Włoch.

I/11, 1875, nr 144, 27 VI.

Komendantura wojskowa w Toruniu przeniesiona z starego rynku na nowy, do domu nabytego przez kupca Lachman. Od 24 b.m. odbywają się też i parady wojska na rynku Nowego miasta.

I/12, 1875, nr 243, 22 X.

Pruski minister wojny podpisał rozporządzenie tyczące przebudowania kilkunastu fortec krajowych i rozprzestrzenienia ich fortyfikacyj. Rozporządzenie to nadaje władzom wojskowym prawo pozyskać potrzebne do rozszerzenia fortów grunta na drodze wywłaszczenia, jeżeli zakupienia takich gruntów nie można na drodze dobrowolnej ugody osiągnąć. Zapisujemy treść tego rozkazu dla tego, że do fortec, około których rzeczone prace mają być podjęte, należy w prowincyi naszej Toruń, Gdańsk, Królewiec, Kłajpeda i Piława, w W. Ks. Poznańskim Poznań, a na Szląsku Głogów i Nysa.

I/13, 1877, nr 198, 29 VIII.

Roboty około budować się mających fortów pod Toruniem rozpoczęte będą niebawem. Odbył się już nawet termin w celu zakupna gruntów pod fort nad szosą lubicką.

I/14, 1877, nr 228, 3 X.

Fortyfikowanie Torunia za pomocą fortów wysuniętych i otaczających szerokim kołem nasze miasto, rzecz od dawna zdecydowana a od lat kilku przygotowywana, poczyna się teraz urzeczywistniać. Przed parą miesiącami zakupiono już ziemię pod fort na Bielawach, teraz rozpisano submisyą na budowę dwóch fortów, nad szosą do Lubicza (na Bielawach) i nad szosą inowrocławsko-poznańską po lewym brzegu Wisły. Oba forty pobudowane być mają w przeciągu 4-ech lat.

I/15, 1879, nr 168, 23 VII.

W Toruniu budują bardzo mało. Mimo utyskiwania na drogość i brak pomieszczeń, w mieście samem nie budują obecnie ani jednego domu prywatnego, a to samo powiedzieć trzeba o całej upłynionej porze budowlanej w bieżącym roku. Nawet większych reperacyi budowlanych nie przedsiębrano. Natomiast buduje wiele fortyfikacya. Cztery forty, nr 1, 2, 3 i 5 zatrudniają ludzi setkami. Przy starym forcie św. Jakóbskim sypią dalej wał od Wisły zasłaniający, który w roku 1864 poczęli sypać jeńcy duńscy, w roku 1866 austryaccy, a w roku 1871 francuscy. Tam też stawiają obszerny

budynek do pomieszczenia wozów wojskowych. Tuż przy moście żelaznym po stronie miasta nadaje kolej wschodnia dworzec do ekspedycyi podróżujących. Jeżeli na wszystkie kolejne pociągi będzie się tu można zapisać i ztąd wraz z pakunkiem odjeżdżać, będzie wielka wygoda dla podróżujących, a dla miasta ułatwienie komunikacyi. W ulicy św. Jakóba rozszerzają drogę, porządkują i brukują. Potrzeba tylko, aby i fortyfikacya albo rozszerzyła starą, albo też pobudować kazała drugą, nową bramę, gdyż jedna wązka i kręta, gdy teraz tu główny wjazd i wyjazd z miasta, zupełnie już nie wystarcza. Zdaje się przecież, że coś podobnego co do fortecznych bram tutejszych w ogóle zamierzają. Obecnie bowiem bramie Bydgoskiej liczy urzędnik policyjny od 19 b.m. pieszych i wozowo z miasta i do miasta bramą tą przybywających. Naliczył 19 b.m. do miasta się udających: 2000 pieszych, 182 jednokonnek, 126 dwukonnych wozów. W niedzielę 20 b.m. ruch był większy: do miasta pieszych 2704, jednokonnek 93, dwukonnych powózek 84; z miasta pieszych 3750, jednokonnek 156, dwukonnych wozów 162. Ruch w bramie św. Jakóbskiej jest bez wątpienia o wiele większy, zwłaszcza co do wozów z ciężarami. – Wielka budowa powstaje także przez port do zimowych berlinek tuż przy mieście na Rybakach. Wały osłaniające już usypane, teraz kopią wewnątrz zagłębiając kanał.

I/16, 1880, nr 24, 30 I.

Budowa tutejszego fortu IV została oddaną przedsiębiorcy budowniczemu Hermannowi, budującemu także fort V. Ten żądał 15 procent niżej kosztorysu, skutkiem czego oszczędzi administracya fortyfikacyjna 50.000 marek.

I/17, 1880 nr 227, 2 X.

W Toruniu samem buduje władza fortyfikacyjna bardzo wiele. Naprawiają wały podwyższając je, rozszerzają obwarowanie od strony nowego miasta i stawiają nowe budynki do użytku artyleryjskiego szczególniej. Piękny lasek, z okazałemi drzewami na stokach fortecznych z strony nowego miasta wycięto. Szybciej jeszcze postępuje budowa fortów wysuniętych, z których już 5 jest w robocie. W ogóle pracuje przytem na parę tysięcy robotników, a władze naglą do jak najszybszego ukończenia.

I/18, 1880, nr 300, 30 XII.

Stary pas fortyfikacyjny dookoła Torunia ma być rozciągniętym, tak, iż przybędzie gruntu na pobudowanie wielu budynków. Zdaje się przecież, że przyszłe znaczenie militarne Torunia będzie wymagało pobudowania tylu przestronnych gmachów wojskowych, iż na budowanie domów prywatnych mało zostanie miejsca.

I/19, 1881, nr 174, 3 VIII.

Policya toruńska publikuje następujące oznajmienie: „skoro musiano zamknąć część szosy lubickiej położoną bezpośrednio pod Toruniem dla budowy nowego pasa fortyfikacyjnego, zawiadamiamy nieniejszem publiczność, ze podczas tego zamknięcia szosowana nowa droga pierścionkowa (Ringstrasse), wchodząca w szosę lubicką oraz droga prowadząca dokoła fortu św. Jakóba przy wielkiej trawersie zostały oddane dla wolnej komunikacyi, w tem jednakże ograniczeniem, że furmankom ciężarowym i wozom frachtowym wolno używać tylko poprzednio wspomnianej drogi pierścionkowej i szosy wiodącej z mokrego przez most rezerwowy do miasta; lżejszym furmankom szosy prowadzącej przy forcie św. Jakóba.

I/20, 1882, nr 77, 4 IV.

W lasku za drugą linią bydgoskiego przedmieścia staną koszary dla załogi wojskowej w Toruniu i przeprowadzona będzie ulica z drugiej do przyszłej trzeciej linii. Zyskuje się więc dobre miejsce do budowli.

I/21, 1882, nr 79, 6 IV.

Fort dodatkowy IVa przy Toruniu po prawym brzegu Wisły w pobliżu Krowieńca mają zacząć w tym roku budować. Termin submisyjny dla enterprenerów wyznaczony na 17 bm.

I/22, 1888, nr 7, 10 I.

Oddziały wojska załogujące w fortach i w koszarach poza miastem muszą niejednokrotnie przebywać znaczne przestrzenie, zanim się dostaną na place musztry. By więc skrócić drogę dla wojska umieszczonego po lewym brzegu Wisły, urządzi władza wojskowa osobną przeprawę przez Wisłę. W tym celu buduje już teraz przez t.n. polską Wisłę most drewniany na palach; praca ta nie dozna zimą żadnej przerwy. Ponieważ most ten będzie miał 7–8 metrów szerokości, będzie mógł być używany dla wozów. Przez wielką Wisłę rzucony będzie latem most pontonowy, który na zimę rozbierać się będzie. Służyć on jednakże będzie jedynie celom wojskowym.

I/23, 1888, nr 65, 18 III.

Prezes regencyjny w Kwidzynie ogłasza, że do robót fortyfikacyjnych przy Toruniu mogą być przyjęci jedynie ci robotnicy, którzy udowodnią, że są obywatelami państwa niemieckiego.

I/24, 1888, nr 110, 13 V.

Brak cegły w Toruniu jest tak wielki, że wiele nagłych robót fortyfikacyj tutejszych trzeba było chwilowo zaprzestać.

I/25, 1888, nr 111, 15 V.

Do Torunia ma przybyć na stałe leże jeszcze jeden pułk piechoty, a podobno i artylerya konna. Mówiono dawniej i o drugim pułku kawaleryi lekkiej, teraz przecież już się go nie spodziewają. Obecnie mamy tu dwa pułki piechoty (21 i 61), batalion pionierów, pułk ułanów i pułk artyleryi pieszej. W ogóle zapowiadają na jesień znaczny przyrost wojska w nadgraniczne powiaty i miasta.

I/26, 1888, nr 111, 15 V.

Wykopano przy robotach ziemnych pod kolej nadbrzeżną w Toruniu za bramą Panieńską, tuż przy windzie celnej, potężne fundamenta kamienne. Są to szczątki starego klasztoru najprzód Cystersek a później Benedyktynek, oraz kościoła św. Ducha. Benedyktynki przeniosły się następnie ztąd do klasztoru przy kościele św. Wawrzyńca (na dzisiejszej esplanadzie), który sobie tam pobudowały, a w końcu do pobudowanego klasztoru przy kościele św. Jakóba. Resztę tego klasztoru po zniesieniu Benedyktynek i wywiezieni ostatnich do Grudziądza na wymarcie, użyto na zabudowania dla dzisiejszego więzienia wojskowego [...].

I/27, 1889, nr 107, 9 V.

Bezrobocia wybuchłe w Westfalii oddziałały też na robotników i mularzy, zatrudnionych przy budowie tutejszych fortów. Przedwczoraj zaprzestało pracować 50 czeladników mularskich i tyleż robotników w celu wymuszenia na antreprenerach budowli wyższej płacy [...].

I/28, 1892, nr 169, 23 VIII.

Wozownia artyleryjska, budynek dość obszerny, róg ulicy św. Ducha i Arabskiej [Rabiańskiej – przyp. aut.] na Starem mieście w Toruniu, zamierza fiskus wojskowy sprzedać. Wyznaczył do tego termin w biurze artyleryjskiego depot dn. 31 b.m. o 11 zrana. Wojsko pozbywa się dawniejszych swoich posiadłości gruntowych w mieście mając dość miejsca po wysunięciu wałów fortecznych.

I/29, 1894, nr 174, 29 VIII.

Nowe koszary przy bramie Lubickiej w Toruniu mają być wzięte do użytku dla wojska od 1 października r.b.

I/30, 1897, nr 233, 10 X.

Najwyższy sąd administracyjny odrzucił rewizyę w procesie gminy Mokre z Toruniem. Mokre zaskarżyło Toruń o subwencyę z kasy miejskiej w sumie 3947 marek, ponieważ z powodu ufortyfikowania Torunia osiedliło się wiele robotników, pracujących w Toruniu, na Mokrem, co dla gminy czyni powyższą nadwyżkę w etacie szkolnym i wsparciu ubogich.

II. Toruń w kordonie murów i fos

II/1, 1872, nr 179, 8 VIII.

Thorner Ztg. pisze, że zmiany, jakie przedsięwziąć mają celem rozszerzenia tutejszej twierdzy ograniczają się na zniesieniu muru miejskiego po stronie północnej i na częściowem zasypaniu fosy miejskiej. Możemy zapewnić Thorner Ztg., że źle jest poinformowaną.

II/2, 1872, nr 217, 21 IX.

Zniesienie otaczających miasto nasze murów miejskich, z wyjątkiem muru od strony południowej, nakazane już zostało z Berlina. Plany i obliczenia kosztów, dotyczące wykonywania tej pracy już podobno są sporządzone. Skoro runą mury, trzeba będzie zapełnić przytykające tuż do nich stare fosy, które porą letnią były tylko źródłem niezdrowych wyziewów. Już przed kilku laty miasto domagał się zasypania tych fos; pruskie ministerstwo wojny przyjęło też wówczas prośbę, ale pod warunkiem, że miasto poniesie koszty zasypania ich i wykopanie kanału dla odpływu wody i że plac zrównany, któryby powstał z zasypanych fos, stałby się własnością fiskusa wojskowego; na warunki te miasto nie przystało. Obecnie cały koszt ponosi władza forteczna, ale na pokrycie jego sprzeda niezawodnie pozyskany w ten sposób grunt jako place do budowli. Wtedy to spodziewać by się należało znacznej ulgi w dzisiejszych rzeczywiście nieznośnych stosunkach pod względem mieszkań.

II/3, 1874, nr 39, 18 II.

Zniesienie murów fortecznych. Krąży pogłoska, że władze wojskowe zezwoliły znieść stary mur forteczny wkoło miasta Torunia i ograniczenia rejonowe znieść całkiem w pobliżu miasta, to by rokowało dobrze dla rozwoju miasta naszego, a na to było wskazać, że przyszłe obwarowania całkiem poza dotychczasowy promień forteczny będą wysunięte.

II/4, 1874, nr 73, 31 III.

Bramę Paulińską magistrat tutejszy dawniej już znieść zamierzał jako ścieśniającą przejazd z starego miasta na nowe; na rozkaz z Berlina musiano przecież zaniechać zamiaru. Obecnie magistrat żywi podobno nadzieję, że miasto pozbędzie się wreszcie zawady w komunikacyi; naczelny prezes Horn bowiem podczas pobytu swego w Toruniu przyrzekł wstawić się w Berlinie o cofnięcie nakazu dawniejszego.

II/5, 1875, nr 81, 10 IV.

Roboty około znoszenia starych murów miejskich, pierwotnej fortyfikacyi Torunia rozpoczęto na nowo po ustąpieniu mrozów. Przy bramie Chełmińskiej zaczynają ustawiać machinę parową do wypompowania wody z jednego przedziału fosy w drugą, aby założyć szczupły kanał, którym dalej ma woda odpływać na koła staromiejskiego młyna. Przy bramie Bydgoskiej również zabierają się do robót około fosy. Murów dotąd nie rozwalają.

II/6, 1875, nr 150, 6 VII.

Brama św. Jakóba po wschodniej stronie Torunia zamknięta od dziś tak dla wozów jaki i dla pieszych, i to na czas nieokreślony, aż do ukończenia robót podjętych dla rozszerzenia bramy.

II/ 7, 1877, nr 293, 20 XII.

Brama św. Jakóba w Toruniu, położona na najprostszej drodze z miasta na most żelazny i do dworca kolei stała się przejściem najwięcej używanem. Ciasna ona, jak zwykle bramy forteczne w starych twierdzach, niedogodna do przejazdu, a stąd stała się wielką zawadą dla wielkiej dzisiejszej komunikacyi. Mimo usilnych starań przecież, które władze miejskie czyniły i czynią u zarządu fortyfikacyi, nie umiał się ten ostatni dotąd przekonać o koniecznej potrzebie rozszerzenia tejże bramy. Dla zebrania autentycznych dowodów, przedsięwzięto w tych dniach z urzędu liczenie przechodzących bramą św. Jakóba i wykazało się, że od 8 do 12 przed południem przechodzi przecięciowo 4000 osób tą bramą. Zaiste liczba okazała i dowodzące niezbicie potrzeby urządzenia dogodniejszej drogi.

II/8, 1878, nr 103, 4 V.

Mur forteczny przy bramie Prawej za domem pana Einsporna zniżają o kilka stóp, przez co północno-wschodnia strona miasta skorzysta na świetle i przepływie świeżego powietrza.

II/9, 1878, nr 275, 27 XI.

Wieża Paulińska, stary walący się grat, niepiękny a osobliwy lub historycznie wsławiony, która dotąd między Starem a Nowem miastem w Toruniu zawadza komunikacyi, ma być wreszcie rozebrana.

II/10, 1879, nr 18, 23 I.

Stary mur miejski w Toruniu, częścią już rozebrany aż do bramy Prawej, a miejscami aż do Chełmińskiej, ma być teraz dalej między Chełmińską a Bydgoską, Panieńską, Żeglarską, Białą, Mostową i następnie aż do św. Jakóba bramy ma pozostać nietykany. Na co, wiedzą chyba władze fortyfikacyjne, jeżeli stary grat dla nich przydatny.

II/11, 1879, nr 23, 29 I.

Dwie stare bramy w Toruniu, paulińska i św. jakóbska mają być wreszcie rozebrane. Obie utrudniają bardzo komunikacyą, a nie odznaczają się nie starością, ani osobliwością architektoniczną.

II/12, 1879, nr 102, 3 V.

Przy Paulińskiej bramie po rozebraniu tejże potrzeba rozszerzyć ulic, a nadto usunąć domki, dawniej do bramy przylepione. Właściciele się drożyli, nastąpiło postępowanie wywłaszczające, a w tem przyznano stolarzowi Schmeichlerowi zamiast żądanych 15000 tal 4.000, Jakobiemu zamiast 4500 tal 1100.

II/13, 1879, nr 257, 5 XI.

Przez bramę Chełmińską w ostatnim czasie wozom nie wolno było przejeżdżać z powodu robót około zasypania dołu w bramie, przez który dotąd prowadził drewniany most; dalej na wieczór komunikacya zostanie przywrócona. – Dowiadujemy się, że już nadeszło pozwolenie do rozebrania części muru miejskiego przy bramie Bydgoskiej począwszy od gazowni, aż do miejskiego rowu, pod warunkiem, że miasto zniesie mury na własny koszt.

II/14, 1879, nr 287, 11 XII.

Magistrat toruński, jak się rzekomo z kompetentnego źródła dowiaduje tutejsza Th.Ost.Ztg., zamierza zanieść dwie dla komunikacyi miasta nader ważne petycye. Jedna petycya dotyczy się rozszerzenia bramy Chełmińskiej i Bydgoskiej na koszt państwa, druga zniesienia cła mostowego na moście kolei żelaznej.

II/15, 1880, nr 47, 27 II.

Stary mur miejski zaczynający się około zewnętrznej bramy Bydgoskiej, a stykający się przy dawniejszej bramie wewnętrznej z murem głównym (po prawej stronie ulicy Starotoruńskiej dla wychodzących z miasta), już prawie do połowy rozebrany. Sprzedano go tutejszemu mularzowi p. Kobielskiemu za 200 marek, lecz wątpimy, czy materyał, jaki się wydobędzie, zapłaci pracę. Robotnicy rozbierają mur żelaznymi klinami, a potem rozrywają zluzowane części hakami; cegły spuszczają po ukośnie postawionych dylach, aby się nie potłukły. Tam, gdzie mur jest świeższy, cegły wydobywają się całe i dadzą się jeszcze jako tako użyć, lecz ze średniej części muru, zbudowanej już w dawniejszych wiekach, materyał jest zupełnie pokruszony.

II/16, 1880, nr 57, 10 III.

Brama forteczna św. Jakóba w Toruniu ma widoki, że ją w tym roku przebudują i rozszerzą według gwałtownej potrzeby. Komisya budżetowa w parlamencie niemieckim przyzwoliła na to pieniądze, jak i na rozszerzenie bram fortecznych w Poznaniu i Moguncyi.

II/17, 1882, nr 23, 28 I.

Brama Chełmińska do fortecy toruńskiej należąca, bardzo ciasna i nader utrudniająca komunikacyą, miała być w r.b. rozszerzona. Władze fortyfikacyjne odmówiły tego przecież teraz.

II/18, 1882, nr 281, 6 XII.

Brama Chełmińska forteczna w Toruniu ma być rozszerzona, na co wyznaczono w etacie przyszłorocznym 123.200 marek.

II/19, 1882, nr 286, 13 XII.

Stary mur miejski, okalający podwórze magazynów prowiantowych (miejsce poklasztorne i kościele Dominikanów) poczęto teraz rozbierać. Mur zastąpi oparkanienie żelaznemi kratami.

II/20, 1888, nr 183, 10 VIII.

Pomiędzy bramą Bydgoską a Chełmińską znoszą obecnie stare mury forteczne i zasypują znajdującą się przy tychże fosę [...].

II/21, 1889, nr 86, 13 IV.

Zasypana stara fosa miejska w Toruniu, które to miejsce nabył magistrat od fortyfikacyi, ma powiększyć miasto nasze od strony zachodniej a częścią i północnej. Plan do przyszłej budowy już zrobiony. Proponowane jest przebicie jeszcze jednej ulicy wychodzącej ku bramie bydgoskiej. Nowa ulica na starej fosie ma być bardzo szeroka z ogródkami na 5 metrów przed domami.

II/22, 1889, nr 146, 28 VI.

Donosiliśmy swego czasu, ze władza miejska zasypuje fosy starej fortecy. Po zasypaniu ich okazało się, że nie uwzględniono przy powzięciu powyższego planu bardzo ważnej rzeczy, tj. że nie zdano sobie sprawy z tego, w jaki sposób woda zaskórna, która dotąd fosami temi odpływała, odpływać będzie mogła. Następstwem tego było, że po zasypaniu fos pokazała się w piwnicach sąsiednich domów woda. Nie pozostało nic innego, jak zasypane fosy na nowo odkopać i pozakładać rury odprowadzające wodę. Przy tej pracy napotkano na mur, który usunąć było trzeba. Pracę tę powierzono pionierom, którzy założyli miny i mur wysadzili. Detonacya przy tem była tak silna, że mieszkańcy domów sąsiednich – nie uprzedzeni o tem – z mieszkań swych pouciekali w mniemaniu, że nastąpiło trzęsienie ziemi. W jednym oknie kościoła P. Maryi wyleciały wszystkie szyby.

II/23, 1889, nr 172, 30 VII.

Brama forteczna przy Kaszowniku popękała się w sklepieniu tak, że trzeba ją reperować.

II/24, 1889, nr 235, 11 X.

Chełmińska brama wewnętrzna w Toruniu zostanie rozebraną z powodu tego będzie komunikacya pomiędzy brama zewnętrzną a ulicą chełmińską dla wozów, przypuszczalnie na czas sześciotygodniowy przerwana.

III. Toruńska kolej żelazna

III/1, 1872, nr 266, 19 XI.

Droga żelazna z Wystrucia do Olsztyna. Równocześnie z otwarciem drogi żelaznej na przestrzeni z Jabłonowa do Ostrody, na linii z Torunia do Wystrucia (Insterburg), która miała być otwartą dnia 15 b.m. [...], miała też być do użytku oddana przestrzeń w kierunku Wystrucia do Olsztyna (Allenstein w Warmii), tak, iż tylko krótka przestrzeń od Olsztyna do Ostrody pozostanie do ukończenia całej drogi żelaznej.

III/2, 1872, nr 275, 29 XI.

Droga żelazna Toruńsko-Wystrucka. Otwarcie przestrzeni pomiędzy Jabłonowem a Ostrodą, jako też część przestrzeni pomiędzy Olsztynem a Wystrucią, które nastąpić miało, ale nie nastąpiło dnia 15 b.m., naznaczone jest obecnie stanowczo na 1 grudnia r.b.

III/3, 1872, nr 278, 3 XII.

W przeszłą sobotę wyprawiło towarzystwo angielskie, budujące jedną połowę mostu pod kolej żelazną tu w Toruniu na Wiśle, rodzaj festynu, w którym i publiczność brała częściowo udział. Wczoraj w niedzielę, jako w dzień otwarcia kolei mazurskiej na przestrzeni od Jabłonowa do Ostrody, przybyło dość znaczne grono osób z Prus Wschodnich do Torunia, a przyjęte uroczyście na dworcu, zasiadło następnie do obiadu w Artushofie i późno w wieczór tam jeszcze gościło.

III/4, 1873, nr 85, 12 IV.

Dworzec na Mokrem po wykończeniu mostu żelaznego przez Wisłę skutkiem petycyi podanej do pruskiego mienistra handlu nie tylko pozostanie, lecz nawet będzie nowo zbudowany w obszerniejszych rozmiarach. Ztąd ta ulga dla mieszkańców prawego brzegu Wisły, że nie będą potrzebowali przebywać mostu.

III/5, 1873, nr 101, 2 V.

Otwarcie koleji z Torunia do Inowrocławia, które dla przewozu osób dziś nastąpić miało, odłożone do 1 sierpnia, a może i na dłużej. Rzecz bowiem według zawiadomienia dyrekcyi do tutejszej Izby Handlowej zależy od ukończenia mostu i połączenia obu brzegów Wisły, a to może 1 sierpnia będzie uskutecznione.

III/6, 1873, nr 121, 28 V.

Otworzenie koleji. Jako ostateczny termin do otworzenia kolei toruńsko-wystruckiej i tczewsko-pilskiej podają teraz nie dzień, ale miesiąc sierpień b.r.

III/7, 1873, nr 174, 31 VII.

Kolej toruńsko-wystrucka, jak się dowiadujemy z pewnego źródła, ma być otwarta dnia 15 sierpnia. Budynki jednak na dworcu tutejszym zaledwie do tego czasu będą wykończone.

III/8, 1873, nr 188, 16 VIII.

15 VIII. Kolej mazurska oddana dziś całkowicie na użytek publiczny, pociągi regularnie już odchodzą. Planu jazdy dotychczas nabyć nie zdołaliśmy [...].

III/9, 1873, nr 189, 17 VIII.

Dworzec na Mokrem, z którego dotąd odjeżdżało się koleją mazurską z Torunia ku Wąbrzeźnu, zamknięty został 15 b.m. i odtąd z wszystkich i na wszystkie linie stykają się podróżni na starym dworcu po lewej stronie Wisły. Zdaje się przecież, że po lewej w bliskości miasta koniecznie potrzebny jest przystanek na kolei mazurskiej, oraz że potrzebie tej dyrekcya uczyni wnet zadość. Dyrekcya koleji wschodniej nie zbyt troskliwie liczy się z potrzebami i wygodą publiczności. Planów jazdy dotąd jeszcze nabyć u niej nie można, a 15 b.m. przy otwarciu linii do Wystrucia nie było jeszcze drukowanych biletów, stacya zmuszona była wydawać pisane. Przechwalony niemiecki porządek na kolejach jakoś się nie zakazuje.

III/10, 1873, nr 197, 27 VIII.

Centralny dworzec na kolei u nas w Toruniu postępuje dość szybko w budowie i przedstawia się jako gmach bardzo gustowny i misternie wykonany. Jest nadzieja, że w jesieni będzie już mógł być oddany na publiczny użytek. To samo czytamy dziś w pismach poznańskich o tamtejszym dworcu centralnym.

III/11, 1873, nr 198, 28 VIII.

Dworzec na Mokrem, tu pod Toruniem na koleji mazurskiej, wzięty znowu od 27 b.m. w użytek publiczny, wszelako dotąd tylko do ekspedycyi towarów. Osoby podróżujące odjeżdżają itd. Jedynie z głównego dworca po lewej stronie Wisły.

III/12, 1874, nr 30, 7 II.

W miejsce teraźniejszego, tymczasowego dworca koleji mazurskiej na Mokrem, po prawym brzegu Wisły, ma być pobudowany obszerniejszy i stały. Dnia 13 b.m. zjedzie się w tym celu na miejsce komisya z delegowanym z ministerstwa handlu i regencyi kwidzyńskiej, fortyfikacyi i dyrekcyi koleyi, na które to zebranie zaproszony magistrat, oraz Izba handlowa toruńska.

III/13, 1875, nr 174, 3 VIII.

Nowe bilety kolejowe zaprowadzono już na koleji wschodniej. Klasa pierwsza ma kolor żółty, druga zielony, trzecia brunatny, a czwarta szary. Tego samego koloru mają być z czasem i wszystkie wagony według klas. Prócz tego nowe bilety mają jeden koniec urządzony do oderwania go [...].

III/14, 1878, nr 234, 9 X.

Przystanek kolei w Toruniu po stronie miasta tuż przy żelaznym moście urządzają teraz, a od 15 b.m. nastąpi to urządzenie, że osoby przybywające koleją wystrucką tu wysiadać, jadące zaś w ową stronę tu wsiadać będą mogły. Bilety będzie sprzedawało biuro dyrekcyi kolejowej w mieście w ulicy Prawej. Ekspedycyi pakunków przecież na tym przystanku nie będzie.

III/15, 1879, nr 124, 30 V.

Dworzec kolei żelaznej w Toruniu stoi za Wisłą, patrząc z miasta. Dyrekcya kolei wschodniej urządziła przystanek przy moście po prawym brzegu rzeki, ale z tego w części tylko dogodność dla jeżdżących w stronę Wystrucia i na odwrót. Z pociągami do Berlina, Poznania i Warszawy niema to ułatwienie wcale związku. Otóż dyrekcya kolejowa stara się o postawienie dworca dodatkowego, do ekspedycyi osób i pakunku podróżujących po tej stronie Wisły w bliskości miasta. Napotyka przecież na wielkie trudności, gdyż fortyfikacya albo nie pozwala, albo zbyt wiele wymaga. Ponowne konferencye z zarządem fortecznym spełzły na niczem, a dziś już niema prawie nadziei, aby dworzec kolejowy w całem tego słowa znaczeniu przy moście mógł stanąć, ograniczyć się wypadnie chyba tylko na pobudowaniu dodatkowego dworca, a raczej jakiegokolwiek budyneczku dla czekających na pociągi do Wystrucia i na odwrót. A szkoda wielka, bo dworzec po stronie miasta i w jego bliskości jest kwestyą żywotną dla Torunia.

III/16, 1879, nr 173, 29 VII.

Budynek dla przystanku kolei żelaznej przy moście kolejowym po stronie miasta Torunia jest już pod dachem. Ekspedycya podróżnych ma się w niem rozpocząć od 15 sierpnia. Będą tu sprzedawali nie tylko bilety dla osób, ale będą przyjmowali także i pakunek podróżnych, o ile ten nie przenosi 25 kg. na jeden bilet. Szkoda tylko, że ekspedycya ograniczyć się ma tylko na pociągi kolei wschodniej, a więc w stronę Wystrucia, Bydgoszczy, Berlina. Podróżujących do Królewca i Poznania będą musieli udawać się na dworzec główny i tam też będą wysiadali.

III/17, 1879, nr 186, 13 VIII.

Na ukończeniu jest budynek z drzewa postawiony po stronie miasta przy moście kolejowym dla ekspedycyi podróżnych kolejowych. Postawiono go kosztem 8000 m. i nakładam restauratora głównego dworca kolejowego p. Gelhorna, który w nim restauracje obejmuje.

III/18, 1879, nr 198, 27 VIII.

Projektowana budowa kolei drugorzędnej z Torunia do Chełmży budzi u nas wielkie nadzieje, aczkolwiek nie wiemy dotąd jeszcze, czy takowa pójdzie na Chełmżą, czy na Chełmno; zależy

to jeszcze od rozporządzenia regencyi. Nowy dworzec tej projektowanej kolei w Toruniu ma być pobudowany na Mokrem, w którym to celu spodziewamy się założenia ulicy dworcowej od wewnętrznej bramy chełmińskiej aż do Wizera. Kolej wschodnia będzie od 1 września zabierała pasażerów z nowej stacyi z tej strony mostu aż do dworca za opłatą 10 fen. Nowy dworzec przystankowy już ma otwartą restauracją; bilety i ekspedycyą pakunków będzie miał dopiero od 1 września.

III/19, 1881, nr 89, 20 IV.

Zakupywanie gruntów pod kolej nadwiślańską już rozpoczęto, jak nam donoszą, na Mokrem pod Toruniem. Pieniądze wypłacano natychmiast. Zakupywaniem kieruje asesor regencyjny p. Schulze-Nickel.

III/20, 1881, nr 138, 21 VI.

Na linii kolei miast nadwiślańskich już wielka część planu kolejowego usypana. Dworzec pod Toruniem będzie pobudowany na Dużem Mokrem, 3 kilometry od środka miasta; niedaleko przystanku po prawej stronie Wisły połączy się kolei miast nadwiślańskich z koleją toruńsko-wystrucką.

III/21, 1881, nr 159, 16 VII.

Budowa szosy na Mokrem mającej połączyć dworzec z szosą toruńsko-łysomicką od pewnego czasu się rozpoczęła.

III/22, 1881, nr 182, 12 VIII.

Na skończonej linii kolei miast nadwiślańskich pod Mokrem zrobiono już pierwszą jazdę na próbę aż do przystanku po tej stronie Wisły. W kilku dniach rozpoczną kursować pociągi robocze.

III/23, 1882, nr 149, 4 VII.

Dnia 1 lipca nastąpiło otwarcie nowo pobudowanej kolei między Toruniem a Chełmżą. Pierwszy pociąg z kilku członkami administracyi kolejowej z niewielką liczbą pasażerów wyjechał ozdobiony zielem rano z Torunia. Zresztą nie było żadnych uroczystych demonstracyj.

III/24, 1888, nr 57, 9 III.

Po oddaniu na użytek publiczny nowego dworca kolejowego miejskiego, sprzedano stary przez licytacyę. Zakupiła go staroluterska gmina, która go na Mokre przeniesie i dom modlitwy z niego urządzi.

III/25, 1892, nr 220, 24 IX.

Urząd ruchu król. kolei (Eisenbahn Betriebsamt) przenosi biura swoje od 1 października z najętego mieszkania w ulicy Prawej do własnego gmachu przy małym dworcu [Dworcu Toruń-Miasto – przyp. J.K.]. Gmach ten jeszcze nie ukończony mianowicie z zewnątrz.

III/26, 1897, nr 28, 5 II.

Na głównym dworcu budować będą tunel osobowy i większą szopę do maszyn.

IV. Przeprawa przez Wisłę – mosty i porty

Mosty

IV/1, 1872, nr 16, 15 III.

Wczoraj jeszcze pod wieczór zabrała kra drugą izbicę nowego mostu; inna izbica mocno już wyparta z miejsca swego [...].

IV/2, 1872, nr 72, 28 III.

Buduje się obecnie most toruński przez Wisłę pod kolej toruńsko-wystrucką uważaną powszechnie za jedne z znaczniejszych budowli nowego czasu. Pominąwszy okoliczność, że podwójne na moście położone będą szyny i oprócz tego obok szyn będzie przejazd dla wozów taki szeroki, aby mogły się rozmijać, na szczególniejszą zasługuje uwagę, że ze względu na wysokie położenie prawego brzegu Wisły most nie mógł być budowany zupełnie poziomo, lecz ciągle podnosi się w stosunku 1 do 150, i że prócz tego krzywi się na Kępie Bazarowej i przez tak zwaną polską Wisłę w łuku, którego promień wynosi 100 prętów. Most spoczywać będzie na 18 filarach, z których 1 na prawym brzegu i 5 w korycie Wisły w oddaleniu po 300 stóp, 12 filarów na kępie bazarowej i w polskiej Wiśle w oddaleniu po 110 stóp. Ostatnie te filary całkiem są już gotowe; z filarów w Wiśle 3 również już gotowe, 2 drugie i 1 na prawym brzegu w tym roku wykończone zostaną. Pokład żelazny już kłaść zaczęto; konstrukcja to najnowsza, a podobno najtrwalsza. Całkowitego ukończenia mostu oczekują z dniem 1 sierpnia 1873 r.

IV/3, 1872, nr 107, 12 V.

Robotnicy zatrudnieni przy budowie tutejszego mostu przez Wisłę pod kolej żelazną toruńsko-wystrucką zawiesili [...] robotę. Przy dzisiejszej wypłacie ma być obecne wojsko, by zapobiec może rozruchom.

IV/4, 1872, nr 108, 14 V.

Strajk robotników zatrudnionych przy tutejszem moście pod kolej żelazną toruńsko-wystrucką, o której donieśliśmy w numerze niedzielnym, spokojny wzięła przebieg. Podwyższono płacę robotnikom jednej kategoryi na 1 tal. dziennie, robotnikom 2 kategoryi na 25 sgr. dziennie, czyli podwyższono płacę obydwóch kategoryi o 5 sgr dziennie.

IV/5, 1872, nr 146, 29 VI.

Prace przy tutejszym moście żelaznym przez Wisłę pod kolej toruńsko-wystrucką szybko postępują naprzód. Obecnie kładzie się pokład żelazny pomiędzy II a III filarem stojącym na Wiśle. Pomiędzy resztę filarów na Wiśle stawiają się rusztowania do położenia przęseł żelaznych. Sztuczna, skomplikowana budowa tych rusztowań wspaniały, możnaby powiedzieć, przedstawia widok. Most ten, lubo według pierwotnej rachuby ukończony miał być dopiero w końcu 1873. Stanie całkiem gotowy podobno już w lipcu tegoż roku 1873.

Obecnie od niejakiego czasu rozpoczęto także pracę przy moście drewnianym celem naprawienia szkód, jakie w tym roku wyrządziła kra. Budują się 2 nowe izbice, inne wyporządzają się, jako też reperują się nadwerężone filary.

IV/6, 1873, nr 93, 23 IV.

Most żelazny pod kolej toruńsko-wystrucką ma być ukończony 1 lipca; obecnie brak też już tylko 2 przęseł na pomościu nad lądem i na zgniłej odnodze po lewym brzegu Wisły.

IV/7, 1873, nr 176, 2 VIII.

Kolej mazurska (Toruń–Wystruć) jest na ukończeniu. Przestrzeń od Ostrody do Olsztyna i 30 z.m. już zrewidowana przez dyrekcyą, a to razem i z tu w Toruniu. Dla wypróbowania siły mostu obciążono kolejnie każde przęsło 6 lokomotywami wraz z tandrami, dodając należytą ilość szyn, tak iż każde przęsło dźwigało przez pewien czas 20 000 centnarów, ciężar, jaki się nie zdarza przy przejazdach. Most wytrzymał próbę wybornie. Ostateczna rewizya całej linii od Torunia do Wy-

strucia razem z mostem odbędzie się ze strony policyi budowlanej 6 b.m., a 12 b.m. cała ta kolej oddana będzie na publiczny użytek. Most będzie natenczas gotowy tylko dla przejazdu pociągów kolejowych, poboczne chodniki dla pieszych, umieszczone w formie balustrady po obu stronach, nie będą jeszcze całkiem ukończone, tak samo jak i droga dla konnych wozów, na której dają teraz podłogę z belek dębowych na takiej szerokości, że się dwa wozy wygodnie minąć będą mogły. Dworce i domki dróżników jeszcze tak niepokończone, brak bowiem robotników rzemieślniczych, a dworzec centralny w Toruniu zapewne dopiero w późnej jesieni będzie oddany swemu przeznaczeniu. Z dniem 12 b.m. zapewne też plan jazdy inaczej się ułoży pociągów będzie więcej, jazda szybsza, łączenie się z innemi pociągami linii pobocznych i sąsiednich dogodniejsze, a wreszcie i wozy lepsze, gdyż dotąd samemi staremi gratami koleji górno-szląskiej tu się posługują.

IV/8, 1873, nr 183, 10 VIII.

Most żelazny przez Wisłę pod kolej mazurską rewidowany będzie urzędownie dnia 13 b.m. przez pruskiego dyrektora ministerialnego Weisshaupta.

IV/9, 1873, nr 186, 14 VIII.

Uroczyste odebranie mostu żelaznego pod kolej mazurską dziś się tu odbywa pod przewodnictwem pruskiego dyrektora ministerialnego pana Weisshaupta. Uroczystość kończy się obiadem w Hotelu Sanssouci.

IV/10, 1873, nr 220, 23 IX.

Tutejszy most żelazny przez Wisłę pod koleją mazurską, który dotychczas otwarty był tylko dla komunikacji kolejowej w przyszły czwartek oddany będzie do użytku publicznego, t.j. dla przechodniów pieszych; dla wozów most jeszcze nie urządzony.

IV/11, 1874, nr 153, 9 VII.

Most żelazny przez Wisłę pod Toruniem, jakkolwiek od dawna chodzą po nim pociągi, nie jest jeszcze całkiem wykończony. Na pierwszych obydwóch brzegach właściwej Wisły filarach, zbudowane będą po dwie wieże połączone z sobą łukami, tak że będą one stanowiły dwa portały. Wieże te będą zarazem podstawami czterech posągów, pod któremi umieszczone będą odpowiednie wypukłorzeźby. Z udzielonego nam łaskawie odpisu rozporządzenia pruskiego ministra handlu do dyrekcyi koleji wschodniej dowiadujemy się szczegółów następujących. Na wieży najbliższej miasta położonej stanie posąg włodarza krzyżackiego Hermanna Balkego, jako założyciela miasta Torunia; wypukłorzeźba pod tym posągiem przedstawiać będzie założenia miasta. Na drugiej wieży tegoż filaru umieszczą posąg wielkiego mistrza krzyżackiego Hermana Salzy, a wypukłorzeźba pod niem przedstawiać będzie walkę tegoż krzyżaka przeciw pogańskim mieszkańcom prowincyi naszej. Na jednej wieży po drugim brzegu Wisły stanie posąg króla pruskiego Fryderyka II, a wypukłorzeźba pod nim przedstawiać będzie wejście prusaków do Torunia pod dowództwem generała Schwerina w r. 1793 przy drugim podziale Polski, kiedy to Toruń mimo dwudziestoletniego panowania Prusaków na prowincyi naszej należąc jeszcze wraz z Gdańskiem do Rzeczypospolitej polskiej, dochował tejże Rzeczypospolitej wierność, tak że trzeba było dla wejścia armii pruskiej wyrębywać bramy. Na drugiej wreszcie wieży po lewym brzegu Wisły stanie posąg cesarza niemieckiego a króla pruskiego Wilhelma I, wypukłorzeźba pod nim przedstawiać będzie „rozłączone figurą Borusyi alegoryczne wyobrażenie postępu kultury w czasie teraźniejszym i wielkich czynów armii pruskiej w ostatnich wojnach". Co do tego ostatniego posągu wraz z należącą doń wypukłorzeźbą rozporządził przecież cesarz niemiecki, aby go nie ustawiono ani nawet przygotowano za czasów jego życia. Plan ten wygotowany przez wyższego radzcę budowniczego profesora Stracka, który też ma zająć się pracami wstępnymi około wykonania. Takie to będzie „przyozdobienie" brzegów rzeki nazywanej „królową rzek polskich". *Tempora mutantur et omnia mutantur in illis...*

IV/12, 1875, nr 39, 18 II.

Losy tutejszego mostu drewnianego przez Wisłę, mimo kilkudniowych i niebezskutecznych usiłowań około usunięcia mas lodu za pomocą rozstrzelania wcale jeszcze nie są zapewnione, iżby

zerwania mostu obawiać lub spodziewać się nie można. Mówimy: obawiać lub spodziewać się – bo otóż wcale różny w losach mostu przy przyszedłem ruszeniu kry jest interes Starego a Nowego miasta. Czego dzielnica Torunia zwana Starem miastem się obawia, tego z pewnością niecierpliwością wyczekuje Nowe miasto. Gdyby bowiem most drewniany popłynął do Gdańska, jużby nowego nie stawiano, a cała komunikacya od strony dworca, tj. komunikacya główna, odbywałoby się mostem żelaznym pod drogę żelazną, który prowadzi do Nowego miasta. Podczas więc gdy kupcy z Starego miasta z trwogą czekają rozstania lodów, zwłaszcza, że sam most podobno, a nie tylko izbice tylko pierwszą krą już nadwerężone, kupcy z Nowego miasta modlą się: „Daj to Panie Jezu i Ty Matko Najświętsza".

IV/13, 1875, nr 58, 12 III.

Most drewniany przez Wisłę, któremu grozi niebezpieczeństwo przy przyszłem ruszeniu kry, starają się władze miejskie ratować jak mogą. Sprzed kilku filarów pierwsza kra zabrała izbice, nadwerężając sam most także. Aby więc zapobiedz złamaniu przez natarcie kry słupów pozbawionych osłony, poobijano je grubą blachą żelazną. Czy to most uratuje, niedaleka już przyszłość pokaże.

IV/14, 1875, nr 78, 7 IV.

6 IV. Kra na Wiśle pod Toruniem ruszyła na dobre zeszłej soboty o godz. 7½ wieczorem, a w kwadrans później już losy mostu drewnianego były rozstrzygnięte: dwa przęsła po obu stronach filaru pozbawionego izbicy już po dawniejszym ruszeniu kry, uległy wraz z filarem parciu kry i zupełnie wyłamane z środka mostu popłynęły z wodą. Na szczęście stan wody w tym czasie był jeszcze bardzo niski, inaczej z całego mostu nie byłoby ani śladu. Prócz tego doznał most na innem miejscu małego pochylenia. Jak nagle nastąpiło ruszenie kry i owo zburzenie części mostu, dowodzi to, że w czasie tym jeszcze odbywała się komunikacya mostem. Z dworca wracały właśnie dorożki, z których pierwsza dojechała była już na 15 kroków od miejsca zburzonego; co więcej, pewien wyższy wojskowy, pieszo most przebywając, znajdował się na usuwających się zpod nóg belkach, zawdzięcza swoje ocalenie. Co się działo w duszy jego, gdy usłyszał pod sobą i obok siebie trzask łamiących się słupów i belek, tego nikt pewnie nie opisał. [...]. Po drzewo i żelastwo z zburzonej części mostu, które zatrzymało się w znacznej części może o pół mili dalej (za Cegielnią), wysłano łódki, które wczoraj pod wieczorem wróciły z tej wyprawy, wioząc większe sztuki drzewa i pogięte w kabłąk grube pręty żelazne. Co się tyczy reparacyi zburzonej części mostu, możemy donieść, że nie będzie to reparacya w formie pierwotnej, lecz tylko przełożone będą belki z jednego końca próżnego dziś miejsca na drugi i na belkach bale, tak że nie będzie już w tem miejscu ani filaru ani izbicy, a miasto oszczędzi przez to około 3000 tal. – Komunikacya z dworcem odbywa się przez most żelazny.

IV/15, 1875, nr 81, 10 IV.

Pisząc o zerwaniu tutejszego mostu drzewianego na Wiśle, uczyniliśmy w końcu wzmiankę, że jest zamiar naprawienia szkody w ten sposób, iżby nie potrzeba bić słupów wyrwanych, lecz zostawić wodzie większą przestrzeń, którąby i lody swobodniej odpływać mogły. W krótkości powiedzieliśmy, że chcą połączyć pozostałe dwie części mostu położeniem belek. Jedna z tutejszych gazet niemieckich widzi w tem błąd nie do darowania po naszej stronie, gdyż przestrzeń wyrwana wynosi 100–105 stóp, a belek tak silnych i długich niema. Mimo to utrzymujemy swoje; dodajemy tylko, że potrzeba tu osobnego ciesielskiego wiązania z zastrzałami, aby nastaw dźwigał się sam w sobie ponad tak znaczną przestrzenią. Bez belek więc nie obędzie się, a czy one w taki czy owaki sposób, czy jako krokwie z napięciem, lub jak tam inaczej będą użyte, tego nie powiedzieliśmy przy pierwszej wzmiance, gdzie chodziło tylko o uwydatnienie głównej myśli, że przestrzeń wyrwana niema być ścieśniona wobec odpływu wody. Zresztą sami technicy budowniczy dotąd nie wiedzą jak zaradzić, a my w subtelności budownictwa zapuszczać się nie myślimy.

IV/16, 1875, nr 83, 13 IV.

Szkoda mostu, ale nie mostowego. Przez uszkodzenie drzewianego mostu miejskiego na Wiśle przy Toruniu powstała prawda szkoda dla miasta, a komunikacya stała się o tyle uciążliwszą, że dalsze teraz o kilkaset kroków trzeba odbywać drogę przez most żelazny; ale dobre i to, że raz przecież most żelazny oddany został do użytku publicznego tak dla pieszych jak i dla wozów, i to bezpłatnie. Most drzewiany jest prawda dogodnością dla publiczności, dogodność tę trzeba jednakże opłacać zbyt drogo. Miasto pobierając tak od przechodzących jak i przejeżdżających wysoką bardzo opłatę zdaje się zupełnie zapominać o tem, że takie podatki komunikacyjne są niezgodne z dzisiejszemi stosunkami ruchu, a co większa, że owo dobrodziejstwo połączenia miasta z drugą stroną powiśla jest żywotnym warunkiem dla egzystenyi miasta samego. Kazać sobie drogo płacić za to, że się swój własny żywot ratuje, to trochę śmiała pretensya. Państwo pobudowało dworzec koleji z tamtej strony Wisły, a uczyniono to ze względów strategicznych. Słuszna więc, że stawiając most pod kolej, urządziło państwo przejazd dla wozów, konnych i chodniki dla pieszych. Niesłusznie zaś trzymało państwo most pod kluczem aż do ostatniej chwili. Według nas ma publiczność prawo dopominać się, aby most żelazny pozostawał już dotąd na zawsze oddany do publicznego użytku. Jeżeli następnie miasto most swój wyreperuje, niech sobie płacą ci, którym dalej chodzić nie będzie się chciało; dla innych pozostanie bezpłatna komunikacya.

IV/17, 1875, nr 91, 23 IV.

Zerwana część mostu na Wiśle, postanowiła reprezentacya miasta odbudować w sposób jak opisywaliśmy, tj. wedle systemu Hovego czyli bez odbudowywania zburzonego filaru.

IV/18, 1875, nr 144, 27 VI.

Most drewniany przy Toruniu naprawiony i oddany na użytek publiczny za zwykłą opłatą.

IV/19, 1876, nr 85, 13 IV.

O mostach na Wiśle pisze Tilsitzer Ztg., co następuje: Budowy żelazne mostu na Wiśle pod Tczewem i mostu na Nogacie pod Malborkiem mają razem 1120 metrów długości i ważą 170.000 centnarów; mosty te budowano przez lat dziesięć i kosztowały one 12.600.000 marek; Most pod Toruniem, mający 1000 metrów długości, zbudowano w czterech latach za 5.300.000 marek; Żelazo w nim waży 130.000 centnarów. Mosty na Niemnie pod Tylża mają ogółem 1350 metrów długości, zbudowano je w trzy lata za 5.600.000 i zużyto 100.000 centnarów żelaza. Gdy się oblicza ogólną sume kosztów budowy każdego z tych trzech mostów i wagę żelaza to okaże się, że metr mostu tczewskiego kosztuje 11250 marek, toruńskiego 5300 marek, a tylżyckiego 4150 marek, waga jednego metra żelaza budowy wynosi nad mostem tczewskim 152 centnary, przy moście toruńskim 112, przy moście tylżyckim 74 centnary.

IV/20, 1877, nr 149, 3 VII.

Pożar tej nocy zniszczył w połowie stary drewniany most na Wiśle pod Toruniem. Siła rozhukanego żywiołu była ogromna. Pomimo usilnego ratunku spaliło się sześć przęseł a zatem blisko połowa mostu i dom nadbrzeżny (drewniany), w którym mieścił się poborca myta, Widok pożaru sięgającego do samej powierzchni wody aż w obłoki olbrzymią łuną, był zarazem przerażający i wspaniały. Przyczyna pożaru do tej chwili jest nam niewiadoma.

IV/21, 1877, nr 151, 5 VII.

Szkoda, jaką miasto Toruń ponosi skutkiem pożaru mostu drewnianego, wynosi około 90.000 mrk., biorąc wtem na uwagę ubytek skutkiem przerwy komunikacyi w poborze mostowego, którym w każdym razie da się uczuć, jakkolwiek miasto urządziło przeprawę łódkami za opłatą. Do maja 1877 r. most był zabezpieczony od ognia na 204.000 mrk., od tego czasu zniesiono ubezpieczenie. Szkoda więc jaką pożar wyrządził jest zupełnie przepadłą.

IV/22, 1877, nr 152, 6 VII.

Magistrat toruński na posiedzeniu swojem dnia 3 b.m. postanowił, ze względu na koszta, zaniechać na razie odbudowania spalonego mostu. Do komunikacji zatem kołowej i pieszej pozostanie tylko most żelazny.

IV/23, 1877, nr 164, 20 VII.

Magistrat Torunia ogłosił drukiem obszerne promemoria w sprawie zgorzałego mostu, które rozdał między reprezentantów miasta. Przedstawiwszy stan kasy mostowej i majątku miejskiego a następnie i prawdopodobne koszta naprawy mostu, jego utrzymania i przypuszczalne dochody z mostowego, kończy tem, że nie jest w interesie komuny podejmować naprawy jej kosztem. Natomiast proponuje magistrat utrzymanie mostu na starej Wiśle zwanego polskim, urządzenie przewozu dla pieszych i spieniężenie reszty materiału z stojącej jeszcze części mostu.

IV/24, 1877, nr 168, 25 VII.

Most toruński i jego odbudowanie będą przedmiotem obrad na dzisiejszem nadzwyczajnem posiedzeniu reprezentacyi miejskiej, na którem zarazem ma być wybranych kilku członków z reprezentacyi do komisyi mięszanej, aby w ten sposób sprzeczne zdanie magistratu z zdaniem reprezentacyi pogodzić. [...] Odbudowanie spalonego mostu i to jak najspieszniejsze, jest kwestyą żywotną dla Torunia, chyba że zdołanoby wpłynąć na dyrekcyą kolei żelaznej, iżby pobudowała dworzec po tej stronie Wisły, choćby za przyczynieniem się z funduszów miejskich nawet znaczną sumą. Wtedy tylko możnaby się zastanowić, czy odbudowanie spalonego mostu jeszcze potrzebne.

IV/25, 1877, nr 212, 14 IX.

Względem mostu spalonego w Toruniu uchwalili reprezentanci miejscy zeszłej środy zgodzić się z wnioskiem magistratu, aby przed zimą jeszcze rozebrać trzy pierwsze od strony przęsła, którym brak izbic i ochronić je od nieuchronnej prawie zagłady przez krę. Na wiosnę ma się zacząć budowa z nowa i to na filarach murowanych.

IV/26, 1878, nr 210, 11 IX.

Magistrat toruński rozpisuje pluslicytacyą na sprzedanie resztki drewnianego mostu na Wiśle, którego część przed rokiem zgorzała, a którego dobudować nie myśli. Jest w planie pobudowanie w to miejsce mostu na murowanych filarach, ale czy to przyjdzie kiedykolwiek do skutku, wątpimy bardzo. Miasto za późno może dopiero pozna, ile traci przez to, że połączenie z dworcem ma teraz bardzo niedogodne.

IV/27, 1878, nr 248, 25 X.

Na wczorajszem posiedzeniu reprezentacyi miejskiej w Toruniu zajmowano się między innemi i sprawą rozebrania resztek spalonego mostu [...] Po kilku przemówieniach pro i contra przystępuje zebranie do głosowania odrzuciwszy znaczną większością wniosek magistratu i uchwała wstrzymać się z rozebraniem resztek mostu aż do 1 kwietnia roku przyszłego.

IV/28, 1879, nr 139, 19 VI.

Toruń ma widoki pewnych ulepszeń komunikacyjnych, których dawno potrzebował, ale dotąd daremnie wyglądał. Po spaleniu się mostu drewnianego jedyna komunikacya dla wozów jest z dworcem kolejowym po żelaznym moście, a na ten prawie jedyny wyjazd z miasta przez bramę św. Jakóba. Brama to ciasna, droga wije się tam na zakrętach i co chwila napotyka jaką przeszkodę lub ścieśnienie, jak to w bramach fortecznych rzecz zwykła. Z strony miasta próżno dokładano dotąd starania o rozszerzenie bramy i drogi. Teraz wreszcie godzi się na to fortyfikacya i już podobno w przyszłym tygodniu mają się rozpocząć roboty około przebicia wałów i urządzenia drugiej drogi w tem miejscu. Dzięki Bogu! – Drugie ułatwienie będzie z urządzenia przewozu parowym statkiem, gdzie dziś w miejscu spalonego mostu chodzą łódki wioślarskie. Dwóch przedsiębiorców z Gdańska wzięło przewóz ten w dzierżawę za opłatą 600 mrk. Rocznie obowiązali się od 1 września r.b. urządzić przewóz dwoma stateczkami parowemi.

IV/29, 1879, nr 217, 18 IX.

„Thorn", statek parowy do przewozu przez Wisłę tu w Toruniu, pierwszy z dwóch do tej przeprawy pobudowany, przybył wczoraj do Torunia. Jest to długa prosta łódź żelazna, na podobę zwykłych berlinek zbudowana, z ławkami po bokach i maszyną parową w środku. Od jutra będzie już się przewóz odbywał tej łodzi.

IV/30, 1879, nr 233, 7 X.

„Kopernik", nowy parostatek należący do właściciela toruńskiego przewozu przez Wisłę, jest już gotowy i wkrótce podobno zawinie do Torunia, tymczasem jeszcze zupełnie nie wyschł. Ma on wyręczać parostatek Thorn, który już od kilkunastu dni bezustanku się zajmuje przewożeniem podróżnych z Podgórza do Torunia i napowrót, w razie gdyby tamten poniósł jakie uszkodzenia. Thorn, który może zabrać na pokład 120–130 pasażerów, tymczasem sam wystarcza do przewozu. Jest on parostatkiem śrubowym i może płynąć jedynie po głębokiej wodzie, „Kopernik" zaś jest więcej płaskim, co mu pozwoli puszczać się nawet na wody miałkie. To też będzie on głównie służył do odbywania dalszych podróży i spacerów. Właściciel przewozu zamyśla, jak nam donoszą, urządzać z nim co niedzielę podróże do Cegielni. Spodziewamy się, ze zamiar ten się powiedzie, bo niezawodnie dużo się znajdzie osób, które z chęcią wezmą udział w podobnych spacerach. Wycieczka parostatkiem do cegielni będzie może kosztować około 80 marek; gdyby się kilkadziesiąt pasażerów zebrało razem, nie przypadło by na każdego z osobna za wiele. Właściciel przewozu żywi nadzieję, iż ogromny kapitał, który włożył w nowe urządzenie, jako tako mu się opłaci. Jeden z parostatków kosztuje 15000, drugi 14000mrk, a oprócz tego zbudowanie na stacyach przeprawy pomosty około 1000 m., co czyni razem 30 000 mrk.

Nowourządzony przewóz wielkim jest dobrodziejstwem dla miasta Torunia, bo po spaleniu się drewnianego mostu na Wiśle, musiano przeprawiać się na łodziach, co było najprzód niewygodnem, a oprócz tego niebezpiecznem. Teraz na parostatku, na którem miejsca są sortowane i urządzone z komfortem, można jechać bez żeny i bez obawy. Przeprawa łodziami ustała zupełnie.

IV/31, 1879, nr 243, 18 X.

Parostatek „Kopernik" stanął tu wczoraj w południe wyjechawszy z Solca o 8 godzinie z rana. W niedzielę ma już pełnić służbę na przewozie przez Wisłę, aby wyręczyć parostatek śrubowy „Thorn", którego kocieł parowy musi być wyczyszczony. „Kopernik", który jest parostatkiem kołowym, nie posuwa się tak szybko, jak parostatek śrubowy, a jest 6 stóp dłuższy od tamtego. Ma on po obu stronach maszyny zakryte działy dla pasażerów, a oprócz tego w środku ma pokład, na którym umieszczone są polowe krzesła składane; ponieważ potrzebuje tylko 2 stopy 2 cale wody wygodnej żeglugi, przeto będzie mógł puszczać się w dalsze podróże, nawet po wodach miałkich.

IV/32, 1880, nr 30, 7 II.

Regencya zwolniła miasto Toruń od zwrócenia jej pożyczonych swego czasu na drewniany most przez Wisłę 45.000 marek, uwzględniając wielką stratę, jaką poniosło miasto wskutek spalenia się tego mostu.

IV/33, 1880, nr 30, 7 II.

Na wczorajszym terminie do oddania robót około rozebrania mostu dla pieszych przez polską Wisłę pod Toruniem, był najmniej żądającym p. Kriewes, który jak wiadomo ów most pobudował, żąda za jego rozebranie i późniejsze zestawienie 600 marek.

IV/34, 1881, nr 82, 10 IV.

Nowy wielki parowiec do przewożenia osób przez Wisłę pod Toruniem ma jak donoszą w tych dniach tu stanąć. Nazwano go za odnośnem zezwoleniem „Prinz Wilhelm".

IV/35, 1881, nr 128, 7 VI.

Nowy parowiec „Prinz Wilhelm" z dwoma kominami, mogący pomieścić 500 osób, odbudował przez święta przejażdżki spacerowe między toruńskim przewozem a Cegielnią i Kluczykiem. Pasażerów za każdą jazdą było pełno. „Prinz Wilhelm" jest zbudowany dla miałkich wód i kosztuje 50000 mrk. Budowano go w warsztacie Klawikera w Gdańsku, zkąd przyholował na linie zbudowane w tym samym warsztacie pływające łazienki, które teraz stoją po tamtej stronie Wisły przy przewozie [...].

IV/36, 1882, nr 164, 21 VII.

Brzegi Wisły pod Toruniem wkrótce zaopatrzone będą w murowane bulwarki (ocembrowania), tak że woda psuć ich nie będzie mogła. Toruńska reprezentacya miejska pozwoliła na ten cel 70.300 mrk. Pod warunkiem, że na odnośne roboty rozpisaną będzie submisya.

IV/37, 1888, nr 66, 20 III.

Most miejski przez polską Wisłę jest zniszczony, tak samo zniszczyła kra most drewniany przez fortyfikacyjną władzę w jesieni zbudowany [...].

IV/38, 1888, nr 70, 24 III.

Tutejszy most kolejowy przez Wisłę ma, jak wiadomo, cztery posągi Hermana Balka, wielkiego mistrza krzyżackiego Hermana Salzy, a w trzeciej Fryderyka Wielkiego, czwarta jest dotąd próżna. Przeznaczono ją dla statuy cesarza Wilhelma I, na postawienie której zmarły cesarz za życia swego zezwolić nie chciał. Obecnie ma myśl ta się urzeczywistnić, a posąg cesarza Wilhelma stanie naprzeciw posągu Fryderyka W.

IV/39, 1889, nr 279, 3 XII.

Pogłoska rozeszła się w sobotę po południu w mieście, że cesarz Wilhelm ma przybyć do Torunia na odsłonięcie statuy cesarza Wilhelma I, którą ma się umieścić w niszy filaru mostu kolejowego. O ile pogłoska ta jest uzasadnioną nie zdołaliśmy stwierdzić, to tylko pewną być się zdaje, że odsłonięcie nastąpi w jednym z ostatnich dni bieżącego tygodnia.

IV/40, 1889, nr 281, 6 XII.

Statuę cesarza Wilhelma I umieszczono wczoraj po południu w południowo-wschodniej wieżycy mostu kolejowego. Statua waży 46 centnarów.

IV/41, 1889, nr 290, 15 XII.

Do Torunia przybędą jutro wieczorem naczelny prezes Leipziger i prezes regencyjny Massenbach w celu naradzenia się z odnośnymi władzami nad uroczystością odsłonięcia pomnika cesarza Wilhelma.

Porty

IV/42, 1874, nr 98, 1 V.

Z Kwidzyna przybyła tu komisya regencyjna, by wspólnie z tutejszemi władzami miejskiemi zbadać dokładnie miejsca przydatne na port dla statków przybywających Wisłą.

IV/43, 1875, nr 159, 16 VII.

Port do przezimowania berlinek w Toruniu, zdaje się mieć widoki przyjścia do skutku. Tutejszy budowniczy powiatowy p. Kleiss odebrał od przełożonej władzy polecenie wypracowania planu i kosztorysu takiego portu, ku czemu upatrzono miejsce między rybakami a laskiem przy cegielni. Bydgoszcz zamierza podobną budowę od dawna, ale że się z nią opóźnia, stąd projekt i nadzieje Torunia.

IV/44, 1878, nr 79, 5 IV.

Port dla berlinek na zimę zamierzają już od dawna pobudować na Wiśle przy Toruniu. Sprawa się wlecze, bo koszt wielki, więc państwo się ociąga. Teraz zdaje się sprawa ta być bliższą urzeczywistnienia. Rząd zażądał od miasta stosownego gruntu bezpłatnie. Magistrat przypomniał, że od dawna ofiarował go na Rybakach. Nie ma więc już wymówki.

IV/45, 1879, nr 5, 8 I.

Przystań zimowa dla berlinek w Toruniu, pod którą robią obecnie przemiary przed rybakami naprzeciwko „grzybka", obejmować będzie 7 hektarów.

IV/46, 1881, nr 19, 25 I.

Magistrat toruński i toruńska Izba Handlowa starają się u rządu o powiększenie tutejszego zimowego portu dla statków pływających po Wiśle. Obecnie zimuje w porcie 48 statków stłoczonych jeden obok drugiego wbrew wszelkim przepisom bezpieczeństwa, a oprócz tego kilka statków musi stać przez zimę poza portem nad brzegiem Wisły. Portów zimowych jest na Wiśle na przestrzeni pruskiej trzy: toruński, kwidzyński i grudziądzki, lecz tutejszy jest tak mały, że go minister Hoffmann, zwiedzając zeszłego roku miasto nasze, przyrównał do „kaczego stawu". Gmina Toruń dałaby teren na powiększenie portu bezpłatnie.

IV/47, 1881, nr 254, 5 XI.

Na posiedzeniu toruńskiej reprezentacyi miejskiej z 2 listopada uchwalono poprzeć petycją tutejszej Izby Handlowej o powiększenie portu zimowego i założenie portu dla drzewa.

IV/48, 1897, nr 4, 6 I.

Projekt budowy portu do drzewa w Toruniu odebrał policyjne pozwolenie od prezydenta regencyi w Kwidzynie. Wyłożonym będzie w biurze landratury aż do 22 stycznia, aby każdy, ktoby może przez budowę czuł się poszkodzonym mógł wystąpić z protestem.

IV/49, 1897, nr 280, 7 XII.

Z rejencyi kwidzyńskiej przyszło pozwolenie na budowę portu drzewnego pod Toruniem, który projektowała tutejsza Izba Handlowa. Dotychczas jednakowoż nie zebrano potrzebne sumy pieniędzy do wybudowania portu.

V. Ważniejsze budynki i pomniki

Kościół garnizonowy

V/1, 1892, nr 58, 8 III.

Kościół garnizonowy w Toruniu zamierza wnet rząd budować w pobliżu kościoła św. Jakuba, w tem miejscu mniej więcej, gdzie jest niedobudowana studnia naprzeciw ulicy Szpitalnej. Miała w tem miejscu być ulica ku Lubickiej bramie i już też jest kamieniami zaznaczona. Komendantura pytała teraz miasto, czy na skasowanie tej ulicy się zgadza. Władze miejskie przyzwoliły. Budowa podobno wnet się rozpocznie. Kościół ma być dla katolickiego i ewangelickiego nabożeństwa.

V/2, 1892, nr 102, 3 V.

[...] na wylocie katarzyńskiej i szpitalnej ulicy na Nowem mieście wiercą teraz w ziemi, aby się przekonać, jak głęboko trzeba będzie kopać pod fundamenta nowego kościoła garnizonowego, którego budowa wnet ma się rozpocząć. Sądząc z nabitych już palików, kościół będzie bardzo wielki. Wiercenie przekonało, że twardy grunt leży (w tem miejscu stara zasypana fosa) na jakie 20 stóp.

V/3, 1894, nr 186, 15 VIII.

Pod fundamenta do nowego kościoła garnizonowego (ewangelickiego) w Toruniu już kopią. Budowa tego okazałego gmachu w stylu gotyckim ma trwać 5 lat.

V/4, 1895, nr 236, 13 X.

W niedzielę dn. 13.X. zostanie tu położony kamień węgielny pod nowy ewangelicki kościół garnizonowy.

V/5, 1895, nr 261, 30 X.

Na placu, na którym stanąć ma kościół garnizonowy ukończono już roboty ziemne a zaczęto betonowe. Zdaje się, że kościół przybierze wielkie rozmiary, bo wyjdzie do samej górnej budowy około 4 milionów cegieł.

V/6, 1897, nr 46, 26 II.

Na kościele garnizonowym umieszczono wczoraj na kopule krzyż z kulą i ukończono przez to rusztynkowe roboty wieży, która ma 96 m. wysokości i jest najwyższą wieżą w Toruniu.

V/7, 1897, nr 143, 26 VI.

Pokrycie wieży na nowo wybudowanym kościele załogowym zostało wykończone. Dach i wieże, z których główna mierzy 96 metrów wysokości, pokryte łupkiem. Dekarze wyglądali w tej wysokości jak przyczepione jaskółki.

V/8, 1897, nr 180, 10 VIII.

Do nowego kościoła wojskowego dostawiono zawczoraj 3 dzwony. Z przyborami ważą 150 centnarów.

V/9, 1897, nr 241, 20 X.

Kościół załogi ewangelickiej prawdopodobnie przed nowym rokiem wykończony zostanie. Rusztowania już usunięto, a obecnie kładą chodniki na około budynku i wykończają malarskie prace wewnętrzne.

V/10, 1897, nr 242, 21 X.

Nowy gmach ewangelickiego kościoła załogi kończą jaknajpośpieszniej. Rozpoczęto wewnątrz kłaść posadzkę i roboty szklarskie. Okna mają być mozaikowe, a górne okna prezbiteryum na około wielkiego ołtarza przedstawiać będą Chrystusa i 4 ewangelistów. Roboty malarskie wewnątrz prawie wykończone.

V/11, 1897, nr 267, 21 XI.

Nowy kościół załogowy o tyle wykończony, że na pewno w połowie grudnia nastąpi jego „poświęcenie".

V/12, 1897, nr 280,7 XII.

Cesarz niemiecki przybędzie do Torunia na uroczystość poświecenia tutejszego kościoła garnizonowego. Dzień przybycia jeszcze nie oznaczony, ma nim być 20 lub 21 b.m.

V/13, 1897, nr 286, 15 XII.

Cesarz przybędzie do Torunia 21 grudnia. Z dworca przyjedzie wprost do nowego zboru wojskowego, aby być obecnym przy poświęceniu. Następnie w pobliżu odbędzie się przegląd załogi.

V/14, 1897, nr 289, 18 XII.

Miasto postanowiło wydać 2 tysiące marek na upiększanie domów podczas pobytu cesarskiego. Projektowano 3 tysiące, zgodzono się tylko na 2 przy czem przypomniano, że przed 3 laty miasto na ten cel dało 13 500 marek.

V/15, 1897, nr 290, 19 XII.

Podczas przyjazdu cesarza Wilhelma II do miasta, skoro pociąg stanie na dworcu t.j. o godzinie 9 min. 50, mają dzwonić po wszystkich kościołach. Cesarz nie życzył sobie tego, aby go na dworcu przyjmowano uroczyście, skutkiem czego powitany zostanie tylko przez wojskowych. Dopiero przed zborem ewangelickim powitają go przedstawiciele miasta.

V/16, 1897, nr 292, 22 XII.

Pobyt cesarza w naszem mieście, uroczystość poświęcenia zboru i parada wojskowa odbyły się ściśle według programu. Ulice przez które cesarz jechał, były odpowiednio przystrojone. Publiczności zebrało się bardzo dużo. Mowy cesarz nie wygłosił. Z Torunia pojechał cesarz do Grudziądza, pociąg atoli zatrzymał się w polu, zkąd cesarz pojedzie powozem do obejrzenia szańców i okopów, które według jego własnego pomysłu usypano.

V/17, 1897, nr 293, 23 XII.

Cesarz Wilhelm w Toruniu i Grudziądzu. Cesarz wyjechał z Berlina własnym dworskim pociągiem w poniedziałek o godz. 11 wieczorem, a przybył do Torunia o godz. 9 1 rano. Na dworcu tutejszym oczekiwali monarchę minister wojny Gossler, oraz czterej generałowie. W kościele zajął cesarz osobne przed ołtarzem pod baldachimem miejsce, poczem pastor Richter dokonał obrzędu poświęcenia, a pastor wojskowy Strauss miał mowę. Na zakończenie dano 21 strzałów.

Potem cesarz wyszedł z kościoła i natychmiast rozpoczął przemarsz wojsk. O godz. 1 12 skończyła się parada, a po przedstawieniu cesarzowi oficerów, którzy otrzymali stopnie wyższe, cesarz wyjechał do Grudziądza. [...]

Kościół ewangelicki na Starym Mieście

V/18, 1892, nr 61, 12 III.

Kościół ewangelicki na Starym mieście w Toruniu ma mieć dobudowaną wieżę. Na rozpisany konkurs nadesłali rozmaici budowniczowie rysunki. Z tych wynagrodzono trzy: prof. Schäferowi wspólnie z budowniczym Hartungiem z Charlottenburga 500Mk., arch. Messingerowi z Berlina 300Mk., budowniczemu rządowemu Boethkiemu z Lipska 200Mk.

V/19, 1892, nr 101, 3 V.

Wieża nowa w Toruniu. Gmina ewangelicka staromiejska w Toruniu chce dobudować wieżę do swego kościoła na starym rynku. Rozpisano konkurs. Z nadesłanych projektów premiowano trzy. Te, oraz czwarty niepremiowany, proponują stawić wieżę w środku frontu od strony rynku; inny zaś chce ją umieścić w rogu tego frontu od ulicy. Teraz znalazły się między rupieciami w kościele stare rysunki, jeden z nich z 1743 r., z których się pokazuje, że już dawno o takiej samej budowie myślano! Radzca budowlany miejski, który nowe projekta na zgromadzeniu zeszłej soboty objaśniał, a stare rysunki wtedy poraz pierwszy ujrzał, oświadczył, że właściwie teraźniejszy konkurs był niepotrzebny, bo stare rysunki bardzo dobre. Wieża, jak kościół, ma stanąć w stylu

barokowym. Zapewne wybierze się z wielu rysunków z każdego coś i za kilka lat budowę rozpocznie, jeżeli czasy i pieniądze będą po temu.

V/20, 1892, nr 140, 22 VI.

Wieżę postanowiono budować dopiero w 1896, ma kosztować 70 000 a pieniądze już są zebrane.

V/21, 1895, nr 135, 15 VI.

Kościół ewangelicki ma otrzymać wieżę, którą jeszcze w ciągu tego lata budować zaczną.

V/22, 1897, nr 73, 31 III.

Przy ewangelickim kościele na Staromiejskim rynku budują wieżę. Przy kopaniu pod fundament znaleziono bardzo wiele kości bydlęcych i świnich. Fundament starego kościoła jest bardzo głęboki, budowany w terasy.

V/23, 1897, nr 242, 21 X.

Na starym rynku budowa wieży przy kościele ewangelickim przez to się opóźnia, że przy wybieraniu ziemi pod fundament przeszkadzała wydobywająca się ze spodu woda. Nie tylko trzeba było rozstrzeliwać staropolskie fundamenty położone głęboko w ziemi, ale pompować wodę, wbijać słupy i kłaść cementowe pokłady betonowe. Teraz dopiero mularze mogą zacząć swoją pracę, a całe lato spełzło na niczem, mimo, że w ostatnim czasie pracowano dzień i noc.

V/24, 1897, nr 250, 30 X.

Przy starym rynku budują przy kościele wieżę. Wytryskująca ze spodu woda przeszkadzała położeniu fundamentu, tak, że teraz już koszta wynoszą 20000 mk. Więcej, niż przewidziano w kosztorysie.

Kościół ewangelicki na Nowym Mieście

V/25, 1882, nr 64, 18 III.

Zegar dla kościoła na Nowem mieście już przywieziono do Torunia. Zbudowała go fabryka Weissa w Głogowie za 720 m. koszta ustawienia zapłacone będą osobno.

V/26, 1882, nr 67, 22 III.

Zegar na ewangelickim kościele nowomiejskim dzisiaj dał się słyszeć po raz pierwszy. Bije godziny głosem bardzo dźwięcznym, ale nieco słabym.

V/27, 1892, nr 38, 17 II.

Nowe organy pobudowano w ewangelickim kościele na Nowym mieście. Budował orgarmistrz Sauer z Frankfurtu. Są o 24 głosach a 32 rejestrach. Kosztują 9000 Mk.

Poczta

V/28, 1872, nr 76, 3 IV.

Rozpoczynając roboty ziemne pod nowe budowle na tutejszym dziedzińcu pocztowym napotkano na stare mury, w których widać sklepienia do ganków podziemnych, rozchodzących się w dwie przeciwne strony. Dotychczas nie wiadomo nam jeszcze, jaki jest rezultat dalszych poszukiwań.

V/29, 1872, nr 79, 6 IV.

Murowane łuki podziemne odkryte przy robotach ziemnych przy tutejszym dziedzińcu pocztowym, nie są otworami do ganków podziemnych, jak się początkowo domniemywano, lecz tylko pozostałościami starych piwnic.

V/30, 1872, nr 145, 28 VI.

Z powodu budowli rozpoczętych w tutejszym gmachu pocztowem celem rozprzestrzenienia go ekspedycya osobowa i biuro do przyjmowania listów, pieniędzy i paczek znajduje się obecnie tymczasowo w nowem budynku w podwórzu pocztowem.

V/31, 1880, nr 71, 27 III.

Przedwczoraj byli w Toruniu tajny radzca budowlany Ried z Berlina; wyższy dyrektor poczt. Beisewitz z Gdańska, radzca poczt. Steinhardt z Drezna, pocztowy radzca budowniczy Nöhring z Królewca i regencyjny radzca budowniczy Tieffenbach z Królewca, aby konferować w sprawie budowy gmachu dla poczty i telegrafów.

V/32, 1880, nr 109, 14 V.

Przebudowanie toruńskiego gmachu pocztowego na Starym rynku oddano budowniczemu panu Kobielskiemu, który też już rozpoczął roboty. Tymczasowo przeniesiono biura pocztowe do budynku pocztowego wychodzącego na Piekarską ulicę tuż obok domu p. Maciejewskiego.

V/33, 1880, nr 113, 20 V.

Budowa gmachu pocztowego w Toruniu w rynku starego miasta rozpoczyna się właśnie przygotowaniami do rozebrania starego budynku. Ku temu ogradzają miejsce budowy wysokim parkanem od rynku. Nie pojmujemy dla czego przy tem zajęto cały trotoar posuwając płot aż po sam rynsztok. Miejsca przecież było tu dosyć bez naruszenia trotoaru, potrzebniejszego w tem miejscu, niż zwykle, a to z tego powodu, że podczas deszczu rynsztok tutaj nie wystarcza i woda w strugę się wylewa, tak iż przekroczyć często nie podobna. W wielkich miastach nie pozwolonoby sobie tyle, tam wiele większe budowy dzieję się w ciaśniejszem miejscu, a trotoar i wygodna komunikacya zawsze znajdują należyte uwzględnienie.

V/34, 1880, nr 278, 2 XII.

Roboty około gmachu pocztowego zostały w poniedziałek po uroczystym obchodzie podniesienia kozłów na ten rok zawieszone.

V/35, 1881, nr 174, 3 VIII.

Fasada gmachu pocztowego, który przyozdobi miasto nasze pięknym budynkiem w stylu nowogotyckim, zbliża się ku ukończeniu. Całość przedstawia się dosyć wspaniale gmach przecież w stosunku do wysokości zdaje się być za wązki. Władza pocztowa zamyśla podobno później przykupić przyległy dom, w którym znajduje się skład pana Doraua, i przybudować go do gmachu pocztowego, lecz tymczasem właściciel tego domu stawia za wysoką cenę.

V/36, 1881, nr 190, 21 VIII.

Wczoraj był w Toruniu sekretarz stanu dr Stephan i obejrzał sobie nowy gmach pocztowy. Słychać, że rozporządzono, aby tylny gmach przy ulicy Piekarskiej, w którym obecnie znajdują się biura pocztowe, został rozwalony a część gruntu zamieniono na ogród [...].

V/37, 1881, nr 256, 8 XI.

Nowy gmach pocztowy w Toruniu dzisiaj został otwarty. Wchodzi się od frontu z rynku a ekspedycya listów, gazet i przesyłek pieniężnych znajduje się zaraz po lewej stronie.

V/38, 1882, nr 57, 10 III.

Stary dom pocztowy przy ulicy Piekarskiej w Toruniu będzie 15 marca sprzedany dla rozebrania. Warunki można przejrzeć codziennie w biurze pocztowym.

V/39, 1882, nr 190, 20 VIII.

Ekspedycya paczek na poczcie w Toruniu przeniesiona już do osobno na ten cel przeznaczonego a ukończonego budynku w podwórzu pocztowem. Wejście z rynku przez sień głównego budynku.

V/40, 1892, nr 56, 9 III.

Dawniejszy hotel Sanssouci w Toruniu zakupiony przez pocztę dla zyskania miejsca do powiększenia gmachu pocztowego, ma być z wszystkimi przynależnymi zabudowaniami sprzedany

do rozebrania. Ofert należy podawać miejskiemu urzędowi pocztowemu w Toruniu do 17 b.m. jako do dnia terminu, w którym oferty przeglądane będą.

V/41, 1892, nr 65, 20 III.

Wczoraj był termin do sprzedaży zabudowań dawniejszego hotelu Sanssouci w Toruniu, celem ich rozebrania dla budowy gmachu pocztowego. Nie zgłosił się nikt, a to podobno dlatego, że wyznaczono tylko 3 tygodnie czasu na uprzątnięcie starych budynków. Teraz podobno namyślono się pozostawić aż do października.

V/42, 1892, nr 107, 11 V.

Nad powiększeniem gmachu pocztowego już pracują rozbierając tylne zabudowania dawniejszego hotelu Sanssouci.

V/43, 1892, nr 237, 14 X.

Dawniejszy hotel Sanssouci, który zakupiła poczta dla rozszerzenia swoich biur w Toruniu, poczną wnet rozbierać. Poczynają już stawiać ku temu rusztowania. Nowy budynek będzie we wszystkiem rozszerzeniem już stojącego pocztowego gmachu. Zabudowania poczty będą i na szerokości hotelu Sanssouci przechodziły na ulicę Piekarską [Piekary – J.K.]. Tym celem zakupiła poczta dom Schirmera za 25 000 m.

V/44, 1892, nr 241, 18 X.

Biura pocztowe, które dotąd znajdowały się w dawniejszym hotelu Sanssouci tu w Toruniu, przeniesiono do głównego gmachu, tak iż ekspedycya tak przyjmująca jak i wydająca przesyłki pocztowe wraz ze sprzedażą marek pocztowych stemplowych i dla zabezpieczenia na starość, znajdują się w głównym gmachu. Budynek dawniejszego Sanssouci poczynają rozbierać.

V/45, 1892, nr 272, 26 XI.

Na dalszą budowę poczty w Toruniu wyznaczono w etacie przyszłorocznym pierwszą ratę 75 000 m. Całe przebudowanie Sanssouci będzie kosztowało 180 000 m. Naszem zdaniem stary budynek mógł jeszcze stać i dobrze służyć poczcie przez lat kilkanaście.

V/46, 1894, nr 195, 21 VIII.

Na nowym gmachu pocztowym w Toruniu ukończono właśnie wieżycę miedzią krytą, która posłuży za podstawę do skupiających się drutów telegraficznych.

V/47, 1895, nr 282, 6 XII.

Przybudynek urzędu pocztowego przy ul. Piekarskiej [Piekary – przyp. J.K.] już ukończony. Budynek jest jednopiętrowy, ozdobiony – tak samo jak główny gmach pocztowy – kolorową, polewaną cegłą, mieści w sobie 3 remizy, 2 przejazdy, kilka pomieszczeń i obszerne podwórze.

Siedziba Towarzystwa Naukowego

V/48, 1881, nr 92, 23 IV.

Walne zebranie Towarzystwa aukcyjnego „Muzeum w Toruniu". [...] komitet urządzający, po dokładnem zbadaniu ofert na roboty około budowli, powziął przekonanie, że najkorzystniej oddać wszelkie roboty w jedne ręce, i postanowił uwzględnić w pierwszym rzędzie p. Z. Wituskiego z Poznania. Przedsiębiorca przy zawarciu kontraktu złożyć powinien 10% od całej sumy na budowlę wyznaczonej. Gdyby p. Wituski żądanej kaucyi nie złożył, postanowiono porozumieć się z p. Kobielskim, który drugi po p. Wituskim najniższą złożył ofertę. Prawdopodobnie stanie na tem, że budowla ryczałtem oddaną zostanie p. Kobielskiemu.

V/49, 1881, nr 93, 24 IV.

Budowa domu dla muzeum polskiego w Toruniu rozpocznie się już w poniedziałek. Wszelkie roboty oddano w ręce p. Kobielskiego, który drugi z rzędu złożył najniższą ofertę. Pan Kobielski

przejął dzisiaj budowę za 36980 mk., złożył kaucyą i poniesie wyłożono koszta za wypracowanie rysunków i kosztorysów.

V/50, 1881, nr 112, 18 V.

Dziś pod dom, w którym ma być umieszczone muzeum Toruńskiego Towarzystwa naukowego, położono kamień węgielny.

V/51, 1881, nr 113, 19 V.

Przy kładzeniu kamienia węgielnego pod dom dla Muzeum Toruńskiego przemówił p. Ignacy Łyskowski następującemi słowy: „Imieniem polskiego Towarzystwa Naukowego w Toruniu i jako przełożony w radzie nadzorczej Towarzystwa Akcyjnego, kładę kamień węgielny pod ten dom, który ma służyć celom cywilizacyjnym. Niech miano tego domu zasłania go przed zawiścią międzynarodową, niech ten dom rośnie, kwitnie i pożądane wyda owoce".

V/52, 1881, nr 173, 2 VIII.

Budowa gmachu dla muzeum polskiego w Toruniu tak dalece postąpiła, że w sobotę 30 lipca można było obchodzić uroczystość podniesin. We wieniec zawieszony u góry wplecione były litery M. w T. (Muzeum w Toruniu). Mularze, cieśle i robotnicy, hojnie częstowani przez komitet, wesoło się bawili i wyśpiewywali. Wniesiono zdrowie pana Kobielskiego, przedsiębiorcy budowy, dalej toast na cześć toruńskiego Towarzystwa Przemysłowego, z którego łona wyszła myśl założenia gmachu, tudzież toast na cześć pana Bernarda Rogalińskiego, prezesa Towarzystwa, który głównie się przyczynił do zebrania potrzebnych na budowę kapitałów. Kasyer toruńskiego Towarzystwa Pożyczkowego, ślusarz p. Maciejewski zakończył swój toast na cześć wszystkich tych, którzy się ręką i głową przyczynili do wystawienia tak okazałego przybytku narodowego, staropolskiem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus". Pan Rogaliński wzywał obecnych przemysłowców, aby się zapisywali na członków do Towarzystwa przemysłowego, które w tym gmachu od 1 października będzie odbywało swe posiedzenia. Redaktor Gazety Toruńskiej w kilku słowach podziękował mularzom i cieślom narodowości niemieckiej, którzy pomagali pracować nad dziełem cywilizacyi europejskiej a zwróciwszy się potem do rodaków kazał im uważać sobie za wielki zaszczyt toast słowy „Niech żyje praca!".

Dotąd jeszcze braknie gmachowi muzealnemu wszelkich zewnętrznych ozdób, lecz już teraz przepowiedzieć można, że gdy stanie w pełnym stroju, będzie się przedstawiał bardzo okazale. Wedle rysunku przyjdzie w niższej części od rogu wieżyczka dla harmonii z częścią wyższą. Na parterze znajdują się lokale dla restauracyi i duża sala dla odbywania posiedzeń, zabaw i przedstawień amatorskich. Na pierwszem piętrze dwie przestronne sale na pomieszczenie zbiorów muzealnych oraz pokoje dla Towarzystwa pożyczkowego a na drugiem pokoje pomieszkalne.

V/53, 1881, nr 253, 4 XI.

Muzeum w Toruniu. Gmach, który Towarzystwo akcyjne, tę firmę noszące, w tym roku budować poczęło dla pomieszczenia w nim zbiorów muzealnych naszego Towarzystwa naukowego i wszelkich nowych stowarzyszeń naszych, znacznie już postąpił co do budowy. Obecnie roboty malarskie pokończone, dom stoi pod dachem, okna oszklone, roboty stolarskie i zduńskie dokańczają się, a na wielkiej sali towarzyskiej już i malarze poczęli malować sufit. Wnętrze będzie z łatwością wykończone w miesiącach zimowych, tak iż w pierwszych miesiącach przyszłego roku dom już będzie mógł być zamieszkany. Zewnątrz nie obrzucono murów i nie tynkowano ich z umysłu, aby mury tem lepiej wyschnąć mogły. Na wiosnę będzie do tego pora najstosowniejsza, a kiedy już wspaniałe fasady, zwłaszcza ornamentyka wieżycy narożnej i jej ukoronowanioe grupą figur alegorycznych jak i gmach sam wystąpią w całej okazałości, pięknej prostotą, stylu i szlachetnością swych linij. Tak oto połączonemi siłami i za pomocą Bożą przychodzi do skutku, co się zamożniejszym od nas udać tu nie mogło dotąd.

V/54, 1882, nr 16, 20 I.

Nowy ten gmach w tych dniach będzie już zamieszkanym restauracją zajmującą parter i pierwsze piętro wraz z salą na dole wziął w dzierżawę na 6 lat p. Patecki, dotychczasowy dzierżawca Tiwoli.

V/55, 1882, nr 24, 29 I.

Do dzisiejszego numeru dodajemy rysunek litografowany, przedstawiający, gmach nowy tutejszego towarzystwa akcyjnego Muzeum w Toruniu. Budowa rozpoczęła się wiosną r. 1881, a lubo napotykała różne trudności techniczne, gorliwością zarządu tow., kierującego budowniczego p. R. Uebricka z Torunia i przedsiębiorcy p. Kobielskiego doprowadzona została dość wcześnie za pory suchej pod dach, a teraz już ukończona zupełnie wewnątrz. Z początkiem lutego restauracyą już w niej otworzy p. F. Patecki. Podział lokalności jest następujący: parter zajmuje restauracya i przylegająca do niej sala do zgromadzeń i zabaw. Pierwsze piętro, przez które sala ta przechodzi i balkonem łączy się z przyległemi pokojami, obejmuje także lokale restauracyjne wraz z salką bilardową i mieszkaniem prywatnem restauratora. Całe drugie piętro przeznaczone dla Towarzystwa naukowego. Są tam dwie obszerniejsze i jasne sale do zbiorów muzealnych, pokoik na bibliotekę i mieszkanie dla dozorcy muzeum.

Obszerne sutereny mieszczą w sobie kuchnią restauracyjną i dwie wielkie lokalności, które osobno jeszcze wydzierżawione być mają.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje sala do zgromadzeń i zabaw, sięgająca przez 3 piętra, z galeryą bardzo obszerną w koło. Wszystko to budowane i dekorowane według planów i pod ciągłem a pilnem kierownictwem p. Uebricka w stylu renesansowym. Szkoda tylko, że sala nie większa, bo przedstawia się zresztą jako prawdziwe pieścidełko.

Zewnętrz dotąd jeszcze brak tynku na murach i ornamentyki. Aby budynek lepiej wysechł, odłożono to do przyszłego lata.

Z przyjemnością ogląda się to dzieło zapobiegliwości i starania kilku gorliwych obywateli a chętnego przyczynienia się licznych akcyonariuszów, między którymi jest wielu Torunian a zwłaszcza przemysłowców.

Może to najlepsze będzie miejsce przypomnieć, że jest jeszcze kilka akcyi do nabycia, oraz że lubo nie wielkie, są jednakże i zaległości w ratach na akcye.

V/56, 1882, nr 35, 12 II.

Muzeum w Toruniu otworzyło wczorajszego wieczora po raz pierwszy sale i pokoje restauracyjne dla publiczności, dając do tego zwykły koncert tutejszej kapeli wojskowej z 61 pułku. Okazało się, że akustyka jest w sali wyborna, wentylacja dobra, a sala choć nie wielka, mieści wygodnie, galeryą biorą do pomocy, kilka set osób. Przyległe pokoje przyczyniają się do komfortu, oświetlenie jest rzęsiste i chyba tylko główny pająk trochę za wysoko powieszony. Usługa była wystarczająca i skora, podawane napoje i potrawy dobre a ceny umiarkowane. Jedno prosilibyśmy usilnie, aby w sali nie palić cygar i papierosów. Szkoda sali, której jasne tony wnet się zakopcić muszą, a piękny rzeczywiście sufit wnet zczernieje do niepoznania. Zresztą niechże będzie choć jeden lokal w mieście liczący się względami dla dam i z przyzwoitością. Wszakże w teatrze i na koncertach artystycznych także się nie pali. Kto już żadną miarą nie może inaczej, ma do palenia obszerniejsze pokoje restauracyjne.

V/57, 1882, nr 67, 22 III.

W fabryce wyrobów kamiennych A. Krzyżanowskiego w Poznaniu jest już wygotowany model grupy alegorycznej, przeznaczonej na wierzch przedniego frontu muzeum. Grupa ta przedstawia historyą i naukę, w środku kandelabr 8 stóp wysoki, u stóp jego zasiadła sowa, symbol mądrości. Cała ta grupa kamienna będzie ważyła około 30 cent.

Dwór Mieszczański

V/58, 1881, nr 11, 15 I.

Zamek pokrzyżacki w Toruniu, zwany Junkerhof, który obecnie służy na pomieszkanie dla biednych rodzin, ma być przebudowany. Miejski radzca budowniczy Rehberg wypracował projekt, wedle którego zamek zostałby zamieniony na restauracyą z wielką salą. Wedle innego projektu przebudowanoby zamek w stylu nowoczesnym i urządzono w nim większą ilość małych mieszkań, w jednym skrzydle gmachu, urządzonoby salą posiedzeń dla Izby handlowej, niem. stowarzyszenia Kopernika, niem. stowarzyszenia rękodzielników itd. Wreszcie istnieje jeszcze trzeci projekt, aby w zamku zrobić dom mieszkalny z kilku wielkiemi pomieszkalniami. Słychać, ze nasamprzód zasięgną w tej mierze rady prof. Otzena z Berlina, który postawił toruński pomnik dla poległych, a bardzo się interesuje budowlami historycznemi.

Dwór Artusa

V/59, 1889, nr 145, 27 VI.

Magistrat tutejszy ogłasza submisyę na dostawę 300 beczek cementu portlandzkiego do nowego wybudowania „Artushofu" i na przewiezienie 1500 tysięcy cegieł z miejskiej cegielni do miejsca, gdzie „Artushof" się buduje [...].

V/60, 1889, nr 201, 1 IX.

W miejsce dawniejszego „Artushofu" wznoszą obecnie gmach nowy. Przy kopaniu ziemi do fundamentów odkryto nie mniej jak 17 dołów kloakowych, mających do 7 metrów głębokości. Usuwanie ich wymaga wiele czasu i pracy. Przypuszczają, że i w innych częściach miasta znajdują się podobne doły kloakowe; datują one jeszcze z czasów kiedy dołów takich nie czyszczono, tylko je zarzucano. Wskutek tego przesiąkła ziemia nieczystościami do tego stopnia, że wody z niektórych pump wcale używać nie można.

V/61, 1892, nr 191, 20 VIII.

Mieszkanie na półpiętrze Dworu Artusa, dotąd przez biura budownicze wynajmowane, wydzierżawiono restauratowi Meylingowi za 1250 Mk rocznie.

Teatr Miejski

V/62, 1895, nr 13, 17 I.

Wyższy burmistrz p. dr Kohli zajął się utworzeniem spółki udziałowej, celem zbudowania w Toruniu publicznego gmachu teatralnego. Pan Gall, właściciel dóbr na Śląsku, pochodzący z rodziny toruńskiej, przyrzekł poprzeć projekt materyalnie. Poprzednio przeznaczył 103 000 Mk. na fundację, której procent przeznaczył na pomoc naukową dla dziewcząt toruńskich.

V/63, 1895, nr 293, 19 XII.

Opowiadają i piszą w gazetach, że myśl urządzenia w mieście naszem teatru na nowo kiełkuje. Budynek miałby stanąć na gruncie przed Bramą Bydgoską. Na budowę zebrano dotychczas 30-tys. Mk., a spodziewają się, że wkrótce fundusz dojdzie do 100 tysięcy Mk.

V/64, nr 1895, nr 295, 21 XII.

W sprawie budowy teatru donosi budowniczy p. Uebrick, że zamiar budowy istotnie istnieje i prawdą jest, że w kwotach sięgających tysiąca marek. Pan Uebrick zaznacza z uznaniem, że na-

wet żydowscy współobywatele przyczyniają się do dopięcia celu, a datki te uważa jako ofiarę, gdyż na oprocentowanie udziałów nie można – zdaniem jego – liczyć. Dla tego nie podziela nadziei, iż wkrótce uda się zebrać 100 000 na budowę teatru. Publicznie sprawy tej nie rozgłaszano, ażeby nie wywołać fałszywego alarmu w razie trudności zebrania dostatecznego funduszu.

Sąd Okręgowy

V/65, 1892, nr 98, 29 IV.

Sąd Okręgowy w Toruniu mieści się w ubikacjach tutejszego ratusza, które potrzebne teraz miastu dla własnych potrzeb. Sąd siedzi na ratuszu komornem i płaci rocznie 3 Mk. Fiskus żąda od miasta znacznej ofiary, aby nowy gmach sądowy wybudować dla siebie. Teraz miasto oferuje sądowi bezpłatnie plac pod budowę pod warunkiem, że już w etacie państwa na rok 1893–94 będzie pomieszczona pierwsza rata na tę budowę.

V/66, 1895, nr 116, 23 V.

Jest nadzieja, że sąd wyniesie się z ratusza za odpowiednim ze strony miasta wynagrodzeniem. Na dzisiejszym posiedzeniu rady miejskiej radzą nad udzieleniem miejsca pod gmach sądowy.

V/67, 1895, nr 214, 15 IX.

Budowa nowego sądu obwodowego rozpocznie się prawdopodobnie dopiero w kwietniu 1897 roku.

Pomnik Poległych

V/68, 1875, nr 188, 19 VIII.

Pomnik dla poległych w ostatniej wojnie z Torunia i okolicy zamierzają postawić w Toruniu, do czego ofiaruje plan tutejszy budowniczy miejski p. Rehberg.

V/69, 1880, nr 67, 21 III.

Miasto Toruń dzisiaj, jako w rocznice urodzin cesarskich, przyozdobiono chorągwiami. – Położono dziś kamień węgielny pod pomnik dla poległych w wojnie francuskiej, który stanie przy wewnętrznej starej bramie chełmińskiej.

V/70, 1880, nr 101, 4 V.

Biuro heraldyczne w Berlinie pracuje nad ustanowieniem herbu dla prowincyi zachodnio-pruskiej, gdyż dotąd Prusy Zachodnie jeszcze osobnego herbu nie mają. Pomnik dla poległych w Toruniu, który obecnie budują przed wewnętrzną bramą chełmińską, będzie już ozdobiony tym nowym herbem (Nie potrzebny kłopot; Prusy Królewskie miały dawno swój herb, zanim niemiecka heraldyka o tem pomyślała).

V/71, 1880, nr 116, 23 V.

Pomnik dla poległych, który ma tu stanąć przy wewnętrznej bramie chełmińskiej, będzie przed przewiezieniem do Torunia wystawiony w Legnicy na tamtejszej wystawie. Toruński nadburmistrz Wiesselinck wyjechał dzisiaj do tego miasta, aby sobie go obejrzeć.

V/72, 1880, nr 224, 29 IX.

Odsłonięcie pomnika dla poległych odbędzie się tu 18 października. W uroczystości weźmie udział także Kriegerverein z Brodnicy. Pomnik ma kształt gotyckiej wieży, a będzie kosztował 15000 marek.

V/73, 1880, nr 240, 17 X.

Kosztem powiatu i miasta Torunia, przy małej pomocy ofiar dobrowolnych, stanął właśnie w mieście naszem pomnik dla poległych w wojnach pruskich z lat 1864, 1866 i 1870–71. Miano tu na myśli tych walczących, którzy z miasta i powiatu naszego powołani pod chorągwie, śmiercią na polu boju zakończyli ten swój zawód żołnierski.

Wywodzić nie potrzebam, że w liczbie tej jest wielu, kto wie czy nie najwięcej, Polaków. Nie mamy prawda imiennego wykazu, ale przypuszczenie to z pewnością z prawdą się zgadza.

Jutro w niedzielę i następnego poniedziałku odbędzie się uroczyste „poświęcenie" pomnika, który niżej opisujemy, podając przytem i program uroczystości. Że się wszystko odbędzie po niemiecku, jest rzeczą niezadziwiającą już nawet w tutejszych stosunkach, owszem do tyle zwykłą, że choćby poległymi byli sami Polacy, rzecz cała działaby się tak samo, boć to coś publicznego i z udziałem reprezentantów władz, przynajmniej w utartem mniemaniu osób decydujących.

W takich stosunkach nie zadziwi nikogo, że Polacy zbiorowo nie wezmą w uroczystościach żadnego udziału; osobiście i pojedynczo zaś nie wielki i nie wielu, a którzy, to chyba przez ciekawość.

Nie wypada z tego przecież, iżby Polacy krzywo patrzyli na wzniesiony pomnik, albo iżby nie pojmowali myśli, która dała mu początek i wykończenie. My puszczamy mimo nawet i ten zamiar postronny, bez którego zapewne się nie obyło, ten zamiar mianowicie, aby właśnie wobec nas Polaków i w kontr naszym tradycjom i nadziejom unaocznić dzisiejsze ziemi tutejszej stanowisko polityczne i potęgę dzisiejszego nad nią władztwa. Takie wysuwanie i uświetnianie tego, co istnieje i władzę dzierży, jest rzecz zwykła w świecie, której najmniej ten się dziwi, kto na sobie doznał zmienności losów, nawet w życiu państw i narodów.

Główna myśl, aby uczcić tych, którzy za kraj walczyli i śmierć ponieśli, ma szacunek nasz zupełny, bo choć od dawna dla naszych bohaterów, według trafnych słów poety niemieckiego, my Polacy nie mamy nic, prócz łzy cichej, gdy nam ich głośno sławić nie podobna, szacunek dla walecznych i dla niosących życie w ofierze pod hasłem patriotycznem zawsze w nas był, jest i będzie.

Z tej cichej łzy naszej spadnie niejedna nawet i na widok tego pomnika, który niemieckim swoim napisem tyle krwi polskiej ogarnął.

Wobec tego pomnika Niemiec będzie prawił o patriotyzmie, my Polacy o spełnieniu obowiązku, który nam dola nasza i wypływające z niej prawo nałożyły. Niemiec będzie mówił o zapale i uniesieniu – my o twardej konieczności i o licznych ofiarach, których zażądały od nas czasów koleje na zadośćuczynienie za słabości i błędy poprzednich wieków.

A wśród tego rozpamiętywania, któż odpędzić zdoła natrętne przypomnienie się tych rozlicznych nadziei, które towarzyszyły w boju i łagodziły może boleści konania na pobojowisku naszym bohaterom, gdy tuszyli sobie, że trud, krew i życie nie giną marnie i bez pożytku dla polskiej i katolickiej ludności.

Byśmy świadkami tych czasów i powiernikami takich nadziei: bracia nasi w polu marzyli sobie, że wywalczą tem swojem ścisłem pełnieniem obowiązku i tą daniną krwi swobodę mowie i wierze swojej i poprawią dolę swego narodu w urzędzie, szkole i kościele.

A dzisiaj? – dzisiaj trudno nie westchnąć z całej piersi – ale nie wznawiajmy tego w tej chwili.

W jednem przecież zejdą się myśli i uczucia tak Niemców, jak i Polaków, a to w uszanowaniu dla tych, którzy odznaczyli się walecznością i nie litowalli krwi i życia dla idei – jedni dla wielkości swoich Niemiec, drudzy dla zadośćuczynienia obowiązkowi i woli boskiej, aby tem okupić lepszą przyszłość.

V/74, 1880, nr 240, 17 X.

Pomnik w Toruniu wystawiony dla poległych wojowników w latach 1864, 1866, 1870–71, właśnie co tylko ukończony został. Pobudowano go częścią ze składek dobrowolnych, częścią zaś z funduszów ofiarowanych przez miasto i powiat toruński, a pobudowano na esplanadzie przed wewnętrzną bramą chełmińską, frontem ku środkowi tejże ulicy. Całość przedstawia się jakoby zrąb wieży gotyckiej z cegły czerwonej niepolewanej, oraz polewanej brunatno i zielono. Na podstawie

trójkątnej z granitu, która nagle się zwęża, wznosi się trójkątna kapliczka, trzema jakoby drzwiami, po gotycku sklepionemi, zwraca się w trzy różne strony świata. Tła tych drzwi wypełnione robotą mozaikową jak następuje: ku ulicy chełmińskiej krzyż landwery pruskiej wieńcem otoczony, pod nim gotyckiemi literami napis wyrażający przeznaczenie pomnika i kto go fundował; ku stronie wschodniej scena z wojny i tak samo ku stronie zachodniej. Z łuków portałowych kapliczki wychodzi w górę podsiadły sześciobok, który kończy się znowu ostrem zasklepieniem i formuje 6 pól, na których umieszczone mozaikową robotą wyobrażenia różnych gatunków broni żołnierzy: piechota, landwerzysta, ułan, artylerzysta, służba zdrowia i marynarz. Zaraz nad tem poczyna się zwężenie kończyny wieżycowej 12-sto boczne, dość wysokie, a czubek stanowi gałka, na niej zaś czarny orzeł pruski. Cegły polewanej i z niej urobionych upiekszeń gzymsowych i na kanty użyto w wielkiej mierze i prawie do zbytku i przepełnienia. Całość, może na 60 stóp wysoka, przedstawia się jakoś podcięto i przyciśnięto, w ornamentyce przeładowano i jaskrawo.

Poświęcenie pomnika w Toruniu poległych w wojnach 1864, 1866, 1870–71 żołnierzy pruskich z powiatu i miasta Torunia, odbędzie się w poniedziałek 18 bm. jako w dzień narodzin ks. następcy tronu pruskiego. Komitet ogłasza program uroczystości, według którego już w niedzielę wieczorem o 8-mej zbierze się na esplanadzie kapela wojskowa wraz z doboszami i niosącemi pochodnie. Korowód wyruszy przy odgłosie bębnów i muzyki wykonującej wielki capstrzyk o ½ 9-tej i przejdzie ulicami prawą na rynek nowomiejski, ulicą szeroką na stary rynek a wróci chełmińską na esplanadę, gdzie wśród śpiewu pieśni patryotycznych spalą pochodnie na stosie w pobliżu pomnika. Następnego poniedziałku rano o 7-mej odegra muzyka chorał z wieży ratuszowej, o 11 ½ wyruszy pochód „kriegervereinu" na esplanadę, gdzie zebrać mają się wszelcy uczestnicy, aby drogą przez nowe miasto, którą capstrzyk poprzedni przechodził dojść do pomnika i stanąć od strony wschodniej. O godzinie 12-stej w południe poświęcenie pomnika. „Liedertafel" odśpiewa pieśń Schopperta „Das deutsche Schwert", pan landrat Hoppe wypowie mowę uroczystościową, pastor Gessel poświęci pomnik, „Liedertafel" odśpiewa hymn księcia Ernesta Koburskiego, poczem pomnik oddany zostanie miastu Toruniowi. Przyjmując go, odpowie nadburmistrz Wisselinck i wzniesie wiwat dla cesarza, przyczem muzyka odegra hymn narodowy pruski, odezwą się strzały salutujące, a wojsko, kriegerverein i cechy ruszą w pochód, wracając do siebie przy odgłosie muzyki, grającej „Wacht am Rhein". Następnie o 1-szej uczta kriegervereinu, o 1½ uczta w sali ratuszowej, o 6½ wieczorem oświetlenie ratusza ogniem bengalskim, o 8-mej zaś przedstawienie uroczystościowe w teatrze ogrodu ludowego.

V/75, 1880, nr 241, 19 XI.

Uroczystość poświęcenie pomnika poległych w Toruniu postawionego, odbyła się dzisiaj według programu, który już podaliśmy. Wczorajszej niedzieli przybyły pociągami kolejowemi kriegervereiny i bractwa strzeleckie z miast sąsiednich. Korporacye tutejsze witały je na dworcach i z muzyką wprowadzały do miasta. Następnie razem z capstrzykiem był pochód z pochodniami, ściśle według programu. Dzisiaj powiewało mnóstwo chorągwi z okien domów, rano odegrano chorał z wieży ratuszowej i przybywające jeszcze korporacye zamiejscowe do miasta wprowadzano. Około godziny 11-stej poczęły się pojawiać po mieście cechy rzemieślnicze z chorągwiami, emblematami swemi, dążąc jedynie z muzyką na czele, drugie bez niej, na miejsce zborne w pobliżu pomnika, około którego tymczasem splantowano miejsce obszerne, poustawiano trybuny, umajono wszystko zielenią i nadano temu charakter wcale uroczysty. Około 12-stej w południe ruszył pochód z esplanady przez nowe na stare miasto i z powrotem do pomnika na uroczystość „poświęcenia". Pochód rozpoczynała muzyka miejscowego kriegervereinu, który postępował za nią. Dalej szły kriegervereiny z Gniewkowa, Bydgoszczy, Wąbrzeźna, Inowrocławia, Lidzbarka i Brodnicy. Przed każdym niósł chłopiec na żerdzi krzyż czarny z blachy w formie krzyża żelaznego, z napisem miasta, co trochę pogrzebowe czyniło wrażenie. Kaprys losu chciał, że przed Bydgoszczą niósł ów krzyż chłopiec Polak, zuchwało sobie w rogatywce na bakier kroczący. Za kriegervereinami szły bractwa strzeleckie, a nareszcie cechy. Z tych robotnicy z tutejszych fabryk machin najlepiej

się prezentowali, piernikarze i cukiernicy czy piekarze zaś białemi swemi ubiorami i czapeczkami przy szarfach niebieskich najlepiej ożywiali ciemne tło pochodu. Mularze i cieśle z poprzywiązywanemi brodami, przypominali po trochu dawniejsze czasy. W szeregach cechowych widzieliśmy wielu Polaków, jak to przy takich gromadnych i głośnych okazyach rzecz zwykła. Uroczystości owego „poświęcenia" i dalszego ceremoniału nie widzieliśmy z bliska. Wiemy tylko, że się odbyło bez udziału duchowieństwa katolickiego, z 3 salw armatnich przekonaliśmy się, że obrządek ten skończył się dość prędko, gdyż krótko po 1-szej godzinie.

V/76, 1880, nr 242, 20 X.

Niemieckie gazety toruńskie zamieściły wczoraj następujące obwieszczenie:

Obwieszczenie. Pragnąc pomnikowi dla poległych wojaków nadać większe namaszczenie, życzył sobie komitet, aby duchowni obu konfesyj przy dzisiejszej uroczystości pomnik pobłogosławili. Duchowny ewangelicki uczynił zadość temu życzeniu. Że zaś katolicki pasterz gminy wojskowej zachorował, a inni tutejsi katolicy duchowni parafialni udziału swego odmówili, udaliśmy się do biskupa dyecezyi chełmińskiej z prośbą, aby jednemu z duchownych zalecił pobłogosławienie pomnika. Ksiądz biskup odmówił prośbie, gdyż poświęcenie pomnika nie jest aktem kościelnym według obrządku katolickiego. O zajściu tem zawiadamiamy publicznie dla naszego usprawiedliwienia.

Toruń, 18 październik 1880. Nadburmistrz Wisselinck, landrat Hoppe.

Postaraliśmy się o powołane tu pismo Najprzewielebniejszego ks. Biskupa chełmińskiego:

Szanownemu magistratowi mam zaszczyt odpowiedzieć uprzejmie na pismo łaskawe z 14 bm., że – ponieważ poświęcenie pomnika dla poległych w ostatnich wojnach, nie będzie aktem kościelnym według obrządku katolickiego, nie mogę niestety żadnego z duchownych katolickich tamtejszego powiatu skłonić, aby jako duchowny i z urzędu brał udział w tej uroczystości.

Marwitz Biskup Chełmiński, Pelplin 15 października 1880.

Przedstawienie pp Wisselincka i Hoppego opiera się więc na mylnem rozumieniu rzeczy. Nie dla tego, iżby poświęcenie pomnika w ogóle nie było i nie mogło być aktem kościelnym według obrządku katolickiego, ale raczej dlatego, że poświęcenie pomnika w Toruniu, jak je petenci Biskupowi przedstawili, a więc według ich programu, aktem takim być nie miało, dla tej to przyczyny ks. Biskup odmownie odpowiedział. Dla znających zasady i naukę kościoła katolickiego rzecz to jasna i niewątpliwa. Jeszcze w obwieszczeniu swojem piszą panowie petenci, że duchowni obu konfesyj czynni przy tym akcie być mieli. Otóż takiej kumulacyi przy obrządkach katolickich zasady kościoła nie dozwalają i dla tego odpowiedź musiała być odmowną. Według tego też sprostować należy streszczenie myśli pisma biskupiego, która w „obwieszczeniu" wcale nie trafnie oddana.

V/77, 1880, nr 242, 20 X.

Uroczystość wczorajsza w Toruniu przy poświęceniu pomnika dla poległych odbyła się ściśle według programu. Mowę uroczystościową wypowiedział landrat Hoppe, modlitwę odmówił po poprzedniej przemowie pastor Gessel, nadburmistrz zaś przyjął pomnik w imieniu miasta i wzniósł okrzyk na cześć cesarza, czemu towarzyszyły salwy armatnie. Dla stowarzyszeń był obiad w strzelnicy, dla honoracyj na sali ratuszowej. Wieczorem palono sztuczne ognie na wałach fortecznych w pobliżu pomnika, który oświetlono ogniem bengalskim. Później zapalono tudzież ognie z czterech wieżyczek na rogach ratusza i z wielkiej wieży tegoż budynku. O 9-tej wieczorem był koniec uroczystości publicznej, a tylko gwar uliczny, kawał w noc pociągniony, świadczył o nadzwyczajności wypadków dnia upłynionego.

V/78, 1881, nr 32, 10 II.

Pomnik dla poległych w Toruniu już się psuje; mozaika w jednych miejscach wypada, a w drugich się wygina. Pochodzi to ztąd, że mozaikę kładziono dla pośpiechu, gdy jeszcze tło nie było wyschłe. Teraz mrozy spajania rozsadzają.

V/79, 1881, nr 93, 24 IV.

Z toruńskiego pomnika dla poległych wojaków wyjęto obraz przedstawiający śmierć na polu bitwy pruskiego oficera, aby naprawić powstałe w mozaice wypukłości.

V/80, 1882, nr 49, 1 III.

Malowidła na pomniku dla poległych wojaków w Toruniu coraz więcej się psują. Jaszcze nie wsadzono na powrót obrazu przedstawiającego śmierć oficera, a już wyleciała mozaika z obrazu majtka umieszczonego pomiędzy przedstawicielami rozmaitych gatunków wojska. Ubiegłego roku mówiono, że wypukłości w mozaice powstają w skutek wielkich mrozów, ale tego roku przecież zima nadzwyczaj łagodna.

V/81, 1882, nr 199, 31 VIII.

Pomnik dla poległych wojaków w Toruniu, w którym roboty mozaikowe powypadały, reperują teraz, składając obrazy wypadłe na nowo.

V/82, 1882, nr 210, 13 IX.

Pomnik dla poległych wojaków powiatu toruńskiego w latach 1864, 1866, 1870–71, wystawiony tu w Toruniu ma kilka obrazów mozaikowych z kawałków szkła, które powypadały. Obecnie wyjmują do reszty to, co jeszcze pozostało, a dopiero na wiosnę mają je zestawić na nowo.

V/83, 1892, nr 107, 13 V.

Miejsce około pomnika dla wojaków w Toruniu ogrodzono, zrównano, zasadzono drzewami i krzewami, porobiono chodniki i trawniki, tak że byle tylko był dozór nad utrzymaniem – pięknie się to rozwinąć może.

V/84, 1894, nr 183, 10 VIII.

Pomnik dla poległych w wojnach pruskich 1864, 1866, 1870, który w Toruniu z kaflanej cegły wystawiono, psuje się co chwila i znowu go reperują. Brzydka to a słaba budowa.

Pomnik Bawarczyków

V/85, 1888, nr 111, 15 V.

[...] Od dawnych lat jest tu w Toruniu pomnik dla poległego pułkownika austryackiego z wojen francuskich za Napoleona I. Pomnik okazały; stoi on na dziedzińcu przyczółka mostowego przy wielkim dworcu kolejowym. Drugi podobny pomnik wystawiono teraz w bok od chełmińskiej szosy, na wzgórku przy ogrodzie ludowym dla poległych w tych samych wojnach Bawarczyków. Granitowy obelisk z stosownym napisem, jeszcze nie odsłonionym. Trzeci pomnik wreszcie dla obcego żołnierza z wcześniejszych czasów, z r. 1760, jest tu przy Toruniu w wszelkim zaniedbaniu. Jest to kamień płasko leżący i cały grób nakrywający, wypukło zgięty. Leży pod nim, według rosyjskiego na kamieniu napisu, porucznik Jej Imperatorskiej Mości Wisilej Sałagubow, który poległ 10 lipca 1760 roku. Grób jest za dawnem targowiskiem bydlęcym tuż przy drodze z fabryki Drewitza na Mokre, gdzie wielkie drzewa i figura. Zdaje się, że figurę wystawiono równocześnie na pamiątkę poległego, a że jest w guście łacińskim, przypuszczamy, iż zmarły porucznik był katolikiem. Zdaje nam się nawet, że jest polska rodzina Sałagubow, na Litwie czy Białej Rusi. Miejsce to zaniedbane zupełnie, kamień już raz był odgrzebany i podkopany, jakby go kto z miejsca chciał usunąć. Zwracaliśmy na to uwagę pana wicekonsula rosyjskiego w Toruniu, aby on się zajął lub pobudził rząd swój do poratowania pomnika, ale dotąd nic się nie stało, choć już kilka lat znów przeszło. A przecież i temu Słowianinowi należałoby się uczczenie pamięci.

V/86, 1888, nr 121, 29 V.

W sobotę przed południem odbyło się na tutejszym chełmińskim przedmieściu odsłonięcie pomnika wystawionego przez Bawaryę dla 1000 żołnierzy bawarskich poległych w 1813 w obronie Torunia, jako sprzymierzeńców Napoleona I. Około godziny 11 1 przybyli na miejsce bawar-

ski pełnomocnik wojskowy przy dworze berlińskim generał hr. Xylander, komendant Torunia pułkownik Holleben ze sztabem fortecznym, podpułkownikiem Vietinghoffem, kapitanem Thielem i placmajorem Börnerem, i burmistrzem Benderem. Generał Xylander przystąpił w towarzystwie tych panów do pomnika, z którego zasłona już zdjętą została, a przemówiwszy stosownie złożył przed pomnikiem wieniec laurowy i bukiety róż i niezapominajek, zaopatrzonych we wstęgi o barwach narodowych bawarskich, białej z niebieską, na których umieszczono złotemi głoskami napis w języku niemieckim: „Bądź wiernym aż do śmierci 1813 – wdzięczna ojczyzna 1888 r." W końcu oddał generał pomnik w opiekę burmistrza Bendera, który w imieniu miasta Torunia przyrzekł takowy strzec.

Pomnik Wilhelma I

V/87, 1897, nr 157, 14 VII.

Utworzył się tu komitet, celem wystawienia w naszem mieście pomnika cesarza Wilhelma I. Należy do komitetu m.in. ks. dziekan dr Klunder.

VI. Codzienne życie mieszkańców Torunia. Sprawy polityczne, kulturalne i naukowe

Dorożki

VI/1, 1875, nr 127, 8 VI.

Tutejszy hotel pod Trzema Koronami, a raczej właściciel jego p. Duszyński nie szczędzi niczego dla wygody swych gości. Od niejakiego czasu mianowicie odkąd brak dorożek na dworcu coraz więcej uczuwać się daje, p. Duszyński wysela na dworzec nie tylko zwykły swój dyliżans hotelowy, lecz i powóz elegancki. Nadto, gdyby goście w dyliżansie i w powozie pomieścić się nie mogli, każdy gość ma zapewnioną osobną dorożkę. Podkreślamy wyraz: osobną aby uwydatnić różnicę praktyki między hotelem p. Duszyńskiego a innemi, które posługujac się również dorożkami, sadzają w nie gości ile się zmieści, a jednak każdemu jakoby od osobnej dorożki płacić każą.

VI/2, 1875, nr 150, 6 VII.

Dorożki toruńskie, których liczba powiększyła się w ostatnim czasie nagle i znacznie, i wynosi 33, miały z powodu dłuższej drogi przez most żelazny podwyższoną taksę za jazdę na dworzec kolejowy. Podwyższenie to ustało teraz po wyreperowaniu mostu drewnianego i od wczorajszej niedzieli płaci się dawniejsze niższe ceny.

VI/3, 1888, nr 179, 5 VIII.

Magistrat ogłasza, że zarządził, aby dorożki tutejsze, odpowiednio do tego, gdzie mają stacye swe, odznaczały się rozmaitemi barwami numerów. Zarządzenie to wydano w interesie publiczności, aby ta wiedziała, które z nich przy zamówieniu ich przed dom wybrać należy. Doróżki mające stanowisko swe: 1) w obrębie murów miejskich mają tabliczki białe z czarnemi numerami; 2) przed bramą bydgoską tabliczki białe z czerwonemi numerami; 3) przed bramą chełmińską tabliczki szafirowe z numerami żółtemi; 4) przed bramą lubicką lub po lewym brzegu Wisły tabliczki białe z szafirowemi numerami.

Tramwaje

VI/4, 1889, nr 86, 13 IV.

Tramwaj czyli kolej konna w Toruniu. Firma Haberstadt i Contak z Berlina, która takie samo przedsiębiorstwo ma w Bydgoszczy, pertraktuje z magistratem o pobudowanie takiej kolei z miasta na przedmieście Bydgoskie aż blisko do koszar ułańskich. Żąda przecież ofiar od miasta, któreby dochodziły sumy 150 000 marek. Miasto odpowiedziało, że mogłoby tylko nie wielką ofiarę pieniężną wziąć na siebie.

VI/5, 1889, nr 196, 27 VIII.

Jest nadzieja, że w przyszłym roku wybudowany zostanie u nas tramwaj od dworca kolejowego miejskiego przez miasto do końca bydgoskiego przedmieścia. Firma Haberstadt i Contak, która pobudowała kolej konną w Bydgoszczy, oświadczyła gotowość swą przeprowadzenia tego planu, jeżeli miasto Toruń da trzecią część kosztów (80, 100 000 marek) w formie pożyczki i w tej wysokości jako współprzedsiębiorca udział weźmie w końcu, jeżeli miasto ureguluje szosę na początku bydgoskiego przedmieścia, co 58 000 mrk kosztować będzie. Na takie wygórowane żądania nie chcę się władze zgodzić. Chcą one połowę szosy uregulować i partycypować z mniejsza sumą w przedsiębiorstwie. Jest wszelako nadzieja, ze potrzebny kapitał zbierze się na akcye, i że prace około budowy rozpoczną się w przyszłym roku. By mieć podstawę do ocenienia ruchu osobowego z miasta na bydgoskie przedmieście przedsięwzięto w zeszłym tygodniu liczenie osób

przechodzących przed bramę bydgoską i to przez trzy dni, mianowicie w niedzielę, w dzień targowy i w dzień zwyczajny od godziny 6 rano do 11 wieczorem. W niedzielę przeszło bramą 13 000, w dwóch innych dniach przeszło po 7000 osób czyli przeciętnie 8450 osób.

VI/6, 1889, nr 283, 7 XII.

Na posiedzeniu reprezentacyi miejskiej toruńskiej rozpatrywano dwie bardzo ważne sprawy: projekt tramwaju i wodociągów w Toruniu. Firma Haberstadt i Contak z Berlina, która budowała tramwaj w Bydgoszczy, oświadczyła gotowość pobudowania kolei konnej od dworca miejskiego do zachodniego krańca przedmieścia bydgoskiego, jeżeli miasto przedsiębiorstwo finansowo poprze. Na znaczne żądania firmy nie może się administracya miejska zgodzić, natomiast zgodziła się reprezentacya miejska w porozumieniu z magistratem, na wybrukowanie bydgoskiego przedmieścia 30 000 m. przeznaczyć i oprócz tego dać do dyspozycyi wspomnianej firmie na wybudowanie kolei konnej pożyczkę 3½ proc. I 1 proc. Na amortyzacyę. Natomiast ma towarzystwo przejąć koszta splanowania góry w ulicy bydgoskiej.

W sprawie wodociągów upoważniła reprezentacya miejska magistrat do zawarcia układu z władzą forteczną, co do używania zdrojowisk przy fortach III i III a, i co do odstąpienia terenu w bliskości bramy lubickiej, na którym wybuduje się wieża wodna. Prace przedwstępne do wodociągów mają się niebawem rozpocząć, i nie czekać na rezolucyę ministerstwa o zaprowadzeniu wód ochronnych do Wisły.

Ogniowa straż miejska

VI/7, 1873, nr 220, 24 IX.

24 IX pożar na Chełmińskim Przedmieściu. Spaliła się drewniana restauracja w ogrodzie ludowym (Volksgarten). Rozległe a ludne i liczne przedmieścia toruńskie powinny mieś własną straż ogniową i własne do gaszenia pożaru sprzęty, któreby w pierwszej zaraz chwili przyskoczyć mogły na ratunek, a później odebrały pomoc od miasta. [...] Stróż z ratuszowej wieży daje w czasie pożaru znak biciem w dzwon i wywieszeniem latarni. Jedno uderzenie znaczy stare miasto, dwa po sobie Nowe miasto, trzy zaś wszelkie przedmieścia, latarka zaś wskazuje kierunek. Praktyczniej byłoby rozróżniać i przedmieścia, posuwając listę uderzeń do sześciu (Mokre 3, chełmińskie przedmieście 4, bydgoskie 5, Rybaki 6 lub podobnie), co o wiele ułatwiałoby zoryentowanie i szybszą pomoc szczególniej w nocy [...].

VI/8, 1883, nr 293, 22 XII.

Na posiedzeniu toruńskiej reprezentacyi miejskiej z 20 grudnia stawił magistrat wniosek o przyzwolenie dwóch stróżów wieżowych i urządzeniu komunikacyi elektrycznej z telefonem do ratusza. Pan Schirmer krytykował instytucyą stróżów wieżowych, która się przeżyła, i radzi, aby raczej zaprowadzono przy ratuszu i kościołach przyrząd elektryczny, za pomocą którego możnaby poruszać dzwony ze ziemi. Radzca budowniczy Rehberg oświadczył, że stróże wieżowi tylko tymczasem mają być ustanowieni później zaprowadzone zostaną lepsze przyrządy do meldowania o ogniu, uznane za najpraktyczniejsze. Teraz inna rzecz ze stróżami, jak dawniej, bo istnieją zegary dla kontroli czuwania i komunikacya elektryczna z biura policyjnego do wieży, aby można się ze stróżami szybko porozumieć. Dzwonienie siłą elektryczną za wiele by kosztowało. Wniosek magistratu przyjęto, będziemy więc znowu mieli stróży nocnych na wieży ratuszowej.

VI/9, 1884, nr 16, 19 I.

Stróże ogniowi na wieży ratusza toruńskiego, ustanowieni skutkiem uchwały magistratu i reprezentacyi miejskiej, pełnią obowiązki od 15 b.m. Jest ich dwóch, zmieniają się oni czuwając we dnie i w nocy na wieży ratuszowej, co godzinę muszą przejść się na wieży do koła i poruszyć mechanizm zegaru kontrolowego wskazującego czy spełnili swój obowiązek.

VI/10, 1889, nr 164, 20 VII.

Magistrat toruński ogłasza, że przyrząd elektryczny do dawania znaku na gwałt w razie pożaru już wykończony. Straż ogniową alarmować będą 30–50 uderzeniami dzwonów w tych przyrządach. Na teraz będą jeszcze i po dawnemu bili w dzwon na wieży ratuszowej.

VI/11, 1895, nr 137, 18 VI.

Wczoraj około 11 powstał w szopie p. Majewskiego na Przedmieściu Bydgoskim obok ogrodu Tivoli pożar, który zniszczył znajdujące się tuż obok znaczne zapasy drzewa opałowego i budulcowego oraz starą salę gimnastyczną, wiele drzew, płoty itd. Zabudowania restauracji „Tivoli" ocalały, dzięki zabiegom straży pożarnej miejskiej i wojskowej.

VI/12, 1895, nr 214, 15 IX.

Podobno ma być ustawiona w ratuszu mała stała straż składająca się z 4 osób.

VI/13, 1895, nr 231, 5 X.

Stałą straż ogniowa została już urządzona. Znajduje się ona w ratuszu w lokalu, który dawniej zajmowała miejska kasa chorych. Znajdują się tam potrzebne sprzęty do gaszenia jako i łóżka.

Urbanistyka

VI/14, 1892, nr 75, 31 III.

Grunt na Przedmieściu Bydgoskim w Toruniu [...] kupił właściciel cegielni Lüttman za 1900 Mk. Na naszych przedmieściach i na Mokrem nabudowano lekkomyślnie w ostatnich latach bardzo wiele, licząc na dobre komorne, które też przez pewien czas pobierano, póki przy budowie fortecy było wielu ludzi zatrudnionych. Budowano na kredyt, często bez grosza w kieszeni. Gdy teraz budowy ustają, komorników ubywa, komorne tanieje, a wiele mieszkań pustką stoi, gdy nadto kredyt się kończy i długi płacić trzeba – mnożą się subhasty i cena domów spada znacznie, a porywczy ludzie, którym się koniecznie chciało być kamienicznymi panami, wychodzą najczęściej jak panna z tańca, tylko, że nie z tą samą uciechą!

VI/15, 1892, nr 205, 3 IX.

Mokre, wieś tuż przy Toruniu, stanowiąca z położenia swego prawe przedmieście, a licząca przeszło 11 000 mieszkańców, rozbudowała się dowolnie, jak tam kto kawałek ziemi pod budowę nabył i jak się komu podobało. To też trudno się zaiste pomiarkować na granicach wsi Mokrego, trudno trafić do niejednego domu, a jeszcze trudniej oznaczyć gdzie kto mieszka. Najtrudniej może zrobić sobie wyobrażenie o konfiguracji tych rozbudowań. Teraz sporządził plan całej osady geometra p. Böhmer i wydał go swoim nakładem. Dla ludzi mających interesa na Mokrem i jego licznych roztokach będzie plan ten wielką dogodnością.

VI/16, 1894, nr 182, 12 VIII.

Od głównej ulicy Przedmieścia Bydgoskiego, tzw. pierwszej linii przebijają ulicę tuż za ogrodzeniem botanicznym na Rybaki, której dają nazwę „ulica Bendera", byłego nadburmistrza toruńskiego, obecnie wrocławianina. Połączenie Rybaków drogą wozową i w tem miejscu jest też rzeczywiście potrzebnem.

Sprawy różne

VI/17, 1878, nr 129, 5 VI.

Kąpiele solankowe w Toruniu. Tutejszy zakład kąpielowy, urządzony przez p. Lewina zeszłej jesieni w nowo wybudowanym na ten cel gmachu przy ul. Białej, a przeznaczony pierwotnie tylko

do kąpieli w wannach, kąpieli rzymskich i pryśnicowych, przysposabia teraz i kąpiele solankowe (prócz wszelkich innych medycznych). Kąpiele solankowe, do których potrzebny materyał łatwo sprowadzić do nas z Inowrocławia koleją, mają tę samą siłę i wszelkie właściwości lecznicze, które posiadają kąpiele w Inowrocławiu, Ciechocinku i wszelkie solankowe w ogóle. Cena ich mało co wyższa od inowrocławskich, a dla abonentów nawet równa. Zakład toruński urządzony bardzo wygodnie i z elegencyą, a co najważniejsze, pobyt w naszem mieście, posiadającem wszelkie wygody i przyjemności większych miast prowincyonalnych, do tego kolej żelazną w cztery strony świata, piękne parki i miejsca do wycieczki w koło miasta w okolicy, ściągnie zapewne i to słusznie, wiele rodzin z dziećmi do naszego miasta na kuracyą i wnet kąpiele tutejsze rozgłosnemi uczyni. Mieszkańcy Torunia dołożą też niewątpliwie z swej strony usilnego starania, aby gościom kąpielowym pobyt uprzyjemnić i ułatwić, a tak nowe źródło ruchu i zarobku dla siebie zapewnić.

VI/18, 1878, nr 256, 5 XI.

Cukiernią otworzyli tu w Toruniu na starym rynku z dniem 1 b.m. bracia Pünehera. Urządzenie eleganckie i gustowne robi nader dobre wrażenie, ciasta zaś zalecają się tak wytwornym smakiem jak i zewnętrznem ugarnirowaniem, usługa skora i uprzejma, w czytelni są i pisma polskie, w górnym pokoju zaś stoi nowy bilard francuski. Sądzimy że mało kto z odwiedzających nie wyjdzie z lokalu tego zupełnie zadowolonym.

VI/19, 1879, nr 171, 26 VII.

Tarcze zegaru na wieży ratuszowej w Toruniu odnawiają teraz właśnie, co tylko z wdzięcznością pochwalić, gdyż były wyblakłe prawie do nieprzeczytania. Szkoda przecież, że ciągły plusk w robocie przeszkadza, a zegar – jedyny publiczny w mieście – od kilku dni stoi, co sprawia powszechną niepewność co do czasu. Obawiamy się, ze plusk potrwa i zegar długo jeszcze stać będzie musiał. Czy nie lepiej było zdjąć wskazówki z tych tarcz, które są właśnie w reparacyi, a nareszcie je pozostawiwszy, zegar w bieg puścić?

VI/20, 1880, nr 212, 15 IX.

Pan Czechak w Toruniu nabył już przed rokiem od p. Wernecke kamienicę na ulicy Chełmińskiej pod numerem 342 za 48 000 mk., w której urządza od 1 października piwiarnią oraz restauracyą. [...] Pan Czechak posiada dostateczne fundusze do prowadzenia interesu na własną rękę a przy tem gruntowną znajomość i rutyne w tym interesie, z pewnością więc zdoła wymaganiom publiczności zadość uczynić. Nowy lokal będzie się znajdował zaraz obok piwiarni, którą pan Czechak obecnie ma w dzierżawie, a która należy do najwięcej zwiedzanych z całego Torunia. Restauracyą w domu nabytym na własność urządził pan Czechak z wielkim komfortem na parterze o 4 pokojach z bilardem i fortepianem; w sklepie będzie zarazem piwiarnia. Restauracyi takiej dla średnich stanów dotąd w Toruniu nie ma, a więc odpowie ona ogólnej potrzebie.

VI/21, 1882, nr 94, 25 IV.

Pan Czechak w Toruniu urządził sklep w swej kamienicy przy ul. Chełmińskiej na bardzo przyjemną restauracyą. Na ścianach sklepu wyobrażone są al fresco olbrzymie postacie Gambrinusa i Bachusa oraz pejzaże włoskie, naśladowane filary i wiązania sklepienia śmiałemi a pewnemi pociągami mistrzowskiego pędzla p. Wałdowskiego, tak iż całość przedstawia się, mianowicie przy oświetleniu gazowem, bardzo romantycznie niby grota pod włoskim niebem. To też sklep ten co wieczór napełniony jest gośćmi. – Nadmieniamy przy tej sposobności, że w kamienicy p. Czechaka bawił w r. 1702 król polski August II podczas swego pobytu w Toruniu; był to ostatni raz, że miasto nasze w swych murach gościło króla dawnej Rzeczypospolitej polskiej.

VI/22, 1883, nr 44, 24 II.

Nowe latarnie. Władze miejskie w Toruniu postanowiły, aby w nocy paliły się 44 latarnie w mieście. Druga latarnia systemu Siemensa (jak narożna naprzeciw posągu Kopernika) będzie urządzona na Nowem mieście na rogu domu Lehmanna. Plac turniejów za ogrodem Tivoli ma także być oświetlony jedną latarnią petrolejową.

VI/23, 1884, nr 68, 21 III.

Na ulicy św. Jakóbskiej w Toruniu naprzeciwko kościoła św. Jakóba, okazale przedstawia się założony niedawno skład cygar p. Władysława Mielcarzewicza a już pawdziwie przyjemne wrażenie robi wspaniałe i gustowne urządzenie wewnątrz, o czem najlepiej przekonać się naocznie.

VI/24, 1884, nr 107, 9 V.

Na rogu ratusza naprzeciwko poczty w Toruniu założył p. Wilamowski skład obrazów połączony z handlem ram, potrzeb szklarskich i warsztatem do oprawiania obrazów w ramy. Zwracamy uwagę na ten nowy handel wabiący zresztą z daleko oko przechodnia malowniczą wystawą a prowadzony przez rodaka niezwykle biegłego mianowicie w oprawie obrazów, który sprzedając od kilku latna innem miejscu pod ratuszem towar krótki i kramarski, wyrobił sobie zaszczytną opinię rzetelnością i akuratnością. Życzymy p. Wilamowskiemu jak najlepszego powodzenia ufając w spełnienie tego życzenia i powszechne poparcie nowego przedsiębiorstwa tem więcej, że jest to jedyny w swoim rodzaju interes w Toruniu.

VI/25, 1889, nr 107, 9 V.

Na nowomiejskim rynku wystawiono wieżyczkę wskazującą stan powietrza. Na północnej jej stronie znajduje się zegar, na południowej barometr, na wschodniej i zachodniej plany rozkładu jazdy kolejami, i widoki miasta Torunia, a rogach umieszczone są szklane filary z kalendarzem, z miara metryczną i termometrem według Reumura i Celsiusza. Reszta powierzchni przeznaczona jest dla anonsów, które poruszane maszyneryą zegarową zmieniają się co 5 minut. Wieżyczka ta jest własnością pewnego towarzystwa hamburskiego.

ZUSAMMENFASSUNG

Die Architektur und Stadtplanung der Stadt Thorn der Jahre 1871-1920 waren bisher nicht Gegenstand gesonderter Forschungen oder wissenschaftlicher Bearbeitungen. Dieses Thema war mehr oder weniger Bestandteil von allgemeinen die Stadt betreffenden Veröffentlichungen, wurde deshalb nicht ausreichend erörtert und nur manchmal in Form wissenschaftlicher Beiträge oder unwesentlicher Ergänzungen behandelt. Angesichts der geringen Anzahl von Bearbeitungen war es unentbehrlich, direkt auf Archivbestände des Staatsarchivs in Thorn (Bau- und Grundstücksurkunden, Melderegister, Adressbücher, technische Dokumentation aus den Jahren 1793–1950) und der deutschen Archive (Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem, Plansammlung Technische Universität Berlin) zurückzugreifen. Die häufige Bezugnahme auf Archivstoffe erhebt diese in der vorliegenden Arbeit zu einem herausragenden Faktor. Gerade das aus den Archiven stammende Wissen war der hauptsächliche Anreiz zur Entstehung dieser Arbeit und es bildet die wesentliche Grundlage für die ausgeführten Erläuterungen, wobei es auch möglich war, dabei Informationen aus früheren Veröffentlichungen zu verifizieren.

Angesichts des stetig wachsenden Interesses an der Architektur des 19. Jh. und der ständigen Änderungen ihrer Betrachtungsweise, der Standpunkte und der wissenschaftlich-geschichtlichen Haltung, als auch wegen des Fehlens einer ausreichenden Monographie der Architektur, des Baus und der strukturellen Wandlungen der Stadt schien eine neue und ganzheitliche Bearbeitung dieser Thematik notwendig zu sein.

Der 2. Abschnitt beschäftigt sich trotz des eindeutig festgelegten zeitlichen Rahmens (1871-1920) mit den Ereignissen in Thorn aus der Zeit des Preußischen Königsreiches und bildet so die Einführung in das eigentliche Thema. In den meisten Abschnitten (Abschnitt 4 bis 8) bemühte ich mich eine gemeinsame Basis für die Erörterungen – ihre Funktion – zu finden, um die Objekte in Gruppen einzuteilen, wie Verwaltungsgebäude („Öffentliche Verwaltungsgebäude"), durch die Einwohner genutzte Objekte („Gebäude für öffentliche Einrichtungen"), re-

ligiöse Objekte („Sakrale Architektur"), Einrichtungen des Schulwesens („Schularchitektur") und Objekte der städtischen Wirtschaft („Industriearchitektur, Bauwesen im Dienste der Industrie und des Handels"). Folgende Abschnitte haben ergänzenden Charakter : „ Biogramme der Architekten und Bauherren", „Verzeichnis der ursprünglichen Namen von Plätzen und ausgewählten Strassen" und der „Quellennachweis", wobei die meisten Quellen aus der „Thorner Zeitung" („Gazeta Toruńska") stammen.

Diese Publikation zeigt am Beispiel von Thorn einen komplizierten Prozess, in dem verschiedene äußere Bedingungen die architektonische und urbanistische Entwicklung der Stadt beeinflussten und somit ein einzigartiges und für die städtische Struktur typisches Geflecht von Faktoren bildeten. Der Blick auf die Stadt Thorn unter dem Aspekt der Elemente, die die städtische Einheit bilden, ermöglicht die Betrachtung Thorns hinsichtlich der Strukturveränderungen des 19. Jh. als eine eher kleine, auch ein wenig provinzielle Stadt, die mit den größeren preußischen Zentren Schritt zu halten versuchte und ähnlichen Veränderungen wie diese Städte unterlag.

Durch die Beschlüsse des Wiener Kongresses vom 3. Mai 1815 wurde Thorn sowie das Culmer Land an die Provinz Westpreußen angeschlossen. Die behördliche Übergabe der Stadt an die Regierung der Hohenzollern fand am 18. Oktober statt. Der verwaltungs-rechtliche Wechsel brachte wesentliche Veränderungen in der Funktionsweise der Stadt mit sich. Aufgrund seiner geopolitischen Lage wurde Thorn zu einem wichtigen strategischen Standort und als grenznahe Stadt – es lag nur 10 km von der russischen Grenze entfernt – bekam es eine neue vorrangige Funktion, nämlich eine verteidigungs-strategische, wodurch die bis dahin wichtigste Handelsfunktion abgelöst wurde. Zu dieser Zeit begann ein langsamer, aber immer stärker werdender Prozess der Wandlung der Stadt von einer Bürger- und Kaufmannsstadt in eine Offiziers- und Soldatenstadt, in der die entscheidende Stimme nicht nur dem Magistrat, sondern auch dem Amt der Königlichen Fortifikation gehörte.

So wuchs gerade das Militär wegen seinem finanziellen Vermögen und der ihm als Eigentum überlassenen Immobilien zu einem erstrangigen „strategischen Investor" für die Stadt, was sich in deutlichen Quantitäts- und Qualitätsunterschieden zwischen dem militärischen und dem bürgerlichen bzw. öffentlichen Bauwesen ausdrückte.

Zum Zeitpunkt der Übernahme Thorns im Jahre 1815 fand die preußische Regierung eine Stadt mit vorwiegend mittelalterlichem Kern vor, die umgeben war von Mauern, aber ausgerüstet mit neuzeitlichen Dammanlagen und einigen Elementen der Modernisierung, womit man im Jahre 1807 begann.

Die ersten Jahre unter der preußischen Regierung standen in der Stadt im Zeichen großer Abrissmaßnahmen, einer intensiven Suche nach freien Bauplätzen für den Bau von Garnisonsobjekten und einer schnellen Moderni-

sierung der schon vorhandenen Festungsanlagen, auf der Grundlage von Befehlen des Generalinspektors der preußischen Festungen, des Generals Gustav von Rauch[1]. Auf dem Gebiet des Festungsbaus herrschten damals noch die Ansichten des französischen Theoretikers M. R. Montalembert, der für eine „sichere" Stadt eine mit Festungsmauern in polygonaler Anordnung umgebene Festung mit zusätzlichen Befestigungen in Form von Kaponieren und entfernten detachierten Forts[2] hielt. Diese Arbeiten gingen in Thorn schon zur Zeit des Herzogtums Warschau in diese Richtung, so dass es für die preußische Regierung nur um die Vollendung bzw. die Reparatur der schon vorhandenen Vorhänge, Bastionen und Erdwälle ging und der Beginn des Baus von neuen Befestigungen an den schwächsten Abschnitten übrig blieb, vor allem auf der östlichen Seite an der Heiliger-Jacob-Berg-Schanze. Zusammen mit dem Abdichten des Schutzwalls rund um die Stadt entstanden zwei Stadttore, das Culmer Tor (auf der Achse der Hinderburgstrasse) und das Bromberger Tor (Brombergerstrasse, auf dem westlichen Abschnitt der Wälle).

Im Jahre 1821 begann man mit dem Abriss der Klostereinrichtungen – erst mit dem Kloster der Franziskaner, später mit dem der Dominikaner, an dieser Stelle wurden das Zeughaus und eine Armeebäckerei[3] errichtet. Im Jahre 1834 wurde auch die St. Nicolaus-Kirche der Dominikaner abgerissen, was mit ihrem schlechten technischen Zustand begründet wurde.

Gleichzeitig wurden schon vorhandene Gebäude umgestaltet und so zog in das ehemalige Jesuitenkollegium in der Jesuitenstrasse die Infanteriekaserne ein. Das Amt der Königlichen Fortifikation stellte nach einer Bestandsaufnahme jedoch sehr schnell fest, dass der Platz für die rasch größer werdende Garnison trotz der zahlreichen Beschlagnahmungen und Umgestaltungen nicht ausreichte. Diese Situation führte im Ergebnis zur Entscheidung für den Bau neuer moderner Armeeeinrichtungen entsprechend den Anforderungen einer preußischen Festung.

Im Jahre 1819 wurde auf dem Gelände des ehemaligen Benediktinerinnenklosters mit dem Bau der Weichselkaserne begonnen, die wegen ihrer stabilen bombensicheren Decken gemeinsam mit den sich in der Nähe befindlichen Wasserdämmen, die zur Regulierung des Wasserstandes des die Stadt umgebenen Grabens dienten, zu den Befestigungseinrichtungen vonseiten der Weichsel gehörte.

In der Zeit des Königsreichs Preußen entstanden in Thorn kaum Bauten bürgerlichen Charakters. Erwähnenswert ist jedoch das im Jahre 1829 an der

---

[1] Gustav Johann Georg von Rauch (1 IV 1774 Braunschweig – 2 IV 1841 Berlin) – in den Jahren 1816–1837 Generalinspektor der Festungen und Chef des Ingenieurs- und Pionierkorps, in den Jahren 1837–1841 Kriegsminister.

[2] J. Stankiewicz, *Ze studiów nad fortyfikacjami pruskimi na ziemiach polskich*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości", t. 12, 1966, s. 109–128.

[3] Z. Kruszelnicki, *Toruń nie istniejący*, Warszawa–Poznań–Toruń, 1987, s. 17.

südlichen Straßenfront des Altstadtmarktes anstelle des abgerissenen mittelalterlichen Artushofes erbaute Stadttheater das nach einem Entwurf von Heckert, dem städtischen Bauherrn, errichtet wurde.

Die Bauvorhaben dieser Zeit wurden symbolisch im Jahre 1861 mit dem Bau des ersten Fachwerkhauptbahnhofs auf dem linken Weichselufer abgeschlossen.

Thorn funktionierte bis zum Ende der preußischen Herrschaft als eine typische deutsche Provinzstadt, die geprägt war durch ihre Grenznähe, mit deutlich militärisch ausgerichteten Arbeiten und kaum sichtbaren Umrissen und Strukturen späterer Vorstädte.

Die Erfahrungen aus dem Krieg gegen Frankreich der Jahre 1870-1871 hatten die preußische Regierung in ihrer Überzeugung gefestigt, dass es notwendig war, Preußen militärisch zu stärken, die hohen Kriegsreparationen (1,5 Mrd. Franc und 72 Mio. Talar[4]) lieferten die entsprechenden Mittel für dieses Ziel. Am 24. Juni 1872 wurde eine allgemeine Verordnung über Festungsstädte erlassen, wobei diese in drei militärische Kategorien unterteilt wurden. Thorn gehörte zusammen mit Danzig, Posen, Königsberg, Glogau und Köstrin zu den erstrangigen Festungen, was bedeutete, dass man diese Städte für einen modernen Kampf und die Verteidigung vorbereitete und sie zu den strategischen Städten Preußens[5] erhob. Die Bedeutung von Thorn wuchs besonders nach der Aufhebung des Festungsstatuts der Stadt Graudenz. In dieser Situation sollte Thorn neben Marienburg zum einzigen verschanzten Weichselübergang werden. Für die notwendige Befestigung der Stadt sprach zusätzlich die Tatsache, dass sich auf dem linken Weichselufer ein großer Eisenbahnknotenpunkt und gleichzeitig die letzte Station vor der russischen Grenze befanden. Anfang der 70-ger Jahre wurde der Bahnhof modernisiert, was sich an ein wichtiges staatliches Vorhaben, nämlich den Bau einer Brücke aus Eisen, anknüpfte. Die offizielle Eröffnung der Brücke fand am 14. August 1873 statt. Auf dem rechten Weichselufer gab es anfangs nur eine Haltestelle, die erst im Jahre 1888 zum Bahnhof Thorn-Stadt umgewandelt wurde. Sechs Jahre davor wurde in Mocker ein geräumiger Bahnhof eröffnet, dessen Bau direkt mit den Lieferungen zur Ausrüstung der Festung verbunden war.

Die Entscheidung über den Erhalt des Festungscharakters der Stadt hatte eine große Bedeutung für ihre architektonische und urbanistische Gestalt. Ein Ein-

---

[4] Die für den Ausbau der deutschen Festungen bestimmte Summe betrug 2/5 des Kontributionsfonds – lt. http://www.mars.slupsk.pl/fort, 22 II 2002.

[5] In der zweiten Gruppe befanden sich Festungen, die zur Vorbereitung von Angriffen dienten (z.B. Marienburg, Kleipeda, Svinemünde), die Festungen dritten Ranges waren zum Abriss bestimmt oder bekamen keine zusätzlichen Investitionen (Kolberg, Graudenz) – nach J. Stankiewicz, K. Biskup, *Twierdza Toruń*, cz. 4, „Zapiski Historyczne", t. 43, 1978, s. 79, „Thorner Zeitung" („Gazeta Toruńska"), 1872, Nr 173, 3 VIII; 1872, Nr 245, 24 X.

schließen der Stadt mit Mauerzügen und Erdwällen gehörte der Geschichte an – es bewährte sich zum damaligen Zeitpunkt nicht und dazu waren auch die Baukosten sehr hoch[6]. In den 70-ger bis in die Mitte der 80-ger Jahre des 19. Jh. bestand die Hauptaufgabe im Aufbau von freistehenden Außenforts, die gleichzeitig als Kasernen gedacht und für eine langfristige Verteidigung vorbereitet waren. Bei der Gründung der Thorner Hauptforts stützte man sich auf ein Schema aus einem Werk über Artillerieverteidigung des damaligen Generals von Biehler[7].

Typisch für diese Entwicklung war auch der Verzicht auf die früher mit viel Sorgfalt und Hingabe errichteten Bastionen und Lünetten, die jetzt für die Verteidigung selbstverständlich keine größere Bedeutung mehr spielten. Sie schränkten jedoch in erheblichem Maße die territoriale Entwicklung der Stadt ein. Zum Ende der 70-ger Jahre begannen die Abrissarbeiten an den die Stadt umschließenden Mauern mit ihren Toren und Basteien. So verschwanden in der 2. Hälfte des 19. Jh. aus dem Stadtbild das Culmer Tor, das Altthorner Tor sowie die Bastei Katzenschwanz und das damals noch einzige Innentor der Stadt – das Pauliner Tor.

Zum Ende der 70-ger Jahre des 19. Jh. erschienen die ersten Entwürfe zur Erweiterung der Stadt in nordöstlicher Richtung. Bis zur Mitte der 80-ger Jahre ergaben sich Veränderungen im Plan zur Bewirtschaftung dieses Stadtteils und die Tagespresse spekulierte über den Bau eines großen repräsentativen Wohnbezirkes. Der letztendlich in die Praxis umgesetzte Entwurf sah als erstes die Lösung des Problems der Unterbringung des Militärs (Kasernen) vor und befriedigte mit seinen kompakten Vierteln aus Mietshäusern, die sowieso vor allem für Familien der höheren Militärs gedacht waren, nur in ganz geringem Maße die bestehenden Wohnbedürfnisse der Einwohner. Den Stadtbezirk dominierte die im Jahre 1897 auf dem zentralen Platz errichtete Garnisonskirche.

Das Gebiet westlich des Zentrums war für das Amt der Königlichen Fortifikation von geringem Interesse, wurde nicht mit massiven Geschützen und Befestigungen ausgestattet, stellte so von Anfang an den größten zivil nutzbaren Wert dar und war dank den natur-landschaftlichen Vorteilen (ein Park im englischen Stil) auch für die potentiellen Einwohner sehr attraktiv. Selbst die preußische Verwaltung sah positive Aspekte in der Besiedlung der Bromberger Vorstadt und deswegen entwarf sie schon im Jahre 1889 den ersten Plan zur Bebauung dieses Gebietes. Die Bromberger Vorstadt war gekennzeichnet durch ein Netz von sich rechtwinklig kreuzenden Strassen. Die Bromberger- und die

[6] J. Stankiewicz i K. Biskup erwähnen einen Entwurf zum Bau eines Zuges von Bastionsbefestigungen um Thorn, sie bezeichnen den Entwurf aber als abstrakt und mehr mit Ansichts- als Projektscharakter – *op. cit.*, s. 81.

[7] H. Frobenius, *Unsere Festungen*, Berlin 1910, s. 74–75.

Mellienstrasse „fügten sich" auf eine natürliche Weise in die engen aus der Altstadt hinausführenden Strassen ein und bildeten so einen langen Verkehrszug bis zum Stadtrand nahe der Ulanenkaserne.

Am Anfang des 20. Jh. wurden Verhandlungen über Erleichterungen im Baugesetz geführt und es wurde an einem Entwurf zur Bewirtschaftung der in der Verwaltung von Thorn liegenden Gebiete gearbeitet (einschließlich des Dorfes Mocker, das schon seit dem Jahr 1906 zur Stadt gehörte). Diese Bemühungen hatten im Jahre 1909 ihren ersten Erfolg in der Aufhebung von Gebietseinschränkungen. Der Berliner Architekturprofessor Möhring wurde mit einer endgültigen Zusammenstellung früherer, genauer Karten, Pläne und Zeichnungen von Thorner Stadtbezirken und Strassen sowie deren Aktualisierung beauftragt, außerdem sollte er eine Karte mit schriftlichen Erklärungen zum Bebauungscharakter der einzelnen Bauzonen erstellen. Bruno Möhring traf am 1. Dezember 1911 in Thorn ein, um sich mit dem Messmaterial vertraut zu machen und im September 1912 übersandte er den fertigen Bewirtschaftungsplan, zu dem auch eine Beschreibung der sieben erstellten Bauklassen[8] gehörte, dieser Plan war die Grundlage der im Jahre 1916 herausgegebenen Broschüre mit dem Titel *Baupolizei-Verordnung für die Stadt Thorn*.

In der Zeit des Deutschen Kaiserreichs entstanden in Thorn einige Denkmäler. Das größte Denkmal ehrte die Opfer der Kämpfe 1864 gegen Dänemark, 1866 gegen Österreich und 1870-1871 gegen Frankreich. Den Entwurf für das *Kriegerdenkmal* schuf Johannes Otzen, ein Lehrer der Bauakademie aus Berlin. Er schlug einen gotischen Spitzturm vor, der durch ein in der Werkstatt von Dr. Salviati in Venedig entstandenes Mosaik verziert war. Die Enthüllung des Denkmals fand am 18. Oktober 1880, dem Geburtstag des Kronprinzen, statt.

Im Jahre 1888 wurde in der Culmer Vorstadt das Bayerndenkmal in Form eines zwei Meter hohen Obelisk aus Granit aufgestellt, mit einer eingemauerten Plakette, die das Staatswappen des Königsreichs Bayern darstellte und einer Aufschrift, die an die im Jahre 1813 gefallenen bayerischen Soldaten erinnert, welche gemeinsam mit französischen und polnischen Soldaten die Stadt Thorn vor der russisch-preußischen Attacke verteidigten.

Im Jahre 1897 bildete sich das Gründungskomitee zum Bau eines Denkmals für den Kaiser Wilhelm I., das jedoch erst sieben Jahre später errichtet wurde. Als Standort des Denkmals wurde ein würdiger Platz vor der westlichen Fassade des Rathauses gewählt. Am 22. März 1904 fand die feierliche Enthüllung des Denkmals Kaiser Wilhelm I. statt, das nach einem Entwurf von Ernst Herter aus Charlottenburg gebaut wurde. Der Entwurf stellte den Kaiser sitzend in einer Galauniform, bekleidet mit einem in Falten gelegten Mantel dar. Im steinernen Sockel war die Inschrift *Wilhelm der Grosse* eingemeißelt.

---

[8] AP Thorn, AmT C 7331, k. 221–237.

Fast gleichzeitig gab es Bemühungen zur Aufstellung eines Denkmals für den Kanzler Otto von Bismarck, das seinen Standort letztendlich am westlichen Rand des Ziegelei-Wäldchens in der Bromberger Vorstadt fand. Der Entwurf der viereckigen Spitzsäule mit einer Feuerschale stammte von Professor Hugo Hartung aus Charlottenburg, das Flachrelief mit Bismarckbüste schuf Professor Harro Magnusson aus Berlin.

Während des Deutschen Kaiserreichs bestand Thorn aus zwei urbanistischen Einheiten – dem kompakten Zentrum, das dem mittelalterlichen Grundriss der Stadt jedoch vergrößert um den Stadtteil Wilhelmstadt entsprach und den sich gerade herausbildenden Vorstädten mit ihrer lockeren Bebauung. In den 50-ger Jahren gab es in der so konstruierten Stadt neben dem intensiven Bau für militärische Zwecke konsequente Aktivitäten zum Bau von Einrichtungen, die zur Erfüllung konkreter Aufgaben geeignet waren, dazu gehörten Bauten mit amtlicher und gesellschaftlicher Funktion und solche, die der Religion, dem Schulwesen und der Industrie dienten.

Gegen Ende des 19. Jh. wurde mit der allmählichen Bebauung des ehemaligen Fortgürtels entlang der Wallstraße begonnen. Nach dem damals erstellten Plan sollten die wichtigsten Gebäude der Stadt mit Sitz der öffentlichen Ämter am Rand des Zentrums entstehen. Das Fehlen dieser Gebäude spürten sowohl die Angestellten als auch die Einwohner selbst sehr stark – die meisten Ämter, wie z. B. der Magistrat, die Polizeibehörde, das Gericht, die Krankenkasse und die Feuerwehr, drängten sich alle im Altstädtischen Rathaus. Bei der ständig wachsenden Zahl der Mitarbeiter im Magistrat reichten die Räume im Rathaus nicht mehr aus. Die in den letzen zehn Jahren des 19. Jh. entstandene Möglichkeit zur Umwandlung des ehemaligen Militärstreifens im Norden und im Westen der Stadt wurde durch die Stadtverwaltung eifrig genutzt und es entstanden einige Amtsgebäude: für die Feuerwehr das Spritzenhaus mit der Hauptfeuerwache im Jahre 1903, die Landespolizei im Jahre 1902, das Kreishaus nach einem Entwurf von Hugo Hartung im Jahre 1901, das Königliche Amtsgericht im Jahre 1900 und die Reichsbankfiliale im Jahre 1903 – die beiden letzten nach einem Entwurf von Julius Habicht. Unter den Amtsgebäuden befanden sich zwei Häuser, die andere Funktionen erfüllten: die Industrieschule, entworfen von G. Colley und das Stadttheater, nach Plänen des begabten Wiener Architektenteams Ferdinand Fellner und Hermann Helmer.

Die neue Anordnung der Gebäude in Form einer Kette um das Zentrum der Stadt, die nicht mehr aus Mauern und Bastionen, sondern aus repräsentativen Stadthäusern bestand, wurde durch die späteren Stadtplaner der Jahre zwischen den beiden Weltkriegen bemerkt und so fortgesetzt. Nur ein Amtsgebäude – das Kaiserliche Postamt – befand sich nicht innerhalb des Thorner Ringes, weil es in den 80-ger Jahren des 19. Jh. erbaut wurde, also zu einem Zeitpunkt, als man

die Bewirtschaftung der ehemaligen Fortgebiete noch nicht plante. Der Standort des Postamts an der westlichen Straßenfront des Altstädtischen Marktes bestätigt jedoch die im 19. Jh. vorherrschende Überzeugung, dass die Postämter als ein unentbehrliches Kommunikations- und Verbindungselement für die Stadt genauso wichtig waren wie ein Rathaus oder eine Kirche und es deshalb verdienten, die wichtigsten Plätze in der Stadt für sich zu beanspruchen. Das Postamt entwarf im Jahre 1881 Johannes Otzen, schon 1882 gab es aber einen nächsten Entwurf zur Erweiterung der Post um einen neuen Flügel mit einem Turm in Richtung Süden.

Bis zum Ende des 19. Jh. beherrschte der ziegelneugotische Stil das Aussehen der Amtsgebäude, er verschmolz ausgezeichnet mit der mittelalterlichen Szenerie der Stadt. In den ersten Jahren des 20. Jh. kam es zu einem Stilwechsel, der einerseits aus neu auftretenden Tendenzen in der Architektur allgemein und andererseits aus Überfluss an der örtlichen Ziegelarchitektur resultierte. Die Abkehr von dieser Architektur fand positiven und manchmal sogar enthusiastischen Zuspruch. Es gab keine Vorbehalte beim Zusammenstellen von stilistisch unterschiedlichen Häusern, weil sie alle einen gemeinsamen Nenner hatten – nämlich die Funktionalität. Sie bildeten in ihrer Gesamtheit eine Gruppe von Gebäuden, ohne die eine moderne Stadt mit ihren neuen Anforderungen an die Sicherheit, die zügige Erledigung von Angelegenheiten, die schnelle Verbindung und die sichere Kapitalanlage nicht funktionieren konnte.

Obwohl Thorn während der preußischen Periode keinesfalls für sich den Anspruch auf ein großstädtisches kulturelles Zentrum erheben konnte, war die Stadt in dieser Hinsicht auch nicht ganz ohne jeden Ehrgeiz. In Thorn entstanden verschiedene Interessengemeinschaften (z. B. der deutsche „Coppernicus Verein für Kunst und Wissenschaft" und die polnische „Gesellschaft für Wissenschaft in Thorn"), Verbände und Gruppierungen, deren Mitglieder zur Gestaltung des gesellschaftlichen Lebens in der Stadt beitrugen und häufig als Förderer oder Auftraggeber für unterschiedliche Bauvorhaben auftraten (wie z. B. der Sitz der Gesellschaft für Wissenschaft in der Paulinerstrasse). Von den kleinen Cafes in den Vorgärten angefangen, über exklusive Parkrestaurants und bis hin zu den offiziellen Gebäuden – dort überall spielte sich das kulturelle und unterhaltsame Leben der Einwohner eines kleinen grenznahen Städtchens ab, das sich diesbezüglich von einer ganzen Reihe ähnlicher europäischer Städte nicht unterschied.

Die Einwohner des überfüllten Zentrums nutzten vor allem den Park in der Bromberger Vorstadt zu Tagesausflügen, als Basis für Schulpicknicks oder als Ort für Wohltätigkeitskonzerte, deswegen braucht man sich nicht zu wundern, dass es dort Alleen mit angepflanzten Bäumen, kleine Teiche, kunstvoll beschnittene Grünzäune sowie eine berühmte Wasserkaskade gab, die selbst schon als Attraktionen ausreichten. Man kümmerte sich aber auch um andere Bedürfnisse der „Sommergäste" – es entstanden Gaststätten (u.a. das *Ziegelei Gasthaus* mit einer

Konzertmuschel) und Cafehäuser mit Tanzflächen sowie eine Reitpromenade. Die zahlreichen Konzertgärten erfreuten sich bei den Einwohnern großer Beliebtheit. Dort traten sowohl einheimische als auch internationale Opernberühmtheiten und Virtuosen auf, verschiedene Theatertruppen führten ihre Stücke auf.

Außerhalb der Bromberger Vorstadt galt „Der Viktoriapark" als das größte und vornehmste Restaurant. Dieses exklusive und reich ausgestattete Lokal, das gleichzeitig Platz für zwei getrennte kulturelle Veranstaltungen bzw. Theateraufführungen bot, befand sich außerhalb des eigentlichen Stadtzentrums in der Culmer Vorstadt an der Graudenzerstrasse. Im Juli 1889 wurde „Der Viktoriapark" mit 45 Gaslampen beleuchtet, was das Restaurant noch bekannter und gefragter machte. Diese Restaurants und Lokale ersetzten den Thornern sehr oft eine echte Theaterbühne.

Angesichts der wichtigen Umwandlungen im Kommunikationswesen in Thorn, mit denen sich die Stadtverwaltung beschäftigte, hier sind nur der Bau einer Brücke aus Eisen, die Modernisierung des Bahnhofs, neue Verbindungen mit dem Stadtteil auf dem linken Weichselufer zu erwähnen, rückte der Bau eines Theaters immer wieder in eine weite Ferne. Trotzdem begann der Thorner Architekt Reinhard Uebrick schon im Jahre 1865 mit Skizzen und Entwürfen für das zukünftige Theatergebäude.

Der technische Zustand des sich seit 1829 an der Südseite des Neustädtischen Marktes befindlichen Stadttheaters verschlechterte sich immer mehr und im Jahre 1887 fiel die Entscheidung über seinen Abriss. So wurde damals der Bau eines neuen Theaters dringend notwendig. Zu diesem Zeitpunkt gründete sich ein Komitee zum Wiederaufbau des Artushofes (Artus Stifts Deputation) unter der Leitung des Bürgermeisters Herrn Bender. Bevor das Stadttheater gebaut wurde, vergingen mehrere Jahre, in denen alle erwirtschafteten Mittel in den Bau des Artushofes flossen, denn dieses Vorhaben galt als wichtiger und ökonomisch günstiger.

Der Entwurf für den auf drei Grundstücken der rechten Straßenfront des Altstädtischen Marktes errichteten Artushof stammte vom neuen Stadtbaurat Rudolph Schmidt. Im Herbst 1891 wurde der Artushof fertiggestellt. Den Augen der Einwohner präsentierte sich ein mächtiges, monumentales, aus Ziegeln und rotem Mainländer Sandstein erbautes und in seiner Form durch den Neurenaissancestil geprägtes Gebäude, das neben den von der Stadtverwaltung vor allem bei wichtigen Staatsanlässen genutzten, repräsentativen Sälen einer Reihe exklusiver doppelstöckiger Geschäfte und einem Restaurant Platz bot.

In den 90-ger Jahren des 19. Jh. kehrte man zum Bau des Theaters zurück. Nach langen Diskussionen im Rat der Stadt und Gesprächen mit den Planern fiel die Entscheidung, mit dem Bau das in Europa bekannte Wiener Architektenteam Ferdinand Fellner und Hermann Helmer zu beauftragen. Das Gebäude

entstand im Jahre 1904 in der Nähe des einstigen Culmer Tores, das zu dieser Zeit aber schon nicht mehr existierte, und war für die Stadt Thorn eine neuartige architektonische Lösung, die sich vor allem durch die Anwendung einer fließenden Sezessionslinie auszeichnete. Im Jahre 1909 entstand das letzte Element des so lange erwarteten Theaters – es handelte sich um zwei Skulpturen, die personifizierten Darstellungen der Tragödienmuse Melpomene und der Tanzmuse Terpsichore, sie wurden auf Sockeln vor der Theaterfassade aufgestellt, geschaffen hat sie Professor Ernst Herter aus Charlottenburg.

Die Erholung, die Behaglichkeit und der Komfort wurden immer öfter Zeichen einer modernen Lebensweise und bestimmten als stimulierende Faktoren die in den Strukturen der Stadt ablaufenden Prozesse – natürlich auch der im Bauwesen. Die Hygiene und die Sorge um die eigene Gesundheit beschäftigten im 19. Jh. die Einwohner der Städte immer mehr. Zu den Aufgaben der Stadtverwaltung gehörten die Absicherung der entsprechenden gesundheitlichen Betreuung und das Einrichten von Herbergen, Altersheimen, Waisenhäusern, vor allem aber von Krankenhäusern und Stätten für die schnelle Genesung. Diese Gebäude erhielten in der städtischen Struktur einen hohen Rang. Man betrachtete sie fast als Denkmäler zu Ehren des medizinischen Fortschritts im Kampf um das menschliche Leben. Thorn bemühte sich auch in dieser Hinsicht – im Jahre 1886 entstand ein Alters- und Behindertenheim, das „Siechenhaus-Wilhelm-Augusta-Stiftung" in der Schulstrasse. Diesem folgten gegen Ende der 80-ger Jahre des 19. Jh. das Städtische Krankenhaus in der Schlossstrasse, im Jahre 1906 das Bürger Hospital in der Waldstrasse und im Jahre 1908 das Diakonissen-Krankenhaus in der Schwerinerstrasse.

Einen anderen Bereich stellte die sakrale Architektur dar. In der ersten Hälfte des 19. Jh. wurden einige Kirchen aus dem Mittelalter abgerissen – so die St. Lorenz-Kirche, die St. Georg-Kirche und die St. Katharina-Friedhofskapelle sowie der größte kloster-kirchliche Gebäudekomplex mit Namen des Heiligen Nikolai. Mit Ausnahme einer einzigen Investition (für die in den 20-ger Jahren auf dem Neustädtischen Markt errichteten Heiligen Dreifaltigkeits-Kirche) dauerte auf diesem Gebiet bis zum Ende der 90-ger Jahre des 19. Jh. eine Regression. Diese Pause endete erst im Jahre 1894 mit dem Beginn des Baus der Garnisonskirche im Stadtteil Wilhelmstadt unter der Leitung der Bauabteilung des Kriegsministeriums in Berlin. Der Grundriss der Kirche war gekennzeichnet durch ein lateinisches Kreuz mit einem fünfseitig geschlossenen Presbyterium, einem Turmteil auf der nord-westlichen Seite und einem spitzen Dachreiter an der Kreuzstelle des Schiffskörpers mit dem Transept. Die Kirche knüpfte in ihrer Stilistik an die Kreuzritterarchitektur des 13. Jh. an.

In ihrer Nähe auf dem ehemaligen Fortgelände an der Wallstrasse erbaute die Kirche der Reformierten Gemeinde ihr Gotteshaus. Den Entwurf für diese

Kirche schuf im Jahre 1902 der Berliner Architekt Richard Gans, indem er dafür einen kompakten Körper mit einer asymmetrisch platzierten Turmfassade vorschlug.

Im Jahre 1907 wurde ein Architektenwettbewerb für das Projekt der St. Georg-Kirche der evangelische Gemeinde in der Bergstrasse der Vorstadt Mocker ausgeschrieben. Nach eingehender Betrachtung der eingereichten Zeichnungen entschied man sich letztlich für zwei Entwürfe, die den Vorstellungen der Gemeinde am nächsten kamen – die Arbeit von Engelbert Joussen (1. Platz) und die von Albert Schneidereit (2. Platz). Nach einigen Änderungen und Modifikationen wurde das Projekt von Schneidereit für die Verwirklichung ausgewählt. Die Entscheidung der Kommission zur Bau der Kirche wurde im „Zentralblatt der Bauverwaltung"[9] veröffentlicht. Die Bauarbeiten begannen im Jahre 1904 und dauerten bis zum Jahr 1907. Die Kirche erinnert an die mittelalterlichen Bauformen nur durch die allgemeinen Konturen und durch die Benutzung von charakteristischen, architektonischen Motiven, wie z. B. schlanke Blenden oder dreieckige Gipfel. Sie ist jedoch in ihrer Ganzheit weder eine Anknüpfung an bestimmte gotische Formen, was die großen breit abfallenden Dächer, der gedrungene Turm mit barockähnlicher Haube oder das zusätzliche Treppenhaus auf einem Halbkreisgrundriss verhindern, noch an romanische Formen trotz der steinernen Untermauerung und des schon erwähnten Treppenhauses. Der Bau ist ein Konglomerat aus mehreren architektonischen Formen, die durch mittelalterliche Lösungen inspiriert waren, im Ganzen erweist er sich jedoch als ein großes Individuum.

In der Zwischenzeit wurde auch die Evangelisch-lutherische Kirche an der Bachstrasse modernisiert und es entstand in der Bergstrasse eine Holzkapelle für die Anhänger dieser Glaubensrichtung aus dem Gebiet Mocker. Die altstädtische evangelische Gemeinde hatte Anfang der 90-ger Jahre des 19. Jh. einen Wettbewerb zum Entwurf eines Turmes für die Kirche auf dem Altstädtischen Markt ausgeschrieben[10]. Den ersten Preis gewann ein Team aus damals erfahrenen Architekten: Carl Schäfer und Hugo Hartung, der zweite Preis ging an Moessinger und der dritte an Böthke und mit einer Auszeichnung wurde der Entwurf der Architektengemeinschaft Reimer und Körte geehrt. Der siegreiche Entwurf wurde in den Jahren 1897–99 umgesetzt.

Die in Thorn gegen Ende des 19. Jh. entstandenen Objekte der sakralen Architektur waren eine Reaktion auf den mehrjährigen Kampf um die Gestaltung

---

[9] „Zentralblatt der Bauverwaltung", 1902, 12 III. Informationen zur Projektwahl enthält auch: R. Heuer, *Einweihung der evangelischen neuer Sankt Georgen-Kirche*, Thorn 1997, s. 108–09; „Thorner Zeitung" („Gazeta Toruńska") 1907, nr 110, 12 V.

[10] *Preisausschreibung zum 18. Januar 1892. Entwurf zum Bau eines Turmes für die altstädtische evangelische Kirche in Thorn* – Preisbewerbung des Architekten Verein zu Berlin 1891/92, Bd. 63, Plansammlung Technische Universität Berlin, sygn. 17687.

der nationalen Architektur Deutschlands, als auch ein Folgeergebnis der in den größeren Städten erarbeiteten Architekturmodelle und auch eine Verwirklichung der örtlichen Bedürfnisse und der urbanistischen Entwicklungspläne der Stadt, alles entsprechend den Vorstellungen des preußischen Magistrats.

Ähnliche Faktoren beeinflussten die Entstehung von Schulgebäuden. Die in den Jahren 1871-1920 erbauten Einrichtungen befanden sich in verschiedenen Stadtteilen: im Bereich der Altstadt – die Höhere Bürgertöchterschule in der Gerberstrasse, auf dem ehemaligen Fortgelände – die Knabenmittelschule am Wilhelmplatz und die Gewerbeschule in der Wallstrasse. Die übrigen Schulobjekte entstanden in den Vorstädten, wobei die Bromberger Vorstadt bei der Anzahl der errichteten Objekte einen privilegierten Bezirk darstellte. Es befanden sich dort die Bromberger Vorstadtschule, die katholische und die evangelische Präparandenanstalt sowie das katholische und das evangelische Lehrerseminar.

Das Aussehen der Schulgebäude hing immer von verschiedenen Faktoren ab, wie Baurechtsvorschriften, pädagogischen Konzepten, Funktionalitäten und auch politischen Inhalten. Der Rundbogenstil verwirklichte die vorgegebenen Inhalte über viele Jahre am besten. Seine gemäßigte dekorative Gestaltung ermöglichte es, den Schwerpunkt auf die Funktionalität und den Gebrauchswert zu legen. Mit der Zeit setzten sich die neugotischen Formen jedoch immer stärker durch, was mit dem reichhaltigen Programm der national-demokratischen Wiedergeburt der Architektur zusammenhing. Dazu kamen später sowohl die mit dem Humanismus und allen Vorzügen der gebildeten Gesellschaft in Verbindung gebrachte Neurenaissance als auch der Neubarock, dessen Reichtum an Verzierungen man auf den aktuellen materiellen Status der Einwohner zu übertragen versuchte.

Der letzte Abschnitt der Arbeit ist dem Industrie- und Handelsbauwesen gewidmet. Die Industrieobjekte erstreckten sich im 19. Jh. auf Flächen außerhalb des eigentlichen Stadtkerns. Dieses erforderten der Fortcharakter der Stadt, die enge Bebauung der Altstadt, die Führung der Eisenbahnstrecke und die geographisch-topographischen Bedingungen. Lediglich die städtischen Gaswerke zwängten sich auf einem freien Platz in der Altstadt an der Turmstrasse, aber auch sie wurden in den 40-ger Jahren des 20. Jh. abgerissen. Das besondere Interesse galt dem Dorf Mocker, das schon anfangs des 19. Jh. aufgrund der Beschäftigung vieler Arbeiter beim Bau der Fortanlagen zu einem Arbeiterviertel wurde, später schenkte man der Jacobsvorstadt mehr Beachtung, die durch eine zusätzliche, der Rationalisierung der Güterlieferungen dienende Bahnstrecke angeschlossen wurde und dann den Status eines Industrieviertels erhielt.

Die Ernest Schütze- und August Born-Werke in der Graudenzerstrasse in Mocker waren der größte Industriebetrieb, dort wurden Kessel, Maschinen und

landwirtschaftliche Geräte hergestellt. Der größte Abnehmer dieser Produkte war seit den 80-ger Jahren des 19. Jh. die Garnison. Gleichzeitig entstand in der Lindenstrasse der zweitgrößte Betrieb in Mocker – die Getreidemühlen.

In der Jacobsvorstadt gab es seit Anfang der 80-ger Jahre des 19. Jh. einen modernen Schlachthof – den Städtischen Schlachthof. Er wurde im ersten Jahrzehnt des 20. Jh. noch erweitert.

Im Jahre 1894 wurde in Weißhof ein Wasserpumpwerk erbaut und man begann mit der Verlegung von Wasser- und Kanalisationsleitungen. Imponierend an diesem Pumpwerk ist der 50 Meter hohe zylindrische Wasserturm, der in seinem Inneren in einer Höhe von 25 Metern einen Wasserspeicher beherbergt, der auf gemauerten Konsolen hängt und ein Volumen von 400 ml umfasst.

Die heute als architektonische und technische Denkmäler geltenden Industriebauten dienten um die Jahrhundertwende vom 19. zum 20. Jh. zur Befriedigung der Grundbedürfnisse der Einwohner der sich wandelnden Stadt.

Die Ausführungen dieses Buches beginnen im Jahr 1871, einem besonders wichtigen Zeitpunkt in der Geschichte der kleinen grenznahen Stadt. Die Regierungsbeschlüsse zur Modernisierung der Festungen waren der Anfang von langjährigen Baumaßnahmen, die weitgehende räumliche Veränderungen mit sich brachten und nicht nur den militärischen Charakter der Stadt, sondern auch das Aussehen der Vorstädte und des Stadtzentrums selbst prägten.

Im Jahr 1920, dem Ende der Ausführungen, sehen wir Thorn als eine modernisierte, an die damaligen Lebensstandards angepasste Stadt, die deutlich sichtbare Richtungen einer urbanistischen Entwicklung aufweist. In einem Zeitraum von 50 Jahren hat die Stadt ihr Verwaltungsgebiet um die anliegenden Wälder, um das Gebiet Weißhof und vor allem um das Dorf Mocker wesentlich vergrößert. Es entstanden nicht nur neue architektonische Objekte, die die Lücken in der dichten Bebauung der Altstadt geschlossen haben, sondern auch eine kompakte bauliche Struktur, die den Rahmen der ursprünglichen Stadt sprengte und als Anfang zur Entstehung von Vorstädten mit konkret definierten architektonisch-urbanistischen Merkmalen zu sehen war.

Übersetzung von Dorota Reddemann

BIBLIOGRAFIA
(wybrane opracowania)

Album ikonografii miasta Torunia, Przedsiębiorstwo Państwowe Pracownie Konserwacji Zabytków, Toruń 1981, t. 1–19, Archiwum WKZ.

Allgemeines Lexicon der bildenden Künstler des XX Jahrhunderts, Bd 2, Leipzig 1955.

Almanach gmin żydowskich w Polsce, t. 1, Warszawa 1939.

Altendorff H., *Über die kirchliche Baukunst des 19 Jahrhunderts*, Leipzig 1872.

Arndt P., *Geschichte der evangelisch-reformierten Gemeinde in Thorn*, Thorn 1904.

Arszyński M., *Nowomiejski kościół ewangelicki w Toruniu – przyczynek do dziejów architektury pierwszej połowy XIX wieku na Pomorzu*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo, t. 25, 1994, z. 280.

Arszyński M., Zakrzewski T., *Toruń. Miasto i ludzie na dawnej fotografii (do 1939 roku)*, red. M. Biskup, Toruń 1998.

Bahns J., *Johannes Otzen 1839–1911. Beiträge zur Baukunst des 19 Jahrhunderts*, München 1971.

Bahr E., *Die Entwiklung des westpreußischen Eisenbahnnetzes bis zum Ausgang des Ersten Weltkrieges*, „Westpreußen Jahrbuch" 1959.

Barcz Z., *Budynki pocztowe na ziemiach polskich do 1939 roku*, Wrocław 1980.

Bartz Żelska M., *Ewolucja przestrzenno-funkcjonalna Bydgoskiego Przedmieścia do 1975 roku*, „Rocznik Toruński" t. 12. 1977,

Baupolizei-Verordnung für den Stadtkreis Thorn, Thorn 1916.

Behnke G., *Niedere und höhere Schulen*, w: J. Durm, *Handbuch der Architektur*, cz. 4, t. 6, z. 1, Stuttgart 1903.

Bergman E., Orient w architekturze synagog na ziemiach polskich w XIX i XX wieku, Warszawa 1995, mps. pr. dokt., w zbiorach własnych.

Berlin und seine Bauten, Bd. 2–3, *Der Hochbau*, Berlin 1896.

Biskup K., *Fortyfikacja pancerna twierdzy toruńskiej*, „Fortyfikacja", t. 1, Warszawa–Kraków 1995.

Biskup K., *Twierdza fortowa Toruń 1877–1914*, „Fortyfikacja", t. 5, cz. 1, Warszawa–Kraków 1998.

Biskup K., *Twierdza Toruń – obwód wewnętrzny 1814–1914*, „Fortyfikacja", t. 5, cz. 1, Warszawa-Kraków 1998.

Biskup K., Narębska B., Narębski L., Studium historyczno-konserwatorskie pierścienia zewnętrznego twierdzy Toruń, t. 1: Historia. Waloryzacja urbanistyczna, Gdańsk–Kalisz–Toruń 1993, mps, Archiwum MKZ.

Biskup K., Narębski L., Rutkowski W., *Forty toruńskie*, Toruń 1975.

Biskup K., Stankiewicz J., *Miasto-twierdza – przemiany obrazu architektonicznego w XIX wieku*, w: *Sztuka XIX wieku w Polsce. Naród – miasto. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Warszawa 1979.

Biskup K., Stankiewicz J., *Twierdza Toruń*, cz. 4, „Zapiski Historyczne", t. 43, 1978.

Biskup M., *Gmach Towarzystwa Naukowego w Toruniu: dzieje, przebudowa i funkcje*, „Sprawozdania TNT" 1984, nr 35/36.

Bobkowska W., *Pruska polityka szkolna na ziemiach polskich w latach 1793–1806*, Warszawa 1948.
Boethke K., *Geschichte des Coppernicus Verein*, Thorn 1904.
Born K., *Die Entwicklung der Königlich Preussischen Ostbahn*, „Archiv für Eisenbahnwesen" 1911, H. 4–6.
Borowska T., Rietz H., *Przewodnik po Starym Toruniu*, Toruń 1996.
Borwiński J., *Neogotyckie kościoły ewangelickie w Toruniu*, cz. 2: *Neogotyckie kościoły w Toruniu – problematyka architektoniczna, analiza i wnioski badawcze*, „Przegląd Regionalny" 1993, z. 5.
Börsch-Supan E., *Berliner Baukunst nach Schinkel 1840–1870*, „Studien", Bd 25, München 1977.
Brathe P., *Theorie des evangelischen Kirchengebäudes*, Stuttgart 1906.
Chmarzyński G., *Sztuka w Toruniu. Zarys dziejów*, w: *Dzieje Torunia*, red. K. Tymieniecki, Toruń 1933.
Chmarzyński G., *Toruń dawny i dzisiejszy*, Toruń 1933.
Chmielarska B., Dokumentacja historyczno-naukowa Młyna Rychtera w Toruniu, Toruń 1989, mps, Archiwum WKZ, syg. 1949.
Ciesielska K., Inwentarz zespołu akt gminy i wójtostwa Mokre, Toruń 1972, mps, AP Toruń
Cieślak T., *Przekształcenie Torunia w centrum polskości Pomorza Gdańskiego w drugiej połowie XIX wieku*, „Rocznik Toruński", t. 12, 1977.
Cieślak T., *Etapy rozwoju miasta Torunia w XIX i XX wieku*, „Rocznik Toruński", t. 15, 1980.
Cuno R., *Die Entwiklung eines Stiles für deutsche Schulhäuser*, „Das Schulhaus", Jg. 10, 1907.
Dąbrowski S., *Portale, bramy i sienie toruńskie XVIII-go wieku*, „Zapiski TNT", t. 9, 1933, nr 7–8.
Delius O., *Bau und Einrichtung der staatlichen höheren Lehranstalten in Preussen*, Berlin 1913.
Diecezja toruńska. Historia i teraźniejszość. Dekanaty toruńskie I, II, III, t. 15/16/17, Toruń 1995.
Dobesz J., *Ikonografia „homo faber" w rzeźbiarskiej dekoracji wrocławskich fasad epoki historyzmu*, w: *Sztuka a technika. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Warszawa 1991.
Dolata R., Rojewska A., *Zakłady mięsne w Toruniu w latach 1884–1949*, „Gospodarka Mięsna", t. 36, 1984, nr 7.
Domasłowski J., *Toruń na starych widokówkach*, Wrocław–Toruń 1999.
Duske L., *Beschreibung der Eisenbahnbrückenbauten über die Weichsel und die Nogat bei Dirschau und Marienburg*, Berlin 1854.
Dzieje teatru polskiego, red. T. Sivert, Warszawa 1987.
Dzieje Torunia, red. K. Tymieniecki, Toruń 1933.
Dzieje Towarzystwa Naukowego w Toruniu: 1875–1975, red. M. Biskup, t. 1, 1977, t. 2, 1978.
Esse C.H., *Die Krankenhäuser. Ihre Einrichtung und Verwaltung*, Berlin 1857.
Feist P., *Geschichte der deutschen Kunst 1760–1848*, Leipzig 1986.
Forstner Osb D., *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990.
Fritsch K.E.O., *Der Kirchenbau des Protestantismus von Reformation bis zur Gegenwert*, Berlin 1893.
Frobenius H., *Unsere Festungen*, Berlin 1910.
Frycz J., *Restauracja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795–1918*, Warszawa 1975.
Der Führer durch Thorn und seine Umgebung, Thorn 1917.
Gąsiorowska M., Gąsiorowski E., *Toruń, krajobraz i architektura*, Warszawa 1974.
Gąsiorowski E., *Dawne budynki Gimnazjum Toruńskiego*, w: *Księga Pamiątkowa 400-lecia Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego*, red. Z. Zdrójkowski, t. 1: *XVI–XVIII*, Toruń 1972.
Gerc L., Architektura Banku Rzeszy w Toruniu na tle działalności budowlanej Juliusa Habichta, Toruń 1997, mps, sygn. 1997/5/ODK, Zakład Historii Sztuki Nowoczesnej Wydziału Sztuk Pięknych UMK.
Gerc L., *Julius Habicht – architekt Banku Rzeszy*, w: *Studia z architektury nowoczesnej*, red. J. Malinowski, Toruń 2000.
Giętkowski M., Karpus Z., Rezmer W., *Twierdza Toruń. Stan w latach dwudziestych XX wieku. Dokumenty*, Toruń 2001.

Gołębiowski M., *Wstęp do inwentarza. Akta budowlane miasta Torunia, skorowidze z lat 1836–1961*, Toruń 1974.
Gravier A., Raniecki A., *Nowoczesne typy budynków szkolnych*, „Przegląd Techniczny", t. 46, 1908, nr 10, 14, 21.
Gregorkiewicz K., *Urbanistyczny rozwój Torunia do 1980 roku*, „Rocznik Toruński", t. 2, 1967.
Gregorkiewicz K., *Toruń. Przestrzenny rozwój miasta*, Toruń 1983.
Gryglewska A., *Budynki wrocławskich szkół epoki wilhelmińskiej*, w: *Architektura Wrocławia*, cz. 4: *Gmach*, red. J. Rozpędowski, Wrocław 1997.
Gryglewska A., *Architektura Wrocławia XIX–XX wieku w twórczości Richarda Plüddemanna*, Wrocław 1998.
Grzegorczyk B., *Architektura i budownictwo teatralne we Wrocławiu od około 1770 roku do schyłku XIX wieku*, Wrocław 2000.
Grzęska-Janiak M., Zabudowa Bydgoskiego Przedmieścia. Studium urbanistyczno-konserwatorskie, Toruń 1979, mps, Arch. WKZ.
Gutowski M., *Architektura szkół średnich w Polsce w okresie zaborów*, Politechnika Białostocka, Wydział Architektury, Rozprawy naukowe, nr 5, Białystok 1991.
Heise J., *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Kreises Thorn*, Danzig 1889.
Hermann W., *Deutsche Baukunst des 19 und 20 Jahrhundert*, I Teil, Stuttgart 1977.
Heuer R., *Einweihung der evangelischen neuer Sankt Georgen-Kirche*, Thorn 1907.
Heuer R., *Die drei Artushöfe und der Junkershof in Thorn*, Thorn 1917.
Heuer R., *Das Merkwürdigste In, Bey und Um Thorn*, Berlin 1925.
Heuer R., *Die altstädtische evangelische Kirche in Thorn*, Thorn 1929.
Heuer R., *Siebenhundert Jahre Thorn 1231–1931*, Danzig 1931.
Heuer R., *Thorn*, Berlin 1931.
Heurich J., *O budowie szkół*, „Przegląd Techniczny", t. 17, 1883.
Hoffmann A., *Rozwój elektrowni toruńskiej*, „Słowo Pomorskie" 1927, nr 47, 27 II.
Hoffmann H.Ch., *Die Theaterbauten von Fellner und Helmer*, München 1966.
Holewiński J., *O budowie i urządzaniu szkół. Podręcznik praktyczny*, Warszawa 1908.
Hundert Jahre deutsche Eisenbahnen. Jubiläumsschrift zum hundertjährigen Bestehen der deutsche Eisenbahnen, Leipzig 1938.
Jarosz S., Chrostowska J., *Toruń, Park na Bydgoskim Przedmieściu*, Toruń 1991.
Jeismann K.E., *Preußische Bildungspolitik vom ausgehenden 18. bis zur Mitte des 19 Jh.*, w: *Zur Bildungs- und Schulgeschichte Preußens*, Lünenburg 1988.
Jentkiewicz R., Rozwój przestrzenny i funkcjonalny Bydgoskiego Przedmieścia, Toruń 1967, mps, Archiwum UMK, sygn. 13113.
Kalembka S., *Rozwój bydgoskiego węzła kolejowego 1850–1975*, w: *Dzieje Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy 1851–1975*, red. K. Wajda, Bydgoszcz 1976.
Karwowska L., *Królewskie gimnazjum ewangelickie w Toruniu (1852–1855). Konkursowy projekt budynku szkolnego w zaborze pruskim*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo 33, 2002.
Kestner E., *Beiträge zur Geschichte der Stadt Thorn*, Thorn 1882.
Klasen L., *Grundriss-Vorbilder von Schulgebäuden, Grundriss-Vorbilder von Gebäuden aller Art*, cz. 3, Leipzig 1884.
Knothe Z., *Toruń. Stolica Pomorza, przewodnik po mieście*, Toruń 1934.
Koerner T., *Der Führer durch Thorn enhaltend ein volständiges...*, Berlin 1847.
Koerner T., *Thorn, seine ehemalige Bedeutsamkeit und seine alten Baudenkmäler*, Thorn 1879.
Korneli P., *Początki neogotyku w Anhalcie, Saksonii i Turyngii*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki", t. 11, 1966, z. 3.
Kotłowski J., *Toruń w dawnej pocztówce: katalog pocztówki toruńskiej z lat 1880–1945 z Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu*, Toruń 1991.

Krakowiecka-Górecka D., *Poczta Główna przy Rynku Staromiejskim*, „Nowości" 1992, nr 28, 10 II.
Krakowski P., *Fasada dziewiętnastowieczna. Ze studiów nad architekturą wieku XIX*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego", z. 16, 1981.
Krawczak C., *Prawo budowlane na ziemiach polskich od połowy XVIII w. do 1939 roku*, Prace Wydziału Prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, nr 69, 1975.
Kruszelnicki Z., *Dawne widoki Torunia*, w: *Studia pomorskie*, red. M. Walicki, t. 2, Wrocław–Kraków 1957, s. 344–400.
Kruszelnicki Z., *Z dziejów kultu przeszłości w Toruniu*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo, t. 5, 1973, z. 52 (cz. 1); Acta Universitatis Nicolai Copernici, Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo, t. 6, 1977, z. 77 (cz. 2).
Kruszelnicki Z., *Z dziejów architektury Ziemi Chełmińskiej w latach 1772–1920*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo, t. 7, 1979, z. 91.
Kruszelnicki Z., *Historyzm i kult przeszłości w sztuce pomorskiej XVI–XVIII wieku*, Warszawa–Poznań–Toruń 1984.
Kruszelnicki Z., *Toruń nie istniejący*, Warszawa–Poznań–Toruń 1987.
Kruszelnicki Z., *Z dziejów i ikonografii najstarszego dworca kolejowego w Toruniu*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo, t. 12, 1987, z. 164.
Kucharzewska J., Architektura szkieletowa na Przedmieściu Bydgoskim w Toruniu z przełomu XIX i XX wieku, Toruń 1997, mps, sygn. 1997/2/ODK, Zakład Historii Sztuki Nowoczesnej Wydziału Sztuk Pięknych UMK.
Kucharzewska J., *Wille „fachwerkowe" na Przedmieściu Bydgoskim w Toruniu*, w: *Studia z architektury nowoczesnej*, red. J. Malinowski, Toruń 2000.
Kucharzewska J., *Budynek poczty głównej w Toruniu jako przykład architektury historyzmu*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo, t. 33, 2002, z. 355.
Kucharzewska J., *Zespół synagogalny przy ul. Szczytnej w Toruniu*, w: *O sztuce Pomorza i Śląska XVIII–XX wieku,* red. J. Kucharzewska, J. Malinowski, Warszawa (w druku).
Kucharzewska J., Dąbrowski P., Stacja pomp w Toruniu – „Stare Bielany". Dokumentacja konserwatorska, Toruń 2002, mps, Arch. MKZ.
Kudła A., Toruński Dwór Artusa w świetle przemian historycznych i architektonicznych. Problem konserwatorski wraz z projektem uporządkowania prezencji Rynku Staromiejskiego, Toruń 1955, mps, Arch. UMK, sygn. 7660.
Kunsttheorie und Kunstgeschichte des 19-Jahrhunderts in Deutschland. Texte und Dokumente, Bd 2, Stuttgart 1985.
Kujot S., *Toruń*, Toruń 1884.
Kwiatkowska E., *Rozwój przestrzenny Torunia*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Geografia, t. 10, 1973, z. 32.
Kwiatkowska E., *Miasta. Charakterystyka i rozwój miejskiej sieci osadniczej w XIX i XX wieku*, w: *Województwo toruńskie, przyroda, ludność i osadnictwo, gospodarka*, red. R. Galon, Warszawa–Poznań–Toruń 1984.
Langmaak G., *Evangelischer Kirchenbau in 19 und 20 Jahrhundert*, Kassel
Lankau J., Pajzderski N., *Monografia i przewodnik ilustrowany po Toruniu*, Toruń 1924.
Lerle E., *Dzieje szkoły nowomiejskiej w Toruniu*, Toruń 1938.
Lexicon der Kunst, Leipzig 1971.
Łoza S., *Słownik architektów i budowniczych Polaków oraz cudzoziemców w Polsce pracujących*, Warszawa 1930.
Łoza S., *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954.
Machule D., Seiberlich L., *Die Berliner Villenvororte*, w: *Berlin und seine Bauten*, Berlin–München–Düsseldorf 1970, T. 4, B. A.
Mansfeld B., *Toruń i okolice*, Warszawa 1977.
Mansfeld B., *Zespół zabytkowy Torunia*, Warszawa 1983.

Mansfeld B., *Sztuka na Pomorzu w latach 1850–1914*, w: *Historia Pomorza*, t. 4: *1850–1918*, cz. 2: *Polityka i kultura*, red. S. Salmonowicz, Toruń 2002, s. 421–469
Mansfeld B., Wajda K., *Budowa teatru miejskiego w Toruniu*, „Rocznik Toruński" 1976, nr 11.
Mansfeld B., Wajda K., *Teatr w Toruniu*, Warszawa–Poznań–Toruń 1978.
Mańkowski A., *Zarys dziejów Torunia po roku 1815*, w: *Dzieje Torunia*, red. K. Tymieniecki, Toruń 1933, s. 233–256.
Markul C.G., *Der Bau der altstädschen evangelischen Kirche in Thorn*, Thorn 1856.
Meurer M., *Der Kirchenbau vom Stadtpunkte und nach dem Brauche ser lutherischen Kirche*, Leipzig 1877.
Mignot C., *Architektur des 19 Jahrhunderts*, Köln 1994.
Miles Ferrarius II, *Die Eisenbahnanlagen um Thorn*, „Wehr und Waffen. Monatsschrift für alle artilleristischen und technischen Fragen des Reichsheeres" 1933, H. 3.
Miłobędzki A., *Zarys dziejów architektury w Polsce*, Warszawa 1963.
Murken A.H., *Das Bild des deutschen Krankenhaus im 19 Jahrhundert*, Münster 1978.
Najnowsze dzieje Żydów w Polsce (w zarysie do 1950 r.), red. J. Tomaszewski, Warszawa 1993.
Narębski L., *Zagadnienia ochrony pierścienia zewnętrznego twierdzy Toruń – architektura, przestrzeń, środowisko*, „Przegląd Regionalny", R. 1, 1995, nr 1.
Narębski L., *Problematyka konserwatorska Fortu IV „Żółkiewskiego" w Toruniu*, „Fortyfikacja", t. 5, cz. 1, Warszawa–Kraków 1998.
Narębski L., Biskup K., Rutkowski W., *Forty toruńskie*, Thorn 1975.
Nawrocka E., *Zabytkowa architektura Zespołu Rzeźni Miejskiej Toruniu jako przykład braku inwencji w wykorzystaniu dawnych obiektów przemysłowych dla nowych celów*, „Materiały do Dziejów Kultury i Sztuki Bydgoszczy i Regionu" 2001, z. 6.
Nawrocki Z., *Toruńska Starówka*, Gdańsk 1982.
Neuer Führer durch Thorn nebst einer Karte der Umgebung, Thorn 1877.
Niedzielska M., *Cmentarze toruńskie*, Toruń 1992.
Niedzielska M., *Toruń dziewiętnastowieczny*, „Rocznik Toruński", t. 24, 1997.
Nordmann H., *Die Frühgeschichte der Eisenbahnen*, Abhandlungen der Deutschen Akademie der Wissenscheften zu Berlin 1947, Mathematisch-naturwissenschftlicha Klasse, nr 4, Berlin 1948.
Nordmann H., *Die ältere prußische Eisenbahngeschichte*, Abhandlungen der Deutschen Akademie der Wissenscheften zu Berlin 1947, Mathematisch-naturwissenschftlicha Klasse, nr 4, Berlin 1950.
Nowak Z.H., *Dzieje toruńskich Żydów w pierwszej połowie XIX wieku*, „Rocznik Toruński", t. 18, 1988.
Ober M., *Architektura gotyckich wież kościelnych na Pomorzu Zachodnim*, „Materiały Zachodniopomorskie", t. 24, 1978.
Orłowicz M., *Ilustrowany przewodnik po województwie pomorskim*, Lwów–Warszawa 1924.
Orłowicz M., *Toruń*, Toruń 1948.
Ostrowska-Kębłowska Z., *Problem historyzmu w badaniach nad architekturą wieku XIX*, w: *Myśl o sztuce. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Warszawa 1976.
Ostrowska-Kębłowska Z., *Architektura i budownictwo w Poznaniu w latach 1790–1880*, Warszawa–Poznań 1982.
Paczuski A., Ziółkowski A., *Pomniki Torunia*, Toruń 2002.
Pajzderski T., *Pogadanka architektoniczna (styl Odrodzenia a lica naszych kamienic)*, „Przegląd Techniczny" 1908, nr 15.
Petrykowski T., *Toruń*, Warszawa 1957.
Piechotkowie M. i K., *Bramy nieba. Bożnice murowane na ziemiach dawnej Rzeczpospolitej*, Warszawa 1999.
Plage E., *Studien über Krankenhäuser*, „Zeitschrift für Bauwesen" 1873, nr 23, s. 442.
Podgórska-Klawe Z., *Od hospicjum do współczesnego szpitala. Rozwój historyczny problematyki szpitalnej w Polsce do końca XIX wieku*, Wrocław 1981.

Porter S., *Nowoczesne typy budynków szkolnych*, „Przegląd Techniczny", t. 47, 1909, nr 40–43, 45.
Praetorius K.G., *Topografisch-historisch-statistiche Beschreibung der Stadt Thorn und Ihres Gebietes*, Thorn 1832.
Preuss A.A.L., *Über evangelischen Kirchenbau. Ein Votum vom Standpunkte der theologische Wissenschaft*, Breslau 1837.
Przybyłowa J., *Z rodowodu toruńskich gmachów szkolnych*, „Gazeta Toruńska" 1955, nr 207, 31 VIII.
Przybyszewski K., *Przemysł w Toruniu w latach 1920–39*, „Rocznik Toruński", t. 8, 1973.
Przybyszewski K., *Przedsiębiorstwa miejskie Torunia w międzywojennym dwudziestoleciu*, „Rocznik Toruński", t. 15, 1980.
Rehfeld K.H., *Die preußische Verwaltung des regierungsbezirks Bromberg (1848–1871)*, w: *Studien zur Geschichte Preußens*, t. 11, Köln–Berlin 1968.
Remer J., *Toruń: historia, ludzie, sztuka*, wyd. 3, Toruń 1970.
Rozwadowski H., *Pierwsze Muzeum: Toruń jakiego nie pamiętamy*, „Nowości" 1991, nr 139, 19/21 VII.
Rupel E., *Anlage und Bau der Krankenhäuser nach Hygienisch-Technischen Grundsetzen*, Jena 1896.
Rymaszewski B., *Geneza i rozwój przestrzenny miasta*, „Rocznik Toruński", t. 4, 1970.
Sachs E.O., Woodrow E., *Modern Opera Houses and Theatres*, Londyn 1897–1898.
Samolewicz Z., Benoni K., *Gimnazja i szkoły realne pruskie a nasze ze względu na organizację i metodę nauczania*, Lwów 1871.
Sądowski B., Toruń. Jakubskie Przedmieście – studium historyczno-konserwatorskie, Toruń 1984, mps, Arch. WKZ.
Schmidt E., *Höhere Mädchenschulen*, w: J. Durm, *Handbuch der Architektur*, cz. 4, t. 6, z. 1, Stuttgart 1903.
Schuchard J., *Carl Schäfer 1844–1908. Leben und Werk des Architekten der Neugotik*, München 1979.
Schulze V., *Das evangelische Kirchengebäude. Ein Ratgeber für Geistliche und Freude Kirchlicher Kunst*, Leipzig 1886.
Seider K.W., *Geschichte der Berliner Feuerwehr, Berlin und seine Bauten*, t. 10, B. A: *Anlagen und Bauten für Versogung, Feuerwachen*, Berlin–München 1976.
Skuratowicz J., *Architektura Poznania 1890–1918*, Poznań 1991.
Sobczak K., Architektura budynków szkolnych w Poznaniu w okresie zaborów, mps pr. mgr., Uniwersytet Adama Mickiewicza, Poznań 1992.
Stankiewicz J., *Ze studiów nad fortyfikacjami pruskimi na ziemiach polskich*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości", t. 12, 1966.
Stankiewicz J., *Twierdza Toruń*, cz. 1, „Zapiski Historyczne", t. 37, 1972, z. 4; cz. 2, „Zapiski Historyczne", t. 38, 1973, z. 1; cz. 3, „Zapiski Historyczne", t. 38, 1973, z. 4.
Stankiewicz J., Biskup K., *Twierdza Toruń*, cz. 4, „Zapiski Historyczne", t. 43, 1978.
Steinmann O., *Der Kreis Thorn. Statistische Beschreibung*, Thorn 1866.
Stocka M., Klim A., *Kościół garnizonowy pod wezwaniem św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Toruniu*, Toruń 1997.
Sudziński R., *Toruń. Portret miasta*, Warszawa 1988.
Sydow M., *Toruń, jego dzieje i zabytki*, Toruń 1929.
Sydow M., *Ogrody miejskie i ogród botaniczny w Toruniu*, „Słowo Pomorskie" 1933, 25 VI, s. 7.
Szanior T., *Wysokie budynki szkolne i wady serca*, „Przegląd Techniczny", t. 45, 1907.
Szczerbiński S., Dwór Artusa. Toruń, Rynek Staromiejski 6: dokumentacja historyczno-konserwatorska, Toruń 1989, mps, Arch. WKZ.
Szczerbiński S., Studium historyczno-konserwatorskie Chełmińskiego Przedmieścia, Toruń 1986, mps, Arch WKZ.
Szczuczko W., *Powstanie i rozwój zakładów przemysłowych „Born i Schütze", obecnej fabryki maszyn budowlanych „Bumator" 1856–1939*, „Rocznik Toruński", t. 13, 1978.

Szczuczko W., Warszycki A., Dokumentacja historyczno-architektoniczna Fabryki Maszyn Budowlanych „Bumator", PP PKZ Pracowania Dokumentacji Naukowo-Historycznej, Toruń 1977, mps, Arch WKZ.
Szczuczko W., Wieczorkiewicz H., Zespół wodociągów. Stacja pomp Stare Bielany, t. 1: Dokumentacja PP PKZ PDNH, Toruń 1982, mps, Arch. WKZ, syg. 1126.
Szewielińska M., Rekonstrukcja układu przestrzennego Przedmieścia Bydgoskiego w Toruniu, Toruń 1971, mps pr. mgr., Arch. UMK, sygn. 19585.
Szymanski-Störtkuhl B., *Kościoły ewangelickie we Wrocławiu 1900–1915. Kościół, naród i reforma*, w: *Architektura Wrocławia. Świątynia*, red. J. Rozpędowski, t. 3, Wrocław 1997.
Tomczak E., *Twierdza Toruń*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości", t. 12, 1966.
Tomczak E., Twierdza Toruń w latach 1871–1920, Toruń 1973, mps, Bibl. UMK, Dr 743.
Toruń 1793–1920. Miasto pogranicza, katalog wystawy, red. M. Woźniak, Muzeum Okręgowe w Toruniu, Toruń 1999.
Toruń: dawne widoki miasta, katalog wystawy, Muzeum Okręgowe w Toruniu, oprac. A. Mierzejewska, M. Woźniak, Toruń 1994.
Toruń i miasta Ziemi Chełmińskiej na rysunkach Jerzego Fryderyka Steinera z pierwszej połowy XVIII wieku (tzw. Album Steinera), red. M. Biskup, Toruń 1998.
Toruń dawny i dzisiejszy. Zarys dziejów, red. M. Biskup, Warszawa–Poznań–Toruń 1983.
Toruń. Przewodnik po mieście, Warszawa 1965.
Toruń w jednym dniu, Toruń 1921.
Truchim S., *Geneza szkół realnych w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Warszawa 1936.
Truchim S., *Historia szkolnictwa i oświaty polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim*, t. 2: *1862–1915*, Łódź 1968.
Tync S., *Szkolnictwo Torunia w ciągu jego dziejów*, w: *Dzieje Torunia*, red. K. Tymieniecki, Toruń 1933.
Uebrick R., *Thorn-Illustrierter Führer*, Danzig 1903.
Uebrick R., *Thorn,* Nordostdeutsche Städte und Landschafte, nr 13, Danzig 1903.
Vetterlein E., *Die Baukunst des Schulhauses*, „Das Schulhaus", Jg. 1, Leipzig 1909.
Wajda K., *W dobie zaboru pruskiego 1875–1918*, w: *Dzieje Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1875-1975*, red. M. Biskup, t. 1, Toruń 1977, s. 11–110.
Wajda K., *Pod ponownym pruskim panowaniem 1815–1920*, w: *Toruń dawny i dzisiejszy. Zarys dziejów*, red. M. Biskup, Warszawa–Poznań–Toruń 1983.
Wajda K., *Toruń, Bydgoszcz, Chełmno w XIX i na początku XX wieku*, „Zapiski Historyczne", t. 48, 1983, z. 3.
Wajda K., *Prusy Zachodnie pod rządami pruskimi 1815–1919*, w: *Toruń i Pomorze pod władzą pruską*, red. S. Wierzchosławski, Toruń 1995, s. 51–62.
Wajda K., *Gospodarka, rozwój przestrzenny i społeczeństwo Torunia w okresie budowy twierdzy fortowej w XIX wieku*, „Fortyfikacja", t. 5, cz. 1, Warszawa–Kraków 1998.
Walter W., *Das Krankenhaus*, Stuttgart 1936.
Weber K.K., *Feuerwehr-Gebäude*, *Berlin und seine Bauten*, t. 10, B. A: *Anlagen und Bauten für Versogung, Feuerwachen*, Berlin–München 1976.
Weiss T., *Stildiskusion zur Sakralarchitektur des 19 Jahrhunderts in Deutschland*, München 1983.
Wernicke J.E., *Geschichte Thorns aus Urkunden. Dokumenten und Handschriften*, Bd. 1–2, Thorn 1842.
Wernicke J.E., *Wegweiser durch Thorn und seine Umgebung*, Thorn 1846.
Weyres W., *Der evangelische Kirchenbau*, w: *Kunst des 19 Jahrhundert im Rheinland*, Bd 1: *Architektur*, München 1973.
Wierzchosławski S., *Akt erekcyjny gmachu Towarzystwa Naukowego w Toruniu z roku 1881*, „Zapiski Historyczne", t. 43, 1978, z. 1.
Wierzchosławski S., *Leon Stanisław Szuman (1852–1920), doktor medycyny, znany chirurg, działacz społeczno-narodowy*, w: *Zasłużeni ludzie Pomorza Nadwiślańskiego z okresu zaboru pruskiego. Szkice biograficzne*, Gdańsk 1979.

Wojciechowski M., *W czasach Drugiej Rzeczpospolitej (1920–1939)*, w: *Toruń dawny i dzisiejszy. Zarys dziejów*, red. M. Biskup, Warszawa–Poznań–Toruń 1983.
Wojdyło S., Rzeźnia miejska w Toruniu. Opracowanie rozwoju historycznego, wartościowanie oraz wytyczne konserwatorskie dla zespołu rzeźni miejskiej przy ul. Targowej 2/4 w Toruniu, Toruń 1998, mps, Arch. MKZ, sygn. 1678.
Zakrzewski T., *Flisak Toruński*, Toruń 1989.
Zbiór ustaw, rozporządzeń itp. państw zaborczych, dotyczących twierdz i umocnień, Warszawa 1927.
Zgórniak M., *Wokół neorenesansu w architekturze XIX wieku. Podstawy teoretyczne i realizacje*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego", z. 18, 1987.
Ziątkowski L., *Synagogi we Wrocławiu od XVII do XX wieku*, w: *Architektura Wrocławia*, t. 3: *Świątynia*, red. J. Rozpędowski, Wrocław 1997.
Zielske H., *Deutsche Theaterbauten bis zum Weltkrieg. Typoligisch-historische Dokumentation einer Baugattung*, Berlin 1971.
Zimnowoda-Krajewska B., *Dom przy ulicy Kazimierza Jagiellończyka 4 w Toruniu a problem neorenesansu niemieckiego*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo, t. 27, 1996, z. 298.
Zimnowoda-Krajewska B., *Wpływ przepisów policyjno-budowlanych na kształtowanie domów czynszowych na przełomie XIX/XX w. w Toruniu*, „Rocznik Toruński", t. 24, 1997.
Ziółkowski A., Paczuski A., *Pomniki Torunia*, Toruń 2002.
Żydzi Polscy. Dzieje i kultura, Warszawa 1982.
Żydzi w Polsce Odrodzonej, red. I. Schiper, A. Tartakower, A. Hafftka, t. 1–2, Warszawa 1933–1934.

WYKAZ WYBRANYCH WSPÓŁCZESNYCH I STARYCH NAZW ULIC I PLACÓW

Współczesne nazwy ulic	Nazwy ulic w końcu XIX i na początku XX w.
Antczaka Antoniego	Schlachthausstrasse
Bankowa	Bankstrasse
Bażyńskich	Goethestrasse
Bema Józefa, gen.	Zeppelienstrasse
Bolesława Chrobrego	Schwerinstrasse
Broniewskiego Władysława	Kasernenstrasse
Bydgoska	Brombergerstrasse
Chodkiewicza Jana Karola	Elsnerstrasse
Chopina Fryderyka	Kerstenstrasse
Danielewskiego Ignacego	Schmiedebergstrasse
Dąbrowskiego Jana Henryka	Moltkestrasse
Dekerta Jana	Litzmannstrasse
Derdowskiego Hieronima	Pastorstrasse
Dobrzyńska	Friedrich-Karlstrasse
Dominikańska	Paulinerstrasse
Dworcowa	Bahnhofstrasse
Fosa Staromiejska	Grabenstrasse lub Am Stadtgraben
Franciszkańska	Klosterstrasse
Fredry Aleksandra	Koernerstrasse (Körnerstrasse)
Gałczyńskiego Konstantego Ildefonsa	Kirchhofstrasse
Głowackiego Bartosza	Rayonstrasse
Gregorkiewicza Kazimierza	Roonstrasse
Grudziądzka	Graudenzerstrasse
Grunwaldzka	Janitzenstrasse
Jana Olbrachta	Spritstrasse
Jana III Sobieskiego	Königstrasse
Jęczmienna	Gerstenstrasse
Kazimierza Jagiellończyka	Albrechtstrasse
Klonowica Sebastiana	Talstrasse
Kochanowskiego Jana	Hofstrasse
Konopnickiej Marii	Parkstrasse
Kopernika Mikołaja	Coppernicusstrasse
Kościuszki Tadeusza	Lindenstrasse
Kozacka	Kosakenstrasse

Krasińskiego Zygmunta	Klosmanstrasse
Królowej Jadwigi	Elisabethstrasse
Kujota Stanisława	Uebrickstrasse
Legionów	Prinz-Heinrichstrasse
Lelewela Joachima	Bornstrasse
Łazienna	Baderstrasse
Łąkowa	Wiesenstrasse
Łukowa	Bogenstrasse
Małe Garbary	Strobandstrasse lub Kleingerberstrasse
Matejki Jana	Benderstrasse (od Fischer.-Bromberger.) Verbindungsstrasse (od Bromberger. – Mellien.) Hepnerstrasse (od Mellien.)
Mickiewicza Adama	Mellienstrasse
Międzymurze	Zwinger
Młodzieżowa	Bayernstrasse
Moniuszki Stanisława	Baumschulenweg (od Kersten – Mellien) Philosophenstrasse (od Mellien.)
Mostowa	Brückenstrasse
Most Pauliński	Pauliner Brücke
Nadbrzeżna	Uferstrasse
Ogrodowa	Gartenstrasse
Okrężna	Ring Chaussee
PCK	Konducktstrasse
Paderewskiego Ignacego	Beethovenstrasse
Pająkowskiego Gerarda	Gustav-Freytagstrasse
Panieńska	Nonenstrasse
Panny Marii	Bernardinerstrasse
Piastowska	Wilhelmstrasse
Piekary	Bäckerstrasse
Piernikarska	Brauerstrasse
Plac 18 stycznia	Hermannsplatz
Plac Pokoju Toruńskiego	Leibitscher Tor Plaz
Plac św. Katarzyny	Wilhelmsplatz
Pod Dębową Górą	Eichbergstrasse
Podgórna	Bergstrasse, Keiser Friedrichstrasse
Pod Krzywą Wieżą	Turmstrasse
Podmurna	Mauerstrasse, Junkerhof (od Szerokiej do Wisły)
Poniatowskiego Józefa	Bismarckstrasse
Polna	Ringstrasse
Prosta	Gerechtestrasse
Przedzamcze	Schloßstrasse
Przybyszewskiego Stanisława	Nach Wieseskämpe
Przy Cegielni	Zur Städtgärtnerei
Przy Kaszowniku	Grützmüllenstrasse
Pułaskiego Kazimierza	Artilleriestrasse
Rabiańska	Araberstrasse
Reja Mikołaja	Ulanenstrasse
Różana	Windstrasse
Rynek Nowomiejski	Neustädtische Markt

Rynek Staromiejski	Altstädtische Markt
Rybaki	Fischerstrasse
Sienkiewicza Henryka	Schulstrasse
Słowackiego Juliusza	Waldstrasse
Stefana Batorego	Schwerinstrasse
Strumykowa	Bachestrasse lub An der Bache
Studzienna	Brunnenstrasse
Sukiennicza	Tuchmacherstrasse
Szczytna	Schillerstrasse, Schildergasse
Szeroka	Breitestrasse
Szewska	Schuhmacherstrasse
Szpitalna	Hospitalstrasse
Szosa Bydgoska	Bromberger Chaussee
Szosa Chełmińska	Culmer Chaussee
Szosa Lubicka	Leibitscherschaussee
Świętego Ducha	Heiligegeiststrasse
Targowa	Viehmarktstrasse
Uniwersytecka	Hinderburgstrasse
Wały gen. Sikorskiego	Wallstrasse
Warszawska	Friedrichstrasse
Wiązowa	Ulmen Allee
Wielkie Garbary	Gerberstrasse lub Grossgerberstrasse
Wola Zamkowa	Karlstrasse
Wschodnia	Kometenstrasse
Wybickiego Józefa	Gosslerstrasse
Zaszpitalna	Lazarettstrasse
Zaułek Dworcowy	Bahnhofstrasse
Zaułek Prosowy	Hohestrasse
Żeglarska	Seglerstrasse
Żółkiewskiego Stanisława	Fritz-Reuterstrasse

WYKAZ SKRÓTÓW

AmT C	Akta miasta Torunia z lat 1793–1920
AmT Dok. Tech.	Akta miasta Torunia. Dokumentacja Techniczna miasta Torunia z lat 1793–1950
AmT F	Akta miasta Torunia – gruntowe
AmT G	Akta miasta Torunia – budowlane
AmT T	Akta miasta Torunia – Zbiory Graficzne
AP Toruń	Archiwum Państwowe w Toruniu
Arch. UMK	Archiwum prac magisterskich UMK
AUNC	Acta Universitatis Nicolai Copernici
DZA	Deutsches Zentralarchiv, Historische Abteilung II, Merseburg
KAiU	„Kwartalnik Architektury i Urbanistyki"
MKZ	Miejski Konserwator Zabytków (urząd)
SHS	Stowarzyszenie Historyków Sztuki
PP PKZ	Przedsiębiorstwo Państwowe Pracownie Konserwacji Zabytków
PDNH	Pracownia Dokumentacji Naukowo-Historycznej
RT	„Rocznik Toruński"
TNT	Towarzystwo Naukowe Toruńskie
WKZ	Wojewódzki Konserwator Zabytków (urząd)
Zap. Hist.	„Zapiski Historyczne"
ZHSzN	Zakład Historii Sztuki Nowoczesnej
ZiK	Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo

WYKAZ ŹRÓDEŁ ILUSTRACJI

Album ikonografii miasta Torunia, PP PKZ 1981.
Architektonisches Skizzen-Buch, H. 61, Jg. 1863.
Archiwum Państwowe w Toruniu, Akta miasta Torunia z lat 1793–1920 (C).
Archiwum Państwowe w Toruniu, Akta miasta Torunia – budowlane (G).
Archiwum Państwowe w Toruniu, Zbiory Graficzne (T).
Archiwum Państwowe w Toruniu, zbiór klisz fotograficznych.
Archiwum Państwowe, Album starych fotografii.
M. Arszyński, T. Zakrzewski, *Toruń. Miasto i ludzie na dawnej fotografii (do 1939 roku)*, red. M. Biskup, Toruń 1998.
J. Bahns, *Johannes Otzen 1839–1911. Beiträge zur Baukunst des 19 Jahrhunderts*, München 1971
Berlin und seine Bauten, Bd. 2–3: *Der Hochbau*, Berlin 1896
Biblioteka Główna UMK, Gabinet Sztuki.
J. Domasłowski, *Toruń na starych widokówkach*, Wrocław–Toruń 1999.
Geheimes Staatsarchiv Preusischer Kulturbesitz, Berlin–Dahlem.
Instytut Sztuki PAN, Warszawa.
C. Kleefeld, B. Schmidt, *Bilder aus der Stadt Thorn*, Thorn 1913.
Książnica Miejska w Toruniu, Dział Zbiorów Specjalnych. Grafika.
Muzeum Okręgowe w Toruniu, Dział Dokumentacji.
J. Stankiewicz, *Twierdza Toruń*, cz. 2, „Zapiski Historyczne", t. 38, 1973, z. 1.
C. Steinbrecht, *Thorn in Mittelalter*, Berlin 1885.
Technische Universität Berlin, Universitätsbibliothek Plansammlung.
Toruń 1793–1920. Miasto pogranicza, katalog wystawy, red. M. Woźniak, Muzeum Okręgowe w Toruniu, Toruń 1999
Toruń i miasta Ziemi Chełmińskiej na rysunkach Jerzego Fryderyka Steinera z pierwszej połowy XVIII wieku (tzw. Album Steinera), red. M. Biskup, Toruń 1998.
„Tygodnik Ilustrowany" 1882, t. 13
http://www.mat.uni.torun.pl.
http://www.andreas-praefcke.de/carthalia.
http://www.prinzregententheater. de.
Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodno-Kanalizacyjne, Dział Dokumentacji Technicznej
„Zentralblatt der Bauverwaltung" 1899, 1904
zbiory własne.

SPIS ILUSTRACJI

1. Kościół św. Jerzego – widok od strony południowo-zachodniej, ryc. J.F. Steiner, *Toruń i miasta Ziemi Chełmińskiej na rysunkach Jerzego Fryderyka Steinera z pierwszej połowy XVIII wieku (tzw. Album Steinera)*, red. M. Biskup, Toruń 1998, s. 86, 208.
2. Kościół św. Jerzego – rzut przyziemia, ryc. J.F. Steiner, *Toruń i miasta Ziemi Chełmińskiej...*, s. 81, 207.
3. Ewangelicki kościół Świętej Trójcy – widok od strony północno-wschodniej, ryc. J.F. Steiner, *Toruń i miasta Ziemi Chełmińskiej...*, s. 92, 210.
4. Ewangelicki kościół Świętej Trójcy, widok od strony południowo-zachodniej, ryc. J.F. Steiner, *Toruń i miasta Ziemi Chełmińskiej...*, s. 93, 210.
5. Dawny zbór ewangelicki Świętej Trójcy na Rynku Nowomiejskim, Książnica Miejska w Toruniu, Dział Zbiorów Specjalnych. Grafika, t. 5, nr 23.
6. Rzut przyziemia kościoła i klasztoru dominikańskiego pod wezwaniem św. Mikołaja, ryc. J.F. Steiner, *Toruń i miasta Ziemi Chełmińskiej...*, s. 98, 211.
7. Projekt Koszar Nadwiślańskich – widoki elewacji i przekrój, J. Stankiewicz, *Twierdza Toruń* cz. 2, „Zapiski Historyczne", t. 38, 1973, z. 1, s. 93.
8. Koszary Nadwiślańskie, fot. G. Reinert, ok. 1930 r., Książnica Miejska w Toruniu, Dział Zbiorów Specjalnych. Grafika, t. 2, nr 19.
9. Projekt modernizacji Bramy św. Jakuba, 1823 r., J. Stankiewicz, *op. cit.* s. 58.
10. Obwałowania z Bramą św. Jakuba, ok. 1885 r., Muzeum Okręgowe w Toruniu, Dział Dokumentacji, sygn. A. 533.
11. Fragment planu Torunia z lat 1873–1877 ukazujący Fort św. Jakuba, Geheimes Staatsarchiv Preusischer Kulturbesitz, Berlin-Dahlem, b. sygn.
12. Fragment zabudowań Fortu św. Jakuba, fot. J. Kucharzewska, 2001 r.
13. Projekt nowej Bramy Chełmińskiej, 1824 r., J. Stankiewicz, *op. cit.* s. 60.
14. Projekt Bramy Bydgoskiej, 1824 r., J. Stankiewicz, *op. cit.* s. 64.
15. Dawna wozownia artyleryjska (ob. Muzeum Etnograficzne), fot. J. Kucharzewska, 2003 r.
16. Dawna wozownia artyleryjska na rogu ul. Rabiańskiej i Świętego Ducha (ob. galeria), fot. J. Kucharzewska, 2003 r.
17. Dawna piekarnia wojskowa (ob. Wydział Architektury i Budownictwa Urzędu Miejskiego w Toruniu), fot. J. Kucharzewska, 2003 r.
18. Dawny arsenał wojskowy (ob. bank i restauracja), fot. J. Kucharzewska, 2001 r.
19. Teatr Miejski w południowej pierzei Rynku Staromiejskiego (1829–1889), Muzeum Okręgowe w Toruniu, Dział Dokumentacji, sygn. A.1349.
20. Kościół dominikański pod wezwaniem św. Mikołaja, widok od strony południowo-wschodniej, ryc. J.F. Steiner, *Toruń i miasta Ziemi Chełmińskiej...*, s. 100, 212.

21. Nieistniejący budynek Dworca Głównego (1861–1873), *Architektonisches Skizzen-Buch*, H. 61, Jg. 1863/H. 2
22. Detal architektoniczny nieistniejącego Dworca Głównego (1861–1873) – zwieńczenie szczytu budynku, *Architektonisches Skizzen-Buch*, H. 61, Jg. 1863/H. 2.
23. Detal architektoniczny nieistnijącego Dworca Głównego (1861–1873) – snycerska oprawa okien, *Architektonisches Skizzen-Buch*, H. 61, Jg. 1863/H. 2.
24. Rozmieszczenie najważniejszych budynków związanych z funkcjonowaniem twierdzy w obrębie centrum miasta, których budowa przypadła na lata (1819–1892). Fragment planu Torunia z 1912 r., AP Toruń, AmT C 7331, k. 160.
25. Plan dzielnicy *Wilhelmstadt*, 1878 r., AP Toruń, AmT C 7322, k. 4.
26. Most żelazny, widok od strony północno-zachodniej, AP Toruń, Album starych fotografii, nr 74.
27. Wieże mostu od strony miasta z dekoracją rzeźbiarską K.L. Geyera i M. Schulza, Książnica Miejska w Toruniu, Dział Zbiorów Specjalnych. Grafika, t. 1, nr 28.
28. Most drewniany przez Wisłę, Książnica Miejska w Toruniu, Dział Zbiorów Specjalnych. Grafika, t. 1, nr 27.
29. Dworzec Główny na lewym brzegu Torunia po modernizacji przeprowadzonej w 1873 r. Książnica Miejska w Toruniu, Dział Zbiorów Specjalnych. Album pocztówek, nr 112.
30. Dworzec Toruń-Miasto wybudowany w 1888 r., AP Toruń, Album starych fotografii, nr 69.
31. Dworzec Toruń-Miasto wybudowany w 1888 r. Widok od strony ul. Piastowskiej. Fot. ok. 1915 r., Album ikonografii miasta Torunia, PP PKZ Toruń 1981, sygn. X/3.
32. Dawna siedziba Inspektoratu Kolei Królewskiej, przy Placu 18 stycznia, fot. J. Kucharzewska, 2004 r.
33. Dworzec Toruń-Mokre, wybudowany w 1882 r., Biblioteka Główna, Gabinet Sztuki, b. sygn.
34. Bocznica kolejowa wzdłuż nadbrzeża wiślanego łącząca Dworzec Toruń-Miasto z portem zimowym. Fot. ok. 1900 r., M Arszyński, T. Zakrzewski, *Toruń. Miasto i ludzie na dawnej fotografii (do 1939 roku)*, Toruń 1998, s. 27, 157.
35. Brama św. Katarzyny rozebrana w 1884 r. Fot. ok. 1880 r., M. Arszyński, T. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 42, 162.
36. Brama Paulińska rozebrana w 1879 r. Fot. ok. 1870 r., M. Arszyński, T. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 34, 160.
37. Brama Chełmińska rozebrana ok. 1890 r., widok od strony północnej. Fot. ok. 1880 r., AP Toruń, Album starych fotografii, nr 20.
38. Brama Chełmińska rozebrana ok. 1890 r., widok od strony zachodniej. Fot .ok .1880 r., Muzeum Okręgowe w Toruniu, Dział Dokumentacji, sygn. A. 554.
39. Brama Chełmińska rozebrana ok. 1890 r., widok od strony północnej, M. Arszyński, T. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 38, 160–161.
40. Brama Starotoruńska rozebrana w 1879 r., widok od strony wschodniej. Fot. z 1865 r., AP Toruń, Album starych fotografii, nr 23.
41. Brama Starotoruńska rozebrana w 1879 r., widok od strony zachodniej. Fot. z 1865 r., AP Toruń, Album starych fotografii, nr 22.
42. Brama Starotoruńska rozebrana w 1879 r. widok od strony północnej. Fot. z 1865 r., M. Arszyński, T. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 39, 161.
43. Baszta Koci Ogon w północno-zachodnim narożniku murów miejskich, modernizowana w latach 30. XIX w., rozebrana w 1888 r. Fot. ok. 1880 r., AP Toruń, Album starych fotografii, nr 31.
44. Nowa Brama Chełmińska budowana w latach 1823–1824, modernizowana pod koniec XIX w., Muzeum Okręgowe w Toruniu, Dział Dokumentacji, sygn. A. 533.
45. Brama Bydgoska. Widok od strony zachodniej. Fot. ok. 1880 r., Muzeum Okręgowe w Toruniu, Dział Dokumentacji, sygn. A.561.

46. Brama Lubicka. Fot. A. Jacobi, 1925 r., Muzeum Okręgowe w Toruniu, Dział Dokumentacji, sygn. A. 563.
47. Plan sytuacyjny dzielnicy *Wilhelmstadt* sporządzony we wrześniu 1880 r. *(Bebaungsplan für die Erweiterung der Stadtterrain)*, AP Toruń AmT C 7322, k. 4a.
48. Plan dzielnicy *Wilhelmstadt* z 1916 r., AP Toruń, AmT C 7355, k. 65.
49. Kwartały mieszkaniowe w dzielnicy *Wilhelmstadt,* 1898 r., AP Toruń, AmT C 7355, k. 7.
50. Kamienice czynszowe przy ul. Warszawskiej, fot. J. Kucharzewska, 2004 r.
51. Kamienica czynszowa na rogu ul. Poniatowskiego *(Bismarckstarsse)* i Piastowskiej *(Wilhelmstrasse),* fot. J. Kucharzewska, 2004 r.
52. Kamienica czynszowa na rogu ul. Piastowskiej *(Wilhelmstrasse)* i Jagiellończyka *(Albrechtstrasse),* fot. J. Kucharzewska, 2004 r.
53. Kamienica czynszowa przy ul. Jagiellończyka 4 (*Albrechtstrasse*), fot. J. Kucharzewska, 2004 r.
54. Dawna siedziba wicekonsulatu rosyjskiego, przy ul. Warszawskiej, fot. J. Kucharzewska, 2004 r.
55. Rynek Staromiejski 10, siedziba komendanta twierdzy i późniejszy skład artyleryjski, fot. J. Kucharzewska, 2003 r.
56. Komendantura twierdzy na Rynku Nowomiejskim, fot. J. Kucharzewska, 2002 r.
57. Rynek Staromiejski 7, dawna siedziba Głównego Urzędu Celnego, fot. J. Kucharzewska, 1999 r.
58. Dawny budynek garnizonowy na rogu ul. Kopernika i Świętego Ducha, fot. J. Kucharzewska, 1999 r.
59. Dawna siedziba Urzędu Królewskiej Fortyfikacji przy ul. Wola Zamkowa, fot. J. Kucharzewska, 2002 r.
60. Dawna siedziba Urzędu Fortyfikacyjnego przy ul. Wola Zamkowa, fot. J. Kucharzewska, 2002 r.
61. Dawny areszt wojskowy przy ul. św. Jakuba, fot. J. Kucharzewska, 1999 r.
62. Koszary ułanów na zachodnim skraju Przedmieścia Bydgoskiego, J. Domasłowski, *Toruń na starych widokówkach*, Wrocław-Toruń 1999, il. 57.
63. Magazyn prowiantowy wraz z piekarnią i lodownią, budowany w latach 1887–1892, fot. J. Kucharzewska, 2002 r.
64. Podwalnie koszarowe świętojakubskie, budowane w latach 1880-84 (ob. Archiwum Wojsk Lądowych), fot. J. Kucharzewska, 2002 r.
65. Koszary bastionu czwartego, szczegół architektoniczny, fot. J. Kucharzewska, 2002 r.
66. Teren ćwiczeń areonautycznych z halą balonową. Fot. z pocz. XX w., Album ikonografii miasta Torunia, PP PKZ Toruń 1981, sygn. VI/33.
67. Fragment mapy Torunia z 1912 r. ukazujący Przedmieście Bydgoskie, AP Toruń, AmT C 7331, k. 160.
68. Fragment ul. Mickiewicza z zabudową czynszową, Książnica Miejska w Toruniu, Dział Zbiorów Specjalnych. Grafika, Album pocztówek, nr 47.
69. Fragment ulicy Mickiewicza z zabudową czynszową, Album ikonografii miasta Torunia, PP PKZ Toruń 1981, sygn. IV/114.
70. Willa fachwerkowa przy ul. Bydgoskiej 34/36, fot. J. Kucharzewska, 2004 r.
71. Willa fachwerkowa przy ul. Bydgoskiej 40, fot. J. Kucharzewska, 2004 r.
72. Fragment ul. Mickiewicza przy skrzyżowaniu z ul. Sienkiewicza, Album ikonografii miasta Torunia, PP PKZ Toruń 1981, sygn. IV/113.
73. Willa fachwerkowa na rogu ul. Konopnickiej i Krasińskiego, fot. J. Kucharzewska, 2004 r.
74. Kamienica czynszowa na rogu ul. Mickiewicza i Klonowica, Książnica Miejska w Toruniu, Dział Zbiorów Specjalnych. Grafika, Album pocztówek, nr 46.
75. Kamienica przy ul. Bydgoskiej 78, fot. J. Kucharzewska, 2004 r.
76. Kamienica czynszowa na rogu ul. Krasińskiego i Konopnickiej, fot. J. Kucharzewska, 2004 r.
77. Kamienica czynszowa przy ul. Konopnickiej, fot. J. Kucharzewska, 2004 r.

78. Fragment planu Torunia, Starówka i Wilhelmstadt. Kolorem szarym oznaczona I klasa budowlana, oprac. B. Möhring, 1912 r., AP Toruń, AmT C 7331, k. 160.
79. Fragment planu Torunia, Przedmieście Bydgoskie. Kolorem niebieskim oznaczono II klasę budowlaną, żółtym – III, różowym – V, oprac. B. Möhring, 1912 r., AP Toruń, AmT C 7331, k. 160.
80. Fragment planu Torunia, Przedmieście Chełmińskie i Mokre. Kolorem niebieskim oznaczono II klasę budowlaną, brązowym – IV, zielonym – VI, oprac. B. Möhring, 1912 r., AP Toruń, AmT C 7331, k. 160.
81. Fragment planu Torunia, Przedmieście Jakubskie. Kolorem brązowym oznaczono IV klasę budowlaną, zielonym – VI, różowym ze szrafem – VII, oprac. B. Möhring, 1912 r., AP Toruń, AmT C 7331, k. 160.
82. Pomnik Mikołaja Kopernika na Rynku Staromiejskim, proj. F.Ch. Tieck i J.H. Strack, Książnica Miejska w Toruniu, Dział Zbiorów Specjalnych. Grafika, Album pocztówek, nr 23.
83. Pomnik Poległych, widok od strony miasta w kierunku Przedmieścia Chełmińskiego, Książnica Miejska w Toruniu, Dział Zbiorów Specjalnych. Grafika, Album pocztówek, nr 99.
84. Plan zagospodarowania terenu wokół Pomnika Poległych, proj. R. Schmidt, 1892 r., AP Toruń, AmT T 33, sygn. 3024/47
85. Projekt Pomnika Poległych wykonany przez Johannesa Otzena w 1880 r., Technische Universität Berlin, Universitätsbibliothek Plansammlung, nr 14549.
86. Fragment Pomnika Poległych, mozaika z inskrypcją upamiętniającą poległych w walkach w 1864 r., 1866 r. i w latach 1870–1871, AP Toruń, AmT T 33, sygn. 3024/31.
87. Fragment Pomnika Poległych, mozaika przedstawiająca scenę podniesienia sztandaru 61. pułku piechoty, AP Toruń, AmT T 33, sygn. 3024/32.
88. Fragment Pomnika Poległych, mozaika przedstawiająca scenę śmierci porucznika M. Coelera, AP Toruń, AmT T 33, sygn. 3024/33.
89. Pomnik Bawarczyków, odsłonięty w maju 1888 r., AP Toruń, Album starych fotografii nr 75.
90. Tablica upamiętniająca burmistrza Johanna Gotfrieda Roesnera, umieszczona w 1893 r. na ścianie ratusza od strony dziedzińca, AP Toruń, AmT T 33, sygn. 3024/7.
91. Pomnik cesarza Wilhelma I umieszczony w 1904 r. przed zachodnią elewacją ratusza, Książnica Miejska w Toruniu, Dział Zbiorów Specjalnych. Grafika, Album pocztówek, nr 34.
92. Demontaż pomnika cesarza Wilhelma I w 1920 r., Książnica Miejska w Toruniu, dział Zbiorów Specjalnych. Grafika, Album pocztówek, nr 34.
93. Kolumna Otto von Bismarcka na zachodnim krańcu Parku Cegielnia, J. Domasłowski, *op. cit.*, il. 54.
94. Fontanna Flisaka na dziedzińcu ratusza, wystawiona w 1914 r., proj. G. Wolf, Instytut Sztuki PAN, neg. IS 24032.
95. Hala Pamięci ku czci poległych w wojnie, projekt niezrealizowany z 1917 r., AP Toruń, AmT T 33, sygn. 3024/10.
96. Wieża Pamięci ku czci poległych w wojnie, projekt niezrealizowany z 1917 r., AP Toruń, AmT T 33, sygn. 3024/15.
97. Ławeczka Schillera w Parku Cegielnia z 1909 r., J. Domasłowski, *op. cit.*, il. 55.
98. Urząd powiatu i starostwa *(Kreishaus)*, rzuty kondygnacji, proj. H. Hartung, 1899 r., „Zentralblatt der Bauverwaltung" 1904, nr 11, 2. I.
99. Urząd powiatu i starostwa *(Kreishaus)*, akwarela, H. Hartung, 1899 r., Technische Universität Berlin, Universitätsbibliothek Plansammlung, Mk 1892
100. Pocztówka z budynkiem starostwa, hotelem „Thorner Hof" i Pomnikiem Poległych, J. Domasłowski, *op. cit.*, il. 55.
101. Projekt budynku straży pożarnej, widok fasady, 1899 r., AP Toruń, AmT C 7787, k. 61.
102. Fragment budynku straży pożarnej przy ul. Wały gen. Sikorskiego, widok od strony północno-zachodniej, fot. J. Kucharzewska, 2002 r.

103. Projekt budynku policji miejskiej i aresztu, widok fasady, 1902 r., AP Toruń, AmT G 4714, k. 8.
104. Budynek policji miejskiej i aresztu przy ul. Wały gen. Sikorskiego, widok od strony północno-zachodniej, fot. J. Kucharzewska, 2002 r.
105. Plan sytuacyjny, zakres rozbudowy budynku sądu przy ul. Piekary, 1880 r., AP Toruń, AmT T 73.
106. Projekt zagospodarowania terenu z budynkami sądowymi (*Landsgericht* i *Amtsgericht*) i aresztem, 1893 r., AP Toruń, AmT T 73.
107. Budynek sądu *(Landsgericht)* przy ul. Piekary po rozbudowie w latach 80. XIX w., Album ikonografii miasta Torunia, PP PKZ Toruń 1981, sygn. X/11.
108. Budynek sądu okręgowego *(Königliches Amtsgericht)* przy ul. Fosa Staromiejska, Książnica Miejska w Toruniu, Dział Zbiorów Specjalnych. Grafika, nr 79.
109. Północny fragment centrum miasta z budynkami sądów i więzieniem, Książnica Miejska w Toruniu, Dział Zbiorów Specjalnych, Grafika, nr 78.
110. Kamienica przy ul. Mostowej 36, w latach 1875–1890 siedziba banku kredytowego „Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Spółka"; później prywatny kantor A. Bianki, fot. J. Kucharzewska, 2002 r.
111. Kamienica przy ul. Szerokiej 14, dawna filia *Deutsche Bank*, fot. J. Kucharzewska, 2002 r.
112. Budynek Banku Rzeszy, proj. J. Habicht, fot. ok. 1913 r., C. Kleefeld, B. Schmid, *Bilder aus der Stadt Thorn*,Thorn 1913.
113. Fragment zachodniej pierzei Rynku Staromiejskiego z pierwszym budynkiem poczty, po lewej hotel „Sanssouci", fot. między 1861–1880, M. Arszyński, T. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 48.
114. Poczta, rzut przyziemia, proj. J. Otzen, 1881 r., AP Toruń, AmT G 4006, k. 21.
115. Poczta, widok fasady, proj. J. Otzen, 1881 r., AP Toruń, AmT G 4006, k. 26.
116. Budynek poczty na Rynku Staromiejskim według proj. J. Otzena, fot. po 1881 r., M. Arszyński, T. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 49.
117. Poczta, projekt rozbudowy budynku i zagospodarowania terenu w głębi działki, 1892 r., AP Toruń, AmT G 4006, k. 135.
118. Poczta, widok fasady po rozbudowie, 1892 r., AP Toruń, AmT G 4006, k. 142.
119. Poczta na Rynku Staromiejskim po rozbudowie, fot. H. Hoffmann, ok. 1940 r., Album ikonografii miasta Torunia, PP PKZ Toruń 1981, sygn. X/24.
120. Szpital miejski przy ul. Przedzamcze, rzut przyziemia, proj. O. Schmidt, 1890 r., AP Toruń, AmT G 3701, k. 151.
121. Szpital miejski przy ul. Przedzamcze, widok fasady, proj. O. Schmidt, 1890 r., AP Toruń, T 13, sygn. 3030/489.
122. Budynek dawnego szpitala miejskiego przy ul. Przedzamcze, fot. J. Kucharzewska, 2003 r.
123. Szpital obywatelski przy ul. Słowackiego, widok fasady, proj. B. Gauer, 1907 r., AP Toruń, AmT T 63, k. 3043/17.
124. Szpital obywatelski przy ul. Słowackiego, widok elewacji tylnej, proj. B. Gauer, 1907 r., AP Toruń, AmT T 63, k. 3043/19.
125. Budynek dawnego szpitala obywatelskiego przy ul. Słowackiego, Album ikonografii miasta Torunia, PP PKZ Toruń 1981, sygn. X/32.
126. Koncepcja I szpitala diakonisek przy ul. Batorego, plan sytuacyjny, 1908 r., AP Toruń, AmT T 60.
127. Koncepcja I szpitala diakonisek przy ul. Batorego, widok fasady budynku głównego, 1908 r., AP Toruń, AmT T 60.
128. Koncepcja II szpitala diakonisek przy ul. Batorego, plan sytuacyjny, 1908 r., AP Toruń, AmT T 60.
129. Koncepcja II szpitala diakonisek przy ul. Batorego, widok fasady budynku głównego, 1908 r., AP Toruń, AmT T 60.

130. Koncepcja III szpitala diakonisek przy ul. Batorego, plan sytuacyjny, sygnowany *Nächstenliebe,* 1908 r., AP Toruń, AmT T 60.
131. Koncepcja III szpitala diakonisek przy ul. Batorego, widok fasady budynku głównego, sygnowany *Nächstenliebe,* 1908 r., AP Toruń, AmT T 60.
132. Koncepcja IV szpitala diakonisek przy ul. Batorego, plan sytuacyjny, sygnowany *Die Wolk zum Heil*, 1908 r., AP Toruń, AmT T 60.
133. Koncepcja IV szpitala diakonisek przy ul. Batorego, widok elewacji budynku głównego, sygnowany *Die Wolk zum Heil*, 1908 r., AP Toruń, AmT T 60.
134. Zrealizowany projekt szpitala diakonisek przy ul. Batorego, widok fasady budynku głównego, proj. K. Kleefeld, 1908 r., AP Toruń, AmT T 60.
135. Zrealizowany projekt szpitala diakonisek przy ul. Batorego, widok elewacji tylnej budynku głównego, proj. K. Kleefeld, 1908 r., AP Toruń, AmT T 60.
136. Budynki kompleksu szpitalnego diakonisek przy ul. Batorego. Fot. ok. 1913 r., C. Kleefeld, B. Schmid, *op. cit.*
137. Przytułek dla starców i kalek przy ul. Sienkiewicza, widok elewacji południowej, proj. J. Rehberg, 1886 r., AP Toruń, AmT T. 15, k. 3045/4.
138. Przytułek dla starców i kalek przy ul. Sienkiewicza, widok elewacji zachodniej, proj. J. Rehberg, 1886 r., AP Toruń, AmT T 15, k. 3045/3.
139. Przytułek dla starców i kalek przy ul. Sienkiewicza, rzuty kondygnacji, proj. J. Rehberg, 1886 r., AP Toruń, AmT T 15, k. 3045/8.
140. Przytułek dla starców i kalek przy ul. Sienkiewicza, koncepcja rozbudowy, proj. J. Rehberg, AP Toruń, AmT T 15, k. 304510.
141. Mały staw w Parku Cegielnia, po lewej kaskada wodna. Fot. ok. 1914 r., Album ikonografii miasta Torunia, PP PKZ Toruń 1981, sygn. XII/03.
142. Duży staw w Parku Cegielnia otoczony żywopłotem. Fot. lata 30. XX w., Biblioteka Główna, UMK Gabinet Sztuki, sygn. A 2505.
143. Główna aleja spacerowa w Parku Cegielnia. Fot. ok.1914r., Biblioteka Główna, UMK, Gabinet Sztuki, b. sygn.
144. Restauracja w Parku Cegielnia z muszlą koncertową i altaną ogrodową, Album ikonografii miasta Torunia, PP PKZ Toruń 1981, sygn. XII/06.
145. Projekt muszli koncertowej dla restauracji w Parku Cegielnia, AP Toruń, AmT T 50, sygn. 3105/4/236.
146. Wnętrze restauracji „Park Wiktorii" mieszczącej się przy ul. Grudziądzkiej, M. Arszyński, T. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 128.
147. Gospoda „Fürstenkrone" na Mokrem, Album ikonografii miasta Torunia, PP PKZ Toruń 1981, sygn. XII/07.
148. Wyszynk na nadbrzeżu wiślanym, obok budynek wodomierza (tzw. *Pegelhaus*), AP Toruń, AmT T 43, sygn. 3106/8/8
149. Projekt przebudowy wyszynku na nadbrzeżu wiślanym, proj. Thober, 1915 r., AP Toruń, AmT T 43, sygn. 3106/8/10
150. „Piwnica przestępców" przy ul. Żeglarskiej 27, M. Arszyński, T. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 119, 193.
151. „Piwnica ratuszowa", M. Arszyński, T. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 119, 193.
152. Kawiarnia „Keiserkrone" przy ul. Królowej Jadwigi, wnętrze, J. Domasłowski, *op. cit.*, il. 28.
153. Kawiarnia „Keiserkrone" przy ul. Królowej Jadwigi, J. Domasłowski, *op. cit.,* il. 27.
154. Dwór Mieszczański przed renowacją, widok elewacji południowej, rys. K. Steinbrecht, *Thorn in Mittelalter*, Berlin 1885, tab. II.
155. Dwór Mieszczański przed renowacją, widok elewacji północnej, Album ikonografii miasta Torunia, PP PKZ Toruń 1981, sygn. IX/03.
156. Koncepcja renowacji Dworu Mieszczańskiego zaproponowana przez J. Otzena. Widok elewacji północnej i zachodniej, AP Toruń, AmT T 52, sygn. 3136/10.

157. Koncepcja renowacji Dworu Mieszczańskiego zaproponowana przez J. Otzena. Widok elewacji południowej, AP Toruń, AmT T52, sygn. 3136/14.
158. Drugi projekt renowacji Dworu Mieszczańskiego, widok elewacji południowej, AP Toruń, AmT T 52, sygn. 3136/11.
159. Drugi projekt renowacji Dworu Mieszczańskiego, widok elewacji północnej, AP Toruń, AmT T 52, sygn. 3136/8.
160. Trzeci projekt renowacji Dworu Mieszczańskiego, widok elewacji południowej, AP Toruń, AmT T 52, sygn. 3136/5.
161. Koncepcja renowacji Dworu Mieszczańskiego w stylu neogotyku angielskiego, widok elewacji południowej, AP Toruń, AmT T. 52, sygn. 3136/11.
162. Siedziba Towarzystwa Naukowego przy ul. Wysokiej 16, „Tygodnik Ilustrowany" 1882, t. 13, nr 337.
163. Pierwszy Dwór Artusa, stan z ok. poł. XVIII w., ryc. J.F. Steiner, AP Toruń, AmT T 18, sygn. 427.
164. Teatr Miejski, zwany też drugim Dworem Artusa (1829–1889), widok fasady, proj. Heckert, AP Toruń, AmT T 18, sygn. 3011.
165. Teatr Miejski, zwany też drugim Dworem Artusa (1829–1889), rzuty kondygnacji, proj. Heckert, AP Toruń, AmT T 18, sygn. 3011.
166. Fasada Dworu Artusa, rys. R. Schmidt, 1888 r., AP Toruń, AmT T 18/2, sygn. 3011/1.
167. Detal zwieńczenia fasady Dworu Artusa, proj. R. Schmidt, 1888 r., AP Toruń, AmT T 18/ 2, sygn. 3011/165.
168. Projekt wejścia głównego Dworu Artusa, proj. R. Schmidt, 1888 r., AP Toruń, AmT T 18/ 1, sygn. 3011.
169. Dwór Artusa, rzut przyziemia, proj. R. Schmidt, 1888 r., AP Toruń, AmT T 18/1, sygn. 3011.
170. Dwór Artusa, rzut I piętra, proj. R. Schmidt, 1888 r., AP Toruń, AmT T 18/1, sygn. 3011.
171. Dwór Artusa, rzut II piętra, proj. R. Schmidt, 1888 r., AP Toruń, AmT T 18/1, sygn. 3011.
172. Dwór Artusa, projekt sufitów kasetonowych, AP Toruń, AmT T. 18/1, sygn. 3011.
173. Dwór Artusa, projekt kolorystyki Wielkiej Sali, AP Toruń, AmT T 18/1, sygn. 3011/197.
174. Dwór Artusa, rozwinięcie ściany południowej Wielkiej Sali, AP Toruń, AmT T 18/1, sygn. 3011/195.
175. Dwór Artusa, rozwinięcie ściany północnej Wielkiej Sali, AP Toruń, AmT T 18/1, sygn. 3011/195.
176. Dwór Artusa w trakcie budowy, Album ikonografii miasta Torunia, PP PKZ Toruń 1981, sygn. IX/06.
177. Dwór Artusa, fot. ok. 1940 r., Album ikonografii miasta Torunia, PP PKZ Toruń 1981, sygn. IX/09.
178. Dwór Artusa, fot. A.R. Skowroński, 1997 r.
179. Niezrealizowany projekt teatru, rzut przyziemia, proj. R. Uebricka,1898 r., AP Toruń, AmT T 19, sygn. 3020.
180. Niezrealizowany projekt teatru, widok fasady, proj. R. Uebricka, 1898 r., AP Toruń, AmT T 19, sygn. 3020.
181. Niezrealizowany projekt teatru, widok fasady, proj. R. Uebricka, 1901 r. AP Toruń, AmT T 19, sygn. 3020.
182. Niezrealizowany projekt teatru, widok elewacji północnej, proj. R. Uebricka, 1901 r., AP Toruń, AmT T 19, sygn. 3020.
183. Kolonia, *Neues Stadttheater*, budowany w latach 1899–1902 według projektu Carla Moritza, wyd. Kunstverlag Max Victor, Kolonia, ok. 1907, www.andreas-praefcke.de/carthalia, czerwiec 2003 r.
184. Monachium – *Prinzregententheater*, budowany w latach 1900–1901 według projektu Maksa Littmanna, wyd. Wilhelm Hoffmann, Drezno, ok. 1904, www.prinzregententheater.de, czerwiec 2003 r.

185. Teatr Miejski, rzut przyziemia, proj. Fellner i Helmer, 1900 r., AP Toruń, AmT T 19, sygn. 3020.
186. Teatr Miejski, rzut na poziomie pierwszego balkonu, proj. Fellner i Helmer, 1900 r., AP Toruń, AmT T 19, sygn. 3020.
187. Teatr Miejski, rzut na poziomie drugiego balkonu, proj. Fellner i Helmer, 1900 r., AP Toruń, AmT T 19, sygn. 3020.
188. Teatr Miejski, przekrój podłużny, proj. Fellner i Helmer, 1900 r., AP Toruń, AmT T 19, sygn. 3020.
189. Teatr Miejski, przekrój poprzeczny, widok w kierunku sceny, proj. Fellner i Helmer, 1900 r., AP Toruń, AmT T 19, sygn. 3020.
190. Teatr Miejski, przekrój poprzeczny, widok w kierunku widowni i balkonów, proj. Fellner i Helmer, 1900 r., AP Toruń, AmT T 19, sygn. 3020.
191. Czerniowce – Teatr Narodowy, budowany w latach 1904–1905 według projektu spółki Fellner i Helmer, fot. Leon Känig, Czerniowce, nr 10, 1930, www. andreas-praefcke.de/carthalia, czerwiec 2003 r.
192. Cluj – Teatr Narodowy, budowany w latach 1904–1906 według projektu spółki Fellner i Helmer, fot. Fotofilm, Cluj, 1934, www. andreas-praefcke.de/carthalia, czerwiec 2003 r.
193. Teatr Miejski w trakcie budowy. Fot. 1904 r., Książnica Miejska w Toruniu, Dział Zbiorów Specjalnych. Grafika, t. 5, nr 33.
194. Teatr Miejski w trakcie budowy. Fot. 1904 r., Album ikonografii miasta Torunia, PP PKZ Toruń 1981, sygn. IX/04.
195. Teatr Miejski. Fot. ok.1931 r., Instytut Sztuki PAN, neg. nr IS 24030.
196. Rzut synagogi na poziomie empory, 1872 r., AP Toruń, AmT G 4450, s. 48.
197. Widok fasady synagogi przed przebudową (na dole, 1847 r.) i po przebudowie (u góry 1872 r.), AP Toruń, AmT G 4450, s. 48.
198. Projekt dobudowy przedsionka, 1872 r., AP Toruń, AmT G 4450, s. 48.
199. Kamienice kahału przed przebudową, AP Toruń, AmT G 4450, s. 48.
200. Rekonstrukcja fasady kamienic kahału po przebudowie, rys. J. Kucharzewska.
201. Kościół gminy staroluterańskiej przy ul. Strumykowej. Fot. C. Bonath, przed 1920 r., *Toruń 1793–1920. Miasto pogranicza*, katalog wystawy, red. M. Woźniak, Muzeum Okregowe w Toruniu, Toruń 1999, s. 86, il. 680.
202. Fasada kamienicy gminy staroluterańskiej przy ul. Strumykowej, AP Toruń, AmT G 4379, s. 38.
203. Zabudowania przy ul. Podgórnej należące w 2. połowie XIX w. do gminy staroluterańskiej, fot. J. Kucharzewska, 2002 r.
204. Dawny kościół gminy staroluterańskiej przy ul. Podgórnej (ob. cerkiew prawosławna), fot. J. Kucharzewska, 2002 r.
205. Kościół ewangelicki na Rynku Staromiejskim przed wybudowaniem wieży, M. Arszyński, T. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 71, 173.
206. Projekt wieży kościoła ewangelickiego wykonany przez C. Schäfera i H. Hartunga, Technische Universität Berlin, Universitätsbibliothek Plansammlung, nr 17687.
207. Projekt wieży kościoła ewangelickiego wykonany przez Böthkego, Technische Universität Berlin, Universitätsbibliothek Plansammlung, nr 17687.
208. Projekt wieży kościoła ewangelickiego wykonany przez Moessingera, Technische Universität Berlin, Universitätsbibliothek Plansammlung, nr 17687.
209. Projekt wieży kościoła ewangelickiego wykonany przez spółkę Reimer i Körte, Technische Universität Berlin, Universitätsbibliothek Plansammlung, nr 17687.
210. Projekt wieży kościoła ewangelickiego wykonany przez spółkę Reimer i Körte (2 wersja), Technische Universität Berlin, Universitätsbibliothek Plansammlung, nr 17687.
211. Projekt wieży kościoła ewangelickiego wykonany przez Kullricha, Technische Universität Berlin, Universitätsbibliothek Plansammlung, nr 17687.
212. Fragment Rynku Staromiejskiego z kościołem ewangelickim ok. 1910 r., J. Domasłowski, *op. cit.*, il. 11.

213. Kościół garnizonowy. Pocztówka wykonana przez A. Matthesiusa ok. 1910 r., *Toruń 1793--1920...*, s. 86, il .683.
214. Rzut kościoła garnizonowego, „Zentralbaltt der Bauverwaltung" 1899, nr 1, 7. I, s. 2.
215. Wnętrze kościoła garnizonowego z pierwotną dekoracją malarską. Fotografia wykonana ok. 1914 r., M. Arsyński, T. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 75.
216. Kościół garnizonowy. Widok z ul. Szumana, fot. J. Kucharzewska, 2002 r.
217. Kościół garnizonowy. Widok od strony południowo-wschodniej, fot. J. Kucharzewska, 2003 r.
218. Portal wejściowy kościoła garnizonowego, fot. J. Kucharzewska, 2002 r.
219. Fragment elewacji północnej z ołtarzem zewnętrznym autorstwa Ignacego Zelki, fot. J. Kucharzewska, 2002 r.
220. Kościół garnizonowy, kapitele kolumn portalu głównego, fot. J. Kucharzewska, 2002 r.
221. Kościół garnizonowy, kapitele kolumn portali bocznych, fot. J. Kucharzewska, 2002 r.
222. Berlin, Lutherkirche, proj. J. Otzen, 1893 r., *Berlin und seine Bauten*, Bd. 2–3: *Der Hochbau*, Berlin 1896, s. 175.
223. Rummelsburg, *Erlöserkirche*, proj. C.W. Hase, 1890–1892, *Berlin und seine Bauten...*, s. 182.
224. Berlin, kościół garnizonowy, A. Rofsteuscher, 1893 r., *Berlin und seine Bauten...*, s. 107.
225. Kościół gminy reformowanej przy ul. Wałowej (ob. Wały gen. Sikorskiego), Książnica Miejska w Toruniu, Dział Zbiorów Specjalnych. Grafika, T 5, nr 9.
226. Kościół gminy reformowanej, widok elewacji frontowej, AP Toruń, AmT G 4717.
227. Kościół gminy reformowanej, widok elewacji północnej, AP Toruń, AmT G 4717.
228. Kościół gminy reformowanej, przekrój podłużny, AP Toruń, AmT G 4717.
229. Wnętrze kościoła gminy reformowanej (ob. kościół ewangelicko-augsburski pod wezwaniem św. Szczepana), fot. J. Kucharzewska, 2002 r.
230. Kościół gminy reformowanej, widok na emporę chóralną, fot. J. Kucharzewska, 2002 r.
231. Apolda, *Lutherkirche*, proj. J. Otzen, 1891–1894, J. Bahns, *Johannes Otzen 1839–1911. Beiträge zur Baukunst des 19 Jahrhunderts*, München 1971, s. 115, il. 49.
232. Elbląg, kościół św. Anny, proj. J. Otzen 1899–1901 (nieistniejący), J. Bahns, *op. cit.*, s. 115, il. 49.
233. Widok elewacji północnej plebanii kościoła św. Jerzego przy ul. Podgórnej, AP Toruń, AmT G 3329, k. 27.
234. Widok elewacji wschodniej plebanii kościoła św. Jerzego przy ul. Podgórnej, AP Toruń, AmT G 3329, k. 27.
235. Plebania przy kościele św. Jerzego na ul. Podgórnej, fot. J. Kucharzewska, 2002 r.
236. Widok elewacji północnej kościoła św. Jerzego przy ul. Podgórnej, AP Toruń, AmT G 3329, k. 51.
237. Rzut kościoła św. Jerzego, AP Toruń, AmT G 3329, k. 27, k. 51
238. Kościół św. Jerzego przy ul. Podgórnej. Widok od strony północno-wschodniej, fot. J. Kucharzewska, 2002 r.
239. Relief przedstawiający św. Jerzego walczącego ze smokiem, znajdujący się w przedsionku kościoła św. Jerzego, fot. J. Kucharzewska 2002 r.
240. Fragment mapy Torunia z 1912r. ukazujący rozmieszczenie budynków szkolnych na obszarze Starówki, AP Toruń, AmT C 7331, k. 160.
241. Kolegium Jezuickie przy ul. św. Jana. Widok od strony północno-wschodniej, ryc. J.F. Steiner, *Toruń i miasta Ziemi Chełmińskiej...*, s. 124.
242. Budynek „Ekonomii" przy ul. Piekary 49, ryc. J.F. Steiner, *Toruń i miasta Ziemi Chełmińskiej...*, s. 130.
243. Królewskie gimnazjum ewangelickie przy Zaułku Prosowym. Fot. A. Jakobi, 1910 r., Muzeum Okręgowe w Toruniu, Dział Dokumentacji, sygn. A.1401.
244. Obywatelska szkoła dla chłopców, widok od strony ul. Jęczmiennej, proj. F.A. Kaumann 1865 r., AP Toruń, AmT T 57, sygn. 3060/8.
245. Fragment mapy Torunia z 1912 r., ukazujący rozmieszczenie budynków szkolnych na obszarze Przedmieścia Bydgoskiego wzdłuż ul. Sienkiewicza *(Schulstrasse)*, AP Toruń, AmT C 7331, k. 160

246. Fragment mapy Torunia z 1912 r., ukazujący rozmieszczenie budynków szkolnych na obszarze Mokrego i Przedmieścia Chełmińskiego, AP Toruń, AmT C 7331, k. 160
247. Obywatelska i średnia szkoła żeńska przy ul. Wielkie Garbary, fot. J. Kucharzewska, 2002 r.
248. Szkoła średnia dla chłopców przy placu św. Katarzyny, rzut przyziemia, proj.O.Schulz, 1897 r. (niezrealizowany), AP Toruń, AmT T 21, sygn. 3070/14.
249. Szkoła średnia dla chłopców przy placu św. Katarzyny, rozwinięcie elewacji, projO. Schulz, 1897 r. (niezrealizowany), AP Toruń, AmT T 21, sygn. 3070/5.
250. Szkoła średnia dla chłopców przy placu św. Katarzyny, widok fasady od strony ul. Dąbrowskiego, proj. O. Schulz, 1897 r., AP Toruń, AmT T 21, sygn. 3070/52.
251. Szkoła średnia dla chłopców przy placu św. Katarzyny, widok fasady od strony ul. Dąbrowskiego, proj. O. Schulz, 1899 r., AP Toruń, AmT T 21, sygn. 3070/107.
252. Szkoła średnia dla chłopców przy placu św. Katarzyny, widok elewacji wschodniej proj. O. Schulz, 1899 r., AP Toruń, AmT T 21, sygn. 3070/102
253. Szkoła średnia dla chłopców przy placu św. Katarzyny, widok od strony północno-wschodniej, proj.O.Schulz, realizacja w latach 1899–1901, Książnica Miejska w Toruniu, Dział Zbiorów Specjalnych. Grafika, Album pocztówek, nr 37.
254. Szkoła Przemysłowa, rzut przyziemia, proj. G. Colley, 1902 r., AP Toruń, AmT T 47, sygn. 3001/46.
255. Szkoła Przemysłowa, widok elewacji od strony północnej. Fot. H. Gerdom, 1913 r., C. Kleefeld, B. Schmid, *op. cit.*
256. Szkoła Przemysłowa, fragment środkowego ryzalitu od strony północnej, fot. J. Kucharzewska, 2002 r.
257. Szkoła Przemysłowa, fragment środkowego ryzalitu od strony południowej, fot. J. Kucharzewska, 2002 r.
258. Projekt szkoły powszechnej na Przedmieściu Bydgoskim, lata 80. XIX w., AP Toruń, AmT T 58, sygn. 3063/20.
259. Projekt rozbudowy budynku szkoły powszechnej na Przedmieściu Bydgoskim, proj. O. Schulz, 1898 r., AP Toruń, AmT T 58, sygn. 3063/21.
260. Szkoła powszechna na Przedmieściu Bydgoskim (ob. Wydział Sztuk Pięknych UMK), fot. J. Kucharzewska, 2004 r.
261. Preparanda katolicka, widok elewacji wschodniej, 1904 r., AP Toruń, AmT G 4100, k. 5.
262. Preparanda katolicka, widok elewacji zachodniej, 1904 r., AP Toruń, AmT G 4100, k. 6.
263. Preparanda katolicka, rzut przyziemia, 1904r., AP Toruń, AmT G 4100, k. 8.
264. Preparanda katolicka (ob. Liceum Ogólnokształcące nr V), fot. J. Kucharzewska, 2002 r.
265. Preparanda ewangelicka, widok elewacji zachodniej, proj. B. Gauer 1905 r. (projekt niezrealizowany), AP Toruń, AmT G 4103, k. 489.
266. Preparanda ewangelicka, widoki elewacji, proj. B. Gauer 1905 r., AP Toruń, AmT T 41, sygn. 3084/20.
267. Preparanda ewangelicka widok od strony ul. Sienkiewicza (ob. Kolegium Języków Obcych), fot. J. Kucharzewska, 2002 r.
268. Katolickie seminarium nauczycielskie, plan sytuacyjny, 1907 r., AP Toruń, AmT G 4097, k. 1.
269. Katolickie seminarium nauczycielskie, widok elewacji zachodniej, od strony ul. Sienkiewicza, 1907 r., AP Toruń, AmT G 4098, k. 2.
270. Katolickie seminarium nauczycielskie, widok elewacji południowej, od strony ul. Broniewskiego, 1907 r., AP Toruń, AmT G 4098, k. 2.
271. Katolickie seminarium nauczycielskie, widok elewacji zachodniej, od strony ul. Sienkiewicza. Fot. pocz. XX w., Album ikonografii miasta Torunia, PP PKZ Toruń 1981, sygn. XI/25.
272. Katolickie seminarium nauczycielskie (ob. Wydział Sztuk Pięknych UMK), fot. J. Kucharzewska, 2002 r.

273. Ewangelickie seminarium nauczycielskie, plan sytuacyjny, 1907 r., AP Toruń, AmT G 4103, k. 487.
274. Ewangelickie seminarium nauczycielskie, widok elewacji zachodniej, od strony ul. Sienkiewicza, 1907 r., AP Toruń, AmT G 4104.
275. Ewangelickie seminarium nauczycielskie, widok od strony ul. Sienkiewicza. Fot. pocz. XX w., Książnica Miejska w Toruniu, Dział Zbiorów Specjalnych. Grafika, Album pocztówek, nr 40.
276. Ewangelickie seminarium nauczycielskie, okno auli, fot. J. Kucharzewska, 2002 r.
277. Ewangelickie seminarium nauczycielskie (ob. Wyższe katolickie seminarium duchowne), fot. J. Kucharzewska, 2002 r.
278. Szkoła na Przedmieściu Chełmińskim, rzut przyziemia, proj. K. Kleefeld, czerwiec 1912 r., AP Toruń, AmT T 56, k. 3071/42.
279. Szkoła na Przedmieściu Chełmińskim, widoki elewacji, proj. K. Kleefeld, czerwiec 1912 r., AP Toruń, AmT T 56, k. 3071/45.
280. Szkoła na Przedmieściu Chełmińskim, plan sytuacyjny, proj. K. Kleefeld, maj 1913 r., AP Toruń, AmT T 56, k. 3071/35.
281. Szkoła na Przedmieściu Chełmińskim, szkic węglem, proj. K. Kleefeld, maj 1913 r., AP Toruń, AmT T 56, k. 3071/104.
282. Szkoła na Przedmieściu Chełmińskim, plan sytuacyjny, proj. K. Kleefeld, grudzień 1913 r., AP Toruń, AmT T 56, k. 3071/11.
283. Szkoła na Przedmieściu Chełmińskim, rzut przyziemia, proj. K. Kleefeld, grudzień 1913 r., AP Toruń, AmT T 56, k. 3071/14.
284. Szkoła na Przedmieściu Chełmińskim, widok elewacji zach., proj. K. Kleefeld, grudzień 1913 r., AP Toruń, AmT T 56, k. 3071/22.
285. Szkoła na Przedmieściu Chełmińskim, widok elewacji i rzut, proj. Zeisler, maj 1916 r., AP Toruń, AmT T 56, k. 3071/95.
286. Szkoła na Przedmieściu Chełmińskim, rysunek tuszem na kartonie, proj. Zeisler, czerwiec 1916 r., AP Toruń, AmT T 56, k. 3071/103.
287. Szkoła na Przedmieściu Chełmińskim, rzut przyziemia, proj. Turber, maj 1917 r., AP Toruń, AmT T 56, k. 3071/56.
288. Szkoła na Przedmieściu Chełmińskim, plan sytuacyjny, proj. Turber, maj 1917 r. AP Toruń, AmT T 56, k. 3071/51
289. Szkoła na Przedmieściu Chełmińskim, fragment elewacji, proj. Turber, maj 1917 r., AP Toruń, AmT T 56, k. 3071/53.
290. Winieta papieru listowego fabryki pierników Herrmanna Thomasa, 1917 r. AP Toruń, AmT C 7552, k. 387.
291. Winieta papieru listowego fabryki pierników Richarda Thomasa, 1911 r., AP Toruń, AmT C 7548, k. 5.
292. Wnętrze fabryki pierników Gustawa Weesego, 1910 r., M. Arszyński, T. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 113.
293. Projekt rozbudowy browaru przy ul. Browarnej 1, 1892 r., AP Toruń, AmT G245, k. 28.
294. Fragment kamienicy przy ul. św. Katarzyny 4, proj. R. Uebrick, 1904 r., fot. J. Kucharzewska, 2002 r.
295. Kamienica należąca do toruńskiego drukarza C. Dombrowskiego przy ul. św. Katarzyny 4, proj. R. Uebrick, 1904 r., fot. J. Kucharzewska, 2002 r.
296. Piec do wypału cegieł w cegielni miejskiej na Przedmieściu Bydgoskim, 1897 r., AP Toruń, AmT T 24, sygn. 3105/5/2
297. Zakłady Born i Schütze. Budynek administracyjny i warsztatowy, lata 70. XIX w., M. Arszyński, T. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 106.
298. Zakłady Born i Schütze na pocz. XX w., AP Toruń, Thorn Mocker, Born & Schütze 1856--1906, Toruń 1906.
299. Dawne zakłady Born i Schütze, widok od ul. Lelewela, fot. J. Kucharzewska, 2003 r.

300. Dawne zakłady Born i Schütze, widok od ul. Lelewela, fot. J. Kucharzewska, 2003 r.
301. Gazownia miejska, pocztówka, wyd. Dr. Trenkler Co, Lipsk, 1904 r., Biblioteka Główna, UMK, Gabinet Sztuki, b. sygn.
302. Projekt zbiornika gazowego przy ul. Franciszkańskiej, 1889 r., AP Toruń, AmT C 7729, k. 102.
303. Dawny zbiornik gazowy przy ul. Franciszkańskiej (ob. planetarium), fot. J. Kucharzewska, 2002 r.
304. Budynek administracyjny gazowni miejskiej, proj. G. Colley, 1904 r., AP Toruń, AmT T 67, sygn. 3101/1/68.
305. Główny budynek gazowni miejskiej, z pomieszczeniem kotłowni, AP Toruń, AmT C 7736, k. 283.
306. Fragment planu sytuacyjnego Przedmieścia Jakubskiego, z terenem rzeźni miejskiej i targowiska, 1883 r., AP Toruń, AmT C 7741.
307. Plan sytuacyjny rzeźni miejskiej, 1891 r., AP Toruń, AmT C 7742.
308. Plan sytuacyjny rzeźni miejskiej, 1904 r., AP Toruń, AmT T 48, 49, sygn. 356.
309. Plan sytuacyjny rzeźni miejskiej, 1930 r., AP Toruń, AmT G 4638.
310. Projekt ubojni, widok elewacji północnej, 1883 r., AP Toruń, AmT T 48, sygn. 3100/1/35
311. Projekt chłodni, widok elewacji zachodniej (góra) i północnej (dół), 1893 r., AP Toruń, AmT T 48, sygn. 3100/1/257.
312. Projekt zadaszenia hali przejazdowej, 1911 r., AP Toruń, AmT T 48, 49, sygn. 3100/1/58.
313. Rzeźnia miejska (budynek maszynowni i chłodni oraz hala przejazdowa). Fot. H. Gergom, 1913 r., C. Kleefeld, B. Schmid, *op. cit.*
314. Współczesny plan sytuacyjny stacji pomp Stare-Bielany. Wyk. J. Kucharzewska, 2002 r.
315. Stacja pomp Stare Bielany. Fot. Kruse i Carstensen, pocz. XX w., C. Kleefeld, B. Schmid, *op. cit.*
316. Stacja pomp Stare Bielany, fot. J. Kucharzewska, 2002 r.
317. Stacja pomp Stare Bielany. Wieża ciśnień, widok, 1893 r., AP Toruń, AmT Dok. Tech., teka nr 17, Blatt 16.
318. Stacja pomp Stare Bielany. Wieża ciśnień, przekrój, 1893 r., AP Toruń, AmT Dok. Tech., teka nr 17, Blatt 16.
319. Stacja pomp Stare Bielany. Wieża ciśnień, fot. J. Kucharzewska, 2002 r.
320. Stacja pomp Stare Bielany. Maszynownia i kotłownia, widok i przekroje, 1893 r., Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodno–Kanalizacyjne, Dział Dokumentacji Technicznej.
321. Stacja pomp Stare Bielany. Budynek administracyjny, widok elewacji wschodniej i zachodniej, 1893 r., Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodno–Kanalizacyjne, Dział Dokumentacji Technicznej.
322. Stacja pomp Stare Bialany. Komora zasuw, 1893 r., Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodno-Kanalizacyjne, Dział Dokumentacji Technicznej.
323. Otwarcie pierwszej linii tramwajowej, 16 V 1891 r., M. Arszyński, T. Zakrzewski, *op. cit.* s. 110.
324. Fragment torów tramwajowych przy „Grzybie", 1913 r.
325. Fragment linii tramwajowej na trasie Rynek – Przedmieście Chełmińskie, M. Arszyński, T. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 93.
326. Tramwaj na Rynku Staromiejskim, Album ikonografii miasta Torunia, PP PKZ Toruń 1981, sygn. III/23.
327. Winieta papieru listowego firmy Gerson & Co, 1913 r., AP Toruń, AmT C 7616, k. 135.
328. Toruński Młyn Parowy Leopold Rychter. Fot. ok. 1926 r., S. Nowakowski, *Geografia gospodarcza Polski Zachodniej*, t. 2, Poznań 1930, s. 232.
329. Projekt silosa zbożowego, proj. A. Rosochowicz, 1928 r., AP Toruń, AmT G 1921.
330. Młyn toruński, widok od strony północno-zachodniej, fot. J. Kucharzewska, 2004 r.
331. Dzień targowy na Rynku Staromiejskim, Album ikonografii miasta Torunia, PP PKZ Toruń 1981, sygn. III/24.

INDEKS OSÓB

Adler Friedrich 260, 377
Airy, inżynier 339
Albermann, rzeźbiarz 115
Allmers H. 232
Altendorff Hugo 232
Amberg Adolf 118
Andreä August Heinrich 259
Angermann, właściciel tartaku 332
Arndt Paul Rudolf 240, 243
Arszyński Marian 12, 23, 59, 68, 70, 107, 117, 172, 177, 210, 225, 336, 366, 367, 369, 371, 375, 378
August II Mocny 420
August III Sas 209, 225

Badstübner-Gröger Sibylle 375
Baehr A. 209
Bahns Jörn 140, 236, 375
Bahr Egon 40
Balk Hermann 59, 117, 396, 401
Bałucki Michał 194
Barcz Z. 140
Bartz Danuta 12
Bärwald, architekt 115
Becker Felix 366, 369
Behnke Gustav 264, 267–270, 280
Behrendt W.C. 368
Beisewitz, dyrektor poczt 140, 406
Bender, burmistrz 113, 186, 416
Benoni Karol 264
Berger Erna zob. Gauer Erna
Bergman Eleonora 215
Bergmann Josef 202
Berlowitz Moritz 322
Bianka Adam 136
Bickmann, mistrz budowlany 132
Biehler von, gen. 52, 53, 385
Biskup Krzysztof 11, 30, 32, 51–53, 55, 64, 92, 93
Biskup Marian 10, 15, 16, 35, 47, 52, 179, 185, 225, 230, 272, 275, 318
Bismarck Otto von 50, 109, 116
Blankenstein Hermann 278, 279
Blase Heinrich von 287
Bläser (Blaeser) Gustaw 58, 371
Bobkowska Wanda 266
Bocholz-Asseburg von, książę 377
Boehmer (Böhmer), mierniczy 80, 419
Boese Johannes 116
Boethke Karl 213
Boethke zob. Böthke
Bonath C. 221
Borkowski, mistrz organowy 243
Born August 241, 243, 324
Born Karl 40, 243
Börner, placmajor 113, 416
Borowska Teresa 139
Börsch-Supan Eva 259
Borwiński Jerzy 230, 239, 254, 259
Bosia Max della 112
Bosse Robert 267
Böthke (Boethke), architekt 226–229, 404
Brathe Paul 222, 233, 234, 252
Brauer R. 368
Breitsprecher, kierownik budowy 239
Brun Edler von 254
Bunsen Ch.K.J. 232

Cackowski Stefan 272
Calandrelli Aleksander Emil Lodovico 60
Carstensen, fotograf 341

Chmarzyński Gwidon 9, 10, 20, 23, 209
Chmielarska Barbara 353
Chrostowska Jolanta 12
Chruściel Anna 350
Ciboroviusowa, właścicielka pensji 275
Ciesielska Karola 350
Cieślak Tadeusz 11
Coeler Maks 109, 111
Cohn Nathan 136
Colley G. 199, 285–287, 330, 331
Cont von, komendant twierdzy 111
Cuno R. 264
Cuny Georg 239
Czajkowski Józef 350
Czarliński Leon 195
Czechak, restaurator 177, 420

Dahn Emma zob. Uebrick Emma
Dähne Christian 278
Danielewska Olga zob. Schmidt Olga
Dąbrowski Piotr 339
Dąbrowski Stanisław 212, 213
Dąbski, hrabia 179
Dehio Georg 375, 378
Delius Oskar 264, 269
Dienes G.M. 366, 371
Dobesz Janusz 327, 338
Doeblin, superintendent 243
Dolata Roman 334
Domasłowski Jerzy 15
Dombrowski Carl 322
Donimirski E. 386
Dorau 143, 406
Drewitz E. 324
Dröse 179
Durand Jean Nicolas Louis 362
Durek Wojciech 239
Durm Josef 264, 267
Duskę L. 58
Duszyński, właściciel hotelu 346, 417

Eberlein Gustaw 115
Ehrenfeuchter Friedrich 259
Ehrlich Mathilde 275
Einsporn 390
Esse Carl Heinrich 154

Falka Albert 266
Feist Peter 260
Fellner Ferdynand ojciec 370
Fellner Ferdynand syn 199–203, 366, 367, 370, 371
Ferrarius Miles 64
Finger August 172
Fischer A. 371
Förster Ludwig von 214
Forstner Osb Dorothea 214, 215
Fritsch Karl Emil Otto 261
Frobenius Herman 52
Frycz Jerzy 76
Fryderyk I Hohenzollern 265
Fryderyk II Hohenzollern, zw. Wielkim 50, 59, 198, 265, 396, 401
Fryderyk Wilhelm I, z dyn. Hohenzollernów 265
Fryderyk Wilhelm IV, z dyn. Hohenzollernów 234

Gall, właściciel ziemski 410
Galon Rajmund 11
Gans Richard 241, 247
Garnier Charles 198
Gauer Bruno 129, 155–157, 287, 293, 294, 334, 336, 367
Gauer Erna, z d. Berger 367
Gauer Errhard 367
Gauer Ginter 367
Gauer Otto-Heinrich 367
Gauer Ruth 367
Gauken, inspektor budowlany 297
Gąsiorowska Maria 139
Gąsiorowski Eugeniusz 25, 139, 272
Geittner Fr. 217, 224, 321
Gelhorn 393
Gerc Lidia 12, 137, 138, 368
Gerdom H. 286, 338
Gerson Gustaw 350
Gessel, pastor 111, 413, 414
Geyer Karl Ludwig 58, 59
Gievers Wilhelm 254
Giętkowski Mirosław 11, 29, 40, 53
Gilly Friedrich 198
Girsberg L. 377
Glogau A. 340
Goethe Johann Wolfgang 258
Goldbach, inspektor budowlany 250
Gołębiowski Maciej 94
Gossler, minister 404

Gottgetren Rudolf 370
Gravier A. 264
Gregorkiewicz Kazimierz 11
Gropius Martin 279
Grüttner, podmajstrzy 109
Gryglewska Agnieszka 259, 264, 278, 308, 309, 375, 378
Grzegorczyk Bożena 195, 202
Grzęska-Janiak Maria 12
Gude E. 340
Güldenpfenning Arnold 377
Gutowski Maciej 264, 265, 270, 271, 278, 290, 295

Habich Johannes 375
Habicht Julius 12, 133, 137, 138, 367, 368
Habsburg Ferdynand, arcyksiążę 107
Hafftka Aleksander 211
Halewi Abraham 215
Halewi Jakub 215
Halewi Nachum 215
Haller Józef, gen. 44, 118
Haller, rzeźbiarz 239
Hartung Hugo 116, 125, 127, 226, 227, 369, 370, 378, 404
Hase Conrad Wilhelm 169, 236–238, 259, 260, 373, 376
Hasenbalg, rektor szkoły 275
Hasse Arnold, nadburmistrz 117
Hebanowski Stanisław 135
Heckert (Hekert), budowniczy miejski 23, 35, 354
Heis August 213
Heise J. 9
Hejan P. 202
Hekert zob. Heckert
Helmer Hermann 199–203, 366, 370, 371
Henoch, radca budowlany 339
Herbart Johann Friedrich 314
Hercok J. 214
Hermann W. 260
Hermann, budowniczy 387
Herter Ernst 116, 119, 203, 371, 372
Heuer Reinhold 10, 184, 187, 190, 209, 248, 250, 253, 254
Heurich Jan 264, 269–271
Heury, architekt 261
Heuß T. 368
Hindenburg Paul von 118
Holder Egger 243
Holder Egger Karolina 243
Hoeppner H. 221
Hoffmann A. 350
Hoffmann Ewald 352
Hoffmann H. 146
Hoffmann Hans Christian 199, 366, 371
Hoffmann Ludwig 66, 128, 402
Hoffmann, pastor 240
Hofsfeld Oskar 237, 239
Holewiński Józef 264, 268–271
Holleben, płk 113, 416
Hölscher D. 222
Hoppe, landrat 111, 413, 414
Horn, prezes regencji 68, 389
Horwitz Samuel 320, 322
Houtermans Joseph 54, 372, 380, 381
Houtermans Oskar 372
Hüfler B. 372
Hundertmarck, superintendent 240, 242, 243

Jacobi (Jakobi) Aleksander 68, 75, 213, 225, 274, 390
Janitzen Daniel Krzysztof 113
Jarosz Stefania 12
Jeismann Karl-Ernst 268
Jentkiewicz R. 12
Joussen Engelbert 250

Kalembka Sławomir 41
Kanold P. 378
Karpus Zbigniew 11, 29, 40, 53
Karwowska Lucyna 264
Kasten, major 111
Kauffmann W. 321
Kaumann Alexander 275, 278, 280
Kaun Fritz 79, 332, 340
Kayser, oberżysta 176
Kelliing J.G. 202
Kersten Georg 203
Kestner E. 9
Kickelhayn Bruno 127
Kieling U. 370, 375, 378
Kilmer Joyce 372
Kirchhoff, architekt 132
Kirkhajm Ernestyna, z d. Lejzor 215,
Kirkhajm Mosze Jechiel 215,
Kirkhajm Szymon 215,
Kittler, właściciel gruntów 334
Klasen Ludwig 264

Klawiker, właściciel warsztatu 400
Kleefeld Karl 117, 119, 121, 162, 164–166, 295, 301–307, 310, 311
Klein D. 366, 371
Kleintje Friedrich 202
Kleiss, budowniczy 401
Klenze Leo van 119, 232, 259
Klim Andrzej 239
Kling Heinrich 353
Klunder, ksiądz 416
Knobelsdorff Georg von 198
Knothe Zygmunt 10
Kobielski, budowniczy 70, 390, 406–409
Koburski Ernest 413
Koerner Theodor 68
Kohli Paul 113, 410
Korneli Piotr 76, 258
Körte, architekt 226, 227, 229
Kotłowski Jan 15
Kötter Fritz 353
Krakowiecka-Górecka Danuta 139, 145
Krakowski Piotr 362
Krapps J. 132
Krawczak Czesław 93, 104–106
Kreis Wilhelm 116
Kriewes 400
Kriwes Otto 199
Krückeberg Hans 118
Kruse, fotograf 341
Kruszelnicki Zygmunt 6, 10, 20, 23, 25, 26, 30, 37, 41, 42, 62, 107, 139, 213, 224, 243, 248, 357
Krzyżanowski A. 185, 409
Kucharzewska Joanna 12, 139, 145, 178, 211, 332, 339
Kudła Adam 35, 187, 190
Kühnell, dyrektor gazowni 329
Kujot Stanisław 9
Kullrich F. 227, 229
Künne Arnold 116, 118
Kuntze, właściciel gruntów 334
Kusel Julius 332
Kwiatkowska Eugenia 11

Lachman, kupiec 386,
Lambeck Ernst 195
Landecker W. 136
Langer Richard 118
Langhans Carl Ferdinand 366, 370
Langmaak G. 232
Lankau J. 10
Leeg, radca budowlany 239
Leetz Olga zob. Schmidt Olga
Lehmann 420
Leipziger, prezes prowincji 60, 401
Lejzor Ernestyna zob. Kirkhajm Ernestyna
Lejzor Natan 215
Lerle Ernst 274
Lewin Louis 150, 419
Lichtenstern 136
Liebchen, oberżysta 177
Lindenblatt, rektor 280
Littmann Maks 198
Lucanus von, radca 243
Luter Marcin 247, 362
Lütken, inspektor budowlany 132
Lüttman Heinrich 243, 419

Łoza Stanisław 230, 370, 375, 378
Łyskowski Ignacy 185, 408

Machule Dittmar 106
Maciejewski, ślusarz 406, 408
Magnusson Harro 116
Majewski 419
Malinowski Jerzy 6, 12, 138, 211, 368
Malkowsky G. 372
Mansfeld Bogusław 10, 12, 185, 195, 199, 203, 366, 371
Mańkowski Alfons 9, 10
Marconi Leander 214
Maresch, ppor. 30
Markul Carl Gustav 209
Marwitz, biskup chełmiński 414
Massenbach, prezes regencji 60, 401
Massler, rzeźbiarz 239
Mehrlein murarz 79,143, 321
Merian Matthäus 30
Messinger zob. Moessinger
Metzger, inżynier 340
Meurer M. 222
Meyer Franz Andreas 376
Meyling, restaurator 410
Mielcarzewicz Władysław 354, 421
Mierzejewska Aleksandra 15
Mignot C. 258
Miłobędzki Adam 259
Mitera Kazimierz 239

Moessinger (Messinger), architekt 226, 228, 229, 404
Möhring Bruno 100–103, 360
Montalembert M.R. 27
Moore John 330
Morin, inspektor budowlany 132
Moritz Carl 198
Müller 354
Murken Axel Heinrich 154

Napoleon I Bonaparte 415
Narębska Bożena 53, 55, 92
Narębski Lech 11, 52, 53, 55, 92
Nawrocka Ewelina 336
Nawrocki Zbigniew 185
Neuber Karl 241
Neuberg Franz Brusch von, płk 107
Niedzielska Magdalena 12, 37, 39, 46, 212, 318
Nitze Ph. 368
Nöhring, radca budowlany 140, 406
Nordmann H. 40
Nowak Zenon Hubert 211, 212, 323

Ober M. 234
Oehlmann, kierownik budowy 239
Oppler Edwin 259
Orłowicz Mieczysław 10, 139, 230, 233, 370, 375, 378
Oskar, książę 254
Ostrowska-Kębłowska Zofia 8, 150, 169, 218, 262, 264, 327
Otzen Johannes 109, 137, 140–143, 145, 147, 179, 181, 184, 236, 246, 247, 260, 373–376, 410

Paczuski Adam 107, 113, 118
Pajzderski Nikodem 10
Pajzderski Tomasz 8
Pashke R. 375
Patecki F. 409
Petrykowski Tadeusz 10
Pichert Carl 213, 217, 218
Piechotka Kazimierz 213
Piechotka Maria 213
Placzek A.K. 370
Plage E. 153, 154
Plenz Carl 143, 178
Plüddemann Richard 259, 309, 375
Podgórska-Klawe Z. 154
Porter Stanisław 264
Praetorius Karl Gotthelf 194
Prellwitz Eliza 275
Preuss A.A.L. 259
Prowe Gustaw 136
Przybyłowa Janina 272
Przybyszewski Kazimierz 46, 329, 332, 353

Raapke, inżynier 243
Raniecki A. 264
Rasmus 135
Rauch Gustav Johann Georg von 23, 32, 44
Rehberg Julian Heinrich Eduard 111, 129, 166–169, 179, 184, 186, 218, 224, 278, 320, 321, 334, 340, 376, 410, 411, 418
Rehfeld K.H. 41
Reichensperger August 258
Reimer, architekt 226, 227, 229
Reinert G. 26
Reinicke, mistrz murarski 113
Remer Jerzy 10, 139, 233
Reusch Friedrich 371
Rezmer Waldemar 11, 29, 40, 53
Richter Paul 242, 340
Richter Robert 336
Richter, pastor 404
Ried, radca budowlany 140, 406
Rietz Henryk 139
Rincker, właściciel warsztatu 239
Roesner Johann Gotfried 113, 114, 212
Rofsteuscher A. 237, 238, 377
Rogaliński Bernard 408
Rojewska A. 334
Rosochowicz Arnold 352, 353
Rozpędowski J. 216, 257, 264
Rozwadowski Henryk 185
Rupel E. 154
Rutkowski Waldemar 11
Rychter Leopold 351, 353
Rymaszewski Bohdan 11

Sachs E.O. 202
Sachs Michael Jekel 213
Salmonowicz Stanisław 12
Salviati Antoni 109
Salza Hermann von 59, 396, 401
Sałagubow Wisilej 415
Samolewicz Z. 264
Sarrazin Otto 237, 239
Sauer, orgamistrz 405

Sądowski Bolesław 12
Schäfer Carl Wilhelm Ernst 125, 226, 227, 369, 376–378, 404
Schäfer Hermann August 378
Schäfer Johannes 376
Schievelbein Hermann 58
Schiling Franz 254
Schinkel Karol Fryderyk (Karl Friedrich) 23, 198, 210, 258–260, 362
Schiper Ignacy 211
Schirmer 407, 418
Schlegel Friedrich von 76, 259
Schmeichler, stolarz 68, 390
Schmeiden Hein 279
Schmidt E. 267
Schmidt Olga, z d. Danielewska, 1. voto Leetz 379
Schmidt Otto 113, 151, 152, 290
Schmidt Rudolph 187–189, 191, 193, 322, 340, 376, 379
Schmidt W. 112
Schneidereit Albert 250
Schönhals, radca budowlany 230, 234
Schoppert 413
Schreiber 247, 261
Schreiter Johannes 247, 261
Schroeger Efraim 209, 226
Schuchard Jutta 258, 378
Schultz A.C. 340
Schulz 350
Schulz Moritz 58, 59
Schulz Otto 280–283, 285, 290
Schulz, blacharz 79
Schulz, budowniczy 250
Schulze V. 247
Schulze, rzeźbiarz 254
Schulze-Nickel, asesor regencyjny 394
Schütze Ernst 324
Schwartz Ernst 109, 217, 320, 322, 334
Schwartz Konrad 79
Schwerin, gen. pruski 59, 396
Seiberlich L. 106
Seider K.W. 127
Semper Gottfried 198, 366, 370
Siemens Walter von 349
Siemering R. 368
Sievers Wilhelm 239
Simonsohn L. 136
Sivert Tadeusz 195
Skuratowicz Jan 8, 78, 264
Sobczak Katarzyna 264
Spencer Herbert 314
Sponnagel Theodor 320
Stachowitz Bruno Hermann 254
Stankiewicz Jerzy 11, 27, 29, 30, 32, 41, 44, 51, 52, 64, 93
Steinbrecht Konrad 74, 180, 213, 254
Steiner Jerzy Fryderyk 21, 22, 24, 30, 37, 38, 46, 47, 179, 193, 225, 248
Steinhardt, radca pocztowy 140, 406
Steinkamp Carl 250, 252, 379
Steinmann Otto Ludwig 9
Stephan, sekretarz stanu 406
Stiehl Otto 377
Stier Wilhelm 206
Stocka Marzena 239
Stosch Friedrich Johann 240
Strack Johann Heinrich 58, 107, 108, 396
Stradhmann Ida 372
Strauss, pastor 404
Strehlau F. 202
Stroband Henryk, burmistrz toruński 117, 274
Stryowski Wilhelm August 117
Studt Konrad Heinrich Gustaw 267
Stüler August 260
Sudziński Ryszard 10
Süs Wilhelm 252
Sydow Marian 10, 12, 139, 233
Szanior Tadeusz 270
Szczerbiński Sławomir 12, 187
Szczuczko Witold 324, 340, 344
Szewielińska M. 12
Szuman Leon 80, 151, 195, 280
Szymanski-Störtkuhl B. 257

Tarrey Franz 243
Tarrey Rudolf 241
Tartakower Arieh 211
Terlecki, mistrz organowy 243
Teufel J. 230
Thiele, kpt. 113, 416
Thieme Urlich 366, 369
Thober, budowniczy 175
Thomas Hermann 318, 319
Thomas Richard 319
Thon B. 104
Thorvaldsen Bertel 371
Tieck Fryderyk Chrystian 107, 108

Tieffenbach, radca budowlany 140, 406
Tilk Emilia zob. Walter Emilia
Tilk Heinrich 332
Tilk R. 340
Tłoczek Ignacy Feliks 91
Tocht, oberżysta 173
Tomaszewski Jerzy 211
Tomczak Edward 11
Tournelle Franciszek 214
Truchim Stefan 265, 267
Turber, architekt 309–311
Tymieniecki Kazimierz 9, 20, 209
Tync Stanisław 275, 276, 313

Uebrick Emma 380
Uebrick Reinhard Wilhelm Ferdinand 10, 54, 137, 195–199, 202, 321, 322, 332, 380, 409, 410
Ulmer Bruno 79, 332, 340
Ungewitter Georg Gottlob 169, 258, 260, 376

Vetterlein Ernst 264, 269
Vietinghoff, ppłk 113, 416
Voelke Fr. 202

Waaser, oberżysta 176
Wackenroder Wilhelm Heinrich 258
Wagner Ryszard 115
Wajda Kazimierz 10, 11, 35, 40, 41, 45, 52, 195, 199, 203, 230, 276, 285, 318, 323, 324, 366, 371
Wakarecy, rzeźnik 334
Walicki Michał 10
Walter Carl Gustaw Wilhelm 54, 372, 380, 381
Walter Emilia, z d. Tilk 380
Walter W. 154
Walzing Scherer 116
Wałdowski Julian 178, 420
Warszycki Andrzej 324
Weber K.K. 127, 130
Weese Gustav 103, 318, 320
Weiss Thomas 258
Weisshaupt, dyrektor ministerialny 58, 396
Wernecke, restaurator 420
Wernicke Julius Emil 9, 10
Weyres Willy 241
Whermann F. 178, 217
Wieczorkiewicz Hanna 340, 344
Wierzchosławski Szczepan 10, 185, 195
Wiese, restaurator 172
Wilamowski 354, 421
Wilhelm I Hohenzollern 50, 59, 60, 109, 111–113, 115, 396, 401
Wilhelm II Hohenzollern 116, 239, 404
Winkler D. 375
Winkler, inspektor budowlany 297
Wissenlinck Adolf 186, 334, 411, 413, 414
Witt Christian 37
Wituski Z. 407
Wojciechowski M. 16
Wojdyło Sławomir 334
Wolf Georg 117, 118
Wolff A. 371
Woodrow E. 202
Woźniak Michał 12, 15
Wurm-Arnkreuz A. 367

Xylander, gen. 113, 416

Zakrzewski Tadeusz 59, 68, 70, 107, 117, 172, 177, 225, 336, 366, 367, 369, 371, 375, 378
Zander, rządowy kierownik budowy 250
Zdrójkowski Zbigniew 25, 272
Zeidler, mistrz budowlany 132
Zeisler, budowniczy 308–310
Zelek Ignacy 239
Zernecke Jan Samuel 212, 213
Zgórniak Marek 206
Ziątkowski Leszek 216
Zielske Harald 202
Ziesack, kupiec 79
Zimnowoda-Krajewska Bożena 12, 80
Ziółkiewicz Antoni 107, 113, 118
Zude, przedsiębiorca 79
Zwirner Ernst 260
Żelska Maria 12

INDEKS OBIEKTÓW TORUNIA

Bank Rzeszy (*Reichsbank*) 12, 15, 124, 135–138, 363, 367, 368
Baszta Koci Ogon 39, 70, 74
Born i Schütze, firma 243, 324–327, 336, 338, 340, 356
Brama Bydgoska 30–32, 74, 75, 199, 347, 387, 389–391, 410, 417, 418
Brama Chełmińska 30, 32, 70–72, 100, 109, 125, 136, 186, 202, 241, 386, 389–391, 394, 411, 417
Brama Klasztorna 329
Brama Kolejowa 64
Brama Kotlarska 39
Brama Lubicka 64, 75, 88, 388, 403, 417, 418
Brama Łazienna 39, 68
Brama Mostowa 41, 44, 390
Brama Nowa Chełmińska 30, 31, 74, 75
Brama Panieńska 388, 390
Brama Paulińska 68, 69, 389, 390
Brama Prawe Wrota 70, 128, 241, 390
Brama Starotoruńska 30, 70, 72, 73
Brama św. Jakuba 27–30, 64, 70, 379, 387, 389, 390, 399
Brama św. Katarzyny (Brama Bydlęca) 39, 68, 69
Brama Żeglarska 39, 390
Browar przy ul. Browarnej 1 320, 322

Cegielnie 27, 45, 66, 322, 323, 379, 400, 410, 419
Cmentarz Elsnerów 37, 340
Cmentarz komunalny 38
Cmentarz przy figurce Boża Męka 38
Cmentarz przy ul. Antczaka 38, 39
Cmentarz przy ul. Grudziądzkiej 38, 39
Cmentarz św. Jerzego 37, 39
Nowy cmentarz św. Jerzego przy ulicy Gałczyńskiego 37, 248
Cmentarz św. Katarzyny 37, 38
Cmentarz żydowski 39, 212, 336
Colonada, kawiarnia 172

Drewitza zakłady 45, 100, 324, 354, 415
Drukarnia przy ul. św. Katarzyny 4
Dworzec Główny 40–44, 60–62, 64, 347, 393, 397, 399, 415, 417
Dworzec Toruń-Miasto 63, 67, 81, 230, 347, 394
Dworzec Toruń-Mokre 64, 65, 67, 92, 103, 350, 392–394
Dwór Artusa (*Artushof*) 15, 35, 124, 127, 176, 186–195, 205, 340, 361, 362, 379, 380, 392, 410
Dwór Mieszczański (*Junkerhof*) 179–184, 375, 376, 410

Ekonomia, budynek przy ul. Piekary 25, 273, 275, 277

Fort św. Jakuba 28–30, 38, 44, 48, 62, 64, 88, 379, 385–387

Gasthaus zur Fürstenkrone 173, 174
gazownia miejska 46, 70, 103, 327–332, 350, 356, 357, 390
Gimnazjum Akademickie (królewskie) 25, 209, 240, 264, 272, 274, 312
Główny Urząd Celny (*Hauptzollamt*) 82, 84
Grzyb (Grzybek) 66, 347, 349, 401

Hala balonowa (areonautyczna) 16, 88, 90, 91
Hala Pamięci (niezrealizowana) 119–121
Hotel Gdański 179
Hotel Pod Trzema Koronami 178, 346, 417
Hotel Sanssouci 178, 396, 406, 407

Kaszownik 27, 32, 39, 45, 88, 322, 391
Kawiarnia Wiedeńska (*Wiener Cafe*) 173
Keiserkrone (*Kaiserkaffee*), kawiarnia 177
Kępa Bazarowa (*Bazar Kämpe*) 39, 41, 57, 59, 169, 395
Klasztor benedyktynek 26, 82, 388
Kolegium Jezuickie 26, 86, 273
Komendantura twierdzy, budynek 83
Koszary Kaszownika 88
Koszary Nadwiślańskie (Racławickie) 25, 26, 32, 35, 86, 329
Koszary pionierów (Pionier Kaserne) 87, 96
Koszary świętojakubskie (Koszary św. Jakuba) 29, 88, 89
Koszary ułanów (*Ulanen Kaserne*) 87, 96, 347, 417
Kościół Ewangelicki na Rynku Staromiejskim (*Evangelische Kirche*) 209, 225–230, 261, 369, 378, 388, 404, 405
Kościół Garnizonowy (*Garnisonkirche*) 80, 81, 230–239, 254, 260, 280, 403–404
Kościół Gminy Reformowanej (*Kirche für die Reformierte Gemeinde*) 240–248, 260
Kościół Gminy Staroluterańskiej (*Evangelisch-lutherische Kirche*) 209, 220–224
Kościół Najświętszej Marii Panny 147, 208, 247, 272, 357, 391
Kościół św. Jakuba 37, 208, 232, 354, 388, 403, 421
Kościół św. Jana 107, 208
kościół św. Jerzego (średniowieczny) 20, 21, 208, 248, 254
kościół św. Jerzego i plebania przy ul. Podgórnej (*St. Georgen Kirche*) 210, 248–254, 261, 379
Kościół św. Katarzyny (kaplica cmentarna) 38, 232
Kościół św. Mikołaja i klasztor 24, 37, 38, 208, 261, 357
kościół św. Trójcy na Rynku Nowomiejskim (*Altstädtische evangeliche Kirche*) 12, 22–24, 29, 147, 209, 210, 224, 230, 240, 243, 259–261, 405
kościół św. Wawrzyńca 30, 208, 248, 388

Lasek Cegielnia (*Ziegelei Wäldchen*) 48, 66, 88, 401
Lasek Ułański (*Ulanen Wäldchen*) 87, 96

Ławeczka Schillera (*Schillerbank*) 120, 121

Młyn Rychtera 350–353
Mokre 16, 17, 37, 38, 42, 48, 54, 64, 65, 92, 94, 100–103, 127, 128, 172–174, 210, 224, 240, 248, 252, 261, 276, 324, 327, 333, 334, 344, 346, 350, 354, 356, 363, 379, 388, 392–394, 415, 418, 419
Most Pauliński, ulica 68, 209
most żelazny 44, 56–60, 62, 64, 392, 395–399, 401, 417
Muzeum (siedziba TNT) przy ul. Wysokiej 15, 184–186, 212, 362, 407–409

Ogród Ludowy – restauracja (*Bürgergarten, Volksgarten*) 173, 413, 415, 418

Park Cegielnia (*Ziegelei Gasthaus*), restauracja 116, 121, 169–171, 173, 369
Park Wiktorii (*Viktoriapark*), restauracja i teatr 113, 173, 174, 195, 301
Piekarnia wojskowa 34, 35
Piwnica Przestępców (*Verbrecher Keller*), restauracja 176, 177
Piwnica Ratuszowa, winiarnia, stołówka 176, 177
Plac św. Katarzyny (*Wilhelmplatz*) 79, 276, 280–285, 313
Poczta Główna (*Keiserliches Postamt*) 15, 124, 139–147, 178, 354, 375, 405–407
Policja miejska przy ul. Wały gen. Sikorskiego (*Landespolizei Gefängnis*) 124, 130–132
Pomnik „Chwalebne Kamienie" (*Rühmeni Steine*) 118
Pomnik Bawarczyków (*Bayerdenkmal*) 112, 113, 301, 304, 415, 416
Pomnik Bismarcka (*Bismarckdenkmal, Bismarcksäule*) 109, 116, 117, 369
Pomnik Cesarza Wilhelma I (*Wilhelmdenkmal*) 60, 109, 113–116, 118, 203, 361, 372, 396, 401, 416
Pomnik Flisaka (Fontanna Flisaka, Studnia Flisaka) 117, 118
Pomnik Mikołaja Kopernika 107, 108, 420
Pomnik Poległych (*Kriegerdenkmal*, proj. Otzen) 108–112, 126, 361, 375, 410–415
Port zimowy (*Königliche Hafen, Winterhafen*) 66, 401, 402
Przedmieście Bydgoskie (*Bromberger Vorstadt*) 12, 16, 17, 32, 42, 44, 47, 54, 68, 87, 96, 99–102, 121, 128, 155, 157, 165, 166, 169, 172, 173, 252, 267, 268, 270, 276, 289–291, 301,

313, 322, 323, 332, 347, 349, 350, 356, 367, 372, 379–381, 417–419
Przedmieście Chełmińskie (*Culmer Vorstadt*) 12, 16, 37, 39, 48, 92, 94, 101, 102, 108, 113, 128, 166, 173, 300–303, 305–313, 332, 348, 387, 415, 418
Przedmieście Jakubskie (*Jacobs Vorstadt*) 12, 16, 38, 42, 44, 48, 91, 101, 103, 212, 276, 318, 333, 339, 356, 357, 367, 376
przytułek dla starców przy ul. Sienkiewicza (*Siechenhaus Wilhelma Augusta Stiftung*) 150, 166–169, 205, 293, 376

ring toruński 16, 125, 361
Rybaki (*Fischer Vorstadt, Fischerei*) 48, 66, 94, 99, 128, 172, 332, 361, 380, 387, 401, 418, 419
rzeźnia miejska (*Städtische Schlachthof*) 92, 333–339, 354, 356, 357, 367, 376

Sąd Okręgowy przy ul. Fosa Staromiejska (*Amtsgericht*) 124, 132–135, 137, 368, 411
seminarium nauczycielskie ewangelickie (*Evangelische Lehrerseminar*) 295, 298–300
seminarium nauczycielskie katolickie (*Katholische Lehrerseminar*) 295–297
Stawy Kaszownika 45, 47, 88, 230, 324
straż pożarna przy ul. Wały gen. Sikorskiego (*Spritzenhaus, Hauptfeuerwache*) 124, 127–130, 350, 367, 418, 419
Struga Toruńska 32, 47, 70, 350
Synagoga 16, 209, 211–220
Szaniec Panieński 26, 32
Szkoła nowomiejska u wylotu ul. Dominikańskiej 274
Szkoła dla chłopców przy Pl. św.Katarzyny (*Knaben Mittelschule*) 80, 269, 279–285, 313
Szkoła dla chłopców przy ul. Prostej (*Knaben Bürgerschule*) 269, 275, 278, 280, 284, 285, 312, 313, 379
Szkoła gminna na Przedmieściu Chełmińskim (*Gemeindeschule zum Culmervorstadt*) 300–313
Szkoła powszechna przy ul. Sienkiewicza (*Bromberger Vorstadt Schule*) 276, 289–291
Szkoła przemysłowa (*Gewerbeschule*) 285–288, 313, 330
Szkoła przygotowawcza ewangelicka (preparanda ewangelicka) 291, 293–295, 367
Szkoła przygotowawcza katolicka (preparanda katolicka) 291–293, 295
Szkoła żeńska przy ul. Wielkie Garbary (*Höhrere und Bürgertöchterschule*) 269, 276–279, 313, 376
Szpital Diakonisek (*Diakonisen Krankenhaus*) 80, 150, 155, 158–165, 280
Szpital miejski przy ul. Przedzamcze (*Städtisches Krankenhaus*) 124, 150–155, 156, 205, 340
Szpital obywatelski przy ul. Słowackiego (*Bürger Hospital*) 151, 154–158, 367
Szpital dr Leona Szumana 151, 280
Szpital przy ul. Jęczmiennej 36
Szpital wojskowy (*Neuer Krankenblock*) 80, 150

Teatr Miejski (proj. Fellner i Helmer) 199–206, 362, 366, 371, 372, 380
Teatr Miejski (proj. Heckert) 35, 36, 119, 124, 186
Teatr Miejski (proj. Uebrick, proj. niezrealizowany) 195–199, 411
toruński ring zob. ring toruński
Trzeposz (*Treposch*) 48

Ujeżdżalnia koni, budynek przy ul. Warszawskiej 82
Ulica Bydgoska (*Brombergerstrasse*) 92, 96, 98–100, 172, 332, 347, 360, 367, 372, 380, 381, 418
Ulica Mickiewicza (*Mellienstrasse*) 87, 95– 98, 100, 295, 313, 332
Ulica Sienkiewicza (*Schulstrasse*) 87, 91, 96, 97, 100, 101, 166–168, 289, 293, 297–300, 309, 311, 376
Ulica Wałowa (*Wallstarsse*, ob. Gen. Sikorskiego) 124–126, 128–131, 137, 241, 285, 287, 296
Urząd Powiatu i Starostwa przy Pl. Teatralnym (*Kreishaus*) 124–127, 130, 131, 369, 370

Więzienie przy ul. Fosa Staromiejska 134
Wilhelmstadt 42, 76, 78–80, 82, 88, 100, 121, 230, 280, 332
Winnica 16, 38, 57, 94, 103, 276, 361
Wodociągowa Stacja Pomp Stare Bielany 339–345, 356, 379
Wozownia artyleryjska (ob. Muzeum Etnograficzne) 33, 35, 82, 130, 388
Wozownia artyleryjska przy ul. Rabiańskiej (ob. galeria) 32, 33
Wyszynk nad Wisłą (*Schankhaus am der Weichsel*) 175

Zamek Dybowski 39

SPIS TREŚCI

1. PROBLEMATYKA BADAŃ NAD ARCHITEKTURĄ I URBANISTYKĄ TORUNIA W LATACH 1871–1920 7

2. TORUŃ W OKRESIE KRÓLESTWA PRUSKIEGO 1815–1871 19

3. TORUŃ W OKRESIE CESARSTWA NIEMIECKIEGO 1871–1920 49

Wprowadzenie 50
Sytuacja polityczna i militarna Niemiec oraz jej wpływ na lokalną sytuację Torunia 50
Pierwsze projekty urbanistyczne 56
Most i kolej żelazna 56
Porty 66
Bramy i mury miejskie 68
Nowa dzielnica – *Wilhelmstadt* 76
Kwaterunek wojsk, budownictwo wojskowe 82
Drogi dojazdowe. Kierunki rozwoju przedmieść. Zasady prawne obowiązujące w sferze budowlanej 91
Pomniki 106

4. BUDYNKI URZĘDOWE CYWILNE 123

Wprowadzenie 124
Urząd Powiatu i Starostwa (*Kreishaus*) 125
Straż pożarna (*Hauptfeuerwache*) 127
Policja Miejska i areszt (*Landespolizei-Gefängnis*) 130
Sąd Okręgowy (*Königliches Amtsgericht*) 132
Bank Rzeszy (*Reichsbank*) 135
Poczta na Rynku Staromiejskim (*Keiserliches Postamt*) 139
Zakończenie 147

5. BUDYNKI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ 149

Wprowadzenie 150
Szpital miejski przy ul. Przedzamcze (*Städtische Krankenhaus*) 151
Szpital obywatelski przy ul. Słowackiego (*Bürger Hospital*) 155
Szpital diakonisek przy ul. Batorego (*Diakonisen Krankenhaus*) 158
Przytułek dla starców i kalek na Przedmieściu Bydgoskim (*Siechenhaus Wilhelm-Augusta Stiftung*) 166
Miejsca oraz obiekty związane z życiem kulturalnym i rozrywką 169

Siedziby Bractwa Kurkowego ... 179
Siedziba Towarzystwa Naukowego Toruńskiego przy ul. Wysokiej ... 184
Dwór Artusa (*Artushof*) ... 186
Teatr (*Stadttheater*) ... 194
Zakończenie ... 205

6. ARCHITEKTURA SAKRALNA ... 207
Wprowadzenie ... 208
Kościół św. Trójcy na Rynku Nowomiejskim (*Neustädtische evangelische Kirche*) ... 210
Zespół synagogalny przy ul. Szczytnej ... 211
Kościół Staroluterański przy ul. Strumykowej (*Evangelisch-lutherische Kirche*) ... 220
Kościół Ewangelicki na Rynku Staromiejskim (*Alstädtische Evangelische Kirche*) ... 225
Kościół Garnizonowy w dzielnicy Wilhelmstadt (*Garnisonkirche*) ... 230
Kościół gminy reformowanej św. Szczepana (*Kirche für die reformierte Gemeinde*) ... 240
Kościół św. Jerzego i plebania przy ul. Podgórnej (*St. Georgen Kirche*) ... 248
Zakończenie ... 254

7. ARCHITEKTURA SZKOLNA ... 263
Wprowadzenie ... 264
Obywatelska i średnia szkoła żeńska przy ul. Wielkie Garbary (*Höhrere und Bürgertöchterschule*) ... 277
Średnia szkoła dla chłopców przy pl. św. Katarzyny (*Knaben Mittelschule*) ... 279
Szkoła przemysłowa przy Wałach gen. Władysława Sikorskiego (*Gewerbeschule*) ... 285
Szkoła powszechna na Przedmieściu Bydgoskim (*Bromberger Vorstadt Schule*) ... 289
Preparandy i seminaria nauczycielskie na Przedmieściu Bydgoskim ... 291
Szkoła na Przedmieściu Chełmińskim (*Gemeindeschule zum Culmervorstadt*) ... 300
Zakończenie ... 312

8. ARCHITEKTURA PRZEMYSŁOWA. BUDOWNICTWO ZWIĄZANE Z PRZEMYSŁEM I HANDLEM ... 317
Wprowadzenie ... 318
Browary ... 320
Cegielnie ... 322
Zakłady Drewitza ... 324
Firma Born i Schütze ... 324
Gazownia Miejska ... 327
Tartaki i składy drewna ... 332
Rzeźnia Miejska ... 333
Wodociągowe stacje pomp ... 339
Tramwaje ... 346
Młyn Rychtera ... 350
Handel detaliczny i usługi ... 353
Zakończenie ... 355

9. ZAKOŃCZENIE ... 359

10. BIOGRAMY ARCHITEKTÓW ... 365

11. TEKSTY ŹRÓDŁOWE ... 383
Toruń jako miasto-twierdza ... 385
Toruń w kordonie murów i fos ... 389
Toruńska kolej żelazna ... 392

Przeprawa przez Wisłę. Mosty i porty ... 395
Ważniejsze budynki i pomniki ... 403
Codzienne życie mieszkańców Torunia. Sprawy polityczne, kulturalne i naukowe ... 417

ZUSAMMENFASSUNG ... 422

BIBLIOGRAFIA ... 435

WYKAZ WYBRANYCH WSPÓŁCZESNYCH I STARYCH NAZW ULIC I PLACÓW ... 443

WYKAZ SKRÓTÓW ... 446

WYKAZ ŹRÓDEŁ ILUSTRACJI ... 447

SPIS ILUSTRACJI ... 448

INDEKS OSÓB ... 460

INDEKS OBIEKTÓW TORUNIA ... 467

Il. 24. Rozmieszczenie najważniejszych budynków związanych z funkcjonowaniem twierdzy w obrębie centrum miasta, których budowa przypadła na lata 1819–1892. Fragment planu Torunia z 1912 r.:

1 – Komendantura twierdzy (1819) w latach 80. przekształcona na *Artillerie-Depot* przy Rynku Staromiejskim 10, obok Główny Urząd Celny (*Hauptzollamt*) przy Rynku Staromiejskim 7
2 – Koszary Nadwiślańskie (1819–1822)
3 – Fort św. Jakuba (1819–1830), rozbudowa – budynki magazynowe, odlewnia forteczna (1880–1884)
4 – Lazaret wojskowy (1819–1822)
5 – Wozownia artyleryjska (1820) obecnie Galeria „Wozownia"
6 – Wozownia artyleryjska (1824) obecnie Muzeum Etnograficzne
7 – Arsenał, piekarnia, magazyny prowiantowe (lata 20. XIX w.)
8 – Koszary świętojakubskie (1880–1884)
9 – Brama kolejowa (1880–1884)
10 – Koszary Bramy Lubickiej (1880–1884)
11 – Koszary Kaszownika (1880–1884)
12 – Koszary bastionu IV (1880–1884)
13 – Schron koszarowy Bramy Chełmińskiej (1880–1884)
14 – Koszary Wilhelma – *Wilhelmskaserne* (1880–1884)
15 – Koszary artylerii – *Artilleriekaserne* (1880–1884)
16 – Magazyn prowiantowy, piekarnia, lodownia (1887–1892)
17 – Magazyn furarzu (1887–1892)
18 – Pralnia wojskowa (lata 80. XIX w.)
19 – Areszt wojskowy
20 – Gmach służby inżynieryjnej (*Königliche Fortyfikation*), obok Urząd Fortyfikacji (*Fortyfication Beamtenhaus*)
21 – Magazyny pontonów saperskich

Il. 25. Plan dzielnicy *Wilhelmstadt*, 1878 r.

Il. 47. Plan sytuacyjny dzielnicy *Wilhelmstadt* sporządzony we wrześniu 1880 r. (*Bebaungsplan für die Erweiterung der Stadtterrain*). Kółkami zaznaczono przystanek kolejowy i magazyn prochu. Oznaczenia literowe zgodne z niemieckimi:

A – teren przeznaczony na rozbudowę szpitala garnizonowego (*Erweiterung des Garnison Lazareths*)
B-1 – skład drewna (*Holzplatz*), budynki gospodarcze garnizonu (*Garnison Verwaltungsgebäude*), magazyn zapasów wojennych (*Kriegsvorrat-magazin*), magazyny mąki (*Mehl-magazin*) i innych produktów, szopy.
B-2 – koszary pierwszego batalionu artylerii piechoty (*Kasernament für 1 Batalion Fußartillerie*)
C – kwartały przeznaczone do ewentualnej sprzedaży (*Eventl. zur Veräusserung verfügbar*)
D – kwartały przeznaczone do ewentualnej sprzedaży
E – koszary pierwszego regimentu piechoty (*Kasernament für 1 Regiment Infanterie*)
F – kwartały przeznaczone do ewentualnej sprzedaży
G – kwartały przeznaczone do ewentualnej sprzedaży
H – kwartały przeznaczone do ewentualnej sprzedaży
J – teren przeznaczony na rozbudowę składu materiałów budowlanych na potrzeby twierdzy (*Erweiterung des Festungs Bauhofes*)
K – magazyny i mieszkania służbowe
L – dworzec osobowy, mieszkania służbowe kolejarzy
M – koszary drugiego batalionu piechoty (*Kasernament für 2 Batalion Infanterie*)
N – działka budowlana należąca do miasta (*Der Stadt gehöriges Grundstück*)

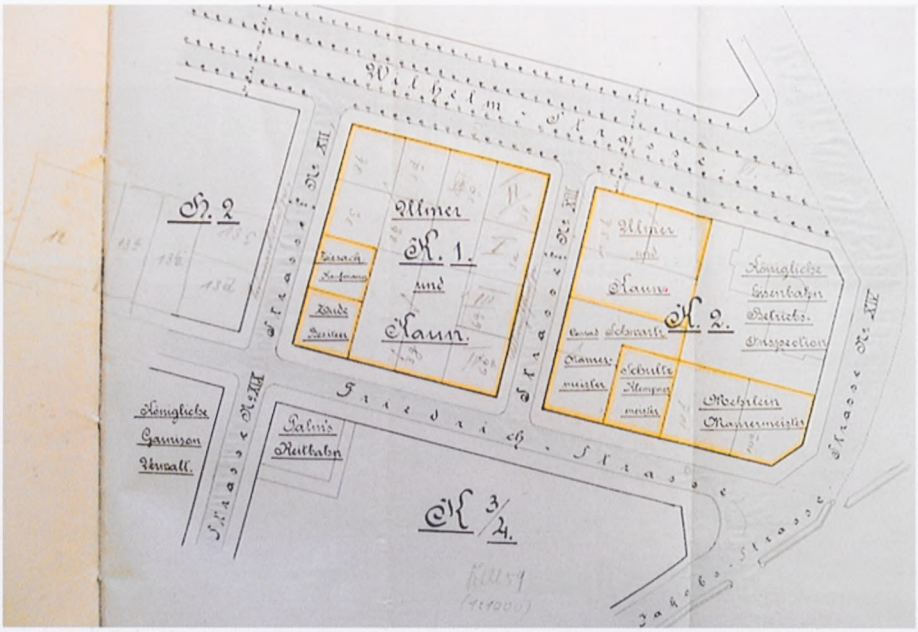

Il. 49. Kwartały mieszkaniowe w dzielnicy *Wilhelmstadt*, 1898 r.

Il. 50. Kamienice czynszowe przy ul. Warszawskiej.

Il. 51. Kamienica czynszowa na rogu ul. Poniatowskiego (*Bismarckstrasse*) i Piastowskiej (*Wilhelmstrasse*).

Il. 52. Kamienica czynszowa na rogu ul. Piastowskiej (*Wilhelmstrasse*) i Jagiellończyka (*Albrechtstrasse*).

Il. 53. Kamienica czynszowa przy ul. Jagiellończyka 4 (*Albrechtstrasse*).

Il. 62. Koszary ułanów na zach. skraju Przedmieścia Bydgoskiego.

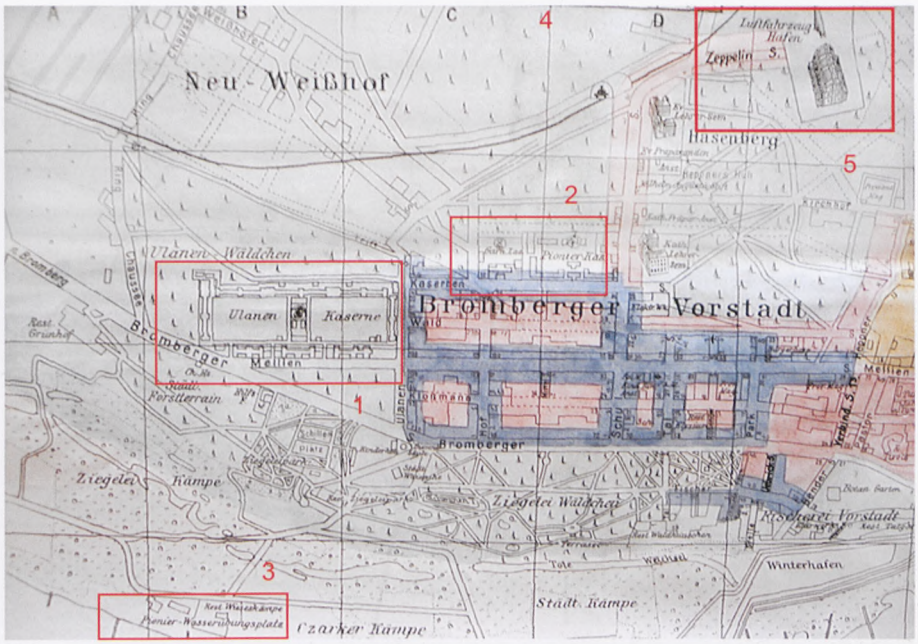

Il. 67. Fragment mapy Torunia z 1912 r. ukazujący Przedmieście Bydgoskie.
1 – koszary ułanów, 2 – koszary pionierów, 3 – teren ćwiczeń wodnych pionierów; 4 – plac ćwiczeń pionierów; 5 – teren ćwiczeń wojsk balonowych

Il. 70. Willa fachwerkowa przy ul. Bydgoskiej 34/36.

Il. 71. Willa fachwerkowa przy ul. Bydgoskiej 40.

Il. 77. Kamienica czynszowa przy ul. Konopnickiej.

Il. 78. Fragment planu Torunia – Starówka i *Wilhelmstadt*. Kolorem szarym oznaczona I klasa budowlana, oprac. B. Möhring, 1912 r.

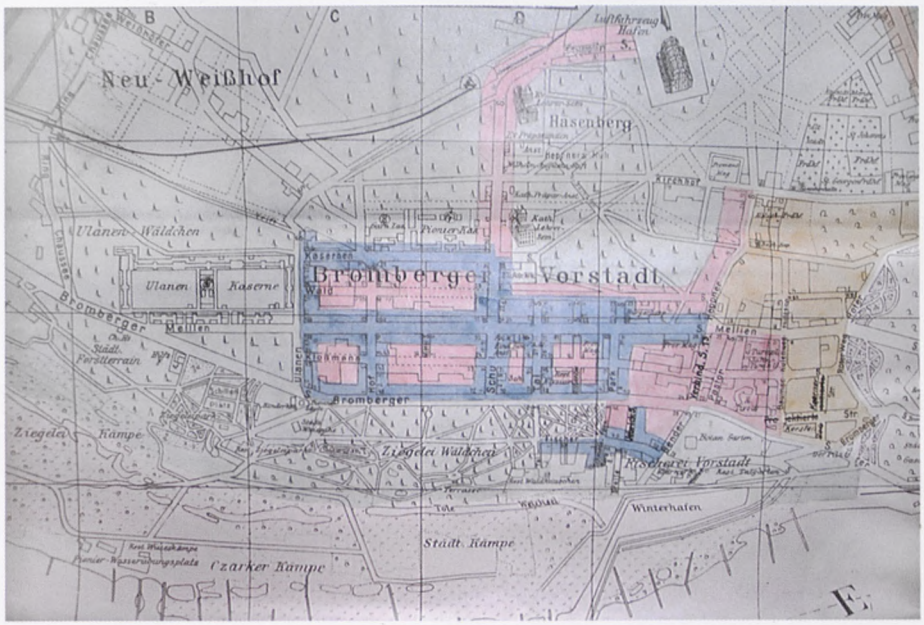

Il. 79. Fragment planu Torunia – Przedmieście Bydgoskie. Kolorem niebieskim oznaczono II klasę budowlaną, żółtym – III, różowym – V, oprac. B. Möhring, 1912 r.

Il. 80. Fragment planu Torunia – Przedmieście Chełmińskie i Mokre. Kolorem niebieskim oznaczono II klasę budowlaną, brązowym – IV, zielonym – VI, oprac. B. Möhring, 1912 r.

Il. 81. Fragment planu Torunia – Przedmieście Jakubskie. Kolorem brązowym oznaczono IV klasę budowlaną, zielonym – VI, różowym ze szrafem – VII, oprac. B. Möhring, 1912 r.

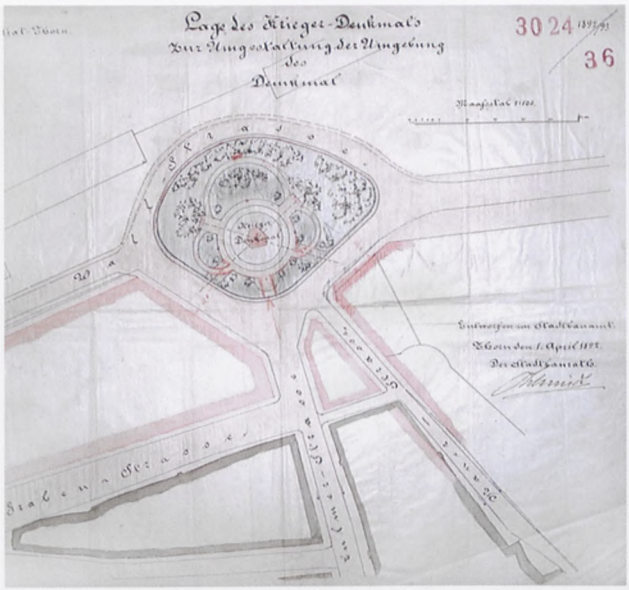

Il. 84. Plan zagospodarowania terenu wokół Pomnika Poległych, proj. R. Schmidt, 1892 r.

Il. 85. Projekt Pomnika Poległych, proj. J. Otzena w 1880 r.

Il. 93. Kolumna Otto von Bismarcka na zachodnim krańcu Parku Cegielnia.

Il. 99. Urząd powiatu i starostwa (*Kreishaus*) – akwarela, proj. H. Hartung, 1899 r.

Il. 102. Fragment budynku straży pożarnej przy ul. Wały gen. Sikorskiego, widok od strony pln.-zach.

Il. 104. Budynek policji miejskiej i aresztu przy ul. Wały gen. Sikorskiego, widok od strony pln.-zach.

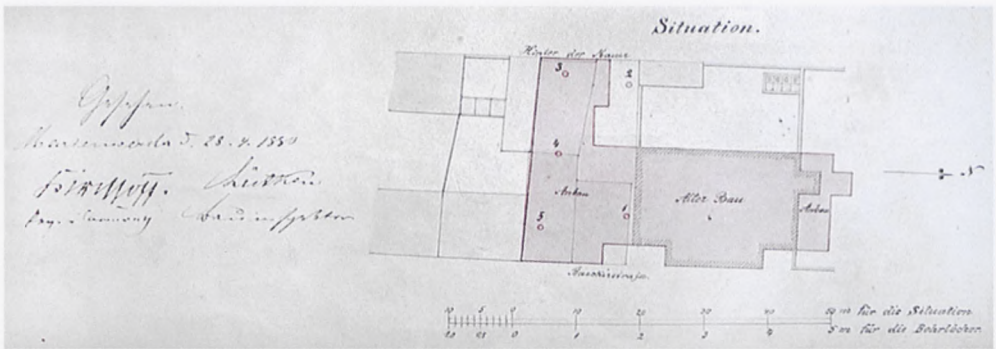

Il. 105. Plan sytuacyjny – zakres rozbudowy budynku sądu przy ul. Piekary, 1880 r.

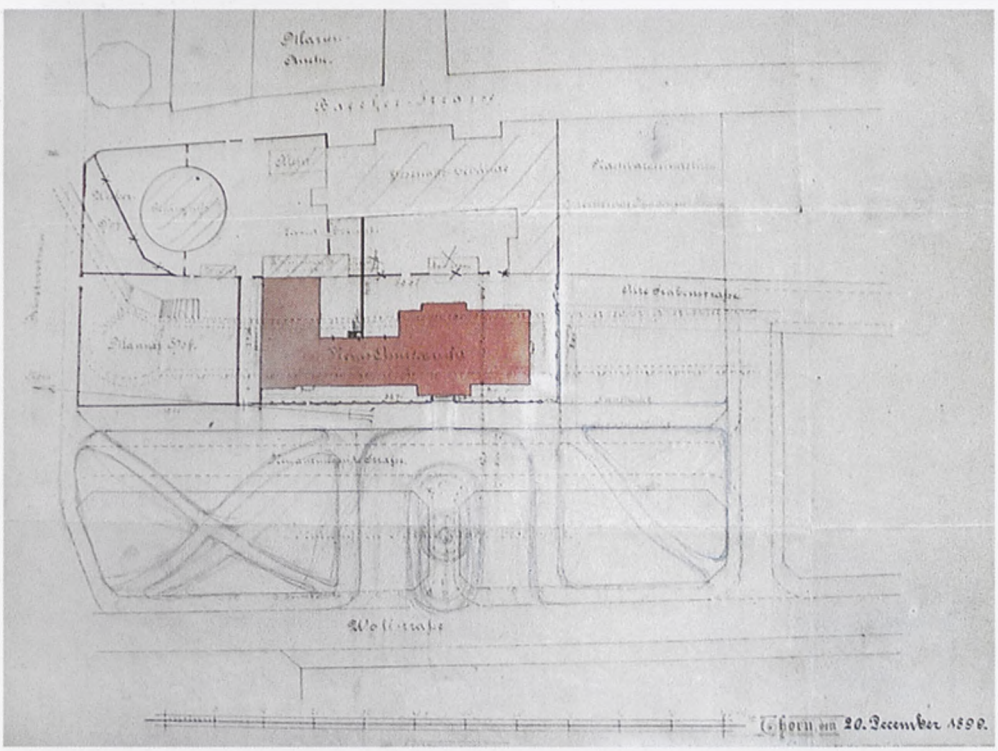

Il. 106. Projekt zagospodarowania terenu z budynkami sądowymi (*Landsgericht* i *Amtsgericht*) i aresztem, 1893 r.

Il. 111. Kamienica przy ul. Szerokiej 14 – dawna filia *Deutsche Bank*.

Il. 153. Kawiarnia „Keiserkrone" przy ul. Królowej Jadwigi.

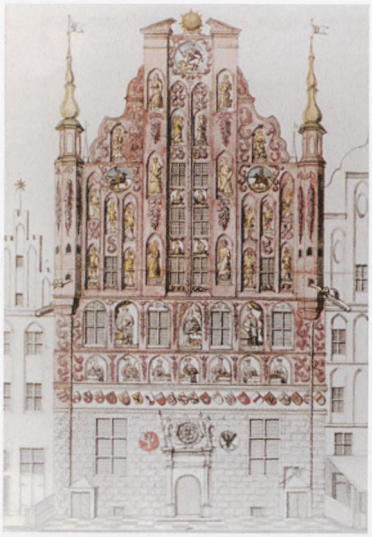

Il. 163. Pierwszy Dwór Artusa, stan z ok. poł. XVIII w., ryc. J.F. Steiner.

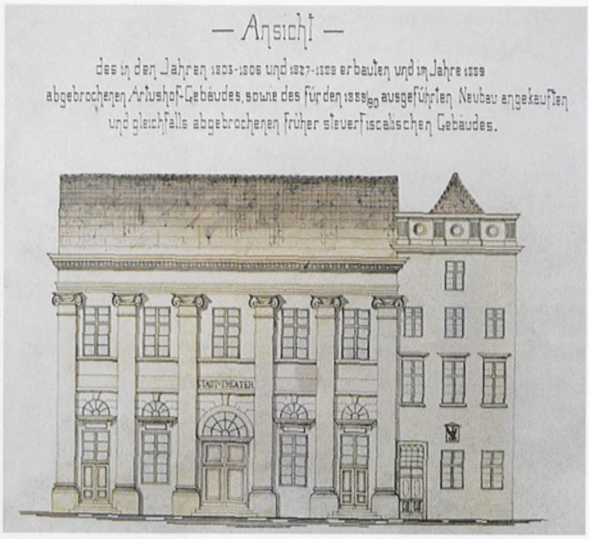

Il. 164. Teatr Miejski, zwany też drugim Dworem Artusa (1829–1889), widok fasady, proj. Heckert.

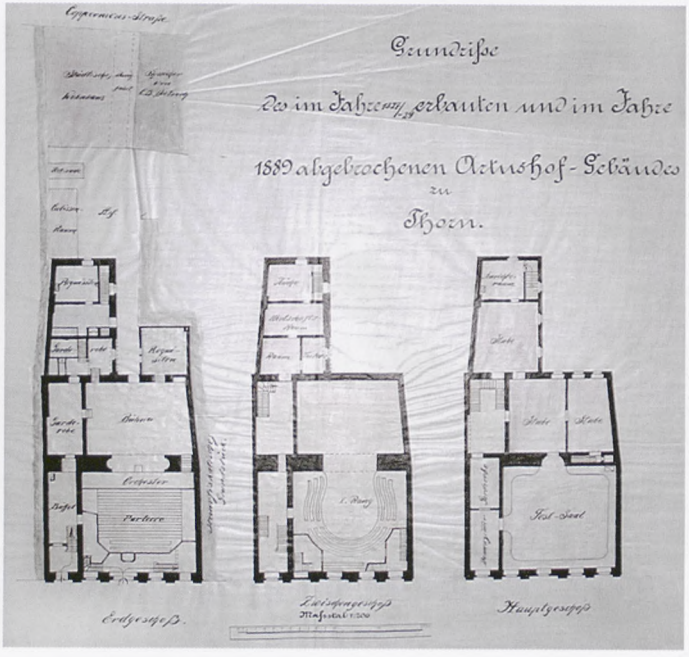

Il. 165. Teatr Miejski, zwany też drugim Dworem Artusa (1829–1889), rzut kondygnacji, proj. Heckert.

Il. 173. Dwór Artusa, projekt kolorystyki Wielkiej Sali.

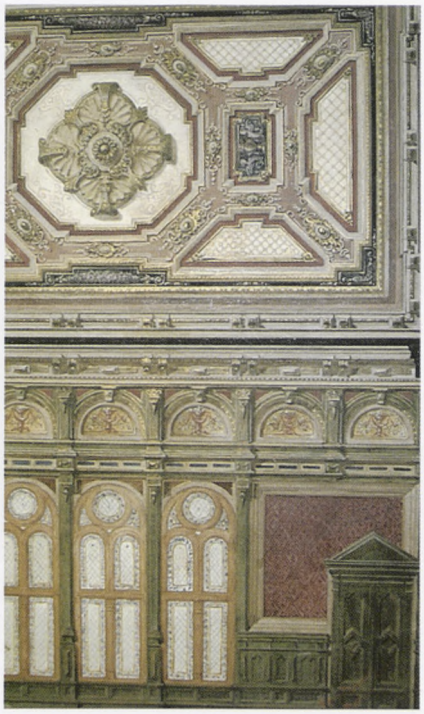

Il. 178. Dwór Artusa, fot. A.R. Skowroński.

Il. 183. Kolonia – *Neues Stadttheater*, wybudowany w latach 1899–1902 według projektu Carla Moritza.

Il. 184. Monachium – *Prinzregententheater*, wybudowany w latach 1900–1901 według projektu Maksa Littmanna.

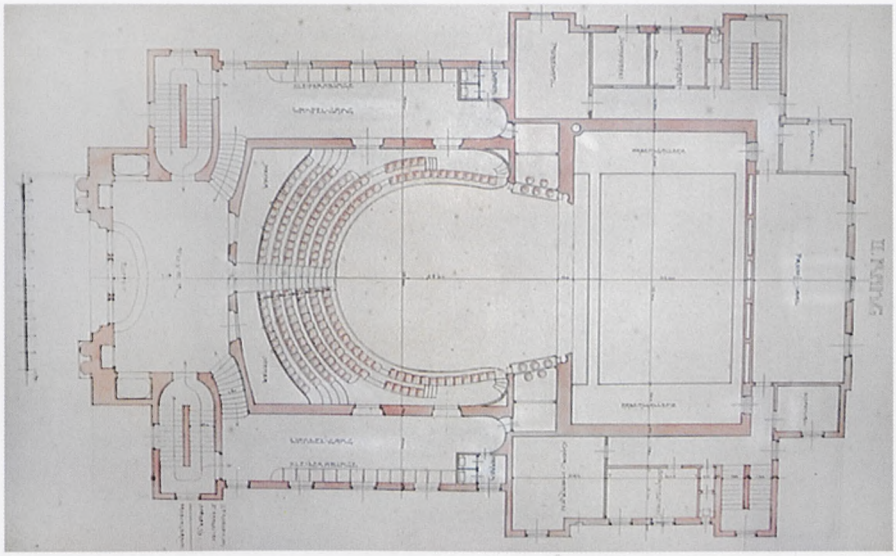

Il. 187. Teatr Miejski, rzut na poziomie drugiego balkonu, proj. Fellner i Helmer, 1900 r.

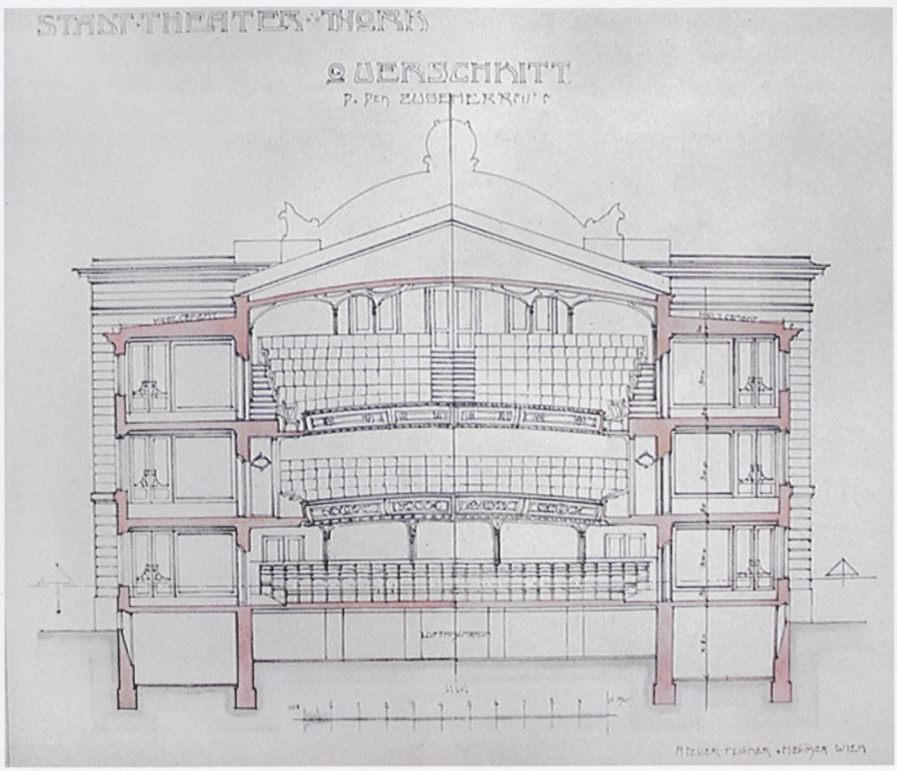

Il. 190. Teatr Miejski, przekrój poprzeczny, widok w kierunku widowni i balkonów, proj. Fellner i Helmer, 1900 r.

Il. 191. Czerniowce – Teatr Narodowy, wybudowany w latach 1904–1905
według projektu spółki Fellner i Helmer.

Il. 192. Cluj – Teatr Narodowy, wybudowany w latach 1904-1906
według projektu spółki Fellner i Helmer.

Il. 209. Projekt wieży kościoła ewangelickiego wykonany przez spółkę Reimer i Körte.

Il. 210. Projekt wieży kościoła ewangelickiego wykonany przez spółkę Reimer i Körte (2 wersja).

Il. 211. Projekt wieży kościoła ewangelickiego wykonany przez Kullricha.

Il. 213. Kościół garnizonowy. Pocztówka wykonana przez A. Matthesiusa ok. 1910 r.

Il. 216. Kościół garnizonowy. Widok z ul. Szumana.

Il. 217. Kościół garnizonowy. Widok od strony południowo-wschodniej.

Il. 218. Portal wejściowy kościoła garnizonowego.

Il. 219. Fragment elewacji północnej z ołtarzem zewnętrznym autorstwa Ignacego Zelka.

Il. 235. Plebania przy kościele św. Jerzego na ul. Podgórnej.

Il. 238. Kościół św. Jerzego przy ul. Podgórnej.
Widok od strony północno-wschodniej.

Il. 240. Fragment mapy Torunia z 1912 r., ukazujący rozmieszczenie budynków szkolnych na obszarze Starówki:

1 – Budynek Kolegium Jezuickiego (1593–1773; w okresie pruskim urząd, potem koszary)

2 – budynek tzw. „Ekonomii" przy ul. Piekary

3 – budynek gimnazjum przy ul. Zaułek Prosowy

4 – budynek obywatelskiej szkoły dla chłopców na rogu ul. Prostej i Jęczmiennej

5 – budynek obywatelskiej i średniej szkoły żeńskiej przy ul. Wielkie Garbary

6 – budynek szkoły średniej dla chłopców przy pl. św. Katarzyny

7 – budynek Szkoły Przemysłowej przy Fosie Staromiejskiej

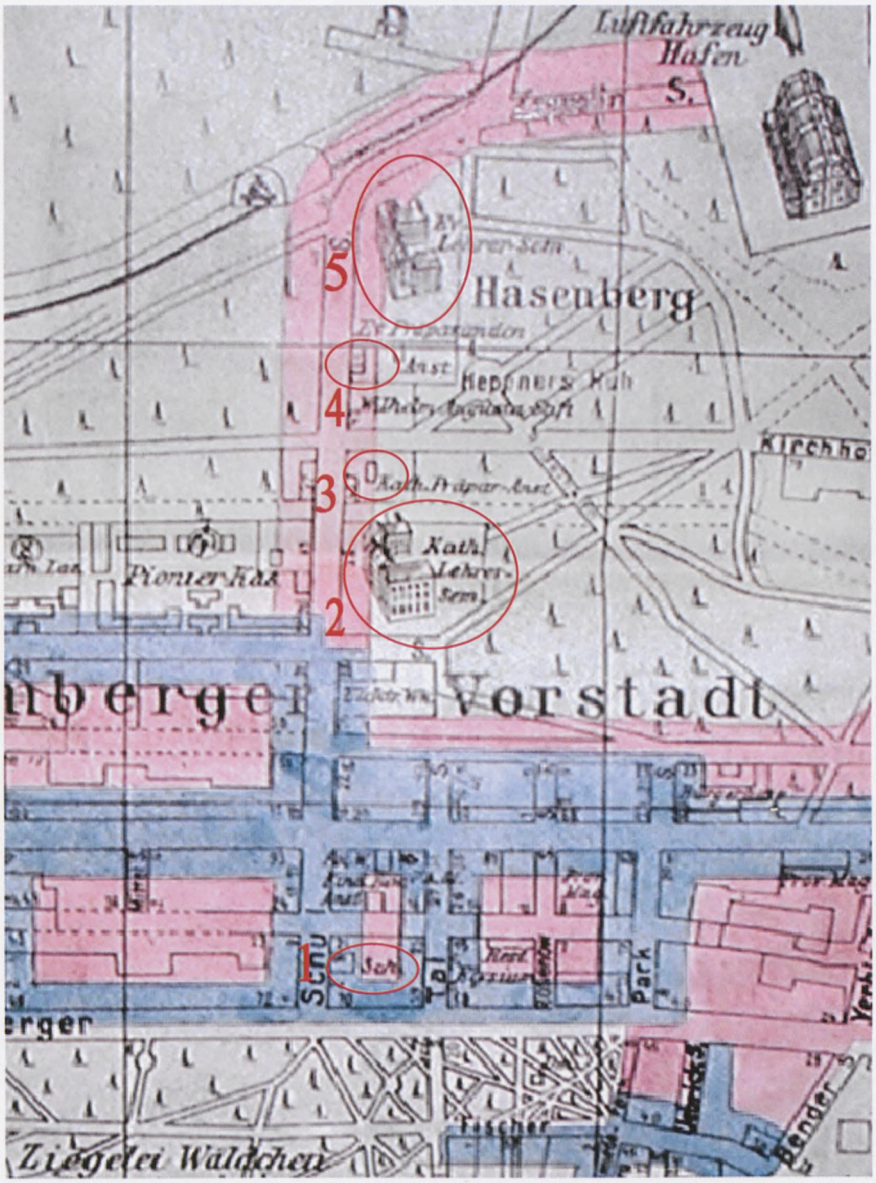

Il. 245. Fragment mapy Torunia z 1912 r., ukazujący rozmieszczenie budynków szkolnych na obszarze Przedmieścia Bydgoskiego wzdłuż ul. Sienkiewicza (*Schulstrasse*):

1 – budynek szkoły elementarnej

2 – budynek katolickiego seminarium nauczycielskiego

3 – budynek preparandy katolickiej

4 – budynek preparandy ewangelickiej

5 – budynek ewangelickiego seminarium nauczycielskiego

Il. 246. Fragment mapy Torunia z 1912 r., ukazujący rozmieszczenie budynków szkolnych na obszarze Mokrego i miejsce planowanej inwestycji na Przedmieściu Chełmińskim:

1 – budynek katolickiej szkoły dla chłopców przy ul. Bażyńskich (*Goethestrasse*)

2 – budynek katolickiej i ewangelickiej szkoły dla dziewcząt przy ul. Łąkowej (*Wiesenstrasse*)

3 – miejsce przeznaczone pod budowę szkoły gminnej na Przedmieściu Chełmińskim

Il. 256. Szkoła Przemysłowa – fragment środkowego ryzalitu od strony płn.

Il. 264. Preparanda katolicka (ob. Liceum Ogólnokształcące nr V).

Il. 267. Preparanda ewangelicka, widok od strony ul. Sienkiewicza (ob. Kolegium Języków Obcych).

Il. 272. Katolickie seminarium nauczycielskie (ob. Wydział Sztuk Pięknych UMK).

Il. 277. Ewangelickie seminarium nauczycielskie (ob. Wyższe katolickie seminarium duchowne).

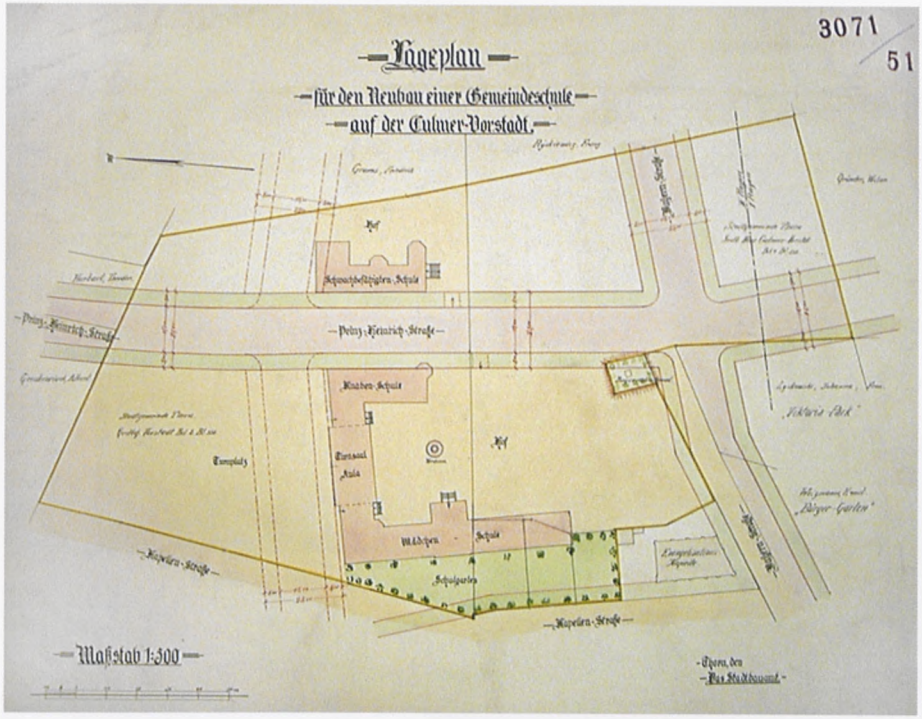

Il. 288. Szkoła na Przedmieściu Chełmińskim – plan sytuacyjny, proj. Turber, maj 1917 r.

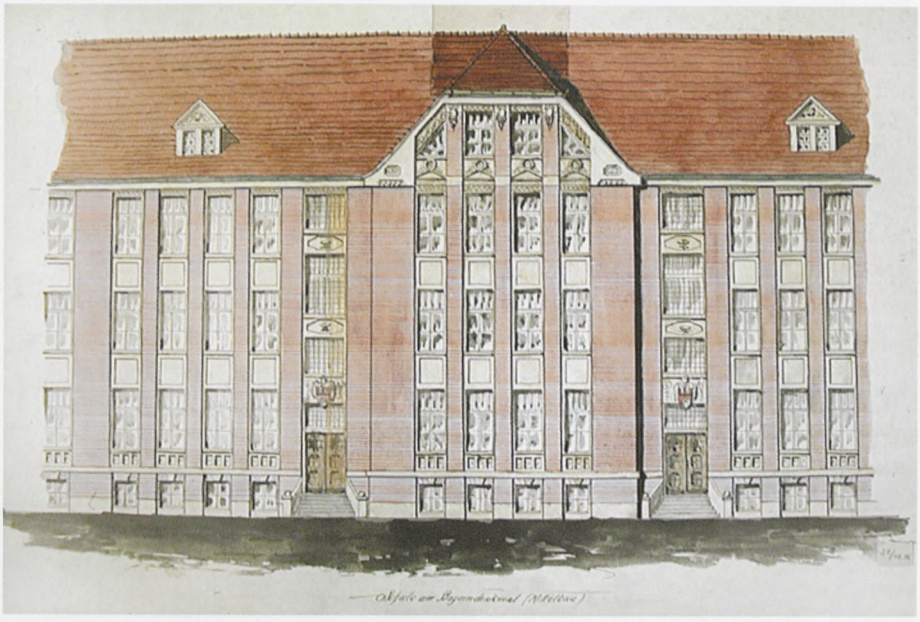

Il. 289. Szkoła na Przedmieściu Chełmińskim – fragment elewacji, proj. Turber, maj 1917 r.

Il. 293. Projekt rozbudowy browaru przy ul. Browarnej 1, 1892 r.

Il. 295. Kamienica należąca do toruńskiego drukarza C. Dombrowskiego przy ul. św. Katarzyny 4, proj. R. Uebrick, 1904 r.

Il. 299. Dawne zakłady Born i Schütze – widok od ul. Lelewela.

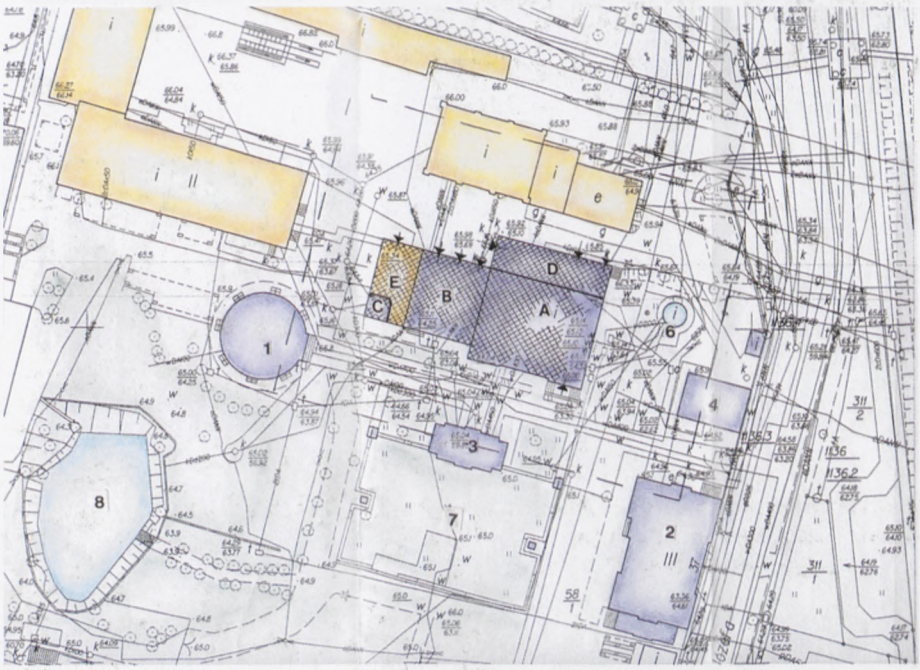

Il. 314. Współczesny plan sytuacyjny stacji pomp Stare Bielany. Kolorem żółtym zaznaczono budynki współczesne – niezabytkowe, kolorem fioletowym budynki historyczne – zabytkowe, kolorem zielonym – zieleń komponowaną. Oznaczenia: A – hala pomp, B – kotłownia, C – komin, D – rozdzielnia elektryczna, E – warsztat, 1 – wieża ciśnień, 2 – bud. mieszkalny (daw. administracyjny), 3 – komora zasuw, 4 – warsztat, 6 – studnia, 7 – zbiornik podziemny, 8 – staw.

Il. 316. Stacja pomp Stare Bielany.

Il. 319. Stacja pomp Stare Bielany. Wieża ciśnień.

Biblioteka Główna UMK
300041388020

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA w Toruniu

Biblioteka
Główna
UMK Toruń
848684

Joanna Kucharzewska urodziła się w Toruniu w 1973 r. W 1997 r. ukończyła studia z zakresu zabytkoznawstwa i konserwatorstwa na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. Pracą magisterską zatytułowaną „Architektura szkieletowa na Przedmieściu Bydgoskim w Toruniu z przełomu XIX i XX wieku" rozpoczęła badania nad historią sztuki okresu Cesarstwa Niemieckiego w Toruniu. Od 1998 r. pracuje w Zakładzie Historii Sztuki Nowoczesnej na Wydziale Sztuk Pięknych UMK, gdzie między innymi prowadzi zajęcia ze studentami z zakresu historii architektury nowoczesnej i wstępu do historii sztuki. W 2004 r. obroniła pracę doktorską poświęconą architekturze i urbanistyce Torunia na przełomie XIX i XX w.

„...okres ten przyniósł wiele interesujących realizacji oraz koncepcji rozwoju przestrzennego miasta (...) Wszystko to, co dokonało się w grodzie Kopernika w ciągu zaledwie 50 lat jego przynależności do Cesarstwa Niemieckiego rzutuje w znacznym stopniu na charakter i wygląd Torunia także w chwili obecnej, a więc już w pierwszych latach XXI wieku..."

„...to co uderza czytelnika od pierwszych stron tekstu, to przede wszystkim żelazna konsekwencja i precyzja myślenia (...). Autorka znakomicie radzi sobie z trudnymi opisami architektonicznymi, które nie tylko, że nie nużą nadmiarem precyzyjnych terminów (...), ale pozwalają także czytającemu wyobrazić sobie bez trudu wygląd poszczególnych obiektów, rozkład pomieszczeń, ich wystrój, a nawet dekorację..."

dr hab. Lechosław Lameński (prof. KUL)

ISBN 83-88973-69-

Biblioteka Uniwersytecka UMK
300041388020
848684

QpCARD 101 V2